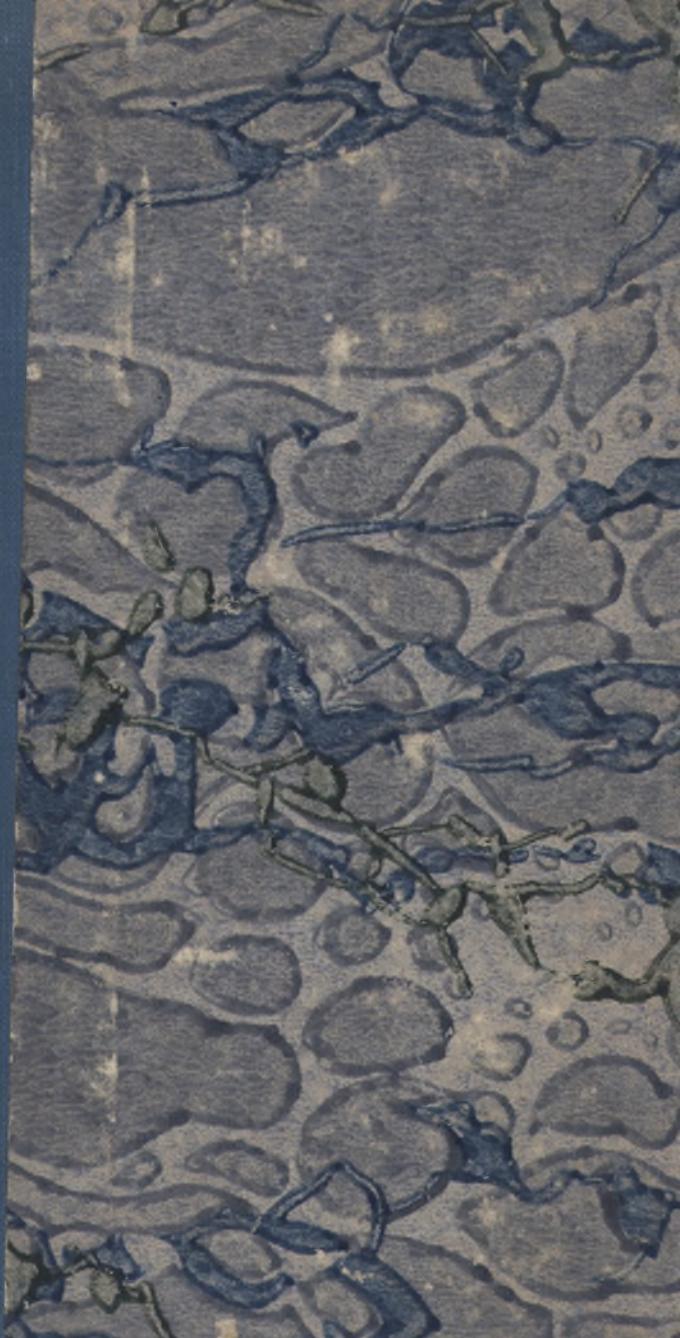




Kanrgonał

czyli

Śpiewnik dla chrześcian ewangelickich

zebrany i ułożony za staraniem ewangelickiego duchowieństwa
w c. k. Śląsku.

Cieŝyn, 1865.

Wydawca Ps. Jerzy Seczek. Czcionkami Karola Prochaski.



56445

245

Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie psalmy imieniowi jego!
Psaln 68, 5.

Bądźcie napełnieni Duchem, rozmawiając ze sobą przez
psalmy, hymny i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu
swojem Panu. Efez. 5, 18. 19.

ZBIORY ŚLĄSKIE

Ms B 713/72/S

Przedmowa.

Z pomocą Bożą podaje się niniejszy zbiór pieśni nabożnych zacnym Zborom ewangelickim do przychylnego przyjęcia i zbawiennego używania. Od dawna bowiem wszyscy baczniejsi na potrzeby polskich ewangelików w c. P. Śląsku, jak też z obowiązku dbali mężowie o dobro dusz opiece swojej powierzonych, uznali w tém wielki niedostatek duchowny, że dotąd przy nabożeństwie polskiem używa się pieśni czeskich. Podobnego przykładu niſt nie znajdzie między ewangelikami, którzy podług przyjętej zasady, że całe nabożeństwo powinno być odprawiane w języku macierzyńskim, wſzędzie ſpiewają tak, jak ſię im ſłowo Boże opowiada i jak ze sobą mówią. Wſaſ już apostoł św. Paweł powiedział: „We zborze wolę pięć ſłów zrozumitelnie przemówić, abym i drugich nauczył, niſeli dzieſięć tyſięcy ſłów w języku obcym.“ (1. Kor. 14, 19.) Uczkolwieſ język czeski jako pobratymczy jeſt nam polakom doſć zrozumiały, przecie niſt nie zaprzeczy, że naſz ojczyſty jeſt nam najzrozumiały, czego niezbitym dowodem jeſt i to, że u nas wſzędzie polskie Biblie czytane, polskie modlitwy i Paſania mówione bywają, i że w naſzych ſkołach polskie Pſiażki zaprowadzone ſą. Więc jaſna to rzecz, że i naſz ſpiew nabożny powinien być polski, aby naſz tém lepij zbudować mógł.

W tym zamiarze wydaje ſię ten Pancyonał. Wypracowanie jego poſtanowili ewang. Pſieſza na zgromadzeniu w roku 1860. Jeden z nich podjął ſię tej pracy, otrzymawſy do używania jak od p. Miſiſkowskiego ze Lwowa już dawniej przeſłane, tak i od innych życzliwych rodaków udzielone pancyonały polskie. Uſouczone dzieło zoſtało przez duchowieństwo ew. z pilnością krytycznie przejrane, na zgromadzeniu ſenioralnym w Bielsku i w Cieſzynie do wydania i rozpomſiednienia za godne uznane, a przeſwietna Maczelna rada Poſcielna i wyſoki Synod walny okazały ſię jemu

przychylnemi, tak iż pozwolenie do zaprowadzenia jego przy na-
bożeństwie publicznem wątpliwości nie ulega.

Do tego Kancyonalu przyjęto w przekładzie *) wszystkie
ulubione i piękne pieśni z Kancyonalu ziomka naszego Trzanow-
skiego, z zachowaniem ile możności początków pieśni, osobliwie
nutowych, jak też wszystkich znajomych wybornych nut, na które
częścią nowe pieśni ułożone, częścią inne do nich zastosowane
zostały, tak iż prawie wszystkie pieśni każdy śpiewać może. Na
oryginały polskie brano szczególną uwagę. Przekłady wykonano
jak najwierniej podle pierwotworów. Też się odznacza się pro-
stotą i zrozumiałością. Imiona autorów i tłumaczy cudzych,
ile ich znaleziono, umieszczone są pod pieśniami. Przekłady
z czeskiego oznaczone są przez Cz., z niemieckiego przez N., ory-
ginały polskie przez Or. Imiona autorów polskich wyznaczono
czcionkami łacińskimi.

Niechże ta praca, jak była z miłością podjęta i wykonana,
z miłością też przyjęta będzie, z miłością ku Panu Bogu i Zba-
wicielowi naszemu, któremu należy cześć i chwała i uwielbianie
na wieki wieków!

W Styczniu 1865.

Wydawca.

*) Nowe oryginały, przekłady i opracowania w innym zbiorze drukować
nie wolno.

Podział Rancyonaku.

	Num.
I. Nabożeństwo.	
A) Ogólne chwaly, prośby i dzięki	1. 52
B) 1. Początek nabożeństwa	33. 40
2. Przed kazaniem	41. 46
3. Koniec nabożeństwa	47. 52
II. Pieśni o Bogu.	
A) Istność i własności Boskie	53. 95
B) Dzieła Boskie	53. 74
1. Stworzenie	75. 95
2. Opatrzność Boża	75. 79
3. Odkupienie	80. 90
	91. 95
III. Pieśni o Synu Bożym.	
A) Adwent. (Przyjście Pańskie.)	96. 250
B) Narodzenie Pańskie	96. 126
C) Żywot Chrystusów	127. 163
D) Męka i śmierć Chrystusowa	164. 174
E) Wielkanoc. (Zmartwychwstanie Pańskie.)	175. 213
F) Wniebowstąpienie Pańskie	214. 242
G) Wniebowstąpienie Pańskie	243. 250
IV. Pieśni o Duchu świętym.	
A) Zielone świątki	251. 378
B) Kościół Chrystusów	251. 266
C) Środek zbawienia	267. 289
1. Słowo Boże	290. 329
2. Modlitwa (obacz I. nabożeństwo)	290. 301
3. Chrzest święty i Konfirmacya	302. 307
4. Wieczerza Pańska	308. 314
D) Porządek zbawienia	315. 329
1. Połuta	330. 378
2. Wiara i usprawiedliwienie	330. 358
3. Błogosławieństwo chrześcijańskie	359. 368
	369. 378
V. Życie chrześcijańskie.	
A) W ogóle	379. 473
1. Miłość ku Bogu i Chrystusowi	379. 423
2. Naśladowanie Chrystusa	379. 393
3. Poświęcenie	394. 400
	401. 423

	Num.
B) W szczególe	424. 473
1. Powinności ku Bogu	424. 435
2. Powinności ku sobie	436. 456
3. Powinności ku bliźniemu	457. 473

VI. Krzyż, pociecha i ufność w Bogu 474. 542

A) Pieśni ogólne	474. 512
B) Pieśni szczególne 513. 542	Wielkie niebezpieczeństwo 513.
514	Wdowy i sieroty 515. 516
517.	Choroba 517. 521
522. 524	Żaraza 522. 524
525. 528	Niepogoda 525. 528
529.	Suśa 529.
531	Niedostatek i głód 531. 535
536.	Bieda zawnio-
537	na 536. 537
538. 540	Krzywdy 538. 540
541. 542	Wojna 541. 542

VII. Różne stosunki i okoliczności. 543. 584

Ślub nowożeńców 543. 545	Malżeństwo 546. 549
Powołanie rodzicielskie 550. 551	Dzieciństwo 552. 553
Szkoła 554. 564	Młodość 565
Starość 566. 567	Po-
wołanie 568	Slużba 569
Rzemiosło i przemysł 570	
Podróż 571. 572	Urodziny 573.
Wyzdrowienie 574.	
575	Żdrowie 576
577	Szczęście 577
578	Wybawienie z nie-
579	bezpieczeństwa 578
580.	Wybawienie z nędzy duchownej 579
581	Dziękczynienie za pokój 580. 581
582. 583	Panujący i zwierz-
584	chność 582. 583
	Poświęcenie Kościoła 584

VIII. Czasę szczególne. 585. 678

A) Zmiana roku	585. 594
B) Pory roku, (stew, żniwo)	595. 605
C) Czasę dniowe	606. 678
1. Pieśni poranne	606. 642
2. Pieśni stołowe	643. 647
3. Pieśni wieczorne	648. 678

IX. Rzeczy ostateczne 679. 770

A) Przygotowanie na śmierć	679. 702
B) Umieranie	703. 723
C) Pieśni pogrzebowe	724. 758
1. Ogólne	724. 735
2. W osobnych przypadkach	736. 748
3. U grobu	749. 758
D) Zmartwychwstanie, sąd i żywot wieczny	759. 770
W dodatku pieśni górnicze	771. 772
Modlitwy	strona 642

W y f a z

nut (melodyj), z których jedna drugą w razie
potrzeby zastąpić może.

Pieśni 3 wierbowe.

	Nr.
Gdy ten przyjdzie przeszro.	763
O Królu niebieskiej . . .	343
Pan Jezus ludu wiernemu	325
Powstań, powstań . . .	347
Trzeciego dnia wstał . . .	234
Wierzmy w Boga jednego	69
Wszyscy ludzie, którzy . . .	352

Pieśni 4 wierbowe.

Ach zostań z twą miłością	3
Chrystus jest mym żywotem	707
Czego chcesz po nas Panie	14
Jezusie miłosierny . . .	619
Panie Boże, zmiłuj się . . .	28
Umęczenie Jezusa . . .	210
Wszyscy umrzeć musimy . . .	699
Dobroty, łaski pełny . . .	15
Przebudźmy się, chrześciane	348

Bądź od nas uwielbiany . . .	614
Dobry, słodki Jezusi . . .	759
Oćń się, serce, śpiewaj . . .	626
Pod wieczór twa cześćka	669
Przyjdź narodów zbawienie	117

Uj teraz się dzień nachylił	650
Byśmy sobie wspominali . . .	759
Chwalcie Boga, o chrześciana.	137
Gdy Pan Jezus był poch.	182
Za sercem i usty śpiewam	84
A na ziemi niechże . . .	4
Uj Panna jest pozdrowiona	

	Nr.
Gdyśmy w największej . . .	484
Jest pisano dawnym . . .	
Jezusie, światło żywota . . .	713
Nuże wielkanocne . . .	227
O błogosławiony człowiek	373
Ojcie święty, dzięki . . .	627
O Panie, wszystko stworze.	532
Panie Boże, niechże będzie	27
Pomóż, pomocniku wierny	500
Pogrzebmyż to ciało . . .	752
Splon się ku nam, Jezu . . .	37
Zachowaj nas przy swém	301
Za dobre opatrowanie . . .	675
Z nieba idę wysokiego . . .	161
Uj wstawajcie rano . . .	
Cożes uczynił, Jezusie . . .	174
Także jest luba . . .	461
Idąc do łoża, tobie . . .	656

Pieśni 5 wierbowe.

Bądź pochwalon, Jezu . . .	129
Dziś nam nastał dzień . . .	219
Tobie się należą dzięki . . .	646

Pieśni 6 wierbowe.

Noc ciemną prześpawszy . . .	625
Panie, puść w pokój . . .	718
Wesoło śpiewajmy . . .	121
Uczyni ze mną, jak chcesz . . .	722
Za mną! wódz nasz Chryst.	400
Ojcie nasz, któryś jest . . .	305

	W.		W.
Spojrzyj na Jezusa Pana	208	Ma dusza się nie puści .	429
Źdrów bądź, Jezu . . .	213	Z całego serca swego . .	642

Kto tak na Bogu swym .	489	Acz jest me serce smutne .	474
Kto wie, jak blisko me .	688	Chwała bądź w wysokości	612

Pieśni 7 wierbowe.

Bogu chwala w wysokości	7	Chrystus przykład pokory	165
Dziękujemy, obrońco . .	654	Jako o tém prorocy . .	101
Panie, jak chcesz, niech się	696	O głowo poraniona . .	196
Przyślcć upadłym zbawien.	363	Serdecznie żądam sobie .	720
		Umęczenie Jezusa . . .	210

Pieśni 8 wierbowe.

Diwna se węc stała. . .		O duszo ma, wspomnij .	663
Oj błogosławiony . . .	362	Raduj się, o duszo moja .	719
Proć ten śwēt bojuje . .		Co mój Bóg chce, niech się	478
Boże, wierny Boże . . .	402	Na woli Pańskiej polegam	493
Auż Bogu dziękujmy . .	23	Wierzymy w Boga jednego	122
		Jezu, życie życia mego .	188
		O przecudnie piękny . .	694
		Wszyscy ludzie umrzeć .	723

I. Nabożeństwo.

A. Ogólne chwały, prośby i dzięk.

Anta: Pan Bóg jest mą siłą.

1. Ach Boże, mój Boże! Duch mój cię w po-
forze Wielbić chce serdecznie Docześnie i wiecznie
Jas może.

2. Rozpal me wnętrze Ogniem nabożności;
Sprawuj myśli moje, Bym czcił imię twoje W
szczęści!

3. Chwała twoja jest wieczna, Miłość twoja sta-
teczna, Łaska niekończona; Tyś stróż, ty obrona
Bezpieczna!

4. Radością obficie Błogosławiś życie, W
smętku raczyś ciężyc I na pomoc śpieszyć W
złym bycie.

5. Doznawałem tego Od dzieciństwa mego;
Twoje świadczą sprawy, Żeś Ojciec łaskawy
Każdego.

6. Dziwnieś opatrował, Bronił mię, ratował
I niepolicone Dary upragnione Darował.

7. Za tę wierność, Panie, Za wszystko sta-
ranie Przyjmij cześć i chwały I przez mój wiek
cały Dzięk danie!

8. Racz mię i w przyszłości Mieć w swój
opatrności, Wspierać ducha młodego I strzedz
mię od złego I litości!

9. A gdy śmierć mię zmoże, Ciało w grobie
złożę, Lecz duszy u siebie Daj byt wieczny w
niebie, Mój Boże!

Oryginal.

Anta: Dobroty, łaski pełny.

2. Ach nieśmiertelny Boże, Mój niebieski Panie,
Nakłoń ku mnie ucho swoje, Wysłuchaj wołanie!

2. A nie racz mię opuścić Z miłosierdzia
swego, Ale mi racz z łaski swojej Dać Ducha
świętego.

3. Któryby serce moje Ochotnie sprawował, I
zawsze mi drogi twoje Wiernie pokazywał;

4. W których szczerości żebym Już za toba
chodził I od woli twojej zdróźnych Występków
nie płodził.

5. Stworzycielu, nasz Panie, Przez Syna two-
jego Ciebie prozę uniżenie, Rządź ducha mego!

6. Żebym poznał twą wolę, Pełnić ją był chci-
wym I zboru Syna twojego Był był człon-
kiem żywym.

7. Nie dopuszczaj w me serce Nigdy nic takiego,
Coby miało być twojemu Słowu przeciwnego.

8. Ku chwale twojej świętej Racz wszystko
sprawować We mnie, a po tém pielgrzymstwie
Niebo mi darować!

Oryg. dawny.

Anta własna, albo: Chrystus jest mým.

3. Ach zostań z twą miłością Przy nas, Jezu
Chryście, By nam szatan chytrością Nie płodził zaisie!

2. Ach zostań z słowy twemi Przy nas, drogi
Panie, Niech się nam dział z świętymi Tu i tam
dostanie!

3. Ach zostań z twą jasnością Przy nas, świa-
tło drogie, By nas błąd swą ciemnością Nie
zwiódł w grzechy srogie!

4. Ach zostań z twém staraniem Przy nas, możny Panie, Niech twych darów dostaniem Na każde żądanie!

5. Ach zostań z twą pomocą Przy nas, wodzu silny, Niech nam nigdy nie škodzą Świat i wróg nasz pilny!

6. Ach zostań z twą wiernością Przy nas Panie, Boże! Uzbroj wiarę stałością, Tak nas złe nie zmoże!

Jozua Steegmann, u. 1588, † 1632. N.

Anta własna. (A na ziemi budiż lidem).

4. A na ziemi niechże będzie Pokój, dobra wola wszędzie I w nas, którzy ci wielbimy, i dzięki ci przynosimy:

2. Panie Boże Królujący, W Trójcy sam jeden będący, Boże Ojciec od wieczności, Królu Królów w wszechmocności!

3. Panie, Synu Najwyższego, Jezu Chryste, zbawco wszeogo, I od obóh pochodzący Duchu święty, nas cieśający!

4. O baranku Boży, Panie, Któryś za nas zniósł karanie, My społecznie cię błagamy: Racz zmiłować się nad nami!

5. Któryś gładziś świata grzechy, Ach udzielże nam pociechy! Siedziś na Ojca prawicy: Jjednaj łaskę, bom grześnicy!

6. Tyś najświętszy, w łasce wierny, Pan niezmiernie miłośnierny, Jezu Chryste ukochany, Panie nade wszystkie pany!

7. I Duchem świętym, cieśycielem, Wierzących poświęcicielem, I Bogiem Ojcem téjże chwały, Aż na wieki w łasce stały!

Cz.

Anta: Przysłóć upadłym zbawienie.

5. Bądź część dobru najwyższemu, Ojcu wszelkiej miłości, Bogu cuda czyniącemu, Bogu, co me wewnętrzności Pełni pociechą obficie, Bogu, co me słodzi życie; Oddajcie Bogu chwałę!

2. Wojska ci niebieskie dzięki Czynią, władcę wszechświata! Co w cieniu twój Boskiej ręki Na ziemi jest, co lata, Co w morzu, moc twą wysławia, Która wszystko dobrze sprawnia; Oddajcie Bogu chwałę!

3. Co Bóg stworzył, chce zachować, Tém się we dnie i w nocy Raczę pilnie opiekować Łaską w swój Boskiej mocy. W ogromnym królestwie jego Równość, błogość, jest wszystkiego; Oddajcie Bogu chwałę!

4. Rzekłem w biedzie mój do Pana: Ach zlituj się mój twogi! Śmierć została odwołana, Pomógł mi zbawca drogi. Przetóż ci dziękuję Boże! O dziękujcie mu w pokorze, Oddajcie Bogu chwałę!

5. Błiskie Bóg, nieoddalony Nigdy od ludu swego, Nie wypuścza z swój obrony, Ni z łaski pobożnego. On prawicą swoich wodzi, Od niebezpieczeństwa ich ogrodzi; Oddajcie Bogu chwałę!

6. Gdy już pociech nie dostaje, Gdy marna pomoc świata, Stwórca rękę nam podaje, Bo ta w pomoc bogata; Ku tym skłania swoje oczy, Których ucisk jakś tłoczy. Oddajcie Bogu chwałę!

7. Ciebie chcę przez życie całe, O Boże, czcić, wysławiać; Będą moją głośną chwałę Wszystkie strony rozprawiać. Raduj się serce w Panu! Dużo, jemu bądź poddana! Oddajcie Bogu chwałę!

8. Co Chrystusa wyznawacie, Oddajcie Bogu chwałę! Co Boską moc podziwiacie, Oddajcie Bogu

chwale! Precz bałwany odepchnijcie: Pan jest Bogiem! tak krzyknijcie; Oddajcie Bogu chwałę!

9. Pójdźcież przed oblicze jego Dziękli składać z radością; Dopelnijcie ślubu swego, Śpiewając z weselością: Wszystko dobrze Bóg ustawił, Wszystko, wszystko dobrze sprawił; Oddajcie Bogu chwałę!

Jan Jak. Schütz, u. 1640, † 1690. N.

Auta: Za dobre opatrowanie. (Z opatrowani.)

6. Błogosław swój lud wybrany, Ojciec wiecznie uwielbiany; Jezu opiekuj się nami, Duchu święty, racz być z nami!

2. Boże w trójcy sam jedyny, Użał się nas, odpuść winy! Daj, byśmy dziś szczęście żyli I twą chwałę pomnożyli!

3. Wzmóż nas w wierze, w pobożności, I w nadziei i w miłości; Strzeż od błędu i od grzechu, Od śatańskiego pośmiewu.

4. Pomnąc na ostatnie rzeczy, Daj śmierć mieć na pilnej pieczy; A gdy przyjdzieś dnia sądnego, Chryste, z miłosierdzia swego —

5. Postaw nas przy swój stolicy, Jak wybranych, po prawicy! Amen, Amen! racz dać, Panie, Prośbom naszym wysłuchanie!

Or.

Auta własna.

7. Bogu chwała w wysokości, Dziękli za łaskę jego, Przeto że już w bezpieczeńci żyć możemy od złego. Bóg ma w nas upodobanie, Pokój święty nie ustanie, Żatargi koniec mają.

2. Chwalimy cię i wielbimy Na twoją cześć, o Boże; Dziękli tobie przynosimy Za rządy twe

w pokorze. Twoja moc jest niezmierzona, Coś stanowił, to wykona. Błogo nam, dobry Panie!

3. O Chryste, jednorodzony Synu Ojca wiecznego, Pojednawco uwielbiony, Dawco pokoju wшего! O baranku Bożym, Panie! Racz wysłuchać to błaganie I zmiłuj się nad nami!

4. Duchu święty, dobro trwałe, Ciężycielu dostojny! Mocą diabła skrócić zuchwale, Daj nam posilek hojny; Wybaw nas z ucisku, z trwogi, Daj przez Chrysta żywot błogi: Tego się spodziewamy.

Decins, około r. 1524. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

8. Boże, nie opuść mię! Podaj mi łaski ręce; Ach wódź mię, dziecko twe, Bym w biegu nie padł więcej, Lecz dośedł zbawienia! Oświeć mi życia cme, Bądź skałą, tarczą mą; Boże nie opuść mię!

2. Boże, nie opuść mię! Rządź móm pielgrzymowaniem, Bym w grzech i sromotę Nie zabrnął nieczuwaniem. Daj dobrego ducha, Bym wiary trzymał się, Bądź siłą, mocą mą; Boże nie opuść mię!

3. Boże nie opuść mię! Wołam z serca całego: Najwyższy, wzmacniaj mię W czasie przypadku złego! Gdy pokusa natrze I duży dotknie się, Ty mię nie odstępuj; Boże, nie opuść mię!

4. Boże, nie opuść mię! Błogosław mi w działaniu; Ach Ojczy, coś hojny W dóbr niebieskich dawaniu, Błogosław urzędu I czém zajmuję się Według powinności; Boże, nie opuść mię!

5. Boże, nie opuść mię! Tobie będę poddany; Pomóż, wielki Boże, Wierzyć, żyć na wzór dany

I spokojnie słońce, Bym twarzą ujrzał cię; Bron
w biedzie i w śmierci: Boże, nie opuść mię!

Sal. Frank, u. 1669, † 1725. N.

Anta: Panie, jaś chcesz, niech się (— nałoż).

9. Boże, twoja dobroć sięga Wyżej nad samo
słońce; Ona nędzy zapobiega, Dawa darów ty-
siące. Twierdzo, stało ma, o Panie, Racz usły-
ścić me błaganie, Bo do ciebie się modłę.

2. Ziemskich dóbr nie pragnę mnóstwa, Daj
tylko, czego trzeba, Od przypreko chroń ubóstwa,
Daj powszedniego chleba: O daj mądrość, abym
ciebie I co z tobą władnie w niebie, Jezusa znał
i siebie.

3. Nie żądam czci, ani sławy, W której świat
ma pochanie; Wszak niech mię nic nie przyprawi
O dobre imię, Panie! Czcia moją: czieć ciebie
Boga, Sławą mą: twa przyjaźń błoga I mi-
łość ludzi dobrych.

4. Ani o wiek długi prozę, Tylko spraw to,
mój Boże, Niech niebezpieczeństwo mężnie znoszę, A bez-
ślin, trwam w pokorze. W rękach twoich są dni
moje; Gdy je słońce, racz mię w swoje Królestwo
wieczne przyjąć!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

10. Boże wielki od wieczności, Co świat wbystęł
sprawujesz, A mnie wiernie od młodości Żywiś
i opatrujesz: Dziś nabożność w sercu mém Bu-
dzi się z tym świętym dniem.

2. Ach godziny te miłuję, Poświęcone czci
twojej, Tacnych nauk dostępuję Dla bezpieczeństwa duszy

mojej; Słowo twoje uczy dróg . Do zbawienia
wszystkich slug.

3. Samo zaś odpoczywanie I świąteczne ubiory,
Twój nie znajdą łaski, Panie, Bez nabożnej po-
kory. Racz mi taki umysł dać, Żebyś mógł mię
chwalcą znać.

4. Przyjmij moje dziękczynienie Za dzień bło-
gosławiony, W którym mogę o zbawienie Sta-
rać się, uciechony Przez modlitwy i przez śpiew
I słów twoich hojny siew.

5. Cóż miłego, jak cześć ciebie I twe słowo
przyjmować? Cóż lepszego, jak znać siebie I za
grzechy żałować? Tego szczęścia udziel mi W ten
i w wszystkie święte dni.

R. Neumann, u. 1648, ÷ 1715. N.

Anta: Ocuć się, serce, śpiewaj.

11. Chwałę Bogu oddajmy, Łaskę jego uznaj-
my, Którą nas opatruje, Trzyma, ciechy, ratuje.

2. Na swój obraz nas stworzył, Różnych da-
rów przysporzył, Dał w Synu odkupienie, Przez
Ducha poświęcenie.

3. A gdyż czyni tak wiele Dla nas, pókiśmy
w ciele: Któż wysłowić to w stanie, Co nam
daś w niebie, Panie?

4. Ojcie, ciebie chwalimy I dzięki ci czynimy
Za wszystkie hojne rzeczy: Miej nas dalej na pieczy!
Oryg.

Anta własna (Chwalisz Pana już nyní.)
Psaln 103.

12. Chwalże Pana, duży ma, z wdzięczności,
Wszystkie moje też wnętrzości Pana wysławiajcie,
Dobroć jego wyznawajcie I czule mu dzięki dajcie.

2. Chwalże Pana, dużo ma, na wieki, Że nie puścił cię z opieki; Czasu więc żadnego Nie zominaj na niego, Wieleć czyni ci dobrego!

3. On nad twemi lituje się grzechy, W smętku udziela pociechy, W nlemocy cię leczy, I miłości cię ma na pieczy I dawa ci dobre rzeczy.

4. Uciśnionych broni litościwie, Sady czyni sprawiedliwie; Objawił samego Przez Mojżesza, Sługę swego, Potém przez Syna miłego.

5. Miłościwy jest Pan nasz nad pany, I nami wiecznie pojednany; Gniewać się nie raczy, Ale grzechy nam przebaczy, Kara nie pchnie do rozpacz.

6. Jak nad ziemią niebo jest rozpięte, Tak oblicze jego święte Wznosi się nad nami, Cośmy jego są działkami I dóbr wiecznych dziedzicami.

7. Jak się ojciec zlituje nad swemi Synami polepionemi, Tak się Bóg zlituje Nad każdym, co pokutuje, Boi się go i miłuje.

8. On naszego ciała zna przewrości, Wszystkie serca ulomności, I że żywot minie Jak kwiat, co się dziś rozwinie, A jutro już zwiędły ginie.

9. Lecz Bóg tenże w mocy i w miłości, Jakim bywał od wieczności, Wszystkiém zawiaduje, Dobrym łaskę okazuje, Słym dla struchy grzech daruje.

10. Chwalcież tedy Boga, co go znacie I od niego wszystko macie! Chwal go, dużo miła, Abyś w łasce jego żyła I w raju z nim wiecznie była.

Cz.

Anta własna. (Cz., Boże, chwal.)

13. Cię, Boże, chwalimy, Dzięk przynosimy! Ciebie, Ojczy od wieczności, Świat wysławia w swój wielkości; Wszyscy niebiescy duchowie, Che-

ruby, serafinowie, Wszystkie zastępy śpiewają, Wielkim głosem oświadczają: Naś Pan Bóg jest święty! Naś Pan Bóg jest święty! Naś Pan Bóg jest święty! Pan naś niepojęty!

2. Twoja Boska moc i wspaniałość Wyższa nad tę świata całość! Dwunastu świętych posłańców I proroków, twych wybrańców, Męczenników też statecznych Słychać głosy chwał ich wiecznych. Kościół chrześcijański na ziemi Wysławia cię z członkami wżemi, Ciebie Ojca przedwiecznego I Jezusa Syna twego, Również i Ducha świętego, Pociębyciela wiernego.

3. Jezu Chryste, Królu chwały, Boga Ojca Synu stały! Wziąłeś na się ludzkie ciało, By się odkupienie stało; Tyś wżyską moc śmierci zgladził, W niebo chrześcijany wprowadził; Siedzisz na Ojca prawicy, Rządząc z nim; do twój stolicy Przyjdą zmarli i żyjący, Boś ty Pan sąd sprawujący.

4. O pomóż twym sługom, Panie, Przez twój świętej Krwi wylanie! Daj nam w niebie dział z świętymi, Wiecznie błogosławionymi! Pomóż, Jezu, ludu młemu, Błogosław dziedzictwu twemu, Nie wypuść go z swój opieki A wysoko wznies na wieki!

5. Codzieln Boże, cię chwalimy, I two święte imię czcimy, Broń nas, Boże z swój litości, Od grzechu i nieprawości! Bądź nam łaskaw, Boże w niebie, W każdój łaskaw bądź potrzebie! Okaż nam swe zmiłowanie, Nawet i nad spodziewanie. W tobie ufność swą kładziemy, Zawstydzeni nie będziemy! Amen.

Anta własna

14. Czego chcesz po nas, Panie, Za twe hojne dary? Czego za dobrodziejstwa, Którym nie masz miary?

2. Kościół cię nie ogarnie, Wśród pełno ciebie I w otchłaniach i w morzu, Na ziemi, na niebie.

3. Złota też, wiem, nie pragniesz, Bo to wszystko twoje, Cokolwiek na tym świecie Człowiek mie- ni swoje.

4. Wdzięcznym cię tedy sercem, Panie! wyzna- wamy, Bo nad to przystojniejszej Ofiary nie mamy.

5. Tyś Pan wszystkiego świata, Tyś niebo zbu- dował I złotem gwiazdami Slicznieś uhaftował.

6. Tyś fundament założył Nieobeślęj ziemi I przykryłeś jej nagość Ziół rozlicznemi.

7. Za twojem rozkazaniem W brzegach morze stoi, A zamierzonych granic Przestoczyć się boi.

8. Rzeki wód nieprzebranych Wielką hojność mają; Białe dzień a noc ciemna Czasę swoje znają.

9. Tobie kwoli rozliczne Kwiatki wiosna rodzi, Tobie kwoli w kłosianem Wieńcu lato chodzi.

10. Jesień wino i owoc Rozmaite dawa, Po- tęp do gotowego Gnusna zima wstawa.

11. Z twej łaski nocna rosa Na mdle ziola pad- nie, A wygorzałe zboża Deż ożywia snadnie.

12. Z twoich rąk wszelkie zwierzę Patrzy swęj żywności, A ty każdego żywisz Z twej bezdro- bliwości.

13. Bądź na wieki pochwalon, Nieśmiertelny Panie! Twoja łaska, twa dobroć Nigdy nie ustanie.

14. Chowaj nas, póki raczysz, Na tej niskiej ziemi, Jedno niech zawsze będziemy Pod strzydla- mi twemi.

Anta własna.

15. Dobroty, łaski pełny, Mocny Zbawicielu,
Miłościwy Jezu Chryste, Mój wspomóżycielu!

2. Ach oczyść me sumienie Swoją krewią prze-
drogą, Bym wszedł przez twe zasłużenie Niedys
w radość błogą.

3. Racz mię posilać stale Przez Ducha świętego,
Bym zwyciężył wszystko wcale, Co mi szkodliwego.

4. Odpadź pokusiciela, Aby mi nie szkodził,
A Ducha pocieściciela Daj mi, by mię wodził!

5. Mam ja w tobie ufanie, Że mię z śmier-
telności Przywiedzieś mój drogi Panie, Do wiecz-
nej radości.

6. Z ciałem i z duszą swoją Oddaje się tobie:
Bądźże ty obroną moją, Jezu, w każdej dobie!

Cz.

Anta: Co mój Bóg chce. (Má duše, Pána svého.)

16. Dušo moja, chwalże Pana, Nieś jemu dzie-
kowanie; Pieczy jego bądź oddana, W nim całe
złóż ufanie! Drog on dość ma; świat cały zna
Cuda jego mądrości, Wszystko idzie w szczęściu,
w błędzie Jak on chce od wieczności.

2. O tém tobie, teraz, Boże, Chcą śpiewać
usta moje, Chwalić w dziecinnéj pokorze Rozli-
czne dary twoje, Któres dawał, nie ustawał Z
łaski swéj miłościwéj. To uznaje, tobie daje Dzięk
z méj duży tfliwéj.

3. Tyś mnie stworzył i postawił Dla szczęścia
na téj ziemi; W niebieś mi mieszkanie sprawił Po
śmierci z zbawionemi; Tyś mi swego dał miłego
Syna wodzem do siebie: Czémem, co mam, co
wiarą znam, Wszystko to jest od ciebie!

4. Tak Ojciec mój, jam wszystkim twój! Któż nas rozłączyć w stanie? Szczęścia mego to wieczny źródło, To śmierzy narzekanie, Gdy w mądrości dla karności Nawiedzaś mię kłopotem, Bym był tobie w każdej dobie Posłuszny cnym żywotem.

5. Choć ty na mnie złe wśelacie, I przygody zesłaś, Jednak przez uciski takie Ćwiczysz mię, w nich posilaś. Jużem tego doznał wśego, Iż na upodobanie Wychowujesz i miłujesz Przez przykre nawiedzanie.

6. Ręka twoja karze, smaga, Gdy potrzebe tego znaś, Żnów przytula i wspomaga, Boć ojcowskie serce maś, Więc cierpliwie i uśliwie Żnościć będę przykrości; I nich zgotujesz i darujesz Ochłodę w obfitości.

7. Ty mię wodź drogami swemi, Boże, pełny miłości; Rządź uczynkami mojemu, Sprawuj serca wnętrzości. Twoje rady są bez wady, Poddam się im dziecinnie; Będę ciebie tu i w niebie Wielbić, Boże, jedynie!

8. Dużo moja, chwalże Pana, Nieś jemu dziękowanie; Pieczy jego bądź oddana, W nim całe złoż ufanie! Dobrém tobie, co on sobie Obrat we swej mądrości; On cię przecie wiedzie w świecie Do swej wiecznej radości!

Podług Jana Amosa Komenskiego. Cz.

Anta własna.

16. Dziękujcie Panu, bo jest dobrotliwy I wszystkim ludziom wiecznie miłościwy.

2. Jako Bóg wierny, biedne swe stworzenia Sam opatruje, dawa pożywienia.

3. Śpiewajcież jemu z serc waszych wnętrzości:
Dzięką, cześć tobie, Boże w wysokości!

4. Który jak Ojciec bezodry i bogaty Dawaś
nam pokarm, dawaś napój, łąty.

5. Daj, byśmy ciebie prawie znając, czcili,
Do ciebie stwórcy wiecznego tęsknili.

6. Przez Pana Chrysta, Syna jedynego, Przed
twoim tronem przyczynę naszego.

7. Ten niech pomaga nam wszystkim społecznie,
W królestwie Ojca dziedzictwo da wiecznie.

8. Na cześć imienia i ku sławie jego, Stań
się tak! mówmy każdy z serca swego.

Mich. Weiße, około r. 1540. N.

Anta: Już swe oczy zamknę.

17. Jezu Chryste, Boże wieczny a niebieski Pa-
nie! Na żalostne nas grzesznych wzdychanie, Spoj-
rzyj okiem miłosierdzia swego, Ratujże nas czasu
wielkiego!

2. Myć się pod straż twoją wszyscy społem u-
ciekamy, Bo my w tobie swą nadzieję mamy; Raczże
cieniem swojej łaskowości Zasłonić nas od niebez-
pieczności!

3. Wspomóżże nas, byśmy pokój twój w swém
sercu znali, Ciało i świat, diabła przemagali;
Twoją wolę daj nam prawie poznać A sercem ją
i czynem wykonać.

4. Niechże się u siebie sami zawżę poniżamy,
A ku tobie, Panie, przybliżamy; Przyjmij twe nie-
użyteczne usługi, A odpuść nam nasze wszystkie długi!

5. Ułyszże nas przez najdroższej twojej krwi
wylanie, Daj w twój łasce spokojne stonanie, By

nas minął on piekielny płomień Racz nam to dać,
Panie Chryste! Amen.

Przeł. Jędrzej Trzecieski, † 1584.

Klem. Bosak. Cz.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

18. Jezu! Jezu, me ufanie, Prowadź tak myśli moje, Albym tylko w tobie, Panie, Sładał nadzieje swoje; Niech zawsze, niechaj wśędzie Wola twa we mnie będzie!

2. Gdyżes, Jezu, Panem moim I jedyną ufnością, Rządź mię Pańskiem prawem swoim Rządź niebieską mądrością; Użycz mi rady swojej W każddej potrzebie mojej!

3. Serce, myśli i zamysły Niech wola twa kieruje, Zabawy i wszystkie zmysły Niech twój wyrok sprawuje: Wcale pod wolę twoją Poddawam wolę moją.

4. Smiłuj się a chciej mię rządzić Według słowa twojego, I nie pozwalaj mi błądzić Za zdaniem serca mego; Niech się to tylko stanie, Co ty rozkażesz, Panie!

5. Daj, bym w każddej mojej sprawie Miał się do tej korony, Którąś mi zasłużył krwawie, Dla mnie w mękach zraniony. Jezu, twojej opieki Niech doznawam na wieki!

Oryg. dawny.

Anta własna. (Jezu, przispěj k spom.)

19. Jezu, przybądź ku pomocy, Ach wyrwij mię z smętku nocy; Nie wiem, gdziebym się miał schronić, Panie, racz mię ty obronić, Boże, Boże mój!

2. Ach już na tej marniej ziemi Grzech się roz-mógł z skutki złości; Pełno wszędy nieprawości, Biedy, hańby, przewrótności, Boże, Boże mój!

3. Dokądże się mam obrócić? Któż ma nędzę zdola strócić? Pośpieszam do ciebie, Panie, Tyś to sam uczynić w stanie, Boże, Boże mój!

4. Nakłoń Panie, ucha swego I wysłuchaj mnie grzesznego; Odpuść wszystkie winy moje, Okaż miłosierdzie swoje, Boże, Boże mój!

5. Jako jeleni pragnie zdroju, Tak ja tęsknię do pokoju; Wleń go z łaski w me sumienie, Ach zaspokój me pragnienie, Boże, Boże mój! Cz.

Anta: Pochwalmyż Pana Boga.

20. Każdy myślą nabożną Mądrość i łaskę możną Waż swego Dobrodzieja wiecznego.

2. Daj cześć Stworzycielowi, Daj cześć Zbawicielowi, Świętemu Daj cześć sprawcy swojemu!

3. Tobie Boże, śpiewamy, Tobie chwałę dawamy, Jednego Ciebie czimy samego.

4. Boś się ty sam w to włożył, Że ludzki naród ożył; Tyś wrota Otworzył do żywota.

5. Racz nas w prawdzie swój chować, Nie daj z dróg twych zstępować; U siebie Daj nam być wieczny w niebie! Staropolska.

Anta: Ach jak wszystko stworzenie.

21. Na wszystkich drogach, Panie, Okaż nam zmiłowanie, Błogosław nas hojnie! Jasny zdroj plynie z ciebie Tak na ziemi tak w niebie, Na wszystkie strony dostojnie.

2. Niegodnemiliśmy wcale, Byś, Ojczy, w swojej chwale Na nas miał baczenie; Lecz nam z swojej błogości Choćby kroplę radości Udzielił na pocieszenie.

3. Dajże, na czém nam schodzi, Odwróć wszyst-
ko, co szkodzi, Ulgę spraw w boleści; Zachowaj,
co nas cieşy, Odmów, co żal przyspieşy, Pokój
niech się w sercu mieści!

4. Błogosławieństwa twego Użyj nam dnia ka-
dego, Póki tu chodzimy; Tak tu grobu wesoło
Pójdziem, a swoje czoło Przed tobą wdzięcznie
schylimy.

N.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

22. Niechże już od wşech ludzi Błogosławion
będzie Bóg nasz, który sprawuje Wielkie cuda
wszędzie.

2. Bo nas z żywota matek Sam wywyższać
raczy, A nas w swój opatrzości Żywić nie prze-
baczy.

3. Prośmyż go, aby ten Pan Tém nas obda-
rował, By za dni naszych pokój I miłością pa-
nował.

4. Niechże nas w łasce swojej Chować nie prze-
stanie, A precz od nas oddali Wşelkie narzekanie.

5. Bądźżeć już wieczna chwała, Boże wiecznie
świąty, Ojcie, Synu i Duchu W trójcy niepojęty,

6. Tak była na początku, Tak niech trwa na
wieki, A ty nas już nie spuszczaś, Ojcie, z twój
opieki!

Stare rękopismo znalezione w bibliotece akademickiej w Krakowie.

Anta własna.

23. Nuż Bogu dziękujmy Sercem, usty, rękami,
Który wielkie cuda Czyni codzien nad nami Który

od poczęcia I pierwszego wieku I hojności dobrego udziela człowieku.

2. Wiecznie bogaty Bóg Niech, póki życia staje, Wesołe nam serce I czas spokojny daje; Niechaj nas zachowa W łasce swój statecznie, I nędzy nas wybawi I tu i tam wiecznie.

3. Niech będzie cześć Bogu, Ojcu, także Synowi I Duchu świętemu, Wiernych cieścycielowi, Bogu trójjednemu, Jak była przed wieki Dawana, niech będzie Dana aż na wieki!

Marcin Rinkart, u. 1586, † 1649. N.

Anta: Baranku Boży, Chryste.

24. O Boże, z łaski swojej Błogosław duszy mojej, By wolę twą pełniła, Żadnego dnia swego Marnie nie strawiła.

2. Co z twój mam ręki, Panie, Czy radość, czy staranie, Czy bierze co, czy daje, W poko-
rze, Mój Boże, Niech na tém przestaje.

3. W tej wzmacniaj mię ufności, Że wszystko z swój miłości Mnie dawaś ku dobremu Do-
częśnie I wiecznie, Dziecięciu twojemu.

4. Gdy smutkiem uciśniony Wyglądam twój obrony, O spraw to litościwie, Bym znośił, Cię prosił O pomoc cierpliwie.

5. Niech w słowie twém Kochanie Mam bezere nieustannie, I żyję jak kazuje, A zawdy I twój prawdy Duża się raduje.

6. Za hojne twoje dary, Co dawaś ich bez miary, Za cielesne i dużne Niech tobie W tej dobie Oddam dzięk służne.

7. Gdy przyjdzie me skłanianie, Wysłuchaj me
żądanie, Weź mię z tej śmiertelności Do siebie,
Bym w niebie W wiecznej żył radości.

Oryg. nowy.

Anta: Także jest luba. (Tak jest libezná.)

Psalm 16.

25. **O** który mieszkaś na wysokim niebie! Ja
nie mam inżej nadziei from ciebie; Ty mię chciej
wspomodzić w mojej doległości, Boże litości!

2. Tyś moim Panem; acz ty posług moich Nie
potrzebujesz, jednak wiernych twoich Trzymać się
będę, i czasy wiecznemi Przestaną z niemi.

3. W każdej swjej myśli i w każdej swjej spra-
wie Mam Pana zawsze przed oczyma prawie;
On przy mnie stoi, abym z żadnej strony Nie
był wzruszony.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Wiemć ja, że w niebie.

26. **O** mój Jezusie, coś mocnym Panem I
Królem królów, wiecznym Kapłanem, W tobie
pokładam nadzieję swoją, Że mi pomożesz, tém
się ja boję.

2. Zmiłuj się, Jezu, zmiłuj nademną I usta-
wicznie zostawaj ze mną; Gdy mię opuścisz, Któż
mi pomoże? Bez ciebie każdy škodzić mi może.

3. Przy kim zaś stoisz, ten jest bezpiecznym,
Tyś jego skałą i grodem wiecznym; Ży duch,
świat, ciało škodzić nie może, Bogo zaślania twa
miłość, Boże!

4. Nie opuszczaj mnie czasu żadnego. I wiedź po śmierci do tronu swego, Gdzie radość błoga Końca nie miewa; Tobie cześć, chwała wiecznie się śpiewa.

Cz.

Anta własna. (Panie Boże, budiż chwała.)

27. Panie Boże, niechże będzie Tobie chwała dana wśędzie Od chrześcian, i Synu twemu, Także Duchowi świętemu.

2. Ty się o nas starasz wiernie, Wsystko dawasz miłosiernie; Dużę, ciało opatrujesz, Tak stworzenie swe miłujesz.

3. Daj, żebyśmy cię słuchali, Do ciebie się przyznawali. Tak do Ojca łaskawego Pana nam dobrotliwego!

4. Nie odrzucaś ty żadnego, Miłość masz i dla grzesznego; Nad każdym, co pokutuje, Twoja dobroć się zlituje.

5. Chryste, przez twe umęczenie Daj nam grzechów odpuszczenie, Nie daj nas na męki wieczne; Wysłuchaj prośby serdeczne!

Cz.

Anta własna.

28. Panie Boże, zmiłuj się! O Chryste zmiłuj się! Słuchaj nas miły Panie, Okaż zlitowanie!

2. Boże, Ojciec niebieski, Zmiłuj się nad nami! Świata Odkupicielu, Zlituj się nad nami!

3. O Boże Duchu święty, Zmiłuj się nad nami! O trójjedyny Boże, Zmiłuj się nad nami!

4. Racz nam być miłosierny, Racz odpuścić grzechy, Wszystkim być litościwy, Udzielić pociechy.

5. O wyzwobodź nas, Panie, z błędu, nieprawości; Szatańskie nagabanie Odwróć z swej miłości!

6. Od moru, głodu, boju, Od buntów i szkody Broń nas, Książę pokoju, Broń wszystkie narody!

7. Przez twoje narodzenie, Pokusy, pot, męki, Przez twe własne wskrzeszenie, Udziel nam opieki.

8. W każdym frzyżu, cierpieniu, Wysłuchaj nas Panie; W śmierci ku pocieszeniu. Okaż zlitowanie.

9. My niegodni do ciebie Grzesznicy wołamy, Wysłuchaj nas w potrzebie, Bo twą litość znamy.

10. Rządź Kościołem chrześcijańskim; Słowo swe w czystości Zachowaj, a pogańskim Błędom broń z miłości.

11. Wierne daj nam pasterze I wodzów statecznych, Duch twój niechże ich strzeże Od nauf bajecznych.

12. Błogosław słowu twemu, By w sercach wzrastało I każdemu wiernemu Owoc wydawało.

13. Podnoś upadających, Posilaj, co stoją, Nawróć wszystkich błądzących Świętą łaską swoją.

14. Bądź pociechą w cierpieniu, Lekarzem w chorobie, Opieką w opuszczeniu, Stróżem w każdej dobrej sprawie.

15. Strzeż krajowe zwierzchności I wszystkich poddanych; Zachowaj ich w jedności, Przez miłość związanych.

16. O nad ludźmi wszystkimi Zmiłuj się łaskawie, Błogosław im, bądź z nimi W każdej dobrej sprawie.

17. O Chryste, Synu Boży, Zmiłuj się nad nami! Lud na cię troski łoży, O bądź, zostań z nami!

Cz.

Anta własna. (Uj Pán králuje.)

Psalm 99.

29. Pan náš króluje, Swych opatruje; Siedzi na tronie Pań na Syonie. Temu cześć dajcie, O wysławiajcie Święte imię jego Z serca uprzejmego!

2. Król ten najwyższy Widzi i słyży Jak się kto rządzi; Każdego sądzi Według miłości, Sprawiedliwości, Dobrym błogosławi, Zły na złe wystawi.

3. W pokorze tego Boga naszego Wiernie słuchajmy, Moc jego znajmy; On chce zbawienia A nie zginięcia, Tak od wieków czynił, Nic się nie odmienił.

4. Lud swój wybawił, Iż ten go sławił, Z niewoli długiej Przez swoje služby; Był miłościwy, Długo cierpliwy; Kiedy karał złości, Pełny był litości.

5. Przetóż samego Boga naszego Czcząc wywyżbajmy, Kornie wzywajmy; On nas miłuje, Wszystko daruje, Czego nam potrzeba, Przyjmie nas do nieba.

Or.

Anta. Boże, wierny Boże.

30. Wspomnij na mnie, Panie, Gdy uciś mię okrzyg A w tęsknocie duży Do twój pomocy daj! Pokrzep mię pociechą, Jak twe obiecanie W słowie twém zapewnia; Wspomnij na mnie, Panie!

2. Wspomnij na mnie, Panie, Kiedy do ciebie śpieję, Dostąpieniem łaski Twój w modlitwach się cieję; O dajże mi wtenczas Prośb mych wysłuchanie! Jestem dziecię twoje; Wspomnij na mnie, Panie!

3. Wspomnij na mnie, Panie, Gdy język mój usycha I ledwo że ducha Do ciebie jeszcze wzdycha, Nawet gdy umilknie Wszystko me wzdychanie; — Ty znaś serce moje — Wspomnij na mnie, Panie!

4. Wspomnij na mnie, Panie, W dni dobre na tej ziemi, Niech mię do zbawienia Wiodą drogi jasne-mi! Wzbudź w ubogiem sercu Sąd wyglądanie, A zostań mym skarbem; Wspomnij na mnie Panie!

5. Wspomnij na mnie, Panie! Gdybym ciebie z pamięci Puścił, się oddalił, Od zgubnej złudzon chęci; Wzrusz niespokój w duchy, Trwożne narzekanie, By do ciebie lgnęła; Wspomnij na mnie, Panie!

6. Wspomnij na mnie, Panie! W ostatecznej godzinie, Kiedy życia siła I zmysł wszelki już ginie; W ciemnej śmierci nocy Niech się światłość stanie I twojej łaski wiecznej! Wspomnij na mnie, Panie!

Wily. Białowski, n. 1814. N.

Anta własna. (W tebeś sem, ó mój B.)

31. **W** tobiem ufał, o mój Boże! Niech mię łaska twoja wzmoże, Bym nie popadł w zawstyżenie; Proszę ciebie, Racz w potrzebie Przybyć na me wybawienie!

2. Nałóż ku mnie ucha swego I wysłuchaj prośącego: Spieść się ku obronie mojej! W wielkiej trwodze Cierpię srodze; Twoja pomoc mię uspokoi.

3. Boże mój, obrońco wierny, Grodzie w mocy swój niezmierny, Daj, bym mężnie mógł zwojować Przeciwniki I škodniki, A tak dużej swą zachować.

4. Tyś mą siłą i mą skalą, Twierdzą mocną, tarczą trwałą, Mą pomocą i zbawieniem, Bogiem silnym, Stróżem pilnym! Któż zatrwoży mię grożeniem?

5. Świat podchodzi mię chytrącią, Chce usiłować swą marnością, Czyni tajemne układy: Wspomnij na mnie W biedzie, Panie, Ochroń od złośliwej zdrady!

6. Polecam ci dużej swoje; Boże, pomóż! nie ostoję: Weź mię w ręce swój litości; Boże wieczny, Niech bezpieczny Niegdyś zejść z tej marności!

7. Chwała, cześć Ojcu wiernemu, Synu i Duchu świętemu, Chwała, cześć i uwielbienie! Boska Niechże zsyła Pomoc i da wybawienie!

Reußner, u. 1471, † 1563. N.

Anta. Zachowaj nas przy. (Ja wśeeky lidi na swětě.)

32. Ja wśystkiemi ludźmi w świecie, O Ojciec nasz, prosimy cię; Nasze wysłuchaj żądności, Wśystkim dobrze czyni z miłości.

2. Wśystkim prawą mądrość dawaj, Słowem swém ich nie przestawaj Wieść do zgody i pokoju, A za cnotę i do boju.

3. Zwierzchność niech praw świętych strzeże, A występkom moc odbierze, Pokój, szczęście berzyp zawdy I jest mocną tarczą prawdy.

4. Wśystkie fraje i narody Od złej, Panie, strzeż przypody, Wojny, moru i drogości, Od buntów i bezbożności.

5. Daj nauczycielom dary, Takich trzeba im bez miary: Chęci, cierpliwości, siły, By się prace ich darzylły;

6. Aby drogą do zbawienia Ludzie bli aź do skończenia, Patrząc na wodzów przykłady, Chętnie w ich wstąpili ślady.

7. Broń od pokus ludu swego, Użyj sumienia czystego; Ciemne oświecaj narody I pomóż im do swobody.

8. Wspieraj cnotę, święty Boże, Niewinność niech wszystko zmoże; Wiara, miłość i poczciwość Niech każdemu da szczęśliwość.

9. Dawaj wszystkim dnia każdego Chleb i co jest potrzebnego; Uchowaj od każdej flęski, Boże i Ojcie niebieski!

10. Chorym udziel pocieżenia, Zdrowia, siły, pochrzepienia, By na tobie spolegali A śmierci się nie lękali.

11. W ziemskim przyżu sam każdego Pociężaj przez Ducha swego, A u kresu gdy staniemy, Niechże w raju się zejdziemy!

Cz.

B. 1. Początek nabożeństwa.

Anta własna; albo: Gdy przyjdzie ma g.

33. Ojcie nasz, miły Panie, Daj nam Ducha świętego — Prosim, niech się tak stanie Dla Chrysta, Syna twego — Aby nas uczył wiernie Prawdy twego zakonu, Bronił nas miłosiernie Od błędów zabobonu.

2. Chryste, któryś wybranym zesłał Ducha świętego, Tak im był obiecany, Od Ojca niebieskiego: Raczże i nam w tej chwili Tegoż Ducha podawać, Abyśmy się uczyli Ciebie z słowa poznawać.

3. O miły Duchu święty, Racz się jako gość zjawić; Coś w darach nieobjęty, Nie omieślaj się stawiać! Trzódź język do mówienia, Aby zaś do słuchania, Sercu udziel natchnienia Do nauk przyjmowania.

Klem. Bosak. Cz.

Anta: A na ziemi niechże będzie.

Psalm 100.

34. Panu wszyscy zaśpiewajcie, Wśródzie chwały mu dawajcie, Idźcie do niego z ufnością, Stale służcie mu z radością!

2. Wiédźcie, że on Bóg jedyny; On nas stworzył, a nie inny, Byśmy byli ludem jego, Owcami pastwiska jego.

3. Przetóż to rozważający I do jego bram wchodzący, Wysławiajcie w sieniach jego Boga nam tak łaskawego.

4. Chwały serdecznej wdzięczności Dajcie jego wielmożności; Imię jego wywyższajcie, Chwalcie, czcijcie, wyznawajcie:

5. Wielkim Bogiem jesteś Panie! Prawda twa i zmiłowanie Aż do czasu trwa wiecznego Nad ludem dziedzictwa twego!

Oryg.

Anta własna. (Pomoc nasze budiż, Zospodine.)

35. Pomocą bądź naszą, wieczny Panie, Bo cię duch sam wielbić nie jest w stanie, Lecz po-przepiony, Cześć twą głosić będzie na wże strony.

2. Roznieć w sercu zapal nabożności I dziecinnę ku tobie miłości, Byśmy w pokorze Twoje wielkie imię czcili, Boże!

3. Niech się wmyśli duża w twoje sprawy, Niech uczuje serce, żeś łaskawy, Żeś Ojcem dziatek, Że nam zsyłaś wszelki dobry datek.

4. O wzrużeni twą dobrocią wieczną, Damy tobie dzięki, cześć serdeczną; Tobie to chwały Będą nasze serca dziś śpiewały.

5. Skłoń się ku nam z nieba wysokiego, Daj nam pokarm ze słowa twojego, Użyj napoju Nam spragnionym z twojej łaski źródło!

6. Ty nas słyszyś, ty pobłogosławiś, I nabożeństwa korzyść wieczną sprawiś. Chwała ci Panie! Już cię duch nasz wielbić będzie w stanie!
Oryg.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest w niebie.

36. Raczże nas dziś wspomódz, Panie, Ubłogosław to zebranie, Które czynim w imię twoje, Potrzeby oddając swoje W ręce twe, Ojciec jedyny: Wspomagajże swoje syny!

2. O wysłuchaj prośby naszej Które czynim F tobie zawże; Posil serce i sumienie, Daj twój woli zrozumienie; Pociągaj nas w każdej sprawie I racz z nami być łaskawie!
Staropolska.

Anta własna. (Skłoń się F nam.)

37. Skłoń się ku nam, Jezu Chryste, Jeśliż Ducha w serce czyste, By nas uczył drogiej prawdy I swą łaską rządził zawdy.

2. Otwórz usta do wielbienia, Sercu udziel zaś natchnienia; Posil rozum, przymnóż wiary, By znać ciebie i twe dary.

3. Aż zaśpiewam z zastępami: Święty, święty Bóg nad nami! I twarzą w twarz ujrzym ciebie W wiecznym świetle, w twojem niebie.

4. Chwała Ojcu i Synowi, Również świętemu Duchowi, Bogu w trójcy jedynemu, Na wieki pochwalonemu!

Wilhelm, książę Saska-Wajmarski, u. 1598, † 1662. N.

Anta: Wierzymy w jednego. (Adwent.)

38. Sławę twoją wysławiają Na wszystkich świata
końce! Niebo, ziemia ją zwiastują, Chwałę twą
głosi słońce; I nie tylko ten dom mały Dla cie-
bie poświęcony, Twoą świątynią jest świat cały,
O Boże nieśkończony!

2. Lecz obficie tutaj spływa Twoje błogosła-
wienie, Gdzie modlitwa się ozywa, Gdzie bżere
nabożeństwo, Gdzie się ku twój czci kłaniają, I
gdzie młody i stary Tobie społecznie składają Na-
bożności ofiary.

3. Tu są wszyscy jednej chęci, Serca swe wznoszą
śpiewem; Wszyscy duchem twym przejęci, Krze-
pią się słowem żywym: Stąd nam płyną nowe
siły, Stąd nadzieję czerpiemy, Gdy tak wspólnie,
Boże miły, Wszyscy na cie pomniemy.

4. Objawże się nam w twym słowie, O prze-
najsświętzy Boże! By każdy, jak w tej budowie,
Czcil cie wśródzie w pokorze. Niech rozgrzeją się
we wierze Serca nasze w tej chwili, Byśmy ci
służyli bżerze I świątyną twą byli!

Tłum. Paw. Stalmach. Jan Jerzy Pfranger, u. 1745, † 1790. N.

Anta: Pośpieś, pośpieś.

Psalm 100.

39. Wszyscy, którzy po ziemi chodzą, Ku czci
Panu wesoło krzyknijcie, Zawże służcie mu z ra-
dością I chwalcie go świętą nabożnością!

2. On sam jest Bóg; co żyjemy, co tchniemy,
On sprawuje w nas, a pewnie nie my; Myśmy
nędzne są stworzenie I z rąk jego mamy 'poży-
wienie.

3. Wnijdźcie w Kościół, nieście dzięki Panu,
Dajcie winną chwałę jego mianu; Wdzięczny to
Pan, laski miary Niemaż jego, niemaż końca wiary.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Dzięki Bogu dajmy. (Začněm piseň.)

40. Zaczniemy pieśń nową Na cześć Chrystu-
sową, W jego imieniu tu zgromadzeni W Pań-
skiej świątyni.

2. Každý z ochotności, Wedle svéj možnosti
Chwal, czcij, wielbij Jezusa milego Z serca całego!

3. Rozważajac w sobie, Jak on w každéj do-
bie Nam rozmaite dobrodziejstwa dawa I nie
przestawa.

4. Služna rzecz, by jeho Chwalić času tego
Za milosť swiętą i składać dzięki Jemu na wieki.

5. Chryste, frólu, Panie! Przyjm podziękowa-
nie, Žeś nas wybawił i darzyš hojnie, By žít
spokojnie.

6. Ojce, chwala tobie, Žeś nas we złéj dobie
Zbawił przez Syna i dajesh swego Ducha swiętego.

7. O trójjeden Bože, Prošimy w pokorze: Řaď
i opatruj nas w každéj chvíli Už dzień się schyli, —

8. Dzień žycia našego I przejdziemy z tego
Świata w tamte strany wiekuiste: Pomož nam,
Chryste!

Cz.

2. Před kazaniem.

Anta: Panie Bože, nechže; albo: SPlon še ku nam.

41. Bože, ošwieć nas! blagamy, Ducha po-
mocy žadamy; Objaw nam rdzeň twego slova,
Nech nas w prawdzie twéj zachowa!

2. Oświeć tych, co nauczają, Natchnij występ-
kich, co słuchają; Naucz nas twój woli, Panie,
Co chcesz, niech się przez nas stanie.

3. Byśmy w wierze utwierdzeni, Błędów, grze-
chów pozbawieni, Wprawdzie i sprawiedliwości
Żyli tu i we wieczności.

Oryg.

Anta: Tak nas wola sam Syn Boży.

42. Dla Syna twego ofiary, Ojcie święty!
mnóż swe dary, Przysporz nam żywej wiary, A-
byśmy słów twych słuchali I one zrozumiewali
I do serca składali.

2. Jeżeli nam Ducha świętego, Rządcę zboru
pomocznego, Doktora niebieskiego; Oświeć ser-
deczne wnętrzości, Zmiękcź twarzości, zпадź ciem-
ności, Włóż w nas czyste żądzości!

3. Przyłóż zbawienne pieczęci, Utwierdź w
nas słów twych pamięci, Mnóż do dobrych spraw
chęci; Pasterze racz sam sprawować, Ich jezy-
kami kierować, Nas do nieba gotować!

Staropolska.

Anta własna. (Miły Pane, deż hodně.)

43. Miły Panie, niech pilnie słuchamy Słowa
twego, i je wypełniamy, Byśmy jemu w tym po-
słusni fraju, Potém przyjsć mogli do wiecznego raju.

2. Miły Jezusie ukrzyżowany, Ach zmiłuj się
nad twemi chrześcianym! A gdy na twym ostrym
sądzie staniem, Racź być nam biednym, miłości-
wym Panem.

3. O jak strażne będzie twoje słowo, Gdy na
mękę grzesznych stażesz mową: Idźcie precz ode

mnie, potępieni! Lecz wiernym rzeczysz: wy błogosławieni,

4. Pójdźcie wśpyscy do wiecznej radości, Zgotowanej od Ojca miłości; Wierni bywşy w padole na ziemi, Będziecie za to wiecznie zbawionemi.

Cz.

Anta: Ojcie nasz, któryś jest w niebie.

44. Ojcie nasz! przez Ducha swego Racz nas rządzić łaskawego; Daj słów twoich zrozumienie, W wierze żywej pomnożenie, Byśmy cię z Chrystusem Panem Chwalili na wieki; Amen.

Oryg. dawny.

Anta własna.

45. Oto, Jezu Kochany, Chcemy słuchać słowa twego; Umysł nakierowany Niech jest do słuchania jego, Żeby serca od tej ziemi W górę były wznieścionemi.

2. Rozum nasz i wiedzenie Ogarnione są ciemnością, Jeśli przez oświecenie Twe nie staną się światłością; Tak chcenie jak wykonanie Sprawuj w nas przez zmiłowanie!

3. Przetóż, błasku wieczności, Racz nas wśpyskich przygotować; O niebieśka jasności, Serce, uszy racz sprawować; Modły, pieśni i kazanie Ku zbawieniu zdarz, o Panie!

Tob. Klausniger, u. 1618, † 1684. N.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

46. Otwórz Panie, serce moje, Bym weń przyjął słowo twoje I przestrzegał go statecznie, Twoim był dziedzicem wiecznie.

2. Twoje słowo serce wzrusza, Przezeń zdrowe ciało, dusza; Słowo twoje serca radością, Mocą, pociechą, błogością.

3. Chwała Ojcu i Synowi, Także świętemu Duchowi, Trójcy świętej cześć i dzięki Teraz i po wszystkie wieki.

Jan Olearius, u. 1611, † 1684. N.

Koniec nabożeństwa.

Auta własna.

47. Baranku Boży, Chryste, Racz nam dać serce czyste, Byśmy, cośmy słyseli, Pełnili czynami: Zmiluj się nad nami!

2. Baranku Boży Synu, Coś za nas stał się winą, Wysłuchaj nas, błagamy, Niech gardzim grzechami: Zmiluj się nad nami!

3. Baranku Boży, Panie, Miejże o nas staranie, Znieś walki, niepokoje Między narodami: Zmiluj się nad nami!

Cz.

Auta: Jako o tém prorocy.

48. Błogosław nam, nasz Panie, I miłosierdzia twego, Oświeciwszy nas światłem Słowa przeznacnego, Abyśmy tu na ziemi Znali drogi twoje; Okaż zawsze nad nami Miłosierdzie swoje!

2. Niechaj cię wyznawają Wszyscy naradowie I nawrócą do ciebie Odpórni synowie, Widząc, żeś ty wiernemi Zawsze dobrze rządził I nakłaniał do siebie, Kto od ciebie zbłądził.

3. Wysławiajcie więc Pana Wszyscy wierni jego! Wszelki dar doskonały Pochodzi od niego; Dziękujcie mu za prawdy Wiecznej objawienie, A ty, Boże, racz przypisać Słabe dziękczynienie!

Oryg. dawny.

Anta: Jako o tém prorocy. (Król wczyny nas poży.)

49. Królu wieczny, obficie Racz nam błogosławić, Biednym, bogatym życie Pobożniejsze sprawić; Racz napęłnić nas, Panie, Swą świętą miłością, Potém w swoje mieszkanie Zawołać z radością.

2. Błogosławieństwa tego Udziel nam społecznie, Byśmy z serca całego Chwalili cię wiecznie W anielskiej społeczności, Gdzie z Ojcem królujesz. Amen, spełń to z miłości, Co nam obiecujesz!

Klem. Bosak. Cz.

Anta: Chryste, Synu Pochany (jedyń).

50. Wydałeś pokarm duży, Panie, słowa twego; Niech duch twój wiarę wzruszy I owoce z niego. My, co cię wyznawamy, Niechże przy prawdzie trwamy Do tchu ostatniego.

2. Stróżom praw świętych twoich, Obojczy zwierzchności, Użyjz fiejnotów swoich, Zdrowia, Bezpieczeństwa; Niech też w tobie ufają, Twój laszki dozrywają W dzień każdej trudności.

3. Nas też i niższe stany Świata berokiego Nabaw, Panie nad pany, Pokoju wdzięcznego; Daj chleb z dobrém sumieniem, Obdarz nas świętém mieniem Królestwa wiecznego! Staropolska.

Anta: Oto, Jezu Pochany.

51. Zapieczętuj w nas, Boże, Słowo, cośmy je słyseli, Duch jego niech pomoże, Byśmy w dobrém nie słabiel; Słowo, co nas zbudowało, Oby owoce wydało!

N.

Anta: Oto, Jezu Kochany.

52. **Jeś** nam słowo swe, Boże, Dał, z serca ci dziękujemy; Gdy twa łaska pomoże, Według niego żyć będziemy. Wzmocnij wiarę, i niech będzie Skuteczną w żywocie współdzie.

2. Uczyń nas, Ojcie miły, Co wierzyć i czynić mamy, Daruj nam też i siły, Niech i chęci nabieramy; Ku chceniu daj wykonanie, Tak się wszystko dobrze stanie.

Or.

II. Pieśni o Bogu.

A. Istność i własności Boskie.

Miłość.

Anta: Boże, wierny Boże.

53. **Bóg** jest miłość sama, Z niego dary miłości Tak z srebrnego źródła Płyną nam w obfitości. Kto w miłości stały, Ten w Bogu zostaje, I z ran Jezusowych Wyprzeć się nie daje.

2. Ojciec świat miłuje; On ze szczerzej litości Jesłał nam miłego Syna do tej niskości; A ten nas też kocha: Przeto się nie lęka, Iż go czeka ucisł I krzyżowa męka.

3. Tak błogie strumienie Z łaski tej wypłynęły! Boską miłość w siebie Serca nasze przyjęły; Duch święty się złącza Z dużą pokutnicą, Takeśmy już jego Domem i świątnią.

4. Kto Zbawcę miłuje, Ten strzeże słowa jego, A Pan obiecuje Przybyć z łaską do niego. Co to za rozkoś W człowieku się rodzą, Gdy Ojciec, Syn i Duch W dużą jego wchodzi!

5. Boże Duchu święty, Naucz znać Jezusową
Miłość, i nią rozbudź W nas miłość czystą, nową,
I przyprowadź nas kiedyś Do niebieskiej chwały, Gdzie
każdy w miłości Będzie doskonały.

N.

Wierność.

Anta: Dosyć tego! (Dostif jest, dost.)

54. Bóg jest wierny! Serce Ojca tego Swoich
nie opuści. Bóg jest wierny! On wspiera każdego
Który nań się spuści. Jego skrzydła mię zakry-
wają; Niechże góry runą, znikają: Bóg jest wierny!

2. Bóg jest wierny! On mym przyjacielem,
Wiem i mocno wierzę. Wiem z pewnością, że
z nieprzyjacielem Walcząc, on go zetrze. On
mię wzmacnia wedle przymierza, Gdy pokusa na
mnie uderza: Bóg jest wierny!

3. Bóg jest wierny! Po ojcowskiu rządzi, Wbyłsko
dobrze czyni. Gdy mię karać potrzeba być sądzi,
W łasce się nie zmieni. Krzyż drabiną do nieba
będzie, W boju duch mój mężstwa nabędzie: Bóg
jest wierny!

4. Bóg jest wierny! On, któregoś wiecznie,
Pragnie mej błogości. On mię wzywa do nieba
serdecznie, Do swojej radości. Wbyłskie moje on
gładzi grzechy Przez Chrystusa, dawa pociechy:
Bóg jest wierny!

5. Bóg jest wierny! Oko jego baczę Na działki
na ziemi; Gdy je szczęściem doczesném uraczy,
Rad je zna wdzięcznemi. Co nam ciężkiem, w no-
żeniu wspiera, W końcu znoje i lzy ociera: Bóg
jest wierny!

6. Bóg jest wierny! Dużo miej w pamięci
Jego miłość stałą! Bądź mu wierną, i miej do-

bre chęci, W cnocie bądź wytrwała. Trzymaj się go, bądź mocną w wierze, Niech pociechy nie ci nie bierze: Bóg jest wierny!

Liebhich, u. 1713, † 1780. N.

Świętość.

Anta: Raduj się, o dusza moja.

55. Boże, przed którego twarzą Czyste życie ważność ma; Światło wieczne, co się jarzą Twe jasności gdzie i éma! Świętość twoja niechże w nas Budzi chęci w każdy czas Do naszego poświęcenia I do grzechów porzucenia.

2. Świętys w całej swéj istności, Nie ma w tobie żadnych zmaż; Takim byłeś od wieczności, Takim będziesz w wieczny czas. Co wykona wola twa, Dobrém, świętem jest i trwa; Siły ręki twéj wspaniale Tworzą dzieła doskonałe.

3. By twe działki tobie, Panie, Podobnemi były, chceś. Przed tobą się nie ostanie Grzeźnik, bo ty wszystko wiesz; Tyś jest przyjacielem cných, Gromicielem wszystkich złých; Kto zatwardział w swojej złości, Ten nie dozna twéj litości.

4. O nie daj utracić tego, Coś przeznaczył z łaski nam! Serca użytecz nam czystego, A moc grzechów umorz sam! Tyś jest świętym, ale my Miłośnicy sprośnej émy: Któż policzyć wszystkie może Nasze winy, wielki Boże?

5. Żeby nas od grzechu zbawić, Swegoś Syna na śmierć dał: O racz umysł nasz naprawić, By w czystości wiecznie trwał! Daj świętego Ducha nam, Jakes go był przyrzekł sam, Aby zawsze rządził nami I zbogacił nas cnotami.

6. Serce nasze niech nie słucha Żadnych niegodziwych żądź; Świątobliwość zdobi ducha, Do niej nam pomocą bądź! Przemień nas na obraz twój I to w pamięć naszą wpój, Że w twe niebo będzie wzięty, Tylko kto wiódł żywot święty.

J. C. Zimmermann, u. 1702, † 1783. N.

Sprawiedliwość.

Anta: O przecudnie. (O přebidná světská.)

56. Boże, sprawiedliwy Boże, Który występł świat sądziś! Nie twój wiedzy ujść nie może, W niczem też nie pobłądziś, Patrzysz z tronu wysokiego Na pielgrzymów czasu tego, Bez względu na osoby, Tylko na serc sposoby.

2. Bezbożności nienawidziś I zuchwalstwa grzesznego; Pewnie grzesznika zawstydzisz, Prawem twém gardzącego. Ktobądź jawnie albo krycie Mamo nie poświęca życie, Tego pomsta nie minie, W grzechach biedny zaginie.

3. W dobrém masz upodobanie, Ty cnotliwych miłujesz; Kto rozwiąże swe zadanie, Do łaski go przyjmujesz; Nie widząc doskonałości, Odpuszczasz mu jego mdłości; Chęć za uczynek stanie Przez cnoty miłowanie.

4. Dajesz tym nagrody hojne, Co ci służą statecznie, Mając sumienie spokojne, Będą z tobą żyć wiecznie; Błogosławieństwa twójego Pewni są czasu każdego, W przyżu pociech doznają, W bezęściu troski nie mają.

5. Czasem tu nie karzesz złego, Cnota nie ma zapłaty: Złe nie ujdzie sądu twego, Dobrze nie dozna straty! Nadejdzie dzień sprawiedliwy, Dla grzeszników przestraszliwy, Dla dusz wiernych wspa niały, Pójdą do twojej chwały.

6. Niechże jak ty, święty Boże, Zawsze cnotę miłuję; Duch mój ciało niech przemoże, Niechaj bezérze żaluję Za każde swe uchybienie, Pomny na wieczne zbawienie. Serce stwórz mi niewinne, Wierne bezére, dziecinne.

7. Gdyż się żaden nie ostoï Na twym sądzie, o Panie, Co się wiarą nie uzbroi W to wieczne pojednanie, Które Chrystus śmiercią sprawił, I potępienia nas wybawił: Wzmocnij mię w téj ufności, Zgladź nią wszystkie me złości! Oryg.

Bytność Boża.

Anta: Oucé się, serce, śpiewaj.

57. Boże! z dzieł twéj mądrości Twéj dochodzę bytności; Co za twór upatruję, Bóstwa ślady znajduję.

2. Do mnie wszystkie świat woła Tyśiac głosy doła: Jest Bóg! raduj się z tego, Wysławiaj Boga swego!

3. Któż rzekł: niechaj się stanie Ziemia i niebo? Panie, Za czyjém rozkazaniem Jest morze wód zebraniem?

4. Jasne kto stworzył słońce, Księżyc i gwiazd tyśiac? Czyj piorun, który trwoży Świat grzmotem? czy nie Boży?

5. Tak z dzieł twych, mocny Boże, Umysł uważny może Dociec twojej bytności I twéj mądréj litości.

6. Robaczeń w prochu ziemi, Motyl z, strzydłami pstreami, Trawa, źdźbło, kwiaty polne: Świadczyć chwały twéj zdolne.

7. Panie, tyś uwielbiony, W dziełach nam objawiony; Tylko głupi rzecz może, Że niemaż ciebie, Boże!

8. Niechże ci, co cię znają, Którzy cię wysławiają, Mając w tobie ufanie, Ujrzą twoją twarz, Panie!

C. S. Gellert, n. 1717, 1769. N.

Trójca święta.

Anta: O błogosławiony człowiek.

58. Chwała bądź naszemu Bogu Za tę jego miłość drogą, Że nam zesłał Syna swego Dla zbawienia świata całego.

2. Chwała tobie, Jezu Chryste, Żes się bratem stał zaiste Naszych dusz i krwią z miłości Wyrwał nas z mocy ciemności.

3. Chwała tobie, Duchu święty, Naszym rzędzeniem zajęty, Gdyż nas wiarą znowu rodziś I do łaski Bożej wodziś.

4. Żaden język nie jest w stanie Twe wyliczyć dary, Panie; My do ciebie więc wzdychamy, Daj nam, o co cię błagamy!

5. Ojczy, pomnij na swe syny, Boć nam nie pomoże inny: Daj nam zdrowie, pokój, błogość, Oddal wojny, mór i drogość!

6. Jezu, bohaterze silny, Stróżu przeciw diabłu pilny, Zburz moc jego, daj wytrwanie W twym Kościele i wzrastanie!

7. Cieszydź się, Duchu święty, Do cnót udziel nam zachęty, Pomagaj nam swą miłością, Aby służyć ci z radością!

8. Trójco święta, uwielbiona, Niech nas trzyma twa obrona, Byśmy chodząc w pobożności, Przysbli do wiecznej radości!

N.

W ś e c h m o c.

Anta: Chwalcie Boga. (Anty wśiackni Pręstanie.)

59. Chwalcie Stworzyciela swego Z serdecznej miłości! Bo ten świat jest dziełem jego Najwyższej mocy.

2. Przed nim wszystko się pokorzy. Co chce, to się dzieje; Jednym słowem światy tworzy, Drugim je rozwieje.

3. Niemaż mu w doskonałości Nigdzie tu równego; W łasce i w sprawiedliwości Zakład tronu jego.

4. On nas zna, jest wśródzie z nami, Gdziekolwiek żyjemy; My przed jego się oczami Nigdzie nie skryjemy.

5. W Półdnie jego dni żywota Są nam poznaczone; W boju ze złem nam dobrota Jego da obronę.

6. Od niego jest to, co mamy: Któż ma co swojego? Przetóż dzięki mu dawajmy Za te dary jego!

7. Ufajmyż w nim, o ufajmy; Ojciec to miłości! Nigdy go nie opuszczajmy, Tak nas nie opuści.

8. On nas weźmie w swą obronę Przeciw światu złości, A gdy przyjdziem w tamtą stronę, Udzieli błogości.

Sam. Tomaszek, z wieku 19. Cz.

Bóg jest Ojcem.

Anta: Anty Bogu dziękujmy.

60. Gdziekolwiekkolwiek poprzal W tym nieskończonym świecie, Na niebo, na ziemię, Czy w ziemi czy też w lecie; Niech przebieżę czasów I

narodów ścieżki, Boże, wszystko świadczy, Żeś
Ojciec niebieski!

2. Łaska twoja i miłość Wszelki twór utrzymuje,
Wszystkim życie daje I wszystko opatruje; Pta-
stwo i kwiat polny, Lotnej chmury leżki, Wszystko
cię zwiastuje, Ojciec nasz niebieski!

3. Okiem swém i na nas, Jak na dziatki spo-
glądaś, Byśmy byli bracia, Tego chcesz, tego
żądaś; Przeto znosisz błędy, Bronisz nas od kłeski,
Byśmy znali, żeś ty Ojciec nasz niebieski!

4. Dajże nam więc uczuć To wielkie szczęście,
Boże, Żeś ty Ojcem naszym, Zwłaszcza że każdy
może Przez Chrystusa poznać Twojej woli ścieżki.
O dzieła ci za to, Ojciec nasz niebieski!

Jan Kollár, z wieku 19. Cz.

Wędo bytność i wędch wiadomośc.

Nota: Uczyn ze mną, jak chcesz.

61. Niedalekiś od nas, Panie, Napelniaś
wszystkie strony; Gdzien jest, maś o mnie stara-
nie, Użyczaś mi ochrony: Jestem i żyję przez
ciebie, Możny mój obrońco w niebie!

2. Znaś me myśli, znaś żądosci Duży, by
najtajniejsze; Wieś, gdy pełnię powinności, Znaś
przestępstwa najmniejsze. Oko twoje serc się bada,
Refka twoja wszystkiém włada.

3. Kiedy skrycie w samotności Dużę ci swą
wplewam; Kiedy z serdecznej wdzięczności Piosn-
kę chwały ci śpiewam: Widziś mię ty miłosiernie,
Wzmacniaś, bym ci służył wiernie.

4. Upatrujęś, gdy zła rada Serca z drogi
mię zwodzi, Światu tajna woli wada, Oczom

twym nie uchodzi; Znaś ją, karześ litościwie,
Ostrzegasz jak Ojciec tkliwie.

5. Moje słyysz ty wzdychanie, A pomoc już
gotowa, Patrzysz na łez wylewanie, Znaś wszyst-
kie smutku słowa; Ty ważysz ból duszy mojej,
Życzysz mi pociechy swojej.

6. Wszczep do serca mego, Panie, Żeś przy-
tomny jest wśędzie, Abym w tobie miał ufanie,
Jakkolwiek zemną będzie; Abym się bał oka twe-
go, Z serca służył ci całego.

7. Twoich świętych praw, o Boże, Jak naj-
pilniej przestrzegać, Niech mi łaska twa pomoże,
I na tobie spolegać. Żeś przy mnie, to niech mi
będzie Przestroga, pocieha wśędzie!

C. C. Sturm, n. 1740, † 1786. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

62. O Boże niebios i téj ziemi, Któryś wśęd
jest przytomny, Lecz niepojęty myśli mdłemi,
Znając wszystko, na nas pomny: Ach wznies' umysł
mój do siebie, Objaw mi się, bym znał ciebie!

2. Kędy me oko i myśl sięga, Widzę ślady
bóstwa twego. Gdy przyrody piękność, potęga
Zadziwia mię myślącego, Słyżę zewsząd głos
wspaniały: Jak wielki Bóg, ty jak mały!

3. O twój mocy, łasce, mądrości Świadczy
żywioł i twór wszelki; Ach gdyby zdolny był
mówności, Wzniósłby pewnie okrzyk wielki: Bo-
ską dobroć wysławiajcie, Dla was stworzył nas,
to znajcie!

4. Jak wielka miłość twoja, Panie! Pełna
ziemia twój dobroty. Przez Ducha twego skutko-

wanie Pomóż wielbić cię z ochoty. Weź ciało i duzę moją Na wieczną usługę twoją!

5. Niechże mię dobra świata tego, Boże, do ciebie składają; Niech się z ich siła wiskłacego Wyrwie, które zastawiają: Pomóż, bym ich dobrze użył A przez wdzięczność tobie służył!

6. Tu żywot mój podróżowaniem, Tu w świat inşy droga wiedzie. O przymnóż mi mądrości, Panie, Bym twą wolę pełnił wszędzie; A przy końcu biegu mego, Weź mię do przybytku swego!

M.

W ś c h m o c i ł a s k a.

Anta: Jako o tém prorocy.

63. O wszechmocny mój Panie, Twórco świata tego, Nieba, ziemi i morza I co w nich wşystkiego: Od ciebie wşystko dobre Nam nędznym przychodzi, Cokolwiek ziemia daje, Co się w wodach rodzi.

2. Sojnę łaski twęj starby Nigdy nieprzebrane, Które z ręki twęj szczodrej Nam bywają dane, Te oświadczaą wielkość Miłosierdzia twego, W którym tu chować raczyś Człowieka nędznego.

3. Jeszcze daleko więkşę Raczyłeś ślubować Człeku rozkoşe po tym Żywocie darować, Żeby jedno był wdzięczen Dobrodziejstwa twego, I tobie wiernie służył I umysłu szczerego.

4. A tak nie racz opuśćać Mię w tym wieku moim; Serce, duşe, ciało rządź Duchem świętym swoim, Żebym ku czci twojej żył, A Syna twego Żywym członkiem zawşe był I zboru świętego.

5. Chwała tobie, Ojciec nasz, Boże stworzycielu, I tobie, Synu Boży, Nasz odkupicielu; I ty pocieszycielu Boże Duchu święty, Bądź chwala, jedną z Ojcem, I Synem chwałą zjęty!

Oryg. dawny.

Chwała Pańska.

Anta: Przyśłość nпадłym zbawienie.

64. Pan jest Bogiem a nie inny; Dajcie mu, wierni, chwały! On w istności swej jedyny, Któż równie doskonały? Wielkie Pan i imię jego, Nie ma granic bóstwa swego Nieśkończonęj jasności!

2. Jakim jest, takim zostanie Bez wszelakiej odmiany. Któż wysłowić go jest w stanie, Bojąc Pana nad pany? Myśmy od dnia wczorajszego, On był nim świat powstał jego Wielmożnie twórczem słowem.

3. Tron ma w świetle utwierdzony, Kryjącem go przed nami; Nie może być ogarniony I występkiem niebami. W śkrytości trwa wiekuiściej, Lecz i w chwale oczywistej Przez swe sprawy cudowne.

4. Niedościągłą mocą jego Jesteśmy uczynieni, W rzedzie tworów świata tego Wysoko postawieni. U niego jest mądrość, rada, On ziemią i niebem włada, Wszystko trzyma w swej ręce.

5. Jest daleki, jest i bliski, Drogi wszystkich światom; Gdzież noc, w której człowiek niśki Mógłby być niewidomy? Nadarmo to w ćmie kryjecie, Co złego przedsięwzięcie, On to już z dala widzi!

6. Któż ten ogrom świata broni Od upadku, zniszczenia? Ty sam, Panie, masz go w dłoni, I nim i wszystkie stworzenia! Tyś jest pełny uprzejmości, Pełny łaski, cierpliwości, Ojciec nasz miłosierny.

7. Święty jesteś, sprawiedliwy I czystszy niż słońce; Szczęśliwy, kto jest świętobliwy, Daś mu nagród tysiące. Tyś jest nieśmiertelny, Panie, Błogość twoja nie ustanie, Maś obfitość radości.

8. Tobie dzięka się należy, Cześć, chwała, uwielbianie. Co jest z Boga, kto weń wierzy, Niech pieśnią mu się stanie! Pan jest Bogiem, a nie inny, On w istności swej jedyny, Któż równie doskonały?

Cramer, u. 1723, † 1788. N.

Trójca święta.

Anta: Jak pięknie świeci.

65. Pochwalmyż Boga naszego, Boga w trójcy jedynego, Ojca wiecznej miłości; Bo na obraz swój nas stworzył, Drzwi zbawienia nam otworzył, By z nim żyć we wieczności. Święty, Święty, Pan Bóg święty, niepojęty w wysokości, Chwała, cześć jego miłości!

2. Pochwalmyż i Syna jego, Jezusa, Pana naszego, Bo dla nas z nieba zstąpił, Moc satana, śmierci, złości, Zgładził z swej ku nam miłości I wiecznie nas odkupił. Święty, Święty, Pan Bóg święty, niepojęty w wysokości, Chwała, cześć jego miłości!

3. Pochwalmyż Ducha świętego, Co z Ojca i Syna jego Niewysłownie pochodzi; Serce bowiem w nas oświeca, Wiare, miłość, ufność wznieca, A tak znowu nas rodzi. Święty, Święty, Pan Bóg święty, niepojęty w wysokości, Chwała, cześć jego miłości!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Chwała Boska.

Anta: Auz Bogu dziękujmy.

66. **U**wielbienia godny, Najchwalebniejszy Boże,
Wyższy nad myśl naszą Bo któż cię pojąć może?
Najgłębszą pokorą Napeln ducha mego, Bym z
uśmowaniem Czcil cię, Najwyższego!

2. Zawolałeś twory, Które przedtém nie były,
Abym różnych uciech W życiu swoim użyły. Tyś
istotna miłość; Rozum twój twa rada Uczęści-
wia wszystko, Jak i wszystkiém włada.

3. Rzeczysz, i stanie się; Twém wszechmocném:
„niech będzie!“ Niebos z ziemią stworzył, Dzieła
wspaniałe wśródzie. Słowem mocy twojej Świat
ten utrzymujesz, A co nam niemożném, Snadnie
dokazujesz.

4. Tyś Pan panujących. Ziemskie władze prze-
miną, Prochem są przed tobą; I duchy, chcieli,
zginą. Kogo ty poniżył, Któż wywyższył tego?
Kogo sam wywyższył, Pewien szczęścia swego.

5. Kto cię widział kiedy? Któż cię w ciele
ogłada? Tępy wzrok śmiertelny; Alez ciebie do-
strzedz żąda, Nie dosięgnie góry, Skąd patrzył
w litości Na wszystkie stworzenia, Szcząc im
radości.

6. Ach tu znamy ciebie Tylko niedoskonałe:
Lecz kiedy stanieny Przed tobą w wiecznej chwale,
Spadnie tam zasłona, Która kryje ciebie; Jas-
niej obaczymy Twą dostojność w niebie!

7. Przyjmij jednak chwały Od nas już w tej
niskości; Nie odrzucaj dziatki, Co cię wielbią
w swej mdłości. Gdy w jaśniejszym świetle Cie-
bie tam ujrzymy, Lepszą, o Najwyższy Pieśnią
cię uczcimy. Jan. Jak. Rambach, u. 1693, † 1735. N.

Miłość.

Anta: Jezusie, światło żywota.

67. Wielkiś ty, Panie, w miłości, Sławne twoje imię, jest wszędy! Tak w górze tak i w niżkości Świetne są cudów twych rzędy.

2. Niezmienna dobroć panuje W zmianach pa-
dołu naszego: Mocno na skałe buduje, Kto w Boga ufa żywego.

3. Niebezpieśny rozpacz obiera, Skoro się życie zachmurzy: Otóż się niebo przeciera Bo strasnej słońce i burzy!

4. Z czego się serce raduje Co korzyść sprawia nam jaką, Bogu niech za to dziękuje; Bo wdzięczność chrześcian oznaką.

5. Chwal, duszo, Boga wiecznego; On był i będzie też zawdy Dawcą i stróżem każdego, Co duchem rządzi się prawdy.

Oryg.

Trójca ś.

Anta własna. (Wiermeż w Boga.)

68. Wierzmyż w Boga Ojca, Wszego stworzyciela, Tego dobrego wodza I wszech opatrzyciela!

2. Niebiosą z światłością I niczego sposobił, A ziemię rozlicznością Przedziwnie przyozdobił.

3. Wierzmyż w Syna jego, Pana Jezu Chrysta, Co go z Ducha świętego Poczęła panna czysta.

4. Cierpiał od młodości, Wnet od narodzenia Biedę, męki, przykrości Dla naszego zbawienia.

5. Był ukrzyżowany, Do grobu włożony, W piefle z mocy swej znany, Sławnie zmartwychwzbudzony.

6. W niebo wstąpił jawnie, Na prawicy swego Ojca usiadł; ztąd sławnie Przyjdzie sądzić każdego.

7. Wierzmyż i w świętego Ducha cieściciela, Ojcu, Synu równego, Wiernych poświęciciela.

8. Także w Kościół święty, Świętych obcowanie, Co bój ze złem zacięty Wiodą w tym ziemskim stanie.

W grzechów odpuszczenie Usnie też wierzymy, Jak i w nasze wskrześlenie; Niem się w duszy cieścimy.

10. W dzień sądu srogiego Bądź łaskawym Panem, Do żywota wiecznego Przywiedź nas wszystkich; Amen.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

69. Wierzmy w Boga jednego I Ojca wszechmogącego Niebem, ziemią rządzącego;

2. W Jezu Chrysta, Syna jego, Jednego Pana naszego, Duchem świętym poczętego.

3. Z panny Maryi zrodzony, Pod Pilatem umęczony, Zmarły w grobie położony.

4. Do piekła wstąpił z litości, W trzeci dzień wstał w wesomości, I wzniósł się na wysokość.

5. Na prawicy siedząc, wiecznie Z Ojcem panuje społecznie, Broni wiernych swych statecznie.

6. Ztąd powróci sądzić żywych I umarłych, sprawiedliwych Także i niesprawiedliwych.

7. W Ducha świętego wierzymy, W Kościele świętym stoimy, I z świętymi się spoimy.

8. Wierzmy w grzechów odpuszczenie I ciała z martwych wskrześlenie, Żywota odziedziczenie.

9. Przez zasługi tego Pana, Którego krew jest wylana; Cześć niech będzie jemu dana! Cz.

Tuta: Wierzymy w jednego Boga (adwent.)

70. Wierzymy w Boga, co ten świat Stworzył i zachowuje, Jak rządca tam słońce, tu kwiat I laski swój opatruje. Anioł, człowiek i co żywe, Co w niebie i na ziemi, Dzieła Boże to prawdziwe, On zawiaduje nimi.

2. Twoja mądrość i dobrota Człowieka uczyniła; Droge śmierci lub żywota Obrac jemu zleciła. Rozum, wolność i sumienie Dales mu z Ducha swego, By gotował swe zbawienie, Żył według prawa twego.

3. Jednak on odstąpił ciebie, Złudzon grzechu słodkością, Żył bez starania o niebie W omamieniu marnością. Miłość twa się objawiła W twojém słowie wcielonym, By człowieka odrodziła I on został zbawionym.

4. Wierzymy więc, że przybędł ten, Od dawna obiecany, Twój najmilszy, jedyny Syn, Duchem twym pomazany. Już nie czekajmy innego, Jezus wiodzem do nieba! Za nim tedy tórem jego, Za nim śpieżyć potrzeba!

5. Żywot, śmierć i zmartwychwstanie, Chwała zbawcy naszego, To zakład, to też wyznanie Kościoła chrześcijańskiego, Którym święty Duch kieruje — Mocno wierzymy w niego — On pokutę w nas skutkuje Dla zbawienia wiecznego.

Michał Sódzja, z wieku 19. Cz.

Łaska i cierpliwość.

Anta: Raduj się, o ducho.

71. W sercu nie trap się myślami, Jakby Bóg cię odrzucił, Pisma wspieraj się słowami, Edzie inaczej cię uczył. Jesliś ty zły, niewierny, Ach Bóg jest miłosierny! Byś i na śmierć był podany, Nie trość się, Bóg ubłagany!

2. Choć grzechowe zarażenie I Adama cię skaziło, Choć częste przeniewierzenie Boga ci zniechęciło: Przystap jednak do Boga, Nawróć się, minie trwoga; Bóg wzdychaniem twém płacziwém, Wierz, nie wzgardzi, będziesz żywym!

3. Oto jaśom jest Bóg żywy, Nie chce śmierci grzesznego! Slubuje Bóg twój prawdziwy; Wyńdź z zginienia twego! On się w niebie raduje, Gdy grzesnik pokutuje; Nie chce, by najmniejszy z trzody Zginął lub był bez ochłody.

4. Nigdy tak nie szuka pilnie Pasterz owcy zbłądzonej, Jako serce Boże silnie Pragnie duszy zwiedzionej; Tesni za nią, wygląda, Czy doń wróci, jak żąda. Obyś znał te gorliwości, Rozrzewniłbyś się w miłości!

5. Już wracaj się do pokoju, Dużo smutkiem strapiona, Bóg sam cię posili w boju, Grzech ciebie nie pokona. Rozpraw się z nim walecznie, Czyni pokutę statecznie, I polepszeniem nie odwołaczaj I w swój nędzy nie rozpaczaj!

6. Choćby grzechów twoich było Mnóstwo niepolicone, Przeto serce twe wątpilo, Że będą odpuszczone: Wierz, że Bóg sam jest w stanie Okazywać zmiłowanie I grzesnikowi największemu, Co się kornie podda jemu.

7. Mów: o Boże miłościwy, Użał się struchy
mojej, Ach, w sąd nie wchodź sprawiedliwy, Sługa
się nie ośtoi; Racz oczyścić sumienie, Skrócić żal
i trapienie; Racz mię wspierać w pobożności, Po-
tém przyjąć do radości!

N.

Trójca ś.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie; albo: Pod wieczór twa
czeladka.

72. Wszehmocny Pan Bóg święty, W istności
niepojęty, Jest w osobach trojaki, Godzien chwały
jednakiej.

2. Ojciec nasz wszelkiej mocy, Przybądź w
świętej pomocy I miłosierdzia swojego Do ludu
upadłego!

3. Pełne niebo twój chwały, Pełne morze,
Fraj stały, Ojciec, twój wielebności, Mocy, łaski,
miłości.

4. Chryste, boska mądrości! Przyśledłeś z wy-
sokości W człowieczem przyrodzeniu Ku naszemu
zbawieniu.

5. Umarłeś w mękach wielkich Dla ludzkich
grzechów wszelkich, Powstałeś z martwych sławnie
I wstąpił w niebo jawnie.

6. Ty królujesz w radości, W chwale na wy-
sokości: Przyczyniaj się za nami, O racz być
wiecznie z nami!

7. O Boże, Duchu święty, Wiara w serce
przyjęty! Tyś łaski źródło żywe, Nadanie świę-
tobliwe.

8. Tyś pocieszyciel smutnych, Lekarz chorób
okrutnych: Uzdrów nas z zupełności Chrystu-
sowej godności!

9. Bądź naśm ożywieniem I w wierze po-
sileniem; Serce naże oświecaj, Pewność zba-
wienia wyniecaj!

10. Trójjedyny nasz Boże! Tu na ziemi w po-
forze Wdzięcznie wielbimy ciebie, Aż nas u-
mieściś w niebie.

Staropolska.

Mądrość i dobroć.

Anta: Ocnę się, serce, śpiewaj.

73. Żle nie myślisz ty z nami, Ojczy, z twemi
działkami, Ty frynico miłości, Ty sprawco
szczęśliwości!

2. Żle nie myślisz ty z nami; Wierność twoja
nie mam; Słowo twe ufność wspiera, Serce
twe się otwiera.

3. Żle nie myślisz ty z nami, Gdy darzyś
dośadcami; Przez swe błogosławienia Wzywaś
do polepszenia.

4. Żle nie myślisz ty z nami, Gdyśmy zalani
żami; Ciężkie uciski, trwogi, To miłości twój drogi.

5. Żle nie myślisz ty z nami, Ścigając nas karami,
By nas bole czyściły Jak złota doświadczyły.

6. Żle nie myślisz ty z nami! Któż to zbije
świadkami? Twoja wierność miłościwa Z każdym
dniem nowa bywa.

7. Nuż odepchnę wątpliwość, Uzbroszę się w
cierpliwość, Pocięzę się słowami; Bóg nie myśli
źle z nami!

Dr. Aöcher, u. 1673, † 1749. N.

Dobrotliwość.

Anta: Pogrzebmyż to ciało w ziemi.

74. Źródło życia, uciech celu, Twoją dobroć
ja opiewam I przed tobą, Stworzycielu, Całą
duzę mą wylewam.

2. Codzieli słońce cień rozprasa, Księżyc swoim
błęszczy rogiem, Cała natura ogłasza, Że Bóg
był, jest, będzie Bogiem.

3. Jeśli nędza w przykrój dobie Trapi nas
rozpaczą wściekłą, Tyś nie winien, żeśmy sobie
Utworzyli z nieba piekło.

4. Stwórco! choć nie mogę dociec, Jaką jesteś
ty istota; To jedno wiem, żeś mój ojciec, Nie gardź
tą moją prostotą!

Kublicki, † 1809.

B. Dzieła Boskie.

Stworzenie.

Anta: Panie, słuchaj. (Śpospodnie usłys.)

75. Boże! niebo, ziemia, morze Sławi twoją
moc jak może; Świadczą góry i doliny, Żeś ty
Bóg i Pan i jedyny.

2. Słońce, które co dzień wschodzi, Miesiąc,
co swym torem chodzi, I gwiazd ślicznych zastęp
cały, Oddają ci winne chwały.

3. Ptaś w powietrzu i zwierz w borze I co
ma w swym łonie morze, W cudach tysiącznych
objawia, Co twa moc i mądrość sprawia.

4. Tyś rozpostarł niebo górne, Puścił pod
niem wojska chmurne, Na splenienie jego krasne
Rozsiął gwiazdy złotojasne.

5. Tyś to, który rządzi światem, Ziemię zdobi
cudnym kwiatem Tak wspaniale, iż człowieka Mysł
dzieli twoich nie docieka.

6. Jakżeby w niedoleżności Wejrzeć mógł w
twe głębokości? Czy policzyć cuda może I wziąć
w swoje dłonie morze?

7. My widzimy coś ty stworzył I w swej
Boskiej ręce złożył: Lecz twój, Boże, wspaniałości
Wzrost nie dojrzysz w zupełności.

8. Ogrom świata możnie nośiś I swą władzę światu głosiś; Lecz najjaśniejszą twoją chwała W Chrystusie się okazała.

9. Ojcie, Synu, Duchu święty, W swej istności niepojęty, Bądź docześnie wychwalany, Bądź na wieki uwielbiany!

Cześcy bracia. N.

Anta: Pod wieczór twa czeladka.

76. Każdy ducha chwał Pana, Boć jest od niego dana Istność twa, dech twój z niego I co maś, wszystko jego.

2. W bóstwie swoim jedyny, Dobry, mądry, niezmienny, Wiara z pisma pojęty: Ojciec, Syn i Duch święty.

3. On własną wszechmocnością, Samą słowam możliwością Wielkie niebo zbudował, W niem aniołów zachował.

4. Niżej ziemię postawił; Tę na to błogosławił, By rzecz każdą zrodziła, Co zrodzi, by żywiła.

5. Co jest mocą stworzono, Mądrością utwierdzono, I miłosierdzia Pańskiego Trwa do czasu swojego.

6. Gdzie w które pojrzyś strony, Nad wszystkim przełożony, Wszystko człowiek przechodzi, Co się pod słońcem rodzi.

7. To przedni czyn na ziemi Między czyny Pańskimi; Temu ziemię darował, Temu niebo zgotował.

8. Dobryś, Panie, wszystkim Jest stworzeniu swojemu; Lecz na zacniejszej pieczy Raczysz mieć ród człowieczy.

9. Ty sam, byś spłacił długi, Raczysz przyjać kształt slugi, Śmierciąś swą do żywota Ludziom otworzyć wrota.

10. Wszystko twoje stworzenie Czyni nam upewnienie, Iż masz, Boże, moc wieczną, Mądrość, dobroć serdeczną.

11. Niech, Panie, przed innemi Tworcy nierozumnemi Pilniejsz tobie służymy, Pilniejsz cię też chwalimy.

12. A gdy zejdziemy z świata, Przyjmij na wieczne lata Nas między swe anioły Żyć on żywot wesóły!

Przekład dawny. Cz.

Anta: Idąc do łóża. (Ni wstawajcie.)

77. Stworzycielu nasz, Boże wielkiej mocy! Tyś wszystko stworzył bez żadnej pomocy: Anioły, niebo, ziemię, bujne morze I śliczne zorze.

2. Niebieskie ciała sprawą twą biegają, I pola wdzięczny owoc wydawają; Słońce zagrzewa, a wiatr zaś chłodzi, Co ziemia rodzi.

3. Po lasach ptaki i zwierze mieśkają, W rzekach zaś ryby rozmaite pływają; Jasny dzień w pracy, noc w pokoju schodzi, Ciemność przywodzi.

4. Ciebie ohotnie słucha wśe stworzenie, I nic nie czyni nad twe zamierzenie: Sam tylko człowiek tobie nie powolny Często swawolny!

5. Bo się nie rządzi według słowa twego, Żyje rozpustnie podług świata złego: Ztąd też od ciebie, sprawiedliwy Panie, Niesie karanie.

6. Ztąd mory, wojny, ztąd i pożar srogi, Ztąd zaraza zbóży i rok idzie drogi; Niespory nam chleb, ni on nam sytości, Ni da dużości.

7. Przetóż cię prosim, miłosierny Panie! Odepść przestępstwa i daj nam uznanie; Posilaj serca pokarmem świętego Słowa twojego!

8. Okaż nam łaskę i daj ile trzeba, W pokoju,
w zdrowiu powszedniego chleba. Stąd sławne twoje
imię zabrzmi wśródzie, Gdzie twój lud będzie.

Staropolska.

Anta: A na ziemi.

78. Stworzycielu wszechmogący, W wszystkich
świecie panujący, Nie maś ci nigdzie równego,
Nie było, ni będzie jego.

2. Chwała wiecznej twój istności W nieprzy-
stępnej jest światłości, Lecz ją widzimy i w stwo-
rzeniu I przez Syna objawieniu.

3. Niebo, ziemia ciebie, Boże, Godnie wysta-
wiać nie może, Moc twą, łaskę, miłościwość, Do-
broć, wierność, sprawiedliwość.

4. Niebo natknął gwiazdami, Niezmiennemi
ozdobami; Te bieg pewny zawsze mają, Chwałę
twoją ogłaszają.

5. Górny przybytek wesóły Swemiś napelnił
anioły, By na ciebie poglądali, I sławy twój
się radowali.

6. Co ma w sobie okrąg świata, Co w nim
żyje, pływa, lata, Dla człowieka to stworzyłeś I
panem go uczyniłeś.

7. A przecie nie nędzniejszego Niemaś na świe-
cie nad niego; Oni z grzechowej przyczyny Po-
padł w nader ciężkie winy.

8. Ale gdyś człowieka, Panie, W swe ojcow-
skie wziął staranie, W niezrównanej swej litości
Wyjąłeś go z tej trudności.

9. Widząc tak upadłe plemię, Syna posłałeś
na ziemię, A krwią jego świętą, drogą Zmazał
winę jego sroga.

10. A dla zbawiennéj pewności I dla wsparcia naszej mdłości, Raczylesz nam oprócz tego Udzielić Ducha świętego.

11. Racz dać, miłościwy Panie, Siebie i ciebie poznanie, A w swéj łasce i miłości Nas do wiecznéj wieśdź radości.

Staropolska.

Anta: Jakże jest luba. (Jakż jest libezná.)

Psalm 8.

79. **W**szehmocny Panie, wiekuiſty Boże! Kto się twym sprawom dość nadziwić może? Kto rozumowi, którym niezmierny Ten świat stworzony?

2. Gdziekolwiek słońce śle promienie swoje, Wszędy jest zacne święte imię twoje, A sławy niebo ogarnąć nie może Twój, wieczny Boże!

3. Niech żli, jako chcą, ciebie mierzą sobie — I ust niemowiatek rośnie chwała tobie Ku większej hańbie i ku potępieniu Złemu plemieniu.

4. Twój czyn jest niebo, twoich rąk robota Gwiazdy jaśniejsze od czystego złota; Ty coraz nowém światłem zdobisz wdzięczne Koło miesięczne.

5. A człowiek co jest, że ty, wszechmogący Wszystkiego Twórca i Pan zle karzący, Raczysz nań pamiętać? czém jest syn człowieczy Godzien twój pieczy?

6. Chwały koronę na głowęś mu włożył I niby w rzedzie aniołów położył; Postawiłeś go panem nad zacnemi Czynny swojemi.

7. Daleś w moc jego wszystkie bydła polne, Daleś i leśne zwierzęta swawolne; On na powietrzu ptaństwem, pod wodami Władnie rybami.

8. Wszehmocny Panie, wiekuiſty Boże! Kto się twym sprawom dość nadziwić może? Kto rozumowi, którym niezmierny Ten świat stworzony?

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

2. Opatrzność Boża.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

Psaln 34.

80. Będę ja zawsze wielbił Imię mego Pana,
Usta me głosić będą Sławę jego miana.

Ozwał się mi Pan zaraz, Gdyś krzyknął do
niego, I uspokoił wszystkie Trwogi serca mego.

3. Uciśniony zawołał, A Pan w swoim niebie,
Usłyszał go i śpieł na pomoc w potrzebie.

4. Skosztujcież wszyscy ludzie, Jako to Pan
dobry I jako w miłosierdziu Swojem dziwnie
bezodry!

5. Bójcie się Pana wszyscy Służebnicy jego,
Bo nie uczuje głodu Dom sprawiedliwego.

6. Sprawiedliwy zawoła, Pan usłysz z nieba
I wśródzie przy nim stanie, Gdzie będzie potrzeba.

7. Błiski Pan wszystkim ludziom Serca skrużo-
nego, I kocha się w człowieku Ducha pokornego.

8. Pan wśchemocny swych wiernych Sługów
opatruje, I ucisku im pomaga i radość daruje.

9. A oni wybawieni, Uczą Pana swego, Sla-
wiąc zawdy i wielbiąc Święte imię jego.

Staropolska.

Anta własna.

81. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój czemuś tęfli-
wy? Bóg jest dobry, co z miłości Wszystkim po-
maga wiernym; On ramieniem swej mocy Świad-
czy się miłosiernym; Bóg rychlej nad pomyślenie
Da z ucisku wybawienie: Duchu, bądź pamiętliwy,
Że Bóg nasz jeszcze żywy!

2. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Czyliż kiedy drżemać będzie, Co nasze oko stworzył? Czyliż nas nie słyszy wszędzie, Co nam ucho otworzył? Bóg nasz wszystko słyszy, widzi, Czém się dziecię jego biedzi. Duchu, bądź 1c.

3. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Co obłokom rozkazuje, Co tu nie ma równego, Co tym światem zawiaduje, Mamy go przytomnego. Miłujących go, miłuje I pociechę im daruje. Duchu bądź 1c.

4. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Luboś przyżem obciążony, Do Boga się uciekaj; On w łasce nieogarniony, Rad pomaga, więc czekaj! Jego miłość zawsze nowa, Pomoc tobie już gotowa. Duchu, bądź 1c.

5. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Kiedy cię twój grzech zasmuci I zła żądza cię trapi Spieś się, Bóg cię nie odrzuci, By ci pomódz się kwapi; On ci da uspokojenie, On oczyści twe sumienie. Duchu, bądź 1c.

6. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Gdy cię wszyscy opuszczają, Gdy nie wieś radzić sobie, Bóg tym, którzy w nim ufają, Da pomoc, da i tobie. Bóg jest zawsze nam żywciliwy, Choćby los był dolegliwy. Duchu, bądź 1c.

7. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Niech się niebo z ziemią burzy, Niech wszystko ma koniec swój, Niech i piekło złość wynurzy, Niech łoskoce srogi bój, Niech śmierć strachu cię nabaWi: Pan Bóg wiernego wybawi! Duchu, bądź 1c.

8. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Alz przykre podróżowanie Po téj drodze przyżowej, Wszak Bóg wie dzie nieustannie Do

chwalił Chrystusowej, Po doczesnej on żałości, Wiecznej użył radości. Duchu, bądź pamiętliwy, Że Bóg nasz jeszcze żywy!

Jan Sr. Żih. N.

Anta: W tobiem ufał, o mój Boże. (Pán Bůh opatři.)

82. Bóg opatrz, synu drogi, Rzeka Abraham, gdy bóg srogi Miłość z pokorą stoczyła, Ta miłego Syna jego Na ofiarę przeznaczyła.

2. Bóg opatrz ciebie! o to Słowo droższe jest nad złoto! Kto uwierzy jemu stale, Ten i w szczęściu I w niebezpieściu Będzie stać jakby na ściele.

3. Przetoż Bogu wierz, me dziecko, On cię nie opuści przecie, Ale zaopatrz ciebie. Nie rozpaczaj, Ale zwracaj Wzrost do nieba w swej potrzebie!

4. Jeśli prawdy mężnie broniś, A lzy gorzkie cierpiąc roniś, I już braknie siły tobie: Wzywaj Boga, A twa trwoga Zniknie z krzywdą jakby w grobie.

5. Wszak opatrzył Bóg Noego, Sługę jemu posłusznego, Też Mojżesza, również Lota, Gdy złośliwie, Uporeczywie Na nich targła się niecnota.

6. Znośąc zaś od ludzkiej złości Potwarz i uścizpliwości, Weź ucieczkę swą do Pana; On cię zbawi I to sprawi, Że twa cnota będzie znana.

7. Bóg opatrzył cną Suzannę, Samuela matkę Annę, Córke też Raguelową: Kto je krzywdził I z nich był, Pomstę ściągnął na swą głowę.

8. Jeśli jesteś we więzieniu, A masz pokój w swém sumieniu, Spuść się, spuść na Boga twego; On wyzwoli Cię z niewoli, Mocna jest obrona jego!

9. Tak Józefa Bóg wybawił I Piotrowi wolność sprawił, I jamy wywiódł Daniela. Kto trwa

w wierze, Bóg go strzeże, Będzie mieć w nim zbawiciela.

10. Będąc w biedzie i w ubóstwie, W owodzieniu lub sieroctwie, Zdań na Boga wszystkie rzeczy! On jest wierny, Miłosierny, Nie wypuści cię z swej pieczy.

11. Bóg na pułczy dał ludowi Pokarm i Liliałowi, Jak i wdowie Sareptańskiej. Utul żalę, Zawsze stale Spolegaj na łasce Pańskiej!

12. Gdy uciski cię doczesne Lub choroby przebolesne Wielce trwożą, dolegają: Pan Bóg w niebie Dba o ciebie, Gdy on raczy, to ustają.

13. Jak opatrzył Bóg nędznego Łazarza, Joba wiernego, Tobiaśa z swej litości, Tak on wszelki Uciś wielki Zmieni w pokój i w radości.

14. Bóg opatrzył o w tej wierze Żyj, a gdy cię śmierć zabierze: Bóg opatrzył mów w skonaniu; Dużę twoję W swe pokoje Weźmie ku odpoczynaniu.

Jérzy Zabojnik. Cz.

Anta: Kuź Bogu dziękujmy.

83. Chwalcie Pana, chwalcie, Wykrzykujcie z radości, Bo on zbawicielem We wszelkiej jest trudności! On nas, jako ojciec Działki swe miłuje, I nam wszystko dobre I łaski swej daruje.

2. Bóg nasz jest wszechmocny I święte imię jego, Godzien wysławiania I ukłonu naszego. Miłosierdzia jego Ci, co w nim ufają, Na ziemi i w niebie Wiecznie doznawają.

3. On pobożnych wspiera I onym błogosławi, Swym zaś przeciwnikom Strażny się w mocy stawia; Widząc ich zuchwałość, Wzrokiem swym ich gromi, Wszystkie ich zapędy, Skoro chce, ustromi.

4. On mocarzów zciaga I ich stolic wywyższonych, A zaś uniżone Na miejscu sadzi onych. Gdy bogacze łakną, On syci głodnego: Bo są sprawiedliwe, Dobre rządy jego.

5. Je się chce zmiłować, Dać pomoc do zbawienia; Je grzesznego śmierci Nie pragnie, ni zginienia: To przypomierze z nami Od wieków stanowią, I zawsze wypełnia Słowo, które mówił.

6. Rzekł Abrahamowi: Jeden z nasienia twego Zbawi lud twój i z nim Ludzi świata całego. O jak wierny jest Bóg, W obietnicach stały! On nawiedził lud swój, Świat nawiedził cały!

7. Przyśedł Jezus Chrystus, Syn Boży i nasienie Abrahamskie, sprawił Powołane nam zbawienie. Módlcie się, Kłaniajcie, Śpiewajcie z radości: Nikt ci, Panie równy W prawdzie i w miłości!

Oryg.

Anta własna.

84. Ja sercem i usty śpiewam, Panie, ma radości! Cały świat by słuchał, wzywam, O twój dostojności.

2. Wiem, żeś ty źródło łaski drogiej, Źródło wiekuiście, Zlewaś dobra w świat ubogi I radości czyste.

3. Czem jesteśmy i cóż mamy, Dobry Ojczy w niebie? Czegoż tutaj używamy, Jeśli nie przez ciebie?

4. Któż jest, co rozpiął nad nami Piękny namiot nieba, Skrapia, rosą i deszczami Pola, ile trzeba?

5. Któżto w zimie nas ogrzewa? Kto od wiatrów broni? Kto oliwę, wino zlewa? Chleb nasz, z czyjej dłoni?

6. Kto nam daje zdrowie, życie? Kto w rodzinnej ziemi Sprawia nam spokojne bycie, Czyni bezpiecznemi?

7. Ach mój Panie i mój Boże, Wszystko to od ciebie! Ty rozstawiasz silne stróże Koło nas w potrzebie.

8. Ty nas od roku do roku Żywisz w swej wierności; Ty od niebezpiecznego kroku Bronisz nas z litości.

9. Ty łagodnie grzesznych karzesz, Masz cierpliwość z nami, Nawet winy z ksiąg wymażesz, Gdy się polepsiamy.

10. Serce gdy narzekła, Kwili, Prędko się użalił, Radość dajesz w smutnej chwili, W przygodzie ocaliś.

11. Ty wiesz, kiedy kto rzewliwie W biedzie Izy wylewa, Ty udzielasz dobrotliwie, Czego się spodziewa.

12. Niedostatek życia tego W tamtém ma nagrody, Zwięsz do domu niebieskiego Wiernych swych na gody.

13. Już, o serce, w wesolości Postocz, miej ufanie! Bóg twój łaski i miłości Dobrem twém zostanie.

14. On dziedzictwem, słarbem, działem, Światłem jest radości, Twoją tarczą, twoim wałem, Pocięgą w żalości!

15. Dla czego się w myśli smuciś, Trapiś dniem i nocą? Czemu na Boga nie wrzuciś Trochę, co się kłopotą?

16. Czy nie żywił od młodości, Nie bronił on ciebie W różnym zbiegu przeciwności? Nie cieşył w potrzebie?

17. Nigdy jeſzcze nie pobiłdził W rządach
ſwiata tego, O, co dobrém być oſądził, Wzroſła
radość z tego!

18. Niechże tak i dalej czyni, Nie przeciw ſię
jemu: Tu i tam ſię życie zmieni W rozkoſz po-
bożnemu!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Przyſtoć upadłym zbawienie.

85. Kiedy, Stwórco, wſzechmoc twoją, Mądrość
i twoje drogi, Miłość, którą ſię ja poję, Umyſł
rozważa błogi, Nie wiem pelen zadziwienia, Ja-
kie ci dać uwielbienia, Boże, Panie i Ojczy!

2. Gdzie tylko me ſięga oko, Widzę cudów
twych ſprawy. Niebo przeſliczne wyſoko Głoſi,
Boże, twe ſlawy! Słońce na niém któż poſtawił?
Kto w blaſſ ſrebra je oprawił? Kto gwiazd za-
ſtępy wywiódł?

3. Kto wiatrowi bieg wytyka? Kto z oblo-
ków deſzcz zlewa? Lono ziemi któż odmyka I
chleb z niej wydobywa? Boże mocy i mądrości,
Dobroć twa do wyſokości Nieba i nadeń ſięga!

4. Jaſność ſłońca i zmrok burzy, Głębia morza
cie ſławi. Niechaj każdy cześć wynurzy Stwórcy!
robaczek prawi. Minie, tak drzewo w pyſnym
kwiecie, Minie Bóg ſtworzył, i ſiew rzecze; Nieście
Stwórcy cześć, chwale!

5. Człowiek z ciała cudownego Reſką twoją
ſtworzony, Człowiek, by znał ſtwórcę ſwego, Ro-
zumem obdarzony, Człowiek, na ſtworzenia ſęczy-
cie, I ſiebie może należycie Znać twą dobroć i
wielkość.

6. Wielbijże go, duſzo, wiecznie, Sław ſwięte
imię jego! Wielbij Boga Ojca wdzięcznie Ze ſerca

wzruszonego! Wszystek świat niech się go boi,
Niech mu służy, w wierze stoi! Któżby Bogu nie
służył?

Ch. S. Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta: Kto się w opiekę. (Bóg pečuje.)

86. Pan Bóg ma pieczę! i czegoż się trapiś
Troskami czczemi i w rozpacz się kwapiś? Bo-
żemś dziećciem; Ojciec wie, co czynić, I gdy
ma ucisć na twe bezęście zmienić.

2. Pan Bóg ma pieczę! niech się wszystko dzieje
Jak on sam raczy, jak idą koleje; Co dobrém to-
bie, wierz, że cię nie minie, Bo się Bóg kocha w
cierpliwój dziecinie.

3. Pan Bóg ma pieczę! niech cię prześladuje
Cały świat grzeszny i twą radość truje; Niech
po niebezpieściu niebezpieście przybywa: Ojciec nie-
bieski ręką cię zakrywa.

4. Pan Bóg ma pieczę! żyjże bez starania,
Jużci nadchodzi chwila zmiłowania; Bóg zna twe
żale, zna, co ciebie zdola: Niechże się dzieje jego
święta wola!

Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

87. Panie! jakże bardzo błądzą, Którzy cię
niedbałym sądzą, Iż ty prawie żadnej rzeczy Nie
chcesz mieć na swojej pieczy!

2. Nie wiem, czego więcej trzeba? Przeciwno
nim świadczą nieba, Świadczą gwiazdy niezli-
czone Na powietrzu zapalone.

3. Kiedyż słońce swego wschodu, Kiedy chy-
biło zachodu? Kiedyż miesiąc jasne rogi Skłonił
od swej zwykłej drogi?

4. Toż i ziemia nam zeznawa, Która pewnych czasów dawa Zboża w wielkiej obfitości Synom ludzkim ku żywności.

5. Niechaj źli we złocie chodzą I nad lepszymi przewodzą; Jednak złe sumienie mają, Sądu twego się lekają.

6. A gdy patrzę ja z daleka Na szczęśliwość złego człeka, W tej utwierdzam się pewności Że jest żywot we wieczności.

7. Bo żeś ty Pan sprawiedliwy, Nie podobać się złośliwy; A jeśli mu tu nie płaciś, Musi czas być, gdzie go straciś.

8. Wzywalem cię, wieczny Boże, Idąc wieczór na swe łoże; Nieprzyjaciół stał nademną, Mógł uczynić wszystko zemną.

9. Ani miecz mię, ani siła Od przygody złej bronila: Teno bczera lasła twoja, Co wyznawa duśa moja.

10. Ludzie niech zapamiętali, Którzy spraw twych nie poznali, W tym już czasie jawnie znają, Że cię dobrzy stróżem mają.

11. Choć i co dopuściś na nie, Zlitujesz się znowu, Panie; Lecz bezbożni są w rozpacz, Że im sędzia nie przebaczy.

Bockshammer. Or.

Nuta: Tak nas wola sam Syn.

88. Szczęście nie zależy na tém, W starby ziemskie być bogatym, Lecz na błogosławieństwie I na łasce Najwyższego; Kto w nim ufa, czasu złego, Nie zejdzie mu na męztwie.

2. On, co żywił mię dopóty, Uczęśliwiał z swej dobroty, Na wieki mym zostanie; On, co dziwnie mię prowadził, Rządził mną, mnie dobrze radził, Wspierać mię nie przestanie.

3. Wielu się kłopoty o to, Co nabawia trosz
z gryzotą, Co bezera jest marnością; Lecz ja
tylko tego żadam, W czym uciechę swą uglądam,
Co teraz jest rzadkością.

4. Nadzieję w swe serce włożę, Czego pragnę,
stać się może, Żechceci Bóg łaskawy. Życie moje,
duzę z ciałem Jego łasce ja oddałem I wszyst-
kie moje sprawy.

5. Onci według woli swojej Żna uczynić za-
dość mojej; Wszystko się z czasem dzieje. Nie
śmiem mu nic przepisywać, Jak chce, musi wśy-
stko bywać: W Bogu składam nadzieję!

6. Mamli dłużej żyć na świecie, Nie chcę się
sprzeciwiać przecie, Lecz się spuścę na niego;
Wszakci tu nie trwa długo, Jedna rzecz prze-
mija z drugą Jako mgła dnia jasnego.

Ofiolo r. 1676. N.

Anta: Za dobre opatrowanie.

Psalm. 146.

89. Tobie, nieśmiertelny Panie, Póki mi żywota
stanie, Będa usta me śpiewały I serdeczne my-
śli grały.

2. Na króle się nie spuszczaćcie, Śmiertelnemu
nie ufajcie; Bo ten nie pomoże sobie, Pogoto-
wiiu ani tobie.

3. Skoro duch wynidzie z ciała, Ziemia zie-
mię będzie brała; Nasze płonne zaś nadzieje Po
powietrzu dma rozwieje.

4. To człowiek prawie szczęśliwy, Komu sam
Pan jest chętny, A on też tylko jednemu Ufa
Panu Bogu swemu.

5. Który piękne niebo sprawił, Ziemię z mo-
rzami postawił, I cokolwiek ognistemi Świat-
murami objął swemi;

6. Który prawdy strzeże wiecznie, Krzywdą brzydzi się koniecznie, Głodne chlebem opatruje, Więźnie z oków rozwiązuje.

7. Pan oczy zaśle ciemnością Nową obdarza światłością, Pan niedołącznych ratuje, Pan sprawiedliwe miłuje.

8. Pan jest stróżem przychodniowi, Pan sierotę i stan wdowi Ma na pieczy; tenże zgładzi, Co zły w głowie swój uradzi.

9. Królestwo jego jest stałe, Tak w mocy tak w władzy trwałe, Póki słońce górolotne Poprowadzi lata wrotne. Jan Kochanowski, u. 1530; † 1584.

Anta: Chwalcie Boga, o chrześciance.

90. Tyśto godzien czei i sławy; Te ci daję, Panie! Tyś jest rzadca mój łaskawy, O mnie maś staranie.

2. Gdy mię bieda otoczyła, Wołałem do ciebie, A twa mądrość, twoja siła Wsparła mię w potrzebie.

3. Gdy w boleści i w chorobie Wzywałem pomocy, Wysłuchałeś, dziękia tobie! Mnie we dnie i w nocy.

4. Gdy mi nieprzyjaciół szkodził, Gdy mi tęsknił w żalości, Serce mściwe tyś ochłodził, Dodał cierpliwości.

5. Gdy mi zszedł z drogi, w przewinienie Wpadł wołałem: Panie! Bliż było wspomóżenie I twe zmiłowanie.

6. Ojcie, dziękia ci za łaskę, Ktoremś mię ćwiczył, Dziękia za łaski bez miary, Którychbym nie zliczył!

7. Dziękia za ziemskie wygody, Za wszystkie radości! W każdym tworze mam dowody, Boże, twój litości!

8. Dziękuj ci za Syna twego, Który grzesznych zbawił, Mnie do tronu prześwieconego Łaski przystęp sprawił.

9. Chwalże Boga każdy wierny, Wielbijmy go bez przerwy! On nam zawsze miłosierny; Niech cześć, chwałę bierze!

10. On pomaga i ratuje I czas żalu straca; Krótko tutaj nas próbuje, Wiecznie zaś odplaca.

11. Nie zapomnij Boga swego, Dużo, pókiś żywa; Cześć go, strzeż przykazań jego, A będziesz szczęśliwa!

Ch. S. Gellert, u. 1717, † 1769. N.

3. Odkupienie.

Anta: Także jest luba. (Takż jest libezná.)

91. Bóg wszechmogący, Ojciec nasz niebieski, Nas umiłował z wielkiej swojej łaski, Dawszy nam swego Syna jedynego I Ducha świętego.

2. Ten się narodził z Maryi dziewice, Dla ciebie cierpiał, o grzeszny człowiecze! Krew swoją wylał, że nas umiłował, By nas zachował.

3. I przezwyciężył przez gorzką śmierć swoje Grzech, diabła, piekło, wszystkie niepokoje; A gdy przez wiarę z nim się połączymy, Toż zwyciężymy.

4. Dla tego wszyscy chwałę mu dawajmy, Wesółym głosem z anioły śpiewajmy: Chwała bądź Bogu, Ojcu niebieskiemu, Panu wiecznemu!

Org. dawny.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

92. Dobrorzeczmyż Panu Bogu Za tę miłość jego drogą, Iż świat nędzny umiłował, Syna swego nam darował!

2. Chwała Bogu w wysokości Za zbawienie,
za litości: O racz, Boże, dalej z nami Obcho-
dzić się jak z dziaćkami!

3. Dzięki, chwały powtarzajmy, Mali, wielcy
to uznajmy, Żeśmy są niegodni jego Zlitowania
niezmiernego.

4. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty, Bóg nasz
święty, święty, święty, Niechże teraz chwalon bę-
dzie I na wieki wieków wędzie! Cz.

Anta: Uczyń ze mną; albo: Za mną! wódz.

93. Jezus, źródło szczęśliwości, Nawiedził nas
na ziemi, By nas w nędznej doczesności Darzył
skarby wiecznemi. Bądź, o Jezu, pochwalony, Daj,
by każdy był zbawiony!

2. Na tym świecie się objawił Jako słońce
rośkośny, Prawdą i miłością sprawił I ciemności
dzień radosny. Bądź, o Jezu rc.

3. I łaski nigdy niesłychanej, Ku grzesznym
tu się sklonił, I miłości nieprzebranej Wieczny
zdrój nam odstonił. Bądź, o Jezu rc.

4. Cierpiał za nasze złoczynstwa, W swawoli
popelniane, Aby nam błogosławieństwa Miasto
kar były dane. Bądź, o Jezu rc.

5. Chce nas zrównać z aniołami I wniesć do
wiecznej chwały, Tam w radości mieżkać z nami,
Pan i przyjaciel stały. Bądź, o Jezu, pochwalony,
Daj, by każdy był zbawiony!

Angelus. 1624, + 1677. N.

Anta: Przyślcć upadłym zbawienie.

94. Radujmy się, o chrześciance, I płasajmy
společnie; I miłości za zmiłowanie Zaspiewaj-

my ſerdecznie! Pan Bóg wielkie cuda ſprawil, Aby grzeſzny ſwiat wybawił: Wielka to laſka jego!

2. Jużem był w ſatańskięj mocy, Już mię ſmierć owładnęła; Grzech mój gryzł mię we dnie, w nocy, Jego złość mię dręczyła; Im dalej, tém gorzej było, Tak ſię złego namnożyło, Żem wiecz- nie nie mógł wſtąpić.

3. Próżność na uczynki było Dobre ſię ubez- pieczać; Wolnej ludzkieſj myśli miło I ſadtem Bo- żym ſię ſprzeczać; Rozpacz zewſzad mię ſciſnęła, Sroga ſmierć tuż do mnie lgnęła, W piekle mia- lem przebywać.

4. Lecz Pan i Bóg mój laſkawy I miłosier- dzia ſzczerego Podjął ſię ſtraconęj ſprawy, Podjął ſię mnie grzeſznego; Przeto ſwą mądrością ſwiętą Wolę przed wiekiem zaczęta Raczyl do ſkutku przywieść.

5. I rzekł do Syna ſwojego: Jużci ſię czas zlitować; Idź, forono ſerca mego, Świat upadły ratować! I grzechu pomóż im ciężkiego; Na gło- wę węſza ſtarego Zetrzyj, a karę ſmierci ſtrać!

6. Syn poſłuſzny Ojcu ſwemu, I żywota pa- nięſkiego Wyſzedł, podobny grzeſznemu, Żwalczyć diabła chytrego; Nieznacznym brat mój rodzony, Że wſzech miar dla mnie ſciſniony Śmieie walkę roz- począł.

7. Ten mi rzekł: mnie ſię ty trzymaj, A do- brze będzie z tobą; Ja cię, tylko ſię mnie imaj, Zastąpię ſwą osobą; Bom ja twój, a tyś jeſt moim, A gdzie ja jeſt, tam ſię ſpoim; Wróg nas już nie rozwiedzie.

8. Moją wprowadzie krew wyleje I życie mi odbierze; Lecz ty mocną miej nadzieję, Ża cię to ſcierpię ſzczérze. Żywot mój ſmierć poſknie twoją,

Niewinnością zgladzę swoją Grzech twój; tak będzieś zbawion.

9. A gdy skończę żywot, wrócę W niebo do Ojca mego, Lecz cię ja mistrz nie porzucę, Jesię ci Ducha mego, Który w smutku cię ukoj, Prawdą nauki napoi, Tórem cnót poprowadzi.

10. Com ja czynił, czyni, a czego Uczylem, ucz też stale, By wzrost królestwa Bożego Wspierać ku Bożej chwale; Ustaw ludzkich strzeż się pilnie, Boć starb nięczą nieomylnie; I tём cię żegnam uprzejmie!

Przekład dawny. Anter, n. 1483, † 1546. N.

Anta: I nieba idę wysokiego. (I wysokości neb.)

95. I upadku Adamowego I nieposłuszeństwa jego, Grzech pochodzi z śmiercią srogą, Oraz z niezliczoną trwożą.

2. Gdzież Boskie wyobrażenie? Gdzie niewinności odzienie? Gdzie jest raj z drzewem żywota? Wszystko straciła niecnota!

3. Gdzież lekarz, co mi pomoże? Czy się nadaremnie trwożę? Gdzież téj maści szukać muszę, Co uzdrowia chorą duszę?

4. Krew, coś Jezu ja z miłości Wylał za me nieprawości, Ta to mię uzdrowić może: Więc się ujmij za mną, Boże!

5. Nowe siły niech uczuję I w dobrém się zamiluję, W nowym ci służąc żywocie Bez obludy i w prostocie.

6. Słowa trzymam się twojego, Żywocie żywota mego! Boś rzekł: jam twym zbawicielem, Lekarzem i przyjacielem.

7. Więc żyć będę tobie wiecznie, Naśladować cię statecznie; Ty ożywiś umarłego, Wwiedzieś do królestwa swego.

8. Zalleluja! dzięka tobie, O lekarzu w duży chorobie! Z nami bądź po wszystkie lata, Bądź aż do skończenia świata! prześl. dawny z niem.

III. Pieśni o Synu Bożym.

A. A d w e n t.

Nuta: *Uj Panna jest pozdrowiona. (Bach mnohé sliby.)*

96. Bóg obietnic wiele czynił, Adamowi już nadmienił, Że nasienie wzbudzi nowe, Co wężowi zetrze głowę.

2. Pan Chrystus jest tém nasieniem, Z mocy grzechu odkupieniem, Ten od Boga obiecany A Maryi zwiastowany.

3. Anioł do cnej mówił panny, Iż Jezusem będzie zwany Ten wielki syn Najwyższego, Pan i król świata całego;

4. Na wieki królować będzie, Na stolicy mocnej siedzieć, A wszyscy, co weń uwierzą, Wieczne zbawienie odzierzają.

5. Gdyż z tak wielkiej twój miłości Chrystus idzie z wysokości, Aby zbawił nas od złego, Przywiodł do królestwa swego:

6. Przyjście jego uważajmy I drzwi serca otwierajmy, By je znalazł oczyszczone, Na byt jego poświęcone.

7. Wyjdźmy już naprzeciw niemu, Panu tak miłościwemu, Powitajmy go z radością I złączmy się z nim miłością!

Cz.

Anta: Z nieba idę wysokiego. (Duże Freskanská.)

97. Chwała Bogu wszechmocnemu, Nam wielce
litościwemu Za zesłanie Syna swego Do nas z
tronu najwyższego,

2. By naszym był zbawicielem, Brzemion na-
szych nosicielem, Prawdy, łaski nam użyczył I nas
do zbawienia ćwiczył.

3. Jak wielka to dobrotliwość, Szczera mi-
łość, bezodroblliwość! Bóg nam dobrodzieństwo daje,
Za co dzięki nam nie staje.

4. Stwórca wszystkiego stworzenia Na czło-
wieka się zamienia, Słowo Ojca od wieczności
Ciałem stało się w czystości.

5. W dowód, że nas Bóg miłuje, Na dół jego
Syn zstępuje, By wydzwignął nas z zginienia, I
sobą przywiódł do zbawienia.

6. Gdzież jest naród, gdzie kraina, W której
takaby nowina Nie wzbudziła weselości, Nie spra-
wiła szczęśliwości?

7. O człowiecze nieroztropny, Witac króla nie-
pochopny, Który tak pokorny idzie, By zaradził
twojej biędzie!

8. Przyjmijże go dziś z radością, Wprowadź
w serce swe z wdzięcznością, By w umyśle twym
panował, Swą łaską cię udarował.

9. Kto z nim żyje w doczesności, I nim też
pójdzie do radości, Będzie miał z nim wieczne
gody, Wolny będąc od przygody.

10. Chwała Ojcu wszechmocnemu I Synu jego
miłemu, Także Duchowi świętemu, Bogu w trójcy
jedynemu!

Mich. Weise, † 1540. N.

Anta: Panie, słuchaj. (Gospodine, ułysz).

98. Czas, byśmy ze snu powstałi, Pana czynem uwielbiali! Pan nam z nieba przypomina, że na-
dešla już godzina.

2. Bliższe, bliższe już zbawienie! Światło roz-
pędziło cienie, Zaświeciła gwiazda złota: Niech
zaświeci w sercach cnota!

3. Nie w biesiadach, w cielesności, Nie w roz-
puście, nie w zazdrości: W Panu złożmy swą
nadzieję, A nie serca nie zachwieje.

4. Przywódciejmy łatę godową I zacznijmy żyć
na nowo! I ciałem niech się co chce stanie, O duchu
miejmy staranie!

Stanisław Jachowicz.

Anta: Za dobre opatrowanie.

99. Godzienieś jest tego, Panie, Póki nas tu
jedno stanie, Byśmy zawsze cię chwalili A twém
słowem się rządzili.

2. Daj, by wszyscy cię poznali Tak wielcy jako
i mali, By twa prawda zakwitnęła I po wśm
świecie słyneła.

3. Bym w wierze, w nadziei stojąc, A złego
się nic nie bojąc, Twego Syna wyglądali I zba-
wiennie doczekali.

4. Żyjąc tu w świętobliwości, Nie z bojaźni,
lecz z miłości, Będziem na wszystko gotowi, Co
twoja ręka postanowi.

5. Niechże trzęsie się, jak raczy, Niezbożny
świat, gdy nie baczy Czasu nawiedzenia swego:
Ty nam pomóż do lepszego!

6. Wierzym, że nas nie opuścisz, Ani więcej
też dopuścisz Na nas, niżbyśmy zdołali, Bym
w twój chwale nie ustali.

7. Boże, tobie cześć wzdawamy, Bo też innego nie mamy, Komu by wszystko służyła: Róż, być od wśech dana była!

Staropolska.

Anta: Chwała bądź w wysokości (poranra).

100. Jak mam powitać ciebie, Jak przyjąć w radości, Coś był od wieków w niebie, A chcesz być w niskości? O Jezu, racz objawić, By me serce znało, Czémby ci rozkoś sprawić W tym świecie zdołało.

2. Niedyś ci słało palmy, Gałązki zielone; Teraz ci śpiewam psalmy Radością natchnione. Nie serce nie przestanie Chwalić imię twoje; Tobie chcę służyć, Panie, Dni poświęcić moje.

3. Czyś ty zaniedbał czego Dla mojej pociechy, Widząc mnie podanego Na zgubę przez grzechy? Gdy mi odjęte były Pokój i radości, Wnet mi się objawiły Twe święte litości.

4. Byłem srogo związany, Tyś mi dał swobodę; Był zelżon, upodlany, Tyś mi dał ochłodę Przez moje wywyższenie I dary obfite, Które jak ziemskie mienie Nie będą spożyte.

5. Nic, nic cię nie skłoniło Do mnie z nieba twego, Jak że się użaliło Twoje serce złego, Co tu w świecie panuje W tysiącznej postaci: Gdy nas twa moc miłuje, Już biedzie zaradzi!

6. To wszyscy utracieni Zapiście w pamięci, Wy w nędzy narodzeni I biedą dotknięci! Nie trwożcie się, bo macie Pomoc swą przed drzwiami: Ten, którego żądacie, Jest oto przed wami!

7. Zbyteczne jest staranie Ważne dniem i nocą, Jakbyście go w mieżkanie Przyciągli mdlą mocą: On dobrowolnie idzie, Jest pelen miłości, By was pocieszył w biedzie, Posilił w trudności.

8. Nie macie też się trwożyć Dla swych grzechów winy; On chce ją na się włożyć, Nas zbawca jedyny. Idzie grzesznych pocieszyć I zbawić na wieki, Ach jak raczy się śpieszyć Dla waszej opieki!

9. Na nieprzyjaciół złości I krzyki nie dbajcie: Pan je w swej wielmożności Rozproszy, to znajcie! Idzie Król nasz zwycięzki, Co wszystkich poraża; Nie ujdzie wojsko kłeski, Co nań się odważa!

10. On przyjdzie na sąd świata, A z nim przyjdzie złemu Śła i strasna odplata, Błoga zaś dobremu. O przyjdź, słońce wieczności, I weź nas do siebie, Do chwały i radości Twój u Ojca w niebie!

Paweł Gerhard, u. 1606, † 1676. N.

Anta własna.

101. Jako o tém prorocy Święci przemawiali W Ducha świętego mocy, Widzieć też żądali Chrystusa narodzenie, Tak się to spełniło, Nam wieczne odkupienie, Radość uczyniło.

2. Z swęj niezmiernęj miłości Zstąpił z tronu swego, Chcąc nas podnieść w niśności Z upadku ciężkiego; Wziął postać służebnika I w pokorze chodził, By każdego grzesznika Na tór prawy wodził.

3. Ach wielce się na ziemi Grzechy rozmnożyły I skutkami smutnemi Szczęście wygubiły. Racz się przedko zlitować I przyść ku pomocy, Racz nas z nędzy ratować I z grzechowėj nocy!

4. O wszechmogący Panie, Pomóż nam z liśności, Spraw grzechów zaniechanie, Przymnóż pobożności! O gościu pożądany, Z nową przyjdź miłością, Nawiedź nas twe chrześciany Łaski obfitością!

5. Chryste, Królu niebieski, Do ciebie wołamy,
Prowadź nas na te ścieżki, Po których iść mamy,
Byśmy z tobą spojeni W marniej doczesności,
Zostali połączeni I w błogiej wieczności.

Oryg.

Nuta własna.

102. Moc Boża dziwna, Miłości pełna, Cóż
to uczyniła? Na podobieństwo Człowieka stworzyła.

2. Bardzo pięknego, Nieśmiertelnego, Przy
tém rozumnego, Aby mógł poznać Stworzy-
ciela swego.

3. Aby przebywał W raju, używał Jako pan
wypisłego, Lecz nie jadł tylko I owocu jednego.

4. Tej szczęśliwości Duch, pełen złości, Zajrzac
człowiekowi, Sprawił, że człowiek Uwierzył wężowi.

5. Jadł z drzewa tego Zakazanego, Choć
mu Bóg odradził: Tak z niewinnością Radość
swą utracił.

6. Żywot śmiertelny, Kłopotów pełny Szedł
za grzechem jego; Już się nie cieszył Łaską
Boga swego.

7. Bóg miłosierny, W łasce niezmierny Jed-
nak się zlitował, Upadłym ludziom Zbawienie
zgotował.

8. To się spełniło, W tobie stawiło, Panie
Jezu Chryste, Skoroś ty przyjął Człowieczeń-
stwo istę.

9. Lecz aby zmażyć, Śmiertelnej flazy W
niem żadnej nie było, I Ducha świętego Swój
początek wzięło.

10. Za to niech będzie Zawsze i wśędzie
Tobie, Boże, chwała! Ty sam racz sprawić, Aby
nie ustała.

11. Niech Syna twego Pożądanego Z wdzięcznością przypniemy, Z niego się zawsze Serdecznie cieśnymy.

Przełł. dawny z czeł.

Anta: Al panna jeł pozdrowiona.

103. Mocny niebios stworzycielu, Wierzących oświecicielu, Chryste ku zbawieniu dany, Wyłuchaj nas, twe chrześciany!

2. Ty z litości ku nam w fraju, Gdzieśmy wygnaneami z raju, Raczyleś się sam objawić Z zbawienie grześnym sprawić.

3. Skoro nadjeł czas miłości, Z swej zstapił wysokości, Ludzkim ciałem obleczoney, Chcąc, aby świat był zbawiony.

4. Jako gwiazdy, mieřąc, słońce Śląc swe światło w świata łonce: Przypięcia twego tał jasności Świecą ludzkiej społeczności.

5. Przetoż twe dostojne miano Czeząc, przed tobą się łolano Każde łłania; serce dzięki Śłada tobie aż na wieki.

6. Sędzio umarłych i żywych, Prosimy cię, racz trwożliwych W boju ciężkim mocno wspierać, W grzechach nie daj nam umierać.

7. Bogu Ojcu bađż wiecznemu Z Synowi wcielonemu Z Duchem świętym aż na wieki Godna chwala, cześć i dzięki!

Ambroży. (Przełł. z łaciń)

Anta: Przypię narobów zbawienie. (Buł pochwałen.)

104. Niech świat Bogu dzięki, Co łłowa dotrzymuje, Co dał grześnym zbawienie, Pomoc i pocieśenie.

2. Czego ojce łądali, O czym prorokowali, Co nadzieją ich było, To się łławnie łpełniło.

3. Pomocnik on Synowski, Zbawiciel, syn pa-
nieński I mocarz niezrównany Stawił się po-
żądany.

4. Witam cię, me zbawienie! Niech Bóg da
powodzenie! Gotuj w sercu mém drogę, Nim
ciebie przyjąć mogę.

5. Oczyść je, jak rad czynisz, Aż w świątynię
je zmienisz; Potém wnijdź, Królu chwały, I bądź
w niém zamieszkały!

6. Jako przyjsście twe było Cichém, nie nie
trwożyło, Tak też cichością swoją Pomóż mi do
pokoju.

7. Pocięś, pocięś słabego, Często nieroztro-
pnego, Gdy swe łatan chytrości Stawia na mnie
w ciemności.

8. Zetrzyj głowę wężowi, Niech mnie więcéj
nie łowi, A ja wolny, bezpiecznie Żyję z tobą
społecznie.

A gdyż, o Królu, znowu Wrócisz w dobę są-
domą: Niechże się na to stroję I przed tobą
ostoję!

Henryk Seld, około r. 1640. N.

Początek roku Pościelnego.

Anta: Wieże nasz, Któryś jest.

105. Już, dużo, do radości: Ot Pościelny
rok w nowości! W nim zbawienia zabrzmiał sło-
wo, Co odmładza cię na nowo, Co cię z Boga
nowym rodzi I do życia z Bogiem wprowadzi.

2. Niech cię duch napelni z Boga, Niech cię
przejmie radość błoga, Bym człowieka zwłócił sta-
rego, Stał się świętym z nieczystego, I by usta
przez natchnienie Bogu dały uwielbienie.

3. Tak i użyj me pośpieżaj Słuchać słów, które
mię cieżą! Słów, co życie temu dają, Który
czyni, co zlecają. Ach daj, Jezu, by mi ony Ob-
fite wydały plony! Filip Jeseń, u. 1619, † 1689. N.

Anta: Jako o tém prorocy.

106. Nuże wszyscy chrześciance, Wesolo śpie-
wajmy, A przyjdzie Pańskie na świat Rozpamię-
tywajmy, W którym miłość najwyższa Nam jest
ukazana Od Boga wszechmocnego A naszego Pana.

2. Ten się z łaski zmiłował Nad ludźmi grzesz-
ni, Widząc, a ono szatan Panuje nad niemi;
Którzy przez grzech pierwszego Adama zwiedzeni,
Przez wtórego Adama Znowu są zrodzeni.

3. To, co Pan Bóg od wieków W radzie
swej ułożył, Wiernie w pełności czasu Pannie
cnej przedłożył, Kiedy posłał anioła Do niej z
wysokości, By jej nowe zwiastował Na świecie
radości.

4. Przetóż to już pewnie wiedz, Wszelkie po-
folenie, Iż się Bóg stał człowiekiem, Ludziom
na zbawienie; Na świecie z niemi będąc, W po-
forze przebywał, Darów naszych straconych Znowu
nam nabycwał.

5. Chwalmyż Boga wiecznego, Wesołek śpie-
wając, A w swém sercu radośnie Dzięki mu da-
wając Za dar zacny nam dany, Syna wcielone-
go; Bądź na wieki chwalone Święte imię jego!
Oryg. dawny.

Anta: Wesolo śpiewajmy.

107. Oj czas zacny przypieśdł, W nim Pan
chwały wypieśdł, By przyniósł zbawienie Ludziom,
pocieśnienie, Szatana poraził, Co im bezęście słażił.

2. Teć to są dni sławne, Które starodawne
Proroctwa głosiły, Ludziom oznajmiły: Dni to
wykupienia Świata z potępienia.

3. W nich spać się nie godzi, Ale wstać przy-
chodzi, By Bogu dziękować I jego miłować, Że nam
tęj radości Dożyć dał z miłości.

4. Noc błędów odešla, Żorza wiary wzešla;
Ku niej pogładajmy, Do serc ją wpuścujmy, W
jej świętej jasności Chodźmy w pobożności.

5. Kto się nie ocuci, Tego Bóg odrzuci! W
grzechach zatopiony, Bojaźnią dręczony, Nie do-
zna zbawienia, Ale potępienia.

6. Kto zaś chce ująć tego Losu żalownego,
Niech porzuci złości, Żyje w niewinności, Niech
się Boga boi I z Jezusem spoi.

7. I nim obcując w wierze, Żguby się ustrzeże,
Będzie w świetle chodził I owoce rodził Pra-
wdy i miłości Dla wiecznej błogości.

8. Przetóż bez odwłoki Swe skierujmy kroki
Ku Panu naszemu, Poddajmy się jemu, Szczérze
pokutując I cnotę miłując.

9. On jest miłosierny, W pomocy niezmierny!
On biedzie zaradzi, Grzechy nasze zgładzi, Gniw
uśmierzy Boży, Niebo nam otworzy. Cz.

Anta: Ozdóbże się, duszo mila.

108. **O** podnieścież bramy wyżej! Pan chwały
się do nas bliży, Król nad wszystkich królów sła-
wny I zbawiciel świata jawny, Co nam żywot,
błogość daje; Stąd radosny śpiew powstaje: Niech
będzie Bóg wychwalany, Stwórca w radzie nie-
zbadany!

2. On w pomocy jest gorliwy, Cichy, forny i cierpliwy; Świętość jest koroną jego, Miłosierdzie berłem jego; Wszystką nędzę naszą znosi. Przeto śpiew wesoły głosi: Niech będzie Bóg wychwalany, Zbawca w łasce nieprzebrany!

3. Błogo fraju i ludowi, Co służy temu królowi! Błogo sercu, w które wchodzi Król ten i niem zawżę rządzi! Onci słońcem jest radości, Sprawia rozkoś w obfitości: Niech będzie Bóg wychwalany, Pociębyciel pożądaný!

4. O podnieścież bramy żywawo, Czynicie z serc świątynię prawą! Latorośle pobożności Wicie w wieńce uczciwości! Tak i do was król przybędzie, Da wam żywot, błogość wsędzie. Niech będzie Bóg wychwalany, I mocy, łaski, pociech znany!

5. Przyjdźże, zbawco Jezu Chryste! Serceć już otwarte, czyste; Ach wnijdź z łaski twój hojnością I z twą świętą uprzejmością! Duch twój niechże nami rządzi, Droga do zbawienia wodzi. Chwała wieczna tobie Panie, Dzięka, cześć i uwielbianie!

Jérzy Weisfel, u. 1590, † 1635. N.

Anta: Wesoło śpiewajmy.

109. Otoś nam żyezliwy, Ojciec wiecznie żywy! Cześć ci oddawamy, Bo od ciebie mamy Twego jedynego Syna najmilszego.

2. Nad wszystko mniemanie Takie zmiłowanie! Bo miasto ostrości Przeciw ludzkiej złości, Na wszystkie narody Sprawił Bóg swe gody.

3. Co gdy ułożono, Wnet czas naznaczono W tajnej radzie jego, Czas pewny, którego Miał przypść Chrystus w ciełe Na ludzkie wesele.

4. Zaraz o téj sprawie Dano znać łaskawie
W raju Adamowi, Też Abrahamowi, Potém pa-
tryarchom I Judzkim monarchom.

5. Ci wierząc statecznie I pragnąc serdecznie
Boga widzieć w ciele, Wołali nań śmieie, Mó-
wiąc: wspomnij, Panie, Na swe obiecanie!

6. Rozedrzyj niebiosą, Niech zbawienna rosa
Upadnie na ziemię, Niech panieńskie plemię Przy-
dzie i na głowę Zetrze moc wężową.

7. A gdy naznaczony Czas był wypełniony,
Syn, mądrość wiecznego Ojca niebieskiego, Tak
rzekł tak się stawil I lud swój wybawil.

8. Bóg przyjął kształt slugi, Slug złych pla-
cąc dlugi; By nas z Ojcem zgodził, I panny się
narodził; Nasze, prócz grzeszności, Wszystkie miał
własności.

9. Równy bóstwem swemu Ojcu przedwiecz-
nemu, Czém nie był, tém się stał, Czém był, być
nieprzestał, Wzniósł przez swe zniżenie Ludzkie
pokolenie.

10. Chwała, Chryste, tobie, Dziwnéj twéj oso-
bie I Ojcem, z Duchem świętym, W bóstwie
niepójętém! Wwiedź nas z swéj miłości Do wiecz-
néj radości!

Staropolska.

Anta własna.

110. Pan Bóg wszechmogący, Świat wybawić
chcący, Posłał posła swego, Anioła mocnego Ku
pannie Maryi.

2. Imię mu Gabryel, Wielki Boży posel, I
niebieskiego zboru, I anielskiego chóru I posel-
stwem przedziwném.

3. Wszedł ku pannie czystej, Mówiąc rzeczy iste,
Bardzo pożądane, Nigdy niesłychane Żadnemu
człowieku.

4. Zdrowa bądź, Marya, I miłości pełna;
Pan niebieski z tobą! Tyś błogosławioną Między
niewiastami!

5. Która to słyshawszy, I w serce przyjawszy
Te słowa, się bała, Pilnie rozmyślała Nad tém
pozdrowieniem.

6. Anioł ją pocieszył: Nie bój się! rzec śpie-
szyl, Ale wiedz, że ciebie Pan ukochał w niebie
I łaski swej niezmierniej.

7. Tak Pan Bóg ułożył, Niż był ciebie stwo-
rzył: Poczniesz Jezu Chrysta I porodziś czysta
Syna Najwyższego.

8. A temu Pan Bóg da Stolicę Dawida, I
będzie królował; Ktoby nie miłował Jego, z nim
nie będzie.

9. Moc Boża zacieni Ciebie, a nie zmieni Pa-
nienstwa twojego; Bo z Ducha świętego Poczniesz
i porodziś. —

10. Gdy to usłyszała, Tę odpowiedź dała: Jam
jest służebnica, Bądź ta tajemnica Według slo-
wa twego!

11. Gdy już zezwoliła, Wnet tego poczęła,
Który nam raczy dać Na wieki przebywać W nie-
bieskiej radości.

Przeł. z łacini. Walenty Brzozowski, † około r. 1570.

Tęta: z nieba idę wysokiego. (z wysości neb.)

111. Pan Chrystus w swém przyjściu pierw-
szym Sługą stawil się najniższym, Ale gdy raz
drugi przyjdzie, W sławie Boskiej na sąd wnijdzie.

2. Tu był wszystkim miłościwy, Tam już sędzia sprawiedliwy, Wiernym da niebieską radość, Niewiernym piekielną żalność.

3. Ci pełnemi są nadzieje, Których wiara cnoty sieje; Bo owoc zasiewku tego Zbierać będą dnia sądnego.

4. Daj nam, Ojczy, w Synu ożyć, Owoc wiary racz rozmnożyć; W dobrém szczęście daj wytrwanie, W niebie wieczne przebywanie! Staropolska.

Anta: Oj błogosławiony, albo: Diwna se węc.

112. Panie Jezu Chryste, przez twoje wcielenie, Racz nam dać, prosimy, Boskie wspomóżenie; Daj, byśmy się ciebie tak rozmiłowali, Żebyśmy cześć, chwałę samemu wzdawali.

2. A po tym żywocie przyjmij nas ku sobie, Gdyż nasza nadzieja położona w tobie; Abyśmy szczęśliwie tam się oglądali, Czegośmy z radością tu oczekiwali. Staropolska.

Anta: Ma dusza się nie puści.

113. Pilnie, ludzcy synowie, Serce ozdabiajcie! Wnet u was się opowie, Którego czekacie: Grzeszników zbawiciel, Wódz nasz niewypiężony, Od Boga przeznaczony Świata oświeciciel.

2. Dla gościa tak wielkiego Już drogę gotujcie I wszystkie ścieżki jego I ochotą prostujcie; Tór mu równy róbcie, Padoły zapelniajcie, Co wyniosłem, niżajcie: Prędko się ozdóbcie!

3. Serce pokorą zjęte, Wysokiem u Boga, Serce pychę nadęte Strażna gubi trwoga; Serce świętobliwe, Co Boga usłuchuje, To się dobrze gotuje Witac Pana dciwe.

4. Ach przypraw mię biednego W tym czasie,
mój Panie, I miłosierdzia twojego Na twe przy-
witanie! Wnidźże w serce moje I mieszkaj w niém
na wieki, Tak tobie serce dzięki Głosić będzie swoje.

Thilo, u. 1607, + 1662. N.

Anta: I całego serca swego.

114. Pobożni, sławcie Pana, Co dotrzymał
słowa: Już pociecha zesłana, Wzpełła światłość
nowa! Nam na wyzwolenie Narodził się zbawi-
ciel, Syn Boży, odkupiciel, W nim mamy zba-
wienie.

2. Zbawienie! — Jakaż litość Pan nam oka-
zuje! Oto łaski obfitość W Synu nam daruje.
Syn ten z wysokości, Aby grzesznych wybawił,
Radość wieczną im sprawił, Przyśzedł do tych włóści.

3. Przyśzedł w wielkiej pokorze, Jak sługa w
cichoci, Ponościł w każdej porze Biedę i przykro-
ści; Swojej wiecznej sławy Wyrzekł się całko-
wicie, Aż swe położył życie I dokonał sprawy.

4. Dokonał jej! Ojcowi Dajcie chwały wieczne!
Dajcie pośrednikowi Też dzięki serdeczne! Gdzie
ludzka ustaje Pomoc, tam on ratuje, Rany serc
zawiezuje I siły dodaje.

5. O ludzi przyjacielu! Trzymamy się ciebie;
Grzesznych odkupicielu, Bądź z nami w potrzebie!
Daj swój pokój miły, Użyjczy duży pociechy, Po-
móż zwyciężyć grzechy, Ach dodawaj siły!

6. Tobie się poddawamy I serdecznej wdzięcz-
ności, Niech w zbawieniu dział mamy, Śpedź się
z doczesności. O uczyn to, Panie, Byśmy ciebie
słuchali, Twój chwały wyglądali, Gdy przyjdzie
stonanie.

N.

Anta: Z całego serca swego.

115. Powstańcież, o chrześcianie! Oto Król wasz blisko; Wyjdźcie na powitanie, Ukłońcie się nisko! Wszyscy mu serdecznie Zozyanna śpiewajcie, Ufnie się doń zbliżajcie Z miłością społecznie!

2. Powstańcie, zasmęceni! Król wasz już nadchodzi; On waszą żalność zmieni, On serce ochłodzi; Miejsce pocieśnych wiele Macie, gdzie ten, co wierzy, We chrzcie, słowie, wiecerzy Najdzie go w Pościele.

3. Powstańcie, utraپieni! Król już przede drzwiami; Weselcie się, zwątpieni, On się zajmie wami. Pan chce wam w kłopotie Swój pociechy udzielić, Pomocą rozweselić W śmierci i w żywocie.

4. Powstańcie, o grzesznicy! Król jest sprawiedliwy; Bójcie się go, złośnicy, On w sądzie gorliwy: Wprzeczcicie się grzechu, W pokucie doń wzdychajcie, O łaskę go błagajcie, A przyjdzie z pociechą.

5. Biedni, nie narzekajcie! Król ma was na pieczy; On udzieli, ufajcie, Wam najlepszych rzeczy. Ten, co was wybawił, Także was i wyżywi, On jest nader życzliwy, Wszystko dobrze sprawił.

6. Nie trwożcie się, stróskani! Król w swój mocy idzie; Wyście jego kochani, On zaradzi biedzie. Już gniew, ani trwoga Szkodzić nam nie jest w stanie, Bo mamy przekonanie, Jesteśmy dziatki Boga.

7. Śpieście się witać tego Króla z uprzejmością; Cichość, moc, chwała jego Przejmie was radością. Na jego spotkanie Wszyscy wyjdźcie w pokorze, On wam krzyż nieść pomoże, Wysłucha błaganie.

8. Król tym, których miłuje, Łacne daje dary, Sam się nam ofiaruje Z łaski swój bez miary. —

O królu, my ciebie *I* serca uwielbiać chcemy. Póki tu żyć będziemy, *A* potem w twym niebie!

9. Sojnie darzyś nas, Panie, Ubogim się stawisz, Miłujesz niezrównanie, Grzeszników szukasz. Przetóż ci serdecznie Cześć i dzięki składamy, Zozpanna śpiewamy Docześnie i wiecznie.

Jan Rist, n. 1607, † 1667. N.

Anta: Raduj się, o duszo.

116. Przeczżebyś miał stać na dworze, Pański błogosławiony! Racz wejść, proszę cię w pokorze, O Jezu upragniony, Święta moja radości, Pomocniku w trudności, Lekarzu mój pożądanym, Zagój serca mego rany!

2. Rany bije załon srogi, Serce przenikające, Żadaje mi wielkie trwogi, W dzień i noc mię trapiące; Ciężar piorunów jego *I* gniewu, Boże, twego Tańcie duszy razy daje, Że i krew we mnie ustaje.

3. Że są laski drzewi zawarte, Tak szatan klameca głosi, *A* przepaście mąk otwarte, Które on sam ponosi; *A* co gorzka, własnego Sumienia gryzącego Czuję męki we dnie, w nocy: Zginę bez przedśięj pomocy!

4. Chcełi szukać w takim stanie Ulgi u świata tego, Pomnożę swe narzekanie, Uciekę synów jego. On mnie cieşąc, zasmuca, Roskoşą w zgubę rzuca, Pomocą mi srodę broi *A* przyjaźnią pośmieszy stroi.

5. Przetóż wszystko me uşanie, Wszystkie moje radości W tobie składam, drogi Panie, Uspokój me żalości! Świeć mi, światło rokoşne, Wypądz myśli me próżne; Przyjdź, o Jezu, pokrzep duszę, Bo bez ciebie zginąć mußę! —

6. Cień się, dużo wysłuchana! Otoć idzie do ciebie; Wstań, powitaj twego Pana, Spraw mu miejsce u siebie: Twe mu otwórz wnętrzności, Odkryj wszystkie skrytości, Wyjaw, co cię niespokoi; On twe rany, wierz! zagoi.

7. Już posiadasz dobre mienie, Czego pragnieś, to twoje; Chrystus ci przez swe złączenie Otworzył skarby swoje: Łaską cię koronuje, Swym przybytkiem mianuje, Swoją własnością na wieki: Składaj jemu za to dzięki!

8. Coś czyniła dotąd złego, To już wszystko zgładziła Wielka miłość Boga twego I winy odpuściła. Zwycięstwo Chrystusowe Niżczy mocy grzechowe, A czém świat chce tobie škodzić, Tém ci musi byćście zrodzić.

9. Wszystkoć służy ku dobremu, Co tu znosiś przykrego, Gdyż ci Chrystus jak swojemu Używa dobra swego; Jeśli mu wierną będziesz, To po śmierci usiedziesz W niebie wieczném z aniołami, Gdzie czcić będziesz go psalmami.

Paweł Gerhard, u. 1606, † 1676. N.

Anta własna.

117. Przyjdź narodów zbawienie, Jezu! spełń nam życzenie, Objaw się nam w jasności I wybaw nas z ciemności!

2. Głos naukę o Bogu, Miłość ku niemu błogą, Wskaż drogę do zbawienia, Naszego przeznaczenia!

3. Przyjdź, Chryste zbawicielu! Niech się serca weselą; Zgładź grzech i władzę jego, Wybaw z nędzy każdego!

4. Praw twych świętych rozkazy Niech nas czynią bez zmaży, Droga cnoty nas wodzą, I niewoli wyswobodzą.

5. Przyjdź, Chryste, pocieszenie! Wielkie jest utrapienie; Naucz nas cierpliwości W przyżu, biedzie, przykrości.

6. Przyjdź, Chryste, sędzio ludzi! Niech nas łaska twoja wzbudzi I ciemnych grobów, a w niebie Posadzi obok ciebie.

7. Tam wiecznie Żozanna Będzie tobie śpiewana, Gdy twą chwałę ujrzymy I z tobą się złączymy.

Karol Ruzmány z wieku 19. Cz.

Anta: I nieba idę wysokiego.

118. Przyjdź, o Królu Boskiej chwały, Przyjdź nasz wodzu doskonały! Światło świata, w twój jasności Niech się zmieni stan ludzkości!

2. Do nas z tronu zstąp wiecznego, Wyglądamyć przyjsia twego, Synu Boży, bohaterze! Powitamy ciebie bezérze.

3. Bieg ku ziemi obróciłeś A znów w niebo swe wstąpiłeś; Odchód stał się śmierci jamą, Powrót z gwiazd utkaną bramą.

4. Ojcu równy, Królu wieczny, Podbij sobie świat wśeteczny; Od ciała nasz duch więziony Chce przez ciebie być zbawiony.

5. Promień błysnął od twojego Żłobu do pałacu tego, Jasność cudną nocą daje, Błask ten wiecznie nie ustaje.

6. Oj zapal w nas światło wiary, Byśmy nieśli ci ofiary Czystej naszych serc miłości, O słońce sprawiedliwości!

Jan Franek, u. 1618, † 1677. N.

Auta: Ozdóbże się, duśo miła.

119. Raduj się, córko sponśka, Wyprzypuj, du-
śo chrześcianaśka! Idzie zacny gość do ciebie, Co
zaradzi twój potrzebie. Wesel się, iż cię miłował,
Zstąpić z nieba nie żalował; Wyjdź naprzeciw
niemu śpieśnie I powitaj go ucieśnie!

2. W wielkiej się cichości zbliża, Dla ciebie
się tak poniża; Błasku nie widać ziemskiego: Bo-
śka chwała, to blask jego! I oka patrzy na świat
litość I wiecznej łaski obfitość; Nędzę naszą żąda
skrócić, W radość smutek nasz obrócić.

3. Przetóż gościowi takiemu, Dobrodziejowi
świętemu, Sercem dziękujmy gorącym, Miłością
dlań palającym, Że zstępuje taki cichy, Bierze na
się nasze grzechy. Niech zabrzmie głos połączony:
Witaj, Królu upragniony!

4. Królu sponśki, nasz Panie, Przyjmij tkliwe
powitanie; Weź nas pod swe berko błogie, Skończ
niewoli czasy srogie! My ciebie mieć Królem chce-
my, Wierność tobie ślubujemy; Rządź po wśyst-
kie czasy nami Twego Królestwa prawami!

5. O nasz miły Zbawicielu, Wśystkich ludzi
przyjacielu! Gdy powróciś w swojej chwale, Aby
sądzić doskonale Żywych i umarłych: Panie, Okaż
nam swe zmiłowanie, Byśmy dobrze się ostali,
Wyroku się nie lękali.

6. Weź nas w poczet twych wybranych, I
Bogiem przez cię pojednanych, Byśmy z niemi
z twój miłości Wešli do wiecznej radości. O
pomóż nam w tamte strony, Jezu, Królu uwiel-
biony, Gdzie cię chwalić z aniołami Będziem
nowemi pieśniami.

Tłum. podle Bartł. Gesiusa N.

Anta: Wesoło śpiewajmy.

120. Syn Boży z górnego Kraju niebieskiego
Tu się na świat stawil, W ciele ludzkim zjawił,
By nam dał zbawienie, Grzechów odpuśczenie.

2. Przychodzi tu zawdy, Ludzi uczy prawdy,
Abby się uznali, Grzechów poniechali, Błędy porzucili
A pobożnie żyli.

3. Co go poważają I w nim się kochają,
Służąc jemu bezcerze I trwając we wierze, Tym
odpuszcza grzechy, Udziela pociechy.

4. O tych ma staranie; Im na pożywanie
Daje się samego, Abby mocą jego Posileni byli,
Zawzię się cieszyli.

5. Tacy wien wśczerpieni, W dobrém utwierdzeni,
W pracy nieleniwi, Jego łaski chciwi,
Pójdą ztąd w pokoju Po skończonym boju.

6. Przy ostatnim zgonie Pan sam przyjdzie
po nie, A wzięwszy je z tego Świata znikomego,
Dużom ich z anioły Pobyt da wesoły.

Dawny przekł. z niem. Mich. Weisse, † 1540.

Anta własna.

121. Wesoło śpiewajmy, Bogu dzięki dajmy,
Że nam Syna swego Jednorodzonego Dał na
odkupienie I świata zbawienie.

2. Chrystusowe przyjsie Czworakie jest iscie:
Pierwsze w ciele było, Drugie duże jęło, Trzecie
gdy skonanie, Czwarte w zmartwychwstanie.

3. Najprzód się narodził, Abby świat odrodził,
Uczył prawdy wiecznej, Pokuty serdecznej, Le-
czył chorobliwych, Pocięzał tęskliwych.

4. Wyrażnie wyznał sam: Oto wzór dałem
wam, Byście tak czynili, Wolę wypełnili Ojca
swego w niebie W szczęściu i w potrzebie.

5. Drugie przyjście jego Do serca ludzkiego
Przez słowo, światości; W tém się on zagości
Które go przyjmuje, Gorąco miłuje.

6. Kto słów moich strzeże I jest stały w wie-
rze, Nnie mieć w sobie będzie, Ja go wesprę
wśródzie, Aż bój dobojuje. — Tak sam obiecuje.

7. Trzecie wtenczas będzie, Gdy śmierć nas
osiędzie. Przetóż do czujności Wzywa i trzeźwo-
ści; O śmierci godzinie Bóg sam wie jedynie.

8. Chrońmyż się obciążać Serca swe, je wiązać
Do znikomych rzeczy; Lepiej mieć na pieczy Du-
ży polepszenie I wieczne zbawienie.

9. Czwarte przyjście jego Będzie dnia sądnego,
Gdy umarli wstana, I żywemi dostana, Na co
zasłużyli, Póki w świecie żyli.

10. Przetóż się gotujmy, Szczerze pokutujmy,
Żyjmy świętobliwie, Trzeźwie i pocziwie, Na
modlitwach trwajmy, Tak Pana czekajmy. Cz.

Nuta własna.

122. Wierzymy w jednego Boga, Ojca do-
brotliwego, Którego moc tylko mogła Świat ten
stworzyć z niczego. On nas sobie podobnemi U-
czynił z swej miłości, A stawży się grzejącemi,
Użałił się krewkości.

2. Wierzymy i w Syna jego Jezusa Chrysta
statecznie, Pana i Króla naszego, Co nami rządzi
wiecznie; I Ducha świętego poczęty, I cnej
panny się narodził, Cierpiał na krzyżu rozpięty,
Aby nas wyzwolił.

3. Umarłszy, był pochowany, Pieńko mężnie
zwojował, Wstał z martwych i był widziany Od
tych, których miłował; Wstąpił w niebo tam Kró-

luje z Ojcem swoim społecznie, Że przyjdzie na sąd, zwiastuje, A my wierzym serdecznie.

4. Wierzymy w Ducha świętego, On jest nasz pocieściciel, W święty Kościół; głową jego Jest miły nasz zbawiciel; W nim mamy słowo, świętości, Błogosławieństw bez miary, On nas wie-dzie do mądrości, Mnoży owoce wiary.

5. Przez pokutę odpuszczenia Grzechów się spo-dziewamy, W dzień sądny zmartwychwzbudzenia, Żywota wyglądamy. To wszystko nam obiecuje Pan Jezus uwielbiony; Kto go wiernie naśla-duje, Żyć będzie z nim zbawiony.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

123. Witaj Jezu Chryste, z niebieskiej jasno-ści, Witaj z panny czystej W nasze ziemskie włości! Od Ojca się zjawił, Abyś nas wyba-wił; Tobą się cieszymy, Wszyscy cię wielbimy, Chryste, Królu nasz!

2. Nawiedziłeś grzeszne W doczesnym więzie-niu, Nowiny pocieszne Głosił o zbawieniu. Bo-gactwaś niebieskie Przyniósł w fraje ziemskie, Ob-darzył nas niemi, Bywśmy ubogiem, Chryste, Królu nasz!

3. Tyś Król nasz dostojny, Syn Wszemmoga-cego, Pan nasz w łasce hojny, Nad cię nie wyż-szego. Chcąc nas uweselić, Raczyles się wcielić I stać nam podobnym, Oprócz grzechu równym; Chryste, Królu nasz!

4. Cóż cię porużyło, Żeś się tak poniżył? Co cię zniewoliło, Byś się do nas zbliżył? Jedno miłość Bzera W niebo drzwi otwiera, z której

się nam dawaś, Jednaczem się stawasz, Chryste, Królu nasz!

5. Grzech nasz nie zawadził, Byś był miłościwy, Ani toż odradził Sąd twój sprawiedliwy. O dziwna miłości! Krom naszej godności Śmierć poniosłeś drogą, Chcąc być w niebo drogą, Chryste, Królu nasz!

6. Co ślubioném było Od Ojca przed wiekiem, Już się wypełniło, Gdyś się stał człowiekiem. Świat jest odkupiony, Który był zwiedziony; Grzech, śmierć nie panuje, Każdy radość czuje, Chryste, Królu nasz!

7. O córko syońska, Ty chrześcijański zborze, Tyś wybrana Pańska; Śpiewajże w pokorze Na cześć Króla swego Tak miłościwego, Iż nawiedził ciebie, Zaradził potrzebie Pan Chrystus, Król nasz.

8. Powstań z uciwłością, Wynidź przeciw niemu, Przyjmij go z radością I spraw miejsce jemu. O dużo stróżana, Tak proś swego Pana: Racz się do mnie stawić I mnie wiecznie zbawić, Chryste, Królu nasz!

Przeł. z czesł. Walenty Brzozowski, † około r. 1570.

Początek roku kościelnego.

Nuta: Jako o tém prorocy.

124. Wszyscy wierni chrześciane, Radujcie się z tego, Że nam Pan Bóg dał dożyć Roku kościelnego. Zbawiciel do nas idzie I słowem swém żywota, Ach otwórzcie, grzeźnicy, Jemu serc swych wrota!

2. Pan chwalić się przybliża, Bacząc na wże strony, Gdzie kto w biedzie swej wzdycha I chce

być zbawiony; W swej niezmierniej litości, Wysł-
sich chce pocieszyć, Tych co czynią pokutę, Łaska-
wie rozgrzeszyć.

3. W cichości i w pokorze Wzywa nas do
siebie, Byśmy biegli do niego W każdej swej
potrzebie. Moc na niebie, na ziemi Temu jest
oddana, Każda dusza prośaca Będzie wysłuchana.

4. O pójźmyż doń i za nim Wiernie postę-
pujmy! W święta, które nam sprawi Jego do-
broć, czujmy. Wzrędl nam rok miłościwy; Oby bło-
gość z niego Czerpał każdy gorliwie Dla serca
swojego!

5. Cały żywot swój święty Ponowi przed
nam. Ujrzymy go w Betlehem Pomiedzy dzia-
kami; Jasność błysnie niebieska, Radość nas o-
wieje, Bojaźń z serca wyruży Przez błogie na-
dzieje.

6. Będzie stawion w kościele, Gdzie królestwo
jego, Nad Jordanem ogłoszon Synem Najwyż-
szego; Zwalczy pokusiciela, Prawdą zbijs błędy,
A nienawiść Świętego Ściagać będzie wszędy.

O jak wielka to miłość! Ten Baranek Boży
Za nas grzesznych, niegodnych Życie swe położy;
Lecz płaczącym zmarłego Próżny grób opowie,
Że Chrystus jest żywotem, Jako sam się zowie.

8. Do chwały swej wzniesiony, Z Ojcem swym
króluje; Stąd według obietnicy Duch święty zste-
puje. O Chryste miłosierny, Prowadź nas na ziemi,
A gdy życie skończymy, Uczyni zbawionemi!

Oryg. nowy.

Anta: Z całego serca swego.

125. Wykrzykujcie z radości W czasie laski Bożej! Oto Pan z wysokości Błogość nam rozmnoży; Bez blasku się jawi, Lecz potężnie on państwu Szatana i tyranstwu Koniec wcale sprawi.

2. Po koronę nie sięga, Ni po berło ziemskie: Wieczna jego potęga, Królestwo niebieskie; Swą moc i swą chwałę On chce ukrywać przecie, Aż Ojca wolę w świecie Spełni doskonale.

3. Przyjmijcież Króla tego, Wy ziemscy mocarze, Chcecieli radą jego Rozweselić twarze, Iść do nieba drogą; Bo nim gardząc zuchwale I wynosząc się wcale, Bóg was dotknie trwogą.

4. Ubodzy, utraپieni W tym czasie przyprosi, Coście zewsząd ściśnieni I pełni żałości, Odwagi nabierzcie, Trości swe porzucajcie A Królowi śpiewajcie: On pocieszy, wierzcie!

5. Wnet on przyjdzie litośny W swojej wspańności, Waż ból i płacz żałośny Przemieni w radości. On pomaga w trwodze; Lampy więc rozświecajcie, Zawże go wyglądajcie: Oto już jest w drodze!

Michał Schirmer, u. 1606, † 1675, N.

Anta. Jak pięknie świeci.

126. Zbawca idzie! zaśpiewajcie Chwały jemu; Pan to, znajcie, Od aniołów wielbiony. Idzie z tronu niebieskiego Ku zbawieniu świata tego, On Syn jednorodzony. Wieczny, Wdzięczny Wżęgo Panie! Już się stanie Odkupienie, Z grzechów naszych wybawienie.

2. Witamy cię, Królu silny, Radco, wodzu nieomylny, Witamy światło świata! Bierześ na

się krew i ciało, Aby serce ci ufało, Milując cię
jak brata. Skromny, Pomny I swęj litości Na
przykrości Nasze wielkie, Niesieś nam błogości
wółelkie.

3. Niesieś nam uspołojenie, Światło, życie i
zbawienie; Bądź za to pochwalony! O myśmy
zbyt biedni, Panie, Byś za wierne zlitowanie
Był godnie nagrodzony. Trwoga, Sroga Śmierć
nas była Ogarnęła, Lecz twa siła Śmierć i trwogę
zwyciężyła.

4. Wdzięczne serce ci dajemy, W którym stru-
chę, żal czujemy, Racz przyjąć je na własność!
Naucz nas żyć w poczciwości I w pokorze i w
cichości, I kochać prawdy jasność. Ty sam Racz
nam Tak w modleniu Tak w walczeniu I poku-
sami Pomodź, boć nie zdolam sami.

5. Niech w ucisku pogłębamy Na cię, tóru się
trzymamy Przez ciebie wskazanego, I przez prawą
wiarę w ciebie Mamy dział dziedzictwa w niebie
I pomocą ducha twego. Tam cię Tak się I po-
bożnemi Zbawionemi Połączymy Wiecznie wy-
sławiać będziemy.

Dietrich, u. 1721, † 1797. N.

B. Narodzenie Pańskie.

Anta: I nieba idę wysokiego. (I nebe přišedše.)

127. Anieli z nieba zstąpili, Pasterzom się obja-
wili, Mówiąc: oto narodzone Dziecię w żłobie
położone,

2. W Betlehemie Dawidowém, Zgodnie z Mi-
cheaśa słowem; To Pan Chrystus obiecany, Zba-
wiciel wam wszystkim dany.

3. Weselcież się z tego bezérze, Że Bóg krewność i ciało bierze, Waszym bratem stać się raczy, Tém swą jedność z wami znaczy.

4. Cóż wam grzech i śmierć uškodzi? Wszak Bóg prawy z wami chodzi. Niech się batan, piekło sroży, Z wami walczy sam Syn Boży!

5. Nie opuści was w przyszłości, Będąc mocnej w nim ufności. Choćby was dręczyło wielu, Nie dojdą do swego celu.

6. Tak, zwycięstwa was nie miną, Bożą stawisz się rodziną. Za to Bogu bezére dzięki Od dawajcie aż na wieki!

Luter, n. 1483, † 1546. N.

Anta własna.

128. Aniołowie, cni posłowie zaśpiewali A pastierzom zwiastowali.

2. Pana Chrysta miłościwe narodzenie, Wszyscy wiernym ucieżenie.

3. Czy słychał kto lub czy widział od wieczności, By Bóg zstąpił z wysokości?

4. Emanuel, to jest: Bóg chce mieszkać z nami, Pan z swemi słuzebnikami.

5. Izaiasz, prorok wielki to zwiastował, Co Bóg zdawna obiecował,

6. Że nad grzeźnym światem Pan Bóg się zlituje, Syna swego mu daruje.

7. Narodził się z pokolenia królewskiego; Wielka radość wszystkim z tego.

8. Światłem Bożem, swą nauką nas oświecił, Ciemność grzechu precz odpędził.

9. O miłości, o bezdrości fu nam wielka, Żeś człowiekiem dla człowieka!

10. Przez twe ku nam dobrotliwe poniżenie,
Świata stało się zbawienie.

11. Nużę wszyscy z serca za ten dar wdzięcz-
nego Chwalmy Boga, miłość jego!

12. Prośąc, byśmy z Chrystem żyli w społecz-
ności, Potem byli z nim do radości.

13. Chwała tobie, Synu Boży, Chryste Panie,
Cześć i dzięka, uwielbianie!

cz.

Anta własna. (Pochwalen buď, Jezu.)

129. Bądź pochwalon, Jezu Chryste, Naro-
dzony z panny czystej W ludzkim ciele i sposobie;
Anieli cześć dają tobie. Chwalcie Pana!

2. Boga syn jednorodzony, Oto w żłobie po-
łożony; Ludzką krew i biedne ciało Wieczne do-
bro na się wdziało. Chwalcie Pana!

3. Co u Ojca był na tronie, Na Maryi leży
łonie; Dziecięciem się stał na ziemi, Który wła-
dnie światy wżemi. Chwalcie Pana!

4. Światło wieczne tu przybywa, Na świat
nowy blask wylęwa; W nocnej nam ciemności
świeci, Czyni z nas światłości dzieci. Chwalcie
Pana!

5. Syn Ojca, boskiej istności, Gościem był w
tej doczesności; Wiedzie nas z padolu płaczu
Do niebieskiego pałacu. Chwalcie Pana!

6. Ubogim się w świecie zjawił, Aby nam bo-
gactwo sprawił W królestwie swém, i z miłości
Do anielskiej wznioł równości. Chwalcie Pana!

7. Wszystko to on nam wyświadczył, Miłość
swą okazać raczył; Radujmyż się, o chrześciane,
I nieśmy mu dziękowanie! Chwalcie Pana!

Stawienie Jezusa w kościele.

Anta: Kłania Panna.

130. Bądź pochwalon, Ojczy niewysłownej Łaski cudownej, Jes nam pomógł z upadku, cierpienia Do wybawienia, Jesławszy z tronu swego Syna przemilego W żywot poddanej Maryi panny.

2. Do kościoła Jeruzalemskiego Synaczka swego Jaena matka przynieść się, śpieszyła, Panu stawila. Symeon sprawiedliwy, Świętą wiarą żywy, Gdy go piałował, Tak się radował:

3. O jak szczęsna nastala godzina: Bóg dał nam Syna! Teraz puśćzaś, Panie, sługę swego I bied świata tego, Gdyż me oczy widziały, Czego zdawna żadały, Zbawcę drogiego Świata całego.

4. Toć jest światłość ku pogan zbawieniu, Prawd wyświeceniu; Toć jest chwala, Panie, ludu twego Izraelskiego! Kto go przyjmie do siebie, Ma z nim mieszkać w niebie, W chwale, w radości, W jego wieczności.

5. Bierzmyż tedy ręką wiary tego Chrysta miłego, I kładźmy go do serc oczyszczonech I poświęconych. W słowie prawdy, w miłości, W wielbnej świętości, Tam go znajdziemy, Gdy go pragniemy.

6. Dzięki Bogu, Ojcu niebieskiemu, Nam żyjącemu! O jak mnodzy królowie, prorocy We dnie i w nocy, Do Chrystusa wzdychali I tęsknie żądali, Aby się śpieszył I ich pocieszył.

7. Bądźże chwala Ojcu łaskawemu, Synu miłemu, Także w trójcy świętemu Duchowi Cieszyłcielowi, Jak była od początku Dana bez ujątku, Tak i na wieki, Na wieków wieki!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta. Ozdóbże się, duszo miła.

131. Chryste, zbawco duszy mojej! Spraw niech w sercu Bożych dzieci Światłość wieczna łaski twojej Święty ogień swój roznieci. Daj rozumieć głos anioła, Gdy w cichości nocnej woła: Zbawca wam się dziś narodził, Aby z Bogiem was pogodził.

2. W szczęściu jak w dolegliwości Twoim jestem i zostanę. Dary twój bezodroblowości Będą mi niezapomniane. Jezu wnijdź do serca mego I bądź gościem sługi swego; Wnijdź weń rychło, niech się stanie Twym przybytkiem świętym, Panie!

3. Oblubieńcze serca mego, Ma nadziejo, ma radości! Zbawco sługi upadłego, Jakiej pragnieś ty wdzięczności? Oto z duszą jak i z ciałem Tobie, Zbawco, się oddałem; W tobie żyć i umrzeć, Panie, Najszczęśliwsze me żądanie.

4. Chryste, nieobjęty wiekiem, Chwała tobie tu i wiecznie, Jes się dla mnie stał człowiekiem, Poddził sobie świat walecznie. Niech tu cześć twego imienia Głoszę, póki dzień zbawienia, Abym potem znowu ciebie Mógł uwielbiać wiecznie w niebie.

Oryg.

Anta własna. (Narodził się Chrystus.)

132. Chrystus się narodził, Weselmy się! By nas wyswobodził, Radujmy się! Z żywota czystego, Z rodu królewskiego Już nam narodził się.

2. Zdawna obiecany, Weselmy się! Jest na świat zesłany, Radujmy się! Z żywota czystego i.

3. Człowieczeństwo nasze, Weselmy się! Raczyl przyjąć na się, Radujmy się! Z żywota czystego i.

4. Szatan wcale złupion, Weselmy się! Człowiek zaś odkupion, Radujmy się! Z żywota czystego ic.

5. O miłości bostka, Bądźże z nami! Niech pokusa, troska Nas nie mami. Dla Syna miłego, Nam narodzonego, Żmiluj się nad nami!

6. Dobrze daj skonanie, Jezu drogi, Z świętymi mieszkanie, Żywot błogi! Udziel wspomóżenia, Zbaw od potępienia I od wszelkiej trwogi.

Cz.

Anta własna.

133. Chrystus, Syn Boży, Grzesznym radość mnoży, Narodzony z czystego Żywota Maryi pa-nieńskiego.

2. Żądność proroków, Prawdę swych wyroków, Bóg Ojciec spełnił wiernie, Dawszy Syna swego miłosiernie.

3. Przetóż mu każdy Dziękuj wierny zawždy Za dar Syna miłego, Chwaląc bez przestanku imię jego.

4. Boć najzaciejśy, Klejnot najśliczniejśy Bóg nam dał z swéj miłości, Nim odkupił nas szatanśkiej złości.

5. Raduj się z tego Każdy z serca swego, Iż czas możeś obchodzić, W którym Chrystus raczył się narodzić!

6. Błogosławione Oczy, obrócone Na Pana wszelkiej chwały, W którym wierne serca radość miały!

7. Królowie mnodzy I sławni prorocy Jego widzieć żądali, Biedni go pasterze oglądali.

8. Święci anieli Radość z Chrysta mieli, Bogu w niebie dziękując, A na ziemi pokój nam zwiastując.

9. I my śpiewajmy, Bogu cześć oddajmy Za Jezusa zesłanie I zbawienia przezeń obiecanie! Cz.

Anta: Bądź pochwalon, Jezu.

134. Chwała Bogu w wysokości, Że nam dał Syna z miłości, By nędzny świat uradował, Żywot wieczny nam darował; Bogu chwała!

2. Chwała Synowi Bożemu, Jezusowi łaskawemu, Iż się w naszym ciele zjawił I nam odkupienie sprawił; Bogu chwała!

3. Chwała świętemu Duchowi, Wiernemu cieścycielowi, Że się począł Jezus z niego I stał światłem świata tego; Bogu chwała!

4. Przenajświętszej Trójcy chwała, Że na nas nędznych wspomniała I wyrwała z potępienia, A przyniosła do zbawienia; Bogu chwała!

5. Prosimy cię, Panie Boże, Niech łaska twoja dopomoże, Byśmy w Chrystusa wierzyli I z nim fiedys wiecznie żyli; Bogu chwała! N.

Anta własna. (Sława buś Bohu na nebi.)

135. Chwała Bogu w wysokości, Ludziom pokój w tej niższości, Którzy dobrą wolę mają, Pana Boga wysławiają; Chwała Bogu!

2. Chwalimy cię wszechmocnego I w radach swych najmiędrzego, Kłaniamy się ci samemu Bogu wielbienia godnemu; Chwała Bogu!

3. My składamy dzięki tobie, Żeś nas umiłował sobie, Boże Ojczy wszechmogący, W całym świecie królujący! Chwała Bogu!

4. O Synu jednorodzony, Jezu Chryste uwielbiony, Racz nas wspierać w tym żywocie I utwierdzać w wierze, w cnocie! Chwała Bogu!

5. O Baranku Boży, Panie, Racz przez swoje zlitowanie Wszystkie grzechy świata zgładzić I potępieniu zaradzić! Chwała Bogu!

6. Coś u Ojca na prawicy, Wsystką ufność my grzesznicy, W tobie samym pokladamy, Przez cię odpuśczenie mamy; Chwała Bogu!

7. Tyśto bowiem wcale święty I w miłości nieobjęty, Jezu Chryste; tobie dzięki Teraz i po wszystkie wieki; Chwała Bogu!

8. Duchu święty, téjże chwały I Ojcem, Synem, doskonałej, Poświęcaj nas w doczesności, Przyprowadź do wiecznej radości; Chwała Bogu!

Jérzy Tezanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Bądź pochwalon, Jezu Chryste.

136. Chwała tobie, uwielbiony Jezu, dla nas narodzony! Cześć ci, nasz odkupicielu, Cześć ci, świata zbawicielu, Cześć ci wieczna!

2. Ciebie ojcowie czekali I zbawienia wyglądali; Tyś był słodką ich ufnością, Tyś narodów jest światłością. Chwała Bogu!

3. Noc minęła a dzień wschodzi, Światło jasne nam przywodzi, Światło prawdy znajomości Tym, co drogą bli ciemności. Chwała Bogu!

4. Pan stworzenia i Pan sławy, Pan i sędzia nasz łaskawy, Do swej się własności zniżył, A niebo do ziemi zbliżył. Chwała Bogu!

5. Brzmijcie chwały, Forne dzięki! Chrystus zgładził grzech i męki, Pojednawszy z Bogiem ludy; Brzmijcież dzięki bez obludy! Chwała Bogu!

6. Ciebie, Jezu, uwielbiamy, Że cię zbawcą
 naszym znamy; Każdy wierny się raduje I ser-
 decznie ci dziękuje. Chwała Bogu! N.

Anta własna. (Wzń wsiaćni přestáné.)

137. Chwalcie Boga, o Chrześciane, Co z tronu
 wiecznego Przez swe wielkie zlitowanie Dał nam
 Syna swego.

2. Jako dziecię leży w żłobie, Biedny i ubogi,
 Co miał w boskim swym sposobie Był u Ojca błogi.

3. Wyniżczył samego siebie, Stał się poni-
 żonym, Ten Pan na ziemi i w niebie, Człowie-
 kiem zrodzonym.

4. Leżąc na swój matki łonie, Pokarm ma
 dziecięcy Ten, co jest w anielskim gronie Wiel-
 biony najwięcej.

5. To latorośl Dawidowa, Chwała domu jego,
 Przezeń wzniosła się budowa Kościoła Bożego.

6. Dziwnie się pomienia z nami: Krew i ciało
 bierze, Dziełek Bożych zaś prawami Nas ob-
 darza bezcerze.

7. Względem nas się sługą staje, Co to za
 przemiany! Wszystko z łaski swój nam daje Ten
 Jezus kochany.

8. Dziś nam znowu drzwi otwiera Do raju
 pięknego, Cherub się już nie opiera: Chwalmyż
 Boga swego!

Mikol. German, r. 1561. N.

Anta: Nastal nam dzień wesoly.

138. Chwalmy pieśnią radości Pana Boga
 swego, Że nam dał z wysokości Syna najmil-
 szego. Marya, cna dziewica, Porodziła dziedzica
 Nam Dawidowego, A w pieluski powiła I do
 żłobu włożyła Króla niebieskiego.

2. Pasterz najprzód pasterzom W polu objawiony,
 A niebieskim rycerzom Ten urząd zlecony,
 Żeby wodza swojego, W ziemski kraj idącego, U-
 wielbili jawnie, O nim żeby znać dali, Dzieciątko
 opisali, Leżące niesławnie.

3. Na polach Betlehemskich Jasność noc za-
 gnała, A zastępów anielskich Taka pieśń za-
 brzmiała: Chwała na wysokości Boskiej bądź
 wielmożności, A pokój na ziemi; W ludziach u-
 podobanie Maż, nieba, ziemi Panie, Bo już
 mieżkaż z niemi!

4. Zbawicielu nasz święty, Z panny narodzony,
 Od pasterzów przypięty, Od duchów wielbiony:
 Niech cię wszyscy chwalimy, Na wieki ci służymy
 Według słowa twego; Zgrom twe prześladowniki,
 Prowadź swe służebniki Do raju wiecznego!

Staropolska.

Anta własna.

159. Czas radości, wesolości nastał światu temu,
 Bo Chrystus Pan na zbawcę dan człowieku grze-
 nemu. Dziś się nam narodził, Z bięd nas wyswo-
 bodził; Będzie zawdy drogą prawdy nas wodził.

2. O jak tego dnia świętego grześni wygła-
 dali! Niespodzianie go niebianie światu zwiasto-
 wali. Radość z niego mamy, Boga wysławiamy,
 Pacholątku, niemówiątku śpiewamy.

3. Zbawicielu, przyjacielu, Panie Jezu Chryste!
 Skarbemś drogim nam ubogim, Zrodzon z panny
 czystej. Królu nasz, Panie nasz! Potrzeby nasze
 znaż; Z swój miłości nam radości w niebie daż.

Cz.

Anta: Ozdóbże się, duszo miła.

140. Cześć Bogu na wysokości I jego zbawiennej miłości, A ludziom pokój na ziemi, Bo Bóg dobrej woli z niemi Dla Syna ukochanego, I Maryi narodzonego, W którym wszystkich umiłowal, Tak go wszystkim też darował.

2. Dla ludzkiego pokolenia, I rąk piekielnych wybawienia, Emanuel pożądany Ojcom był przyobiecany; I wielką chęcią go czekali, I duszy widzieć go żądali, Wierząc żeń, zbawieni byli, Przyjściem jego się cieszyli.

3. A gdy czas obietnic wypędił, Syn Boży od Ojca przyşedł; Na nasze wielkie wesele Objawił się w ludzkim ciele, Piekło zburzył, starł rajskiego Głowę węza okrutnego, Zgładził śmierć i mocy piekła, Aby bojaźń nas nie siekła.

4. Toć Mesyaś obiecauy, Toć nasienie czystej panny, Toć kwiatek ze pnia Jessego, Toć grunt dobra najwyższego! W nim świat usprawiedliwienie, W nim spokojne ma sumienie, W nim rozkoże ma serdeczne, W nim ma i zbawienie wieczne.

5. Przetóż wszyscy się radujmy, Panu Bogu z serc dziękujmy, Śpiewając z anioły wdzięcznie I z ludem wiernym społecznie: O Jezusie narodzony, Ślawa twa brzmi na wże strony; Cieszymy się z przyjścia twego Tak i z zbawienia naszego!

Staropolska.

Anta własna.

141. Ej cna panna Pana przemiłego Nam porodziła, Obwinawşy, do jasiełek swego Syna

włożyła; W swej serdecznej radości I tej Bożej miłości Panu śpiewała I dziękowała.

2. Przetóż i my za to narodzenie Bądźmy wdzięcznemi, Nieśmy Panu chwały, dziękczynienie Głosy tkliwemi; Ojcowi niebieskiemu, Wielce łaskawemu Za dar dziękujmy, W nim się radujmy.

3. On to nam z swej niezmierniej miłości Wszystko darował, Jeszał Syna z swojej wysokości, By nas zachował. Ten wnet od narodzenia Znosił utrapienia, W niewygodzie żył, By nam zbawcą był.

4. Mówmyż: Ojcze, tobie dziękujemy I serca bezczerego, Że cię w duchu, w prawdzie czcić możemy Przez Syna twego. Dla jego narodzenia Wybaw z potępienia Grzesznych z miłości, Wwiedź do radości!

Cz.

Anta: Panie, słuchaj głosu. (Gospodine, usłysz.)

142. Jezu, prawdziwa światłości! Oświeć tych, co są w ciemności, Przewiedź ich do stada swego I do zbawienia wiecznego.

2. Nawróć z błędów łaską swoją I tych, co się do nich stroją; Niech złe myśli serc i chęci Twoja pomoc przecz zapędzi.

3. A co gdzie jest zgubionego, Szukaj z miłosierdzia twego; Zagój zranione sumienia I użyż im też zbawienia.

4. Głuchym daj słuch zdrowy, Panie, Niemych usta na wyznanie Tego, co jest prawdą wieczną, Droga do nieba bezpieczną.

5. Oświećże sam zaślepionych, Przewiedź do nas odbezpieczonych, Zbierz, co rozprośzone chodzi, Zgladź wątpliwość, która szkodzi.

6. Tak będziemy chwalić z niemi Ciebie do-
cześnie na ziemi, Potém wiecznie w twój radości
za twą łaskę i litości.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta własna. (Jiż slunce z gwězdy.)

143. Już wzešlo jasne słońce, Radujmy się z
tego! Już wśpyskie światła łonce Pełne światła
jego; Obietnice spełniło, Zbawienie sprawiło.

2. Już nam Emanuela Panna porodziła, Już
też nieprzyjaciela Bożą moc zraziła. Syn Boży
się narodził, A nas z Bogiem zgodził.

3. Nader dziwne poczęcie, Dziwne narodzenie,
Dziwne się z nami zjęcie, Wielkie poniżenie, Dla
zbawienia wśpyskiego Świata upadłego.

4. Syn Ojca od wieczności, Pana wśech-
mocnego, Obrął matkę w niższości Stanu ubo-
giego, Żeby nam dał przez siebie Skarby wieczne
w niebie.

5. Chrystus dla nas podstąpił Nędzę, głód,
pragnienie, I w kaźni nas zastąpił, Cierpiąc u-
męczenie; Pokarm i napój sprawił, I zginienia
wybawił.

6. My wdzięczni, Panie, twego Dla nas na-
rodzenia, Prosimy, racz nam swego Użyczyć zba-
wienia; Daj wiecznie chwalić ciebie I aniołami
w niebie!

Przełład dawny. Cz.

Anta: Nastal nam dzień wesóły.

144. Narodził się Chrystus Pan Grzeźnym
ku zbawieniu, A Syn Boży nam jest dan Ku
rozweseleniu; By był na świat nie przyseł,

Nigdyby nie był wyśzedł Człowiek z potępienia.
O najdroższy Jezuście, Nad grzesznemi zmiłuj się,
Pomóż do zbawienia!

Staropolska.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

145. Narodził się nam zbawiciel, Wszego świata
odkupiciel; Z przyjścia jego zbawiennego Raduj-
my się czasu tego!

2. Co prorocy zwiastowali, Czego ojcowie
żądali, Mnodzy czekali królowie, Wyglądali na-
rodowie:

3. To Bóg spełnił czasu tego, Zesławszy nam
Syna swego Aby nas od grzechu zbawił I nam
żywot wieczny sprawił.

4. Przetóż z daru tak drogiego Z serca cieś-
my się bezerego; Za tę radość wiecznie błoga
Dzięki, chwały dajmy Bogu!

Cz.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

146. Noc to jest, w której zajaśniała Łaska
Boga najwyższego; Dziecię którego wieczna chwa-
ła, Jest światłością świata tego. Niech i tysiąc
słońc wystąpi, To światło im nie ustąpi!

2. Dajże się dużo ma oświecić, Nie omieślaj
tęj jasności! Ten bowiem błask jest w stanie wznie-
cić Żapał do świętobliwości: On zaradzi piekła
mocy, Grzechu, krzyża strasnej nocy.

3. W tém świetle znajdziesz bardzo snadno
Prawą ścieżkę do zbawienia; Gdy słońce, księżyc,
gwiazdy spadną I utracą błask promienia, To
światło cię nie odejdzie, Niebem ci i wspaniałym
będzie.

4. Niechże twój wiary światło pała, Miłość
lśni się jakby zorze! Duży, coby się zawsze chwiała,
Słońce to nie nie pomoże. Chceśli tej światłości
użyć, Nie wolno ciemności służyć.

5. Więc, Jezu, słońce me godowe, Swoje na
mnie rzuć promienie! Wzbudź w sercu mém roz-
koże nowe I daj mi swe pouczenie: Tak w świa-
tłości chodzić trzeba, Abym dostał się do nieba.

Nachtenhöfer, u. 1624, † 1685. N.

Anta: Czas radości, weselości.

147. Już usilnie, wszyscy pilnie głosami brzmia-
cemi, Wypiewując, się radując, sercami wdzięcz-
nemi Boga wysławiamy, Cześć mu oddawamy,
Do tej chwały i świat cały wzywamy!

2. Że miłego Syna swego z łaski nam daro-
wał Dla zbawienia, obżywienia nam go ofiarował;
Którego zniżenie, W ciele objawienie Duże nasze
ciebą zawsze jedynie.

3. O wielkości twych miłości, Panie nasz Je-
zusie, Żeś największy i najświętszy tak ku nam zni-
żył się; Nasz winy zgladził, Zginieniu zaradził,
W dom miłego Ojca swego wprowadził.

4. Bądźżeć chwała wiecznie stała za twe uczyn-
ności, Przyjacielu, zbawicielu i królu wieczności!
Chwały powtarzamy, I serca mu śpiewamy, W
nim w radości i w żalości ufamy! Staropolska.

Anta własna.

148. Ojca niebieskiego Chwalmy z tej miło-
ści, Iż nam Syna swego Posłał z wysokości,
W bóstwie sobie równego, Jednorodzonego. Który

w czasie pełności, Na się oprócz złości, Wziął ludzkie frewkości.

2. Narodzenie święte W nędzy i w pokorze,
 U świata niewzięte, Sławne w Bożym zborze.
 Święci patryarchowie, Prorocy, królowie, Nadzieję
 w nim składali, Na świat go żądali, Nań z chęcią
 czekali.

3. Ale im nie dano Boga widzieć w ciele;
 Dla inŝych chowano Takowe wesele. Pasterzom
 w swej jasności Anioł z wysokości Do Betlehem
 iść kazał, Na stajenkę wskazał, To dziecko ukazał.

4. Które Ojca w niebie U matkę na ziemi
 Mając, władnie z siebie Chóry anielskimi. Me-
 sjaŝowe sprawy Są jego zabawy: Już chromi
 postępują, Słapi wzrok przyjmują, Nędzni się
 radują.

5. Wiele ich żądało Na świat przyjścia jego,
 Niewiele poznało Bytność zbawcy swego; Lecz
 ci, co go przyjęli, Tę moc z niego wzięli, Że
 przysposobionemi, Przezeń dziedzicznemi Są synmi
 Bożemi.

6. Którzy go milują, Wolę swą poddają, Czy-
 nem naśladową I pod krzyżem trwają, Ci poży-
 wają z niego Sumienia czystego; Przyczynia się
 za niemi, Jakby za własnemi Dziełeczkami swemi.

7. O błogosławiony Synu Najwyższego, Dla
 nas narodzony I żywota czystego! Racz nas od-
 rodzić sobie, Daj, niech służąc tobie, Praw two-
 ich przestrzegamy, W wierze się wzmacniamy, I
 przy prawdzie trwamy.

8. Czegośmy już doŝli I bezérój twój miłości,
 Daj, byśmy w tém rośli I wiary i bezérości;
 Światło, któres zaświecił, Któres w sercach wznie-

cil, Daj by się pomnażało, By go świat i ciało
W nas nie ugażało.

9. Daj nam część, o Panie, W niebieskiej radości,
Daj wieczne mieszkanie, Gdzie niemaż cięż-
kości, Gdzie cię chwałą anieli, Niezmiernie we-
seli; Daj, bym z niemi tam byli, W twoją
twarz patrzyli, Wiecznie cię chwalili.

Staropolska.

Anta: Oj błogosławiony, Ktoremu.

149. Pan Bóg wszechmogący, Królując od wieka,
Raczył na swój obraz uczynić człowieka, Nad
wszystko stworzenie bardzo wspaniałego, Żeby znał
i chwalił Pana Boga swego.

2. Wnet mu diabeł zajrzał takiej beczelności,
Zwiódł go stary kłameca z wielkiej swojej złości,
Iż wbrew woli Pana, stwórcy swego, Nędzny
owoc z drzewa jadł zakazanego.

3. Tu na nieboraczka przypła straszna trwoga,
Gdyż widział, iż wypadł z łaski Pana Boga. Precz
wszystko stworzenie od niego uciekło, Już nad byłą
widział wroga, śmierć i piekło.

4. Wszak Pan miłościwy jego nie zabaczył,
Ale go z litości tak pocieść raczył: „Nie stra-
chaj się, dam ci niewieście nasienie, Które mężnie
stłumi djabla pokolenie.“

5. Ciesząc potem dużej człowieczą, nędznicę,
Często tę powtarzał wdzięczną obietnicę Przez pro-
roki święte, najprzód Abramowi, Potem także slu-
dze swemu Dawidowi;

6. Że się z ich potomstwa Dziecię ma nagrodzić
I zleka od diabła mocą wyswobodzić, Śmierć
wieczną, świat, piekło, jak możny Pan skrócić, A
nam wieczny żywot stracony przywrócić.

7. Otóż się narodził Chrystus obiecany, Syn Boga żywego, Pan nad wszystkimi pan; Oblókł na się miłe nasze biedne ciało, Aby Ojcu za nas dosięć udziało.

8. O jak niezmierną ty Boga miłości! Żeś tak przebaczyła nasze nieprawości; Bo dla przyrodzenia naszego grzesznego, Złżyłaś stan Syna swego najmiłszego.

9. Oto leży w nędznym i niegodnym żłobie Syn miły i równy, wieczny Boże, tobie; Którego wszystek świat ogarnąć nie może, W ciasnej ma stajence swe królewskie łoże.

10. Wszystko to Pan podjął, człowiecze, dla ciebie, Aby cię przywabił łaskawie do siebie. „Pójdźcie do mnie wszyscy, woła do nas wędzicie, Pewnie ten nie zginie, kto mym sługą będzie!”

11. Przeto, miły Ojcze! myśmy dziatki twoje, Wznosimy do ciebie dzisiaj głosy swoje: Raczże nas wysłuchać przez Synaczka swego, Wszakś nam obiecał wszystko dać przez niego.

12. Racz, Panie! rozmnożyć święte słowo swoje, A z nas wykorzenić kłamstwa mętne zdroje, Byśmy tu na świecie w świętej zgodzie żyli A tobie samemu prawdziwie służyli.

13. A potem żebyśmy wszyscy też społecznie W niebieskiej radości przebywali wiecznie Z tobą wiecznym Bogiem i z Chrystusem Panem, Także z Duchem świętym. Daj to, Boże! Amen.

Oryg. dawny.

Stawienie Jezusa w Kościele.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

150. Puść, o puść już z świata Panie, Sługę twego w pokoju, Gdyżś spełnił obietanie, A-

ciebysł dużej moją; Oczy me oglądały, Czego z dawna żądały, Wszystkim ludziom zgotowane Zbawienie, w Jezusie dane.

2. Puść, o puść mię, miły Panie, Z żywota bięd pełnego, Bym u ciebie miał mieszkanie Przed twarzą Syna twego; Daj mi ztąd iść w pokoju Do twój chwały po boju; Już przykróści słończ żywota I otwórz mi niebios wrota! Cz.

Nuta: Wesolo śpiewajmy.

151. Radośnie śpiewajmy, W sercach Panu grajmy! Radość naszą w żłobie Leży o tej dobie, Nad słońce jaśniejszy Jezus najmilejszy.

2. O Jezu maluczki, Zbawicielu ludzki, Pocię dużej moją Przez łaskawość twoją; Ciągnij mię do siebie, Bym był z tobą w niebie.

3. O Ojca miłości! O Syna litości! Siebie byśmy byli Przez grzechy stracili: On nam do żywota Już otworzył wrota.

4. Tam na wysokości, Rędy są radości, Anieli śpiewają I nas zachęcają. Śpiewajmyż serdecznie Bogu chwałę wiecznie! Dryg. dawny.

Nuta: Chwalcie Boga, o chrześcianie. (Już wśiśni.)

152. Słuchajcie, wierni, nowiny, Radosnej niezmiernie, Jako Pan Bóg swe złe syny Kocha miłosiernie.

2. Narodził się nam zbawiciel Z królewskiego rodu, Ten żywota przywrócił Ludzkiemu narodowi.

3. Któżby go nie witał wdzięcznie? Wszak we dnie i w nocy Doń tęsknili tak serdecznie Brólowie, prorocy.

4. Ten zbawiciel pożądaný, Sławne ma urząd,
Jest na króla pomazany I panuje wszędy.

5. On król, my poddani jego; Wiernie nami
rządzi, On nagradza cnotliwego, Ostrzega, kto
błądzi.

6. Niechże się nieprzyjaciele Burzą i wście-
kają, My się im stawimy śmieie, Tak nie nie
zyskają.

7. Panu na niebie, na ziemi Nieprzemożonemu
Należymy czasy wżemi: Któż wydoła jemu?

8. On przed tronem Ojca swego Kapłanem
na wieki, Nie wypuścza z nas żadnego I li-
tośnej opieki.

9. Przyczyny swe ofiaruje, Śmiercią swą za-
słania Uczy, cieşy nas, sprawuje, Gdy się w sło-
wie śłania.

10. Kto nas swą oderwie złością? Kto potępi
wiecznie? On posili nas miłością, Obroní sta-
tecznie.

11. Narodzony Mesyaszu, Królu na Syonie!
Przyjmijże tę chwałę naszą Na twym wiecznym
tronie!

12. Wiemy, że to rzecz niemożna, Czcíć cię
doskonale: Miłą tobie chęć pobożna I bez czy-
nów wcale.

13. Racz nas oczyścić przez siebie Od wszel-
kiej złości, Potém nas umieścić w niebie Ku
wiecznej radości.

14. Amen, miłościwy Panie, Coś sprawił
zbawienie, Niechże się to wszystko stanie Przez
twoe narodzenie!

Cz.

Anta własna.

153. Syn Boży się nam narodził I nas grzesznych wyswobodził. Witaj, Panie, witaj!

2. Dziecię narodzone krasne, Jako słońce czyste, jasne. Witaj, Panie, witaj!

3. Anieli nam radę dali, Abyśmy go wysławiali. Witaj, Panie, witaj!

5. Jan Chrzciciel był cię uprzedził, A tyś w tém świat biedny zwiedził. Witaj, Panie, witaj!

6. Marya panna przeczysta, Porodziła Jezu Chrysta. Witaj, Panie, witaj!

7. Miłosne niebieskie dziecko, Pomnij na nas grzesznych w świecie. Witaj, Panie, witaj!

8. Chryste, przez twe narodzenie Daj nam grzechów odpuszczenie. Witaj, Panie, witaj!

9. By nas nie żarł płomień wieczny, Uchowaj, Jezu serdeczny! Witaj, Panie, witaj! Cz.

Anta: Ja sercem i usty śpiewam.

154. Tak Pan Bóg świat umiłował, Że z bezérej miłości Syna swego nam darował. Niezmierna litości!

2. Co od wieku przedwiecznego Na nasze zbawienie Uradził, to czasu swego Wzięło wypełnienie.

3. Najwyższego Syn, co może Żojnie błogosławić, Raczył bez grzechu w pokorze W ciele się objawić.

4. Raduję się, drogi Zbawco, Żeś w ludzkiej postaci, Żeś złączenia z Bogiem sprawco, Przyjął nas za braci.

5. Będziesz, Synu Najwyższego, Moim pomocnikiem, W drodze życia doczesnego Wiernym przewodnikiem.

6. Czego trzeba do zbawienia, Użyczyś z miłości, Światła i uspokojenia, Jezus, ma radości!

7. Twe ubóstwo mię z bogaca, Męka żal łagodzi, Twa pokora mi obraca W szczęście, co ci błodzi.

8. Dzięki Bogu, chwala Synu. Za łaskę udzielenie, Niech ku tronu w niebie płyną Dzięką i wielbienie!

Podług Seckera. N.

Anta: Aż Panna jest pozdrowiona.

155. Tenci dzień od Boga dany, Niechże będzie wspomniany Po wszystkich świecie chrześcijańskim. Ciebie się, ktoś jest sługą Pańskim!

2. Narody czekały ciebie; Tak się czas wypełnił w niebie, Bóg cię posłał, Syna swego, Ku zbawieniu świata tego.

3. Cudu tego nie pojmuje Duch mój, tylko się dziwuje, Wielbiąc go, z swęj czuje wiary: Miłość Boża, jest bez miary!

4. Aby grzebnik był zbawiony, Sameś, Panie, poniżony, Ludzkie wzięłeś na się ciało, Tak się nam zbawienie stało.

5. Ciebie, coś się stał człowiekiem, Synem Bożym był przed wiekiem, Ciebie, narodów ządanie, Wielbi duża nasza, Panie!

6. Dobro wieczne i zbawienie, Z frwią i ciałem maś złączenie, Jesteś brat, przyjaciel z nami, My Bożemi zaś działkami.

7. Myśli pełna wspaniałości, Ty podsycasz serc radości; O myśli błogosławiona, Tobą duża jest zbawiona!

8. Jeden grzech świat w zgubę wprowadził, Jeden go pośrednik zbawił. Czego więc się człowiek trwoży, Gdyż go broni sam Syn Boży?

9. Sławcie, nieba, świadki tego Narodzenia,
dnia świętego, A ziemio, dziś pieśnią nową Wi-
tać Pana bądź gotową!

10. Tenci dzień od Boga dany, Niechże bę-
dzie wspomniany Po wszystkich świecie chrześcian-
skim. Ciebie się, Ktoś jest sługą Pańskim!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta: Uczyni ze mną, jaś chcesz; albo: Za mną! wódz nasz.

156. Tenci to dzień weselości, Który Bóg
sam zgotował, Aby swoje w nim litości Wszyst-
kim ludziom zwiastował. Przeto głośne dziś śpie-
wanie: Tobie cześć na wieki, Panie!

2. Dzisiaj Pan świata całego Stan żaloszny
przemienił, Dziś, zesławszy Syna swego, Odku-
pienie uczynił. Przeto głośne dziś śpiewanie: To-
bie cześć na wieki, Panie!

3. Któżby też dziś weselości Nie chciał serca
otworzyć, I początek swej błogości Znając, Bo-
gu się forzyć? Wzniesmyż głośne dziś śpiewanie:
Tobie cześć na wieki, Panie!

Thilo, u. 1607, † 1662. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

157. Tobie to, Emanuelu, Nasz niebieski Zba-
wicielu, Synu Boży, panów Panie, Tobie na
cześć to śpiewanie!

2. Głos anielski chwały śpiewa, Nas do u-
czestnictwa wzywa; Serca ku tobie palają, Usta
wdzięczną cześć ci dają.

3. Wieczny, miły Boży Synu! Już lzy smutku
nam nie płyną; O jasne światło żywota, Już
ćma ginie i niecnota!

4. Twe poselstwo z niebios tronu, Godne naszego pokłonu, Nas ubogich, nędznych ludzi Do radości świętej budzi.

5. Leżyś w żłobie między nami, A maś pałac nad gwiazdami; Małyś, a przez ciebie wielki Naród i cześć bywa wielki.

6. Tyś przyjaciel prawy świata, A niewdzięczność twa zapłata; Seród mnogi śidla stroi, Iż się berła twego boi.

7. Źródło pociechy płynie z twego Przyjścia do padole tego, Gdzie płacz, nędze, ucisk, trwogi Chceś uśmierzyć, Jezu drogi!

8. Ach przeznacny, boski gościu! My witamy cię z radością, W tobie nadzieję kładziemy, Że grzech z tobą zwyciężymy.

9. Jezu Chryste uwielbiony, Szérsz na wśystkie świata strony Wiare, miłość, ufność stała, Religję doskonałą!

10. Każda duża niechaj słucha Boga, Ojca, Syna, Ducha, By zbawienia dostąpiła, Wiecznie, Jezu, z tobą żyła!

Oryg.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

158. **T**oć prawdziwy czas radości! Ustanie i żałości! Bóg się wcielił, by się z nami Pojednał śmiertelnikami.

2. Nędza naša już zniesiona, Przyšla pomoc z Ojca łona; Piekło, śmierć, grzech są bez mocy Dla téj przecudownej nocy.

3. Błogo, błogo światu wśemu, Co się kłania Synu temu! Szczęśliw, kto go pozna bezérze I swym zbawcą zwie we wierze!

4. Kto ma serce, niech dziękuje Bogu, co nas tak miłuje, Iż nam z tronu niebieskiego Zesłał Syna jedynego.

5. Więc śpiewajmy z aniołami: Chwała Bogu nad gwiazdami, A na ziemi pokój trwały, W ludziach cnoty, godne chwały!

P. Gerhardt, n. 1606, † 1676. N.

Nuta własna.

159. Wesołym głosem śpiewajmy, Narodzenie wysławiajmy Chrysta, zbawiciela swego, W ubóstwie na świat przyślego I poniżonego.

2. Który dla nas z nieba zstąpił, W naszą winie nas zastąpił, Zwalczył ducha piekielnego, Wzmocnił serce strapionego, Zapomógł wiernego.

3. Więźnie z ciemnic on wybawił, Zasmęconym radość sprawił Przez swe ziemskie poniżenie, W podłym chlewie urodzenie I wśzech nędz skuszenie.

4. Narodził się nam zbawiciel, Wszystkich wiernych ucieściciel Podle mowy Gabryela, Iż Bóg da Emanuela Dla wszystkich wesela.

5. Toż pasterzom zwiastowano I po polach obwołano Przez anioła z wysokości Ku pocieście i radości, Powśzechnej błogości.

6. Co nam Adam był utracił, Tém Syn Boży nas zbogacił, Gdy z nas grzechy nasze złożył, Za nas dużą swą położył, I śmierci tór otworzył.

7. Anieli się radowali, Wspólnym głosem zaśpiewali: Chwała Bogu niebieskiemu, Pokój ludowi ziemskiemu, Upodobanemu!

8. Chwalmyż Boga ucieśnien, Który wszystko dobrze czyni, I łaski wiedzie do zbawienia, Niebieskiego pocieszenia, Co nie ma skończenia.

9. O przenieźmierna bezdrości! Jezu pełnyś łask, miłości, Byś każdego udarował, Ktoby śczerze cię przyjmował, Wiernie naśladował.

10. Światło słońca niebieskiego! Oświeć serce
z nas każdego Twoich świętych prawd kazaniem,
Ducha twego udzielaniem, Do cnót zachęcaniem;

11. Byśmy na cię wspominali, W niebie wi-
dzieć cię żądali Po prawicy Ojca twego, W
chwale z nim królującego. Dajże nam dojsć tego!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Zwiastuje wam radość.

160. Wierzmy serdecznie W jedynego Boga,
Który żyje wiecznie, W nim nadzieja błoga; W
Ojca niebieskiego, Stworzyciela nieba I ziemi
i wśęgo.

2. Wierzmy też w jego Syna, Jezusa Chrysta,
A Pana naszego, Co go panna czysta Bez grze-
chu poczęła Bo Ducha świętego Moc to uczyniła.

3. Pokazał się w ciele We wielkiej chudobie,
Lecz miał skarbów wiele Niebieskich przy sobie,
Prawdy i miłości, Którymi nas darzy Dla wiecz-
nej radości.

4. Po swém narodzeniu Był prześladowany,
A nam ku zbawieniu Też ukrzyżowany; Wstał
z martwych, do swego Wrócił Ojca, z tamtąd Przyj-
dzie dnia sądnego.

5. Wierzmy z radością I w Ducha świętego,
I darów obfitością Jawne przytomnego, Co fo-
ściołem rządzi, W wierze nas umacnia, I w ni-
czém nie błądzi.

6. Oraz też wierzmy, W grzechów odpuszcze-
nie, I nie nie wątpimy, Że zmartwychwzbudze-
nie Pan w dzień ostateczny I łaski swojej sprawi
I da żywot wieczny.

7. Amen już śpiewajmy Z serca wesołego, Bogu chwałę dajmy Że dał Syna swego. Przyjdź, nasz drogi Panie, Weź nas do królestwa Na wieczne mieszkanie!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Nuta własna.

161. Z nieba idę wysokiego, Posłuchajcie głosu mego! Wiele nowin wam przynoszę, Dobrych, miłych, jak je głoszę.

2. Narodziło się wam dziecko, Ładniejszego niema w świecie, Z panny wybranej od Boga, To wam będzie roskoż błoga.

3. Jezus Chrystus imię jego, Ten uwolni was od złego, Ważym będzie zbawicielem, Wszystkich grzechów zgladzicielem.

4. On wam błogość chce darować, Którą raczył Bóg zgotować, Byście z nami w niebie byli Z w radości wiecznej żyli.

5. Ten znać spamiętajcie sobie, Dziecię to leżące w żłobie W pielużki jest uwinione, Rządy świata ma zwierzone. —

6. Z tego wszyscy się już cieszymy, Z pasterzami się pośpieszmy, Byśmy, co Bóg dał w tej chwili W miłym Synu swym, spatrzyli.

7. Serce moje, bacz w tej dobie, Cóż to leży w niskim żłobie? Czyj to jest synaczek hoży? Jest to Jezus, sam Syn Boży!

° piękny

8. Witaj, gościu upragniony, Ku nam grzesznym poniżony, Raczylesz się w nędzy zjawić; Jakież ci mam dzięki prawić?

9. Ach, wszystkiego świata Panie, Biedneś obrał tu mieszkanie, Wzgardził świecą wspaniałością A odkrył się cną skromnością.

10. Tak ci się upodobało, By me serce prawdę znało, Iż moc, sława, majetności W oczach twych są bez wartości.

11. Ach, mój Jezu ukochany, Uczyni sobie dom wybrany W mojem sercu, bym o tobie Nie zapomniiał w żadnej dobie.

12. Ubym zawsze wesół bywał, I całej duszy tobie śpiewał Chwały, dzięki, uwielbianie, Jakim tylko śpiewać w stanie.

13. Chwała Bogu w wysokości, Co nam Syna dał z miłości; Stąd anieli się radują, Miłościwy roś zwiastują.

M. Anter, n. 1483, † 1546. N.

Anta własna.

162. Zwiastuję wam radość Wielką, niesłychaną: Porodziła panna, I Ducha mocą daną, Króla niebieskiego! Chwalmyż z niebianami Pana łaskawego!

2. Prorocy od dawna Toż prorokowali, Mesyja świata Usnie zwiastowali. A Bóg litościwy Spełnił, co obiecał: Oto Syn prawdziwy!

3. Idźmyż go powitać Leżącego w żłobie, Co ku nam z litości Niśkość obrał sobie; Wzgardził sławą świata, By w nim nędznik każdy Widział zbawcę, brata.

4. Rodzicielka jego Przebłogosławiona, Tuli cudne dziecko Do swojego łona: Tak nas Ojciec tuli Do serca z miłości, Odpuszczając złości.

5. Chryste, Synu Boży, Zlituj się nad nami, Oczyszc serca nasze, Splamione grzechami; Wywiedź nas z ciemności, I oplakanęj nędzy Do wiecznej radości!

Cz.

Anta: Czas radości, weselości.

163. **J** wysokości do niskości zstąpiłeś, nasz Panie, Iż nad nami grzesznikami miałeś zlitowanie; Na toś się narodził, Byś nas z Ojcem zgodził, I potępienia do zbawienia nas wwodził.

2. Bojaźń ginie, ufność płynie w serca ucieżone. Bóg jest wierny, miłosierny! to nam zaręczone. Syn jego zwiastuje, że nas Bóg miłuje, Nieprawości z swęj litości daruje.

3. W swojém słowie wszystkich zowie do pokutowania, Co we wierze pragną być z Bogiem pojednania. Porzućmyż grzech wśelki I czujmy żal wielki, W cnocie trwając i wzrastając na wieki!

4. Jezu Chryste, serca czyste spraw nam z swęj litości; Obal błędy, świeć nam wśędy, o wieczna światłości! Tyś Pan, ty rządź nami, Twojemi sługami, I wiedz zawdy wiecznej prawdy drogami!

Or.

C. Żywot Chrystusów.

Anta własna.

164. **C**hryste, Synu kochany Ojca niebieskiego, I jego łona zesłany Ja zbawcę naszego, Jutrzenko z wysokości, Słońce sprawiedliwości, Serc naszych radości!

2. Ciebie obiecał w raju Pan Bóg miłosćwy, Stałeś w ziemskim fraju Jak człowiek prawdziwy; Śmiercią swą śmierć zgładziłeś, Niebo nam otworzyłeś, Zbawienie zrządziłeś.

3. Daj nam wzrost w znajomości I w łasce twęj świętej, Użyj też stateczności We wierze przyjętej, Byśmy w cnotach wzrastali, Ciebie być kochali, I tobą żyć żądali.

4. Dawco niebieskich rzeczy, Chwalo Boża wielka!
 Miał nas wespół na pieczy, Dana ci moc wszelka.
 Ujmijże się za nami, Rządź naszymi sercami, Pa-
 nuj nad grzechami!

5. Umorź, co w nas jest złego, Ożyw, co u-
 marło; Daj, by zbawienia twego Nie nam nie
 wydarło; Utwierdź nas w pobożności, Prowadź
 z ziemskich trudności Do wiecznej radości.

Podług Elzb. Crenziger. N.

Anta własna.

165. Chrystus, przykład pokory Pan nasz mi-
 łościwy, Posłan od Ojca z góry Na świat nie-
 szczęśliwy; Dla człowieka grzesznego Raczyl być
 ubogim, By obdarzył każdego Wiecznym dobrem
 mnogim.

2. Jak tylko się narodził, Śmiercią zagrożo-
 ny, Z matką swoją uchodził W bezpieczniejsze strony;
 Dla naszego zbawienia Znosił niewygody, Byśmy
 w czasie cierpienia Doznali ochłody.

3. Od diabła pokuszenie, Od ludzi nagany Znosił,
 złość i zgorzienie, Był prześladowany, Ten król
 niebieskiej chwały; Nie miał miejsca tego, Gdzieby
 spoczynek stały Miała głowa jego.

4. Głód, pragnienie, upały, Mroz, wielkie przy-
 krości Wśródzie go dolegały, To dla naszych zło-
 ści. Jego wierna dobrota Dla nas pracowała,
 Aby nam chleb żywota Żojnie zgotowała.

5. Z płaczem owiec straconych Szukał litości-
 wie, W sercu zaś ze znalezionych Radował się
 żywie. Dobry pasterz karm' wieczną Trzodzie swo-
 jej sprawił, A śmiercią swą stateczną Od zguby
 ją zbawił.

6. O Chryste miłosierny, Uczyn to z miłości,
By ci każdy był wierny W szczęściu i w przy-
frości! Twoim rządząc się wzorem, Niech w świecie
żyjemy, Tak twojej cnoty torem Do raju wej-
dziemy.

Auśa Stary. Cz.

Auta: O błogosławiony człowiek.

166. Jezus Chrystus miłosierny, Ojca Syn po-
słusznie wierny, Za nas prace wiódł statecznie,
Bo nas umiłował wiecznie.

2. A z tej wielkiej swej miłości Raczyl z nie-
bieśkiej radości Na świat oplakany zstąpić, I we
wszystkiem nas zastąpić.

3. Gromił grzechy, gromił błędy, Ucznie swe
rozesał wszędy, By dzień łaski zwiastowali, Do
pokuty świat wzywali.

4. Wabiąc strwożonych do siebie, Odpoczynek
pewny w niebie Obiecował tym, co jego Nożą
krzyż za czasu tego.

5. Wiary i sprawiedliwości, Czystości serc, cier-
pliwości Ucząc, dał na sobie wzory Uniżenia i
pokory.

6. Mawiał, iż kto się wynosi, Ciężki upadek
odnosi, A kto niskim jest u siebie, Ten wywyższon
będzie w niebie.

7. Jezus ten Baranek cichy, Umarłszy za nasze
grzechy, Wstał dla usprawiedliwienia Adamowego
plemienia.

8. Wstańmyż i my na cześć jego Do żywota
pobożnego; Dlań porzućmy wszystkie grzechy, Marną
sławę i uciechy!

9. W Syna Bożego wierzący, W ślady jego
wstępujący, W niebie znajdzie dobre mienie, Du-
cha swego odpocznienie.

10. Kto zaś żyje tu w marności, W pyśle,
w cielesnej lubości, I kto w wierze nie jest sta-
ły, Nie ujrzy niebieskiej chwały;

11. Życia w Chrystusie nie mając, Rady jego
nie słuchając, Żle umrze i z Pańskiej ręki Bę-
dzie dan na wieczne męki.

12. Uchowaj nas potępienia, Dodaj dobrego
sumienia, Daj po śmierci byt szczęśliwy, O Je-
zucie miłościwy!

Oryg. dawny.

Anta: Uczyn ze mną, jak.

167. Jezu, tyś jest pobożności Najdoskonał-
szym wzorem! Pełne serce twoje miłości, Było
wszystkich cnót zbiorem, Życie niewinne bez zmaży,
Które kocha Bóg i waży.

2. Wolę Ojca niebieskiego, Któż czynił kiedy
pilniej? I kto z serca gorliwego Trzymał się jej
usiłniej? Radośnie bez marniej sławy, Wielbiłeś
go przez twe sprawy.

3. Oko twoje nad bezbożnymi Łzami się zale-
wało; Serce zaś nad pobożnymi, W radości
opływało: Tyś po wszystkie twoje lata, Pragnął
wybawienia świata!

4. Myślą mową i czynami Na świecie Ojca
czciłeś, Jego litości nad nami Śmiercią swą
wypełniłeś; Jak Bóg sam jest zmiłowanie, Tak
i ty, Kochany Panie!

5. Przeciw Bogu nie bętrałeś W biedzie
ciężkiej, surowej, W posłuszeństwie mocno trwałeś
Aż do śmierci krzyżowej; Cierpiąc, usność w nim
składałeś, W wierze w niego się nie chwiałeś.

6. Zniosłeś spokojnie pośmiej, Dopuszczone
przez niego; Tej trzymałeś się pociechy, Że pewna

pomoc jego. Jakiś ufał, głos rzewliwy Bóg wysłuchał dobrotliwy.

7. Chwałą ukoronowany, Zasiadłeś po prawicy Ojca swego, Pan nad pany. Boży cię służebnicy Pieśnią świętą wysławiają: Szczęśni, co w tém udział mają!

8. Twoim rządząc się przykładem, Niech żądze opanuję, Idąc twój miłości śladem, Boga cześć i miłuję, Chętnie pełnię jego radę, Tylko w nim nadzieję kładę!

N.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest w niebie; albo: Zdrow bądź, Jezu.

168. Jezu, żaden nauczyciel Nie zrówna ci! tyś zbawiciel Mądry, dobry i łaskawy; Twoje słowo, twoje sprawy, Uczą, ciebie słabych ludzi: To mię do twój chwały budzi.

2. Tyś posłany nam od Boga, Pokazujesz, Która droga Wiedzie z grzechów obłąkania Nas do jego zmiłowania. Przyjmij nasze dziękowanie Za tę drogę zwiastowanie!

3. W Boskiej widziałeś jasności Wzrokiem swój przenikliwości, Jaka rada Najwyższego Względem rządu świata tego. Wieś, co się w czas przybliży stanie, Objawiłeś nam to, Panie!

4. To, i twoje cuda możliwe, Tak wspaniałe i tak różne, Prawdy nauk twych dowodzą, W nas twe uwielbianie rodzą. Żaden pośmiej mi nie może Wyrwać wiary w słowo Boże!

5. Drogi Bożej nauczaleś, Jakby iść nią, pokazywałeś; Szedłeś naprzód jak wódz silny, Tór wskazując nieomylny. Pomoż, bym cię naśladował, Droga cnoty postępował!

6. Zbawienia opowiadanie Mamy z łaski twojej, Panie! Twój głoszą nam posłowie Błogość w twym zawartą słowie. Niech co urząd ich nam głosi, Owoc stokrotny przynosi!

7. Dopomagaś słowu swemu, Zarazże sławnie zwyciężkiemu; Podług przyrzeczenia swego Ducha zsyłaś nam świętego; Ten nas cieży, wzmacnia w wierze I od złego pilnie strzeże.

8. Daj mi go też miły Panie, A z nim prawdy twój poznanie, By zachował mię od pychy, I duch we mnie sprawił cichy, Póki lepszey znajomości Nie dojdę w wiecznej światłości.

J. J. Rambach, u. 1693, † 1733. N.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

169. O latom nie podległy, Ni żadnej odmianie, Jezu Chryste, na wieki Miłosierny Panie!

2. Przez cię ziemia i niebo I co w nich, stworzone, Przez cię upadłe ludzkie Plemię podźwignione.

3. Tyś słowo, tyś jest on Syn Boga najwyższego, Jasność chwały, tyś obraz Istności jego.

4. Tyś z nieba na świat przyszedł I bezcernej swojej litości, Chcąc nas wygnać z rajskego W wiecznej mieć radości.

5. W trzydziestym roku przy chrzcie Ciebie, Syna swego, Zalecił Bóg i kazał Słuchać głosu twego.

6. Tyś, odebrawszy Ducha Świętego bez miary, Uczył w Ojca i w siebie Świat prawdziwej wiary.

7. Ty wiodąc lud do Boga, Apostoły swoje Rozesłałeś, by światu Prawa dać twoje.

8. Pan Chrystus wielki posel Boga przedwiecznego, Przyśedł, aby był sługą Rodzaju ludzkiego.

9. Pasterz dobry owieczek Szukał rozproszonych, Wolał do siebie wszystkich Ludzi utrapionych.

10. Potém do nieba wstąpił, Aby Kościół z niego W niebie mógł mieć Kapłana I Króla wiecznego.

11. Tam swoich rzecz sprawuje, Tam się Pan za nami Jako jednacz przyczynia, Za winowajcami.

12. I któż już będzie skarzył Na Pańskich wybranych? Kto potępi przez niego I Bogiem pojednanych?

13. Tym w niebie odłożona Korona radości, Slawy niewypowiedzianej I wśech szczęśliwości.

14. Tobie niech będzie chwała, Panie nasz nad pany, I Ojcem i z Duchem świętym Wiecznie uwielbiany!

15. Daj nam przy prawdzie twojej Zbawienne wytrwanie, Daj nam Panie Jezusie, Szczęśliwe skonanie!

Staropolska.

Nota: Radujmy się, o Chrze. (Radujme se wsiczni nyini.)

170. O najlepszy zbawicielu, Jezu ludzi przyjacielu, Daj nam uznać, coś uczynił I swój wielkiej miłości.

2. Wielką łaskę nam wyświadczył, Żeś się do nas zniżyć raczył, Przyjawszy naszą naturę I swój wielkiej miłości.

3. Przed złym królem uciekałeś, Ciężkich pokus doznawałeś, Lecz zwyciężył wszystkie złości I swój wielkiej miłości.

4. Chorych uzdrawiałeś słowem, Ciebie grzesz-
nych był gotowym; I niewdzięcznym dobrześ czy-
nił I swą wielką miłością.

5. Czegoś uczył, toś też czynił, Ani słówkiem
niezawinił; Jednak mnodzy urągali Twą wiel-
ką miłością.

6. Bywszy zdradzon, biczowany I z lotry u-
krzyżowany, Modliłeś się za ich złości I swą
wielką miłością.

7. Daj nam uznać twe cierpienia Dla naszego
odkupienia, Któreś podjął w cierpliwości I swą
wielką miłością!

8. W grobie byłeś położony, Sławnie z niego
wyrzyżony; Ucieczyłeś swych w żalności I swą
wielką miłością.

9. O ucieżże i nas, Panie, Kiedy sądu dzień
nastanie; Weź nas z sobą do radości I swą
wielką miłością!

Jan Sus, u. 1373, † 1415. Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swym słowie.

171. Pan Chrystus przykład zostawił I naukę
w nim wystawił Pokory i cierpliwości, Którą
pokazał z miłością.

2. Kaczył się w ubóstwie zrodzić, Tę nas z
nędzy wyswobodzić; I matką musiał jako dziecko
Przed Śerodem bronić życie.

3. W trzydziestym roku ochrzczony, Wnet na
puszczy był wiedziony; Tam, nim siebie był obja-
wił, W poście dni czterdzieści strawił.

4. A gdy łaknął nasz zbawiciel, Przyśledł do
niego kusiciel, Chcąc go zwieść podstępny swemi,
Ale nie nie wskóral niemi.

5. Cierpiał wielkie udręczenie, Nasze sprawu-
jąc zbawienie, Gorącość, głód i pragnienie I za-
łosne pogardzenie.

6. Niedostatek w każdej rzeczy Mając, owce miał na pieczy, Które były pobłądziły; On ich szukał, aby żyły.

7. Łaskawie do siebie wzywał, By były za nim, powoływał: Pójdźcie wszyscy obciążeni, Mną będziecie uwolnieni!

8. Krzyż swój dobrowolnie nosił, Aby go wziął każdy, prosił; A przez męki krzyża tego Wszedł do chwały Ojca swego.

9. Daj, byśmy krzyż swój dźwigali, Przed światem cię wyznawali; O wybaw nas z mocy grzechu, I bądź w śmierci nam pociechą!

10. Daj, byśmy z serca prawego Chwalili cię, Pana swego, Twym przykładem się rządzą, Tak do nieba pośpiechali!

Staropolska.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie; albo: Dobry, słodki Jez.

172. Panie nasz, Jezu Chryste, Tyś Syn Boży zaiste; W ciebie z serca wierzymy, I Ojcem, z Duchem cię czcimy.

2. Tyś słowo przedwiecznego Boga, Ojca twojego, Przez które wszystkie rzeczy Stworzywszy, ma na pieczy.

3. Byśmy przez odrodzenie Na twe wyobrażenie Przemienili się, Panie, Miałeś u nas mieszkanie.

4. Postać sługi biednego Dla zbawienia ludzkiego Wziąłeś na się z litości, Doznał śmierci gorzkości.

5. Teraz w niebie, na ziemi Władnieś rzeczmi wszystkimi; Bóg ci dał moc królować, Lud swój wierny sprawować.

6. Drogośmy odkupieni, Twoją krwią wypła-
ceni! Tyś jest nasz Pan jedyny, Nie ma nic do
nas inny.

7. Tyś nasz a myśmy twoi! W tém wiara
mocno stoi, Przez twe słowo zrodzona A światu
objawiona.

8. Przez to słowo swe dary Nam podawaś
bez miary, Łaskę i pocieszenie I usłiwe życzenie:

9. Że gdy się na sąd zjawiś, Po prawicy nas
stawisz I każesz nam do swego Królestwa nie-
bieskiego.

10. O Jezu, Królu, Panie, W tobie mamy
ufanie! W twojej chwale niech ciebie Widzimy
wiecznie w niebie!

Cz.

Anta: Ozdóbże się, duszo mila.

173. Zbawco, twoja miłość ludzi Świąte żą-
dze w tobie budzi, Które w ciało cię ubrały, I
nami ściśle pobratały; Wziąłeś na się nasze mło-
ści, Zmarł na krzyżu w niewinności. O ktoż
jest wysłowić w stanie Twe tak wierne miłowanie!

2. Nad wrogami łzy wylewać, W pomoc każ-
demu przybywać, Slepym, chromym się uzalić,
Grzesznych od zguby ocalić, Słuchać smutnych na-
rzekania, Drugim służyć bez przestania, Umrzec
pełen cierpliwości: To dowody cnej miłości!

3. O ucieczko utrapionych! Kto z twych rąk
błogosławionych Nie wziął łaski i pomocy, Wzy-
wając cię we dnie, w nocy? Jak się serce twe
frajalo, Gdy kwilących gdzie słyżało! O jakieś się
przedko śpieszył, Byś ratował, byś pocieżył!

4. Spracowanych wnet pośilić, Mile się ku
działkom schylić, Nieumiejętnych oświecić, Zablą-

Kanym drogę zlecić, Grzesznych, co się zatwardzili,
Wzywac, by się nawrócili: To twe stałe sprawy
były, One siły twe strawiły.

5. Myśl przechodzi zmiłowanie, Nędznym oka-
zane, Panie! Daleś swoją dużą drogą Na krzy-
żową śmierć przesrogą, Chcąc znieść od grzeszni-
ków ręki Za nas wszystkie bole, męki, Nam bło-
gostawieństwo sprawić, Ze zginienia nas wybawić.

6. W niezrównanej swej miłości Nie chwiałeś
się w cierpliwości; Bez pogroźek i łajania Zniosłeś
krzywdę, urągania, Wszystkim się uprzejmie stawiał,
Za bluźnierstwo błogosławił, Modlił się za krzy-
żowniki I zastąpił bezbożniki.

7. Pokora, gdy ciebie łżono, Była miłości ko-
roną, Sługą narodu grzesznego Uczyniła cię sa-
mego; Ta pokora wierna, bezéra, Co w niewin-
ności umiera, Nie grozi sprawiedliwością, Lecz
się zdobi uprzejmością.

8. Niechże miłość twoja, Panie, Zakryje me
pokalanie! Zakon wypełniłeś srogi, Zniósł zakon
ciężkie trwogi: Zaskoń mię od gromów jego Tar-
czą miłosierdzia twego; Racz poświęcić me żado-
ści, Jezu, mocą twej miłości!

Rambach, u. 1693, † 1735. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

174. Żywot Chrystusa naszego Wielbmy z serca
uprzejmego, Sławmy jego dostojności, Urząd ku
naszej błogości.

2. On ubogim opowiada Ewangielję, Którą
włada, Łaskę Ojca świata głosi, Więźniom wol-
ność sam przynosi.

3. On zranione serca goi, Zdrowie w duży,
w ciało wpoi, Wszystkim przez kazanie tkliwe
Głosi lato miłościwe.

4. Przez to kościół swój buduje, Owce błędne
doń zwołuje, Wieczne zyska nam zbawienie I z
upadku wydźwignienie.

5. Ja to, Chryste, dzięki tobie, Żeś miękka-
nie obrał sobie Między nami tu w niśkości, Byś
użyty nam błogości.

Mich. Tamm, † 1571. N.

D. Męka i śmierć Chrystusowa.

Anta: Raduj się, o dušo moja.

175. Bądź tysiącrocę pozdrowiony, Jezu, mnie
miłujący, A za grzechy me zraniony, Bolesnie
konający! Ach błogie rozrzewnienie Czuje, żeś
me zbawienie Na krzyżu, pod którym stoje, Spra-
wił, Panie, przez śmierć swoją.

2. Twe do serca tulę rany, I żalu cały tru-
chleję, Że źródło świętej krwi wypłynę, Byś mą
spełnił nadzieję. O ktoż wyśłowić wstanie Twoje
litości, Panie? Twoją żądość, byś mnie zbawił
I wieczny mi pokój sprawił?

3. Uzdrów mię, o duś lekarzu, W czémem
chory żalośnie; Zgladź boleści, co mnie karzą,
Żem żył w grzechach rośkośnie. Co z upadku rai-
skiego I złości serca mego Pošlo na moje zgi-
nienie, Napraw przez swe umęczenie.

4. Zapiś krwawe twoje rany W sercu mém,
o Jezusie, Abym był upominany Niemi zawsze
w pokusie. Tyś starbem serca mego; Racz zbo-
gacić biednego! Padłszy do nóg twych w ufności,
Niech doznaję twój miłości.

5. Obejmuje ciebie tfliwie, Trzymam wiarą statecznie; Obacz z przyżę miłościwie, Jak cię blagam serdecznie: Zmiłuj się, zmiłuj Panie, Wysłuchaj me wołanie; Racz dla mojej rzec pociechy: Jam twe wszystkie zgładził grzechy!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta własna.

176. Baranek już niesie winy Świata i synów jego, Niesie w cierpliwości czyny Złe grzesznika każdego; Idąc, mdleje i upada, Na rzeź chętnie się pokłada, Radości się wyrzekł; Bierze pośmiej, hańbę, rany, Kryż, śmierć i grób wykowany: Wszystko to dla człowieka.

2. Baranek ten jest zbawiciel, Nasz przyjaciel serdeczny, Grzechu wszystkiego wzgardziciel, Nasz pojednawca wieczny. Bóg rzekł: Synu, ujmijże się Za dziaćkami, które to chcę Podać na ukaranie; Gniew jest wielki, ciężka kara, Twa uwolni je ofiara, Twa śmierć i krwi wylanie.

5. Ojcie, z serca chcę całego Niesć, co na mnie kląć raczysz; Woli twojej poddanego We wszystkim mię zobaczysz. — Dziwna mocy cnej miłości! Możesz, co nikt w doczesności Nie pomyślał o tobie. Bogu syna tyś wyrwała, Przed którym się pęka skała, I zamknęła go w grobie.

4. Pókim żyw, chcę ciebie żywie W duży mojej zachować, Ciebie chcę, jak ty mnie tfliwie, Gorąco obejmować: Będzieś światłem serca mego, A gdybym się pozbył jego, Ty mi sercem zostaniesz; Tobie się na własność stała Zapiszę, boś ty mą chwałą I nią wiecznie zostaniesz.

5. Będę ja o twój wdzięczności We dnie i w nocy śpiewać, Będzieś z bezceręj mi radości Za-
wsze ofiarą miować. Żywot mój ma się już tobie
I ze wszystkiem co ma w sobie, Oddać na dzięk
twoje, A coś sprawił mi dobrego, Póki stanie
ducha mego, Zamknę to w pamięć moje.

6. Rozprzestrzeń się serce ciasne, Mąż się sła-
dem skarbow stać, Którym ziemia, niebo jasne
Nie jest w stanie miejsca dać! Precz z skarbami
świata tego I co ciału jest miłego: Coś lepszego
obrałem! Jezu Chryste, dobro moje Są frwi
twojej święte zdroje, Przez nie błogość dostałem.

7. Cóż jad śmierci mnie zaślodzi? Krew twa
żywot mi daje; Kiedy na mnie upał godzi, Ona
się cieniem staje; Gdy się nędza i ból sroży, W
tobie duża się ułoży Jak w łożu chorujący; Gdy
zaś burza łódkę życia Miota srogo do rozbicia,
Tyś kotwicą broniący.

8. A gdy w końcu do radości Pójdę królestwa
twego, Twój frwi świętej ozdobności Mnie u-
stroją biednego; W złotej z zasług twych koronie
Stanę przy ojcowym tronie I przed tobą, mój
Panie! Duża tak przypoźdobiona, Wiecznie tobie
poślubiona, I tobą chce mieć mieszkanie.

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Pogrzebmyż to ciało; albo: Jezu Chryste, Panie miły.

177. Chryste! tyś ufrzyżowany, Aby nam był
żywot dany; Ku czci twój to wyznawamy, Za
toć chwałę oddawamy.

2. Prosimy cię, święty Panie, Raczże o nas
mieć staranie, Nie puść dla swej gorzkiej męki
Ludu twego z twojej ręki!

3. Tyś dał Ojcu ducha twego, Byś użyczył nam nowego Ducha, co grzech opanuje, Ciebie słucha i miłuje.

4. Bo kto nie ma ducha twego, Nie ma dziedzictwa wiecznego; W kim zaś mieszka duch czystości, Wnijdzie pewnie do radości.

5. Panie, dla twój męki srogięj, Niechaj w nas ten duch twój drogi Burzy błędy, kazi złości, Wiodąc nas do pobożności.

6. Chryste, mimo inşe rzeczy, Miej dziedzictwo swe na pieczy; Sobą niech nie rządзим sami, Tyś król nasz, ty władaј nami!

7. Umorз ciało, posil ducha: Ducha ciało niechaj słucha! W twoje ręce, Chryste Panie, Niechże duch nasz się dostanie!

Staropolska.

Nuta: Umęczenie Jezusa.

178. Chrystus, nasze zbawienie, Grzechem niezmażany, Dla nas jako złoczyńca W nocy był pojmany. Własny uczeń go zdradził, Drudzy opuścili, Gdy go przed sąd bezbożni Srogo prowadzili.

2. Przed Pilatem był stawion Wnet o pierwśej rano, Klamliwemi świadectwy Tam go oskarżano. Ciało jego biczując, Na twarz świętą plwali, Żaniebnie policzkując, Żeń się naśmiewali.

3. Zdarłszy z niego odzienie, Szarlatem ozdiali, A o trzeciěj godzinie „Ukrzyżuj“! wołali. Koronę mu cierniową Na głowę włożyli, Prowadząc go za miasto, Krzyżem obciążyli.

4. Pana w ósrtą godzinę Na krzyżu przypbili, A gdy pragnął w mękach swych, Octem napoili.

Miedzy Iotrow policzon, Wisiał miedzy niemi,
Jeden z nich mu uragal Słowy zelzywemi.

5. O dziewiętej konając, Z matką się rozłą-
czył. Dużę „Eli“ wołając, Ojcowi poruczył.
Żołnierz przebił bok jego, Słońce się zaćmiło,
Ziemia drżała, i wielu W niego uwierzyło.

6. O wieczornej godzinie Był Pan z krzyża
zdjęty, W grobie nowym pochowan Naś zbawi-
ciel święty. Tak to umarł niewinnie, Takie męki
znosił, Ten, co żył dobroczynnie, Chwałę Bożą
głosił!

7. Jezu Chryste, raczże nam Przez swe umę-
czenie Z twój udzielić miłości Wierne wspomo-
żenie, Byśmy z grzechów powstałi, Świętobliwie
żyli, Za twą mękę, drogą śmierć Zawżę wdzię-
czni byli.

podług łacińskiego.

Anta własna.

179. Cożes uczynił, Jezusie Kochany, Że na
cię wyproś tak srogi wydany? Jaka jest wina?
jaki czyn zbrodniczy O pomstę krzyczę?

2. Ciebie biczują, cierniem koronują, Uragli-
wie cię lżą i policzkują; Octem i żółcią na krzyżu
spragniony, Jesteś pojony.

3. Twoich maś wszystkich, jakąż jest przyczyna?
Ach moja ciebie uderzyła wina! Coś cierpiał, Je-
zu, jam wszystko zawinił, Izem źle czynił.

4. Któż może pojąć tak cudowną karę? Pa-
sterz za owce idzie na ofiarę, Pan sprawiedliwy
oto spleca długi Za swoje usługi!

5. O miłość wielka, miłość to bez miary Pod-
jęła chętnie te okrutne kary; Miałem na świecie
rozkoś i wesele, Ty cierpiś wiele!

6. Ach Królu wielki, w mocy nieśkończony, Jakże być możesz godnie uwielbiony? Wymyśleć, co by mógł dać tobie, Panie, Nikt nie jest w stanie.

7. Z czémbym porównał twe wielkie litości? Nie mogę znaleźć nic w swojej słabości; Jakże bym tobie dał wynagrodzenie Za me zbawienie?

8. Lecz przecie jest coś wielce ci miłego: Kiedy powściągam żądze ciała swego, Aby na nowo w sercu nie pałały, Grzechów nie śiały.

9. Gdyż jednak z własnych sił nie jestem w stanie Krzyżować żądze, ach pomóż mi, Panie, Przez ducha twego, by mną zawsze rządził, Do cnót mię wodził.

10. Wtenczas ja uznam łaskę twą z wdzięczności, Za nic mieć będę świat, jego radości, Wierze nie wykonam wspaniałą wolę twoją, Powinność swoją.

11. Na cześć twą wszystko będę podejmować; Choćby mię kto chciał krzywdzić, prześladować, Choćby mię dręczył krzyż i uciśń srogi, Nie doznam trwogi.

12. A gdy, o Jezu, przejdę w tamte strony I przed twym tronem stanę uwieńczony, Śpiewać ci będę z wybranymi dzięki, Chwały na wieki.

Jan Seermann, u. 1585, † 1646. N.

Nuta: Cożes uczynił.

180. Duchem swym, Jezu, nauczaj mię pilnie Słowu o twoim krzyżu wierzyć silnie, Bym w powołaniu miłości był stały, Pomny na chwały.

2. Czynić co dobrem, wystrzegać się złego, Twe męki święte, Panie, uczą tego. Czy mógłbym drogę grzechu oraz zmierzyć I w ciebie wierzyć?

3. Sam siebieś oddał za mnie na śmierć srogą:
Jakżebym iść miał mej chęci drogą? Tobie żyć
będę, wśakem twą własnością, Czcąc cię dziel-
nością.

4. Nie miałbym serca zachować pokoju W każ-
dym ucisku, krzyżu, ciężkim boju, Gdy za nas
winnych cierpiałeś tak wiele W duży i w ciełe?

5. Za których sameś swe położył życie, Czy
śmiałbym braci nienawidzieć strygie? Prosić ja
będę jak ty za grzesznemi, Nienie krzywdzącemi.

6. Za wyrządzoną złość nie oddam złości, Ni
złorzeczenia za obelżywości; Wśakieś ty, Panie,
coś nas członków głową, Nie mścił się znowu.

7. Serce ślachetne ma odznaczać wiernych, Tyś
za nich poniósł wiele mął niezmiernych. Wdzięcz-
ność do tego nas obowiązuje, Bóg sił daruje.

8. O wielkie szczęście z śmierci twój nam płynie!
Jam zbawion twoją drogą krwią jedynie; Tyś i
nade mną litość miał, Konając, Boga jednając.

9. Jesteś mi twoim, szczęśliw tu we wierze, Nic
mi korony mej nie odbierze, A niegdys twoją
chwałą otoczony, Będę zbawiony.

10. Ścieżkami cnoty stale chodząc zawdy, Wal-
cząc przez wiarę, broniąc wśędzie prawdy, Pewien
być mogę niebieskiej radości Z Pańskiej litości.

11. Kiedy me serce zły pochlebia żądry, Miej
je swém słowem o krzyżu na wodzy; Gdyby mi
dobre czyny się sprzykrzyły, Dodaj mi siły.

12. Widząc, że krzyż twój światowcom zgor-
beniem, Niechże się brzydzą takiem ośaleniem,
Niech stale wierzę mocy krzyża twego, Wiecznie
sławnego.

13. Skruchą nad swemi grzechami przejęty,
Cieś mnie swym krzyżem, Zbawicielu święty, A
kończąc życie, weź mię do radości I łaski, z mi-
łości!

E. C. G. Langbecker. N.

Anta: Panie, jaś chceś (— nałoż se mnan).

181. Dziękuję ci za śmierć twoją I za twoje
cierpienie, Panie Jezu! śmiercią swoją Sprawileś
mi zbawienie. Zasługi męczeństwa twego Niech
ochłodzi ducha mego, Gdy żąd będę odchodzić.

2. Dziękuję ci za litości, Któreś mi sam wy-
świadczył, Jeś me gładząc nieprawości, Ku mnie
skłonić się raczył. Skłoni się ku mnie w śmierci,
Panie, W moje ulżyj mi skłanianie, Bym twój
łaski doznawał.

3. Niech ma duża w twój światłości Wyjdzie
z swojego ciała, Aby maś twych skuteczności
Wtenczas żywie doznała. Weź ją, Jezu, weź do
siebie, Aby wiecznie żyła w niebie I tobą w
chwale u Ojca!

Angelus Silesius, u. 1624, † 1677. N.

Anta własna; albo: Byśmy sobie wspominali.

182. Gdy Pan Jezus był pochowany Od przy-
jaciół wiernych, Grób jego był wnet pilnowan
Przez żydów niewiernych.

2. Ramieniem cni przyjaciele Grób zabezpie-
czyli, A przeciwnicy go śmieie Strażą obsadzili;

3. Bo się w duży wielce bali, Aby Pana
swego W ciemnej nocy nie zabrali Powiernicy jego.

4. To wszystko się dla nas stało, Wszystkim
ku zbawieniu, Aby serce doznawało Pociech w
utrapieniu.

5. Chcąc z Chrystusem żyć społecznie I z nim się radować, Musim umrzeć grzechom wiecznie, A z nim się pochować;

6. Miejsce jemu przysposobić W skale serca swego, To jest, cnotą się ozdobić, Pełniąc wolę jego.

7. W sercach swych go pochowajmy, Mażmy maścią drogą, I wonnych rzeczy ją składajmy, Nam na radość błogą:

8. I miry czy z bojaźni Bożej, Bo ta grzech wygania, A dobre w nas chęci mnoży I do czynów skłania.

9. I aloesu czyścącego, Jest to wiara żywa, Co do Boga zwie świętego, Od świata odrywa.

10. Też i inne rzeczy wonne Sojnie dodać trzeba, Mieć do modlitw serce skłonne, Zawże żyć dla nieba.

11. Jeżeli tak uczyniemy Nabożnie z żalnością, W sercu swoim go znajdziemy Żywego z radością.

12. Daj pamiątkę tak obchodzić Twego pochowania, Chryste, racz też radość zrodzić I twego zmartwychwstania!

Cz.

Nuta własna. (Kdyż Pán Jezis na kríži pněl.)

183. Gdy Pan Jezus cierpiał wiele Na krzyżu w duży i w ciełe, Siedem słów rzekł w swój męce. — Ach gdyż nosił grzechy świata, Wpuśćmy je w swoje serce!

2. Najprzód prosi: Opuść winy, Ojcie, tym co te złe czyny W ciemnocie popelnili! — Opuść i nam Boże, wszystko, Cośmy złego czynili!

3. Drugiem oddaje Janowi Matkę swą jakby synowi W opiekę i staranie. — Panie, opatrz sam każdego, Który po nas zostanie!

4. Trzeciem lotra skrużonego Ciebie z serca litośnego: Dziś będzieś ze mną w raju! — Panie, weźże i nas kiedy Do niebieskiego kraju!

5. Czwartem: Boże! Boże! woła, Czemuś mię opuścił zgola? — Panie, byłeś w tęsknocie, Aby każdy utrapiony Doznał pociechy w żywocie.

6. Piątym słowem: Pragnę! rzecze. — Ach nie zapomnij, człowiecze, Że Pan pragnął zbawienia Twego i całego świata Przez swoje ucięcia!

7. Szóstym: Już się dokonało! Rzeka, bo się tak wszystko stało Tak chciał Ojciec miłości. — Obyśmy też wypełnili Wszystkie swe powinności!

8. Siódmym woła w frogiej mecie: Ojciec w twoje święte ręce Polecam ducha mego! — Tak westchnijmy umierając, Pewni życia wiecznego!

9. Kto na grzechy pomny, chowa W sercu swém te święte słowa, Ten pociechy doznaje; Bo w sumieniu z łaski Bożej Pokój święty się staje.

10. Jezu Chryste, miły Panie, Niech twe rany, uraganie, Twój krzyż, męki, śmierć samą Rozważamy w każdej chwili, Niech nam są niebios bramą!

Winc. Schmuck. N.

Anta własna.

184. Jezu Chryste, Panie miły, W miłości przedziwniej siły, Wzniosłeś: na krzyż ręce swoje, Gładząc: nieprawości moje.

2. Placz go, człowiecze mizerny, Widząc, jak jest miłosierny. Jezus:: na krzyżu umiera, Słońce:: jasność swą zawiera.

3. Pan rzekłszy ostatnie słowa, Zwiśla mu na ramię głowa; Matka:: pod nim żałośliwa Stojąc:: płacze ledwie żywa.

4. Zastłona się rozerwała, Ziemia trzęsie, pęka skała, Setnik:: woła: toć Syn Boży! Zgraja:: niezmiernie się trwoży.

4. Na koniec mu bok przebito, Płynie z wodą krew obfita. I my:: zalejmy się łzami! Jezus:: zmiłuj się nad nami!

Michał Grodzki.

Anta: Umęczenie Jezusa.

185. Jezu, duży światłości I źródło zbawienia! Zdrój mi płynie radości I twego umęczenia. Przyjmij za to me dzięki, Głos śpiewania mego, że poniosłeś te męki Za mnie niegodnego!

2. Gdy twoje zlitowanie Uważam nabożnie, Dziw, że grzeszny świat, Panie, Miłujesz tak możliwe! Żeś więzy, biczowanie Nam straconym k' woli, Krzyż i śmierć, uraganie Ponosił z dobrej woli!

3. Nie dla naszej godności, I łaski Ojca twego I z serdecznej litości Umysłu własnego, Szedłeś na śmierć okrutną, Aby, kiedy grzechy Trapią dużej przesmutną, Doznała pociechy.

4. Rado wielce cudowna, Rado niepojęta! O sprawo niewysłowna, Sprawo Boża święta! Zgwałcił człowieka zuchwały Boskie przykazanie: Za to Syn wiecznej chwały Ponościł łanie.

5. Przyjął na się me winy Mój ręczyciel wierny, I z takowej przyczyny Umarł miłosierny. Tak

zbawienie nam sprawił. Któżby łaski jego Nie
uznał i nie sławił Wiecznie z serca swego?

6. Niech twój pokój przebywa W sercu, a w
sumienie Niech z dobroci twój spływa Sojne po-
cieśnienie. Jezus, zbawco mój duszy! Przez litości
twoje, Gdy mię żal i ból skruśy, Pocieś serce moje!

7. Gdy się serce me boi Kary za swe złości,
Niech je łaską ukoj Moc twojej miłości. Ufnosć
kładam ja w tobie, Skruśony serdecznie, Przed-
sięwziąłem też sobie, Wiernym ci być wiecznie.

8. Wiem już, kim się bezpieczę, Kogo nie od-
stąpię, Kto ma o mnie swą pieczę; Wierząc, nie
nie wątpię. Tyś to, Jezus, zwycięzko Który mię
obroni, Od sił zgubnych, od pęsti Łaskawie zasłoni.

9. Żalność duszy twój czuję, Śmierć rozpamię-
tywam, Za swe grzechy żałuję, Rzewne łzy wy-
lęwam. Lecz doznam ja radości, Skoro zabrzmia
chwały: Pan wstał z grobu ciemności, Wódz nasz
okazał!

Senr. Seld, około r. 1640. N.

Anta: Cóżes uczynił, albo: Mi wstawajcie.

186. Jezus, mój Jezus! Jezus, me kochanie, W
którym ja kładam wszystko me ufanie, W tobie
jedynie serce się raduje I tryumfuje.

2. O nieprzebranej, Jezus mój, miłości, Który
z szczególnej swojej łaskowości Wstąpiłeś na wierzch
krzyża okrutnego Dla mnie grzesznego!

3. Przyjmij mię, Jezus, niech idę przy tobie,
Pilnie twą mękę uważając sobie; Niech w każdej
sprawie, niech przy tobie będę. Sługa twój będzie.

4. Moją własnością są zasługi twoje; Twe
krwawe rany, wieczne zdrowie moje; Śmierć twa
mój żywot; twoje poniżenie Me wywyższenie.

5. Twój bój — mój pokój, twój pot mą ochłodą, Tęskność weselem, a więzy swobodą. Zdradzonyś, przez co ja uśledłem wady, Wiecznej zagłady.

6. Twój smutny pochód mnie w niebo prowadzi; O tobie rada, mnie zbawienie radzi; Iżes złośliwym sądem osądzony, Jam uwolniony.

7. Twe biczowanie moje kaźnie znosi, Wyrok śmiertelny moją wieczność głośi; Mnie twa korona radość obiecuje, Chwałę gotuje.

8. I krzyżem wzniesiony, mnie z nędzy wynosisz; Za krzyżowniki prosząc, za mnie prosisz; Gorzką żółć pijąc, słodysz tym gotujesz, Których milujesz.

9. Cieśnysz lotra, mnie pocieszysz, Panie, Gdy tęsknić będę, jak przyjdzie skonanie; Dokonało się! rzeczesz, i w pokoju Dołożę boju.

10. Jezu, mój Jezu! Jezu, me kochanie! Tak w tobie składam, wszystko me ufanie, W tobie jedynie serce się raduje I tryumfuje! Or.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

187. Jezu, twe głębokie rany, Twe męki i śmierć sroga, To mi pociech skład dobrany, Gdy dużej trapi trwoga. Zamyślając co złego: Pamięć cierpienia twego Wnet mi w sercu wstręt uczyni, Chęć do grzechu w żal przemieni.

2. Chceli bując w lubieżności Ciało i krew skazona, Pomnąc na twoje przykrości, To me żądze pokona. Gdy wróg na mnie naciera, Krzyż twój mocno mnie wspiera; Skoro tylko jego zoczy, Natychmiast ode mnie skoczy.

3. Chceli świat mię chytrze zwodzić Na tór grzechu heroiki, Ach gdzie tylu zwykło chodzić, Spoj-

rzę na twoje froki, Na twój męski ciężary Sro-
gie, wielkie bez miary. Tak przejęty nabożnością,
Wzgardzę światową radością.

4. Męski twe mię posilają W wszelakiem utra-
pieniu, Nowém życiem napelniają W serdeczném
rozrzewnieniu. Twój pociechy słodkości Żal zmie-
niają w radości, Boś przywrócił mi zbawienie
Przez twe gorzkie umęczenie.

5. W tobie ufność moja stała, Tyś ucieczką
mą wśędzie; Twa śmierć moją pokonała, Ta mi
škodzić nie będzie. Że mam dział z tobą w nie-
bie, To pociechą w potrzebie; Twoja łaska da mi
Panie, Światłość, żywot, zmartwychwstanie.

6. Gdy cię moje serce czuje, Wśelkiej dobroci
źdroju, Wnet ból wśystek ustępuje I w mym
ostatnim boju. Będąc w tobie schroniony, Nie
będę uszkodzony; Kto w twych ranach ufa silnie,
Ten zwycięży nieomylnie!

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta własna, albo: O przecudnie. (O přebidná svěťská.)

188. Jezu, życie życia mego, Śmierci mojej
zgladzenie, Któryś dla mnie straconego Cierpiak
swe umęczenie, Daleś się bić ukrzyżować, By od
śmierci mnie zachować: Tyśiąc, tyśiąckroć tobie
Dzięki czynię w tej dobie!

2. Ach tyś znosił powiązanie, Pośmiej, wzgar-
dę, sromotę, Wyrządzano nieustannie Mnogą ci
złość i psotę, By wybawić mnie biednego Z grze-
snych więzów ducha złego. Tyśiąc, tyśiąckroć ic.

3. Daleś zranic ciało swoje — Ach cierpiałeś
bez miary! — By choroby leczyć moje, Mię uwol

nić od łary. Chcąc mi dać błogosławieństwo, Wycierpiałeś złorzeczeństwo! Tysiąc, tysiąc kroć 1c.

4. Tobie, Jezuu, uragano, Bito twarz uwielbioną, Głowę twą foronowano I ciernia wita foroną, Bym ja zbawiony przez ciebie, Miał foronę zaeną w niebie. Tysiąc, tysiąc kroć 1c.

5. Ostarżono cię fałszywie, By mię skarga minęła, Męczono nielitościwie, By mię męka nie tknęła; Ach wiśiałeś bez ochłody Na krzyżu, bym ja miał gody! Tysiąc, tysiąc kroć 1c.

6. W bolach frogich pracowałeś, Zbawicielu jedyny, Podjąc śmierć nie żalowałeś Za moje wielkie winy: Abym ja był uwolniony, Tyś tak wielce utrapiony! Tysiąc, tysiąc kroć 1c.

7. Twa pokora zastąpiła Sprosność mej wyniosłości; Twa gorzka śmierć osłodziła Śmierci mej gorzkości; A im więkża hańba twoja, Tém więkża jest chwala moja. Tysiąc, tysiąc kroć 1c.

8. Jezuu, Jezuu mój kochany! Za twoje utrapienie, Za twe mnogie ciężkie rany, Za bole, za zelżenie, Za twą śmierć dla mnie podjętą, Za całą załugę świętą, Wiecznie, wiecznie, mój Panie, Za to mięj dziekowanie!

E. Chr. Somburg, u. 1605, † 1681. N.

Anta: Bogum oddał sprawę. (Bohu sem poručil.)

189. Już się wżystko dobrze stało, Pan rzekł że się dokonało; Skłania głowę swą w cichości, Nam z miłości Dając żywot we wieczności.

2. Strażna to rzecz, iż król chwały Wiśi na krzyżu zbledniały! Ziemia trzęsie się, rozpada, Noc zapada, Iż ten umarł co wżem włada.

3. Słońce jasność swą pozbywa A zasłona się rozrywa, Groby się też otwierają, Martwi wstają, Śmierć Jezusa podziwiają.

4. Gdyż się rozrzewniają twory, Bądź, człowiecze, w żalu skory! Gdyż się twarda skala kruszy, Czy cię w duży Sąd srogość nie poruży?

5. Ach Ojczy, twój Syn pochany, Na śmierć zdradliwie wydany, Cierpi za złe moje sprawy! Proszę Izawy, Bądź w Jezusie mi łaskawy!

6. Chcę umarłym być grzechowi, Ale żyć zbawicielowi; Jego śmierć żywot wróciła, Śmierć zgładziła, Drzwi mi w niebo otworzyła.

7. Wielbić będę ciebie, Panie, Jesz boleśnie umarł za mnie, Tu w tej marniej doczesności Je bezerości, Potem w niebieskiej radości!

Laurentius Laurenti, u. 1660, † 1772. N.

Anta: Cożes uczynił.

190. **J** za mnieś umarł, Jezusie mój miły! Co światu twoje cierpienia zdobyły, J ja mam z tego dla wiecznej radości Dział z twój miłości.

2. O wzmóż me serce, by w tobie ufało, Wieczną wdzięcznością ku tobie pałało, Bym każdą żądzę złą przemagał silnie, W dobrém rośł pilnie!

3. Ach, gdybym jeźcie miał być sługą grzechu, Lub się unosił swą duchowną pychą: Jakżebyś moim był odkupicielem J przyjacielem?

4. Jam tobie służyć, przez twe święte rany, Dla mej błogości jest obowiązany, Tobie poświęcić czas i żywot cały Dla twojej chwały.

5. O nie odłącz mnie już nic od ciebie; Odprawię grzechy i zaprę sam siebie: Cię tylko będę naśladować wiecznie, Wielbić serdecznie!

Karol Ruzmány z 19. wieku. Cz.

Nuta: Smutny czas niniejszy.

191. Któż był tak niewinny Jak ty, Synu Boży? Któż ci jaką zmaże Lub winę przedłożył? Ty coś przyśpedł świat wybawić, Ach! musiał się w sądzie stawić, I światem się rozprawić.

2. Twe miłosne ręce, Co błogosławiły, Co tylko wzroś ślepy, Słuch głuchym wróciły, Te ręce błogosławione Więzami są otoczone, Jakby złorzęczone.

3. Oblicze dostojne, Obraz bóstwa twego, Jest wcale uplwane Od ludu złośnego; Mile lica twe wielebne Cierpią policzki haniebne Od zgrai nieczemnej.

4. Boskie usta twoje, Co dobro rzeczyły, Co martwych z mar, z grobu Do życia wróciły, Co głosiły pojednanie, Łaski i żywota danie, Także się zmieniły!

5. Twoje święte czoło Ostre ciernie tłoczy, Wśędzie na około Krew z twój głowy toczy; Ja to święty Duch osłonił, A tyś ja do wzgardy skłonił, Zranic jej nie bronil.

6. Srogo skaleczone Twoje święte ciało, Od okrutnych biczów Całe posiniało. Ach, czy serca skamieniały, Iż ciebie nie litowały, Zgrozą nie zadrzętały?

7. Płacz, duży! Jezusa Rozpięli na krzyżu: Już się to mać chwile Ostateczne bliżą. Dokończyło się! wyznaje Ducha swego zaś oddaje W ręce Ojca swego.

8. Ach, tak złości ludzkiej Niema nic świętego! Powstawa bezbożny I na zbawcę swego, Nie pomnając, że straszne trwogi, A w dzień sądny wyroś srogi Będą skutkiem tego.

9. Ja we łzach upadam Pod twym krzyżem
Panie, Jeś miał i nademną Wielkie zlitowanie;
Przez twe męki, twoje rany, Z Bogiem jestem
pojednany I z tobą związany.

10. Wiecznie, wiecznie będę Ja pamiętać o
tém I ciebie wyznawać Niewinnym żywotem.
Niech, gdy Bóg chce, życie skończę: Jestem jego,
mam obrońcę, Jezu, cię na wieki!

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Nota: Jest pisano dawnym rokiem.

192. Mądrość Ojca niebieskiego, Chrystus on
wieczny Syn jego, Podjął męki dobrowolne Za
naše grzechy swawolne.

2. O gdyby każdy obaczył, Co ten Pan uczynić
raczył, Iż dla człowieka nędznego Nie lito-
wał ciała swego!

3. Był na krzyżu wywyższony, Wszystek świę-
tą krwią skropiony, Wołał: pragnę! bo ludzkiego
Pragnął zbawienia wiecznego.

4. W okrutnej krzyżowej męce Rozciągnawszy
swoje ręce, Wszystkie zgromadza do siebie, Gotu-
jąc nam miejsce w niebie.

5. A my nie nie bacząc tego Dobrodziejstwa
Pana swego, Wolimy świat ten miłować, Jego
złych spraw naśladować.

6. Tak się bardzo rozbujalo W grzechu naše
marne ciało, Które swawolnie Kochamy, O Pań-
ską łaskę nie dbamy.

7. Allic Pan swe święte ciało Dał, aby za nas
cierpiało, Miejsca życząc nam onego Przez Ada-
ma straconego.

8. Racz nam wszechmogący Panie, I łaski swojej dać uznanie, Byśmy prawie cię poznali, Wolę twoją wypełniali.

9. Racz nas przez swą drogą mękę Przyjąć pod swą możliwą rękę; Boć o nas źle z każdej strony, Nie będzieli twój obrony.

10. Zewsząd nieprzyjaciół dosyć, I gdzież mamy ręce wznosić? Jedno ku tobie, nasz Panie, Gdyż w tobie nasze ufanie.

11. O Ojcie nasz dobrotliwy, Raczże nam być miłościwy; Marnotrawną czeladź swoją Przyjmij w Boską łaskę twoją!

Staropolska.

Anta: Nie puśćże cię, Jezu mój.

193. Na Golgata dużo śpieś, Stań pod krzyżem Zbawiciela I w twym żalu tém się cieś, Żeć Bóg przezeń łaskę udziela; Rozważając Pański zgon, Żyć i umrzeć chciej jak on!

2. Patrz! na krzyżu wisi Pan Między ziemią i niebiosy; Krwia obłany z mnogich ran, Wążąc wieczne grzesznych losy I tu ciężki tocząc bój, Kona w mękach zbawca twój.

3. Zbawicielu! tyś bez win; Twój miłości niemaś miary, Gdyż ty święty Boży Syn Mnie należne znosiś łary, Bym pojednan z Ojcem był I w radości wiecznej żył.

4. Cóż ci, Zbawco, za to dam, Żeś wybawił mnie grzesznego? Wypłkoc twojem; ale sam Żądaś serca skruszonego. Weź je, Panie, i wskrześ w niem Żywot nowy duchem twym!

5. Przyjmij mię za własność swą, Udziel pociech z twojej męki; Powódź zwalczyć żądzę złą I dać tobie cnotą dzięki. Wiedź mię podług woli twój Do zbawienia duży mój!

6. Twój miłości Boga moc Niech posila mię w słabości; Gdy nadejdzie śmierci noc, Weź do wiecznej mię światłości, Bym cię ujrzał twarzą w twarz, To sam, Panie Jezu, zdarz! Or.

Anta: Baranek już niesie.

194. Napeln serce moje, Panie, Wdzięcznością tobie winną! Daj, bym twoje zmiłowanie, Ofiarę twą niewinną, Mękę, krzyż rozpamiętywał, Cud miłości twój opiewał, Przez twoje wspomaganie. Czyliż to już rozmyślałem, I całej mocy cię sławilem, Jezu, moje Kochanie?

2. Książę, radca, rycerz możny, W krew i ciało odziany, Za świat dajesz się niezbożny, A duch twój jest straszany. W śmierci frogiej sam bojujesz, Życie swoje ofiarujesz, Niepojęta miłości! Cierpisz za nas ludzkie syny, Dajesz się bez własnej winy W ręce zjadłej złości.

3. Wśród złoczyńców policzony, Jak prorok przepowiedział, Syn Boży jednorodzony, Co o grzechu nie wiedział. Krwi twój żąda tłum w swej wrzawie; Ty cierpiąc wszystkim łaskawie Duż zbawienia zyczylesz. By się nas nie jęła trwoga, W mękach wołałeś do Boga: Czemu mię opuścilesz?

4. I przeznaczeniaś przedwiecznego Za nas ofiarowany, Dla występków ludu twego Zbity i ukarany; Idzieś na śmierć w niewinności, Jak baranek w cierpliwości, Męczycielom nie groziś; Chcąc śmierć i grzech świata zgladzić, W swém królestwie nas posadzić, Wszystko cierpliwie znosiś.

5. Schylaś głowę, wypełnilesz! Śmierć twa rozsadza skały! W ciemności grobu wstąpiłeś,

Byś nam dał żywot trwały. Zbawiłeś niegodnych ludzi; Niech twa łaska mię pobudzi Wzajemnie cię miłować, W wierze, w cnocie nie ustawać Twojej woli się poddawać, Grzeszne żądze przyżować.

6. Jak frogie czekają kary Tych, co tobą wzgardzają, Nie przyjmują w ciebie wiary, Łaski twój nie uznają, I tych, co czeą ciebie usty, Ale lżą przez swe rozpusty, Jakbyś był grzechu sługą. Przypjdzie w sąd, Kto cię nie lubi; Nie trzymając słów twych, chlubi Darmo się twą zasługą.

7. Przyprzekłszy, daś poświęcenie, Wespześ mię swoją mocą; Krew twa da mi pocieżenie, Gdy grzechy mię kłopotą. Daj, bym w modlitwie gorliwej I w miłości świętobliwej Był zawsze znaleziony. Użyj mi pokory w biedzie I gdy mi się dobrze wiedzie, W życiu, w śmierci ochrony!

Oryg.

Anta: O żalości.

195. Na spocznienie W grobu cienie Dla nas, Jezu, wstąpiłeś, A przez mękę przyżową Błogość nam sprawiłeś.

2. Ty umarłeś Chociaż miałeś Sam, Jezu, życie w sobie; Równie ludziom śmiertelnym Położonyś w grobie.

3. Lecz skażenia Wódz zbawienia Nie ujrzał! Bóg pośpieżył, Mocą swą jego wzbudził, Aby mię pocieżył.

4. Życia Panie, Mam ufanie, Nie zostawiś mię w grobie. Czemużbyś się lekalo, Serce, w śmierci dobie?

5. Tu w pokoju Po mym boju Spoczne, aż się objawiś; Śmiercią twą mi zwycięztwo Nad mym grobem sprawiś.

6. Wy co w świecie Szczęścia chcecie, Wy
bójcie się skazenia. Ja zaś czekam w Chrystusie
Ciała wybawienia!

8. Nie nie ginie! Chociaż minie Życie: ciało
powstanie, I w niebieskiej ozdobie Przed swym
Panem stanie.

8. Niech cię sobie Słożą w grobie, Ciało; to
mię nie smęci: Grób twój ku swój pociechę, Jezu,
mam w pamięci! Sał. Frank, u. 1669, † 1725. N.

Anta własna; albo: Serdecznie żądam. (Słowo, pełna boleści.)

196. O głowo poraniona, Krwią, hańbą o-
fryta! O głowo, twa korona Jest z ciernia u-
wita! O głowo najślawniejsza, W niebie uwiel-
biona, Lecz teraz najnędzniejsza: Bądź mi po-
zdrowiona!

2. Ty, oblicze wspaniałe, Coś dawniej jaśniało
Jak słońce teraz całe Włademeś się stało. Twe
oko, co płomieniem Świat ten zapaliło, Ach na
przypku cierpieniem Wcale się zaćmiło!

3. Policzki twe rumiane Gdzież piękność po-
działy? Tak jak usta różane W śmierci pośiniały!
Skąd wzięła śmierć odwagę, Na ciebie się rzucić,
I na taką zniewagę Twą frasę obrócić?

4. Ach coś ty, Panie miły, Wycierpiał bez
miary, To wszystko zawiniły Mych grzechów cięż-
ary. Spójrzij na mnie nędznika, Com na gniew
zasłużył, Ach pocieś mię grzesznika, Bym łaski
twój użył!

5. Poznaj mię, strózu wierny, Przyjmij mię
na nowo! Źdroju pociech niezmierny, Rzecz łaski
twój słowo! Usta twe posilały Mnie pociech słod-
kością, Serce me napelniały Niebieską radością.

6. Przy tobie stać chcę, Panie, O nie broń mi tego! Gdy twoje serce stanie, Nie pójdę od niego; Gdy głowa twa obwiśnie Na cios ostateczny: Do łona cię przycisnie Twój sługa stateczny.

7. Serdecznie ci dziękuję, Mój Jezu Kochany, Za to, czego żałuję, Za krwawe twe rany! Pomóż się trzymać ciebie I twojej wierności, Bym w ostatecznej potrzebie Był w twój społeczność.

8. Gdy przyjdzie mi ustąpić Przez śmierć z świata tego, Wtenczas ty racz przystąpić Do mnie mdlejącego! Kiedy tęsknoty frogieję Nie serce doświadczy, Niechże mię wyrwać z trwogi Moc meki twój raczy!

9. Jawn się ku mej obronie W me chwile ostatecznej, Niech widzę w moim zgonie Twój obraz wydatnie. O, jak się wpatrzę w ciebie, Zaginie ma trwoga, Nie nie wątpiąc o niebie, Śmierć będzie mi błoga! Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się.

197. O Miłości mej miłości, Zbawienie pożądane, Którąś z bezcernej się litości Na meki opłacone Cierpliwie mnie ku dobremu, Jak owca na rzeź dała, Świata swoją krwią całemu Odkupienie zjednała!

2. Miłości, coś ły gorące W ogroju wylewała, Co ciebie ni mął tysiące, Ni śmierć nie pokonała; Miłości, coś przed wytnieniem Ostatniem tkliwą była, I przed duży rozłączeniem Ku wiernym się skłoniła!

3. Miłości, coś mię do łona Przycisnęła rękami, Coś jest w nędzy ma obrona I rzewnię

się żalami; Coś mię Ojcu przywróciła, I żebym żył na wieki, Za mną u niego prosiła, Zamykając powieki!

4. Miłości, coś śmierć podjęła Za mnie, i dobra wieczne Na krzyżu dla mnie zdobyła: Także dzięki serdeczne Za twą krew i za twe rany Zdołam ci dać, Miłości? Jam od ciebie piastowany W twój ostatniej trudności!

5. Miłości, coś zasmęcona, Ach dla mnie oziębłego, Nawet w chłodny grób włożona: Dzięki z serca całego! Dzięki, żeś się poświęciła A iż wiecznie żyć będę! Dzięki, żeś mię zapewniła, Iż w chwale twój usiedę!

Angelus. 1624, † 1677. N.

Vanta: Ach jak wszystko stworzenie. (— předivně.)

198. Oto na krzyżu, świecie, Twoje umiera życie, Twój zbawiciel drogi! Król czci wiecznej i chwały, Zbit jest i posiniały, Żelzon przez zuchwałę wrogi.

2. Ach zwróć nań oczy swoje I patrz, jak krawawe znoje Po nim się zlewają; I wewnętrzności serca jego Od bolu nieznosnego Wzdychania się wyrrywają.

3. Któż cię zranił tak śmieie, Jezu, na całym cieie, Kto pragnął męczeństwa? Ciebie nie dręczą winy, Jak nas i nasze syny, W sobie nie znaś ty złoczynstwa.

4. Ja to, ja i me złości, Niezliczone w mnogości Piaśnu nadmorskiego, Te ci nędzę sprawiły I maś zgraję puściły Na cię wcale niewinnego.

5. Jam to miał być związany I na męki podany Dla sprawiedliwości. Różgi twe i okowy, Rany twej świętej głowy Jam miał znosić bez litości.

6. Tyś wziął na plecy swoje Wszystkie ciężary moje, Cięższe nad kamienie; Ty ponosił prześleństwo, Ja mam błogosławieństwo; Ból twój sprawia mi ulżenie.

7. Ty sam chcesz za mnie ręczyć I dałeś się umęczyć Dla mojego długu. Dla mnie ciebie zelżono Ostrą z ciernia koroną; Tyś cierpliwym moim sługą.

8. Ja tom, Jezu Kochany, Tobie zobowiązany Ze wszelkimi miar i wiecznie; Co dusza, ciało może, Wszystko to chętniełożę, By ci służyć już statecznie.

9. Dać nie mogę ci wiele, Pókim w tém biednym ciele; To uczynię przecie: Śmierć i męka twa, Panie, W sercu mojem zostanie, Póki będę żyć na świecie.

10. Przed oczy ją wystawię, Abym, gdziekolwiek bawię, Radość w niej znajdował: Zwiercadło niewinności, Pieczęć wternalnej miłości, Którąś mię tak umiłował.

11. Z tobą się ukrzyżuję I w czém ciało lubuje, Żrząc się wszystkiego; Czém się oko twe brzydzi, Tego i me się wstydzi, Choć się garnie świat do tego.

12. Twe głębokie wzdychanie, Bolesci, narzekanie, Lzy wylane hojnie, Te sprawia, iż przy zgonie Jasną na twojem łonie Wesół, cicho i spokojnie.

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Ruta własna. (O ciężkości.)

199. O żalości! O gorzkości! Któżby nie był wzruszony? Boga Ojca Syn miły Oto w grób włożony!

2. O cierpienie! Pan mój w cienie Śmierci wstąpił przyżowój, Życząc nam w swém królestwie Szczęśliwości nowój.

3. Ludzki synu! Tyś przyczyną Przez grzechy śmierci jego, Gdyż ciebie chciał wybawić Z zginienia wiecznego.

4. Twój kochanek, Cny baranek Leży tu frwią skropiony, Którą spokojnie wypłał, Abyś był zbawiony.

5. Usta tkliwe, Wiara żywe, Także są srogo zbite! Wszystko co w świecie żyje, Ma lać łzy obfite.

6. Twarz pobladła, Piękność spadła, Ach, aż do niepoznania! Któżby na taki widok Był bez narzekania?

7. O szczęśliwy, Kto chętny Do rozważania tego, Co cierpiał Pan włożony Do grobu ciemnego!

8. Jezu, Panie! Me kochanie! Ach prośę cię ze łzami, Byś do ciebie aż w sam grób Garnął się żądzami! Jan Rist, u. 1607, † 1667. N.

Ruta: Kto wie, jak blisko me skonanie.

200. Pan Chrystus rzekł, bliski skonania: Boże! czemuś mię opuścił? A potem usnie głowę skłania, Wiedząc, że Bóg nie dopuścił, Aby został pogardzony, Lecz chciał, by był uwielbiony.

2. Nie opuszczaj mię w życiu, Boże! Daj mi, czego w niem mi trzeba; Niechże mię nędza,

głód nie może Odwrócić z drogi do nieba, Lecz co mi twa miłość dawa, Na tém serce niech przestawa.

3. Nie opuśćzaj mię w pokušeniu, W które mnie ten świat przywodzi, Bym pokój zachował w sumieniu; Duża z boju niech wychodzi Zwycięsko i nieśażona, Będąc tobą posilona.

4. Nie opuśćzaj mię w żadnym krzyżu, W żadnej bledzie i przykrości, Niech do rozpaczę mię nie zbliżą, Ani zwałą w cierpliwości: Im więkße uciski moje, Tém bliżße litości twoje!

5. Nie opuśćzaj mię w mém skonaniu, Gdy mię śmierci noc otoczy! Ach niechże w mojem omdlewaniu Łaska twa mi zamknie oczy, A du-żę w swe przyjmie ręce, Którąś tu miał w swęj opiece.

6. Potém, o Boże, chwały tobie Będę śpiewał z aniołami, Jes nie opuścił w żadnej dobie, Lecz mnie łassi wiódl drogami; Tam twa miłość nieśkończona Będzie wiecznie uwielbiona.

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

W wielki (zielony) czwarteł.

Anta: Jezusie światło żywota.

201. Pan nasz, który Adam z nieba, Ile ludziom było trzeba, Dodał środków do zbawienia, Wywodząc je z potępienia.

2. Dał nam słowo i świętości, Sam też ludzkie nieczemności Wewnątrz przez Ducha świętego Omywa frwią bofu swego.

3. Do śmierci nas umiłował, Na którą gdy się gotował, Raczyl ustawić pieczęci Swojej ku nam wiecznej chęci.

4. Zniósłszy baranka starego, Stółu nowozakonnego Kosztowne obmyślał gody, W miednicę wlewając wody.

5. Boży Syn i Pan nasz drogi, Sługom swym umywa nogi, Dając wszystkim śliczne wzory Wierniej służby i pokory.

6. Zanbiąc cielesne rozumy, Zbija uczniów swoich dumy, Pokazując, że nie z tego Świata jest Królestwo jego.

7. Tak Pan posły słowa swego Zgotował do stołu tego, Gdzie w postaci dał obojęj Pokarm ciała i krwi swojej.

8. Ci, co Boga posłuchają, W tenże sposób czynić mają: Z ocieraniem swój sprosności Mają zażywać świętości.

9. Działki niebieskiej światłości Nie Kochają się w ciemności, Na jawny się sąd stawiają, Z spraw swych poczet Bogu zdają.

10. Co powinni Ojcu swemu, W Chrystusie tak łaskawemu, To oddawają w bezzerości, Idą z wiarą do świętości.

11. Chwała tobie, Panie Chryste, że nas krwią swą czynisz czyste, Biorąc do swój społeczności Przez swe słowo i świętości!

12. Niechże z ręką żywej wiary Bierzemy zbawienne dary; Wewnątrz mocą twój zasługi Oczyszczyć wiecznie nas swe usługi!

13. Daj pielgrzymom świata tego Pokarm, napój z stołu twego; Racz nas z ziemskiej niewygody Przypiąć na niebieskie gody!

Staropolska.

Anta: Ach mój Boże.

202. Pięć jest studni, z których smutni Poloj, radość zbawienie Czerpią zawsze; Duże nasze Mają z nich obczerstwienie.

2. Źródło czyste Tyś jest, Chryste; Studnie zaś są twe rany, z których w wierze Siłę bierze Każdy w krzyżu stroskany.

3. Męki twoje Niechże moje Serce możnie wstrzymują Od marności, A z miłości Tobie służyć kazuja.

4. O niewinny, Dobroczynny Baranku Boży, Chryste, Zgladź me grzechy, Daj pociechy, I wnijdź w me serce czyste!

5. Gdy bieg skończę, Cię obrońcę Chwalić będę z wiernemi Za cierpienie, Za zbawienie, Lepiej niż tu na ziemi.

N.

Anta własna.

203. Podziękujmyż Chrystu Panu, A cześć, chwala niech mu będzie dana, Bo on przez swe umęczenie Raczyl nam dać grzechów odpuszczenie.

2. z nieba zstąpił, poniżył się I z Maryi panny narodził się, Trzydzieści trzy lata pracował, Potem się na krzyżu ofiarował.

3. Żalamywała swe ręce Matka, widząc Syna w wielkiej mece, Syna swego jedynego, A na drzewie krzyża rozpiętego.

4. Słyszała go płaczącego, Widziała go srodze skrwanionego; Nie mogła go słowem pocieszyć, Ani toku świętej krwi umniejszyć.

5. Ta krew święta z głowy jego, z boku i z ran ciała przybitego, Wypawiła nas, iż ciepla, z mał okropnych gorącego piekła.

6. Wielkim głosem Chrystus wołał, Gdy na drzewie krzyża za nas konał, By to człowiek w sercu zachował, Tak go Pan Bóg wiernie umiłował.

7. Chryste, przez twoje umęczenie Daj nam grzechów naszych odpuszczenie, By nas nie żarł płomień wieczny: Uchowaj nas, o Chryste serdeczny!

Cz.

Anta: Jest pisano dawnym, albo: A na ziemi.

204. Pokój niech będzie na ziemi Między ludźmi wszelakimi! Któż być może w niepokoju, Gdyż jest Chrystus za nas w boju?

2. Marne przestańcie żądości, Wszystkie ziemskie rozkośności! Duża niech się upokorzy: Chrystus za nią życiełoży.

3. Patrzymy tam, gdzie góra ona, Na której zbawiciel kona, Gładzi nasze ciężkie grzechy I udziela nam pociechy:

4. Wszystkie biedy życia swego Możem kląć pod krzyżem jego; Bo on wszystko za nas znośił, Wolność związanym ogłosił.

5. Co cię trapi w tym padole, Co sumienie twoje bole, Idź do Pana, on zagoi Wszystkie rany, ból ukołi.

6. Na krzyż spojrzymy w żalości; Ginie za nas z swej miłości On Baranek Boży cichy, Gładząc wszystkie świata grzechy!

7. Amen, niech będzie na ziemi Pokój pomiędzy wiernymi! A ty, miłosierny Panie, Miej w nas swe upodobanie!

Michał Szodża, z wieku 19. Cz.

Anta: Cóżś uczynił.

205. Rozmyślajmyż dziś, my wierne chrześciana-
ny, Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany;
On odpoczynku nie miał od pojmania aż do
stonania.

2. Najprzód w ogroju wziął pocałowanie,
Bo Judaś zdrajca dał żydom wskazanie: Kogo
obejmę, pilnie uważajcie, Tego imajcie!

3. Wnet się rzucili jako lwi okrutni; Aposto-
łowie biegli odeń smutni. Tak z wielkim hurmem
wiedzion do Annaśa, Pocięcha naśa.

4. Pierwszej godziny przed Pilatem stawion,
Kłamstwem był o swą niewinność przyprowadzon;
Rozkazał Pilat, by był biczowany Ten Pan nad
pany.

5. Krzyknęli wszyscy o trzeciej godzinie: Nie
chcemy go mieć więcej w swej rodzinie; Niechaj
na krzyżu swój żywot położy. Tento Syn Boży!

6. Z ostrego ciernia koronę uwili, Naśemu
Panu na głowę włożyli, Pośmiewając się, przed
nim się kłaniali, Królem go zwali.

7. Szedł z krzyżem z miasta o ósmej godzinie,
Bezbożni z niego złożyli odzienie, Potem go na
krzyż okrutnie przybili, Octem poili.

8. Poleciał ducha Bogu Ojcu w ręce, A gdy
był umarł, zaczęło się słońce, Ziemia się trzęsła
dziewiątej godziny, Nie bez przyczyny.

9. Józef, Nikodem Pilata prosili, By ciało z
krzyża bezpiecznie złożyli; Pilat im prośby takiej
nie odmówił: Bóg tak stanowił.

10. W czasie nieśpornym został z krzyża zdjęty
Przez sługi swoje, Pan stworzenia święty: Matka
to ciało na swych rękach miała, Rzewnie płakała.

11. Drogim balsamem ciało pomazali I z na-
bożeństwem w płótno uwijali, Potém do grobu
nowego włożyli A łzy ronili.

12. Placzmyż go także, o wierni chrześciane,
I dzięki czynmy za to zmiłowanie, Iż za nas
grzebnych na okup się stawil, Aby nas zbawil.

Przełład dawny. Cz.

Auta: Tak nas wola sam Syn Boży.

206. Rozpominaj każdy wierny, Pański trud
i krzyż niezmierny I niewinną śmierć jego.

2. Uważ złość świata całego, Uważ grzech
ojca pierwszego, Który w raju popełnil.

3. Uważ, jak Bóg sprawiedliwy I jak jego
gniew straszliwy, Który na grzech wylewa.

4. Patrz, jak bardzo jest zmęczony, Syn od
Ojca opużeczony Dla naszych nieprawości.

5. Grzechy świata na się włożył, Za nie du-
żę swą położył Król i Pan wiecznej chwały.

6. Od Księży i ludu swego I od Pilata Pont-
skiego Skazany na śmierć srogą.

7. Żelżon i ubiczowany, Cierniem uforono-
wany, Skonał pośród dwu lotrów.

8. I któżby go nie miłował? I któżby mu
nie dziękował Za takie uczynności?

9. Będąc świętym, winy zgladził, By zginie-
niu tych zaradził, Co w wierze pokutują.

10. Chryste, miłosierny Panie, Daj, niech w
sercach nam zostanie Pamiątka śmierci twojej!

11. Serca nasze racz zapalić, By cię zawsze
mogły chwalić Za twoje dobrodziejstwa.

12. Uczyniś batkańskie skazil I swą śmiercią
śmierć porazil, Wbyłskie rzeczy naprawil.

13. Naprawiaj nas z swój miłości, Broń od błędów i od złości Dla gorzkiej męki twojej!

14. A gdy zbliży się skonanie, Racz nas przyjąć, Chryste Panie, Do zboru anielskiego!

Staropolska.

Anta własna.

207. Smutny czas niniejszy Uważaj, człowiecze! Niech świat cię nie cieży, Miej o duszy pieczę! Pomnij na śmierć Pana swego, Że nie cierpiał za innego, Lecz za cię samego.

2. Wejdźże do ogroja — Jak się krwawo poci I wzdycha do Ojca, Że już śmierć nań go dzi. Pan na ziemi i na niebie Wszystko znosić chce za ciebie, O grzeszny człowiecze!

3. Pojrzyj, jakie zgraje Zdrajca Judaś wie dzie, I Pana wydaje; Nie żal mu go w bie dzie. Dał się pojąć i strępować, Byś mu za śmierć chciał dziękować, O człowiecze biedny!

4. Patrz, jak go prowadzą Do Annaśa złego, I uśmiercić radzą Pana niewinnego. Policzki i zlorzeczenie Źnosi rad na twe zbawienie, Grzeszniku przebiezny!

5. Patrz, jak go biczują — Już cały sinieje, Cierniem koronują, A zgraja się śmieje. Oczy i twarz krew zalewa! Czy twa dusza nie omdlewa, Iż jest winna temu?

6. Patrz, jak go gromada Wiedzie na stracenie! Pod krzyżem upada Przez wielkie strapienie. Już podstąpił śmierć niewinny: Tyś przez grzechy temu winny, Grzeszniku przebiezny!

7. Przetóż widząc smutnie, Grzeszny Pana swego Na krzyżu okrutnie Za cię rozpiętego: Płacz,

pośutuj, idź do Boga, póki doba łaski błoga; Tak weźmiesz zbawienie!

Cz.

Anta własna. (Pohleś na Pána.) albo: Zdrow bądź, Jezu.

208. Spójrzyj na Jezusa, Pana, Dużo żalobą odziana, Tak spokojnie idzie z świata, Mając młode jeszcze lata. Krzyż, to kres żywota jego! Ach umiera! a dla czego?

2. Nie dla jakiej nieprawości, Ale z łaski i z miłości! Z łaski; bo cóż jemu damy, Że Go, Ojca, Ducha znamy, Że nam zjednał odpuszczenie, Z błędu, grzechu wybawienie?

3. Wiare, miłość i nadzieję W serca nasze hojnie sieje: To radości naszej źródło, To do nieba są podwoje! Raj stracony jest wrócony, Człowiek drogo odkupiony.

4. Cma, co cisła umysł nadół, Przepadła się w głuchy padół; Jasność krzyża wśędę świeci, Gdzie zapuścił Pan swe sieci, Gdzie rybitwy nieznużone, Gorliwością są natchnione.

5. Chrystus, pasterz doskonały, On nie szukał swojej chwały, Ale chwałę Ojca swego I człowieka upadłego; Za nas duże swą położył, By kto umarł, przezeń ożył.

6. Przezeń ożył w doczesności, I gdy złożył w grobie kości. Przy nim zostać jest zbawieniem, W niego wierzyć odpocznieniem, Jego słuchać, szczęśliwością, Z nim umierać jest mądrością!

7. Dużo drogo odkupiona, Bądźże Panu poświęcona, Wielbij wieczną miłość jego, Gładzącą grzech świata złego; Przybij swe do krzyża złości, Aby żyć w świętobliwości!

Oryg.

Anta własna. (Tenż sy trpěl.)

209. Ty, coś cierpiał za nas, Zbawicielu nasz,
Ach prosimy ciebie, Słuchaj nas w niebie: Przez
swe umęczenie Oddał potępienie, W któreśmy u-
padli Przez uwiedzenie.

2. Tyś ofiarowany, Za nas wydany; Tak
głosiły dawne Proroctwa sławne, Że moc grze-
chu zgładziś, Niebezpieściu zaradziś, Naród ludzki
zbawiś, Błogość nam sprawiś.

3. Jużes spłacił długi Za swoje slugi; Boś
za nasze złości Cierpiał z litości; Przez grzech
jestes starty I bok twój otwarty; Wielich maś
spelnileś, Tak świat zbawiłeś.

4. Łżonyś, biczowany, Złośnie wydany, Wzgar-
dzon, naśmiewany, Ukrzyżowany. Krew twa święta
płynie Nam na pocieszenie; Głowa twa się sła-
nia Dla pojednania.

5. Sama twa dobrota To uczyniła, Że nam
do żywota Drzwi otworzyła; Przez Ducha świę-
tego Pomoż nam do niego. My czić chcemy cie-
bie Tu i tam w niebie.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

210. Umęczenie Jezusa, Króla niebieskiego U-
waż, serce nabożne Każdego wiernego, Wystaw
sobie przed oczy Jego srogie rany, Którymi on
wykupił Nas grzeźne chrześciany.

2. Jezus z nieba wyszedłszy Od Ojca wiecz-
nego, Szukał owiec straconych W polach świata
tego, Znalazłszy, wziął na ramię, I niemi grze-
chów brzemię, Bo ludzkie aż do śmierci Umilo-
wał plemię.

3. Jezus wszedł do ogroja, Mękę zaczynając,
I tam Ojcu się modlił, Na twarz upadając; Krwa-
wy z niego pot płynął Od boju wielkiego. Dużo
wierna, nie lekce Waż grzechu swojego!

4. Jezusa gdy złodnicy Zdradliwie pojmali,
Okrutnie go i lżyli I policzkowali; Wodzili od
Annaśa Do Kassaśa złego, Potem zaś do Pilata
Sędziego słabego.

5. Ten dał im go na wolę, I kazał biczować,
Chcąc w nich litość obudzić A jego rato-
wać. W barłacie i z koroną I ciernia go wi-
dzieli: Ukrzyżuj go, ukrzyżuj! Okrutnie krzyżowali.

6. Jezus z miasta prowadzon, Niósł swój krzyż
na sobie, Pracy i cierpliwości Dając przykład to-
bie. Wypsey jego znajomi I daleka patrzyli, Dla
jego pohańbienia W wielkim żalu byli.

7. Jezusa krzyżowano W jego niewinności,
Ręce, nogi przebito: Niesłychana złości! Takci
musiał odkupić Ciebie, dużo miła; Chciejże tego
wdzięczna być, Żałuj, żeś grzeszyła!

8. Jezus z krzyżem podniesion Jako jednacz
prawy, Między niebem a ziemią Pośrednik łaska-
wy; Policzon między lotry, By człowiecze cie-
bie, Uwolniwszy od grzechów, Posadził na niebie.

9. Jezus w mękach się modlił Za swe krzy-
żownicy, Łotra w pokucie przyjął, Ciesząc w tym
grzeszniki. Gdy wszystkiego dokonał, Głowę nache-
yliwszy, Ducha swego wypuścił, Ojcu go zleciwszy.

10. Jezusa umarłego Stworzenie płakało, Pana
swego miłego Wielce żalowało; Słońce wnet się
zaćmiło, Ziemia strasznie drżała, Niewinność Pana
swego Znacznie poświadczała.

11. Już każda dusza wierna, Co milujesz Pa-
na, Nie krzyżuj go grzechami, Temu bądź pod-
dana! Biada, kto śmieie grzeszy, Pokuty nie czy-
niać, Ten z wyroku Bożego Wiecznie musi zginąć!

12. Jezu, przez męki ciężkie I skonanie twoje,
Daj nam zasnąć spokojnie, Weź nas w niebo swoje,
Bron nas od śmierci wiecznej, Piekielnej żalości,
Daj się cieszyć twą łaską W niebieskiej radości!

Przełład dawny. Cz.

Anta własna.

211. Wierzmyż w Boga jednego, Ojca wszech-
mogącego, Także w jego miłego Syna jednoró-
dzonego.

2. Który to dla nas grzesznych I dla nauf
pociesznych Przyśedł z nieba, a z panny Naro-
dził się, Pan nad pany.

3. Zdradzon, związany, biczowan I cierniem
koronowan, Wzgardzony, policzkowan Ten nasz
przedobrotliwy Pan.

4. Pilat na śmierć osądził Na polu już martwe-
go; Ach nie jedenby zbłądził, Chcąc poznać twarz
świętą jego.

5. Z miasta z lotry wypowiedzion, Wbystek krwią
swą zalany, Mdlął, gdy krzyżem był gniecon; Dla
nas poniósł frogie rany.

6. Na krzyżu go przybili, Ręce, nogi rozpięli,
Okrutnie go męczyli, Litością się nie przejęli.

7. Umarł na krzyżu z tego, Do grobu go
włożyli, Zmartwychwstał dnia trzeciego: Tém się
wierni ucieżyli.

8. Wstąpił do nieba jawnie, Do przybytku
wiecznego, Stąd na sąd przyjdzie sławnie, Pozwie
człowieka każdego.

9. Wierzmyż w Ducha świętego, W święty Kościół, zbór jego, I w grzechów odpuszczenie I umarłych ciał wzbudzenie.

10. Amen! wszyscy śpiewajmy, W Panu się spodziewajmy, Że po śmierci nam w niebie Wieczny żywot da u siebie.

Cz.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

212. W mękach krzyża okrutnego Umarł Pan, lekarz grzesznego, Umarł ten, co do żywota Śmiercią nam otworzył wrota.

2. Śmierć Pańską my wspominając, Wiara na grób poglądając, Dziękujmy mu! Konających On poświęcił, w grób idących.

3. We chrzcie będąc umorzeni I grzechem, z nim w grób położeni, Już przestańmy wszelkiej złości, A żyjmy w świętobliwości!

4. Chryste, daj bym z serca czcili Pamięć twą, i dóbr użyli Śmierci i pogrzebu twego I wskrzeszenia radosnego!

Oryg.

Anta własna.

213. Zdrow bądź, Jezu nasz przedrogi, Gloficielu prawdy błogi! Ciało twe jest obnażone I na krzyżu rozciągnięte. Obyśmy twą miłość znali, W tej miłości też stonali!

2. Zdrow bądź, nasz niebieski chlebie, Nie możemy żyć bez ciebie; Pełna studnica miłości, Lekarstwo nieśmiertelności! Obyśmy twą rc.

3. My do ciebie przychodzimy: „Odpuść, odpuść!” cię prosimy; W tobie swą nadzieję mamy Nie się, Panie, nie lekamy. Obyśmy twą rc.

4. O łaskawys ty zaiste! Kto doznaje tego Chryste, W pobożności wiernie stoi, Umrzeć z tobą się nie boi. Obyśmy twą 1c.

5. W krzyżu na cię poglądamy, Wybawieni być żądamy. Czując siebie niegodnemi, Nie gardź prosby rzewliwemi! Obyśmy twą miłość 1c.

6. Zdrow bądź, duś pasterzu wierny, W miłowaniu nas niezmierny! Za nas na drzewie umieraś I królestwo nam otwierasz. Obyśmy twą miłość 1c.

7. Takeś mądrze wszystko sprawił, Byś grzeszniki ulaskawił; Dobrym i złym ku zbawieniu, Podałeś się umęczeniu. Obyśmy twą miłość 1c.

8. Ciebie bito i zelżono, Ach na krzyżu uśmiercono! Ciernie w głowie twój utkwilo I krew świętą wyroniło. Obyśmy twą miłość 1c.

9. Zdrow bądź, wodzu do zbawienia Przez swe wielkie ucierpienia. Pomoż nam wieśdź życie czyste, Znosić krzyż dla ciebie, Chryste! Obyśmy twą miłość 1c.

10. Dużę niech w śmiertelnéj chwili Męka twoja nam posili; A gdy zejdziesz z świata tego, Przyjmij ją do raju swego: Tak w miłości twój stonamy, A tam chwałę twą poznamy. Cz.

E. Wielkanoc.

Anta: Skłon się ku nam; albo: Już wielkanocne.

214. Baranek nasz wielkanocny, Jezus Chrystus Bóg wszechmocny, Sam się za nas ofiarował, Żywotem nas udarował.

2. Jego najświętsza ofiara, Tak zapewnia o tém wiara, Od grzechu nas uwolniła, Śmierci wiecznej pozbawiła.

3. Miejsze od nas wieczne chwały, Jezu Chryste zmartwychwstały, Któryś z Ojcem, z Duchem świętym W trójcy Bogiem niepojętym! Or. dawny.

Anta własna.

215. Bóg nasz wszechmogący Wstał sławnie w swej mocy: Za co jemu dziękujemy I z serca się radujemy! Pan Bóg jest z nami!

2. Leżał trzy dni w grobie, Dawszy przekłóć sobie Bóg, ręce, nogi obie, To ku zbawieniu tobie, Grzeszny człowiecze!

3. Wstawszy, diabła słował i piekło zwojował; To wszystko z swej miłości, Bys nas wziął do radości, Panie Boże nasz!

4. Jezu Chryste, wstałeś, A nam przykład dałeś, że też zmartwychwstaniemy I żyć z tobą będziemy, Panie Boże nasz!

5. O Królu niebieski, Wysłuchaj lud ziemski; Zbaw nas od wszystkiego złego I diabła przeszłego, Panie Boże nasz!

6. Opuść nasze złości, Wszystkie nieprawości! Prowadź nas z swej dobroty W kościele do jednoty, Panie Boże nasz!

7. Jezu Chryste, Panie, Daj nam wysłuchanie; Zlituj się nad chrześciany Przez twoje święte rany, Panie Boże nasz!

8. Usłyś głosy nasze, Daj nam pokój zawże, Królu nasz, Jezu Chryste; Dajmy chwały wieczyste, Panie Boże nasz!

9. Synu czystej panny, Oczyść swe chrześciany; O Panie Jezu Chryste, Któryś powstał zaiste, Panie Boże nasz!

10. O niebios odźwierny, Bądź nam miłosier-
ny, Otwórz w śmierci nam wrota Do wiecznego
żywota; Amen! prosimy. Staroczeska.

Anta własna.

216. Chrystus był w więzy śmierci Za grzechy
nasze dany, Wstał zmartwych zaś w dzień trzeci,
Żywot jest zwiastowany. Z tego się my cieszymy
I Boga wdzięcznie czcimy, Śpiewając: Halleluja!
Halleluja!

2. Śmierć nie był mógł porazić Nikt z rodu czło-
wieczego; Grzech wszystkich umiał skazić, Nie było
niewinnego. Stąd śmierć na świat wstąpiła I
wszystkich nas podbiła, W swe państwo zniewo-
liła. Halleluja!

3. Jęsus, Syn Boży prawy, Przyśzedł, by nas
wyręczył, Zładził złe grzechu sprawy, By śmier-
cią ten nie męczył; Odiął mu moc i prawa, Tak
iż śmierci postawa Straciła bodziec groźny. Hal-
leluja!

4. Byłci to bój przedziwny, Gdy z życiem
śmierć walczyła; Śmierci był los przeciwny, Ży-
cieństwo utraciła. Piśmo nam to ogłasza: Śmierć
Pańska śmierć poraża! Nie ma śmierć więcej mocy.
Halleluja!

5. Baranek wielkanocny, W mękach ukrzyżo-
wany, Był nam z łaski pomocny, By nam był
żywot dany; Drzwi nasze swą krwią znaczy, Śmierci
ten znak wystarczy, Stroni od nas z swą zgubą.
Halleluja!

6. Wielkie dziś obchodzimy Święto z wielką
radością, Pana Chrysta wielbimy; On to jest
tą światłością, Która nam z łaski świeci I roz-

Choć w sercach nieci; Noc grzechu przeminęła!
 Szalleluja!

7. Przasny chleb pobożności Karmią ma być
 każdego, Stary kwas bezbożności Wyczyszczone z
 serca jego; Chrystus chce być żywnością, Duszę
 spieć błogością, Wiara w nim chce mieć życie.
 Szalleluja!

Anter, n. 1483. † 1546. N.

Anta: Bóg nasz wszechmogący.

217. Chrystus Pan wstał zmartwych Po swych
 mękach twardych; I tak mamy pociech wiele, Chry-
 stus nasze wesele. Szmiłuj się Panie!

2. Gdyby nie był powstał, Światby w piekle
 został; Lecz że z grobu Pan idzie, Zarządzono jest
 biedzie. Szmiłuj się Panie!

3. Bogu Ojcu chwała, że śmierć nie spro-
 stała. Stąd mamy pociech wiele, Chrystus nasze
 wesele. Szmiłuj się Panie!

Dawny Kościół.

Anta własna.

218. Chwała Bogu w wysokości, Dawcy wsze-
 lakiej radości; Szalleluja! bądź Bogu chwała! Po-
 kój ludziom tu na ziemi, Iż Pan jest między ży-
 wymi. Szalleluja! bądź Bogu chwała!

2. Śmiercią swą już dość uczynił Za to, co
 kto z nas zawinił: Szalleluja 1c. Dla naszego
 zmarł grzeszenia, Wstał dla usprawiedliwienia;
 Szalleluja 1c.

3. My cię, Boże nasz, chwalimy, W uniżeniu
 cię wielbimy; Szalleluja 1c. Wystawiamy cię moc-
 nego, I wzywamy cię samego; Szalleluja 1c.

4. My składamy tobie dzięki, Boś ty chwały król na wieki. Zalleluja 1c. Bogiemś, co go świat się boi; O błogo nam, żeśmy twoi! Zalleluja 1c.

5. Synu Boży zmartwychwstały, Tyś jest go-dzien naszej chwały! Zalleluja 1c. Swą krew za grzechy wylałeś, Zmartwychwstaniem życie dałeś; Zalleluja 1c.

6. Co u Ojca masz mieszkanie, Spójrzysz na nas w biednym stanie! Zalleluja 1c. Do ciebie się uciekamy, Prócz cię jednacza nie mamy; Zalleluja 1c.

7. Ciebieścielu Duchu święty, Z Ojcem, Synem niepojęty, Zalleluja 1c. Wzbudź nas z grzechu swą miłością, Obdarz niebieską radością! Zalleluja 1c.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna, albo: Bądź pochwalon Jezu Chryste. (Den pśeslawny.)

219. Dziś nam nastał dzień wspaniały, Dzień w radości doskonały: Dziś Pan Chrystus tryum-fuje, Nieprzyjacieli więzy czuje. Zalleluja!

2. Stary wąż, grzech, śmierć i piekło, Przed nim wbyłsko precz uciekło; Biedy trwogi dziś ustały, Pan to sprawił zmartwychwstały. Zalleluja!

3. Śmierć powrócić łup musiała Z żywotu się poddała; Chrystus wszystką moc jej strócił, Żywot stracony przywrócił. Zalleluja!

4. Słońce, ziemia, wśe stworzenie Z co miało zasmęcenie, Radość ma dnia dzisiejszego, Że padł kłiążę świata tego. Zalleluja!

5. Więc się słusznie radujemy, Bogu cześć wy-spiwujemy, Chwaląc i cię, Chryste Panie, Za pocieśne zmartwychwstanie. Zalleluja!

Mich. Serrmann, † 1561. N.

Anta: Chwała Bogu w wysokości.

220. Dziś Syn Boży tryumfuje, Żywym z grobu występuje, Zalleluja! bądź Bogu chwała! W wielkiej mocy i świętości, Za co chwalmy go z wdzięczności: Zalleluja! bądź Bogu chwała!

2. Zniżył władzę ducha złego I zostanie panem jego, Zalleluja 1c. Jak bohater postępuje, Co przeciwnika zwojuje. Zalleluja 1c.

3. Jezu Chryste, Panie drogi, Coś grzeszników wywiódł z trwogi, Zalleluja 1c. Wiedź nas przez twoje zmiłowanie, W twoje przybytki na mieszkanie! Zalleluja 1c.

4. Nikt nam więcej nie uškodzi, Moc zwycięzcy go ugodzi. Zalleluja 1c. Padło piekło z wojski swemi, Myśmy dziećmi już Bożemi. Zalleluja 1c.

5. Na świecie bięd i trwóg wiele, Są też wiernych trapićiele: Zalleluja 1c. Jednak tym co wierzą w Chrysta, Pewna radość wiekuiста. Zalleluja 1c.

6. Chwała wiecznemu królowi, Bogu Ojcu i Synowi, Zalleluja 1c. Także Duchowi świętemu, Jednemu Bogu naszemu. Zalleiuja! bądź Bogu chwała!

Bazyli Sörtsch, † 1629. N.

Anta własna.

221. Jezu Chryste, wykupicielu! Wstałeś z martwych, nasz zbawicielu; Do wiernychś się spieszył, Żebyś ich ucieślił. Wprzód niewiastom cię szukającym, Potém uczniom porzewniającym Stawileś się radośnie, Cieszyłeś je głośnie: Mnie się nie lekajcie, Pana swego znajcie; Patrzcie na me rany! Ja ukrzyżowany, Pokój wam zwiastuję,

Pewnie zgotuję. Tak cierpieć było trzeba, Abym wszedł do nieba.

2. Apostole ciebie widzieli, Pana swego, ztąd radość mieli. O daj nam ujrzeć ciebie Po śmierci w twém niebie, Gdzie królujesz w swéj wielmożności, Gdzie jest skład wszelkich radości. Błogo tym, którzy swoje Mają tam pokoje, W twém królestwie wieczném I w mieście bezpieczném, Gdzie śmierć nie panuje, Ani ból się czuje; Tam jest nasycenie, Boga widzenie, Pokój, wolność bezpieczna, Chwała Boża wieczna.

3. Wzniesmyż serca i swe żądności W górę, gdzie są prawe radości, Tam gdzie święci anieli Patrzą nań weseli; Byśmy grzechu się wystrzegali, Na Jezusa w niebie patrzali, Gdzie obfitość błogości A niema przykrości. Weselmy się z niego, Pana najlepszego, By nam dał tam bywać, Po śmierci używać I anioły świętymi I z wybranymi Doskonałej radości, Bez wszelkiej żalości.

4. Daj to, Chryste, byśmy powstałi Z grzechów naszych, się umartwiali, A będąc ożywieni, Byli też zbawieni. Co cię znają, cię niegniewają, Przykazania twe wypełniają, A tak po śmierci ciebie Będą widzieć w niebie, W tém królestwie wieczném I w mieście bezpieczném, Gdzie śmierć nie panuje, Ani ból się czuje, Gdzie jest nasycenie, Boga widzenie, Pokój, wolność bezpieczna, Chwała Boża wieczna.

c3.

Anta: Wierzymy w wszechmogącego.

222. Jezusa Nazareńskiego, Dla nas ukrzyżowanego, W trzeci dzień Bóg wzbudził sławnie I światu stawil jawnie.

2. To powstanie wysławiając, I wdzięcznością je wspominając, Zalleluja wyśpiewujemy I z serca się radujemy!

3. On jest pierwszy zmartwychwstały, Pierwszy dziedzic wiecznej chwały W jasnym, uwielbionym ciełe, Nasz żywot i wesele.

4. Albowiem też tak przysłało, Aby jego święte ciało, Poczęte bez grzechu zmaży, W grobie nie došlo skaży.

5. On nas z śmierci wyzwolił, W nas nadzieję żywą zrodził, Byśmy w marniej doczesności, Pragali wiecznej radości.

6. Skoro zabrzmi głos anielski, Na sąd przyjdzie Pan niebieski, Staną po jego prawicy Wiecznej sławy dziedzicy.

7. Tam ustanie wszelkie łkanie, Kłopot, żal i narzekanie; Wierne Pan zgromadzić każe I lasę im okaże.

8. Ci, co się tu w prace wdają, Swoją za Panem krzyż dźwigają, I płaczem cnót ziarneczka sieją, Dobrą stoją nadzieją.

9. Łaknąć już więcej nie będą, Pragnienia, niewczasów zbędą, Przyjdą do źródeł wód żywych, Do rozkojy prawdziwych.

10. Pomnij każdy, iż trzeciego Dnia wstał Syn Boga wiecznego; Niechże się już co chce dzieje, Ty nie trać w nim nadzieje!

11. Naśladowuj sprawiedliwości, Pobożności i miłości; Czyni powinność z każdej miary, Bojui dobry bój wiary!

12. Bo jeśli my z nim pomrzemy, I nim radośnie ożyjemy; Jeśliż tu z nim cierpiemy, I nim się cieszyć będziemy.

13. Chwalmyż Ojca niebieskiego, Że nas do zmartwychwstałego Syna swego przyprowadził, W królestwie swém posadził.

Przełład dawny. Jan Taborski. Cz.

Auta własna.

223. Jezus Chrystus, nasz zbawiciel, Śmierci zwyciężyciel, Wstał z martwych sławnie, Startł diabła i grzech sławnie. Zmiluj się, Panie!

2. Grzechem nie bywşy zmazany, Na mekci był dany, Z Bogiem nas zgodził, Łaską swoją odrodził; Zmiluj się Panie!

3. Śmierć, grzech, piekło w ręku jego I łaska do tego; On zbawić może, Kto doń idzie w porze. Zmiluj się, Panie!

4. Chryste, zgladź przez zmartwychwstanie Grzechu panowanie, Z téj śmiertelności Weź nas do swéj radości. Zmiluj się, Panie!

Podług Auta. N.

Auta własna, albo: Nie puścę cię, Jezu mój.

224. Jezus żyje, a ja z nim! Śmierci, gdzież są strachy twoje? Żyje, więc jak ufać śmiem, Wzbudzi z grobu ciało moje, Wzniesie do światłości mię: Téj ufności trzymam się!

2. Jezus żyje! jemu dan Wşystek rząd świata całego; Jegom slugą, on mój Pan, Dział mieć będę w sławie jego; Dał mi obietnicę tę: Téj ufności trzymam się!

3. Jezus żyje! wątpi kto, Taki Bogu czei ujmuje; Łaski ten, Bóg przyrzekł to, Dostąpi co pokutuje. Bóg swych otrze żalu łzę: Téj ufności trzymam się!

4. Jezus żyje, jemu ja żyć chcę i mieć w nim zbawienie; W sercu nie ma żądza zła Mieszkac, ale święte chcenie. On słabego wesprze mię: Tej ufności trzymam się!

5. Jezus żyje! nie mię z nim Tu rozłączyć nie jest w stanie, Żaden ucisk w razie złym, Żadne bezęscia używanie. Wiecznie przy nim zostać chcę: Tej ufności trzymam się!

6. Jezus żyje! śmierć już ma Jest mi przejściem w żywot wieczny. On pociechę duży da, Gdy bój zaczę ostateczny; Rzeknę: Panie, przyjmij mię! Tej ufności trzymam się!

Chr. S. Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

225. Mój Jezus żyw! cóż to śmierć znaczy, Gdyż ma głowa tryumfuje? Żywot w dziedzictwie dać mi raczy, Chociaż ciało w grób wstępuje. Precz smutku! mam radość w sobie; Jezus żyw nie maś go w grobie!

2. Jezus zwyciężył; u nóg jego, Co mi mogło życie odjąć; Trwoga nie przejmie serca mego, Gdy i ja śmierć muszę podjąć. Otchłań piekła drży prawdziwie, Bo głosy brzmią: Jezus żywie!

3. Mój Jezus żyw, grób otworzony! Więc do grobu wesół wstąpię, Że i ja będę ożywiony Mocą jego, nie nie wątpię. Słodkie słowo jego w świecie: Jam żyw, i wy żyć będziecie!

4. Jezus żywotem mi zostanie, W sercu z niego się raduję, A gdy nadejdzie me stonanie, Bojaźni już nie uczuję, Bo mi w niebie da byt błogi, Tak żywy mój Jezus drogi.

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737. N.

Nuta własna.

226. Nastal nam czas przeradosny, Chrześciance, płasajmy! Nadszedł nam dzień wielkanocny, Chrześciance, śpiewajmy! Wyšedł z grobu nasz zbawiciel, Wšego świata odkupiciel; Chwałę mu oddajmy!

2. Gdy zmarł w piątek umęczony, Słońce się zaćmiło, Iż na krzyżu był stracony, Wielce się smucilo. Gdy wstał, wzešlo w swej jasności: Bo słońce sprawiedliwości Znowu zaświeciło.

3. W piątek skarżył się żalosińie, Jakby opuszczony, Lecz w niedzielę zaś radośnie Głosił na wše strony: Jam zwyciężył, Bóg to twierdzi, Klucze piekła mam i śmierci; Ja żyję na wieki!

4. Jak nas słońce uwesela Swemi promieniami I w otchłaniach noc uściela, Stojąc ponad nami: Tak Pan uczniów swych ucieżył, Gdy się żywy do nich spieszył, Trapiomych trwogami.

5. Pokój, radość im zwiastował, Rzekł, by się nie bali, Rany swe im ukazywał, Aby wszyscy znali, Że on jest ten, co był w grobie, W nowym żyjąc już sposobie, Aby w wierze trwali.

6. I nam ku dobremu wstałeś, Jezu, drogi Panie! Mocną wiarę dużyś dałeś W nasze zmartwychwstanie; Że nas nie zostawiś w ziemi, Gdyż członkamiśmy twojemi, Mamy obiecanie.

7. Miłe wśródzie ptałów pienia Serce przemiłaj, Iż natura z otrętwienia Wstała, rozgłaszaj; Ziemia rozwinęła siły, Włonia się zazieleńiły, Kwiaty jar witają.

8. I my rozkoś swoją głośmy I życia zbawienego, Serca wdzięczne w górę wznosmy Do Ojca naszego, Mówiąc: śmierć jest zwyciężona,

Pieśla moc i złość strużona Przez zmartwych-
wstałego!

9. Chwała Bogu! chwała tobie, Jezu, drogi
Panie! Byłeś, jak my będziemy, w grobie, Lecz
tyś zmartwychwstał! Zalleluja! z Ojcem w nie-
bie, z tobą, Jezu, i przez ciebie Mamy prze-
bywanie!

Cz.

Anta własna.

227. Nuż wielkanocne chwały Dajmy Panu,
aby brzmiały z serca wdzięcznie wesolego Aż do
tronu łaski jego!

2. Baranek Boży zabity, Chrystus w litości
obfity, Ojca pojednał z dziełkami Śmiercią swoją i
mękami.

3. Śmierć a żywot, to oboje Wiodło z sobą
dziwne boje; Wódz żywota śmierć zwojował, By
na wieki sam panował.

4. Powiedz nam, Maryo miła, Coś zdziwiona
upatrzyła? Grób próżny, Chrysta żywego, Sla-
wnie z martwych wzbudzonego.

5. I anielskich świadków w bieli, Co u Pań-
skich nóg siedzieli, Głosząc, że Pan z martwych
powstał I zwycięzcą śmierci został.

6. Cud to wielkiej mocy Bożej! Już nas
śmierć nie zatrwoży: Żyje Pan, my żyć bę-
dziemy, Wiecznie w grobie nie zginiemy!

7. Wątpliwość z serca uchodzi, Wiara w nas
nadzieję rodzi, Jesteśmy usprawiedliwieni I do
nieba przeznaczeni.

8. Wstałeś, Panie Jezu Chryste, Byś nam
życie dał wieczyste; Ciebie serdecznie chwalimy,
Bądź miłościw nam! prosimy.

Cz.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg czyni.

228. **O** zwycięzco zmartwychwstały, Ty żywo-
cie Kochany! Dziś nam niesieś pokój trwały, Tyś
na radość nam dany. Śmierć cię była W grób
wtraciła, Lecz znowu zmartwychwstałeś, Więzy
śmierci zerwałeś.

2. Ciężkie winy naszych złości W nienawiść
cię wprowadziły, Za nas wielkie twe litości Na
krzyż cię wprowadziły. Po żalości Już radości
Niewysłowne sprawiłeś, Iż żywym się stawileś!

3. Otóż wschodzi już wesoło Nam słońce łas-
kawości, Które miawszy ciemne koło, Rzuci no-
we jasności. Radość żywa Sie odzywa, Żal z
troską ustępuje, Iż żywot Pan zwiastuje.

4. Moc twojego majestatu Przenika grób, Pa-
mienie, Twę zwycięztwo jawi światu Pełne łaski
promienie. Śmierć i mary, Piekła żary Wszystką
moc utraciły, Serca nasze odżyły.

5. Obyśmy wszyscy przystojnie To zwycięztwo
poznali, A w sercu swém po tej wojnie Wiarą
żywą palali; Boć nie chce nas Światłość wten-
czas Prowadzić do żywota, Gdy mała w nas
ochota.

6. Przeniknijże serca, Panie I królu wiecznej
chwały, By przez święte twe działanie Wiarą
się oświecały! Przez cię wrota Do żywota Niech
otwarte znajdziemy I z grzechów powstajemy.

7. Pokaż się nam w łasce twojej, Gdy w po-
fucie płaczemy; Niech twój widok nas ukoj,
Wdzięcznemi ci będziemy. Tak wielkanoć Przez
twoją moc Będziemy obchodzili I tobą i w to-
bie żyli.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie.

229. Powstał z martwych Pan chwały, Zwycięzca okazał, Z domu Dawidowego, Bóstwa do-
wiódł wiecznego.

2. Noc ciemną i żalostną Sprawił jasną, ra-
dosną Starciem wroga srogiego, Zniżeniem
mocy jego.

3. Nastal nam dzień wesoly! Zatrzymajmy z
anioly Tryumf, co przez kraj świata Zabrzni
na wieczne lata!

4. Gdzież, śmierci, groźba twoja? Gdzie, ba-
tanie, twa zbroja? Ten nam wolność zgotował,
Co zwycięzko bojował.

5. Ciebie się też wybrani, Do nieba zawołani,
Z aniolami śpiewają, Zwycięstwo wysławiają.

6. I my wszyscy społecznie, Twe wstrzeżenie
serdecznie Jezykiem wysławiamy I w sercach to-
bie gramy,

7. Halleluja śpiewając I moc twą wyznawa-
jąc, Która niech grzech i błędy Niżczy, berząc
się wśęd.

8. A my w twojej światłości I w żywota
nowości Docześnie chwalić ciebie I wiecznie bę-
dziem w niebie.

Staropolska.

Anta: Wierzmy w wszechmogącego.

230. Radując się z Pana swego, Zwycięzcy
najmożniejszego, Sławnie z martwych wzbudzone-
mu, Śpiewajmy na cześć jemu,

2. Który za nas cierpiał mnogo, Nas odkupił
grzesznych drogo, I tak śmiercią swą doczesną
Zgładził naszą śmierć wieczną.

3. Przetóż będąc mu żywemi, A złym żądzom umarłemi, Z grzechów haniebnych powstańmy, Tak do niego wołajmy:

4. O Jezusie, coś najwyższy Król i Pan duchownej rzeży, Ustęś prośby i żadości, Prosimy twój miłości!

5. Dobrotliwy Jezu Chryste, Któryś z martwych wstał zaiste, O wyprowadź nas z ciemności, Z grzechów naszych sprośności!

6. Byśmy od nich wolność mając, Światło prawdy twojej znając, Zawsze cię naśladowali, Ku tobie się dostali.

7. Zalleluja śpiewający, Zawsze na twarz twą patrzący, Gdzie królujesz z Bogiem Ojcem Na wieki wieków, Amen.

Cz.

Kuta własna. (Radujme se wśiści niyni.)

231. Radujmy się, o chrześciance! Przez wesole zaśpiewanie Sławiąc Pańskie zmartwychwstanie. Bogu, Bogu chwała!

2. Zabity dla naszych złości, Dla naszej sprawiedliwości Powstał Pan w swej wielmożności. Bogu, Bogu chwała!

3. Anioł Pański to objawił, Kamień od grobu odstawił, Stróże strachu był nabawił. Bogu, Bogu chwała!

4. Niewiastorm, co Pana chwały W grobie z maściami szukały, Mówił, aby się nie bały. Bogu, Bogu chwała!

5. Opowiedzcie uczniom jego, Że ujrzą zmartwychwstałego W Galilei mistrza swego. Bogu, Bogu chwała!

6. Zmartwychwstanie ogłaszali Ci, co grobu pilnowali, Gdy do miasta znieśli. Bogu, Bogu chwała!

7. Kapłani ich przekupili, Aby fałszywie świadczyli, Lecz się na tém omylili. Bogu, Bogu chwała!

8. Bo choć uczniów potwarzali, Że im w śpiączki go porwali, Przecie się z tém nie ostali. Bogu, Bogu chwała!

9. Prawda płamstwo zwyciężyła, Po świecie się rozstawiła I w serca się wkorzeniła. Bogu, Bogu chwała!

10. Weselmyż się wszyscy z tego Zwycięstwa zawołanego Chrystusa i prawdy jego! Bogu, Bogu chwała!

11. Byśmy społem z nim ożyli, Cośmy umarłemi byli, Niżeśmy się odrodzili. Bogu, Bogu chwała!

12. Śmiercią jegośmy zbawieni, Wiara usprawiedliwieni I za dobrych policzeni. Bogu, Bogu chwała!

13. A tak w samym nim ufajmy, Przezeń wszystkiego żądajmy, Innych przyczyn nie szukajmy! Bogu, Bogu chwała!

14. Przez twe, Chryste, zmartwychwstanie Daj nam z grzechów swych powstanie, Bo ty masz moc wieczną, Panie! Bogu, Bogu chwała!

15. Bez ciebie nic nie możemy, Łaszi twój potrzebujemy: Niechże jej dostępujemy! Bogu, Bogu chwała!

Staropolska.

Anta: Chwała Bogu w wysokości.

232. Raniuszko, gdy słońce wschodzi, Z grobu zbawiciel wychodzi. Zalleluja! bądź Bogu chwała!

Grzechów moc jest rozpedzona, Żywot, światłość przywrócona. *Zalleluja! bądź Bogu chwała!*

2. Tylko aż do dnia trzeciego Śmierć trzymała Pana mego; *Zalleluja 1c.* W trzeci dzień swe więzy zrywa, Żwycięstwo chorągwią powiewa, *Zalleluja 1c.*

3. Pan śmierć w tej poraził dobie, Gdy sam martwy leżał w grobie; *Zalleluja 1c.* Wybeł z niego z własnej siły, Śmierć i piekło moc straciły. *Zalleluja 1c.*

4. Cud to wielki, wódz waleczny! Gdzież nieprzyjaciół bezpieczny? *Zalleluja 1c.* Żadna trwoga mię nie zgniecie, Pan ja z mego serca zmiecie. *Zalleluja 1c.*

5. Chrystus żyw! smutku nie czuję, Wiem, że z serca mię miłuje. *Zalleluja 1c.* Choćby mi świat umarł cały, Dość, gdy Jezus przy mnie stały! *Zalleluja 1c.*

6. On mię żywi, cieży, broni, Ku mnie się, gdy umrę, skłoni; *Zalleluja 1c.* Weźmie mię do raju swego, Bom jest członkiem ciała jego. *Zalleluja 1c.*

7. Za pociechy te świat cały Dajeć, Jezu, dzięki, chwały; *Zalleluja 1c.* I większą zaś pilnością w niebie Będziemy wychwalać ciebie. *Zalleluja! bądź Bogu chwała!*

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Trzeciego dnia wstał.

233. Sławne Pańskie zmartwychwstanie Wspominając my chrześciance, Weselmy się w własnym Panie!

2. Ten, co za nas był skazany, Okrutnie ufrzyżowany, W grobie zapieczętowany:

3. Wstawşy z martwych, tryumfuje, Wiecznie w niebie swém króluje, Stąd swe wierne opatruje.

4. Dzień wskrzeşenia króla swego Godnie święcąc, bierzem z niego Pewność wstania powszechnego.

5. Stąd płynie rozweselenie, Stąd i w pracy posilenie I w nadziei utwierdzenie.

6. W dzień zmartwychwstania Pańskiego Chwalcie Boga wszechmocnego, Wy wszystkie stworzenia jego!

7. Chwalcie go niebieskie zorze, Pana chwal anielski chórze, Chwal go też chrześcijański zborze!

8. Już i terazniejsze czasy, Kwiaty, trawy, góry, lasy, Wiosennej nabywşy krasy,

9. Do chwał Pańskich nas wzywają, Myśli nasze pocieşają, Bo wzór zmartwychwstania mają.

10. Wşyscy w Bogu się radujmy, Zalleluja wyśpiewujmy, Chwały Bogu ofiarujmy!

11. Chryste, przez twe zmartwychwstanie Daj wesołe nam śtonanie, Wieczne z tobą przebywanie!

Przełł. dawny. Cz.

Anta własna.

234. Trzeciego dnia wstał zbawiciel z martwych, miły pocieşyciel; Radujmy się, weselmy się!

2. Przez Pilata osądzony I na krzyżu umęczony, Już jest jawnie uwielbiony.

3. Niewiaşty, co go płakały, Drogie maści obstały, By go niemi namażały.

4. Do nich anioł rzekł: to znajcie, Kogo w smutku swym szukacie, Tego w grobie już nie macie.

5. Na słowa jego wspomnijcie, W Galilei go ujrzycie, Jak skoro się tam śpieszycie. —

6. Wesel się rzeżo niebieska, Anielska i archanielska I ty rzeżo zbawicielska!

7. Król sławy piekło zwojował, Gdy po śmierci doń wstępował, Śmierć zwycięstwem opanował.

8. Raduj się wszystko stworzenie W to Pańskie zmartwychwzbudzenie, Chwaląc jego uwielbienie!

9. Śpiewajcie wszyscy ptaszkowie, Głos wasz niech radość opowie, Do której Pan wszystko zowie.

10. Drzewa rąco się pukać, Łasy zieleni przywdziewajcie, Łąki kwiecie wydawajcie!

11. Góry radość okrzykujcie, Wy pagórki podskakujcie, Ogrody się pięknie stróście!

12. Koso padaj na winnice I na role, na łące, na łące, I na wszystkie okolice!

13. Wszyscy ludzie radość znajcie, Zalleluja zaśpiewajcie, Chwałę Bogu oddawajcie!

14. Oddajmy cześć Ojcu swemu I jego Synu miłemu, Także i Duchu świętemu;

15. Który Bogiem jest w jedności, By odpuścił nasze złości, Potem nas wziął do radości.

16. Chryste, przez twe uwielbienie Daj nam grzechów odpuszczenie, I toba wieczne ucieśnienie.

Adam Sturm. Cz.

Anta: Już wielkanoce chwały.

235. Ucieśny dzień nam się zjawił, W którym Pan się żywym stawił, Śmierć zwyciężył, grób oświecił, Błogą w nas nadzieję wzniecił.

2. Gdy wycierpiał umęczenie, Wszystkim ludziom na zbawienie, I wszystko podołonywał, Trzy dni w grobie odpoczywał.

3. Potem wyśedł ożywiony I grobu, chwałą ogarniony, Swoim wiernym to zwiastował, Że świat, grzech i śmierć zwojował.

4. Wstańmyż z grzechu bezpieczności, Nasłaudujmy w pobożności Ciebie, któryś wstał zaiste I królujesz, Jezu Chryste!

5. Przez twe święte drogie rany Wysłuchaj nas, swe chrześciany; Zbaw nas od wszystkiego złego, Pomóż do królestwa twego!

6. I swojej udziel nam dobroty Chęci, sił do wszelkiej cnoty; Racz odpuścić nasze grzechy I użyć nam pociechy!

7. Prowadź nas, wodzu waleczny, Przez ten żywot niebezpieczny, Byśmy wszystko zwyciężyli, Przez cię uwielbieni byli.

8. Gdy śmierć bój ostatni stoczy, Strach i trwoga nas obkoczy, Przybądź nam na pomoc, Panie, Przez twe święte zmartwychwstanie!

9. Urzawszy zwyciężcę ciebie, Nie zwątpimy w tej potrzebie, Pójdziem spokojnie do grobu, Mając żyć na wieki z tobą.

Cz.

Anta: Zwiastuje wam radość.

236. Weseł się serdecznie, Ludzkie pokolenie, Obchodząc społecznie Pańskie uwielbienie; Ten co umarł w ciebie, Przemógł wszystko śmieie, Sprawił nam wesele.

2. Ludzki ród wybawił I więzienia wiecznego, I zbawienie sprawił Dla świata całego; Śmiercią wyrócił, Moc grzechu ukrócił, Żywot wieczny wrócił.

3. Nocną cię oświecił Swojem zmartwychwstaniem, Radość nową wzniecił Piekla zwojowaniem. Straż złości strwożona, Prawda uwielbiona, Światu ogłoszona.

4. Ucieślił smutnego Piotra i cne panie, Co do grobu jego Z mascią byli w świtanie; Z trwogi je wybawił, Wprzód anioły stawil, Sam się potém zjawił.

5. Oto przyrodzenie Znowu ozywając, Bierze odnowienie, Siły nabywając; Wdzięczny czas przychodzi, Słońce jaśnień wschodzi I cień mile chłodzi.

6. Ziemia postać mieni, Rosną zboża płodne, Trawa się zieleni, Kwitną drzewa rodne; Niebo w swój jasności Serdeczne wnętrzości Budzi do wdzięczności.

7. Wszystko w cudnej krasie Już się ukazuje, Człowiek w takim czasie Służnie się raduje, A w pracy nie mdleje, Bo w Chrystusie sieje Niebieskie nadzieje.

8. Ptaki na świtanu Śpiewać zaczynają, Ludziom do chwał Pańskich Pobudkę dawają; Wszystko w świecie nęci, Bożej ku nam chęci Nie puścić z pamięci.

9. Chwalmyż też sławnego Świata zbawiciela, Który nam srogiego Zmógł nieprzyjaciela, Prośąc, by dla siebie Z świętymi nas w niebie Posadził u siebie;

10. Byśmy chwałę jemu Z anioły wdawali, Dobroczyńcy swemu Wiecznie dziękowali. O niech się tak stanie, Przez twe zmartwychwstanie, Miłościwy Panie!

Staropolska.

Anta: Trzeciego dnia wstał.

257. Wesołyć nam to dzień nastał, W którym Pan zwycięzca został, Z grobu sławnie żywym powstał.

2. Wesole jest narodzenie, Zbawienna praca,
cierpienie I na krzyżu umęczenie:

3. Lecz weselże jest wstrzeżenie, Bo w niém
usprawiedliwienie Mamy, oraz uwielbienie.

4. Przeradosna była ta noc, W której nie-
przyjaciółom moc Odjął Pan i dał nam pomoc.

5. Zgladził grzech przez umęczenie, Szatana
pojął w więzienie, Skrużył śmierć przez swe
wstrzeżenie.

6. Stąd to radość wierni mieli, Śpiewali w
niebie anieli, I świat wespół się weseli.

7. Nuż i my też, o chrześciance, Przez na-
bożnych chwał śpiewanie Obchodźmy to zmar-
twychwstanie!

8. Czas, byśmy z Panem powstali, Grzech,
błąd jak kwas wyrzucali, A w dobrém się u-
macniali.

9. Daj, Chryste, niech powstawamy, W no-
wości żywota trwamy, Kiedyś niebo otrzymamy!
Przełlad dawny. Cz.

Anta: Pomocą bądź naszą, Panie Boże.

238. Witaj do nas, święta wielkanocy, W
którą wszystkie złe, piekielne mocy Chrystus pora-
ził I na wielki śmiercią swoją skaził.

2. Dziwna łaska Boga wszechmocnego, Iż dał
zabić Syna jedynego Dla naszych złości, Czyniąc
dosyć swej sprawiedliwości.

3. Bo każdy czeł z swego przyrodzenia Wi-
nien śmierci, winien potępienia; I ojca pierw-
szego Spadł na nas dług przestępstwa rajskiego.

4. Zład myśl, wola, wszystkie inne siły Tak
się bardzo w wszystkiem pokaziły, Iż z swej skłon-
ności Ciągną zawże do wszelkiej złości.

5. Tak mizerne ludzkie pokolenie, Przez zakon Pańskiego zgwałcenie, Śmierć zasłużyło, I grzechowi w moc podane było.

6. Ale Pan z miłosierdzia wielkiego Użalił się stworzenia swojego, A z tej litości Dał ratunek upadłym z krewkości.

7. Jesłał na świat Syna jedynego; Ten wypełnił występki zakon jego, By ród zuchwały Wybawiwszy, przywiódł do swej chwały.

8. Kto weń wierzy i z serca szczerego Ustawicznie pragnie łaski jego, Przez umęczenie Wieczne jemu daje on zbawienie.

9. Chociaż wielkim grzechem obciążony, Będzie zbawion, jeśli jest skrzyżony; Bo Pańskie meki Gładzą świata występki grzech na wieki,

10. Podziękujmyż Panu łaskawemu I zwyciężko z grobu idącemu Za odkupienie I nadziei wszystkich wypełnienie!

11. Chodźmy za nim torem pobożności, Martwiąc ciało i pożądliwości, A gdy śmierć przyjdzie Duża z nim do wiecznej chwały wnijdzie.

12. Dajże nam to wszechmogący Panie, Przez chwalebne twoje zmartwychwstanie, Byśmy tak żyli, Potem z tobą w twym królestwie byli!

Staropolska.

Anta: Ach zostań z twą miłością, albo: Jezusie miłosierny.
(Skaśnė wycházysz.)

259. Witajże bohaterze, Z głębi grobu twego! Tryumfujemy szczerze A grobu próżnego.

2. Nieprzyjacieli zawzięty Leży pod nogami, Rzecz możemy: Bóg święty Jest i będzie z nami!

3. Pieśń zwycięzka wesole Brzmi na wszystkie strony, Ty głosisz naokoło Pokój nieśkończony.

4. Ach udziel nam zdobyczy, Pocięch w obfitości; Dziś serce sobie życzę Użyć twój błogości.

5. W twym grobie jest złożony Ciężar winy naszej, Duch nasz jest ucieśniony, Nic go już nie straszy.

6. Tyś nam zyskał zbawienie, Za to cię wielbimy; Z tobą mamy złączenie, Gdy z tobą umrzemy.

7. W grób z tobą bez bojaźni Chcemy iść bezpiecznie; Wstawisz, z tobą w przyjaźni Żyć będziemy wiecznie.

8. Chorągwią swą powiewaj Wysoko przed nami, Tór nią z śmierci odkrywaj W górę nad gwiazdami!

9. Czyliż dojmie nam trwoga? Tępa śmierci strzała; Myśmy w łasce u Boga: Wieczna jemu chwala!

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737 N.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

240. Wpuść, o słońce wielkanocne, Swe promienie w serce me, Obudź w niém rośkoże mocne! Wypłóś z niego ból i cmentę! Grzechów noc zamknij w grobie, Abym światłem był w tobie, I cieżył się z wielkiénocą W odnowionej życia mocy!

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737 N.

Anta: Radujmy się, o chrześciance.

241. Wstał z martwych Chrystus zbawiciel, Świata wszystkiego cieściciel; Stąd ma radość Boży czciciel. Szalleluja!

2. Umarłszy, był pochowany, By był człowiek zachowany. Bądźże, Jezu, wysławiany! Szalleluja!

3. Jezu Chryste, miły Panie, Miałś moc, wysłuchaj błaganie: Odbierz grzechu panowanie! Zalleluja!

5. Już w te wielkanocne czasy, Porzuciwszy śłodne kwasy, Przybierzmy chrześcijańskiej krasy! Zalleluja!

6. Boga miłując serdecznie, Mali i wielcy społecznie Chwalmy Tróję świętą wiecznie! Zalleluja!

7. Chwała Ojcu i Synowi I Duchu cieśpocelowi! Chwała żywota dawcowi! Zalleluja! Cz.

Anta własna.

242. Wierzymy w wszechmogącego Ojca i wszechwiedzącego, Co stworzył niebo z gwiazdami I ziemię z jej rodami;

2. I w Jezusa, Syna jego, Pana i zbawcę naszego, Duchem świętym poczętego, I Panny narodzonego.

3. Pod Pilatem ukrzyżowan, Cierpiał, umarł, był pochowany; Po śmierci zstąpił do piekła, By nas trwoga nie piekła.

4. Ten Pan Jezus Nazareński, Swoją skończywszy bieg męczeński, Wstał zwycięsko dnia trzeciego, W chwale ciała nowego.

5. Tak się jemu należało, Aby jego święte ciało Nie doznało znikomości, Lecz wiecznej wspaniałości.

6. Potem wstąpił w niebo jawnie, Usiadł na prawicy sławie, Jest przyczyną za występkiem, Co weń są wierzącami.

7. Stamtąd przyjdzie na sąd; ludzi żywych pozwie, martwych wzbudzi. O przyjdź, Chryste, siedzio wierny, Ach bądź nam miłosierny!

8. Wierzymy w Ducha świętego, Rządcę Kościoła Pańskiego, Także w świętych obcowanie Przez bezere miłowanie.

9. Wierzymy też, że z miłości, Dla Pańskich zasług godności, Będzie grzechów odpuszczenie I ciał zmartwychwzbudzenie.

10. I w żywot wieczny wierzymy, Przez zbawcę go dostąpimy, Który zgasił piekła żary. Dzięki mu za te dary!

Jérzy Trzanowski, u. 1591. † 1637. Cz.

S. Wniebowstąpienie Pańskie.

Anta: Jak pięknie świeci.

245. Ach zwycięzco dziwnie wielki, Coś zgładził grzech świata wszelki, Dziś w niebo swe wstałeś, Na Bożej siadłszy prawicy; Pojmani są przeciwnicy, Co na śmierć ich zraniłeś. Jawnie, Sławnie Tryumfujesz, wykrzykujesz; śmierć z żywotem Już podlega ci napotém.

2. Służą ci cherubinowie, A jaśni serafinowie Już sławią twe zwycięztwo; W mocyś i w chwale wzniesiony, Panem świata uczyniony, Nam na błogosławieństwo. Dźwięki, Dzięki I cześć dajcie, wysławiajcie idącego W niebo króla łaskawego!

3. Tyś głową, a my członkami, Dla tego swemi darami Obdzielaś nas łaskawie: Pociechą, życiem, światłością, Połojem, mocą, radością, Posiłkiem w każdej sprawie. Przetóż pomóż, Bym serdecznie i statecznie cię chwalili, Cześć i dzięki ci głosili.

4. Pociągnijże nas za sobą, Byśmy byli, Jezu, z tobą W twém królestwie złączeni. Niech w porze i w karności Unikamy lubieżności, Przez

ciebie poświęceni. Pychy, Grzechy Niech mijamy,
i bywamy cierpliwemi, Zawsze łaski twojej godnemi.

5. Bądź Jezu, naszą obroną, Skarbem, sławą
i zasłoną I twierdzą dla ucieczki. Niech co wzgórze
jest, szukamy A co ziemskiem, unikamy. Oszukań-
stwa i sprzeczki, Zdrady, Zwady, Kłamstwo, chy-
trość, nędza, przykrość tu na dole Prawowier-
nych serce kole.

6. Przyjdź, Panie Jezu zwycięzki, Synu Da-
wida królewski, Przyjdź a spełnij żądanie! Byś-
my byli odkupieni, Wśledłeś, Jezu, do świątyni
Przez krwi swojej wylanie. Powróć, O skróć Tru-
dne lata, wyprzeż z świata, weź do siebie, Byś-
my wiecznie byli w niebie.

Somburg, u. 1605, † 1681. N.

Nota: Przyśłoć upadłym zbawienie.

244. Chrystusa wniebowstąpienie Jest gruntem
mój ufności. Odziedzicze ja zbawienie, Ustąpcież
wątpliwości! Bo iż głowa żyje w niebie, Członki
Jezus też do siebie Weźmie czasu swojego.

2. Iż wstąpił na wysokości I darów dostał
wielkich, Żądam spocząć we wieczności Po mych
trudnościach wszelkich; Bo gdzie mój skarb się znaj-
duje, Tam serce me też celuje, Tęskniąc do nie-
go wielce.

3. Użyjcz mi tej łaski, Panie, I twego wnie-
bowstąpienia, Bym przez wiary skutkowanie Szedł
z tobą do zbawienia, I gdy raczysz, bym z rado-
ścią Pożegnał się z doczesnością. Słysz, Panie,
to wołanie!

Wegelin, około r. 1640. N.

Anta: Radujmy się, o chrześciance.

245. Dziś Zbawiciel nasz jedyny Do niebie bieſkiej wſeł krainy. Niechże mu cześć będzie dana! Chwalcie, chwalcie Pana!

2. Tam otoczony majestatem, Zbawca świata, rządzi światem, Niechże mu cześć będzie dana! Chwalcie, chwalcie Pana!

3. Uniż się, chrześcijański zborze, Przed nim w ſzczerych ſerc pokorze, Gdyż ci jest moc jego znana. Chwalcie, chwalcie Pana!

4. Jezus kiedyś w blaſku chwały Przyjdzie ſądzić ten świat cały; Ta nadzieja jest nam dana, Chwalcie, chwalcie Pana!

5. Uwielbiamyż Pana ſwego, Dawcę zbawienia wiecznego. Niech mu będzie cześć wzdawana! Chwalcie, chwalcie Pana!

Or.

Anta: Bądź pochwalony, Jezu, albo: Den preſławny.

246. Gdy się dzień czterdziesty zjawił, Pan ſwym uczniom wiele prawił, Nim był w niebo unieſiony, Po prawicy poſadzony. Zalleluja!

2. Wſzystko się, rzekł, wypełniło, Co o mnie piſano było W prorokach, w psalmach, w zaſonie O mém przyſciui, o mém zgonie. Zalleluja!

3. Muſiał Chrystus cierpieć męki I umrzeć z bezbożnych ręki, Lecz wſtać z martwych dnia trzeciego I wrócić do Ojca ſwego. Zalleluja!

4. By poſuta, odpuſzczenie, Łaſki Bożej doſtąpienie Były narodowi kazane, Te w królestwo pozywane. Zalleluja!

5. Wſełka moc jest mi oddana Od niebios i ziemi Pana; Tego ſwiadkami będziecie I na wſzystek świat pójdziecie. Zalleluja!

6. Wszyscy ludy nauczajcie, Chrząc je, o tém upewnijcie: Kto się ochrzczy i uwierzy, Wieczne zbawienie odzierzy. *Galleluja!*

7. Przestrzegajcie je uczcie tego, Com przykazał wam, wszystkim. Jam z wami po wszyscy lata Aż do skończenia dni świata. *Galleluja!*

8. Potem im pobłogosławił, I ziemi odświadczył, ich zostawił Patrzących w górę w żałości, Do niebieskiej wysokości. *Galleluja!*

9. W białem odzieniu mężowie Rzekli do nich: wy posłowie, Przeczże tak smutni stoicie I za nim w niebo patrzycie? *Galleluja!*

10. Jezus, który odświadczył w górę, Znowu przyjdzie nadół w porę Tak, jakoście go widzieli, A zbawienia wam udzieli. *Galleluja!*

11. On wszedł do królestwa swego, Wszystko pod nogami jego; Rządzi kościołem łaskawie Przez swe słowo w każdej sprawie. *Galleluja!*

12. Przez swe do nieba wstąpienie Wieczne otwiera zbawienie, Byśmy do niego przybyli, I nim na wieki się cieszyli. *Galleluja!*

13. W dzień ostatni przyjdzie w sławie, Oprześąd na wiecznym prawie, Słych ukarze potępieniem, Dobrych nagrodzi zbawieniem. *Galleluja!*

14. Tego przyjscia wyglądamy I łaski się spodziewamy. Przyjdź, gdy raczysz, Jezu drogi, Dai nam w niebie pobyt błogi! *Galleluja!*

Miś. Germann, † 1561. N.

Anta: Raduj się, o duszo; albo: O duszo ma, wspomnij.
(Pane, ja zde.)

247. **P**anie, cierpię na tym świecie Trwogę, żal i przykrości. Ach czemuż chcesz odejść przecie,

Czemu już do wieczności? Weź mię z sobą biednego Lub wnijdź do serca mego, Abym ciebie i twe dary Codzień w sobie miał bez miary.

2. Ducha zostaw mi twojego, A weź mego do siebie; Gdy do nieba wysokiego Wzdycham w jakiej potrzebie, Ach otwórz je łaskawie, Bądź przyczyną w mej sprawie A Ojca, z którym królujesz; Wszak jak braci nas miłujesz.

3. Wznies też myśli me od ziemi Nad wszystkie jej marności I uczyn je niebieskimi, Choć jestem w śmiertelności, Bym użył czusu tego Do zbawienia mego, I kiedyś uprzedził swoich, Wiecznie żył w przybytkach twoich.

4. Wszystko jest oddano tobie; Opiekuj się twojemi! Pomóż, abym w cnym sposobie Służył tobie na ziemi. Kiedy śatan się sroży, Niech go twa moc położy Podnóżkiem nóg świętych twoich, By poprzestał złości swoich.

5. Błogie zgotuj mi mieszkanie W domu Ojca miłego, Gdzie ja z tobą obcowanie Mieć mam czasu wiecznego; Boś ty do owad droga. Śmierć nie przejmie mię trwoga, Wiedząc, że ty w ręce swoje Przyjmiesz wtenczas duże moje.

6. Powróć znowu w swoim czasie Dla obietnic spełnienia, Wyprowadź członki w nowej krasie Z grobowego zniszczenia. Potem sądź świat mizerny, Słowu twemu niewierny, A pobożnych z swej łitości Wprowadź do wiecznej radości!

Raspar Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta: Pośpieś, pośpieś.

248. Radujmy się wszyscy, o chrześciane, Prowadząc wesole śpiewanie O Pańskim wniebowstąpieniu I o naszym przezeń uwielbieniu.

2. Śmiercią zniósłszy Pan z nas potępienie, Powstałszy na usprawiedliwienie, Czterdzieści dni ze swojemi, Ćwicząc ich, raczył mieszkać na ziemi.

3. Apostolów Pan między narody Posłał, by je z Bogiem do ugody Wiedli, świadcząc odpuszczenie, Wieczny żywot i duże zbawienie.

4. Gdy ich żegnał ostatniemi słowy, W niebo pojechał, a obłok gotowy Podjął chętnie Pana swego I od wzroku wzniosł apostołskiego.

5. Smutnym uczniom, gdy w niebo patrzyli, Aniołowie dla sprawy przybyli, Mówiąc: przecz tak poglądacie? Tu się Pana już nie doczekacie.

6. Jakoście widzieli idącego Do nieba Jezusa, Pana swego, Tak przyjdzie z niebieskiej chwały W on ostateczny sąd okazały.

7. Skład my to już baczac jawnie sami, Iż Pan nie jest tu cielesnie z nami, W górę serca swe podnośmy I tak wspólnie zbawiciela prosimy:

8. Panie Chryste, coś wstąpił do nieba, Żebyś z tamtąd dawał nam, co trzeba, Jesliż nam Ducha świętego, Ducha prawdy, mistrza niebieskiego;

9. By nas wszystkich na świecie sprawował A od błędów i grzechów uchował, Byśmy cię tu wier nie czcili, A po śmierci wiecznie z tobą żyli!

Staropolska.

Anta własna.

249. Wierzymy z serca uprzejmego W Boga Ojca wszechmogącego, Który jest możny stworzyćciel wszege.

2. I w Jeżu Chryste Syna jego Jedynego, Pana naszego, Świata przez Ojca przedstawionego.

3. Co się z Ducha świętego począł, Człowieczeństwo na siebie przyjął, I na łonie cnej Maryi spoczął.

4. Ten przez Pilata był sądzony, Skonał na krzyżu umęczony, A potem był w grobie położony.

5. Wstał z martwych sławnie dnia trzeciego, Wrócił jawnie do Ojca swego, I nim króluje na prawicy jego.

6. Był wstępując w niebo, widziany, Tak znów przyjdzie, chwałą odziany, Bo mu świata sąd wespół oddany.

7. Wierzymy też w Ducha świętego, Pocięyciela łaskawego W pokusach i w biedzie świata tego.

8. Tam jest święty Kościół prawdziwie, Gdzie każdy żyje świętobliwie, Znośząc od świata ucisk cierpliwie.

9. Jako Pan rzekł, iż prześladować Będą wiernych, na śmierć skazować, I tém Bogu służyć usiłować.

10. Ale prawda przecie zostanie, Świat za plate straszną dostanie, Bo Kościoła ty sam broń, Panie!

11. Wierzymy w grzechów odpuszczenie, Sławne z martwych ciała wzbudzenie, I z Panem w niebie wieczne zbawienie.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: I nieba idę wysokiego.

250. Wstąpił Pan Chrystus dnia tego, Król do nieba wysokiego, Równy w bóstwie Ojcu swemu, Usiadł na prawicy jemu.

2. Słudzy, swego Pana znajcie, Za nim w niebo poglądajcie: Tak jak wzięty jest w obłoki, Przyjdzie sądzić świat heroki.

3. Tego czasu wesołego Chwalmy Boga z serca swego; Chwała wiecznemu Królowi, Ojcu, Synu i Duchowi!

Staropolska.

IV. Pieśni o Duchu świętym.

A. Zielone świątki.

Anta: Oto, Jezu Kochany. (Boże, ty jsi w Synu.)

251. Boże, tyś w swym Synu mię Umiłował od wieczności, Jesliż z tronu, prośę cię, Na czém schodzi mój błogości; Daj mi dary Ducha twego, A mieć będę dość wspaniałego.

2. Ach znam martwy żywot swój, Do dobrego jest skazony; Duchu święty, Boże mój, Rzecz, a będę odrodzony; Racz mię zbawić od zginienia, Nie daj w grzechach dokończenia.

3. Światłem rozpadź ciemną noc Błędnych myśli, wątpliwości, Świata złego złamaj moc, Strzeż rozumu od próżności; Gdybym ja od ciebie zboczył, Gdzieżbym się mądrości uczył?

4. Serce czyste we mnie stwórz, By o Bogu pamiętało, I jak szczęścia mego stróż, Żal za grzechy powzbudzało; Lecz po smutku i żalości, Udziel pociech w obfitości.

5. Z mym Jezusem tak mię spój Jako członek ciała jego; Będąc jego a on mój, Strzeż łaskawie związku tego, Aby moje życie całe Jego ogłaszało chwałę.

6. Udziel mi tych rzeczy trzech: Wiary, nadziei, miłości: Przez te zwalczę wszelki grzech, Ucisk zniosę w cierpliwości, Szczęście wdzięcznym mię zachowa, Dzierżąc się wiecznego słowa.

7. Ty sam mową moją rządź I pokorném nabożeństwem, Mocą, siłą we mnie bądź, Być cię chwalił posłuszeństwem, Żył i umarł w pobożności, Potém do twój wśedł radości!

Rasp. Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Nuta: Wierzmy w wszechmogącego. (Wielkanoc).

252. Ducha świętego zesłanie Wspominając my chrześciance, Chwalmy z serca nabożnego Chrystusa, Pana swego!

2. Albowiem z szczerzej miłości, I swój niebieskiej wysokości Kościołowi posłał swego Ducha, w darach hojnego.

3. Co Bóg zdawna obiecował, Co powtórzył gdy wstępował Pan nasz do swój chwały wiecznej w niskiej ziemi niewdzięcznej:

4. To ziścił pięćdziesiątego Od zmartwychwstania swojego Tym, którzy pospołu trwali, Modlitwy pilnowali.

5. Napelnił dom żum wicherów, W którym były święte głowy; Duch na każdym w językowym Usiadł kształcie ogniowym.

6. I wszyscy wnet przemówili, Jako wypuczeni byli, Dobrze wyrozumiałemi Językami nowemi.

7. Podziwili się ich mowie I różnych krajów przychodniowie, Słyszac od nich tajemnice Wzięte z górnej skarbnice.

8. O jaką tam mieli radość, Gdy przybędł ten niebieski gość, Który prawdą ich oświecił I w nich Bożą moc wzniecił!

9. Przez sławne Ducha zesłanie, Zbawicielu Chryste, Panie! Daj mieć z niego odrodzenie I w darach pomnożenie.

10. Daj nam w poczcie być slug swoich, Daj statecznie strzedz praw twoich, A zdjawszy z nas wszystkie winy, Wznies w niebieskie krainy,

11. Żebyśmy z anioły twemi I wszystkimi wybranemi Na twe oblicze patrzali, Wiecznie cię wysławiali.

Staropolska.

Anta: Trzeciego dnia. (Dnešního dne splniło.)

253. Dziś się jawnie wypełniło, Co obiecywaném było Przez Pana uczniom tak miło.

2. Zesłał im Ducha świętego, Pocięzyciela wiernego, W serce wstąpił on każdego.

3. Różne wnet języki znali, Do narodów przemawiali, Tajemnice zwiastowali.

4. Prosimy cię, Jezu miły, Aby się też pojawił W nas świętego Ducha siły.

5. Duchu święty, racz z miłości Do nas przybyć z wysokości, Coś z Ojcem, z Synem w jedności!

6. W sercach naszych miej mieszkanie, Byśmy twoje wspomaganie Mieli na każde żądanie.

7. Daj nam dar umiejętności, By znać cnoty i zdróżności, Droge do wiecznej radości.

8. Podnoś nas, gdy upadamy, Pocięż, gdy w biedzie wzdychamy, Zgrom nas, gdy cię nie słuchamy.

9. Oddal ciężkie pokušenia, Udziel w dobrém utwierdzenia; Do spraw trudnych daj natchnienia.

10. Świętą napełń nas miłością, Szczerą, stałą uprzejmością, Pokorą i cierpliwością.

11. Nie daj grzechu w nas panować, Pomóż wiernie pokutować, Nad zbawieniem dusz pracować.

12. Ach zmiłujże się nad nami, Udziel, o co cię blagamy; Na twój łasce polegamy! Cz.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

254. Jak czerstwych wód jeleni żąda W czasie spragnienia swego, Tak i dusza ma wygląda Przysięcia ducha świętego; Boć bez jego pomocy Nie mamy żadnej mocy; Sami z swego uzdolnienia Nie możemy dojść zbawienia.

2. Pan mówi: Kto mię miłuje, Słowa mego przestrzega, Mój Ojciec go też miłuje, Przygrodzie zapobiega: My do niego przyjdziemy I mieszać z nim będziemy, Aby był uweselony, Za swą wierność nagrodzony.

3. Duch święty, ten pocieściciel, Będzie do was zesłany Jako dobry nauczyciel, Wielce wam pożądanym; Nauczy was wszystkiego I przypomni prócz tego Wszystkie prawdy wam głoszone I będą wam objaśnione.

4. Pokój mój wam tskliwie daję, Nie jak ten świat go dawa; Gdy on w sercach pozostaje, Wszystka zginie obawa. Odśledź, przyjdę znowu, Usłajcie temu słowu! Niech was tu nie niepokoi; Jam jest wasz, a wyście moi!

5. I znów mówi: Jam jest drzwiami; Kto przeze mnie nie wchodzi, Ten błędami naukami Sobie i trzodzie szkodzi. Nie owce mię słuchają, Drzwi się im otwierają Przez miłego odźwierne-go, To jest przez Ducha świętego. —

6. O jak mile są to słowa Przez Ducha wspomniane, Jak z nich płynie mądrość nowa, Bywając objaśniane! Duch Boży w serca sieje Wia-

rę, miłość, nadzieję; Wzmacnia, cieşy, rządzi,
wodzi, Radość wznieca, śmęteł chłodzi.

7. O przyjdź do nas, Duchu święty, I Oj-
cem, z Synem w jedności, I racz sprawy rozpo-
czętej Przez zbawcę, strzedz z miłości; Broń ko-
ściola Pańskiego, Poświęcaj z nas każdego, Ob-
dzielaj nas dary swemi I zbawienia czyn godnemi!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz,

Anta własna. (Nawstęw nás.)

255. Nawiedz nas, Duchu święty! Nawiedz
mistrzu nasz wzięty, O Panie niepojęty!

2. Smutnych pocieşycielu, Wierzących przyja-
cielu, Źródło radości wielu!

3. Szczodry dawco miłości, Ogniu cněj gor-
liwości, Języku wymowności!

4. Tyś sierót najwiernieşy Ojciec, stróż naj-
czujnieşy, Obrońca najmocnieşy.

5. Tyś to światłem w ciemnościach, Pocieşy-
ciel w tęsknościach, Lekarz w niedoleżnościach.

6. Cóż jest człowiek bez ciebie? Co i anioł
w swém niebie? O bądź bliżym w potrzebie!

7. Oczyść, co nieczyste, Napraw, co jest
błędne, Uzdrów, co niezdrowe!

8. Zmiękcź serc naszych twardości, Udziel du-
şy światłości, Grzeşącym swėj litości!

9. Obyşmy cię żądali, Ciebie się dopraşali,
za grzechy żalowali!

10. Daj, Chryste, wysłuchanie, Miej swe o
nas staranie, Nad nami zlitowanie!

11. Daj nam Ducha świętego, Dawcę bezo-
drobliwego, Przewodnika mądrego!

12. Niech nas darzy swojemi Cnoty upragnio-
nemi, Obyczajmi dobrymi.

13. Byśmy słowa słuchali, W serce je przyjmowali, Uczynkiem wypełniali.

14. Dla swego nawiedzenia, Daj wiernym posilenia I w dobrem utwierdzenia.

15. Boś ty ten zdroj źródelny, Co gasi żar piekielny; Daj byt nieskazitelny!

Grzegorz. — Łac.

Anta Jako o tém prorocy.

256. Nie bierz nam Ducha swego, Boże nasz jedyny! Ducha nie bierz, którego Często nasze winy Gasa i smuca zdradnie, Nam na potępienie, A iż ci wszystko snadnie, Daj nam polepszenie!

2. Myśl, chęć i serca nasze Niech w nas twój Duch święty Ku twój posłudze zawże Budzi, a zawzięty Jly duch niech stroni zawždy Od serca naszego, Żeby cię chwalił każdy Aż do końca swego.

Staropolska.

Anta: Chwalcie Boga, o chrześcianie. (Wszyscy wstąpi.)

257. Nie o marne świata tego Dobro, Boże, proszę, Lecz niech jak przprzekles, twego Ducha dar odnozę.

2. Niech mię uczy téj mądrości, Co z nieba pochodzi, Ojczy, i do twój miłości Serce me przywodzi.

3. Ciebie kochać jest zbawieniem, Ciebie słuchać, Boże, Większym jest uświęceniem, Aż mi świat dać może.

4. Tak nabiorę w cię ufności, I tak duszę moją Twój upewni duch w radości, Że mam łaskę twoją.

5. Niech do prawdy mię prowadzi, I umacnia w cnocie, Niech mi w każdej biedzie radzi, Cieży mię w kłopotcie.

6. Niech mi czyste serce stworzy, I zapieczętuje Łaskę twą; gdy mię co trwoży, Śmiałość mi daruje.

Chr. Fr. Neander, u. 1723, † 1802. N.

Anta własna.

258. O bądź chwała w wysokości Bogu, tej studnicy niezmiernej miłości, A pokój ludziom na ziemi; Duch święty przez Chrystusa Niechaj rządzi wszystkim.

2. My cię, Boże, wysławiamy, I dobrozczęcając tobie się kłaniamy, Uwielbiamy cie mocnego Ojca wszelkiej litości, Cię wzywamy samego.

3. Dajemy ci dziękczynienie Za twoje przechojne nam błogosławienie, Naś niebieski Królu, Panie! Naś Ojcie wszechmogący! Za twoje zmiłowanie.

4. O Synu jednorodzony, Panie Jezu Chryste dla nas to wcielony! O cichy baranku Boży! O Boga Ojca Synu, Przed którym świat się forzy.

5. Który gładziś grzechy świata, Patrzaj, jak przeciężkie już miewamy lata, Zbliżając się do skonania, Przyjmij modlitwę naszą, Użyj w dobrem wytrwania!

6. Siedziś na Ojca prawicy: Zmiłuj się nad nami, ach bośmy grzesznicy! Racz przepczynać się za nami, Byśmy nie w miarę winy Tknęci byli karami.

7. Tyś sam święty jest zaiste, Ty sam Pan jedyny, ty o Jezu Chryste! Tyś Król i Kapłan naj-

wyższy, Do Ojca swego przystęp I ofiarą naszą najbliższy.

8. Duchu święty i światłości, I Ojcem z Synem téjże chwały i istności, Poświęcaj nas miłościwie, Byśmy ku Bożej chwale Żyli tu świętobliwie.

9. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty, Pan ku wszystkim ludziom miłością przejęty, Niech będzie od nas chwalony, A potem w chwale wiecznej, Doskonalej wielbiony!

Cz.

Anta: Raduj się, o dušo moja. (O nejsładši má.)

259. O przenajśłodszą radości, Światłości najśliczniejszą, Któraś w bezęściu i w przyszłości Nam jest najpocieszniejszą, Duchu święty, w téj dobie Przyjdź w me serce, gdyż sobie Obrałeś je na świątynię, Gdy me było narodzenie.

2. O ty z tronu niebieskiego Wywaś hojnie wylany, Nam od Ojca, Syna jego W błogosławieństwie dany. Raczże, o drogi gościu, Twoich darów hojnością Mnie z bogactw prośącego, Na ciele i duży mdego.

3. Tyś zupełny duch mądrości; Co złém, umieś naprawić, Tych co żyją w bezbożności, Skruszyć, z zguby wybawić. Ty wieś też o mej skazie, O ciemnocie, zarazie; Więc mądrości użyż, Panie, Na boskie upodobanie.

4. Tyś jest święty, tam przybywaś, Gdzie są bezere umysły, Grzechu, sromot rad nie miewaś, Choćby jak cnoty błysły. Czyn mnie, źródło czystości, Czystym od nieprawości; Niech się brzydzę, czém się brzydzisz, Kocham zaś co ty rad widzisz.

5. Tyś jest, jak owieczka bywa, Miłym, cichym, łagodnym; Miłość twoja niedotkliwa, Czyniś dobrze niegodnym. Ach umysłu takiego Użyj mi ślachetnego, Bym złych i dobrych miłował, Dla zbawienia ich pracował.

6. Mój obrońco, jam szczęśliwy, Skorom nieodrzucony; Pókim wiarą w ciebie żywy, Jestem ci pocieszony. Niech własnością będę twą, A ty sam uciechą mą; Takci wszystkie rzeczy moje Dam na chwałę i cześć twoję.

7. Już odrzekam się wszystkiego, Co ci sławy ujmuje, Mój duży nie bezbożnego, Co potępiaś, nie struje. Czego śatan zapragnie, Do tego mnie nie nagnie; Na odpór się jemu stawię I z pogardą go odprawię.

8. Ty mnie tylko udziel siły, Stój zawsze przy moim boku; Pomoż, pomocniku miły, Gdy prosba w moim oku! Skaż w mém ciele złe żądze, Niech z twej drogi nie zblądze; Odnów wszystko, co jest we mnie, Aby Bóg miał radość ze mnie.

9. Bądź podpora, gdy się chwieję, Łaską, Kiedy upadam, Żywotem gdy w śmierci mdleję, Grobem, gdy już nie władam; Kiedy znowu ożyję, Niech mię jasność okryje Tam, gdzieś wiernym swym z miłości Wiecznie zgotował radości!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Wierzymy w wszechmogącego. (Wielkanoc.)

260. Poprośmyż Ducha świętego, Pocięyciela wiernego, Aby sercem naszym rządził, A śatana odpędził:

2. Byśmy grzeszyć poprzestali, W cnocie się zamilowali, I litości jego ożyli I odrodzeni byli.

3. Dobrotliwy Duchu święty, Nawiedź lud swój grzechem zięty, Zawitaj do nas z darami, Przypdź z świętymi cnotami!

4. Zapal w sercach miłość żywą, Wzmocnij wiarę w nas prawdziwą, Byśmy z łaski odpuszczenie Dostali i zbawienie.

5. Daj nam bojaźń, dobrotliwość, Wiedzę, siłę i cierpliwość, Rozum, radę i poznanie I we wierze wytrwanie.

6. Racz dać uchy do słuchania, Chęć słów świętych rozważania, Byśmy do serc je wpuszczali, I czynem przestrzegali.

7. Rządź językiem w cném mówieniu, Sposób serce ku wierzeniu, Wszystkie nasze też żądności Ku twój chwale z miłości.

8. Darów swoich nie każdemu, Lecz udzielaś ich wiernemu. O udziel nam prawej wiary I twych darów bez miary!

9. Chwała Ojcu niebieskiemu I jego Synu miłemu, Również świętemu Duchowi, Wiernych cieścycielowi!

Paweł Dryaneł. Cz.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

261. Przypadź do nas, gościu, wzięty, I Ojca, z Syna, Duchu święty! I wleń darów twych hojności W nasze serdeczne wnętrzości.

2. W sercu wiarę mnóż prawdziwą, W woli miłość świętobliwą, Pamięć racz w nadziei chować, Pokój w sumieniu budować.

3. Myśli obwaruj bezerością, Dużę koronuj czystością, Skróć bojaźnią swą żądności, Ciału racz ująć bujności.

4. Zmysły nasze podbij sobie, Niech czują, co miło tobie, Czynią, mówią, słyszą, widzą, A złą sprawą niech się brzydzą.

5. Byśmy, niosąc wzór świętego Ojca i Syna Bożego, Po teraźniejszym kłopotcie Mogli w wiecznym żyć żywocie.

6. Daj to z ojcowskiej miłości, Z Chrystusowej dostojności, Szczodry dawco, Duchu święty, Wieczną chwałą nieobjęty! Staropolska.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

262. Przyjdź, ach przyjdź, Duchu żywota, Boże nasz od wieczności! Otwórz sam serc naszych wrota, Daj siły w obfitości; Tak w ciemnych sercach będzie Jasność zbawienna wśędzie.

2. Wlój do serca i rozumu Mądrość, farność, poznanie, Byśmy nie poczęli z dumą, Co złém przed tobą, Panie! Niech nam światło twe świeci, A błąd jak ćma uleci.

3. Pokaż nam nieobłędliwe Ścieżki do bezśmiłości, Usuń przeszkody škodliwe I ułatwiaj trudności; Niech rzewnie żalujemy, Gdy się w drodze potknijemy.

4. Niech świadectwo twoje mamy, Jesteśmy dziećmi Bożemi, Co na ciebie się spuściamy, Gdy w ucisk upadniemy, Wiedząc: ojcowska kara Dobrze się o nas stara.

5. Uć nas, byśmy przychodzili Przed tron jego z radością, Wzdychaj w nas, bym się modlili Z pełną w Bogu ufnością; Tak modlitwy wysłucha I wzmocni się otucha. *) *) nadzieja.

6. Gdy pociechy nie dostawa I serce rzewnie woła: Kiedyż skończy się obawa, O Boże, i

niedola? Użyjczy duszy w żałości Pokoju, cierpliwości!

7. Duchu siły, Duchu mocy, Któryś pewny i nowy! Jłem kużeni we dnie, w nocy, Wzmocniaj nas twemi słowy; Daj nam oręż do boju I pomoż do pokoju.

8. Broń też wiary naszej, Panie, By śmierć, śatan, żaden wróg Nie uwiódł nas w uraganie; Tyś obrońca nasz i Bóg! Choć ciało słowu przeczy, Niech nas wiara bezpieczy.

9. Gdy nadejdzie chwila zgonu, Utwierdzaj nas w ufności, Że do twego przyjdziem tronu Jak dziedzice radości, Którą nam Bóg zgotował I przez Syna darował.

Joach. Neander, u. 1610, † 1680. N.

Anta: Za dobre opatrowanie. (Stworziteli Duchu.)

265. Przyjdź, o Boże, Duchu święty! W sercach ludzkich wzbudź zachęty Do przyjęcia łaski drogiej, Byśmy dośbli chwały błogiej.

2. Tyś cieściciel nasz najbliższy, Dar Najwyższego najwyższy; Tyśto duszy masę gojącą, Życia zdroj, miłość płonącą.

3. Dawcąś darów bezodrobliwym, Aby człowiek był szczęśliwym; Słowo Ojca językami Glośisz między narodami.

4. O racz rozum nasz oświecić, W sercu święty zapal wzniecić, Dodać siły z swój litości, Znać nasze ułomności.

5. Racz nas od chytrności zbawić, Pokój z łaski swojej sprawić, Byśmy cię naśladowali, Szkód na duszy nie doznali.

6. Daj nam poznać Ojca swego I Jezusa, Syna jego, Oraz ciebie, z obóh wzięty, Pożądany Duchu święty!

7. Chwała Ojcu przedwiecznemu, Synowi uwielbionemu, Duchowi wielkiej litości, Tu na ziemi i w wieczności!

Luter, n. 1483, † 1546. N.

Anta. Ozdóbże się duszo miła. (Przyjdź, Duchu Swaty.)

264. Przyjdź, o wieczny Duchu, Panie, Napełń wiernych twych zebranie Praw niebieskich znajomością, Wiarą i świętobliwością. Boże, coś z świata wszystkiego Ludzi języka różnego Zgromadził do jednej wiary, Bierz od nas pienia ofiary!

2. Niebieskich domów światłości! Zorzą swoją z wysokości Ciemność naszą racz oświecić A blask Boży w sercu wzniecić; Daj nam Ojca z serca wzywać, Chrystusa mistrzem nazywać; Nadaj mocną ufność w niego, Pądz błędy od zboru twego!

3. Święta podnieto i mocy! Dodaj z nieba swęj pomocy, Byśmy z chęcią odprawiali Służby twoje, i w nich trwali; Racz wesprzeć ciała słabości Mocą Boskiej twęj litości; Pomóż dzielnie bój odprawić, Przez śmierć w chwale twęj się stawić!

Przekład dawny. Luter, n. 1483, † 1546. N.

Anta własna.

265. Wierzymy wszyscy w Boga jednego, Ojca wiecznie wszechmogącego, Stwórcę nieba, ziemi i wszystkich rzeczy, Który nas ma zawsze w swęj świętej pieczy.

2. Wierzymy w Chrystusa, Syna jego Jedynego, Pana naszego, Co z nieba posłan, z panny się narodził, Aby nas grzeszny lud swój wyswobodził.

3. Cierpiał, umarł i tak nas odkupił, Potém do piekła mężnie zstąpił, Trzeciego dnia wstał z martwych w sławném ciele, O czém nam świadczą święci aniele.

4. Wstąpił w niebo, w chwale Ojca swego Siedzi tam na prawicy jego, Stamtąd przyjdzie sądzić martwych i żywych, Żle oddali, wezwie zaś sprawiedliwych.

5. Wierzymy wszyscy w Ducha świętego, Pocięyciela miłosnego, Który do dobrego pomoc nam daje, Tak iż przezeń grzeszny laszki doznaje.

6. O Kościele takie jest wyznanie, Że w nim jest świętych obcowanie, On owczarnią, Chrystus pasterzem wiernym, Co nim rządzi słowem swém miłosierném.

7. Wierzymy też w grzechów odpuszczenie I ciał naszych zmartwychwzbudzenie, A po śmierci w niebie żywot bezpieczny. Amen, Amen, o daj to Boże wieczny!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna. (Pożądajmeż Ducha.)

266. Żadajmyż od Ducha świętego Daru wiary, serca prawego, Prośmy niech nas mocnie cieży i broni, Gdy nam godzinka śmierci zadzwoni. Zmiłuj się Panie!

2. Światło zacne, racz nas oświecić, Poznać Chrystusa nas zachęcić, Abyśmy wytrwali przy nim statecznie, Z nim obcowali w ośczęźnie wiecznie. Zmiłuj się, Panie!

3. Skłoń się ku nam, słodka miłości, Byśmy uczuli twoje błogości, A potem serdecznie cię miłowali I jednomyślnie w pokoju trwali. Zmiłuj się, Panie!

4. Pociępycielu w utrapieniu, Pomóż zwalczyć strach w śmierci cieniu, Aby serce nasze nie rozpaczało, Gdyby oskarżeń srogich doznało. Zmiłuj się, Panie!

Anter, n. 1483, † 1546. N.

B. Kościół Chrystusów.

Anta: Panie jaś chceś, niech (— nałoż); albo: Dziękujemy,
obronco.

267. Ach Boże racz spojrzeć z nieba, I zmiłuj się nad nami! Twój pomocy nam potrzeba, Mało nas, w biedzie sami! Słowo twoje potępiają, Wiare w sobie ugażają Synowie świata tego.

2. Ich nauka jest fałszywa, Wymysł grzeźnej chytrości, Serce ich niezgodę zięwa, Pismem gardzą w hardości; Ten to, ten owo obiera, Złączonych złość ich rozpiera I obluda bezbożna.

3. Zgromźże wszystkich, święty Boże, Co zdarda się zajmują. Któż nam w świecie bronić może? Tak w pychę wykrzykują. Prawo i moc sami mamy, To zacnem, co uchwalamy; Któż śmie nam coś wytykać?

4. Bóg więc mówi: powstać mużę, Bo wierni cierpią stale, Do mnie ich wzdychają duże, Wyслуchałem ich żale; Słowo moje walczyć będzie, Mocą swą zwycięży wśródzie I wierzących obroni.

5. Srebro w ogniu doświadczane Po siedemkroć, jest czyste: Słowo Boże też uznane Będzie za wiekiste, W krzyżu jasność swą objawi, W sercu wiare żywą sprawi, I oświeci narody.

6. O zachowaj je w czystości, Boże, od ludz-
kich baśni; Miej w opiece nas z litości, W twój
zachowaj bojaźni! Bezbożnicy są w około I pod-
noszą swoje czoło, By panować nad nami.

Anter, u. 1483, + 1546. N.

Anta: O przecudnie piękny. (O přebídná světská.)

268. Bronź nas, Panie, na wielki I Gościola
swojego; Nie wypuśćzaj z twój opieki U świata
niesławnego; Tak jak w dawne niepokoje, Miej
na pieczy sługi swoje, Miej teraz aż do końca,
Niezmierzony obrońca!

Staropolska.

Anta: Cożes uczynił.

269. Chryste, obrońco zboru krzyżowego, Spieś
się na pomoc i broń ludu swego; Nieprzyjacielskie
zamysły i chluby Przyprowadź do zguby!

2. Sam bojuj za nas, stadeczko ubogie, Sza-
tańskie wniwecz obróć złości srogie; Każdy, co prze-
ciw członkom twym wojuje, Niech zgrozę czuje!

3. Niech Gościół szkoły pokój święty mają, Niech
rządy świeckie zgoda się wzmacniają, Niech ma
twych wiernych serce i sumienie Uspokojenie!

4. Tak twoja dobroć docześnie wielbiona I
wiecznie będzie bez końca chwalona, O stróżu swe-
go stadeczka biednego I Panie wżego!

M. A. Adwenstern, u. 1594, + 1648. N.

W dzień ordynacyi lub wprowadzenia
Pśiędza.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

270. Daj, Boże, twym służebnikom, W win-
nicy twój robotnikom, Aby się tak sprawowali,
Jako tobie ślubowali.

2. Darami Ducha świętego I światłością słowa twego Obdarz ich, by ci służyli I światłością światu byli.

3. Solą niebieskiej mądrości Zapraw serca ich wnętrzości, By się i nas od skażenia Strzegli, wiodąc do zbawienia.

4. Czyn ich w pracy gorliwemi, W umyśle zaś cierpliwemi, By trudności się nie bali A światu nie pochlebiali.

5. A w czym im pomocy trzeba, Udziel im jej z twego nieba, By dobry bój bojowali I Koronę otrzymali. Or.

Reformacya.

Anta: Chrystus, syn Boży.

271. Dzięk ci, Boże, Żeśmy w szczęśnej porze, Gdzie zniknęły ciemności A serca się cieją z twój jasności!

2. Przez słowo swoje Daleś prawdy zdroje; Obyśmy z nich czerpali, Do uczynków dobrych się wzmacniali!

3. Nuże chrześcianie, Łożmyż swe staranie Na to, by Boskie słowo Nie zginęło kiedy nam na nowo.

4. W tych Pan króluje, Łaskę im daruje, Co mu wierzą dzieciennie I prowadzą życie swe niewinnie.

5. I my też wierzymy, Boskich nauk strzeżmy Że serca uprzejmego, Bo nas wiodą do królestwa jego.

6. Sam Chrystus mówi, Że kto jego słowy Rządzi się w cnój prostocie, I nim żyć będzie w niebieskim żywocie.

7. Kto słucha słowa I ono zachowa, Tenci błogosławiony, Będzie w chwale wiecznej umieszczony.

8. Nasi przodkowie, Którzy w Bożkiem słowie utwierdزونemi byli, Ucisk świata mężnie ponosili.

9. Nie się nie bójmy, Tylko w prawdzie stójmy, Nie chwiejmy się we wierze, Usni będąc, że nas Pan Bóg strzeże!

10. O miły Panie, Niechże w nas zostanie Skuteczność słowa twego; Przywiedź nas do królestwa wiecznego!

Cz.

Anta własna.

272. Dzierż nas Panie przy swém słowie, Zgrom tych, co są źli synowie, I Jezusa, Syna twego, Zepchnąć myślą z tronu jego.

2. Okaż moc swą, uwielbiany Jezusie, Panie nad pany; Broń sam chrześcian we złej chwili, Aby wiecznie cię chwalili.

3. Ciebie, Duchu święty, W zgodę przemienić spór zawzięty; Strzeż nas w biedzie ostatecznej, I śmierci wiedź do chwały wiecznej!

4. Boże ramienia moźnego, Broń Kościoła, stadła swego; Trzymaj w prawej wierze swoich, Zraż moc nieprzyjaciół twoich!

5. Niech świat cały pozna ciebie, Żeś ty Bóg i żyjesz w niebie, Że z twój łaski pomoc mają, Co na ciebie się spuszczają.

6. Tak my, twoje dzieci, Boże, W domu i w twych wiernych zborze Czcic będziemy cię serdecznie Tu docześnie, potem wiecznie.

Wrotek 1—3 od Anta, 4 od J. Jonaśa, 5 i 6 później dodana. N.

Nuta: Grodem mocnym jest Bóg wieczny.

273. Gdy Chrystus Kościoła broni, Niechże się piekło sroży; On mocą swęj Boskiej dłoni Złości tamę połóży. On pomoc da nam, Co chce, czyni sam. Na wiecznej skale Wzniósł Kościół wspaniałe: Niechże się piekło sroży!

2. Choćby króle z tronu swego Na Boga powstawali I Chrystusa, Syna jego, Za Pana nie uznali: Słowa strzeże Bóg I nas swoich sług! Kto z krzyża sędzi, Tego Bóg zawstydzi; Niechżeby powstawali!

3. Choć się złość na prawdę krzywi, Nie wyrwie jej nam przecie; Niewierca się jej przeciwi, My w wierze mamy życie. Pan niech będzie czczon! Bogo swym zna on, Słów jego strzeże, Świat mu nie odbierze Zbawienia jego przecie.

4. Chrzęścianie, co w nim ufacie, Nie lękajcie się groźby! Boga swym obrońcą macie, On wasze słyszy prośby. Bóg ma wieczną moc, Broni w dzień i w noc, W cierpliwość zbroi, W śmierci przy nas stoi; Cóż nas obchodzi groźby?!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Nuta własna. (Grad přepewný.)

274. Grodem mocnym jest Bóg wieczny, Ogrzęzem i obroną; Kto w nim ufa, ten bezpieczny, On w niebezpieściu zaślona. Dawny srogí wróg Pragnie, by nas zmógł, W podstęp się zbroi, Zgubić nas się stroi; W świecie nie ma równego.

2. Nasza siła nie nie zdola, W fęskach prędko giniemy; Lecz do boju wódz nas woła, I nim pewnie zwyciężymy! Pytaś, kto jest ten? Chrystus, Boży Syn, Nasz Pan nad pany, Bóg nasz uwielbiany; Zwycięztwo go nie minie!

3. Choćby świat był diabłów pełny, Pragnących nas pochłonać, Odpór damy im rzetelny, Strach nas nie ma ozionąć. Książę świata wzroś Groźny rzuca w bok: Późno się sroży, Skazał go sąd Boży! Ten go słówkiem rozbroi.

4. Słowa niech nie narušają, A zrzeką się wdzięczności! Bóg jest z nami! niech to znają, On da mężstwa, śmiałości. Chęćli życie wziąć, Żonę, dzieci iac, Cześć, majątności: Niech biora w swęj złości! Nam królestwo zostanie!

Anter, n. 1483, † 1546. N.

Anta: Raduj się o dušo moja.

Psalm 42.

275. Jako jeleni szuka zdroja W wielkiem swoim pragnieniu, Tak cię, Boże, duša moja Żąda w swém utrapieniu, Pragnie cię Boga swego, W mocy zawdy żywego, Mówiąc: rychłoli mojego Oglądam Pana wdzięcznego?

2. Ciężko płacząc bez przestania, Łzami karmię swą dušę, Gdy brzydkiego urągania: Gdzie Bóg twój? słuchać muŝę. Wzdalon od domu twego, Mnie przedtém, codziennego, I wielką wielu ich radością, Teraz muŝę schnąć żalnością.

3. I czemuż to tak bez miary, Dušo moja, omdlewaś? W Bogu bądź téj całej wiary, Że mu w rychle zaśpiewaś I oddaś dziękczynienie Za jego wybawienie: Tylko rychło ratuj, Boże, Duša dalej trwać nie może!

4. Dawniej strażne nawałności O mnie się otręcały, Wichry srogich przeciwności Dmąc, porazić mię chciały; Aleć mię z swęj litości Porę-

tujeż w trudności, Za coć będę chwałę dawał I na wieki cię wyznawał.

5. Rzekę Bogu, skałę swojej: Czemużes mię zabaczył? Cemuś mię z ciężkości mojej Złemu wyrwać nie raczył? Prawieć mię zabijają, Kiedy mi urągają, Mówiąc niemal dnia każdego: Gdzież jest Bóg, coś ufał w niego?

6. I czemuż to tak bez miary, Dużo moja, omdlewaś? W Panu bądź téj całej wiary, Że mu w rychle zaśpiewaś I oddaś dziękczynienie Za jego wybawienie, Weseląc się w przytomności I twarzy jego łaskawości.

Maciej Rybiński, u. 1579, † 1612.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie; albo: Ocuć się, serce, śpiewaj

276. Jezu! z prośbą idziemy, Do ciebie się garniemy; Usłyż nasze blaganie I okaż zmiłowanie!

2. Jezu, mieśkaj tu znami, Czyn nas twemi sługami, Daj nam Ducha twojego W słowie obiecanego!

3. Wzbudź ze snu bezpieczności Wszystkich w twój społeczność; Chwałę twoją niech znają Wsystcy i w każdym kraju.

4. Twoje słowo niech wśędzie Mocno głożoném będzie; Łaska twa niech w przymierze Pokoju pogan bierze.

5. Twe królestwo niech rośnie Mimo przeszkód radośnie; Łamaj zawzięte mocy, Światłość w ciemnej spraw nocy!

6. Posłom użyż sił meztwa, Gorliwości, zwycięstwa, Aby słowa siew wierny Wydał owoc niezmierny.

7. Syonie, dziękuj Panu! Prośba twoja wysłuchana: On z swém idzie królestwem, I wieczném błogosławieństwem!

N.

Anta: Przyśłość upadłym zbawienie. (Błazniwi usły.)

Psalm 14.

277. Mówią ludzie nierozumni, A w swych zamysłach dumni, Że prawego Boga znają; Lecz się go zapierają Uczynkiem, będąc bez wiary, A w złości nie mając miary, Bogu się sprzeciwiają.

2. Pan Bóg jednak z nieba swego Widzi sprawy każdego, Czyli kto się dobrze rządzi, I żyjąc tu nie błądzi? Czy we wszystkiem się sprawuje, Tak mu Pan Bóg rozkazuje I wolę jego czyni?

3. Ale wszyscy wykroczyli, Łaskę Bożą stracili; Każdy w grzechach znaleziony I w złości zatopiony: Żadnego sprawiedliwego Nie ma, choć się chlubią z tego, Że Bóg im jest łaskawy.

4. Jak długoż nierozumnemi Będą, co Boga swemi Wymysłami obrażają, Lud jego udrażają? Ufności w Bogu nie mają, Ni go samego wzywają, Chcąc sobie sami pomodzy!

5. Zaczęły serce ich burzliwe A w postępach łeśliwe. Ale Pan swych strzeże pilnie, Co w słowie stoja silnie, Choć przeciw nim źli powstają I tę ufność wyracają, Że Bóg jest ich obroną.

6. Któż da pomoc swym z Syonu? Bóg z niebieskiego tronu! Ten Pan w prędkę się zmiłuje, Wiernych swych poratuje; Sprawia to przez Syna swego, I nieba świata zesłanego; Radujcie się, Chrześcianie!

Anter, u. 1483, † 1546. N.

W dni apostołów.

Anta: O błogosławiony człowiek.

278. Na apostołów wspomnijmy, Jako żyli,
tak też żyjmy, Pamiątkę ich czcimy bezérze, Wzma-
eniając się w świętej wierze.

2. Pycha ich nie unosiła, Wiare pokora zdo-
biła; Ciało duchem umartwiali, Na cnoty się
zdobywali.

3. Świecką gardzili marnością; Świętą wią-
żąc się miłością, Bardziej zbawienia ludzkiego
Szukali, niż dobra swego.

4. Niedostatek, głód, pragnienie Znosili i utru-
dzenie; Szadrość ich niezwyciężyła, Ani sława
omamila.

5. Z miast i wsi ich wyganiano, Jak złoczyńce
ich imano; Lepszych niżli sami byli, Na swą
błogę żli zabili.

6. Byli tu jak na porwaniu, W bezérém o nie-
bie staraniu; Zaczém ich też Bóg z miłości Przy-
jął do wiecznej radości.

7. Ich żywotów naśladowmy, A najpilniej u-
patrujmy Wzór żywota najświętszego Chrystusa,
wodza przedniego.

Staropolska.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

279. O jak jest to miejsce rośkożne, Gdzie Bóg
z słowem swém przebywa, Gdzie chwały Boże sł-
chać głośne, Gdzie nabożność się ozywa! Serce
pala tam beżęśliwe, Przynosi ofiary żywe.

2. Lecz ach, gdzie jako za Elego Rzadkiém
bywa słowo Boże, Gdzie błól i światyń, wodza
swego, Lud chrześciański mieć nie może: Tam
dni święte w smutku giną, A wiernym łzy żalu
płyną.

3. Wszak Jakub znalazł na pustyni Dom Boży, do nieba bramę; Tak i chrześciane udęczeni, Las, doliny, gąszcz i jamę Na Kościół swój obierali, Chwały Bogu oddawali.

4. A przetoż i my za to mamy, Że Bóg nam tu jest obecny, Gdzie wolę jego poznawamy, Wznosząc doń swój głos serdeczny: Między dwóma albo trzema Jest Bóg z darami swojemi.

5. W duchu i w prawdzie Boga czcimy, Pieśni nabożne śpiewając, Ofiary z chwałą mu przynosimy, W dobrém siebie utwierdzając, Słowa Bożego słuchamy, Znajomości pomnażamy.

6. Daj nam błogosławieństwo, Panie! Słowo niech w grunt dobry pada, Niech mamy w darach twych kochanie, Duża niech jest tobie rada; W serce nasze wlej z miłości, Co służy ku pobożności.

7. Jezu, na tobie wiara stoi Tak na węgielnym kamieniu, Tobą się duża nasza koi, Poglądając ku zbawieniu; Pomóż wytrwać w pobożności, W śmierci udziel nam stałości!

8. W naszych, o Panie, sercach sobie Zbuduj Kościół poświęcony, A tak przez wiarę będzie tobie Każdy wdzięcznie przylączony, Aż w niebieskiej twój świątyni Będziem wszyscy zgromadzeni.

Jan Blasius. Cz.

Anta: Tak nas wola sam Syn Boży. (Mezausej, stádeczko.)

280. **O** nie zwatp, stádeczko male, Chociaż wrogów zgraje śmiale Zgubić cię zamýślają; Ich zabiegi ciebie trwożą, Lecz tyś pod obroną Bożą: Uciśki twe ustają!

2. Cień się tēm, że twoja sprawa Bożą sprawą jest, zostawa; On zgromi, on zachowa! Przez swojego Gideona Wybawi cię i pokona Wrogów świętego słowa.

3. Tak Bóg Bogiem jest prawdziwie, Tak ci, co nam škodzą chciwie, Nie unikną zginienia. Bóg jest z nami! Któż nas skazi? Nasza wiara złych porazi, I skończą się cierpienia.

4. Amen! Jezu miłosierny, Obrońco Kościoła wierny, Pomóż nam z swój litości! Tak wysławiać cię będziemy, Wdzięczności nie zapomniemy Ni w czasie, ni w wieczności.

Sabrinus, u. 1593, † 1654. N.

Anta: W městě Betlémě řečeném. (Zospodine, wždycky.)

281. **P**anie, wielkiej mocy wiecznie, Prosim o pomoc społecznie Cię serdecznie: Ojczy, zmiłuj się nad nami!

2. Wiernych wspierałeś w stałości, W ich męczeńskiej cierpliwości I swój miłości: Ojczy zmiłuj się nad nami!

3. Pomóż i nam cnie bojować, Wiare w uciśku zachować, Cię miłować: Ojczy, zmiłuj się nad nami!

4. Chryste, któryś był z uczniami, I wszystkich męczennikami, Racz być z nami! Chryste, zmiłuj się nad nami!

5. Kto jaś uczeń cię miłuje, Przykrą ścieżką postępuje, Krzyż przyjmuje: Chryste, zmiłuj się nad nami!

6. Duch jest gotów, lecz mdle ciało, Bądź ty nam pomocą stałą, Naszą chwałą! Chryste zmiłuj się nad nami!

7. Duchu święty miłosierny, W dobrodziejstwach swych niezmierny, Stróżu wierny, Panie zmiłuj się nad nami!

8. Daj, byśmy wszystko znosili, Czém ojcowie się wstawili, Chrysta czcili. Panie, zmiłuj się nad nami!

9. A po doczesnej trudności Racz nas przypiąć z twój miłości Do radości. Panie, zmiłuj się nad nami!

10. Amen, serdecznie wierzymy, Że to, o co cię prosimy, Odzierzymy. Za to, Boże, cię chwalimy!

Cz.

Anta: Już Bogu dziękujemy.

282. Pasterzu niebieski, Jezusie Chryste, Panie! Racz spojrzeć z swój łaski Na to nasze zebranie: Daj stadku twojemu Wodków dobrych wiele, Aby brzmiał głos prawdy W szkołach i w kościele.

2. Żniwoć wielkie mamy, Ale żenców jest mało; Do ciebie wołamy, Aby ich przybywało. Zmiłuj się i poślij Do dzieła świętego Pilne robotniki Wzdług serca twego.

3. Odpadź najemniki I wilkami drapieżnymi, Racz zhańbić zmienniki I z ludźmi niebezpiecznymi: Niech twego małego Stadka nie szarpają, Niechaj wymysłami Twych nie zarażają.

4. Racz potłumić błędy, Znieść przesady po wzięte; Racz wyświecić wśędzy Twoje wyroki święte. Przewrótne, okrutne Zamuj przeciwniki, A posil strapione Twoje służebniki.

5. I krewkości błędzacy, Niechże się obaczają; Zbawienia pragnący, Niech ochłody doznają. Na-

prawuj i sprawuj Wszystkie świata stany, Do świętych cnót obróć Twe wierne chrześciany.

6. Wspomnij, Jezu Chryste, Królu nasz i kapłanie, Na swe słowa iste, Bacz na wiernych wzdychanie! Racz zjawić, racz stawić Nam siebie samego; Przenies zbór wybrany Do dziedzictwa swego!

Staropolska.

Pamiętka poświęcenia Kościoła.

Anta: Jak pięknie świeci.

283. Pójdźcie z radością, chrześcianie, Nieście Bogu wysławianie, Za dobroć nieskończoną! Pójdźcie z pieśniami wdzięczności Dla Boga na wysokościach, I dużą dziwnie wzruszoną! Głoście, Wznosćcie Chwały wdzięczne i serdeczne za te dary Które dawał Bóg bez miary.

2. Do tego domu Bożego Chodzimy roku każdego Dla słów łaski słuchania, Które nam wstawiają wrota Do prawdziwego żywota, Do z Bogiem pojednania. Głoście 2c.

3. Tu się zleca sprawiedliwość, Tu pomnaża świętobliwość, Tu zapal wiary rośnie; Miłość, cierpliwość, otucha I wszystkie owoce ducha, Tu rodzą się rosną. Głoście 2c.

4. Jak wielkie to dobrodziejstwa, Jak zacne błogosławieństwa! Pójdźcież sam, o chrześcianie! Tu mieżka Pan chwały wiecznej; Do służby jego statecznej Tu bierzcie posilanie! Głoście 2c.

5. O, co tu masz miejsce swoje, Boże! czcimy imię twoje, Imię w dziełach wstawione! Bądź tu od nas wychwalany Za fiejnot nam darowany, Za słowo nam głozone. Głoście 2c.

6. O to, Panie, cię prosimy: Niech i nadal się schodzimy W tym domie nabożności! Broń

Kościół, zboru tego I nauczycieli jego, Tak będziemy z radości Głosić, Wznosić Chwały wdzięczne i serdeczne za te dary, Które dajesz nam bez miary. Jan. Chr. Arnschwanger, u. 1625, † 1695. N.

Anta: Przyszłość upadłym zbawienie; albo: Dziękujemy obrońco nasz.

284. Przeciwnicy krzyża twego Grozą znięczyć twe państwo, Lecz ty, Synu Najwyższego, Obroń się swe chrześcijaństwo. Twój tron wiecznie utwierdzony, Nie może być obalony, Choćby piekło powstało.

2. Boć królestwo twe nie z świata, Nie dziełem ludzkich synów, Więc nie mogła też moc świata Wstrzymać boskich twych czynów. Zuchwalecy go nie naruszają, Owszem sami służyć muszą Ku powiększeniu jego.

3. Ach, swe rozszerz panowanie Teższe dalej na ziemi, Czyń do wiary swój wezwanie Między ludy wszystkich! Od wschodu aż do zachodu, Od narodu do narodu Niech słynie imię twoje!

4. Niech wszyscy nieprzyjaciele, Co ci się opierają, Widząc łaski cudów wiele, I żalem się nawracają. Naucz je znać Ojca twego I usłowie dnia twojego Przysięcia wyglądać, Panie!

5. Racz utwierdzić nas chrześcijany, W prawdzie, w świętej miłości, Aby pokój obiecany Pełnił nasze wnętrzości. Nie daj się nam chwiać we wierze, Błąd i ciemność niech nie bierze Nam światłości odwiecznej.

6. Serce czyste stwórz w nas, Panie, Serce po twojej woli; Ucz pełnić twe przykazanie Jak w błęśnierzy tak w niedoli, Zawżę słuchać prawa

twego I ciebie znać łaskawego: Bądź sam zbawieniem naszym!

7. Lud twój będzie ci poddany! A grzechu strzedz się będzie, Na twój drogę popierany, W twym Królestwie usiedzie. Oj, wspaniałe w doczesności, Wspaniałe zaś we wieczności Będzie twe imię wielkie!

Münter, u. 1735, † 1795. N.

Anta: Za mną, wódz nasz; albo: Uczyń ze mną, jak chcesz.

285. Przez obietnice prawdziwe Ewangeliji przyjętej Racz dać serce duchem żywe, Panie, cerkwi twój świętej, Byśmy w pamięć ją składali I statecznie przy niej trwali.

2. Wszyskich wołaś ty do siebie: Pójdźcie sam obciążeni, Co chcecie być ze mną w niebie, Będziecie ochłodzeni; Jam zdroj żywota wiecznego, Jam napój upragnionego!

3. Na twe, Jezu, zawołanie Wiara się ozywamy: Oto nas maś slugi, Panie, Obietnic się trzymamy, Wierząc, żeś ty Pan dostojny, W upominankach wiecznych hojny.

4. Głos pasterza niebieskiego Zabrzmiął w naszej krainie: Szczęśliw jest, kto słucha jego, Na wieki nie zaginie! Pana Chrystusa pilnujmy, Za nim wszyscy postępujmy!

5. My którzy mocno trzymamy Ewangelię świętą, Bezpiecznie amen! śpiewajmy, Boć droga przedsięwzięta, Da Bóg, z świata przejdziem śmieie Na barankowe wesele.

Staropolska.

Reformacya.

Anta: Oj błogosławiony, Królemu; albo: Proć ten śwēt bojuje.

286. Tobie cześć wzdawamy, Stwórco świata tego, Za to odnowienie Kościoła twojego. Daj,

byśmy się wszyscy w cnotach odnowili, Grzechy porzuciliśmy, Wstrzemięźliwie żyli.

2. Łaska twoja święta Niechaj będzie z nami, Bo my nie dobrego Nie czynimy sami; Przy-
mnoż żywej wiary, Niechaj uznawamy, Że to
twoje dary.

3. Użyj nam pokoju, Użyj świętej zgody,
O niech się miłują Chrześcijańskie narody! Naucz
je w braterskiej Jedności obcować, I wiarę i cnotę
w człowieku panować.

4. Nawróć obłądzonych, Utwierdź co się chwieja,
Skrusz zakamieniałych, Podnieś tych, co mdleją;
Bądź wszystkim pomocą, Pocięgą i skałą, By
pełniąc twą wolę, Mieli ufnosć stałą.

5. Wykorzeń z serc naszych Zastarzałe złości,
Odwróć oczy nasze od ziemskiej marności; Wskrzęś
w oziębłych sercach Ogień wiary świętej, Wygas
pożądliwość Niecnoty zawziętej!

6. Niech się wszyscy w twojem Założamy slo-
wie, Niech wszyscy będziemy Twój posłuszni mo-
wie; Niechaj serce pała, Żąda chęć i wola Być
w twojem poddaństwie, Mieć ciebie za króla.

7. Błogosław nam, Panie, Wedle swej śczo-
drości, I udzielaj duży Niebieskiej żywności. Twój
ewangelii Niech nam jasność świeci I czyni z
nas tobie Wierne, wdzięczne dzieci. Or. dawny.

Anta: O duszo ma, wspomnij. (O duše má, rozpomeň se.)

287. Uspokój się, o Syonie, Jezcze Bóg twym
zostawa, Jezczes na ojcowskiem łonie, Jezcze
myśl swą znać dawa: Karze, kogo miłuje, Tak
wiecznie postępuje. Syonie, to wspomnij sobie A
nie tęsknij we złej dobie!

2. Trwożali cię nawałności Na morzu niezmierzonym, Chcąc cię porwać w głębokości; Myśleli, żeś zgubionym, że Pan twój śpi, nie bacz, Ani ci pomódz raczy: Syonie, bądź stały w zbroi, Tę się wszystko uspokoi!

3. Góry, chociaż mocno stoją, Runą kiedyś w otchłanie, I żywioły się rozstroją, Świata koniec nastanie. Ty nie lekaj się przecie, Zguba ciebie nie zgniecie! Syonie, ty wszystko przetrwasz, Jeśli w Bogu nadzieję masz.

4. Chociaż we łzach tonieś prawie I narzekaś dniem, nocą, A Bóg nie chce cię laskawie Swą pociehyć pomocą! Choć niedostatek miewasz I krew swoją wylewasz: Syonie, nie bój się złego, Wszak znaś ufać w Boga swego!

5. Grozili ci świat więzami, Śmiercią i okrucieństwem: Któż przeciw nam, gdy Bóg z nami? Ta wiara twém zwycięstwem! Raduj się, znoś cierpliwie, Bóg tak chce miłościwie. Syonie, wierz, że Bóg silny W obietnicach nieomylny!

6. Raduj się, koniec nadchodzi, Wieczór się już przybliży; Bóg cię łaską swą ochłodzi, Bo ku tobie się zniży; Za hańbę, utrapienia Da koronę zbawienia. Syonie, takiej radości W błogiej użyjesz wieczności!

7. Zalleluja! o Syonie, Już ci dobrze się dzieje, Spoczywasz na Bożem łonie, Twe się szczęście nie chwieje; Używasz już pokoju Po twym zwyciężkim boju. Syonie, gdzież twoje łkanie? Gdzie twój płacz i narzekanie?

8. O anieli, cni duchowie, Z Syonem się radujcie! Spełnił Bóg, co przyrzekł w słowie, Za to mu z nim dziękujcie; Wysławiajcie moc jego,

Boga najwierniejszego! Syonie, Bóg cię wybawił
 I z smutku ci radość sprawił! Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

288. Zostań z nami, Jezu, Panie! Oto wie-
 czór już nastanie; Słowo twe, co świeci jasnie,
 Niechże nigdy nam nie zgaśnie!

2. Wierny Boże, czasu tego Użyj serca sta-
 tecznego; By twe słowo i świętości Trwały u
 nas w swój całości.

3. Bronź Kościoła swego łodzi, Tak jej burza
 nie uškodzi; Zboru z łaski daj cierpliwość, Po-
 kój, mięztwo, sprawiedliwość.

4. W wierze utwierdź nas prawdziwej Prze-
 ciw nauce fałszywej; Bądź łaskawym swojej trzo-
 dzie, Zachowaj ją w miłej zgodzie!

5. Dla nas słowo twe obroną, I Kościoła
 jest zasłoną; Przy tém nas zachowaj, Panie, Na
 niem serce niech przestanie!

6. Daj, żebyśmy słowa twego Pilno strzegąc,
 czasu swego Szczęśliwie z tój doczesności Przešli
 do wiecznej radości.

MiF. Selnecker, u. 1532, † 1592. N.

Anta: Chwała bądź w wysokości (poranna.)

289. Z ochotném sercem ciebie Wysławiamy,
 Panie, Jeś nam raczył dać słowa Swojego po-
 znanie. Ty nie gardziś pokorą Nas stworzenia
 swego, Którzy się poddawamy Pod moc bóstwa
 twego.

2. Filozofom i pyśnym Mędrcom świata tego
 Zakryłeś tajemnice Królestwa wiecznego, Iż oni

na rozumie Swym wszystko sadzili, Jako to sam wyznawa Chrystus, nasz Pan miły.

3. Mleś na to powołał Działki z wiary znane, Im łaski swój pokazał Skarby nieprzebrane; Za co my służną mamy Zaprawdę przyczynę, Tobie część chwałę dawać Na wszelką godzinę.

4. O wiekuiſty Boże, Źródło wſej miłości! Raczże ty nas utwierdzić Duchem swój możności, Byśmy w twój prawdzie świętej Statecznie wytwali I swoich powinności Pilnie przestrzegali.

5. Lepſzeć to nam staranie, Taki skarb gotować, Którego mól ani rdza Nie może zepsować, Niż świata obłudnego Sprawami się bawić, Który dobra wiecznego Może nas pozbawić.

6. Sprawuj ty nas do tego, O niebieski Pannie! Bo próżne wszystko nasze Byłoby staranie, Byś nas ty sam nie ciągnął I Boskiej swój miłości I mdłych sam nie podpierał Ręką wſzechmocności.

7. Nie my już nie wątpimy, Źe twe obiecanie Wypełni się każdemu I nas sług twych, o Panie, Które ty raczyſz czynić; Gdy ciebie wzywamy W prawej wierze, to wszystko Pewnie otrzymamy.

8. Każdy przeto z radością, Jak na nas przystoi, Chwal dobrotliwość Boską I całej duszy swojej; Albowiem Pan Bóg dobrze Tu nam czynić raczy I swoich nędznych stworzeń Nigdy nie zabaczy.

Zofia Oleśnicka, około r. 1506.

C. Środki zbawienia.

1. Słowo Boże.

Anta: Tak nas woła sam Syn Boży.

290. Ach Boże, spraw to z miłości, Byśmy swoje nieprawości Połornie poznawali, I w Chrystusa wiarę mieli, Przezeń wszystko odzierzeli I jego wyznawali.

2. Ach pomóż być pobożnemi Słowu twemu posłusznemi, Dla czci imienia twego; Duch twój wszystkiem niech kieruje, W Chrystusie nas przygotuje Do raju niebieskiego!

Cz.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

291. Boże zachowaj nam święty Katechizm z Biblii wzięty; Nauk czystych strzeż nam zawdy, Przypomóż też przyjaciel prawdy.

2. Wpiś nam do serc przykładania, Daj chęć do ich przestrzegania; Kto zgrzeszywszy, pokutuje, Niech twój łaski dostępuje.

3. Gdy modlimy się do ciebie, Ojciec nasz, Któryś jest w niebie! Racz wysłuchać prośby naszej, Lecz twa wola dziej się zawsze!

4. W wierze, w nadziei, w miłości Utwierdzaj nas przez świętości, Byśmy godni odkupienia, Przypłynęli kiedyś do zbawienia.

5. W tych naukach niech wzrastamy, W nich największą rozkoś mamy, Za nie tobie, są wdzięcznemi I podług nich żyjącemi. podług Trzan.

Anta: Pośpieś, pośpieś do poś.

292. Jezu Chryste, któryś śmiercią swoją Nas odkupił, wziął w społeczność błogą, Oświeć nas, byśmy cię znali A owoc cnót z wiary wydawali!

2. Pobudź w sercach naszych miłość świętą, I twego słowa wiecznego pojętą; Daj za martwość prawą żywość Przez niezmierną ku nam dobroćliwość!

3. Byśmy z słuchania słowa świętego Brali wiarę i moc życia cnego, A w skutek twego zbawienia Dostąpili w niebie uwielbienia.

4. Racz rozświecić światło swe nad nami, Racz być zawsze z twojemi sługami, Duchem twoim nas sprawować; O racz wieczną sławę nam darować!

Staropolska.

Anta: Oj błogosławiony, Ktoremu.

295. Już po wszystkich świecie Głos słowa Pańskiego Brzmi w każdym powiecie, Woła na każdego, Żeby się uznali, Bogu chwałę dali, Grzechy opuścili A pobożnie żyli.

2. Pan Bóg dobrotliwy, Aby zbawił ludzi, Dał rość miłościwy I ze snu ich budzi; Przyjmuje każdego Połutującego, Który w niego wierzy A cnoty się dzierży.

3. Ale takich mało Wieku dzisiejszego, Którym by się chciało Słuchać głosu tego; Woła okazały Błąd ludzkiej uchwały, Niż radę świętego Ojca niebieskiego.

4. A Pan dobrotliwy, Chociaż wszystkim włada, I pomstą nieśwapliwy, Dzień sądu odклада, Czekając naprawy, Cierpi grzeszne sprawy, A kto połutuje, Do łaski przyjmuje.

5. I cóż też człowieku Może być droższego, Jako w każdym wieku Łaska Boga tego, Co nie dba na dary Ani na ofiary, Ale te miłuje, W których bezerość czuje.

6. Usprawiedliwienie Za wiarą przychodzi;
Nowe odrodzenie Święte sprawy rodzi. Kto
Pański, z Pańskimi Obcuje wiernemi, Pilnuje
jednoty, Ubiera się w cnoty.

7. Obróć się każdy Do Pana swojego, Bądź
gotowym zawsze Na głos łaski jego! Póki
światło jasne, Przechodź drogi ciasne; Czas Bo-
żej miłości Przeżyj w przystojności!

8. Raczyleś dać, Panie, Słowo swe prawdziwe,
Maj o nas staranie Tak o członki żywe: Racz-
że nas sprawować, Racz w łasce swej chować,
Bym w wierze społecznie Wytrwali statecznie.

Staropolska.

Anta: Bogu chwała w wysokości.

294. **M**y ludzie za słabi, Panie, Pojąć rzeczy
duchowne; Istność, wola, przykazanie Twe są
nam za cudowne. Z siebie nie wiemy, nie znamy,
Tylko z twego poznawamy Słowa do ciebie drogę.

2. Przetóż z dawna posyłałeś Slugi swoje,
proroki, Przez nich ludziom zwiastowałeś Wolę
swą, swe wyroki; Nakoniec Syna miłego Da-
łeś z tronu niebieskiego, Aby nas uczył prawdy.

3. Dzięki ci za to zbawienie, Niechże przy-
niem wytrwamy! Ducha daj na posilenie, Tak
słowu wiarę damy; Chętnie bierzemy i z miłością
Przyjmiemy je i z radością Tak z Boga a nie
z ludzi.

4. Otwórz rozum, serce, Panie, Byśmy słowo
pojęli, W szczęściu, w biedzie, w każdym stanie
Jego nie zabaczyli, A nie tylko słuchaczami, Lecz
jego wykonawcami Będąc, owoc przynieśli.

5. Na drogę padłe nasienie Szatan łakomo zbiera, Na opoce zaś korzenie I pragnienia obumiera; A ciernie trosk, lubieżności Świeckich uciech i marności Uduża je i gubi.

6. Ach pomóż nam, byśmy byli Dobrą ziemią tu wśródzie, Cnotami się odznaczyli W naszym stanie, urzędzie, Wiele owoców wydali, Naukę twą zachowali I dobroć w czystém sercu.

7. Niech będzie twe słowo, Panie, Pochodnią naszym nogom; Jasném, czystém niech zostanie, Zaradza wszelkim trwogom, Radzi, wspiera, utrzymuje W życiu, w śmierci nam daruje Wytrwałość i ufanie!

8. Boże Ojczy, niech twe słowo Cześć twą na świecie bierzy! Jezus, objaw się na nowo, I zbawiou, kto w ciebie wierzy! Duchu święty, Duchu Boży, Niech twe słowo w nas rozmnoży Wiare, miłość, nadzieję!

Dawid Denicke, u. 1603, † 1680. N.

Nota: Jako o tém prorocy; albo: Chwała bądź w wysokości.

295. **O** wszechmogący Panie, Co wszystko sprawujesz, A rozliczne nam grzesznym Datki swe darujesz! Tyś nam raczył objawić Czasu ostatniego Przenajświętsze słowo twe Żywota wiecznego,

2. Które nam wszystkie błędy Jawnie okazało A fałszywą naukę Wszystką zepsowało: Za co my tobie Panie, Wszyscy dziękujemy, Za słowo twoje święte Wiecznie cię chwalemy!

3. Lecz słowo twoje nie zawżę Przyjmujemy wdzięcznie, Pada jak na opokę Nam niepożytecznie, I serce nasze pełne Zawdy ciernia złego, Tak iż dłań nie chce przyjąć Słowa najświętszego.

4. A choć uchem słyżymy Słowo twoje święte,
Przecie niēm serce naše Nie bywa przejęte; Jak
by nie miało mocy, Niēm się nie lepżymy, O-
woców czei twęj godnych I niego nie czynimy.

5. I jest prawie podobne Do ziarna onego,
Co padło podle drogi Dla ptaśtwa głodnego;
Bo żatan, ptaś okrutny, I serca je wyjmuje, I
by się nie krzewiło, O to pieczoluje.

6. Daj to naś miły Panie, Gdyżesmy twe
plemię, Niech słowo twe w serc naszych Dobrą
pada ziemię, Abyśmy z niego owoc Stokrotny
dawali, A po śmierci w chwale twęj Wiecznie
przebywali!

Staropolska.

Ręta: Naśrał nam czas przerałosny.

296. Pan Bóg teraz z swęj miłosći Lud sobie
obiera, I słowem swojęj mądrości Ich serca
otwiera, Aby wszyscy go żukali, Tak wielcy jako
i mali, A błąd opużeczali.

2. Czas przypjemny, dni zbawienia, Łasę Bo-
żą znajmy, W ślepocie do potępienia Ich nie
obracajmy; Bogu czynmy cne posługi, Jak służna
na wierne sługi, Przez cały wieś długi.

3. Strzeżmy się, bym nie stracili Raz nada-
nej wiary; Czujmy, byśmy rozmnożyli W sobie
Boże dary, Pełniąc swoje powołanie, Mając o
niebie staranie, Pomnąc na stonanie.

4. Kto prawdziwie w Boga wierzy, Bożych
słów pilnuje, A z złym światem nie nie dzierży,
Lecz żyć uśiłuje Pobożnie i sprawiedliwie, Od
sprośności powściągliwie, Trzeżwie, świętobliwie.

5. Racz nam dać z żeceręj miłosći, Jezu
Chryście, Panie, Posilenie z wyśokości; Daj z

grzechów powstanie, Daj chęć do słowa twojego, Wszystkim ludziom zbawiennego, Póki czas do tego!

6. My do dobrego nie mamy Siły sami z siebie; Ufność w tobie pokładamy, Nasza moc od ciebie! I najslabszy wszystko w stanie, Skoro go wspomóżesz, Panie, Przez swe zmiłowanie.

7. Racz utwierdzić w nas statecznie, Panie, słowo twoje; Pełnić pomoż nam serdecznie Powinności swoje; A gdy pozwieś z świata tego, Weź nas do przybytku swego, Wiecznie rozkośnego!
Staropolska.

Anta: Pośpieś, pośpieś.

297. Panie Boże, wieczny, dobrotliwy, Święty, nieśmiertelny i prawdziwy, Boże Ojcie miłosierny, W obietnicach swoich zawsze wierny!

2. Nauczył nas, Ojcie nasz łaskawy, Syn twój, Jezus Chrystus, wódz nasz prawy, Iż ten błogi, który w wierze, W słowie twojem stoi, jego strzeże.

3. Wolę twoją Pana wszechmocnego Pełni, pilnie się warując tego, By z niebożnymi nie śia-
dał, Lecz się twych wyroków świętych badał.

4. My czując w nas prawie zarażoną, Grzechem ojca pierwszego skażoną Chęć ku słowu prze-
świętemu, Prosim, racz zapalić ją ku niemu!

5. Skale z serca wylamaj naszego, Namiętności złe wyprzątnij z niego, Nie daj miejsca cierniu złemu, Co prześladzać chce nasieniu twemu.

6. Czyni z serc naszych urodzajną ziemię, By stokrotnie rozmnożyły siemię, I użytek przynosiły, A do chwały twojej nas nęciły.

7. Wylej wdzięczny deszcz Ducha świętego, Na grunt twardej serca nieczulego, Którym z łaski twój skropione, Żywnością swą będzie pocieszone.

8. Amen, Amen! niech się już tak stanie, O co cię prosimy, miły Panie, By two słowo w nas zostało, I nas z tobą wiecznie połączalo.

Staropolska.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg czyni.

298. Słowo two jest rosą, Panie, Dla dużej wielce strapiionych, Niechże krzepić nie przestanie Drzew w twym błoniu spragnionych! Orzeźwione, Niechże one Kwitną a w dni przyszłości Rodzą owoc w mnogości.

2. Słowo two, to miecz ognisty, Młot opoki kruszący, Płomień, by był człowiek czysty, W głębie serca bijący. O niech słowo Two na nowo Trzechu moc pogruchota, By w sercach wladła cnota!

3. Słowo two jest gwiazdą cudną W naszej życia podróży; Ono w dużej błędą, trudną, Mądrość, prostotę włoży. Niech nie gaśnie, Ale jasnie Two światło każdej duży Świeci i wiernie służy.

4. Na wieki trwa two przymierze, Two słowo nie przeminie! Niech go Duch nasz pilnie strzeże, Niech potomstwu nie zginie! Jasność słowa Niech nas chowa W bojaźni twój, w miłości, Cieszy, wspiera w krewkości!

5. O poslij na wszystkie strony Nauk twoich pragnienie, Słów żywota, twój obrony Mocne w duży łaknienie. Two obfitość Niech da sytość Sercom głodem zmęczonym Tu i w królestwie oném!

R. B. Garve, u. 1763, † 1841. N.

Anta: Co mój Bóg chce; albo: Wierzymy w Boga. (adwent.)

299. Słowo twe nauką prawą, Światłością nam świecącą, Tarczą naszą i zastawą, Rosą odwilżającą; Posiłkuje, gdy choruje Cielec na duży, na ciele, Połącza nas na wieczny czas Z tobą: z tąś pociech wiele!

2. Prowadźże na ścieżce swojej Tęm światłem mnie ciemnego; W siłę zaś i w mocy twojej Niech zwalczę ducha złego; Niechże czuję i smakuje Zawse słów twych słodkości, Twoja miłość mnie niech wzajemnie Pobudzi do miłości.

3. Ducha użyjcz mi świętego; On niech zapieczętuje, Com pojął że słowa twego, I w niém mię pokazuje, Jakim byłem, jak wprzód żyłem, I w jakim jestem stanie, Bym od twego słowa cnego W grzech i w błąd nie biegł, Panie!

4. Wzmocnij wiarę mą skutecznie, By wszystko wykonała, Nieprzyjaciołom walecznie Wszystkim się opierała; Niech mię trwoga i śmierć sroga Od słowa i od ciebie Nie odłaczę aż się skończę Żywot i będę w niebie!

N.

Anta: O błogosławiony człowiek.

300. Wierny Mistrzu, twoje słowa, To do niebios brama nowa, Twoja nauka, to jest droga, Co prowadzi nas do Boga.

2. O jak błogi kto cię słucha, Kto ku tobie skłania ducha, Kto ust twoich złote słowa W sercu swoim wiernie chowa!

3. Jawn się w duży mój wnętrzości, Ucz ją znać swe powinności, I strzedz zawse bez przestania Twój miłości przykazania.

4. Ćwicz mię w miłowaniu, Panie, Boga Kochać, co sił stanie, A jak siebie, tak bliźniego I serca brzerze uprzejmego.

5. Naucz mię świętobliwości, Twój pokory i cichości; Wlej w mój umysł mądrość swoją I pomnażaj cnotę moją.

6. Tak się z tobą wcale spoję I swą dużyę uspokoję, Tak w tej będę doczesności Wypuczony dla wieczności.

Angelus, u. 1624, † 1677. N.

Anta własna.

301. Zachowaj nas przy swém słowie, Które nas do wiary zowie, Ty sam Jezu, Panie miły, Znajac krewnie nasze siły!

2. O Pasterzu! stada swego Od niebezpieścia strzeż wszelkiego; Sługów słowa wiernych daruj A najemników uwaruj!

3. A ponieważ sami z siebie Nie możemy nie bez ciebie, Twój opiece się zlecamy, I o to cię też błagamy:

4. Paś nas na pażach zielonych, Prowadź do wód niezmaczonych, Aby głodu nikt nie miewał, I z pragnienia nie omdlewał.

5. Niech moc prawdy słowa twego Nie wyjdzie z serca naszego, Niech jak w płodnej ziemi wschodzi I owoce dobre rodzi.

6. Zładziwszy zaś z prawej ścieżki, Weź, Pasterzu nasz niebieski, Owce swoje na ramiona I niech stada jest wrócona.

7. Słowo twoje Jezu Chryste, Zachowaj nam zawsze czyste. Amen, uczyn to o Panie, Daj tej prośby wysłuchanie!

2. Modlitwa.

Anta: Gdy Pan Jezus cierpiał wiele.

302. Boże, który mię miłujesz, Życie z łaski utrzymujesz, Modłę się teraz w wierze, że co mądrość twoja chce, czyni, To dobre koniec bierze.

2. Nieznam ja, co pożytecznie; Ty Ojczy, przez mądrość wieczną Znaś i chcesz szczęścia mego; Niech się zatem nie napieram Wedle żądz serca mego.

3. Gdy rozum sam tępy sądzi, To często od celu błądzi, Którego szukać mamy; Podług zdania omylnego Co nam szkodzi żądamy.

4. Ty chcesz, abyśmy w ufności Na drogi twój opatrzności Patrzali i na ciebie; Bo ty sam o życie nasze Starasz się, Ojczy w niebie!

5. Gdzież przyjaciela lepszego Znaleźć, który potrzebnego Zasiłać nie przestaje? Więcej nam, niżli prosimy Twoja, Boże, łaska daje!

6. W twój jest ręce świat stworzony, A twój rozum niezmierzony Dobrze wszystkim kieruje; Twoja opatrność się móm szczęściem Ustawnie opiekuje.

7. Kiedy twoja moc przy mnie stoi, Duża moja się nie boi Niczego w doczesności; Ty w złym razie mnie zakryjesz Skrzydłem swój opatrności.

8. Wiedźże mię ramieniem swoim W krótkim tym pielgrzymstwie moim, Bym nie zbłądził od ciebie, Ale idąc torem cnoty, Mogł być wiecznie w twym niebie.

9. Ja na łasce twój polegamy, Za łaską ludzką nie biegamy, Ta zdradza i ustawa; O na twój dobroci, Boże, Serce moje przedstawia!

10. Syna dawşy mi swojego, Daş mi dział w zbawieniu jego, Daş miejsce w niebie twojem; Więc radoşnie do wieczności Poglądam w duchu moim!

α.

Anta: Gospodin rāci; albo: Dziękując, Ojcie.

303. Bys nie utracił, człowiecze, zbawienia Czujaj, bądź zawsze stoy do modlenia; Ojciec twój w niebie rad swych dzieł słucha, Gdy for- ne płyną błagania z ich ducha; Staw się w po- forze przed ojcowską twarzą, I niech twe myśli życzenia wyrażą.

2. Co to za szczęście, z Bogiem swym rozma- wiać, Temu swe dzięki i prośby objawiać! Cho- ciał wie wszystko wprzód nim rzecześ słowo, Jed- nak ma duşą do prośb być gotową, Aby swą sla- bość a moc jego знаła I świętą wolę ufnie wy- pełniała.

3. Kto to obiera, co sam Bóg miłuje, Do tego z góry łaski dostępuje; Błogosławieństwo temu się dostanie, Kto cnocie służy wiernie, niezachwianie; Żadna potrzeba, ni przyż go nie zgniecie Jeżeli do Boga wzdycha na tym świecie.

4. Kiedy cię grzechów mnóstwo wielce trwoży, Kiedy ze drżeniem pomniż na sąd Boży: Otul się skruchy żalobnem odzieniem I mów do Pana z szczerem rozrzewnieniem; On twój niedoli łaska- wie zaradzi, Wszystkie twe winy dla pokuty zgładzi.

5. Maşli żal w sercu i biedę w żywocie, Proś, a Bóg tobie pomoże w kłopotcie; Chceli cię zgubić nieprzyjacieli srogi, Obierz ucieczkę w miłosier- dzia progi. Nic temu w świecie szkodzić nie jest w stanie, Który na Boga wrzuca swe staranie.

6. Gdy z pokusami, z żądzą jesteś w boju, I skolatany tęskniś do pokoju: Oderwij myśli od świeckiej marności I wzbij się w górę do jasnej wieczności; Tam twa ojczyzna, Bóg cię uspokoi, A twe pokusy nikczemne rozbroi!

7. O niezaniedbuj modlitwy człowiecze, Chceśli o duży zbawieniu mieć pieczę; Ona z poziomu do nieba podnosi, Ona cześć Bożą z aniołami głosi, Przez nią się wystkło na szczęście zamienia, I śmierć jest tylko przejściem do zbawienia.

Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

304. O ciebie, wierny Boże, z nieba Wśbelki dobry dar zstępuje, I czego tylko mi potrzeba, Łaska twoja mnie daruje: Życie i szczęście bezpieczne Mam od ciebie, dobro wieczne!

2. Daremne jest staranie moje Bez twego błogostawieństwa, Na próżno troszczę się i boję, Ach nie znajdę bezpieczeństwa, Jeśli ty mię nie obroniś I swą tarczą niezasłoniś.

3. Jakżebym więc nie prosił ciebie O to, czego pragnę, Panie? Przed tobą w biedzie i w potrzebie Serca wylewać żądanie, Wśbelkie uśmierz żalości I wiedzie do spokojności.

4. Jakbym ci niedał dzieł i chwały, Kiedy z szczęścia się raduję? Wszak czego serca doznawały, Sam też żywo w sobie czuję, Iż kto ciebie w prawdzie chwali, Nic mu szczęścia nie obali.

5. W tém swoje maś upodobanie, Kiedy dziatki cię wzywają; Przyjmujeś słabe ich śpiewanie, Kiedy ciebie wysławiają. Kto czci ciebie, ty czciś jego, Kto cię słucha, słyszyś tego!

6. Hojnie używaj łaski swojej, Której codzień doznajemy, I o co podług woli twojej Prosim, z łaski to bierzemy; Kto serdecznie ci dziękuje, Błogosławieństw dostępuje.

7. Dla tego będę przysiępował Często do tronu twojego, Będę ci chwały ofiarował, Przyjm je dla Syna swojego! Rządź twym Duchem duże moją Ku zbawieniu na część twoją! N.

Wsta własna.

305. Ujcie nasz, któryś jest w niebie! Chceś byśmy jak bracia siebie, Szczerze nawzajem kochali, I jak dziatki cię wzywali: Daj by serc i ust wołanie Miało twe upodobanie!

2. Święć się imię twoje zawdy! Zachowaj nam słowo prawdy, Któreby nas poświęcało, Do twój chwały pobudzało. Strzeż nas od nauk fałszywych, Nawróć błędnych niebezpieśliwych!

3. Przyjdź królestwo twoje, Boże! Niech je łaska twoja wzmoże Tu i tam przez Ducha twego, Broni kościoła świętego, Szerzy go, a wszelkie złości Gromi, darząc nas z hojności.

4. Bądź wola twa tak na ziemi Jak i między zbawionemi! Użyj w krzyżu cierpliwości, Posłuszeństwa zaś w radości; Złamaj upór krwi i ciała, By się twoja wola działa.

5. Daj nam chleba powszedniego I to, co nam potrzebnego; Bron od bojów i niezgody, Od moru i ciężkiej szkody, Bym spokojnie i bez troski Żyli w twojej pieczy Bości.

6. I odpuść nam winy nasze, Jako i my bliźnim zawsze Wady chętnie odpuszczamy, Krzywdy

ich zapominamy; Służyć nas naucz z miłości So-
bie nawzajem w jedności!

7. I nie wwodź nas w pokuszenie, Zgladź
szatańskie nas śidlenie; W prawo, w lewo, w każdą
stronę Daj nam pomoc i obronę, W wierze stałość,
w boju mężstwo I nad wszystkiem złem zwycięstwo!

8. Zbaw nas od wszystkiego złego Duży, ciału
szkodliwego; Uchowaj od potępienia, W śmierci
ulżyj nam cierpienia; Dużę w wieczne swe po-
koje Weź na święte ręce twoje.

9. Amen, niechże się tak stanie! Nasze wzmo-
cenij ty ufanie, Abyśmy nie nie wąpili, że o
cośmy cię prosili, Nam z ojcowskiej daś litości.
Amen! mówimy w ufności.

Luter, u. 1483, † 1546. N.

Anta: Jako o tém prorocy; albo: Chrystus przykład pokory.

306. Prosimy cię, co mieszkaś Na wysokości
niebie, Nie racz, Ojczy, dzieci swych Odrzucać
od siebie, Ale swe miłosierne Nakłoń ku nam uchy
I niechaj cię nabożna Prośba nasza wzruszy!

2. Imię twoje, przed którym też Duchy złe pa-
dają, Niechaj wszystkie narody, W uczciwości
mają; I daj, byśmy w twojej wierze Tak sta-
teczenie trwali, Jakoby z nas niewierni Dobry
przykład brali.

3. A nie odwołaczaj dalej Swego panowania,
Zabroń zapamiętałym I cnoty urągania! Niechaj
prawda i miłość Doznają opieki, A ty sam racz
królować Jako Pan na wieki!

4. Nie dopuszczaj nam według Myśli naszych
błądzić, Ale nas racz najświętszym Słowem swo-

jém rządzić; A jako łatwo władnieś Biegi niebieskimi, Także się też wola twa Niech dzieje na ziemi.

5. Panie, ty wieś nasłepieć, Czego nam potrzeba: Raczże nam dziś użyzyć Powłódnego chleba! Nędzne polne ptaśzka Nie orzą, nie sieją, A jednak z łaski twojej Od głodu nie mdleją.

6. Złości nasze przed tobą Wszystkie wyznawamy, Nadzieję w miłosierdziu Twojem pokładamy, Że ty z nami łaskawie Postępować raczysz, A jako my bliżnim swym, Wszystko nam przebaczysz.

7. Nie wódźże na pokusy Stworzenia tak mdłego, Uchowaj nas złych przygód I miłosierdzia swego; Twe bowiem jest Królestwo, Twoja moc i chwała, A ta będzie na wieki Nieodmiennie trwała!

Staropolska.

Anta: Dziś nam nastał dzień; albo: Bądź pochwalon, I. Ch.

307. Rozpal mię twém ogniem, Panie, Daj mi ducha pomazanie, Abym modlił się do ciebie, Ojciec mój, któryś jest w niebie! Wysłuchaj mię!

2. Modlicielu niezrównany, Dla współczucia uwielbiany W smętku, w bolu i w radości, Daj mi ducha nabożności! Wysłuchaj mię!

3. Duchu święty! mdłości mojej Pomoż dla hojności twojej; Zastąp mnie przed tronem wiecznym Twojem wzdychaniem serdeczném! Wysłuchaj mię!

4. O Boże mój trójjedyny, Wysłuchaj głos twój dzieciny: Łaską obdarz mię obficie I me całe poświęć życie! Wysłuchaj mię.

Albertini, u. 1769, † 1831. N.

3. Chrzest święty i Konfirmacya.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

308. Tobie to dziecię polecamy, Tobie, najwierniejszy Panie; Przez chrzest je z tobą połączamy, O racz o niem mieć staranie! Ojcie, udziel mu błogości I twój w Chrystusie uprzejmości!

2. Prawa chrześcijańskie mu darujesz Tą pieczęcią łaski twojej I za swe dziecię je przyjmujesz: O niech w tém przymierzu stoi! Złój nań dary ducha twego, Ojcie, w wodzie chrztu świętego!

Cramer, u. 1723, † 1788. N.

Anta: Wszyscy, co składają.

309. Twoim jestem wiecznie, Boże miłosierny! Tobie chcę statecznie Być na wieki wierny, I za wielkie twe zmiłowanie Chwalić cię, Panie!

2. Przez święte przymierze Chrztu pewniem tego I w tej żyję wierze, Że mam Ojca swego W tobie, Boże, i dział w wieczności I twojej miłości.

3. Grzeszny z przyrodzenia, Upadły głęboko, Mocą odkupienia Wzniesć się mam wysoko I podobnym stawać się swemu Ojcu świętemu.

4. Przypieczętuję gorliwie Zbawcę naśladować, I żyć świętobliwie, I grzechem wciąż wojować. Ach pomóż mi w słowie być stałym, Do boju śmiałym!

5. Gdy na mnie się sroży Pokusa zawzięta, Świat starby przedłoży, Zła mię żądza pęta: Udziel, Boże, siły i mężstwa, Udziel zwycięstwa!

6. Wspierany przez ciebie, Nie boję się grzechu ;
Ty w każdej potrzebie Będzieś mą pociechą ; Potém
weź mię, bywłszy ci stały, Do wiecznej chwały! Or.

Przed Konfirmacyą.

Anta: Złotego słońca bieg dzienny.

310. Który maś upodobanie Tylko w serc nie-
winności, Udziel nam pomocy, Panie, Do stałej
pobożności; Byśmy godni swego Miana chrze-
ściańskiego, Słubu wiernie dopełnili, Twą w ko-
ściele cześć mnożyli.

2. Wiarę, miłość i nadzieję Utwierdzaj w nas
potężnie, Niech się wola twoja dzieje Przez nas
wiernie i mężnie. Strzeż od pokušenia, W boju
daj wzmocnienia By sumienia nie obrazić, Ani
swoją błogość skazić.

3. Niech dożyją z nas rodzeństwo, Kościół,
naród pociechy, I przez prawe posłuszeństwo W
świecie zmniejszą się grzechy, Gdy z świata zej-
dziemy, Niech godni będziemy Wniść do raju
rozkośnego, Ojcie, przez Syna twojego!

Karol Ruzmány, 3 wieku 19. Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

311. Ojciec niebieski wybranych, Jemu z mi-
łości poddanych, Przez słowo i przez świętości
Wola do swój społeczności.

2. Wzmacnia ich w chrześcijańskiej wierze I
przyjmuje w swe przymierze, Piśąc na sercu każ-
dego Powinności z prawa swego.

3. Które Pan za swe przyjmuje, Ducha swego
im daruje; By ich strzegł od nieprawości A po-
silał w cnotliwości.

4. Prawdziwe siebie poznanie, Śmiałe wiary wyznawanie On im daje, on zaczęta W nich utwierdza cnotę świętą.

5. Żaden z ręku Pana tego Nie wyrwie owieczek jego; Wszyscy, co się z nim łączą, Pieczę jego pewną mają.

6. Wezwanym do twój umowy Daj, Boże, umysł gotowy, Aby się tak sprawowali, Jako tobie ślubowali.

7. Darami Ducha świętego I jasnością słowa swego Oświeć je, Ojczy laskawy, Niech świecą ich dobre sprawy!

8. Solą niebieskiej mądrości Zapraw ich serca wnętrzości; Poświęcaj ich w duży, w ciele, By cię wyznawali śmiecie.

9. Czyń ich, chwałą domu swego I gościa powołanego; Światu niech nie pochlebiają, Siebie grzechem nie kalają.

10. Ilekroć im będzie trzeba, Dodaj im pomocy z nieba, By dobry bój bojowali, Potem w niebie przebywali.

Staropolska.

Anta: Jezu, życie życia mego, albo: O przecudnie.

312. Spójrzyj z nieba na twych, Panie, Co cię teraz błagają, W twym gościele obcowanie Mieć przez Ducha żądają. Oby w dobrém się nie chwiali, Droga twą postępowali. Aż do kresu żywota, Gdzie wieniec znajdzie cnota!

2. Daj, by wierni w twój miłości, W wierze stałemi byli, Wsparci duchem twym z litości, Wszystko złe zwyciężyli. Pośilaj ich dobre chęci, Aby łaską twą ujęci, W słowie twojem wytrwali, Przymierza nie złamali.

3. Ojcie, ci co potwierdzają Ślub na chrzcie uczyniony, Niech twój łaski doznawają, By był wiernie pełniony. Gdyby zbłądził kto od ciebie, Ach nawróć go znów do siebie, Pasterzu najwerniejszy, W obronie najpilniejsz!

4. Kiedyś zgromadź wszystkich, Panie, W swém królestwie, w radości, Aby mieli obcowanie z zbawionemi w wieczności. Potém łączą swoje pienia z twój łaski uwielbienia z aniołami świętymi, Wiecznie cię chwalcami.

N.

Po Konfirmacyi.

Anta: Raduj się, o duszo.

313. Ach wpiś do żywota księgi Ich imona, o Panie! W wierze użyj im potęgi, By stali niezachwianie Przy tobie, Jezu Chryste, Mieli sumienie czyste, Grzechem siebie nie zmazali, Wierne cię naśladowali.

2. Nie wypuść ich z swojej pieczy! Ach świat pełen zgorżenia, Pokus, zwođu, marnych rzeczy: Strzeż ich dusz od skażenia! Przez ciebie odkupieni, Niech zostanąłączeni z tobą w miłości skutecznej z tu i w radości wiecznej.

Or.

Zbór sam.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

314. O dzieci, nie zapominajcie, Coście dzisiaj ślubowały, Bogu się wcale poświęcajcie, Byście łaski doznawały! Ważne młode serca skromne Niech nie będą wiarołomne!

2. Rozważcie ważne powinności, Uroczyste dziś przyjęte; Nie ustawajcie w pobożności, Za-

chowajcie prawa święte: Niech wam dzień ten
hasłem będzie, Boga czcić i wielbić wśędzie!

Dziatki same.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

Żawże Boga wielbić chcemy, Wiernie służyć mu
będziemy Aż do ostatniego tchnienia, Spodziewając się zbawienia!

Or.

4. Wieczerja Pańska.

Anta: Wszyscy ludzie, którzy śpicie.

315. Chwal wierny zborze świętego Króla,
zbawiciela twego, Śpiewaj pieśni na cześć jego!

2. Jako możesz daj cześć jemu, Bo dość god-
nej czci wiecznemu Nikt nie odda Stwórcy swemu.

3. Powód chwały osobliwy, Chleb podawa z
siebie żywy, Pokarm niebieski prawdziwy.

4. Niechże brzmi, niech się ozywa W pieśniach
naszych wdzięczność żywa; Serce chwałą niech
opływa!

5. Dziś dzień duchownej radości, Dzień zacny
Pańskiej świętości, Dzień wybranych społeczności.

6. Przy tym stole król nasz dary Rozdawa z
swojej ofiary, Zniósłszy cień baranka stary.

7. Tu cień prawdziwie ustępuje, Tu Pan testa-
ment spisuje, Tu go śmiercią pieczętuje.

8. Co Pan czynił, to też swemu Kazał czy-
nić wybranemu Zborowi godującemu.

9. I my z rozkazu Pańskiego Bierzem chleb
i wino jego Dla posiłku duchownego.

10. Chleb ciałem być wyznawamy, Wino zaś
frwią, o czém mamy Słowa, których się trzymamy.

11. Czego oko nie dochodzi, Wiara żywa to
znachodzi, Którą słowo Boże rodzi.

12. Pod różnemi postaciami, Rzeczy tajemnych
znakami Wieczny Pan się łączy z nami.

13. Ciałem karmi, krmią napawa, Życiem na-
śm w nas się stawia I zbawienia zakład dawa.

14. Jezu, pasterzu i chlebie, Paś i żyw nas
sam dla siebie, Daj się nam ucieść w niebie!

15. Tyś żywot świata całego, Ty nas z świę-
temi do twego Przypuść stołu niebieskiego!

Staropolska.

Anta: Jezusa Nazareńskiego.

316. Jezus Chrystus, który swego Zniósł gniew
Ojca przedwiecznego, I laski krmią zapłacił dro-
gą Winę nas ludzi srogą.

2. By lud wierny na to baczył, Ciało dać
na pokarm raczył I krm słą dla spragnionego
W świętości stołu swego.

3. Kto ten pokarm Pański bierze, Niechaj się
doświadczy w wierze; Bo ten sobie sąd gotuje,
Kto niegodnie przyjmuje.

4. Idąc do stołu Pańskiego, Wdzięcznie chwal
Ojca wiecznego, Że nam w darze Syna swego
Dał jednorodzonego.

5. Potem z serca uwierz temu, Że Pan lekar-
stwem grzebnemu, Którego rozliczne złości Po-
ruşły wnętrzości.

6. Łaska zbawienia wiecznego Żąda ducha
skrużonego; Bo kto się być zdrowym czuje, Le-
karstw nie potrzebuje.

7. Wola Pan: do mnie strapieni, Do mnie
pójdźcie obciążeni; Nie maś oprócz mnie innego
Zbawiciela pewnego!

8. Byś sam przez się mógł być w niebie, Czy-
bym umarł był dla ciebie? Nie ufaj więc w swo-
jej mocy, A mnie szukaj pomocy!

9. Kto temu wierzy prawdziwie I pokutuje
gorliwie, Godzien jest stołu Pańskiego, Ma duży
pokarm z niego.

10. A ta wiara nie próżnuje, Lecz cnoty
święte sprawuje, W duży miłość bliźnich mnoży,
Daruje pokój Boży.

Staropolska.

Anta: Ozdobę się, duszo mila.

317. Jezu, ludzi przyjacielu, Nas grzeszników
zbawicielu, Któryś, głaząc nasze złości, Cier-
piał krzyża okrutności: Któż twe pojmie zmiło-
wanie, Które masz nad nami, Panie? W gronie
odkupionych braci, Duch ci dług wdzięczności
płaci.

2. Wszak i mnie to z twej hojności Płynie
strumień szczęśliwości; A ciebie w mych grzechów
nędzy Znajdę pomoc swą najprzedziej; Chceś sam
przykryć moje winy, Znieść bojaźni mej przyczyny,
Żywot dać błogosławiony, Owoc z wiary urodzony.

3. Chceś, bym słaby i wątpliwy, W mocnej
wierze był szczęśliwy; Wzywaj mię do stołu swego
Dla wzmocnienia serca mdłego. I chlebem swe mi
dajesz ciało, Które za mnie krzyż cierpiało, W wi-
nie krwią mię swoją poisz, Wszystkie bole me spokoisz.

4. Chceś się złączyć przy wieczerzy I każdym,
Kto w ciebie wierzy, I udzielić sił żywotnych
Do postępów w świecie cnotnych. Przez cie, mo-
cno sobie tużę, Dobry owoc wydać muszę I o-
kazywać pobożnością, Żem jest cały twą własnością.

5. Już odnowię swe przymierze, Serce ci poświęcę bezcerze; Twym się będę rządzić wzorem, Pójdę zawsze twoim torem; Czego nienawidziś, Panie, Obrzydłością mi się stanie, A co Kochasz, umiłuję, Wierność stałą ci ślubuję!

6. Lecz znam wielkie me słabości, Sąć zawadą w stateczności! Czy dotrzymać będę w stanie Słowa bez twój łaski, Panie? O udziel mi wsparcia twego Do żywota cnotliwego! Pomoż zwalczyć każdą z chęci, Która mię do grzechu nęci.

7. Daj, bym z wszystkimi chrześciany Na sąd był przygotowany, A nie został w zawstydzaniu, Gdyby nadzedł w okamgnieniu. Stwórz w grzesznikach serce nowe, Do pokuty tak gotowe, Żeby grzechu nie nie żyli Chwałę twą odziedziczyli.

8. Dniu wieczery wielkiej w niebie, Dniu zbawienia, kiedyż ciebie Zobaczymy, by ci, Panie, Dać z anioły uwielbianie? Zalleluja! jaką błogość Sprawí nam twój śmierci srogość! Dzięki niech się w sercu mieści Za twą miłość, za boleści!

Lavater, u. 1741, † 1801. N.

Anta: Jezusie, światło żywota, albo: O Panie, wszystko stworzenie.

318. Ojczy, Boże wszechmogący! Na świat zesłałeś ginący Syna swego jedynego, Jezusa miłościwego,

2. Który z dobroci serdecznej Odkupił nas z śmierci wiecznej, Swoją męką nas wybawił, Ciało i krew nam zostawił.

3. O błogosławione ciało! Skarbem się wiernych stało, Ucieśnieniem sprawiedliwych, I obroną wśchch uśliwych.

4. O krwi przenaświętą, droga, Coś prze-
mogła diabła wroga, Racz oczyścić nas od złego,
Przypoźdobić ducha młodego!

5. Racz nas, Panie nasz, nawiedzić, Serca
naše racz oświecić, Ducha swego dać świętego,
Byśmy znali cię przez niego,

6. I za grzechy żalowali, Cośmy się ich do-
puśczeni, Odtąd się ich strzegli pilnie Polepszali
się usilnie.

7. A gdy śmierć przed nami stanie, Uchowaj
nas, Chryste, Panie, Strachu piekła męczącego,
Gdyżes nas wykupił z niego.

8. Gdy zaś będziesz sądzić ludzi, Niech cię li-
tość twoja pobudzi, Abyś nam odpuścił winy, Ba-
ranku Boży niewinny!

9. Chwała Ojcu niebieskiemu I jego Synu
miłemu, Oraz i Duchu świętemu, W témże bóstwie
będącemu!

10. Wiecznie Chrysta wysławiajmy, Serdeczne
mu dzięki dajmy, Iż ciało i krew w świętości
Dawa wiernym z swej miłości!

Jan Sus, u. 1373, spalony 1415. Cz.

Anta: Ocné się, serce, śpiewaj.

319. O Jezu, ma radości, Duży mojej świa-
tłości, Wšego świata kochanie, Przyjmij me
dziękowanie!

2. Jakże ja zgodnej miary Twoje ważyć mam
dary, Którymi posilone Serce moje zemdlone?

3. Jak cię Pana swojego Uczęzę, żeś mię ho-
rego Tak hojnie uczęstował I sam mi się darował?

4. Dziękując, mój kochany, Za boleści, za ra-
ny, Któreś cierpiał z litości Za moje nieprawości.

5. Za two okrutne meſi Czynie gorące dzieki,
Za wzdychania teſkliwe, Za łzy twoje rzewliwe.

6. Za two miłość ſtateczną Chwałę daję ci
wieczną I za śmierć, co mi w niebie Sprawila
być u ciebie.

7. Terazem rozgrzeſzony I tobie poſlubiony,
Uciecho życia mego! Cóż dać mo żeſ drożſzego?

8. Niech ma du ſza, mój drogi, Przez ten zwią-
zeſ przebłogi W gorącej trwa żadości Być god-
ną twój miłości!

9. Pomoż chronić ſię złego, Œnoſić, co jeſt przy-
ſrego, Być nabożnym w modlenin I mężnym
w poſuſzeniu!

10. Nie ſię zguby nie lękam, Śmierci ſpokoj-
nie czekam; Wſzak będzie zmartwychwſtanie, Gdzie
ujrzę ciebie, Panie!

Riſt. n. 1607. † 1667. N.

Anta: Powſtań, powſtań; albo: Pan Jezus ludu wiernemu.

320. O Jeżu, ſłodkiej pamięci, Mocą twych
zbawiennych chęci Niechże będziemy ujęci!

2. Wielkać twoja łaska była, Która na krzy-
cię wprawila, By nas nędznych wybawila.

3. Niech cię nie zapomina my, Niech w ſwych
ſercach rozbieramy Skarb, który w twój śmierci
mamy.

4. Tyś to poſarm du ſz wybrany, W ſamém
niebie zgotowany, I dawna bardzo pożądan y.

5. I ciebie du ſza do ſytości Bierze wſelakie
ſłodkości Ku pocieſze i radości.

6. Tyś ſam jeſt on chleb prawdziwy; Kto w
cię wierzy ten beczęſliwy, Choćby umarł, będzie
żywy!

7. Wołaś do siebie łakących, Nie zapominasz pragnących, Pod jarzmem ustawiających.

8. Mówiąc: do mnie wszyscy pójdźcie, Mną statecznie się ochłodźcie, Indziej myśli nie zawoździe!

9. Na to twoje zawołanie Idziemy do ciebie, Panie, Mając w tobie zaufanie.

10. Za nas ciało swe wydałeś, Za nas drogą krewny wylałeś, Wzór miłości pokazałeś.

11. Niech je godnie pożywamy, Wdzięcznym sercem wspominamy, Co za skarb od ciebie mamy.

12. Niechże miłujemy ciebie, Jak w dostatku tak w potrzebie, Pragnąc z tobą mieszkać w niebie.

13. Niech świata tego marność, Niech cielesne namiętności Nie gażą w nas tej miłości.

14. Sam bądź myślą naszą, Panie, Sam bądź naszym serc kochanie! O wysłuchaj to wzdychanie!

15. Boże, Ojczy! chwała tobie, Żeś nas umiłował sobie W Syna twojego osobie!

16. Jezu! coś dla nas swej trzody Nagotował takie gody, Bądźże chwalon przez narody!

17. Duchu święty! za twe dary, Których dawaś nam bez miary, Przyjmij naszych chwał ofiary!

18. Boże, wiarę daj stateczną, Miłość, nadzieję bezpieczną, Potem w niebie chwałę wieczną.

Staropolska.

Anta: Cożes uczynił.

321. O Zbawicielu, przez ciebie wezwani, W koło ołtarza otośmy zebrani! Skruchy są pełne serca utrapione, Grzechem zmorzone.

2. Tyś spracowanym obiecał spocznienie I obciążonym ciężaru zelżenie; Ty chceś darować teraz tym sam siebie, Co godni ciebie.

3. Biorąc i pokarm i napój twój, Panie, Wielbimy twoje za nas się wydanie, Przyjmij nas, Jezu! wierni ci będziemy Póki żyjemy! N.

Anta własna.

322. **O**zdóbże się, duśo miła, Patrz, byś więcej nie grzeżyła! Wyniśdź jawnie na światłości, Objaw światu twe zacności! Bo cię Pan zbawienia twego Chce dziś mieć u stoła swego; Ten, co włada z Ojcem w niebie, Chce gospodę mieć u ciebie.

2. Pośpież naprzeciwko swemu Oblubieńcowi miłemu, Co słowami swęj miłości Do twych kołace wnętrzości. Spieś się jemu drzwi otworzyć, Przed nim wdzięcznie się ukorzyć; Mów: dajże się objąć, Panie, I tobą duśa ma zostanie!

3. Miłośniku duśy mojej Wlaśnielem laści twojej! Ach jak żądam w sercu być u Ciebie, By pożywać twą wieczerzę! Ach, jak pragnę i napoju Od ciebie, mój życia zdroju, Abym w chlebie tym i w winie I tobą złączon był jedynie!

4. Jezu, słońce w mej ciemności, Jezu, duśy mej radości, Jezu, me uspokojenie, Na pociecho, me zbawienie! Oto do nóg twoich bieżę, Daj, bym świętą twą wieczerzę Tak pożywał jak przystoi, Mnie na błogóść, ku czci twojej!

5. Panie, cię miłości siła I nieba do nas sprowadziła, Jesć dla zbawienia naszego Nie litował życia swego, I swą wylał krew chętnie, Za

nas grzeźnych miłościwie, Która mocnie nas napawa, Na cię pomnieć powód dawa.

6. Jezu, życia chlebie prawy, Uchowaj mię tej niesławy, Bym twym gościem był na próżno I miał z tego łożdę różną! Niech mi pokarm ten duchowny O miłości niewysłownej Świadczy, a jak tu tak w niebie Miěj mię gościem twym u siebie!

Jan Franf, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest; albo: Zdrow bądź, Jezu.

325. Panie Boże w wysokości, Bądź cześć świętej twej miłości I tego daru tak wdzięcznego, Syna twego przemilego, Który na świat był zesłany; Aby nam był żywot dany.

2. Bośmy byli już zginieni, Śmiercią wieczną potraceni Przez grzech człowieka pierwszego I przez wżardę słowa twego; Aleśmy już wyzwoleni Przez Chrystusa i zbawieni.

3. Na co byśmy pamiętali, Na śmierć jego wspominali, Wieczersę nam świętą sprawił, W której pokarm nam zostawił I ciała i krwi do brotliwie, Miłowawby nas gorliwie.

4. I rzekł: bierzcie, pożywajcie, Ciało i krew moją macie, Która za was jest wylana, I ku picciu wszystkim dana, By o tém nic nie wątpili, Czego przez nią dostąpili.

5. Dla tegoć on śmierć był poniósł, Aby nas z upadku podniósł, Grzechów odpuśczenie sprawił, A niewinnych Ojcu stawił. O tém on nam zawsze świadczy, Gdy dać ciało i krew raczy.

6. Jako Paże, odprawiajmy, Ciało i krew pożywajmy; Bo to nam Pan obiecuje, Dla tego

je nam daruje, Byśmy używając brali, Cośmy przezeń otrzymali.

7. Wszystkie, jakie on ma dary, Daje z ciałem swém bez miary: Czystość, usprawiedliwienie, Wszystkich grzechów odpuszczenie, I przez to nam świadczy o tém, Iż chce mieszkać w nas na potém.

8. Chryste, nasz niebieski chlebie! W każdej przy nas stań potrzebie, Mieszkaj w nas pókiśmy żywi, Byśmy w wierze niewątpliwi Zmarliży z tobą przebywali, Na wieki się radowali.

Staropolska.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

324. Panie! tyś stół osobliwy Wszystkim grzesznym zgotował, Aby przy nim niebezpieśliwy Po farmi błogi znajdował. Otom gościem twym, Panie, Idę na twe wezwanie; Uchowaj mię niebezpieczeńści Co niegodna twój miłości.

2. Słuchaj mię, łaskawy Panie; Od marnych mię rzeczy zbaw, Wznieć nabożne rozmyślanie I me serce świętym spraw. Ufam w tobie jedynie; Bacz na rzewne spojrzenie, Uczyń mi twój stół na ziemi Próbą słodczy z świętymi.

3. Swe ciało, swą krew darować Chceś mi z bezcernej litości; Ach pomóż mi w myśli chować Sprawy twojej miłości! Nie daj ku potępieniu, Lecz ku życiu, zbawieniu Jesć i pić, co przy wieczery Dajesz temu, który wierzy.

4. Wzbudzaj święte myśli w duży, Co cię wzywa i chwali! Gdy mię strach, niepewność skręży, Niech się wiara ustali; W ciężkiej grzechów potrzebie, Daj mi posiłek w chlebie I w kielichu tym krwi twojej, Któraś wylał z łaski swojej.

5. Niema prócz ciebie żywota, Żywéj udziel mi siły! Jest w niebezpieczeństwie cnota, Tyś pomocnik mój miły. Idę w duchu ubogi; Niech mię pokarm twój błogi W różnej pokrzepi niedoli, Aby tobie żyć powoli.

6. Niechaj doznam twéj miłości I dóbr świata wyższego; Albo gdy dla moich złości Widziś mię trwożliwego: Budź krewią swoją ochotę Przez twą świętą dobroć, I niech mi pociechy w wierze Żaden nigdy nie odbierze.

7. To głęboko w serce wpoję, Że śmierć twoja życiem mém; W sobie nienawiść rozbroję Dla tych, co chléb z niemi jém. Będę cieżyć się z ciebie I tu i w twojém niebie, Gdzie twych darów w obfitości Udzieli mi Bóg z miłości.

Raspars Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta własna.

325. Pan Jezus ludu wiernemu Wydał pokarm wybranemu, Mając iść ku Ojcu swemu.

2. Kto pobożny, temu wierzy, Co był o téj rzekł wieczerzy: Biada temu, kto nie wierzy!

3. On pamiętkę nam zgotował, Wziął chléb, a gdy podziękował, Łamiąc, uczniom swym podawał,

4. I rzekł, bierzcie, toć me ciało, Co za was będzie cierpiało, By się odkupienie stało.

5. Wziąwszy kielich: wszyscy pijcie, Rzekł, to krew ma, nie wąpijcie, Nia swe winy z serc wypijcie!

6. Niech wam przez to pożywanie Na śmierć w pamięci zostanie, Aż przyjdziecie w me mieszkanie.

7. Którzy z wiarą pożywają, Z Bogiem siebie pojednają, Z Chrystusem społeczność mają.

8. Duch ich będzie pokrzepiony, Aby nie był zwyciężony Od grzechu, ni potępiony.

9. Pokój święty w ich sumienie Wstąpi, da uweselenie, W niebie wieczne da zbawienie.

10. Chwała Ojcu niebieskiemu I jego Synu miłemu, W jedności Duchu świętemu!

11. Chryste, przez twe umęczenie Daj nam grzechów odpuszczenie, Z tobą w niebie połączenie!

Cz.

Anta: Przysłóć upadłym zbaw.

326. Pomnij dużo! Pan wielbiony Zstąpił do tej niskości, By z nami był połączony, Z tronu chwały, z wieczności. Nie zapomnij! dał ci trwałą Radość, wziąwszy ludzkie ciało; Dziękuj mu za tę miłość!

2. Pomnij dużo! Pan wielbiony, Który cierpiał za ciebie, Zmarł na krzyżu umęczony, Ratując cię w potrzebie; Zwalczył grzech i śmierć i piekło, By od ciebie zle uciekło; Dziękuj mu za tę miłość!

3. Pomnij dużo! Pan wielbiony Wstał z martwych dnia trzeciego, Od ucisków uwolniony. Pomnij, że maś przez niego Pokój, radość i nadzieję; Niech się wiara twa nie chwieje! Dziękuj mu za tę miłość!

4. Pomnij dużo! Pan wielbiony Po czasie utrapienia Sławnie w niebo był wzniesiony, Do tego się przyczynia, Byś w zbawieniu miejsce miała, Chwałę jego oglądała; Dziękuj mu za tę miłość!

5. Pomnij duŝo! Pan wielbiony, Pan to zmarłych i żywych, Przyjdzie w chwale w ziemskie strony Sądzić żyłych i cnotliwych. Pomnij abyś się ostała, I nim w królestwie przebywała, Dziękując mu na wieki.

6. Daj, Jezu, bym wiarą żywą Ujął ciebie, a z chęci Sprawę twą tak miłościwą Nie wypuścił z pamięci, Nigdy się cieżył w wszelkiej biedzie, A gdy moja śmierć nadejdzie, I tobą wędł do żywota.

Cyryakus Günther, u. 1650, † 1704. N.

Anta: panie Boże, niechże będzie.

327. Pożywajmyż wierni społem Za Pana Chrystusa stołem, Mając sprawione sumienia Podług jego sporządzenia.

2. Wiarą przyjmujmy uŝliwie Ciało, Pańską krew prawdziwie, I pocieŝeniem pożywajmy, Tak pokornie go blagajmy:

3. Panie, naŝ niebieski chlebie, Co nam dawaj żywot z siebie, Raczże sobą nas nasycić, Duŝom posiłku uŝyczyc!

4. Wielką znamy łaskę twoją, A niegodność, grzeŝność swoją: Będąc Panem służyŝ wiernie, Twoim sługom miłośniernie!

5. Tyś wziął na się naŝe złości, Umarł dla sprawiedliwości; Dziwnyś sposób ku zbawieniu Sprawił w tém nas zastąpieniu.

6. Takeśmy są odkupieni, Wŝyscy wielce pocieŝeni, Iż nam dajesz swe ŝwiątoŝci W zakład twój z nami jednoŝci.

7. Ŝczęŝni, co cię pożywają, Swe złączenie z tobą mają, Pragnąc więcej już nie grzeŝyc, Owŝem do cnot się poŝpieŝyc.

8. Racz do tego nas sposobić, Skrucą, wiarą przyozdobić, Byśmy w dobrém utwierdzeni, Wiecznie byli tam zbawieni.

9. Chryste, Królu nasz i Panie, Miejże swoje w nas mieszkanie, Nie chciej gardzić nędznikami, Boś się ciałem złączył z nami.

10. Bądź posiłkiem chlebie drogi, Chryste, dla duży ubogiej, A po tym doczesnym boju Staw nas w wiecznym swym pokoju! Staropolska.

Anta: Wiem ja, że w niebie.

328. Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie, Na wieczne czasy niech nie ustanie! Tobie dziś czynim serc swych ofiary Za twoje, Panie rozliczne dary,

2. Dziękując twojej dobroćliwości, Żeś z wielkiej twojej ku nam miłości, Odchodząc na śmierć, testament sprawił, I świętość ciała i krwi ustawił.

3. Na który patrząc, mocno wierzymy, Że ciało i krew duchem bierzemy. Sprawże, Boże nasz, by duże głodne Stolu twojego stały się godne!

4. Boć my niegodni tego, o Panie! Abyś w nas miał mieć swoje mieszkanie; Ale rzecz słowo, a nasyciona Żłodziła duża, będzie zbawiona.

5. Racz nas, o Panie, poświęcić sobie, Po śmierci daj nam mieszkać przy tobie! Bądź chwała i cześć Bogu naszemu, Ojcu, Synowi, Duchu świętemu! Staropolska.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

329. Twoja łaska, o Boże, Winy odpuściła I pokój, pociechy, Sił nam użyczyła, Abyśmy trwając w wierze Wolę twą pełnili, Jak przy świętej wieczerzy Tobieśmy ślubili.

2. Dopomóż nam do tego, Zbawicielu drogi,
By nie ześli z twych ścieżek Nigdy nasze nogi;
Byśmy raz się odrzekłszy Wszelkiej nieprawości,
Przed twym świętym obliczem Żyli w pobożności.

3. Niech się znowu do grzechów Dawnych nie
wracamy, Raczęj w pracy nad serca Czystością
niech trwamy; Byśmy żywot pobożny Wiodąc
tu na ziemi, Dział wiecznego żywota Wzięli z
zbawionemi.

Or.

D. Porządek zbawienia.

1. Połuta.

Łuta własna, albo: Twrdości jni. (Ach auweh mně nyní.)

330. Ach biednem stworzenie, Trapi mię sumienie,
Ach biada mnie smutnemu! Zgrzeżyłem
przewielce, Boli mię me serce, Ach, ach mnie nie-
bezpiecznemu!

2. Miało wolę ciało, Czynić, coby chciało,
Coby się mu lubiło; Wiedząc, że to grzechem, Zby-
łem bojaźń śmiechem, Jakby to nie nie było.

3. A nadto co gorzej, Grzeżąc coraz sporzej,
Nie myślę o pokucie; Rozum błąd miłuje, Smy-
ślami się psuje, Ach wielkie me zepsucie!

4. Mam chęć go grzeżenia, Nie do polepże-
nia, Nie żal mi nieprawości; Jeśli się nawrócę,
Wnet się znowu wrócę Do mych dawniejszych złości.

5. Panu Bogu memu Nie służę samemu, Jak
to na mnie przystoi; Rozkoś świecą miwać, Bro-
tochwil używać, To mi na myśli stoi.

6. Dużo, bądź strużona, Gdyżes odkupiona
Krwia drogą Pana Chrysta; Żałuj za twe złości
I wzywaj litości Bożej, a będziesz czysta.

7. Wyznaj usnie jemu, Żeś służyła złemu, A nie bój się karania; On cię nie opuści, Grzechy ci odpuści Dla swego zmiłowania.

8. O Jezu, mój Panie, Spójrzuj z nieba na mnie Grzesznika przebieдного, Zmiłuj się nademną A w sąd nie wchodź zemną, Użał się mnie smutnego!

9. Winy ci wyznaję, Usać nie przestaję, Że łaską je zakryjeś; Co jest skażonego We mnie, nieczystego, Uleczysz i omyjesz.

10. Proszę cię serdecznie, Daj żebym skutecznie Za grzechy połutował, Wolę twoją czynił, Życie swe odwiecił, Z tobą wiecznie obcował!

Adam Plintowicz. Cz.

Anta własna.

331. Ach cóż grzeszny mam uczynić? Ach co począć sobie mam? Skarg sumienia wiele znam, Niechce zdania swego zmienić; Lecz to mój usności zdroj: Nie puścisz cię, Jezu mój!

2. Często wprowadzisz moje grzechy Jezu, obrażił cię; Lecz wiem, że zlitujesz się I udzieliś mi pociechy. Ach, ty żale moje kój! Nie puścisz cię, Jezu mój!

3. Chociaż ciężki krzyż, cierpienie Na chrześciany zsyła Bóg, I mnieby nawiedzić mógł: Wszak mam z tobą połączenie; Nie trwoż mię z nędzą bój. Nie puścisz cię, Jezu mój!

4. Wiemci dobrze, że to życie Prędko ginie jako mgła, Bo jest siła nasza mdła; Śmierć koło nas krąży strygie. Lecz choć żywot skończy swój, Nie puścisz cię, Jezu mój!

5. Jesli prędko umrę, Panie, Prędko mi daś pokój ten, Co go sprawia śmierci sen; Ciche w

grobie daś mieszkanie. Tam z twém światłem przy mnie stój: Nie puśćże cię, Jezu mój!

6. Przez cię znów ożyję kiedy, Do radości wezwieś mnie, Nie zostawiś w wiecznej ciemności; Nagrodziś doczesne biedy. O nie trwoży mię sąd twój: Nie puśćże cię, Jezu mój!

7. Więc zostanę twym na wieki, Bo nadzieję w tobie mam, Ciebie stróżem wiernym znam. O nie puść mię z twój opieki, Lecz mię do twój chwały strój: Nie puśćże cię, Jezu mój!

Jan Sliedner, u. 1618, † 1678. N.

Połuta własna.

352. Ach mój Boże, Nikt nie może, Zliczyć me nieprawości! Ucisk czuję, Nie znajduję W świetle zbawcy z przyprosi.

2. Choćbym w pędzie Bieżał wśródzie, Doładby niosły oczy, Chcąc im przedrzej Zbyć się nędzy, Smutek za mną poskoczy.

3. Ciebie proszę, Niech, co znoję Dla mej winy, ustanie; Nie sądź srogo, Gdyż mię drogo Syn twój odkupił, Panie!

4. Jeśli Boże, Grzech nie może Zostać bez kar twój ręki, Karz tu miernie, Tam zaś wier nie Ochroń od wiecznej męki.

5. Cierpliwości Daj, a złości Zarzuć do zapomnienia; Niech w niechęci Mię nie pędzi Serce złe od zbawienia.

6. Jak się tobie Zda w tej dobie, Uczyni ze mną z litości; Tylko w niebie Racz u siebie Mnie udzielić radości.

M. Rutilius, u. 1550, † 1618. N.

Anta: Uczyn ze mną, jak chceś, Panie.

333. Ach mój Jezu! serce moje Jak jest pełne
wielkich wad! Czuje ciężkie winy swoje, W któ-
rem nierozsądny wpadł. Ach wyznaje ci sumien-
nie, że jest wielkie me skazanie!

2. Jak przewrótne są me drogi, Jak nieszemne
myśli me! Leniwym do cnoty błogięj, Ale rażny
czynić złe. Któż okowy moje skruży, Kto da wol-
ność mojej duszy?

3. Pomoż mi przez ducha twego I tych odzie-
dziczonych skaz, Racz dla umęczenia swego Omyć
mnie z grzechowych zmaz; Członki me przyniewol
sobie, By służyły wiernie tobie!

4. Stwórz ty we mnie serce czyste, Nowego
mi ducha daj; Pomoż zwalczyć żądze, Chryste,
Wskazując mi wieczny kraj. I toba pokus się nie
boję, Mając twą zwycięską zbroję.

5. Ucz mnie modlić się, wojować, I me ciało
i krew złą Według woli twój krzyżować; Wspie-
raj moją duży mda! Wszystko we mnie umorz,
Panie, Co twój chwały nie dostanie.

6. Gdyż mi w niebie jest korona Odłożona,
tą mnie nęć, By przezemnie zwyciężona Była każda
grzeźna chęć. Pomoż walczyć mężnie, śmiało I
zmódrz diabła, świat i ciało!

7. Gdybym miał być porażony, Podnieś mnie
ty z łaski swój, Bym twą mocą posilony, Doświ-
dł końca walki tej Jako zwycięzca stateczny I miał
z tobą pobyt wieczny.

A. A. Gotter, u. 1661, † 1735. N.

Anta: Dobroty, łaski pełny.

334. Ach mój niebieski Panie, Boże wszechmogący, Stwórco świata szerokiego Wiecznie królujący!

2. Indziej mi niepodobna Wielce upadłemu, Jak ku tobie się uciekać, Panu Bogu swemu.

3. Boś mi dał tę nadzieję że słowa swojego, że ty śmierci nie pożadasz Człowieka grzesznego.

4. Raczej widziś, by powstał z swoich nieprawości I żył ku czci twojej, Panie, Zawże w poobożności.

5. Znając dobroć takową, Któżby się nie cieszył? Ku Panu tak łaskawemu, Któżby się nie śpieszył?

6. Już więc każdy żalując Szczerze za swe grzechy, Niech u ciebie, Boże, szuka W smutku swym pociechy.

7. O racz mi być miłościw Dla Syna twojego, Spójrzij okiem miłosierdzia Na mnie skruszonego!

8. Wymaż z ksiąg twoich wszystkie Moje nieprawości, I stwórz we mnie serce czyste Od złych namiętności!

9. Racz też sam we mnie ducha Odnowić prawego, Abym chodził w niewinności Żywota świętego.

10. Daj mi możnie zwyciężyć Srogie przeciwniki, Ciało i świat i szatana, Te ludzkie błodniki.

11. Wspomóż pielgrzymu swego, A nie daj mu zbłądzić Od królestwa, któreś raczył Swoim wiernym zrządzić.

12. Ja się z duszą i z ciałem Tobie już w moc dawam, Niechże łaski twój, o Boże, Na wieki doznawam.

Andrzej Trzeciecki, † 1584.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

335. Ach słodkich słów dla ludzi grzesznych Dziś
doznałem w sercu mojem, Ach usta rozpustników
pyśnych, Ganią je byderstwem swoim. I tych
słów duża się raduje: Jezus grzeszniki przyjmuje!

2. I jamci z mnóstwa tych, mój Panie, Kto-
rzy odstąpili ciebie; Wszak już przez winy mój
nżnanie Wołam rzewnie w mój potrzebie: Ach
użal się mnie biednego, Weź do łaski sługę mdłego!

3. Tak dobry pasterz z gorliwością Szuka
owcy swej zgubionej, Tak mię ty nawróć twą mi-
łością Do swej trzody ulubionej. Weź mię, Jezu,
na swe ręce, Uczynь koniec mojej mece!

4. W pokucie miej upodobanie, Która bezérze
mię przejmuję; Do nóg twych ja upadam, Panie,
Serce za grzechy żałuje: Nie wzgardź prośbą,
ach rzewliwą, Uczynь dużej mą szczęśliwą!

5. A znalazłszy mię, strzeż mnie mile, Bym
nie pośedł znów w zagubę; Niech na tém wbyst-
kie trawię chwile, Mieć z wierności w cnocie chlubę.
Zamknij mię w twe święte rany, Tam będę ob-
warowany!

6. Gdy skończę bieg żywota mego, Weź mię,
Jezu, do radości, Edzie po błędach czasu ziem-
skiego Wbystko zjawi się w jasności, Edzie duch
wolny wykrzykuje: Jezus grzeszniki przyjmuje!

Benj. Schmolke, n. 1672, † 1737. N.

Anta: Cożes uczynił.

336. Boże mój, racz się nademną zmiłować I
ciężką karę z łaski swej darować, Którą za grze-
chy swe słusznie ponożę; Opuść mi, proszę!

2. Nie racz mię karać podług moich złości,
Uni wyłączyc z ojcowskiej litości; Bo się przed
sądem twoim srogim, Panie, Nikt nie oстане.

3. Jęś Bogiem świętym, widzę to i czuję; Słu-
żnie mię karześ, sam się w tém winuję. Odjąłeś
prawie wszystkie me pociechy Za moje grzechy.

4. Tyś mię ukarał, a służnieś uczynił, Spra-
wiedliwie to cierpię, com zawinił; Lecz iżem czło-
wiek, zmiłuj się, mój Panie, Boć mnie nie stanie!

5. Przypomnij sobie swe wieczne litości, Ję
choć karałeś zatwardziały w złości, Jednakże łaskę
pokutującemu Dawał grzesznemu.

6. Któż jest tak możny, coby mój żal skrócić,
Coby mógł smutek w wesele obrócić? Ty sam to
możesz, a ulitowanie W twych rękach, Panie!

7. Miałś moc nademną, czyni ze mną co raczyś;
Jac w tobie ufam, że i mnie przebaczyś: Bo ty
sam w smutku pocieśaś każdego W cię wierzącego.

Staropolska.

Nuta: Przebudźmyż się, Chrześciance, albo: Dobroty, łaski.

337. Boże, Ojczy niebieski! Ja mieszkaniec ziem-
ski Tobie grzechy swe wyznawam, I nich się wi-
nien dawam.

2. Już złe sumienie czuję, Sam siebie winuję;
Więcej jest przestępstwa mego Niż piasku morskiego.

3. Lecz łaska twoja mię ciechy, Co naprzeciw
śpiechy Pojednania pragnącemu, Wielce skruszonemu.

4. Nie chceś grzesznych zginienia, Ale nawró-
cenia; Nie odpychaś ty biednego Od siebie żadnego.

5. Nie wchodzi w sąd ze mną, Panie, Okaż
zlitowanie; Opuść mi, com czynił złego Od wieku
młodego!

6. Łaski twój doznawali, Co ciebie błagali I w pokucie stali byli, Świętobliwie żyli.

7. I ja chcę się polepszyć, Raczże mię rozgrzeżyć I posilić do dobrego I miłosierdzia twego!

8. Chryste, przez śmierć twą srogą Bądź mi w niebo drogą; Wiedź mię na miejsce bezpieczne, Na wesele wieczne! Or.

Anta: Ufaj Bogu swemu. (Kam se' utecy mam.)

338. Dokażże uciec mam, Gdyż ciężar grzechów sam Dźwigać muszę strapiony? Gdzież dostąpię obrony? Świat wśzystek choćby cieżył, Mój trwogi by nie zmniejszył.

2. O Jezu, Panie mój! Idę na rozkaz twój W mym smętku i w tęskności Do twój dobrotliwości; O niechże w me sumienie Twój łaski przepła wpłynie!

3. Ja znam litości twe, Więc wśzystkie grzechy swe, Ile ich w sobie czuję I za nie pokutuję, W twe święte Płdę rany, W których mi pokój dany.

4. Twa śmierć moc taką ma, Że nowy żywot da I usprawiedliwienie, Wśzystkim ludziom zbawienie: Nie zginie żaden wiecznie, Kto wierzy w cię serdecznie.

5. Więc Jezu, ja na cię Uśliwie spużczam się. Nie boję się zginienia, Pewien odziedziczenia Królestwa niebieskiego, Krwią twoją nabytego.

6. Tak mojem sercem rządź I w tém pomocą bądź, By się tego chroniło, Coby nas rozłączyło, Bym członkiem ciała twego Został uwielbionego!

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Kto taś na Bogu swym spolega.

339. Ja człowiek grzeszny i ubogi Stoje przed obliczem twojem. Ach Boże, Boże, ulżej trwogi, Nie wchodź w sąd ze sługą swoim! Zmiłuj się, ach zmiłuj, Boże, Zmiłuj nademną w tej porze!

2. Ach jak się trwoży serce moje Dla mych wielkich nieprawości, I przedziej się nie uspokoję, Aż dostąpię twój miłości. Zmiłuj się, ach zmiłuj Boże, Zmiłuj nademną w tej porze!

3. Nie płac mi wedle zasłużenia, Nie karz w miarę grzechu mego. Niech dozna dziecię ośzczędzenia, Ojcie, dla Syna twojego. Zmiłuj się, ach zmiłuj, Boże, Zmiłuj nademną w tej porze!

4. Rzecz tylko słowo upragnione, Rzecz nędzemu grzesznikowi: Już grzechy twe są odpuszczone, Nie służże więcej grzechowi! Zmiłuj się, ach zmiłuj, Boże, Zmiłuj nademną w tej porze!

5. Nie wątpię, żem jest wysłuchany, Daś mi, o co błagam ciebie. Mój umysł już uradowany, Kończę na tém, Ojcie w niebie: Zmiłuj się, ach zmiłuj Boże, Zmiłuj nademną w tej porze!

Chr. Titius, n. 1641, † 1703. N.

Anta: Ojcie nasz, Któryś jest; albo: Zdrow bądź, Jezu.

340. Jakem żywy, tak Bóg twierdzi, Nie chcę ja grzesznika świerci, Owszem pragnę, by wśedł w siebie I żył wiecznie ze mną w niebie, Porzucając wszystkie złości, Póki czas mój cierpliwości.

2. Na to wspomnij, o człowiecze, Gdy cię żal w sumieniu piecze; W tém znajdziesz uspokojenie, Ulgę, łaskę i zbawienie, Które ci Bóg przyszeł wierny, Nad twym żalem miłosierny.

3. Jednak strzeż się bezpieczeństwa, Nie myśl: użyję radości, Póki mi uciecha miła; Jakby mi się już sprzykrzyła, Potém czas, by pokutować, Wszak Bóg raczy się zmiłować.

4. Dziś jeśćce, gdyż dzisiaj żyjesz, Nawróć się, bo jutro czyjeż? Kto dziś zdrow i wesół, świeży, Jutro chory, martwy leży. Gdybys zmarł niepo-
lepszony, Wiecznie zostalbyś zgubiony.

5. Pomóż mi, mój Jezu, Panie! Niech się rozbrat z grzechem stanie, A to w téj zbawiennéj chwili, Nim śmierć mię do grobu schyli. Tak będę przysposobiony Pójść, gdy raczysz, w tamte strony.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Nuta: Jezusie światło żywota.

341. Ludzie czasu ostatniego Teli się wżyst kiego złego; O Pana Boga nie dbają, Rary się nie nie lękają.

2. W grzechy wielkie się udali, Do błędów poprzystawali; Starzy, młodzi w każdym stanie, Mają w złém upodobanie.

3. Ach jak smutne są pojawy, że chrześcijańskie giną sprawy! Złości pogańskie i błędy Rozmnożyły się już wżędy.

4. Słowem Bożém pogardzają, W lubieżnościach się Kochają; Za doczesnym zyskiem gonią, A od skarbów wiecznych stronią.

5. Chryste broń stadeczka swego Od skażenia czasu tego; Pomóż bczerze pokutować A z drogi cnót nie zstępować!

6. W wierze utwierdź nas prawdziwój, W miłości i w niewątpliwój Nadziei życia błogiego W przybytkach świata wyższego.

7. Tam my próżni błędów, złości, W niewysłowionej radości Z Bogiem i z jego świętymi Będziem wiecznie zbawionemi.

Staropolska.

Anta własna. (O miłosierny Boże nasz.)

342. O Boże nasz miłosierny, W łasce, lecz i w groźbach wierny! Ty zatraciś tych koniecznie, Co za grzechy swe pokuty Nie czynią serdecznie.

2. Do ciebie się uciekamy I o łaskę cię błagamy, O raczże nam ją udzielić, Byśmy się pokutujący Mogli rozweselić,

3. I w Chrystusa tak wierzyli, Byśmy jemu wcale żyli, A gdy śmierć nas ztąd oddali, Z nim i z aniołami wiecznie W niebie przebywali.

4. Chryste, przez twoje umęczenie, Daj nam grzechów odpuszczenie, Strzeż od ognia piekielnego, Jezu Chryste, Panie drogi, Z miłosierdzia swego!

Cz.

Anta własna, albo: Pan Jezus ludu wiernemu.

343. O Królu niebieskiej sławy, Któryś grzesznym jest łaskawy, Uzdrow mię, lekarzu prawy!

2. Wspomnij na moje zbawienie, Nie daj mi przyjsć w potępienie, Wszakem twoje jest stworzenie.

3. Dla mnieś raczył tu pracować, Mękę i przyż podejmować; Nie racz zasług swych ujmować!

4. Chryste, sędzio sprawiedliwy, Opuść mi, bym był szczęśliwy, Nim nadejdzie dzień straszliwy!

5. Z serca wzdycham skrużonego, Sądu bojąc się twojego: Ach nie odrzuć mię biednego!

6. Magdalene tyś rozgrzebył, Lota na krzyżu pociebył, Tém nadzieję moją zlepbył.

7. Racz wysłuchać me modlenie, Usпоkoić me sumienie, Dać od kaźni uwolnienie!

8. Postaw mię też między swemi Owieczkami powolnemi, Do zbawienia wybranemi;

9. Abym z niemi w twój radości Wyśpiewował we wieczności: Święty Bóg na wysokościach!

Joach. Venst. Lacin.

Nuta: Cożes uczynił.

344. Pokutę czynimy, bo czas krótki mamy, Przyjdzie dzień Pański, nim się spodziewamy; Niechże się grzebny z Boga nie uraga, Iż się ociaga.

2. Od początku Bóg taki zwyczaj miewał, S parą odwlekał, do pokuty wzywał; Tak przez Noego wzywał on pierwszy świat Sto dwadzieścia lat.

3. Lecz nie chcąc przecie odpuścić grzebnemu, Który się waży oprzeć Bogu swemu, Więc na świat pierwszy, iż się nie naprawił, Potop wyprawil.

4. Tak Bóg przez Lota Sodomę ostrzegał, Gdy czas miłości do końca dobiegał; Lecz ci w swój złości zostali ranieni, Potem spaleni.

5. A gdy miał karać króla Saraona, Posłał do niego Mojżesza, Arona; Dziesięciu plagi Egipczańy pobil, Potem potopil.

6. Na pułczy ludu poginęło więcej, Niż fromżon, dzieci sześćkroć stotyściey; Dwaj tylko przybli w obiecaną ziemię I młodsze plemię.

7. Jeruzalemu Bóg przez wiele roków W piśmie uczonych posyłał proroków, Naostatęk im posłał Syna swego; Zabili jego.

8. Lecz cóż się z miastem zatwardziałém stało? Gniewu Bożego w upadku doznało; Nie został z niego kamień na kamieniu W srogiem zburzeniu.

9. Groźne przykłady w piśmie świętém mamy Gniewu Bożego, jednak nie nie dbamy; Wszystko jest nam to na przestroge dano, Co napisano.

10. I ten świat teraz już dojrzewa w złości, Opuścił Boga, a służy marności; Chociaż Mojżesa i proroki mają, Nie już nie dbają.

11. Bóg do pokuty wzywa nas z miłości, Chce nam odpuścić wszystkie nieprawości, Gdybyśmy się doń z skruchą nawrócili, Pobożnie żyli.

12. Nie gardźmyż łaską, lecz gardźmy grzechami, Których przekleństwa doznaliśmy sami; Bóg dopomoże, tylko chciejmy szczerze I trwajmy w wierze!

Cz.

Anta własna.

345. Pośpież, pośpież do pokutowania, Do twojego z Bogiem pojednania! Nie uspokoiłsi Boga, Wiédz, że na cię przyjdzie bieda mnoga!

2. Niech to najprzód serce twe obacz, że Bóg śmierci twój żądać nie raczy, Ale pragnie życia twego I byś godnym był litości jego.

3. Wierz mi, czas przyjemny jest do tego, Byś swą duę skłonił do dobrego; Bo po śmierci nawrócenia Niemaż, ani z piekła wybawienia.

4. Jda się tobie, pókiś jest w młodości, że używać trzeba ci marności; Lecz nadzieja cię oświeca, Gdy do serca nagle śmierć zapuka.

5. Choćby człowiek świat pozyskał cały, Miał dostatki, rostwo, wielkie chwały, A na duży by składował, Na wieki by tego pożądał.

6. Ach, w dzień sądu nie pomoże mienie, Ani żadne cudze się wstawienie; Kto omieśka pokutować, Wieczną karę musi podejmować.

7. Więc porzućmy światowe marności, Żyjmy cnocie, świętej pobożności, Żyjmy winy żalu łzami, A tak Bóg zlituje się nad nami.

8. Panie Jezu, racz dla meki twojej Przyjąć duży mą do łaski swojej! Tobie grzechy me wyznaję, I statecznym w wierze ci zostaję.

9. Racz twym duchem serce me sprawować, I w twém posłuszeństwie je zachować, Bym nadzieję w doczesności, A zbawienie potem miał w wieczności.

Cz.

Anta: Dobroty, łaski pełny.

346. Powolny światu złemu, Srodzem w grzechach zblądził, I żem potępienia godzien, Samem się osądził.

2. Ratunku mi potrzeba, Panie mój, twojego; Nie chceś bowiem ty zatracić Stworzenia swojego.

3. A im bardziej z sumieniem W rachunek zachodzę, Tém srośniejże sobie grzechy Na pamięć przyprowadzę.

4. Tobiem samemu zgrzeżył, Przed tobą złość czynił; Słusznie mię też sprawiedliwy Zakon twój obwinił.

5. Grzechy me są nad liczbę Włosów głowy mojej, Nad liczbę piasku morskiego; Duża ma się boi.

6. Kiedy wejrzę w me sprawy Od początku mego, We wszystkich nie mogę znaleźć Prawie nie dobrego.

7. Byłbym, Boże, zgubiony, Gdybyś na me złości Spojrzeć miał jak sędzia, a nie Jak Ojciec litości.

8. Przetóż cię z serca prozę, Boże miłosierny, Ukój łaski oświadczeniem Smętek mój niezmierny,

9. Daj mi w prawdziwej wierze Stateczne wytrwanie; Duża moja niech położy W tobie swe ufanie.

10. Przyjmij serce skrużone, Boże dobrotliwy, Grzeźnikowi upadłemu Racz być miłościwy!

11. Za co cię wielbić będę W tej tu śmiertelności, Potem z twojemi świętymi W niebieskiej radości.

Oryg.

Anta własna.

347. Powstań, powstań z nieprawości, Dużo, póki czas miłości, Powstań z twojej ospałości!

2. Wspomnij sobie, żeś grzeżyła, Zakon Pański przestąpiła, Na karanie zasłużyła.

3. Lecz on jednak cię miłował, Syna swego ci darował, Przezeń łaskę swą zwiastował.

4. Chrystus, chcąc odkupić ciebie, Żył w niskości i w potrzebie, Na śmierć podał za cię siebie.

5. Pomnij na to, dużo miła, I patrz, byś już nie grzeżyła, Lecz pobożnie odtąd żyła!

6. Pomnij, że ty dnia sądnego Musisz liczbę dać z wszystkiego, Coś czyniła czasu tego.

7. Wszystko tam na jawie stanie; Nie pomoże ukrywanie, Ani usprawiedliwianie.

8. Któż zastąpi cię w tej dobie? Kto łaskawym będzie tobie? Chrystus, jego zjednaj sobie!

9. Idź do niego w prawej wierze, Spój się z nim miłością bezcerze, On od zguby cię ustrzeże!

10. Czyń tak, jak on, wolę twego Ojca w niebie litośnego, A nic cię nie spotka złego.

11. Boże, pomóż pokutować, Ciebie słuchać i miłować, Ufność w łasce twój zachować! Cz.

Wtuta własna.

348. **P**rzebudźmyż się, chrześciance, Do życia nowego, Pomni, że nam sąd nastanie Dnia ostatecznego.

2. Tam sprawę zdać musimy I myśli, z czynów wszelkich: Trudno się tam ostoimy, Winni grzechów wielkich.

3. Syn Boży sędzią będzie Żywych, zmarłych ludzi, W tym wielebnym swym urzędzie Sumienie obudzi.

4. Ogarnie nas wszechmocą, Któż się mu sprzeciwi? Nic mu nie zostanie nocą: Pamiętajmyż żywi!

5. A sprawiedliwość jego Któż przekupi dary? Ach, niepokutującego Wieczne dotkną fary!

6. Zbawienia ścieżkę znależ, Rzeknie Pan ta-kiemu, Jednak po niej iść nie chciałeś; Któż jest winien temu?

7. Łaknąłem, ani kromki Chleba nie dostałem, I pragnienia schły moje członki, A wody nie miałem.

8. W nagości nie odzialesz Szatą prośącego, Ani też mię nawiedzałeś W smutku lub chorego.

9. Nie znam was, co na świecie Mnieście nie poznali; Byłem z każdym biednym przecie, A wyście nie dbali.

10. Idźcie w ciemne otchłanie, Gdzie nieprawość jęczy, Ogień i mól bezprzestannie Grzeźne duże męczy!

11. O biada, kto bezpiecznie Grzeszy i swawoli;
Oby wspomniał, iż sam wiecznie W takiej będzie doli!

12. Boże wielkiej litości, Co nie chcesz zginięcia,
Obudź nas z tej bezpieczności, Skieruj do zbawienia!

13. Użał się naszej trwogi, Opuść wszystkie grzechy,
Naprowadź na proste drogi A udziel pociechy!

14. Zmiłuj się, ufamy, Dla Syna twojego;
O niech w pokucie wytrwamy Aż do zgonu swego!
Or.

Płuta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje (— naloż.)

349. Serce czyste stwórz mi, Panie, Me serce jest skażone!
Czuje wielkie naleganie Przez młodości przyrodzone,
I grzechów się dopuściło. Oby znowu takim było, Takimżeś je sam stworzył!

2. Ducha odnów też prawego We mnie, co ci podobny,
I do wykonania tego, Czego chcesz jest sposobny.
Niech nienawidzę krwi, ciała, By się wiara okazała W miłości i w nadziei.

3. Nie odrzuć mię, Ojcie wierny, Od oblicza swojego;
Bądź słabemu miłosierny Dla mek Syna twego.
Ach niechże już nie upadam, Łaski twojej tak nie postradam,
Abyś mię miał odrzucić!

4. Ducha twego najświętszego Nie odbieraj ode mnie,
Odpadź ducha nieczystego, Ty tylko mieszkaś we mnie!
Rządź sercem mem i myślami, Tak uścześnieśliwion dobrami
Będę w życiu i w śmierci!

5. I łaski udziel mi pociechy, Niech cię duża ma znajdzie!
Opuść wszystkie moje grzechy, Za-

radź wiecznej zagładzie! Z twój zasługi, Jeźe Chryřte Źywot duřy mam zaiste; Oj z tego řiu raduję!

6. Duchem twoim dobrowolnym Podeprzyj ducha mego, Niech chociażem nieudolnym, Nie rozpaczam dla tego! Bądź mi przyjacielem, Pa- nie, We mnie miej upodobanie I weź mię do radości!

Andmilla Elżb., hrabina Schwarzburg-Rudolstadtřka, u. 1640,
† 1672. N.

Ruta: O przecudnie (O přebidná.)

350. To řluřna z wiernych řaždemu, Uznawřy swoje zřořci, Korzyć się Bogu wiecznemu Podług řwój powinnořci; Gdyż tu nie nie jeř inřego Źy- wot człeka pobożnego, Iař ustawiczna řkrucha I zbawienna otucha.

2. Miejże się tedy řu temu, Abyś meźnie bo- jował Przeciw řwiatu obludnemu, I zawię się gotował Na řrzyż i przeřladowanie, Ktore tu wierni chrzeřćianie Dla prawdy cierpieć muřą, Škoro jedno jej řkuřą.

3. W niczēm sobie nie řolgujac, W niczēm nie pobłażajac, Lecz naturę zła hamujac I wła- dzy jej nie dajac, Niech řromi řwe řwawoleńřtwo, Wprawujac się w pořlużeńřtwo, Prořac w pomoc řwiętego Ducha sobie Pańřkiego.

4. Bo řogo on sam przetworzy, A řerce twar- de řkruřy I namiętnořci umorzy Nierządne w jego duřy, Będzie w cnotach pomnożony Iař prawdziwie odrodzony, I zwycięży řatana, Šwia- ta mocnego pana.

5. Który nas następem řilnym Łowi jako lew řrogi; Ale my řtaraniem pilnem Nie dajmy się

zwieść z drogi! A Bóg Ojciec miłościwy, W o-
bietnicach swych prawdziwy, Da pomoc naszej
młodości Mocą swą z wysokości.

6. Z którym byśmy przebywali Po tej tu
śmiertelności, I na wieki zażywali Wesela i ra-
dości, Prośmy sercy nabożnemi, I bądźmy tego
pewnemi, Żeć nas wysłuchać raczy, I sług swych
nie zabaczy.

7. Prośmy cię, miły Panie, Wysłuchaj prośby
nasze! Do ciebie się uciekamy Teraz i w każdym
czasie. Daj, byśmy pobożnie żyli I twym słowem
się zarządzili, Potem szczęście stonali I z tobą
przebywali!

Tomasz Sokołowicz, z wieku 16.

Nota: O Panie, wszystko stworzenie.

351. Wspomnij, o Dawco żywota, Żeśmy two-
ich rąk robota; Racz gniew swój surowy skrócić,
Twarz łaskawą ku nam zwrócić!

2. Pomnij na upad pierwszego W raju rodzica
naszego; Odpuść krewkim winy, Panie, Wieczne
odpuść nam karanie!

3. Naszych dusz z twój Boskiej ręki Nie daj
na piekielne męki; Dla Syna twego zasługi Od-
puść wszystkie nasze długi!

4. Ważniejsza jego przyczyna Niż całego świata
wina: Niechaj i w nas prace jego Dowodzą skutku
swego!

5. Jezu Chryste, Królu wieczny, Daj przy
sobie byt bezpieczny; Wszak od twojej dzielnej
nogi Starty wąż na głowę srogi.

6. O rycerzu niezmierzony, Bądźże wodzem z
naszej strony; W ludzkiej śmiertelnej niemocy Do-
kazuj swój Boskiej mocy!

7. Tobie, Chryřte, czeřć wzdawamy, Ciebie z Ojcem wyřlawiamy I z Duchem řwięty m spo- łecznie, Jak od wiekćw, tak i wiecznie!

Staropolska.

Anta własna.

352. W řyřcy ludzie, řtćrzy řpicie, W grze- chach i we ćmach chćdzicie, Czyliż o tćm wy nie wiecie?

2. Jaka pomřta za złe czyny Przychćdzi na ludzkie řyny? Weźcież na řię řposćb inny!

3. Lekćompćřnořć wielka ludzi Do rozlicznych grzechćw ludzi, Aż w nich łara bojaźń wzbudzi.

4. Owy grzeřny lud Sodomřski, Gdy Łot gło- řił wyroř Boski, W nieprawořciach żył bez trořki.

5. Wołę Bożą choć poznali, Przecie grzeřyc nie przestali, Aż do zguby řię dostali.

Też my na to mało dbamy, Poład řię, zdrowie mamy, Na marnořciach řpolegamy.

7. Skarby twe nie nie pomagą, Gdy ci doj- mie Pan Bćg trwoga I řwćj mocy łara řroga!

8. řmierć řię zawsze na nas řtroi. Jak na řa- dzie řię ořtoi, Kto tu Boga řię nie boi?

9. O! grzech řię w te mnoży łata I řerc wiele z nim řię brata, Nie bacząc na łoniec řwiata.

10. Niepořoje powřstawaja, Przypjaciele řię zdra- dzaja I gdzie mogą udřeczaja.

11. Wyroř łąkol, wyroř bujnief, Żeńcy sobie řpią řpořojnie, Żiarno ginief zař potrořjnie.

12. Stado Chryřtusowe w řłćdzie, W ucifkach i w niewypćgodzie I w niezmiernym czeřto głćdzie.

13. Jez u Chryřte, moży Panief, O řwe owce mićj řtaranie, Okaż nam řwe żmiłowanie!

14. Stworzycielu świata tego, Strzeż nas od
wszystkiego złego, Od zginienia broń wiecznego!

15. Racz nas trzymać w swej miłości, Od-
puścić nam nieprawości, Po śmierci wziąć do ra-
dości!

Wilhelm Katobor. Cz.

Nuta: Serdecznie żądam sobie.

555. Wzywam, Panie, na pomoc Ciebie Boga
mego, Umorź we mnie to, co jest, Tobie prze-
ciwnego, Abym się już tego jał Co twój zakon
każe, Nim mię sprawiedliwość twa Na wieczną
śmierć skaże.

2. Znam ja wielkie winy swe, Znam i dobroć
twoję, Byś mnie za nie karać chciał, Sam za
to nie stoję; Raczęj uczyni to, coś zwykły, Nie
chciej pomnieć złości, I mnie ducha twego daj,
Podporę krewkości.

3. Pomnę Panie, żeś był dał I rozum i wolę,
Lecz mię zwodzi marny świat W nieznosną nie-
wolę; Kazaleś, by rozum był Nade wszystkim
panem, Jednak widzę, że on jest Żądry zły pod-
dany.

4. Cokolwiek tylko pocznę, Grzech się za mną
wlecze, A za grzechem sumienie Tak jak ogień
piecze. Trudno to, bym wskórać miał Bez twego
wzmocnienia, Albo żebym zbawion był z dosyć-
czynienia.

5. Oto próżna nadzieja Żywota wiecznego,
Jeśli ty nie wydzwigniesz Z grzechu upadłego.
Przetóż, Panie, zmiłuj się, Przybądź ku pomocy,
I nie daj mi doświadczyć Onej wiecznej nocy!

Staropolska.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

354. Żal mi, żem kiedy zgrzeżył Przez te wśystkie lata, Żem Pana swego gniewał Dla nędznego świata; O tém nie pamiętałem, Żem mu winien służyć, Bo mi on dał na świecie Wşęgo dobra użyć.

2. A jam tego nie uznał, Iż to łaska jego; Szczęściem to przypisował, Gdy dał co dobrego, Ża tom mu nie dziękował, Ani jemu służył; Więcem się mu niewierny Tak bardzo zadłużył.

3. Lecz to nie pochodziło Z rozmysłu dobrego, Tylko z marnéj ochoty, Z serca rozpustnego. Kochając się w uciechach, Zapomniałem Boga, Aż tu mię zatrwożyła Do méj zguby droga.

4. I toć jest jego dobroć, Że się mścić nie raczy, Gdyż takowe występki Pan u nas zobaczy; Miłosierdziem zakrywa Wśystkie naše złości, Łaskawie nam odpuşcza Wşelkie nieprawości.

5. Ale że mi żal tego, Miłościwy Panie! Proşe, przyjmij łaskawie Moje żalowanie, A już nie racz pamiętać Moich nieprawości, Gdyż oto z bezéram struchą Błagam twéj litości.

6. O poznałem, żeś ty Pan, Który wśystko moţesz, Każdemu, kiedy raczyś, We wşém dopomożesz, Zwiąţcza tym, co nadzieję W tobie pokladają A sercem sprawiedliwém Łaski twéj żądają.

Jan Amos Komenski.

Anta własna, albo: Panie, jaś chceś, niech się dzieje.

355. Z głębokości nędzy srogiéj Wołam, usłyś mię, Panie! Ręce wyciągam ubogi, Okaż mi zlitowanie! Gdybyś baczyć chciał na złości, Popelnione od młodości: Któżby się ostał, Boże?

2. Lecz u ciebie łaska wieczna I grzechów odpuśczenie. Duża z uczynków bezpieczna, Wnet pozna omamienie; Gdyż nikt chlubić się nie może, Że jest czymś, From w twojej, Boże, Łasce ufać, to sława!

3. W Bogu więc nadzieję kładę, A nie w zasłudze mojej; Na jego się spuścę radę W każdej potrzebie swojej. Słowo jego mi zwiastuje, Że on łaskę mi daruje; Tę się trzymam pociechy.

4. Choćby ucisk trwał do nocy I znowu aż do rana, Nie zwątpię o Boskiej mocy, Myśl ustąpi stroskana. Tak uczyni wiara prawa, Którą mi Duch święty dawa, I spolegnie na Bogu.

5. Alz jest u nas grzechów wiele, Więcej łaski u Boga; Ręka jego drogę ściele Litością, by nas trwoga Nie zrazila iść do niego, Pasterza Izraelskiego, Co od grzechów świat zbawia.

Dr. Marcin Luter, u. 1483, † 1546. N.

Anta: Cożes uczynił.

356. Zgrzebyłem, Boże! lecz żywo żałuję I się polepzyć święcie obiecuję; Racz mi biednemu odpuścić me grzechy, Dodać pociechy!

2. Spraw we mnie, proszę, sam ducha nowego, Ducha, który się trzyma toru twego; Błogosław, wzmocnij me usiłowanie, Tobie żyć, Panie!

3. Nie odrzucaj mię od oblicza swego; Niech duch twój uczy mię, co jest dobrego, Niechaj prowadzi na twój prawdy drogi On moje nogi!

4. Posil mię, Boże, w duży mój żalości Przez łaskę swoją; ducha weselości Użyj mi w smutku, którym przejęty, Boże mój święty!

5. Nową wiernością będę ci dziękował, Grzebnikom łaskę twą wieczną zwiastował, By bli, zachęcał, Woli twojej śladem, Za mým przykładem.

6. Słuchaj z litości, Boże, me wzdychanie! Jakbyś pogardził rzewném sercem, Panie? Sercem, co ciebie pilnie szuka w wierze, Grzechu się strzeże?

7. O wiem, żeć miły tobie żal za grzechy, Takim to sercem udzielaś pociechy; Dużom pragnącym twojej łaski, Panie, Daś zmiłowanie! Oryg.

Anta własna.

357. Zmiłuj się i zlituj się, W gniewie swym ukróć się, O Boże i Ojciec nasz, Nad nędznymi działkami twojemi!

2. Grześliśmy bezpiecznie, Wyznajem serdecznie, Ach nie odrzuć nas grzesznych I niegodnych, Dla prawd twych pociesznych;

3. Też i dla Syna twego, Wiecznie najmilszego, Zbawiciela naszego Jedynego: Młaskaw każdego!

4. W tobie samym ufamy; Niech łaski doznamy! Póki życia nam stanie, Ciebie Panie, Duch czcic nie przestanie.

Cz.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest; albo: Zdrow bądź, Jezus.

358. Znamy, Ojciec w wysokości, Żem niegodni twój litości, Ani żadnych darów twoich Dla rozlicznych grzechów swoich, Któremiśmy cię gniewali, Na karę zasługowali.

2. Wszakże, Ojciec miłościwy, Wiedząc, żeś jest litościwy, Który nie chcesz potępienia, Ale grzesznych nawrócenia, Do ciebie się uciekamy I o łaskę cię blagamy.

3. Nie racz z nami w twój sąd wchodzić, Srodze z nami się obchodzić Podług twój sprawiedliwości;

Od której my się ośtrości Uciekamy do twojego Miłosierdzia ojcowskiego.

4. Odpuśćże nam nieprawości I nieprzebranęj twęj miłości, Czasne i wieczne karanie; Daj bezere upamiętanie, Byśmy już pobożnie żyli, Zawsze wiernie ci służyli.

5. Ojcie, racz dać wysłuchanie, O co prosim, niech się stanie, Dla miłosierdzia twojego, Przez Chrysta, Pana naszego, Co z tobą króluje wiecznie I z Duchem świętym społecznie. *Staropolska.*

2. Wiara i usprawiedliwienie.

Anta: Boże, wierny Boże.

359. Doświadczajcie sami, Czyli w wierze żyjecie, Czy Chrystus mieszka w was, Czy go naśladujecie W pokorze, w cichości, W zgodzie, w cierpliwości, Czy zawsze służycie Bliźniemu z miłości?

2. Wiara jest światłością, W sercu skrytą głęboko, Wynika jak jasność, Świeci jako dnia oko, Objawia moc swoją, Myśl Chrysta sprawuje, I serce odnawia, Synowstwo daruje.

3. Na żywot z Chrystusa, Sprawiedliwość, zbawienie, I tego używa Na bliźnich obdzielenie. A iż tak w Chrystusie Bogatą się stawa, Stąd wysławia łaskę, Jezusa wyznawa.

4. Boskich się obietnic Trzyma mocną ufnością, Tak ginie wątpliwość I umysłu ponurością. Patrz, jak wiara mocną Objawia nadzieję, Stateczna jest w trwodze, W ucisku nie mdleje.

5. Gdy nas ciężkim krzyżem Bóg na świecie próbuje, Wiara przez cierpliwość Ciężarów nam ujmuje. Zamiast szemrań grzesznych Do modlitwy wiedzie, Gdyż Bóg koniec czyni Obawie i biedzie.

6. Doświadczajże siebie, Czy Chrystus żyje w tobie? Tego bowiem wiara Jedynie życzy sobie; Wprzód usprawiedliwia, A potem poświęca: Czyliż cię ta wiara Do cnoty zachęca?

7. O Panie, przymnóż mi Takiej wiary łaskawie, Tak mię nie nie znęka W żadnej zbawiennej sprawie. Gdzie światłość, tam jasność Wylatuje z niego. Tyś mym Bogiem, Panie, Strzeż mię, domu mego!

Breithaupt, około r. 1687. N.

Nuta: Umieszczenie naszego, albo: Chrystus przykład poś.

360. Jezu, dawco żywota, Szczęśliwości zdroju! W tobie tylko dla grzesznych Skarb drogi pokoju; Gdy bowiem dla mych grzechów Trwogę w duży czuję, W twój łasce tylko, Zbawco! Pocięgę znajduję.

2. Nie darmo, Jezu, wołaż: „Do mnie obciążeni, Do mnie, którzyście w boju Z grzechem utrudzeni!“ Boś dał już nie jednemu, Odpuszczając grzechy, Doznać w sercu najslodszej Niebieskiej pociechy.

3. I czemuż świat niebaczny, Świat zapamiętały, Na zbawienie swej duży Zawsze tak niedbały? Czemu pociech nie szuka W tej sprawiedliwości, Którą nabył Zbawiciel Dla grzesznych z miłości?

4. I nam, Boże wszechmocny! Daj upamiętanie, Że mylnie w swych uczynkach Grzesznika ufanie. Bogo z nas nie zasłoni Twoja łaska Boże! Ten przed sądem twym frogim Ostać się nie może.

5. Pomnę, mój Zbawicielu! Na to twoje słowo: Że się trzeba każdemu Narodzić na nowo. Lecz

i to wiem, o Jezuu! Że dla twój zaślugi, Odpuśczone wierzącym Wszystkie grzechów długi.

6. Wiem że twa sprawiedliwość I moim jest działem, Jak tego przez twą łaskę W mój duszy doznałem; I niej się cieścić me serce Nigdy nie przestanie, Czy to w życiu, czy w śmierci, Ona me ufanie!

7. Nasza godność prawdziwa W Chrystusie jedynie, Kto weń ufa i wierzy, Ten nigdy nie zginie. Włóż Jezuu! na nas łaskę Twój sprawiedliwości, A nic nam nie odejmie Zbawienia pewności.

Or.

Anta: Nie puścę cię, Jezuu mój.

361. Jezus grzesznych przyjmuje! Cieszyć się słowem tym każdego, Co z dróg prawych zstępuje, Bieząc po bezdrożach złego. Tu jest, co go ratuje: Jezus grzesznych przyjmuje!

2. Żaden łaski niegodzien, Jednak przyrzekł ją w swém słowie, I do niej nas sam co dzień Miłościwie wszystkich zowie; Ma ją, kto pokutuje: Jezus grzesznych przyjmuje!

3. Owcy swojej straconej Szuka pilnie pasterz wierny; Jezus duszy zbłądzonej Szuka jak stróż miłosierny, Od zguby ją wstrzymuje; Jezus grzesznych przyjmuje!

4. Pójdźcie wszyscy strwożeni, Pójdźcie sam, coście grzesznymi! Jezus to was uczyni I grzesznych działkami Bożemi: Wierście, co wam zwiastuje: Jezus grzesznych przyjmuje!

5. Idę smutny w potrzebie I wyznaję przewinienia; Niech, mój Zbawco, u ciebie Dojdę łaski, odpuśczenia; I tych słów radość niech czuję: Jezus grzesznych przyjmuje!

6. Jezus grzesznych przyjmuje! I mnie przyjął niegodnego, Wstęp mi w niebo zgotuje, Kiedy zejść z świata tego, Tam mi pokój daruje: Jezus grzesznych przyjmuje!

Erdmann Neumeister, u. 1671, † 1756. N.

Tęta własna. Psalm 32.

362. Oj błogosławiony, Któremu z miłości Grzech jest odpuszczony W marniej doczesności! Błogosławion wszelki, Czyja złość zakryta, A Bóg w łasce wielki Win mu nie poczyta!

2. Ja kiedyś ukrywałem I tałem swe złości, Zawszem smutny bywałem, Drżałem w wewnętrzności, Mając we dnie, w nocy Przeciężkie sumienie, Pozbyłem się mocy, Straciłem pocieszenie.

3. Przetoż umyśliłem Grzechów nie ukrywać, Lecz gdy zawiniłem, Pańskiej łaski wzywać. Skoro się to stało, Doznałem łitości, Serce me płakało, Uśledłem żalności.

4. Ja to będę ciebie Czcic z świętymi, Panie, Bo człowiek sam z siebie Tylko grzeszyć w stanie; Lecz gdy pokutuje, Użalił się jego, Łaski dostępuje, Dobra największego.

4. Boże, tyś obrona, Zamek i zbawienie! Duża utrapiona W tobie ma spocznienie; Ty w pokusach raczyś Bronić i zachować, Pomoc mi wyświadczyś, Będąli mnie psować.

6. Ach wiem, że bezbożny Wiele bięd doznawa, Lecz kto jest ostrożny I w tobie zostawa, Ma dobre sumienie, Ma rozkośne gody, Nie przejmie go drżenie, Nie dotkną przygody.

7. Krzyknijcież z radości Wszyscy sprawiedliwi, Że z Bożej łitości Takieście szczęśliwi; Czyn-

cie Panu dzięki, Który błogosławi, Duch wasz
niech na wieki Dobroć jego sławi!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

365. Przypłóć upadłym zbawienie I szczeręj
Bożej miłości, Umysłu uspokojenie Nie idzie z
czynów mdłości: Wiara Ignie do Chrysta Pana,
W którym nam jest pomoc dana; On pośredni-
kiem naszym!

2. Co w zakonie Bóg rozkazał, Nie był, kto-
by uczynił, Więc się wielce grzech rozmnażał,
Który wszystkich obwinił; I ciała nie chciał duch
zaświecić, Którym zakon miał poświęcić; Błiskie
było zginienie.

3. Błędne było to mniemanie, Że zakon na
to dano, Jak gdybyśmy byli w stanie Czynić
co rozkazano; Boć on tylko jest zwierciadło Te-
go, co ciało owarładło, Skażenia zupełnego.

4. Nikt się nie mógł z własnej siły Pozbyć
swej zepsutości, Ale się próby te czyniły, Jednak
wciąż rosły złości. Obludą Bóg gardzi zawody;
Bo co nie pochodzi z prawdy, Przed nim się nie
ostoi.

5. Lecz zakonu wypełnienie Potrzebne jest ko-
niecznie, Przeto Bóg przez nawiedzenie W Synu
zbawił nas wiecznie; Ten wypełnił zakon szczerze,
Byśmy byli mocni w wierze, Iż Bóg jest ublagany.

6. Gdyż już zakon wypełniony Przez obrańca
Bożego, Niechże pozna wybawiony, Co wierze
jest własnego, Mówiąc: twoja śmierć, mój Pa-
nie, Niech mi się żywotem stanie; Tyś za mnie
dług zapłacił!

7. Nie mam o tém wątpliwości, Nie płamieć słowo twoje; Ty mówisz do nas z miłości, A ziściś mowy swoje: Kto wierząc będzie ochrzczony, W niebie będzie umieszczony I ujdzie zatracenia!

8. Ten przed Bogiem sprawiedliwy, Kto taką wiarą żyje, Każdy jego czyn cnotliwy Jaconość wiary odkryje. Wiara miłość Bożą rodzi, I tą i miłość bliźnich chodzi, A to znak odrodzenia.

9. Grzech przez zakon się poznaje, I przeraża sumienie; Ewangelia zaś daje Grzeszniku pocieszenie, Radząc: idź do Krzyża śmiało, By w zakonie nie ufało I w uczynkach twe serce.

10. Jaisteć, że z wiary żywej Wszystkie cnoty pochodzą, Wiary niema tam prawdziwej, Gdzie ludzie w grzechach chodzą; I wiary usprawiedliwienie I do czynów zachęcenie Płynie, na znak tej wiary.

11. Co Bóg w słowie obiecuje, Nadzieja chwili czeka, W której łaską rozraduje Cierpliwego człowieka. Bóg zna czas najdogodniejszy I dar nam najpotrzebniejszy, To mu trzeba dowierzać.

12. Choćby zdalo się niejako, Że nie chce, chroni się trwogi; Bliżcie z łaską jest wszelako, Nie wyjawia swój drogi. Mocniej ufaj słowu jego Niż mniemaniu serca twego, Niczem nie daj się zmylić!

13. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty Niech będzie pochwalony Za tę dobroć, którą zjety Jest umysł poświęcony; Co zaczął w nas, niech dokońca, By moc była uwielbiona I święte imię jego.

14. Niech królestwo jego przysjdzie, Wola się dzieje jego Jak w niebie, tak w ziemskiej biedzie, Chleba da powszedniego, I odpuszcza nasze złości Jak my bliźnim, a z litości I pokus, z złego wybawi!

Anta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje.

364. Strzeż mię od zdania mylnego, Że wiara
usty słynna, Bez czynu odpowiedniego Już może
być zbawienna. W cobądź serce me opływa, I
czém przez usta się ożywa, Niech wykonam w ży-
wocie.

2. Chociażby kto na modleniu Przepędził ży-
cie całe, Pragnąc w Chrystusa imieniu Dostać
się w wieczną chwałę, Nie czyniąc co rozkazuje:
Istotnie go nie miłuje, Daremna chluba jego!

3. Tylko ta jest wiara żywa, Co owoce wy-
daje, Co uczuciem, mową tkliwą I uczynkiem
się staje; Ta ma cześć u ciebie stałą, Jest tą
niewzruśzoną stałą, Na której Kościół stoi!

4. Taka wiara gładzi grzechy A cnotę piele-
gnuje, W biedzie udziela pociechy, Na wieczność
przygotuje; Ona chwałę sama jedna Na sądzie
Pańskim wyjedna: O przeznacna to wiara!

5. W żywej wierze racz mię, Boże, Aż do
śmierci zachować, Bym pocziwie i w pokorze
Mógł się zawsze sprawować, I temi nie został
w naganie, Którzy mówią: Panie! Panie! A
nie czynią, co każesz.

6. Niech się na mnie grzechy srożą, Niech mię
świat prześladowe, Mojej wiary nie zatrwożą,
Wiem, że Bóg mię miłuje. W tobie, Ojczy, mam
nadzieję; Niech się cobądź ze mną dzieje, Ja ci
wiernym zostanę!

Or.

Anta: Przyszłość upadłym; albo: Dziękujemy, obrońco.

365. Synu Boży, Jezu Chryste! Nie rzeczą
to każdego, Serce wierne mieć i czyste, Nie chwiać
umysłu swego. Więc udziel mi z wysokości Pra-
wój wiary znajomości, I bym w niej był stateczny.

2. Naucz mię znać Ojca swego I bym nazywał ciebie, Jezu, synem Najwyższego, Panem na ziemi, w niebie; Bym też czcił świętego Ducha, Którego twój wierny słucha, Czcił Boga trójjednego.

3. Daj mi powziąć o zbawieniu Tak najlepsze poznanie, I że po win odpuszczeniu Człowiek będzie twym, Panie! Pomóż mi go szukać bezcerze I utwierdzaj mię we wierze, Jęś drogą, prawdą, życiem.

4. Niech też ufam twemu słowu, Biorąc je w serce swoje; Wierzę, żeś zasługą nową Sprawił zbawienie moje; Niech grzechami obciążony, Będę usprawiedliwiony Przez wiarę mocną, żywą.

5. A choćby ma wiara była Jako ziarnko gorzyczne, Niech ją wzmocni twoja siła, Mnoży w owoce śliczne! Wszak twa łaska nałamaną Trzciny nie dołamię, Inianą Świecy w słabym nie zgasi.

6. Bądź przez wiarę we mnie, Panie, I wspieraj ją łaskawie, Aby była czynić w stanie Wole twoją w każdej sprawie; By przez miłość czynną była, W cierpliwości się ćwiczyła Służyć wierze bliżniemu.

7. Panie Jezu, rozniecileś Iskłę wiary znajdzioną, I nadzieję tę wzbudziłeś, Że płomienie jej wsploną; Dośkończ, coś zaczął z miłości, Aby w wiecznej tam jasności Ujrzał to, com tu wierzył.

Denise, u. 1603, † 1680. N.

Anta: Dziękujemy, obrońco nasz.

366. Wiara stałą jest ufnością W Boskiej łasce, w miłości, A nie samą wiadomością; Prze-

toż serce w szczerości Ma być wcale nawrócone,
W łasce Bożej utwierdzone, By o niej nie wątpiło.

2. Na łasce Bożej buduje W prawdziwej
dowierności, Pana Chrystusa przyjmuje Ku
swej sprawiedliwości Ten, co wiarę ma pra-
wdziwą, Śmiercią umiera szczęśliwą, Bo idzie do
zbawienia.

3. Wierzyć z własnych sił nie może Nikt; Bóg
musi sprawować. Więc módl się: mój miły Boże,
Racz mi wiarę darować, Która dobre sprawy ro-
dzi, Od obłudy mię odwodzi, W próżności się
nie kocha.

4. O, szkodliwe to mniemanie, Że chluba z
wiary biedna, Choć się grześć nie przestanie,
Już łaskę Bożą zjedna. Kto to czyni, temu w o-
czy Mówię, iż do piekła proczy, Bo ma wiarę
obłudną.

5. Przetoż niech każdy chrześcjanin Pilnuje
pobożności, Aby nie żył jak poganin, Ale w szcze-
rzej miłości; Żeby jego wiara była Żywa, Panu
Bogu miła, I przed bliźnim świeciła.

Gotter, u. 1661, † 1735. N.

Anta: Z całego serca swego.

367. Wiemci w kogo ja wierzę, Wiem, co
trwa statecznie, Gdy wszystko czas pobierze, W
proch pójdzie koniecznie; Wiem, co pozostanie,
Gdy wszystko drży, upada, Gdy mędrkami błąd
włada, Zawód, oszukanie.

2. To światłość z wysokości, To Jezus ko-
chany, Skala mej bezpieczeństwa, To grunt nie-
zachwiany, Mój zbawca, obrońca, Pochodnia mo-
jej nogi, Jasność dla wysi błądzącej, Która trwa
do końca.

3. On, co w grób był włożony Po swém umęczeniu, On, co został wzbudzony Ku memu zbawieniu; Co me zgladził winy, Ducha swego mi dawa I cieszyć nie przestawa, Syn Boży jedyny.

4. Przeto wiemci, co wierzę, Wiem, co trwa statecznie, Co się zguby ustrzeże, W proch nie pójdzie wiecznie. W śmierci to zostanie I pokój mi daruje, Głowę ukoronuje Tam, gdzie są niebianie.

E. M. Arndt, u. 1769, † 1861. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

368. Wiem dobrze, w kogo uwierzyłem, Wierzę ja w Syna Bożego! Pociechy z jego ran nabyłem, On mię przyjął za swojego, On zasłużył mi zbawienie, Śmiercią zgladził przewinienie.

2. Jużto prawdziwie zrozumiałem, Czémem się stał w mym Jezusie: W Jezusie wolności dostałem; Wszelkiej podolałam pokusie; W Jezusie Bóg mię miłuje I swą łaską udaruje.

3. W Jezusie jestem doskonały, Przezeń i bez wszelkiej winy; W nim duch mój wesół jest i śmiały, Bom między Bożemi syny Miejsca dośzedł przez śmierć jego; O jak błoga radość z tego!

4. W Jezusiem znowu narodzony Do uczynków pobożności, I mocą jego uzbrojony Do zwalczania wszelkiej złości. W Jezusie gdy umrzeć przyjdzie, Duża moja w niebo wnijdzie.

5. O drogiec to są skarby wiary, Których długo nie poznałem; Już moja radość jest bez miary, Iż je z łaski otrzymałem. Tam w życiu i w śmierci twoim, Jezu, a tyś życiem mojem!

Or.

3. Błogosławieństwo chrześcijańskie.

Anta: Chrystus przykład pokory. (Psalms 1.)

369. Błogosławiony człowiek, Co się tak sprawa-
wuje, Iż w radę niepobożnych Ludzi nie wstę-
puje, A na drodze grzeszników Nogą nie postoi,
Naśmiewnych swawolników Stolicy się boi.

2. Ale w zakonie Pańskim Swoje ma kocha-
nie, A w nim w nocy i we dnie Pilne rozmy-
ślanie. Doświadcza podług niego W ustawicznej
pieczy, Co wola Pana swego? Jakie czynić rzeczy.

3. Taki podobien będzie Drzewu porzecznemu,
Które przynosi co rok Owoc panu swemu, Liścia
nigdy nie tracąc; Choć zła chwila przyjdzie, Te-
mu wszystko, co pocznie, Na dobre wynidzie.

4. Ale żli, którzy Boga I wstydu nie znają,
Tego bezpieczeństwa, téj nigdy Zapłaty nie mają: Ró-
wni plewom, które wiatr Ze ziemi porywa I na
wszystkie je strony Rozmiata, rozsiewa.

5. Przetóż ci się na sądzie Pańskim nie ostoja;
Od pobożnych umknęci, Strachy w nich się zroją.
Pan bowiem sprawiedliwych Na wszelki czas broni,
A przewrótne, złe ludzie Wieczna pomsta goni.

Jędrzej Trzeciecki, u. 1584.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się.

370. Boże, niechże na baczeniu Mamy, co
trwać ma wiecznie! Pomoż wzrastać w poświę-
ceniu, Cnotę kochać serdecznie. Bojaźń twa nas
na każdy czas Do twój wiedzy radości; Pokój
Boży ona mnoży, Cieszy w biedach, w przykrości.

2. Daj nam to w pamięci chować, Że wszyst-
kie dobra świata Muszą zginąć, się zepsować, Co

nam słodziły lata. Bogobojny jest spokojny, Szczęśliwy w swojej cnocie; Choć śmierć przyjdzie, on z nią wnijdzie Do nieba po kłopotcie.

3. Szczęśliwy, który w tobie, Boże, I w cnoty jest bogaty, Wszystko światu wrócić może, A nie dozna utraty. We wieczności te marności Świećcie ceny nie mają; Czyste cnoty tam z dobroty Bożej chwały doznają.

Jan Mołkowiec, z wieku 19. Cz.

Anta: Ma dusza się nie puści.

371. Czemuż zapominać, O ludzie, na Boga? Czemuż w nim nie szukacie Szczęścia, kiedy trwożga? Czemu o niestate Dobra w troskach żyjecie, Chętnie za nie dajecie Nieśkończoną chwałę?

2. Nic nie masz na tym świecie, Coby stałość miało, Prędko czas wszystko zmiecie, Co się podobало; Cześć, rozkoś i sława, To niespodzianie ginie, Majątek prędko minie, Siła i postawa.

3. Ten szczęścia prawdziwego Uczestnym się stawa, Kto ze serca bezerego Bogu się oddawa, Pobożność miłuje, Strzeże się wszelkiej złości, Pełni swe powinności, Nad duszą pracuje.

4. Tylko błogosławieni Ci się nazwać mogą, Którzy z Boga zrodzeni, Idą prawdy drogą; Bóg ich zachowuje Od rozlicznej żalości, Niegdyż zaś im radości Niebieskie daruje.

5. Opuśćmy więc marności, Któreśmy Kochali, Porzućmy nieprawości, Cośmy popełniali; Janieśmy prośenie Do Boga łaskawego, By nam przez Syna swego Dał swe odpuszczenie.

6. Racz sprawować, o Boże, Wszystkie nasze czyny, Byśmy zawsze w pokorze Chodzili bez

winy, Tak z czasem stałego Dośli błogosławieństwa,
Do wiernych społeczeństwa, Do raju wiecznego.

Sam. Czerniański, z wieku 19. Cz.

Kuta: Jako o tém prorocy, albo: Chwała bądź w wysokości.

372. Jeden skarb bym ja mieć chciał, Skarb to najzaczniejszy, Którybym na wieki miał, Skarb mi najpewniejszy, Którego rdza nie psuje, Ani mól pożera, Ślodziej nie podkopuje, Ani czas wydziera.

2. Czy go szukać w młodości I w kwitnącym wieku, W którym bujne żądości Lgną tylko do wdzięku? Ach to marność niestała, Prędko młodość minie, A w starości zuchwała Żądza wbystka zginie.

3. Czy go szukać w urodzie, W nadobnej postaci, Która czoło w pogodzie Ucieśnej osadzi? Ach śliczne są i kwiatki We wiosnie przyrody, Jednak to czasu dziatki, Marności dowody.

4. Czy go szukać w godnościach, W mocy lub w urzędzie, W świeckich okazałościach, W sławie próżnej wędzie? Nie będę zaślepiony; Wszak los dziwnie bieży. Kto wczoraj był wzniesiony, Dziś już w prochu leży.

5. Czy go więc w obfitości Znajdę i w bogactwie, Gdy żyć mogę w bujności, W wygodzie, w próżniactwie? Ach to też nie trwa długo, Ma swe utrapienie; Kto rozkoży jest sługą, Ma i przesycenie.

6. Jeden stały przecie mam W niebie serca mego, Tam go, tam złożony mam W Bogu, w Synu jego: Wiara, miłość i cnota, To skarb najzaczniejszy, Droższy od srebra, złota, Oraz najpewniejszy.

7. W tym mam swoje kochanie, Przezeń
wszystko cennem, Co mi się tu dostanie W tym
czasie odmiennym. Młodość, krasa i siły, Cześć,
bogactwo, radość, Skoro cnocie służyły, Mają
ceny zadość!

8. Ty coś tu był w niskości, A terazes w
niebie, Obym w téj doczesności Nie utracił cie-
ble! Skarb z nieba przyniesiony Włóż do serca
mego; Ten ma być rozmnożony A Ojca twojego.

Michał Szodża, 3 wieku 19. Cz.

Anta własna.

373. **O** błogosławiony człowiek, Co tak w do-
brém trawi swój wiek, Jako mu Chrystus uka-
zan, Który nie był grzechem zmazan;

2. Który w radzie bezbożników, Marnych
świata miłośników Naśladowaniem nie chodzi,
Ani z niemi w grzechach brodzi.

3. Znając nieprawości drogi, Że w piekielne
wiodą progi, Nigdy na nich nie postoi, Bo się
Pana Boga boi.

4. Łakomstwo go nie ośladło; Serce jego
nie popadło W związek z naśmiewcami prawdy,
Nienawidząc błędu zawdy.

5. W Pańskim się zakonie kocha, Rad przyka-
zań jego słucha, Słodkie ma rozkoże z niego Po
wszystkie dni duża jego.

6. Ten jest jak drzewo zielone, Nad strumie-
niem wód wszadzone, Co mu korzenie zwilżają,
Urodzajność pomnażają.

7. Nie opada liście jego, I wydawa czasu
swego Owoc w wielkiej obfitości, Ku pożytku
i radości.

8. Inaczéj będzie bezbożnym, Miłośnikom świata próżnym; Nie będą błogosławieni, Owsem wielce uciśnieni.

9. Na sądzie się nie ostoja Ci, co Boga się nie boja; Twarz ich wstydem się zapali, Gdy ich Chrystus nie pochwali.

10. Będą wszyscy odpędzeni, Od wybranych odłączeni, Iż tu bez pokuty żyli I w marnoścach czas trawili.

11. Chryste, drzewo cnotliwości, Latoroślom daj z miłości Wzrost, żeby się zieleniły I owoce przynosiły:

12. Byśmy błogo przeniesieni, W lepszy żywot wprowadzeni Byli, gdzie z Ojcem przebywaś, W radości nas oczekiwasz.

Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

374. Pan błogosławi niewinne, Których serce jest uczynne, Zawże pełne uprzejmości, Wiary, cnoty i ufności.

2. A kto jest żywota cnego, Niewinnego, błahetnego, Dużę, ciało ma w czystości, Żyjąc w świętej pobożności:

3. W słowie Bożem ma kochanie, Niém swe rządzi sprawowanie, Raduje się z tej miłości, Że słowo słyby w czystości.

4. Myśli o tém we dnie, w nocy, By je w sercu miał i w mocy, Niém się cieszy w utrapieniu, Pilny jest w dobrze czynieniu.

5. I nie będzie opużczony, Gdy przyjdzie zle z każdéj strony, Ani przyż mu nie zaszkodzi, Złość ludzi go nie ugodzi.

6. Litościwy Jezu Chryste, Daj nam zawsze słowo czyste, Byśmy będąc w twojej miłości, Do-
śli do wiecznej radości.

Cz.

Anta: Ozdóbże się, duszo miła.

375. Posłuchajcie wierni! Pana, Złóżcie w sercu jego słowa; W nich nam przezeń opisana Wierna trzódka Chrystusowa: Tych, co prawdy się trzymają, W żywój wierze mocno trwają, Przy Chrystusie jak swój głowie, Takich Bóg swojemi zowie.

2. Błogo dużom, co w bezcérości Zásłepienie swe wyznają, I w tobie, zdroju światłości! Swiatła sercom swym szukają. Szczére serca Bóg mi-
luje, Wszystkiém dobrem opatruje; Zlewa na nie łaski swoje I światłości wiecznej zdroje.

3. Błogo sercu pokornego, Gdy do siebie zna swe grzechy; Szczéra zawsze duża jego Nie zostanie bez pociechy. W chwilach ciężkiej w sercu trwogi, Bóg mu żeśle pokój błogi I strwożone w nim sumienie Znajdzie grzechów odpuszczenie.

4. Błogo temu, w kim duch cichy Zgodę, pokój niesie wszędzie; On od wzniósłej wolen pychy, Synem Bożym nazwan będzie: Gniewom, zemście i niechęci Chwilki życia nie poświęci, Gdyż Zbawcy duchem przejęty, Karmi w sobie pokój święty.

5. Błogo duszy sprawiedliwej, Wszędzie prawdą się rządzącej, Duży w mowach swych prawdziwej, Prawdę bezérze kochającej! Pan jej w każdym życia boju Żeśle anioła pokoju; Nad nią nigdy nie ustanie Wielkie Pańskie zmiłowanie.

6. Również jest błogosławionym, Kto z wesółym się weseli, Lub też z bliźnim swym strapio-

nym Smutek jego chętnie dzieli. Kto z pomocą bliźnim śpieşy I smutnego rad pocieşy, Taki dozna pociech wiele I na duşy i na ciele.

7. Błogo temu, Kto w czystości Nieśkalanej pędzi lata; Kto swęj strzeże niewinności Wśródz zwodniczych ponęt świata: Ten w swęj duşy dozna tego, Źe nie ma beżęśliwego Nad to, gdy ty Jezu Chryste! Daş grzeşnikom serce czyste.

8. Prowadźże mię sam, o Boże! Raz wskazyj życia torem; Niech twa łaska mnie wspomoże Jść za Źbawcy mego wzorem. Dodaj meztwa i ochoty Postępować drogą cnoty, Bym po ścieżkach słowa twego Doşedł do beżęścia wiecznego. Oryg.

Kuta: Panie Boże, niechże będzie.

376. Słuchajmy z ust Pana swego, Co zachwala nam dobrego, Jak do prawej beżęśliwości Wie-dzie słowy swęj mądrości:

2. Błogosławieni ubodzy W duchu, forni Boży słudzy Przez wiarę i posłuszeństwo; Tych niebieskie jest królestwo!

3. Błogosławieni łwilący, Rozliczny krzyż ponoszący; Świeckich zrzekłszy się marności, Dojdą pociech w obfitości!

4. Błogosławieni są cişy, Co z nich zemsta nikt nie dyşy, Ku wszystkim są łagodnemi; Ci dziedzicami będą ziemi!

5. Błogosławieni łaknący Sprawiedliwości, pragnący W sercu swym być z bogaceni; Będąc hojnie nasyceni!

6. Błogosławieni litośni, Co gdzie biedni są żałośni, Pociech pomocy nie śapia; Ci miłosierdzia dostapia!

7. Błogosławieni czystego Serca, w cnocie statecznego; Onie Boga oglądają I na wieki z nim żyć mają!

8. Błogosławieni zgodliwi, Pokój czynić i mieć chciwi; Wierni Boży to synowie I dóbr wiecznych dziedzicowie!

9. Również są błogosławieni, Co dla prawdy są trapieni I dla swej sprawiedliwości; Przyjmie ich Bóg do radości!

10. Błogosławieni jesteście, Tak Pan Chrystus mówi wreszcie, Gdy wam będą złorzeczyli I wszystko złe wam czynili!

11. Radujcie się z tych przykrości, Boć obfita we wieczności Zapłata wam będzie dana, Już od wieków zgotowana!

12. W tych błogosławieństwach, Panie, Niech największe swe kochanie W smętku i w radości mamy, Z tobą wiecznie przebywamy! Cz.

Anta: Boże, wierny Boże.

377. Szczęśliw, kto na ziemi Twą drogą chodzi, Panie! A jeszcze szczęśliwszym Się w tamtym świecie stanie; Pełny mocnej wiary, Żądom się opiera, I dla świętej cnoty Żyje i umiera.

2. Ostrożny we wszystkim, Statecznie postępuje, Nienawidzi grzechu, Dobrze zawsze miłuje; Sam Bóg w nim to sprawia Przez Ducha świętego, Że wzrasta w miłości Codziennie u niego.

3. Mając w sercu Boga, W świetle jego żyć może, Bojując, trudności Wszystkie mężnie prze-
może; Spiechy się, gdy zbłądzi Wnet do polepszenia I żąda, by dośzedł W cnocie poświęcenia.

4. Z wdzięcznością w swym stanie Pożywa Boże dary, Choćby się dostało Innym szczęście

bez miary: On na swém przestawa, Zawisłi nie czuje, Łakomstwem ni pycha, Pokoju nie truje.

5. Dali mu Bóg więcej, I on więcej rozda-
wa, Szczęście bliźnich mnoży, Ich obrońcą się
stawia; I nieprzyjaciółom W nędzy dobrze czyni,
A i ku niewdzięcznym, Tak Bóg, się nie zmieni.

6. Innym nie ubliży, Czcici i życia ich broni,
Słabych mile znosi, Wnet do zgody się skłoni;
Też w każdym człowieku Czcici on obraz Boży,
Myśli: wszak nade mną Łaskę Bóg rozłoży.

7. On się usiłuje Rozum innych oświecić, I
do dobrych czynów Ochotę w sercu wzniecić; I
cudzych cnót się cieży, Bo ma przeświadczenie,
Że jeden Bóg wszystkich I jedno zbawienie.

8. To wieczne zbawienie Jest stała radość jego,
I patrzy wesóło Do żywota wiecznego. Tak po-
nosi mężnie Wszystkie swe przykrości, A śmiało
przemaga I śmierci gorzkości.

Karol Ruzmány, 3 wieku 19. Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

378. **Ż**e drogami twemi chodzę, W sprośnościach
świata nie brodzę, Że jest w tobie me kochanie:
Ża to ci dziękuję, Panie!

2. Bez ciebie by dawno były Nogi moje po-
błądziły; Lecz twoja mię strzegła ręka; Niech ci
za to będzie dzięk!

3. Daleś mi żyć w społeczności I ludźmi szczę-
reń pobożności; Tyś bronił, że grzesznych rady
Mnie nie zwiódły i przykłady.

3. Gdybyś mię ty nie był bronił, Nie byłbym
się ich uchronił; Snażby sprośne grzechy były Su-
mienie me obciążały.

5. Gdyby mię zaś nad me siły Pokušenia ob-
stąpiły, Potém wspieraj mię w krewkości A za-
chowaj mię w wierności.

6. Ach, bo serce me zwodzeniu Podległoby w
zaślepieniu! Nie maź nad przejście do złego Od
cnoty nie łatwiejzego.

7. Lecz kogo ty wzmacniaż, Panie, Nienaru-
żony zostanie; Ni rozkoś, ni majątności Nie zmylą
go w pobożności.

8. Twemi siłami wzmocniony, Wiernym będę
znaleziony. Gdy mnie ciało i świat kuśa, I wsty-
dem tyłu podać mużą.

Bockshammer. Or.

V. Życie chrześcijańskie.

A. W ogóle.

1. Miłość ku Bogu i Chrystusowi.

Anta: Z całego serca swego.

379. Boga chcę mieć w pamięci, Bo o mnie
pamięta. Gdy się duża ma smęci, To ja wiara
święta Wznosi do Wiecznego; Wnet uchodzą me
żale, Bo mi wystawia stale Szczęście cierpliwego.

2. Gdy myślę o miłości, Także się raduję,
Że z poza chmur w prędkości Słońce występuje;
Na myśli mi stoi: On mi obiecał święcie, Nie
zapomnę cię w świecie! To smutek ukoj.

3. Pomnąc na dobroć jego, Która codzien-
nowa, Że mam Ojca wiernego, Wnet rozkoś go-
towa! Ciężar swój nań włożę, Tak praca się o-
słodzi, Gdy pot z czoła uchodzi: Od Boga nie
zdróżę!

4. Pomnели na litości, On dał Syna swego,
Cud to wielkiej miłości, Łaska dla nędznego! Bóg

w Chrystusie moim, W nim ma upodobanie: Czyliż zapomnieć w stanie O dziecięciu swoim?

5. Więc o Bogu pamiętać Chcę czasu każdego, Nie dam światu się spętać, Próżnościami jego. Mieć ja będę Boga W sercu i na języku, Tak mi w jasnym promyku Chwila wszędzie błoga.

6. O Bogu myśleć będę, Póki myśleć mogę! A gdy w grobie osiedę, Bóg znieście mą trwogę; Gdy świat mnie zapomni, Czas moje zatrze ślad, Nie lękam się zagłady: Bóg mnie nie zapomni!

Benj. Schmolke, n. 1672, † 1737. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

380. Bóg Ojciec z bezérrej miłości Posłał Syna z wysokości Dla wzniesienia człowieczego Rodu w raju upadłego.

2. Tego wdzięczna wierna duża Miłuje Pana Jezusa Nad wszystkie stworzone rzeczy, Łaskę jego ma na pieczę.

3. Rozkoże i majetności, Przyjaciół i zacności Odrzuca, a w samym Panie Składa całe swe ufanie.

4. Strachów ludzkich się nie boi, Wiernie zawody przy nim stoi; Woli frogą śmierć podstąpić, A niżli Pana odstąpić.

5. Nie może dużej wiernego Żadna rzecz odwieść od niego; W nim ma i w dzień złej przypady Pewną rozkoś, pewne gody.

6. W świecie będąc, tęskni po nim, Rada słyszy, mówi o nim. To powołanie jęj staranie: Czynić Pańskie przykazanie.

7. Często ku niebu pogląda, Rozłączenia z ciałem żąda, Żeby z tym, kogo miłuje Mogła być, gdzie on króluje.

8. Nie ma w świecie nic droższego Nad Pana i miłość jego; Pokus przeciwnego zdania Nienawidzi, im się wzbrania.

9. Jęł ludzki krasomówny Nigdy nie jest tak wysłowny, Aby wespół miał własności Tej wyliczyć cnej miłości.

10. Szczęśliwi, którzy kochanie Mają swe w Jezusie Panie; Obfitą w niebie zapłatę Wezmą za każdą utratę.

11. W tém za przykład wystawieni Przodkowie błogosławieni; Bo już po swym dobrym boju Z Panem mieszkają w pokoju.

12. Ci zaś, co świat miłowali, Uciech zniozmych szukali, Mają biedy, męki mają, Ulgi wiecznej nie doznają.

13. Chryste, ty najmiłszy Panie, Jedynе świętych kochanie! Daj cię miłować serdecznie, Czynić wolę twą skutecznie.

14. Serce nasze skłoń ku sobie, Byśmy tęsknili po tobie, Nie nie mając tak milego, Jako ciebie Pana swego.

15. A gdy przyjdzie czas skonania, Duszy z ciałem się rozstania, Przybądź, pobierz nas do siebie, Daj mieszkanie wieczne w niebie!

Staropolska.

Anta: Chwała bądź w wysokości (poranna.)

381. Choćby wszyscy odpadli, Sam będę stateczny, By wdzięczności nie kładli W grób pamiętek wieczny. Za mnie cierpiałeś męki, Dla mnieś zgubion złością; Przeto ci dam na wieki Me serce z radością.

2. Często rzewnie żałuję, Żeś się ofiarował, A mnogi z twych nie czuje, Coś ty mu darował.

O, że bezcernej miłości Tyś zrządził w świecie:
A kóżto w światowości Na to pomni przecie?

3. I wierniej wspieraś dobroci Do dziś dnia
Każdego; Choć ten, ów się odwróci, Zawsze jesteś
jego. Wierna miłość zwręci, W końcu cześć
ją czuje, Kwiląc, siły nateża, Aż z tobą obcuje.

4. Jam uczul miłość twoją, Nie opuść mię,
Panie! Kiedy się duże spoją, Cóż rozłączyć w stanie?
Kiedyś spojrzą do góry I bracia z niższości, A
każdy będzie stóry Do twój łaskowości.

Nowalis, u. 1772, † 1801. N.

Tęta własna. (Kde jsi můj přemilý.)

382. Gdzieżeś, ukochany Mój Jezu Chryste?
Gdzie cię szukać będę, Znajdę zaiste? Wyдай z
siebie światłość, Boś ty jasny; Bez ciebie żyć
nie chcę, Boś ty krasny.

2. Ciebie, Jezu, znaleźć Serce me żąda, Cie-
bie z każdej strony Tęsknie wygląda; O powróćże
do mnie, Skarbie drogi, I wybaw me serce I
wszelkiej trwogi!

3. Póki cię nie znajdę, Szukać cię będę, We
dnie jak i w nocy Tak wołać będę: Ukaz się,
Jezusie, Mnie smutnemu, Racz dać pocieszenie
Mnie grzesznemu!

4. Jeśli cię nie znajdę, Mój miły Chryste,
Inaczey nie będzie, Zginę zaiste. Ach śpiej się
i przybądź Nieodwłocznie, Niech się pomoc moja
I tobą pocznie!

5. I tobą się połączyć Chce serce moje, Bez
ciebie ja dłużej Już nie ostoję; Bez ciebie me
życie Wcale niczem, I tobą, mój Jezusie, Śmierć
jest życiem.

6. Dokądkolwiek pójdzieś, Za tobą pójdę, I
tobą wiecznej chwały Ja pewnie dojdę. Gdy cie-
bie mieć będę, Ścny Panie, Już mi nie nie braknie,
Nie kochanie!

Cz.

Anta własna.

383. Jak pięknie świeci jutrzeńka, Pełna łaski
dla człowieka, Wzięła z rodu Jessego! Synu
Dawidów i Panie, Królu mój i me kochanie, Śa-
dości serca mego! Ładny, Składny Przyjaźliwy,
Szczodroblivy, Uwielbiony, Nad niebiosą wy-
wyższoney!

2. Korono ma i Klejnocie, Synu Boży w cnój
proście I królu wiecznej chwały! Tyś jest skar-
bem serca mego, A z słodkości słowa twego Mam
pokarm doskonały. Jezu, Jezu! Wiecznaś manna
I nieba dana Ku sytości; Nie zapomnę twój
hojności!

3. Wlej głęboko w serce moje Twój miłości
świętej zdroje, O niebieśka jasności! Racz uży-
zyć szczęścia tego, Bym był członkiem ciała tve-
go W żywotnej stateczności. Rozmnoż Rozkoś
Miłowania Bez ustania, By i siła Śmierci nas
nie rozłączyła.

3. Serce z radości podśpoczy, Gdy uprzejme
twoje oczy Na mnie tu spoglądają. Panie Jezu, do-
bro moje! Słowo, duch, krew, ciało twoje Mą dużej
pochrzepiają. Weź mnie, Panie, W swe objęcie,
Bym na świecie Łaski twojej Użył dla błogości
mojej.

4. Boże Ojciec uwielbiony, Tyś mię, nim świat
był stworzony, W swym Synu umiłował; Ten
jest wieczne me kochanie, We mnie ma upodoba-

nie, Swą miłość mi darował. W niebie i sie-
bie Da mi życie i obficie Udaruje; Za to serce
mu dziękuje.

5. I radością Bogu śpiewajcie, Wdzięczną
pieśnią rozgłaszajcie Chwałę jego imienia! Jezus
jest mój ulubiony, Jam miłością z nim spojony,
I nim żyć chcę bez stonczenia. Pilnie, Silnie Wy-
krzykujcie i dziękujcie Panu swemu, Królowi naj-
sławniejszemu!

6. O jak jestem ucieśnony, Jesz tak ze mną
sprzyjażniony W miłości swej potędze! Ty mnie
też wiem z tego fraju Przyjmiesz do wiecznego
raju, Na to chwytam two ręce. Amen, Amen!
Przyjdź co prędzej, Weź mnie z nędzy W two mieszka-
nie, Wyglądam cię, drogi Panie!

Sil. Mikolai, n. 1556, † 1608. N.

Anta: Jezusie, światło żywota. (Al, ja isem twój.)

384. Jam jest twoim, Jezu Chryste, Tyś me
pocieszenie iśte; Jeśli puścisz mnie ze świata, Nie
zginia me z tobą lata.

2. O, po wszystkich dni żywota Twoja sprzyja
mi dobrota: Twoim jestem we dnie, w nocy, Usam
boskiej twój pomocy.

3. Miłość ku mnie okazujesz, Bo mnie wszędy
opatrujesz: Jam wszędzie twój, Synu Boży, Doma,
w polu i w podróży.

4. Błogosław mi w mój robocie, By świad-
czyła o mój cnocie: Jam twój w dobrém praco-
waniu, Wiernym będąc w powołaniu.

5. Uczyn ze mną jak chcesz, Panie, Wiernieć
two jest miłowanie: Jam twój w szczęściu i w
przygodzie, Tak w użytku jak i w błodzie.

6. Nie mam zbawienia żadnego Oprócz u ciebie samego! Jam docześnie twój i wiecznie, Na cię spuszczać się bezpiecznie!

7. Z światem chętnie się rozłączę, Duże w ręce twe poruczę: Jam twój, leżąc martwy w grobie I gdy wzbudziś mię w ozdobie.

8. O Jezusie, Synu Boży! Niech mi łaska twa otworzy Drzwi do niebieskiej radości, Bym cię chwalił we wieczności!

Adolf Zwetstin. Cz.

Anta własna.

385. Jezu, ma radości, Duży mej żadości, Moja ozdobo! Zdawna już, ach zdawna Jest ma tęsknota jawna, Jezu, za tobą! Baranku, mój Pochanku, Oprócz ciebie nie milszego Nie mam czasu tego.

2. Mocą twój obrony Jestem zasłoniony Od wrogów moich; Niech się śatan sroży, Zgubę świata wroży, Pan stróżem swoich! Choćby świat w przepaście wpadł, Choć mię grzech i piekło goni, Jezus mię obroni!

3. Szatana wyśmieję; Darmo zgrozę sieje, Darmo śmierć godzi! Burz się, pękaj świecie, Jam bezpieczny przecie W gruzach, w powodzi. Bóg moją tarczą, zbroją! Niechże huczą doły, góry — Pan pomocnik słoty!

4. Precz z świata starbami; Młemi rozkośzami Jest Jezus drogi! Precz, wy marne sławy I huczne zabawy, Jam w Panu błogi! Żal, trwoga, frzyż śmierć sroga Nie odłączy mię od mego Jezusa milego.

5. Żegnam was uciechy, Żegnam was, o grzechy, Ja was nie lubię; Wy tylko zwodzicie I chwile słodzicie Ku wiecznej zgubie. Rozpusto z pychą pustą I grzeszny żywocie cały, Żegnam was, bom stały!

6. Precz smutku, żalości, Bo sprawca radości, Jezus nadchodzi; Boga miłującym, Smutku doznającym Rozkoś przywodzi. W tym stanie uraganie Miał, lecz ciebie też w przykrości, Jezus, ma radości!

Jan Franek, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

386. Kogóżbym, Boże, oprócz ciebie Miał na niebie i na ziemi? Duża się chłodzi w swej potrzebie Tylko przymiotami twemi. Niech świat sławi swe uciechy, Nie znam krom ciebie pociechy.

2. Choć ciało z dużą mi ustatnie, Nie dbam na żadne przykrości; W tobie jest me upodobanie, I ciebie dobieram czerstwości. Niech świat na mnie się obruży, Mój miłości nie poruży!

3. Gdy ciebie mam, już wszystko moje, Czego duża pragnąć może, I w razie złym nie się nie boję, Wiedząc, że mnie kochaś, Boże! Przeto mówię: tyś mą stałą I błogością doskonałą!

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Kto się w opiekę.

387. Miałem Jezusa w sercu kochanego, Dla mnie na krzyżu w mękach zabitego, Któremu kochał i w sercu swém chował, Nad wszystko w świecie onegom panował.

2. Lecz widzę, żem go przez me grzechy zgubił, Któregom kochać wiecznie był przypsłubił; Pójdę go szukać w tej bezżeśliwej dobie, Abym go znalazł i potrzyzymał sobie.

3. Gdzieś mi się podział, Jezu mój kochany? Przypnajmniej wspomnij na te święte rany, Których podjąłeś na krzyżu tak wiele I srogich rąków na swém świętém ciecie.

4. Alza Piotr święty nie zaparł się ciebie? Przecie go, Jezu, przyjąłeś do siebie; Tylkoś nań pojrzał, wnet rzewne łzy leje I wżysstek w żalu niezmiernie truchleje.

5. Czy Magdalena nie srodze zgrzeszyła? Jednak twój, Jezu, łaski dostała; Skoro upadła pod twe święte nogi, Opuściłeś jej, Zbawicielu drogi!

6. Czyli cię grzesznik będzie w piekle chwalił, Gdybys go, Jezu, od siebie oddalił? Wspomnij, żeś mi dział w twém dał odkupieniu, A odpuść grzechy słabemu stworzeniu!

7. Cóż mi po wżyskkiem, jeżeli w twój, Panie, Wieczności duża łaski nie dostanie? Co po rozkoży, co po dobrém mieniu, Kiedy mi zejdziesz na wieczném zbawieniu?

8. Precz już ode mnie, niegodziwe chęci, Którymi zły duch mnie do grzechu nęci! Śmierć wtedy pewna, gdy żyć obiecuje, Rozkoże świata, słodycze gotuje.

9. Precz obludności! precz pokusy świata! Już ja swe Bogu poślubiłem lata; Precz, zwoźdźcielu, z marnościami twemi, Już się na wieki nie dam złudzić niemi!

10. Już teraz czynię stateczną odmianę, Już ciebie Boga kochać nie przestamę, Gniewać nie

będę, jeśli mi pomożę Wykonać chcenie twoja
laska, Boże!

11. O zmiłujże się, Jezu mój, nademną, Racz
w ostatecznej godzinie być ze mną! Gdy duża
będzie wychodziła z ciała, Daj to, o Jezu, by
cię oglądała!

12. W wiecznych przybytkach, przy twym ja-
snym tronie Racz mię umieścić po mym życia
zgonie, Daj użyć w niebie pociech i radości, I
tobą przebywać na wszystkie wieczności! Oryg.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

388. Miłości, coś mię stworzyła Na obraz
bóstwa twego, Miłości, coś nawróciła Do siebie
upadłego; Miłości, chcę twoim być I na wieki
z tobą żyć!

2. Miłości, coś mię wybrała Pierw, nimem
był stworzony, Miłości, któraś się stała Jak czło-
wiek uniżony; Miłości, chcę twoim być I na
wieki z tobą żyć!

3. Miłości, coś tu cierpiała, Zmarła za mnie
docześnie, Miłości, coś mi zyskała Błogość wie-
czną boleśnie; Miłości, chcę twoim być I na
wieki z tobą żyć!

4. Miłości, coś jest światłością, Prawdą, ży-
wotem, drogą, Miłości, coś mi litością Spra-
wiła rozkoś błogą; Miłości, chcę twoim być I
na wieki z tobą żyć!

5. Miłości, coś mię związała W jarzmie twém
z dużą, z ciałem, Miłości, coś pokonała Serce
me z czuciem całém; Miłości, chcę twoim być
I na wieki z tobą żyć!

6. Miłości, co kochaś wiecznie I za mnie o-
rędujeś, Miłości, która serdecznie Na okup się

darujesz; Miłości, chcę twoim być I na wieki z tobą żyć!

7. Miłości, co wyprowadziś Mnie z grobu śmiertelności, Miłości, co mnie posadziś W swej niebieskiej jasności; Miłości, chcę twoim być I na wieki z tobą żyć!

Angelus, u. 1624, † 1677. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

389. Na Panu Jezusie Ja wcale się buduję; On wiary mojej grunt, Bo przezeń przystępuje Do Ojca, z którym jest Przezeń pojednany; On to pośrednik nasz, Nam od Boga dany.

2. Człowiekiem i Bogiem Ten mój zbawiciel miły. Gdy tak, toć pewnie miał Najdoskonalsze siły, Obficie zasłużył Całe me zbawienie; Nie mów nikt, że zbawi Własne zasłużenie!

3. Ojcowie znali cię Już w starym testamencie, Mnóstwo wiernych zna cię Po świętym twym adwencie. Do zacnej liczby tej I ja też należę, Wielbiąc cię, Jezu mój, Mocno w ciebie wierzę.

4. Jednak zupełnie tam, Gdzie grzechu już nie będzie, I gdzie, jak pewnie wiem, Tę pieśń usłyszę wśródzie: Oto Zbawiciel nasz, Chwal go, ktoś zbawiony! On nas odkupił, on; Niech będzie wielbiony!

Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega. (Nieprawdęż.)

390. Nie mówcie mi o starbach, złocie, Ni o świeckiej wspaniałości! Nie może cieńczyć mnie w żywocie, Co należy do marności. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

2. On jest uciechą serca mego, Słotem, skar-
bem najzaczniejszym; Gdy się wpatruję w obraz
jego, On w mych oczach najpiękniejszym. Niech
każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

3. Świat ginie z pożądliwościami, Piękność
ciała też niżeje; Co powstało ludzi rękami,
Wszystko kiedyś czas rozwieje. Niech każdy co chce
miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

4. Grodu jego nikt nie zdobędzie A królestwa
czas nie zgładzi; Tron jego wiecznie sławnym
będzie, I nikt go z niego nie zładzi. Niech każ-
dy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

5. Bogactwa jego nieprzebrane; Święta jego
twarz wspaniała, I co świętego w nim jest
znane, Nie zmienia się tego chwala. Niech każdy
co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

6. On nade wszystko wznieść mię w stanie I
dać udział w swój jasności; On mię zbogacić nie-
słychanie Może skarbami wieczności. Niech każdy
co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

7. Chociaż tu niedostatek miewam, Póki w
tym padole chodzę, W królestwie chwały, się spo-
dziewam, Że tam duży swój dogodzę. Niech każdy
co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję!

Angelus, u. 1624, † 1677. N.

Anta własna. (Ježiše se nezpustim.)

391. Nie puśćcie cię, Jezu mój! Tyś się za
mnie ofiarował, Znam więc obowiązek swój, Bym
żył tobie, cię miłował. Tyś światłości życia zdroj,
Nie puśćcie cię, Jezu mój!

2. Nie puśćcie cię, Jezu mój, Bo nie mogę
żyć bez ciebie; W tobie ufam, przy mnie stój, Tak

w dni szczęścia tak w potrzebie. Ty się ze mną ściśle spój, Nie puśćże cię, Jezu mój!

3. Choćby zgasnął bystry wzrok I ustały wszystkie zmysły, I ostatni nadśledził zmrok I me serce bole ścisły, Gdy śmierć skończy życia bój; Nie puśćże cię, Jezu mój!

4. Nie puśćże cię ani tam, Kiedy przejdę w tamte strony, Gdzie ty z łaski swojej sam Dajesz wiernym swym korony, Gdzie twa chwała, tron też twój, Nie puśćże cię, Jezu mój!

5. Nie dbam o ten marny świat, Ni o wszystkie skarby jego: Jezu, tyś cel moich lat, Coś odkupił mnie grzesznego; Mnie nie zgubi wyrok twój, Nie puśćże cię, Jezu mój!

6. Nie puśćże cię, Jezu mój! Przy twym boku będę wiecznie; Ty rozkośy życia zdroj Mnie otworzyś, wiem bezpiecznie. Błogi, kto głos wznosi swój: Nie puśćże cię, Jezu mój!

Chr. Keymann, n. 1607, † 1662. N.

Nuta: Bogu chwała w wysokości. (Bogu buď sláva.)

392. O Jezusie! zbaw mą duzę, Tobie serce daruję, Mój wiek cały, dzięki, chwały, Wszystko ci ofiaruję; Tyś jest mój skarb, me zbawienie, Tyś me wieczne pocieszenie, O najmilży Jezusie!

2. Ciebie mając, zbawcą znając, Więcej tu już nie żądam; Nigdy ściwie, pożądliwie Na złoto nie poglądam; Perły drogie i kamienie Prócz cię zważam w lichéj cenie, O najmilży Jezusie!

3. Tyś iac światów jestem gotów Opuścić dla Jezusa; Bo bez niego, skarbu mego Smętna jest moja duża. Nuż ratuj mię sam w pokusie I racz mą pocieszyć duzę, O najmilży Jezusie!

4 A tak ciebie w mej potrzebie Trzymać się
będę pilnie, Ciebie mego kochanego Jezusa ko-
chać silnie. Mając cię, mam wszystko wcale, U-
marłszy, w twój będę chwale, O najmilszy Jezusie!
Oryg.

Anta: Nie puśćcie cię, Jezu mój.

393. Rzuć, człowiecze, marny świat, Oddaj
serce Chrystusowi, Tak uniknieś świata zdraż,
Niebezpiecznych grzesznikowi. Jezu drogi, laska
twoja Wiernieć serce niech mi da!

2. Ach! gdy zajrzę w serce me, Ileż jest w
nim takich rzeczy, Co mi skryły niebo twe, Żem
je przestał mieć na pieczy. Czuje Zbawco! w duży
mój, Żem z natury w mocy złej.

3. Ty swym duchem we mnie rządź, Bym dał
odpór światu złemu. Mej miłości celem bądź,
Bym się skłonił ku dobremu. Gdzieś ty Jezu! z
duchem twym, Tam już koniec żądzom złym.

4. Nie zapragnie serce me Dóbr znikomych
doczesności, Gdy ty sam zapełniś je Dobrem
wiecznym twój miłości. Jedna tylko miłość twoja,
Spokojuści śarb mi da.

5. Nie poświęcę moich sił Na usługę niepra-
wości; Prawdą zawsze będę żył, Gdy jest pelen
twój miłości; Boś ty Zbawco! prawdy chciał I
w niej żywot wiernym dał.

6. Zapełń serca mego czezość Twój miłości
dobrem świętym, Bym nie przestał nigdy rość
W życiu duchem twym poczetem. Daj mi zawsze
w tobie być, Bym mógł twojem życiem żyć.

7. Któżby o cześć ziemską dbał, Mając godność Bożych dzieci? W tej godności bierze dział, W kim twa miłość Jezu! świeci. Kto cię kocha, ten już ma To, co wieczną chwałę da. Or.

2. Naśladowanie Chrystusa.

Anta: Chrystus przykład poś., albo: Serdecznie żądam.

394. Jezu! Któryś dla tego Zstąpił z tronu twego, Byś był światłem i wzorem Człowieka grzesznego; Bądź i moją światłością, Rozproś me ciemności, Daj mi ducha twojego, Udziel twój mądrości!

2. Żyć czynnie i cnotliwie, Zgadzać się z twą wolą, Czy to szczęście mnie ześleś, Czy starzeń niedolą, Umierać bez bojaźni, Naucz mię, o Panie! Twój żywot, Jezu drogi, To moje staranie.

3. Tyś mým wzorem, tyś wiernym Mým nauczycielem, Niechże cię naśladowuję, Niech słucham z weselem; Niech na ciebie pamiętam, Żyjąc w społeczeństwie, W ustroniu, w samotności I w niebezpieczeństwie.

4. Ty mię wspieraj w słabości, Pociągaj smutnego, A gdy stanę u kresu Życia doczesnego, Przeprowadź mię bezpiecznie Przez śmierci dolinę Do wieczności, w szczęśliwą I lepszą krainę! Oryg.

Anta: Cożes uczynił, albo: Mi wstawajcie.

395. Panie, co mieszkasz na wysokiem niebie, Do ciebie wołam we wszelkiej potrzebie; Tyś ma ucieczką, w tobie me ufanie, Jezusie Panie!

2. Ty się skłoniłeś z majestatu twego, Abyś podźwignął człowieka grzesznego; Tyś moja ufność, tyś moje łochanie, Jezusie Panie!

3. Jezu! tyś posłem Boga najwyszłego; Jezu pasterzu stadła wybranego; Miej nas na pieczy, miej o nas staranie, Jezusie Panie!

4. Jezu, zwycięzco śatana i boju! Jezu, obrońco i pśiążę pokoju! Broń nas w potrzebie niebieski hetmanie, Jezusie Panie!

5. Jezu, Baranku Boży! Któryś długi Krwią swoją spłacił za nas twoje sługi; Tyś sam ofiarą, najwyszby kapłanie, Jezusie Panie!

6. O pośredniku od wieków jedyny, Godzący z Bogiem upadłe w grzech syny; Przyczyn się, a daj z Bogiem pojednanie, Jezusie Panie!

7. Zbawienne słońce cnój sprawiedliwości! Jasna jutrzeńko z niebios wysokość! Oświeć nas wewnątrz, daj siebie poznanie, Jezusie Panie!

8. Niebieska manno, Jezu, żywy chlebie! Głodnych pokarmie, Który mieśkasz w niebie, Nakarm łaknących, a nikt nie ustanie, Jezusie Panie!

9. O niebrzebrana dobroci studnico! Niewyczerpana żywota frynico! Posil pragnących, usłyś ich wołanie, Jezusie Panie!

10. Tyś wódz jedyny, tyś najprostsza droga, Wiodąca grzesznych szczęśliwie do Boga; Prowadź nas z sobą w niebo na mieszkanie, Jezusie Panie!

11. Tam ci, o Panie! duża ma wesoly hymn śpiewać będzie bez końca z anioły. Zdarz to przez drogiej krwi twojój wplanie, Jezusie Panie! Or.

Nuta: Tak nas wola sam Syn Boży.

396. Pójdźcie do mnie wszyscy, pójdźcie, Bo-
jaźń wśelką z serc wyrzucicie, Wy grzechem ob-
ciążeni! Pójdźcie, jam jest pasterz wierny I wam
wszystkim miłośnierny; Nie będziecie zgubieni.

2. Weźcie na się jarzmo moje, Patrzcie na
mnie, a swe znoście^o Zawżę cierpliwie znoście. Bądź-
cie, jak ja, łagodnemi, W myśli, w życiu pokor-
nemi, Pychą się nie unोście. ^o trudy.

3. Tak i w smętku i w radości Otrzymacie
w obfitości Dla duży pokrzepienia. Jarzmo wdzięcz-
ne, lekkie brzemię Nie jest; Kto swe schyli ciemię,
Dostąpi wspomnienia.

4. Idę więc do ciebie, Panie, Coś jest wzo-
rem; daj, bym w stanie Był ciebie naśladować!
Niech się zaprę, a czém zdradnie Świat mię wabi,
wzgardzę snadnie, Chcąc tylko cię miłować.

5. W pokorze mię ćwicz prawdziwej, W mi-
łości ku bliżnim żywej, Pomoż nieść jarzmo stale;
Bym tu w duży był spokojny, Tam zaś wieniec
wziął dostojny, Jak będę w twojej chwale. N.

Nuta: O dušo ma, wspomnij na to.

397. Przy tobie chcę zostać, Panie, W twój
być służbie przebłogięj; Nie mię odwieść nie jest
w stanie Od ciebie i z twój drogi. Tyś życiem
życia mego, Tyś siłą mnie słabego; Jak wino-
rośl hojna w soki, Tak ty w łaski swój potoki.

2. O przy tobie ja zostaje, Jezu, w smętku,
w radości; Tobie wcale się oddaje W czasie i we
wieczności! Twego czekam skłinenia I do zejścia
znamienia; Bo ten śmierci się nie boi, Który z
tobą w życiu stoi.

3. Zostań przy mnie na tej ziemi, Zostań, gdy dzień żywota Schyli się, a myśl nocnemi Strachy się zakłopotą. Potem włoż rękę swoją Na słabą głowę moją, Rzecz: już koniec ziemskiej biedzcie, Lecz kto wierzył, tam żyć będzie!

4. Zostań wtenczas przy moim boku, Kiedy śmierć mię zatrwoży, I przed zorzą wieczną w oku Mojem mgła się rozłoży. O gdy ciemność nastanie, Ducha oświeć mi, Panie, Bym był wesoły w tamte strony I ojczyźnie był wrócony.

Spitta, n. 1801. N.

Anta własna.

398. Tak nas woła sam Syn Boży: Wy, co was sumienie trwoży, Pójdźcie do mnie w ufności! Młodzi, starzy, męże, żony, Każdy będzie pocieszony, Skończcie wasze żalości!

2. Jarzmo wdzięczne, lekkie brzemie Przyniosłem wam na tę ziemię I nosić je pomogę; Kto je na się weźmie śmiało, Usny w pomoc doskonałą, Znajdzie do nieba drogę.

3. Com tu czynił i co znoślił, Czego uczył, o co prosił, To naśladować macie; Cobądź w świecie na was godzi, Nic wam pewno nie uškodzi, Gdy w wierności wytrwacie.

4. Coście Bogu się oddali, Sławni, podli, wielcy, mali, Zapierajcie się siebie! Stójcie w świętym słowie jego, Dostapicie pociech z niego, Nagrodę hojną w niebie.

5. Za złe złem nie oddawajcie, Złość dobrocią przemagajcie, Choć się świat z tego śmieje; Zdajcie kłamstwo swe na Boga, Tedy, gdzie jest wązka droga Idźcie, pełni nadzieje.

6. Gdyby się wam tak dziać miało, Jako lubi grzeszne ciało, Bojaźńby w was zginęła. Bóg dopuszcza pokuszenia Dla waszego doświadczenia, Aby doń duża Ignęła.

7. Jeśli się wam zda krzyż srogi, Uważcie piekielne trwogi; Tam płacz, żębów zgrzytanie I ogień nieugaszony, I robań nieumorzony Gryźć nigdy nie przestanie.

8. Wierni po krótkim kłopotcie Spoczną we wiecznym żywocie, I Chrystusem połączeni. Tém się wszyscy pocieśajmy, W cierpliwości mocno trwajmy, Będąc dlań utraپieni.

9. Kto przy Panu swym nie stoi I walki się wielce boi, Nie wejdzie do radości; Bardzo sobie źle posłuży, Bo do wiecznej mełi dąży, Kto uchodzi przykrości.

10. Oko Pańskie wszystko widzi, Bóg się nie-śczerością brzydzi: Temu, co chce do nieba, Serdecznej sprawiedliwości, W wyznaniu wiary stałości Koniecznie tu potrzeba.

11. Co nam Bóg obiecać raczył, Na co z łaski nas przeznaczył, To spełni czasu swego. Trwajmy tylko przy Chrystusie, Bądźmy waleczni w pokusie, Wejdziem do chwały jego!

Bart. Ringwaldt, u. 1558. N.

Auta: Ojciec nasz, Któryś jest.

399. Tyś to sam świata Zbawiciel, Panie! żaden nauczyciel Nie wyrówna ci w mądrości, W łasce i świętobliwości: Tyś jedyny radca ludzi, Który wiarę w sercach budzi.

2. Tobie Bóg sam to poruczył, Czegoś nas łaskawie uczył, Iż żyjąc w świętobliwości, W

jego mamy dział miłości. O za tę naukę, Panie, Należy ci uwielbianie!

3. To i cuda dobrotliwe Są rękojmie nam prawdziwe. Że co usta twe mówiły, Słowa prawdy Bożkiej były. Niech się sroży świat bez miary, Nie osłabi naszej wiary!

4. Tyś i czynem i wymową. Wskazał cnoty drogę nową. I przykładem nas uprzedził, O daj, bym twe stopy śledził, Ciebie, wsparty twą miłością, Naśladował z gorliwością!

5. Łaski Bożej ogłaszanie, Jest twe własne przykazanie; Przez swe sługi odpuśczenie Świasztujesz nam i zbawienie. Wzmacniaj je przez ducha twego W przemaganiu świata złego!

6. Słowo twe nadaje mężstwa I prowadzi do zwycięstwa; Bo kto jego wiernie słucha, Pomoc ma świętego ducha, Prawdę kocha, w wierze stoi, Grzechu, piekła się nie boi.

7. I mnie nim, mój Panie, oświeć. A w twój wiecznej prawdzie poświęć, Zbaw od błędu i próżności, Bym ci służył w pobożności, A gdy wzejdzie światło wieczne, Ujrzał twe oblicze wdzięczne.

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Anta własna, albo: Niezły ze mną.

400. Za mną! wódz nasz Chrystus mówi, Za mną, wszyscy chrześcianie! Siebie zaprzeć się gotowi, Pójdźcie na zawołanie! Weźcie krzyż swój i przykrości, Idąc za mną w cierpliwości!

2. Jam jest światłość, ja wam świecę. Świętą cnoty jasnością; W tym, kto do mnie przyjdzie, wzniecę. Wstręt i moc nad ciemnością; Jam jest droga, ja wskazuję, Tak się szczerze postępuje.

3. Serce me pokory pełne, Duża pełna miłości, Zawzię usta me rzetelne, I wdzięcznej sącihości; Umysł, wola i me siły Bogu siebie poświęciły.

4. Pokazuje wam, co szkodzi, Czego się chronić macie; Jak w sercu, co chytrze zwodzi, Nie żądze pokonacie. Jam duś skałą jest stateczną, I wiodę was w radość wieczną.

5. W trudnościach stanę na przodzie, Dodam wam sił i mężstwa; Walcząc za was w złej przygodzie, Przywiodę do zwycięstwa. Sły to sługa, co odwołacza, Kiedy pan bój mężnie stacza!

6. Kto swą dużę zachowuje, Bez mnie ją pozbędzie; Kto zaś za mnie ją daruje, W niebie mu dana będzie. Kto nie niesie za mną krzyża, Niegodnie się do mnie zbliża.

7. Pójdźmyż za Panem usłowie Ze wszelką gotowością, Stójmy przy nim, gdy dotkliwie Dojście nam ból srogością. Kto nie walczył, uwiecznionym Nie będzie w żywocie onym.

Angelus, u. 1624, † 1677. N.

Poświęcenie.

Anta: Ma duśa się nie puści.

401. Boże! Który znaś drogi Naszego żywota, Niech po nich nasze nogi Wodzi twa dobrota, Byśmy tak chodzili, Jako sam rozkazujeś I laskę nam darujesz, A tobie służyli.

2. Nie daj nam się obrócić Na drogę grzeszników, Ani zwyczajem chodzić Świata miłośników. Umorź żądze ciała, Łakomstwo, pychę, złości, By duśa we wieczności Cierpieć nie musiała.

3. Duch twój dobry niech wodzi Nas po prawej ziemi; Niech kusiciel nie szkodzi Nam podstępny swemi. Pomoż, byśmy żyli W pobożności i w cnocie, Niegdyś w wiecznym żywocie I toba się złączyli.

4. Zwłaszcza prosimy ciebie, O! Jezu najdroższy, Co chcesz, abyśmy w niebie, Mieli być najbłóższy: Racz nam słowa twego Światłem świecić w ciemności, Wiarę wspierać w słabości, Strzedz od wszystkiego złego.

5. Kiedy dzień nasz się schyli A wieczór nastanie, Niech nas twoja moc posili W to nasze stonanie, Byśmy z świata złego Wyšli uradowani, A byli zawołani Do przybytku twego.

Cz.

Anta własna.

402. Boże, wierny Boże, Źdroju wszystkiego dobrego! Co mamy, to wszystko Od ciebie jest samego: Daj mi zdrowe ciało, A niech w niem sumienie I świętobliwą duszą Swoje ma schronienie.

2. Pomoż bym z pilnością, Com winien, czynił, Panie; Do czego twój rozkaz Mię wiedzie w moim stanie, Niech to wykonywać W czasie swym mam zwyczaj, A ty powodzenia W pracach mi użyczaj.

3. Daj, by zawsze była Prawdziwą moja mowa, By nie wychodziły I ust niegodziwe słowa, A gdy co z urzędu Mówię do bliźniego, Użycz słowom mocy, Skutku pomyślnego.

4. Przyjdzieli niebezpieście, Obroń mię od zwątpienia; Daj mi mężny umysł, Pomoż nieść krzyż,

cierpienia; Niech też nieprzyjaciół Zwyciężam ci-
chością, A gdy rady trzeba, Znajdę ją z radością.

5. Pomoż mi żyć z każdym W przyjaźni i
w pokoju, O ile podobna; Chceśli mi z bezpieczeństwa
zdroju Użyć do czasu Dóbr i majątności,
Uchowaj mię z łaski Nieprawej własności!

6. Jeżeli późnych lat Na tym świecie dożyję,
I po trudach głowę Śnieg starości okryje: Udziel
cierpliwości, Strzeż mię od zhańbienia, Bym
wiekiem i cnotą Godzien był uczczenia.

7. Przez śmierć Chrystusową Daj błogie mi
skonanie, Weź mą dużą w swoje Przeróżne
mieszkanie; Ciału oboj chrześcian Życz miejsca ci-
chego, Aby używało Spoczynku milego.

8. Kiedy wszystkich zmarłych Wzbudziś w on
dzień wspaniały, Spraw to ręką swoją, By me
popioły wstały; Niech twój głos usłyszę, O wzbudź
moje ciało, Aby z wybranymi W niebie przeby-
wało!

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Ach zostań z twą, albo: Jezusie miłosierny.

403. Daj mi, Boże, pamiętać Na me przezna-
czenie, Bym z bojaźnią i drżeniem Sprawował
zbawienie.

2. Daj mi zawsze czuć żywo W ufności i wie-
rze, Iż cel życia mojego: Twe święte przymierze.

3. Oddal więc, Boże święty, I mych myśli
i chęci Wszystko, co mię do świata I dóbr je-
go nęci.

4. Twoja wola i miłość Wiecznych w niebie
rzeczy, Niech będzie celem starań Moich trosk
i pieczy.

5. Miłszym niech będzie dla mnie Skarb słowa twojego, Niż wszelki dar i chluba Świata znikomego.

6. Nie daj tego, naś Zbawco, I żyjących ni-
komu, By z nas miał być ktokolwiek Obcym w
twoim domu.

7. Jako twój odkupieniec Twoą śmiercią zba-
wiony, Niechże do twych przybytków Będę u-
tęśniony.

8. Mój rozum i me serce, Moje całe życie,
Niech bierze z upominków Twych, Boże, obficie!

9. Twa dobroć do pokuty Wzywa mię grze-
źnego: Daj bym lekce nie ważył Nigdy głosu tego!

10. Niech zawsze pilnie baczę Na twe nawie-
dzenie, Bym znalazł sercu pokój, Duży mój zba-
wienie.

11. Czy mię wznosi los szczęsny, Czy nęka nie-
dola, Niech na to patrzę tylko: Jaka twoja wola.

12. Tyś nam, Ojczy, dał Syna, I nim też
wyższe dary W serca jemu wierzących Wylewaś
bez miary.

13. W nich ma chluba i szczęście, Ma pocie-
cha stała; I niemi duża swój pokój W tobie
odzyskała.

14. Niechże więc pilnie strzegę Daru mnie da-
nego, Bym nie stracił korony Żywota wiecznego!

Or.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg czyni.

404. Droga wąską, drogą trudną Do nieba
pielgrzymuję, A do uchwycenia tego Sił w so-
bie nie znajduję. Ach, kiedybym mój pociechy Nie
znalazł, Boże, w tobie, Jużbym zwątpił o sobie!

2. Smutne serce me przed tobą, Mój miłośnierny Boże, Co je trapi, co je boli, Śmieje wylewać może; A twoja moc mi sprawuje Bolesci ukojenie I duży odpocznienie.

3. Oznajmujeś mi mojego Krzyża owoce wdzięczne: Ufność ku tobie ufliwą I radości serdeczne. Nie w tobie by, ale w świetle Serce bezęscia szukało, Gdyby krzyża nie miało.

4. Słowo twoje mię upewnia, Że masz o mnie staranie, A ucho twe naklonione Słysz me narzekanie, I że mię raz rozkośbami I chwałą domu twego Nasycisz czasu swego.

5. Wtedy smutek serca wżypstek Będzie wykożeniony, Zapomniawszy mego żalu, Czuć będę, Żem zbawiony; Pieśni moje, dzięków pełne, Rozlegać się po niebie I wielbić będą ciebie.

6. Tedy mnie doskonałemu Grzech dokuczać nie będzie, Stane w niewinność ubrany W jasnym twych synów rzedzie, A serce twe rado będzie, Żem ja, człek narodzony, Aniołom przypłączony.

7. To wiedząc, w téj śmiertelności Poniosę krzyż cierpliwie. O, uspokojone serce Nie narzekaj tęskliwie! Już wesóły czas nadchodzi, W którym cię Bóg od wżęgo Żacnie wybawi złęgo.

Or.

Anta: Jakkż jest Inba.

405. Ja chcę, o Boże, wolę twoją czynić, I przedsięwzięcia tego nie odmienić, I całym żywotem tobie się oddawać, W enocie zostawać.

2. Doświadeż i poznaj, czy to myślę bęzerze; Niech od obludy twa mię łaska strzeże, Bym z wżypstkiej siły czynił w moim stanie, Co ty chceś, Panie!

3. Gdyby twa bojaźń wśędę mnie wodziła,
I w samotności zawsze mną rządziła: Jakżebym
wiernie po twych drogach chodził, Siebie nie
zwodził!

4. Daj, bym i we cłmach ciebie się obawiał,
Na grzech, sromotę siebie nie wystawiał, Głosu
sumienia swego strzegł chętnie I żył cnotliwie.

5. Udziel mi chęci i sił do dobrego, Tak urą-
ganie zniosę świata złego, I będę w cnocie miał
upodobanie Jako ty, Panie!

6. Ty na osobę nie patrzyś człowieka, Lecz
sprawiedliwa zapłata nas czeka; Chwałę i część
daś działkom swym pobożnym, Hańbę bezbożnym.

7. Gdy ten doczesny wieś skończę we wierze,
Że mi śmierć groźna życia nie odbierze: O jak
wesół ujrzę, Boże, ciebie W rozkośnym niebie!

Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

406. Jak święte twe imię, Boże, Temu kto
uśliwie może Nazywać cię Ojcem swoim Ubla-
ganym w Synu twoim!

2. Tego tobie się modlenie Tak podoba jak
chodzenie: Wiarać jego jest prawdziwa I droga
nieobłądliwa.

3. Imię twe jest mu opoką, Mocną twierdzą
i wysoką; I niej w spokojnej bezpieczeń ści Wi-
dzi morza nawałności.

4. Nasycasz go trwającemi Zawsze rzeczami
dobremi, A on na wieki zacnemu Spiewa imie-
niowi twemu.

5. Ach niech prawo twe i imię Święci całe
ludzkie plemię; Niech się, co ma rozum w sobie,
Duchem, prawdą modli tobie!

6. Niech głos mocny słowa twego Uczy człowieka każdego, Żeś ty Panem jest nad pany, Ojciec, Syn i Duch nazwany!

7. Niech każdemu narodowi Rada twoja się opowie, Że się na to Syn objawił, By do nieba droge sprawił.

8. Że każdy, co w niego wierzy, Żywot niebieski odzierzy, Kiedy aż do zgonu swego Chowa przykazania jego.

9. Niech my, co twą radę znamy, Wolę twoją wypełniamy; Racz swém słowem w nas skutkować Wiarę i miłość zachować.

10. Gdy nam prawda jego świeci, Wnet mijamy błędów sieci, Wyforzenia też z wnętrzości Serca grzech i złe żądości.

11. Tak święcić będą chrześcijańskie Zbory twoje imię Pańskie, Nie tylko sercem, ustami, Lecz i swemi uczynkami;

12. Aż je doskonałe zbawiś I przed tronem twym postawiś: Tam imię twe, tu chwalone, Będzie na wieki wielbione.

Oryg.

Anta: Chryste, synu Kochany.

407. Jezu, słońce żywota, Prawdziwa światłości, Niech twa wieczna dobrota Spraw mi radości Życiem, światłem, błogością, Ducha mego nowością: Spełń moje żądości!

2. Odpuść mi przewinienia, Zarzuć je za siebie; Ach uzał się stworzenia Słabego w potrzebie! Udziel z twój łaski zdroju Sercu memu pokoju; Daj to, Panie w niebie!

3. Wypaść też z duszy mojej Stare marne chęci, A niech miłość do twojej Służby mię tak

ności, Bym żył tobie ku chwale, Naśladował cię stale
Aż do mojej śmierci.

4. Mnoż twe we mnie poznanie, Wodzu ducha mego! Objasnij rozum, Panie, Mocą słowa twego, Bym w ciebie wierzył silnie, W prawdzie trwał nieomylnie, Wzrastał dnia każdego.

5. Obdarz mię walecznością I krzyżuj me żądze; Niech swoją cielesnością Zawże mądrze rządze I umrę światu złemu, Żyjąc tobie samemu, Tak z drogi nie zblądze.

6. Ach zapal twój miłości W mój duży płomień, Bym ciebie z uprzejmości Miłował niezmiennie, I chodził po twój woli I w szczęściu i w niedoli Statecznie, codziennie!

7. Użyj mi siły, Panie, Męstwa i stałości: Toć twój łaski działanie I ducha miłości; Natomiast me myślenie, Mówienie i czynienie Pełne jest słabości.

8. Przetóż, Boże łaskawy, Ojczy najwierniejszy, Wstrzymaj wszystkie złe sprawy, Bym był pobożniejszy, Twą wolę wykonywał, Łaski twój się spodziewał I był jej godniejszy.

A. A. Gotter, n. 1661, † 1735. N.

Anta: Zwiastuję wam radość. (Kto se libi Bohu.)

408. Kto jest miły Bogu, Żyjąc w pobożności, Miewa przykrość mnogą I wiele żalości, Bywa w nienawiści, Jak według słów Pańskich To się wiernym iści.

2. Musi włożyć na się Duchowne odzienie, Cierpliwość mieć zaśię, Gdy jest pokuszenie, Strojąc się do boju, Który podjąć musi Nie cielesną zbroją.

3. Wiedząc, że żyć w świecie Znaczy wciąż
bojować, Czy w zimie czy w lecie, I biedą się
pasować: Jako doznał tego Job, słuzebnik Boży,
Na sobie wszystkiego.

4. Wszakże się obawiać Nie ma losu tego,
Lecz stałym zostawać W wierze Pana swego; Bo
on z swej litości Sprawí koniec biedzie, Potém
da radości.

5. Kogo Bóg, to wiemy, Najwięcej miłuje,
Tego też na ziemi Uciskiem próbuje, Wiodąc go
do nieba, Dla którego wiele Złego podjąć trzeba.

6. Czego przykład mamy Na Chrystusie Panie,
Który był, jak znamy, Ojcowskie Kochanie, Jed-
nał w duszy, w ciele, Nim wszedł do swej chwały,
Musiał cierpieć wiele.

7. Nie jest sługa większy Nad swojego Pana;
Zwany był najświętzy Wspólnikiem szatana, Choć
nie nie przewinił, Ale wszystko dobre Wszystkim
zawżę czynił.

8. Tak też wierni jego Wielki ucisk mieli I
od świata złego Wiele ucierpieli, Wszak się we-
selili, Gdy dla Pana swego Utrapieni byli.

9. A przetoż my znając Ku nam miłość Bożą
I przykłady mając, Niechże nas nie trwożą Wiel-
kie utrapienia, Gdyż z wiernymi mamy Przypbć
do zbawienia.

10. Też się nie lekajmy Tych, co trapią ciało,
Przy swym Panu trwajmy Aż do końca śmiało:
On nas z swojej ręki Nie puści, a złych da Na
piekielne meki.

11. Miejmyż to za radość I za dobre mienie,
Gdy tu na nas żalność Przypdzie i trapienie, I
kiedy dla Pana Będzie na nas z kłamstwem Ludz-
ka złość wylana.

12. Boć nie są żalosci Godne czasu tego
Niebieskiej radości Żywota wiecznego, Którą
Bóg gotuje Temu, kto dla niego Smutek po-
dejmuje.

13. Racz dać, co prosimy, O niebieski Panie,
Niech mężnie znosimy Ciężkie bojowanie; Po cze-
stnej żalosci Racz nas z łaski przyjąć Do wie-
cznej radości!

Klem. Bosak. Cz.

Anta: Chwała bądź w wysokości (poranna).

409. Kto z Chrystusem nie chodził W ciernio-
wej Koronie, Ten wieńca niebieskiego Nie weźmie
po zgonie; Bo przez wiele ucisków, Uczy nas
Duch Boży, Iść potrzeba, nim żywot W duży
się rozmnoży.

2. Kto za Panem nie nosił Krzyża przeciwno-
ści, Nie posiedzie zażczytu Wiecznej dostojności; Bo
kto się pragnie być w Wieczną w niebie chwałą,
Temu swe pierwój trzeba Ukrzyżować ciało.

3. Kto pragnie żywot lepszy Mieć na wieczne
lata, Niechaj w sobie umorzy Miłość tego świata;
Gdyż ze światowem sercem Nie można być w
niebie; Świat opuści człowieka W ostatniej po-
trzebie.

4. Kto chce znaleźć u Boga Chwałę i zna-
czenie, Niech starci miłość własną Przez jej wy-
niśczenie. Niech się uczy jak zaprzeć Na siebie
samego, Gdy chce usiąść za stołem Królestwa
Bożego.

5. Kto chce wielkim prawdziwie Być w nie-
bieskim dworze, Niech wyuczy swe serce Żyć zawsze
w pokorze. Zamknięte są na wieki Pyśnym niebios
wrota; Nie da hardym swój łaski Pan, dawca
żywota.

6. Tego nas uczył Zbawca Grzešników rodziny, Pokazując nam drogę Do wiecznej krainy. Sam on był jej gościńcem I domu niebieskiego, I po niej wrócił w chwale Do dziedzictwa swego.

7. Przez to stał się on godnym Tak potężnej chwały, Iż przed nim swe kolano Ugina świat cały; Je nie szukał na ziemi Swego wywyższenia, Lecz po wąskiej był ścieżce, Droga poniżenia.

8. Drogę heroich tyśiące Na rozległej ziemi, Wabiących ludzkie serce Dobrami marnemi. Na nich świat wiele szuka, Nie tego co trzeba; Wypstfie wioda do zguby, Żadna z nich do nieba.

9. Nie żądam bogactw ziemi, Nie tęsknię do sławy; W nich zabójcza trucizna Dla Chrystowej sprawy. To jest wielkość prawdziwa, Ażetelne zażczyty: Pędzić w Bogu z Chrystusem Żywot w sercu skryty!

10. Ten cel życia niech ludziom Stoi w oczach wśródzie; Wtenczas droga ich życia Chrystusowa będzie; Nie w ziemskich utkwia dobrach Myśl i chęci swoje, Lecz pójdę, gdzie otwarte Niebieskie podwoje.

Or.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

410. Ludu Pański, w doczesności Długie ciężkie boje masz, Pokój tylko we wieczności, Tu ustawne walki znaś. Więc się w prawy oręż zbrój I na wiecznej stale stój, By zwycięztwa i błogości Użyczył ci Pan z miłości.

2. Ludu Pański, w doczesności Długie ciężkie boje masz, Nie szukajże spokojności, Póki czas niestały znaś. Prowadź śmiało Boży bój, Przy

chorągwi Chrysta stój; Krzyż, to znak zwycięstwa twego, Chwały twojej z hańby jego.

Preiswerk, u. 1799. N.

Anta: O przecudnie (O přebidná).

411. Mało ludzi na tym świecie, Którzy Boga się boją, Mnożstwo złośliwych znajdziecie, Co o cnotę nie stoja, W rozkośach zawżę pływają, Ciało rozpustnie chowają I po woli swej chodzą, Bez wstydu grzechy płodzą.

2. Acz każdego Pan swém słowem Woła do siebie mile, By doń śpieść był gotowym, Dawa mu służne chwile, Nie żąda śmierci żadnego, Oczekiwa na grzesznego, By się ze snu ocucił, Złości swoje porzucił.

3. Też posyła sługi wierne, Szafarze słowa swego, By głosili miłosierne Zamysły woli jego, A izby każdej godziny, Kto usłyszy te nowiny, Trzeźwi się świeckich rozkośy, A radził o swej duży.

4. Jednak mało co przyjmują Tak łaskawe poselstwo, Lekce sobie więc bacują To Pańskie dobrodziejstwo; Nie są wdzięczni tej światłości, A miłowali ciemności, Woła światu i woli żyć, Niż posłuszni Panu być.

5. Ale kiedy ku fresowi Już będzie przychodziło, A śmierć groźna go pozdrowi, Potem nie bywa miło: Tu Boga o zdrowie prosi, Oczy, ręce doń podnosi, Do pokuty się stroi, Gdy już nad grobem stoi.

6. Śluby Bogu czyni dziwne I wiele obiecuje, Bo sumienie jest przeciwne, Grzechy mu pokazuje. On się lęka, on się trwoży, A szatan mu mękę wroży; Żniąd pociech nie miewa, Żewząd opuśczone bywa.

7. Ciało się też grzeszne lęka Sądu sprawiedliwego, Że je dotknie Boża ręka, Nie czyniąc woli jego; Lekko czas łaski ważyło, Światu z pilnością służyło: Już widzi swe skonanie, W grobie ciemne mieszkanie.

8. Żalosci on dosyć miewa, Dziwnego narzekania, Żewszad rady się spodziewa, Pełny powątpiewania. Radby czas drogo zapłacił, Który tu marnie utracił, Po drogach sprośnych chodząc I w bezbożnościach brodząc.

9. Ej, jak tu więc trudno bywa, Z Panem swym się rachować, Gdy zapisy złe odkrywa: Któż się może prawować? Ach rachunek taki srogi Nabawia go wielkiej trwogi, Długu spłacić nie może: Zmiłuj się, zmiłuj, Boże!

10. Radzęć, póki czas miłości, Byś pokuty pilnował, Tego świata, jego złości, Byś się pilnie warował; Panu chowaj wiarę żywą, Czekaj go miłością tkliwą, By cię znalazł czujnego I w wierze gotowego.

11. Wielce się ci omylili, Którzy czas odkładali, Poprawę życia zwłoczyli, Sędziwych lat czekali: Kpiat wieku diabłu oddali, Drożdże Bogu obiecali. Śmierć ich nie oszczędzała, Ich myśli pomieżała.

12. O, jako są ci szczęśliwi, Którzy w swojej młodości W zakonie Pańskim są żywi, Nie czekając starości! Ci szczęście dnia ostatniego Ujrzą zbawiciela swego, Przywitawszy go śmieie, Wniędą z nim na wesele.

13. Nie chciejże się żaden dawać W służbę światu złośnemu, Boć dłużnikiem zwykł zostawać Służebnikowi swemu; Obludnie swoje miłuje, Do

czasu radość gotuje. Kto się tu z nim pobraci,
Wieczne dobra potraci.

14. Każdy, który Pana swego Chce uprzejmie
miłować, Musi mu czasu wszelkiego Wiare swoją
zachować, Ale z tego świat jawnie bydzi, Bo się
on takiemi brzydzi; Ale się tego nie bój, Przy
Panu swym wcale stój!

Maciej Czerwonka, u. 1521.

Anta: Pamiętaj, człowiecze.

412. Mój Boże i Ojcie, Two słowo mi dane,
By były niém drogi Życia oświecane, Duchem
twój prawdy wskazane.

2. Daj żebym prawdziwej Dokazał mądrości,
Mijając niebezpieczne Drogi nieprawości, Chodził
ścieżką pobożności.

3. Świat niech mię nie zwiedzie Do marnych
rozkoży, Chęć każda do złego Niech wierna wy-
płóży Miłość ku tobie z mej duży.

4. Cóż znaczą dostatki, Co szczęście na ziemi,
Nabyte chytrością I grzechy sproszeni, Gardząc
skarbami wiecznymi?

5. Po krótkiej radości Nadejdzie żal długi,
Żąda Pan liczby Od każdego sługi: Dużo,
pomnij na świat drugi!

6. Ten błogosławiony, Kto na swém przystaje
I twój się dobroci, O Boże, oddaje, Mając święte
obyczaje.

7. Gdy w biedzie zawola: Zmiłuj się, mój
Panie! Pocięty, pomocy, Obrony dostanie Przez
two Boskie zlitowanie.

O uczyni mą wiare I miłość stateczną, Tak
w życiu i w śmierci Mieć będę serdeczną Ra-
dość, a potem i wieczną!

Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

413. Mój Boże, naucz mię poznawać Obludę i ożukaństwo, Że nie dość jest imię dostawać, A nie wmyśleć się w chrześcijaństwo. Ach spraw we mnie, Boże święty, Bym chrześcijaństwem był przejęty.

2. O pomóż, bym się oddał tobie, A siebie rzekł się samego; Chcąc tobie żyć, niech umrę sobie, Panie, odnow mię całego! Ach spraw 1c.

3. Oderwij serce me od ziemi, Wszystko grzeszne oddał z niego; Niech jednym duchem się stajemy, Daj mi umysł zbawcy mego; Ach spraw 1c.

4. Bądź mi rządzącą duszy i ciała, Bym Chrystusa naśladował, I by mi cześć się z nim dostała, Wązką drogą postępował; Ach spraw 1c.

5. Niech ciało z pożądliwościami Umartwiam a żyję tobie, Niech świat z grzesznymi uciechami Ufrzyżuje mężnie w sobie; Ach spraw 1c.

6. Czyni mą wiarę, miłość, nadzieję Żywą, mocną i skuteczną, Tak się w chrześcijaństwie nie zachwieję, Ani w chwilę ostateczną. Ach spraw 1c.

7. Tak już mam na tej biednej ziemi, Co mię będzie cieścić wiecznie: Mam błogość z niebios zbawionemi, I tobą złączon tak serdecznie. Ach spraw we mnie, Boże święty, Bym chrześcijaństwem był przejęty!

N.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

414. Nic nie baczysz umysł ziemski Na zbawionych dział niebieski; Żyje w ślepej bezpieczności, Pragnie ujść sprawiedliwości.

2. Własnym żądzom ustępować, Podle światła się sprawować, Cnoty nie Iżyć ani chwalić, W sumieniu się nic nie palić;

3. Grzechów miłych nie unikać, Do płamstw pięknych wciąż nawyłać, W słodkim śnie być nie-wzbudzony, Prawem, śmiercią niestrażony:

4. To ich dział, to cel miłości. O życie bez pobożności! W marném trwają omamieniu, Nie nie myślą o zbawieniu.

5. Ach racz, Boże, mię oświecić, Miłość całą ku tobie wzniecić! Nie chcę żyć bez ciebie, Panie, Niech twa miłość mi zostanie!

Sil. Sr. Siller, n. 1699, † 1769. N.

Anta: Jezusie, światło żywota.

415. Odnów mię, wieczna światłości, I niech blask twój obliczności Serce, duży mą oświeci, W nich gorliwość świętą wznieci!

2. Umorź we mnie żądze sprosne, Wyplew z serca chwasty^o złośnie; Uzbrój siłą i śmiałością Do boju z mą cielesnością.

* kakol.

3. Ducha we mnie stwórz nowego, Tobie chętnie posłusznego, Co się z twoją wolą zgadza: Ten niech serce me odmładza!

4. Skieruj myśli me do siebie, By pamiętały o niebie, Aż cię ujrzę, ma światłości, Twarzą w twarz w wiecznej radości!

Ruopp, † 1708. N.

Anta: Uczyn ze mną jak chcesz, Panie.

416. Ojczy, podobać się tobie, To błogością dzieł twych; Wolę twoją w każdej dobie Pel-

nić, powinnością ich, Jak ją wypełniają w niebie
Aniołowie, bliscy ciebie.

2. Wola twoja nam nie wzbrania, Co do
błaznienia wiedzie nas. Kto twoje pełni przykazania,
Znajdzie dobre swoje wraz. Cnota trwale błaznienie
rodzi, Grzech za sobą nędzę wodzi.

3. Nasze złe pożądlivości Woli nie słuchają
twojej, Nam użytek i radości Obiecują z sprawy
złej; Dokaż nas zwa, pośpiechamy, Na ciebie za-
pominamy.

4. Opuść, Ojczy, nasze grzechy, W pokuśnieniu
przy nas bądź, Użyj łaski i pociechy, W sumie-
niu nam pokój zrzadź. Posil w cnocie, bo błaz-
niwy, Czyj żywot jest świętobliwy.

Karol Braxatoris, 3 wieku 19. Cz.

Anta własna.

417. Pamiętaj człowiecze, Na co cię Bóg stwo-
rzył, Nad wszystkie stworzenia Na ziemi przeło-
żył, Na to: abyś jemu służył!

2. Jacone tobie dary Stwórcy twój darował;
Dał ci rozum zdrowy, Byś nim się sprawował,
Dużę dla nieba wychował.

3. Grzeszyć ci zabronił, Dawszy przykazania,
Złego i dobrego Użytył poznania, Byś był wierny
do skonańia.

4. Nagrodę obiecał Za cnoty z miłości Każ-
demu, co jego Ufa łaskawości; Karać grozi wszyst-
kie złości.

5. Ale ty swawolnie Czynisz wiele złego, U-
ciech świata pragnąc, Słuchasz ciała twego, Gar-
dziś przykazaniem jego.

6. Prawdzies jest odporny, Pychą się nady-
maś, W złości nieustępny, Swój się myśli trzy-
maś: Biedny! swego tu nie nie maś!

7. Krótki wiek na świecie, Twe lata prze-
miną; Jako rosa w lecie Uciechy twe zginą:
Rzeczą zajmuj się jedyną!

8. Pokorź się przed Bogiem, Módl się pilnie
jemu I żadał lekarstwa Sobie niemocnemu, Ufaj
Jezusowi twemu!

9. Oczyść swe sumienie U nie grześz zuchwale,
Czyn pokutę szczerą, Bóg od zguby stale Racz-
zachować cię wcale.

10. Miłosierny Boże, Broń mię od zginienia,
Użał się z swój łaski Krewkiego stworzenia, Po-
móż mi do odrodzenia!

11. Mam ucieczkę pewną U ciebie samego,
Wierząc w ciebie Ojca Wiecznie łaskawego; Prze-
tóż pocieś mnie smutnego!

12. Dużę swą polecam Ja tobie samemu,
Zdaję się na łaskę Panu Bogu swemu: Bądź
mnie miłościw grzesznemu!

cz.

Anta: Panie, jaś chcesz niech się dzieje.

418. Patrz, Boże! nieprzyjaciele, I któremi
walczyć muszę, Maja sił, podstępów wiele, Że
łatwo zwiodą dużej; Jeśli twa moc nie pomoże,
Bardzo snadno mię przemoże Ily duch, świat i
me ciało.

2. Ily duch z razu swą chytrością Mile wabi
grzesznego; Lecz zmażeli się kto złością, Serce
zatwardza jego, I grzechu pędzi go do grzechu
I tak onego w pośpiechu Do piekła zaprowadzi.

3. Świat też nęci, otwierając Pożądliwościom wrota, Cheiwość, rozkoś zalecając, Oraz pychę żywota; Lecz gdy się gniew Boży zjawia, Wnet z przyjaźni się wymawia, Stroni od towarzystwa.

4. Ach ciało, z krwią nie chce tego Puścić, na czém płoduje, Świat a z powabami jego Nienawidzieć żałuje; I krótkiej cieśzy się radości, Nie chcąc, bym się w ostrożności Szatańskich sieci chronił.

5. A z nieprzyjaciół temi Waleczyć ja biedny muszę, Żewsząd mię ścisłającami, Trapiącami mą duzę; Czart dokuczając nie przestaje, Świat pokoju mi nie daje, Ciało do grzechu nęci.

6. Szukam u ciebie ucieczki, Boć wielka ma pokusa! Pomóż Ojcze, strzeż owieczki Dla Jezusa Chrystusa! Użyj mi sił Ducha twego, By chytróść z sprawą każdego Przeciwnika zginęła.

7. Tym twym Duchem dobrym, Panie, Rządź wewnątrz ducha mego, Bym twe pełnił rozkazanie, Nie dał się zwieść do złego, I grzechem mocno tu bojował, I drogi twojej nie zstępował Na prawo ni na lewo.

8. A gdy w życiu mię rozlicznie Kuśną pożądliwości, Daj, bym się im ustawicznie Opierał w stateczności, I był pomny na skonanie, Na sąd, niebo i otchłanie Piekła i meki jego.

9. Na te rzeczy ostateczne Niech pomnę dnia każdego, Żądze, uciechy wśbeteczne Wyprzątam z serca mego, Abym ci mógł dożywotnie, Bez bojaźni i ochotnie Służyć, posłusznym będąc.

10. Ach, pośl mię, Ojcze w niebie, By mię zły duch nie więził! Jezu Chryste, proszę ciebie,

Pomóż, bym świat zwyciężył! Duchu święty, w
boju z ciałem Pomóż mężnym być i śmiałym,
Bym zwycięstwo otrzymał!

D. J. J. Breit. N.

Anta: Przyszłość upadłym zbawienie.

419. Powstań, chrześcijański człowiecze! Bierz
się mężnie do boju! Darmo się spodziewaś w świe-
cie I w tym czasie pokoju. Kto nie walczy, też
korona Nie będzie mu udzielona; Więc bojuj,
walcz, zwyciężaj!

2. Bliżcie łatan z swą chytrością, Świat z
pychą, z rozkośami, Ciało z swoją lubieżnością;
Wiedz, że się zwycięzcami Staną twemi, gdy o-
spały Będzieś w boju i nieśmiały; Więc bojuj,
walcz, zwyciężaj!

3. Wspomnij sobie, żeś przysięgał Na krzyż,
chorągiew Pańską; Wspomnij, żeś się sam ubiegał
O cześć i moc chrześcijańską; Wspomnij, iż kto
nie bojował, Tak żywo nie tryumfował: Więc
bojuj, walcz, zwyciężaj!

4. Kto zwycięży, chodzić będzie Szatą białą
odziany, Będzie też imieniem w księdze Żywota
zapisany; Chrystus wyzna imię jego Przed obli-
czem Ojca swego: Więc bojuj, walcz, zwyciężaj!

5. Kto zwycięży, ten w świątyni Bożej wie-
cznie zostanie, Oweśm w światło w niej się zmieni,
Jako jaśni niebianie; Imię Ojca niebieskiego
Świecić będzie wespół z niego: Więc bojuj, walcz,
zwyciężaj!

6. Bojuj śmiało i statecznie, Byś zwycięzcą
tu bywał; Nie żałuj twych sił, byś wiecznie

Dóbr niebieskich używał. Kto nie walczy dla forony, O nie będzie ten zbawiony: Więć bojuj, walcz, zwyciężaj!

Angelus, u. 1624, † 1677. N.

Anta: Gdy przyjdzie ma godzina.

420. Sam Panie Boże mną rządź, Bym żył fu twojej chwale; Ucz me serce, aby się Trzymało ciebie stale. Ja tylko twój miłości Oddaję się uśliwie, Boś mię stworzył, odkupił; Bronźże mię litościwie!

2. Miłość swoją niezmierną Obróć fu mnie, mój Boże! Chytróść świata i ciała, Jak prędko zwieść mię może! Niech to znając, uchodzę Pilnie każdej marności, A przymierza chrztu swego Dotrzymam w stateczności.

3. Żądze ciała mojego Pomoż mężnie zwojować, Bojaźń twą i anioły Racz ty przy mnie zachować, By się serce me zawsze Wola twoją rządziło, I w skutek darów twoich Nad grzechem zwyciężyło.

4. Pokład mię raczyś w świecie Zachować przy żywocie, Niech będę sługą twoim W pobożności i w cnocie, Bym po śmierci tam przyśedł, Gdzie anieli czezą ciebie I obcował z wszystkimi Przyjaciół w twém niebie!

Cz.

Anta: Uczyn ze mną, jak chcesz, Panie.

421. Ty, co myślisz sprawiedliwie Wszystkim ludziom bezwzględnie, Wszystkich prawo cześć troskliwie, Dobrze czynisz im chętnie: Zostań w tém, i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

2. Co ku człowieku każdemu Z uprzejmością się zbliżasz, Rad odpuszczasz, i żadnemu Swawolnie nie ubliżasz, Zostań w tém, i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

3. Który biednych rad przyjmujesz, Rad ciebie i nawiedzasz, Jadło, odzież im darujesz, Niskich nie upośledzasz, Zostań w tém, i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

4. Lecz ty, który przynudę czynisz, Komu tylko gdzie możesz, Z zysku i niewinnych winisz, Cóż sobie tém pomożesz? Oj ocuć się, wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

5. Co w piekielnej nienawiści Na cnotliwych się zbroisz, Pełen pychy i zawiści, Zgubić drugich się stroisz, Ocuć się i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

6. I ty serca kamiennego, Okrutny w obcowaniu, Co nie dbasz nic o biednego, Choć blaga w rozpaczaniu, Ocuć się, i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

7. Cobądź czynisz, tu bliżniemu — Miěj to zawsze w pamięci! Je to czynisz Najwyższemu. Wyprzypj z siebie złe chęci, Ocuć się i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Anta: Już Bogu dziękujemy.

422. Usłyś prośby moje I przyjmij je, mój Panie! Twoją drogą chodzić, Jest me usiłowanie; Ujmij, prowadź, prośbę, Wzmacniaj mię słabego; Nie odrzucaj prośby Serca ci wiernego!

2. Ty mi nakazujesz Ćwiczyć się w powinności, Ty sprawujesz wiarę, By owoce miłości,

Uczynki pobożne Przynosila wśędzie: Niech ci
życia mego Bieg poświęcon będzie!

3. Tak żyję; lecz słabość Ducha mego to
sprawia, Iż go zwód bezbożny Szczęśliwości
pozbawia; Widzę szczęście cnoty, Być pobożnym
żyję, Lecz from dobrej chęci Upadków nie zliczę.

4. Widziś to, mój Panie! Spojrzyj na mnie
z litości, Podaj ręce swoje, I dopomóż mej
mdłości; Daj mej duży światło I użyż jej
męstwa, Tak nad złemi żądzmi Odniesie zwy-
cięstwa.

5. Otwórz zrozumienie, Ażebym poznał jasnie,
Że grzech w biedę wiedzie, Że złych uciecha zga-
śnie; Że z serca czystego Pokój, szczęście płynie;
Żeś źródłem radości, Która nie przemienie.

6. Niechże mię pokusa I trwoga nie prze-
może! Daj mi stały umysł, Pomoż zwyciężyć,
Boże! Spraw to, bym się wpatrzył Ciągłe w
drogi twoje, Chętnie wykonywał, Powinności
swoje!

7. Jam pielgrzymem, Panie, Między ludźmi
grzebnymi, Którzy chęć do cnoty Psują przy-
kłady złemi. Kiedy jad zwodnię, Śmiech lek-
komyślności Wabi ducha mego, Pomoż mej
mdłości!

8. Obroń serce moje, Bym do życia skończe-
nia Marniej się wystrzegał Radości omamienia;
Bo śmiech głupi oniej Długi żal przywodzi: Nie-
chaj ta odmiana Z oczu mi nie schodzi!

9. Tak nie darmo będę Ufał twojej litości.
Będąc wiernym tobie, Wesela we wieczności,
Gdzie odpłacasz hojnie Wszyskie dobre dzieła, Doj-
dzie duża moja, Iż się ciebie jęła.

Anta: Dzięki czynię, o Najwyższy.

423. **W**alczcie mężnie, gdyż was wzywa Łaska Boża i wspiera; Niech się duch ciężaru zbywa, Co mu dzielność odbiera!

2. Walczcie! bo jest ciasna brama, Wązka droga do nieba. Na szerokiej ciżba sama, Wązka wiernym iść trzeba.

3. Walczcie, bo idzie o życie, Wstąpcie w Boże królestwo! Szatanu się oprzeć chcecie Tarczą wiary w zwycięstwo.

4. Zbawienie swych dusz sprawujcie Z bojaźnią i ze drżeniem! Niebezpieczeństwo upatrujcie, Które grożą zginieniem!

5. Prawa wierność bój prowadzi Aż do grobu z grzechami; Nie jej w świecie nie poradzi Zwycięża nad zdrajcami!

6. To uważcie, wojownicy, Walczcie śmiało, statecznie Jako Pańscy miłośnicy, Co z nim pragną żyć wiecznie!

J. J. Winfler, u. 1670, † 1722. N.

B. W szczególe.

1. Powinności ku Bogu.

wdzięczność.

Anta: Ach, jak wszystko stworzenie.

424. **C**okolwiek mam dobrego, Wszystko jest z daru twego, O mój Ojcie w niebie! Twa niezmierna dobrota Wwiodła mię do żywota, A nie mogę nic bez ciebie.

2. Rozum i chęć i siły, By powinność czyniły, Mam z twój łaski, Boże! Ty w pracy powodzenie, Dawaś, lecz przewinienie Me je winowecz zmienić może.

3. Szczęścia i pomyślności, Z twój używam bezdrości, Co mam, wszystko twoje! Radość i smutek dawaś, Tak za dobre uznawaś: W rękach twoich są dni moje!

4. Ach, jestże to ma sława, Że się mi tu dostawa Tak wiele dobrego? Żem szczęśliwy od wielu Przez ciebie, Stworzycielu, Czyliż godzien jestem tego?

5. Uznaję łonie, Panie, Mniejszym niż zmiłowanie, Któreś mi wyświadczył. Daj, bym na to wspominał, Gdybym pyśnić zaczynał, Bym twój łaski nie zabaczył!

6. Dobrze używać tego, Na cześć imienia twego, Co mam z twój miłości, I służyć tobie wiernie: Do tego miłośniwie Daj pokory i mądrości!

Gellert, n. 1715, † 1769. N.

Poznanie Boga i woli jego.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

425. Człowiecze na świecie żywy, Chceśli wiecznie być szczęśliwy, Dzieście słów Boga wiecznego Przypuśćże do serca swego.

2. Jam Bóg twój! ty więc innego Nie miej, oprócz mnie samego, Miłuj mię nad wszystkie rzeczy, A będę cię mieć na pieczy.

3. Marnie mojego imienia Nie bierz; w czasie utrapienia Wzywaj mię, a dnia świętego Dzieła imaj się wyższego.

4. Czcij Ojca i matkę twoją, Chcąc się ciebie łaską moją. Nie zabijaj; żyj w czystości, Nie dopuść się wsteczności!

5. Nie kradnij; nie świadcz fałszywie! Cudzego nie żądaj chciwie! To czyn wiernie, chceśli żywym I na wieki być szczęśliwym.

6. Boże, użytecz nam wspierania, Byśmy twoje przykazania Wypełniali z cnej ochoty, A nas grzesznych zbaw z dobroty! Or.

Pełora.

Anta: Cożes uczynił, albo: Aż wstawajcie.

426. Jakóż przed tobą, wszechmogący Boże, Cielec będąc prochem, wynosić się może? Tyś mu dał wszystko, on się czynem twoim Chłubi jak swoim.

2. Coś mu dać raczył, na co nie wspomina, Wszystko mu może odebrać godzina, Ażeby pyśny głupstwa swego doznał, I czym jest, poznał.

3. Ty tchniesz z poranku na różane lice Tchem zaraźliwym urodnej dziewice, A oto jeszcze przed wieczorem zgasła Wdzięczność i krasa.

4. W twych rękach żywot; na skinięcie twoje Śmierć nagle ostre puścza strzały swoje, Niemi pokłada trupem tak kłiążęta, Jak niebożęta.

5. I mnie raz śmierci ogarną ciemności; Lecz aż do końca mej tu bytności Racz nie odbierać od ducha mego Obrazu twego!

6. Ach nie odbieraj rozumu ode mnie, Świętego twego podobieństwa we mnie, Bym cię jak człowiek wielbić mógł, mój Panie, Póki mię stanie!

7. Zachowaj dar twój — bo jest darem twoim Duża rozumna — w zdrowém ciele mojem; Żywot i wszystko, co mi życie słodzi, I ciebie pochodzi!

8. A ja zaś będą, skoro dnia promienie Jasnością nocne rozpędzają cienie, I kiedy gwiazdy błyszcza się na niebie, Wystawiać ciebie!

Boekshammer. Or.

Przestawianie na woli Bożej.

Anta: Kto tak na Boga swym spolega.

427. Ja przestawam na woli Bożej I na rządach łaski jego; Zbawienie duży cenię drożej Niż dostatki świata tego. O szczęśliwy, kto przestawa Na tém, co mu Pan Bóg dawa!

2. Ja przestawam, choć tu na ziemi Nie mam bogactwa wielkiego, Lecz muszę w pocie pracy swemi Szukać chleba powzedniego. Wszytko ma drze Bóg rozdawa, Na tém duża ma przestawa!

3. Ja przestawam, acz mi w niżkości Nie jest dana cześć i sława; Cóż są one? szczęre marności, Zginą jako dym i trawa. Ja więc serca im nie dawam, Lecz na stanie swym przestawam!

4. Ja przestawam, choć mi i szczęście W przedsięwzięciu mém nie sprzyja, I zawód mię zasmuca częściej, Niż pomyślność się rozwija. Cierpliw, Bogu cześć oddawam, Tak dać raczy, tak przestawam!

5. Ja przestawam, gdy przyż, trapienie Pan najmędrzy na mnie wkłada, Gdy przez przyjaciół przemienienie Pomoc ginie mi i rada: Przyjacielem Bóg zostawa, Na tém duża ma przestawa!

6. Ja przestawam, gdy przeciwnicy Mnie w tym świecie uciskają, I nielitośni rozpustnicy I nędzy méj się urągają. Bóg ich zgromi, jak doznawam, Na téj łasce ja przestawam!

7. Ja przestawam na Bożych darach, Czy ich mało, czy ich mnogo; Bóg żywi w ziemskich tych obżarach, Nie opuszcza tu nikogo. Jego woli się poddawam, Co mam, na tém ja przestawam!

8. Ja przestawam, kiedy w chorobie Cierpię ból i udręczenie: Do Boga wznoszę ręce obie, By

mi dał swe wspomóżenie I co za dobre uznawa;
Na tém duch mój rad przestawa!

9. Ja przestawam, kiedy sumienie Pokój święty
utrzymuje, A ducha swoje odkupienie Przez Je-
zusa mocno czuje; W śmierci się na Boga zda-
wam, Na téj łasce ja przestawam!

Eliaś Mlinarow. Cz.

Ufnosć.

Anta własna. Psalm. 91.

428. Kto się w opiekę poda Panu swemu, A
całym sercem stale ufa jemu, Śmieje rzec może:
mam obrońcę Boga, Nie będzie u mnie strasna
żadna trwoga.

2. Ciebie on z wielkich przykrości wybawi I
w zaraźliwym powietrzu zastawi; W cieniu swych
skrzydeł zachowa cię wiecznie, Pod jego pióry od-
poczniesz bezpiecznie.

3. Stateczność jego tarcz i puflerz mocny, Ja
którym stojąc, na żaden strach nocny, Na żadną
trwogę, ani dbaj na strzały, Którymi miota przy-
goda w dzień biały.

4. Jużś rzekł Panu: tyś nadzieją moją! Już
Bóg najwyższy jest ucieczką twoją: Nie dostąpi
cię żadna zła przygoda, Ani cię najdzie w domu
twoim szkoda.

5. Aniołom swoim każe cię pilnować, Gdzie-
kolwiek stąpisz, Którzy cię piastować Na rękach bę-
dą, abyś idąc drogą, Na ostry kamień nie ugo-
dził nogą.

6. Słuchaj, co mówi Pan: iż mię miłuje A
przeciwko mnie bczzerze postępuje, Ja go też także
w jego każdą trwogę Nie zapamiętam, i owżem
wspomogę.

7. Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony;
 Jam z nim w przygodzie! odemnie obrony Niech
 pewien będzie, pewien i zachości I lat sędziwych
 i mój żywotności. Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Kuta własna.

429. Ma duża się nie puści Nigdy Boga swego,
 Bo on też nie wypuści I lasi mnie biednego.
 W nim mam swą nadzieję; On mi we
 dnie i w nocy Udziela swój pomocy, Gdy mi źle
 się dzieje.

2. Choćby mię opuścili, Jak się stawa w świecie,
 I przyjaciele mili, Bóg zostanie przecie; On
 biedzie zaradzi, I grzechu, z hańby wybawi, W
 śmierci mię nie zostawi, Wsypstkie strachy zgładzi.

3. Na niego się ja zdaje W bezpieczeństwie i w pokoju,
 Jego zawsze zostaje W śmierci i w żywocie.
 Panu Bogu swemu Dużę i ciało swoje
 I wsypstkie sprawy moje Oddaje samemu.

4. On nam życzy, daruje, Co z dobrem każdego,
 Bo wielce nas miłuje, Tak iż Syna swego
 Dał nam na zbawienie, Abyśmy weń wierzyli I
 na wieki z nim żyli. Dajcie mu wielbienie!

5. Usta, sercem go czcimy, Od niegoć je mamy;
 Za najbliższy czas miemy, Gdy go wspominamy.
 Czas wsypstek stracony, Co się bez niego trawi;
 On chce i też nas zbawi, Przyjmie w wieczne strony.

6. Światci z czasem przeminie I marność jego;
 Jako mgła prędko zginie, Co w nim jest sławnego.
 Umarłszy, będziemy W grobie ciemnym
 złożeni, Lecz od Boga wzbudzeni, Wiecznie żyć
 zaczniemy.

7. Przeto, aczkolwiek czuję Wiele tu przykrości, Na które zasługuję: Dział mam we wieczności, Gdzie radość panuje, A Chrystus swym wybranym, Temu z wierności znanym Miejskanie zgotuje.

8. Toć jest wola litości Ojca niebieskiego; Przez Syna w obfitości Bierzem łaskę jego; Duch święty nas drogą Cnoty mocno prowadzi I w niebie nas osadzi. Bądź cześć, chwala Bogu!

M. Ludw. Selmbold, u. 1532, † 1598. N.

Posłuszeństwo.

Anta: Boże, wierny Boże.

430. Mój Boże, jak ty chcesz, Niech też będzie me chcenie! Jeśli tu mnie spotka Ucisk, trwoga, cierpienie, Niech się zawżę tylko Twoja wola stanie; Czy mam żyć, czy umrzeć, Tak sam chcesz, mój Panie!

2. Mój Boże, jak ty chcesz! Niech swoje życie wcale Przez wiarę i miłość Poświęcam ku twój chwale. Oczyść mię od grzechu, We mnie miej mieszkanie I rządź duszą moją, Tak sam chcesz, mój Panie!

3. Mój Boże, jak ty chcesz! Nie dajli się uprosić, Abym był bez krzyża, Pomoż go mężnie nosić. Częstoś już uśmierzył Moje narzekanie; Chceśli, włóż krzyż na mnie, Lecz mię wspieraj, Panie!

4. Mój Boże, jak ty chcesz! Jeśli w jakiej chorobie Cierpieć mam ból srogi, Niech mocno ufam w tobie, Że jak lekarz wierny O mnie masz staranie, Tobiem zdrow i chory: Stań się, jak chcesz, Panie!

5. Mój Boże, jak ty chcesz! Uczkolwiek umrzeć muszę, Jednak mam nadzieję, że zachowasz mią dużę, Weźmiesz ją do siebie Na wieczne mieszkanie; Pójdę ztąd wesoło, Kiedy zechcesz, Panie!

Benj. Schmolz, u 1672, † 1737. N.

Pořora.

Nuta: Boże, wierny Boże.

451. Nadół Chryřtus idzie; A ty w swęj wyniosłości Chceř się dotknąć czołem Gwiařd ęczytów, ich świetności? Wspinasz się łakomo? ębawca zřtąpił nadół; Kto z nim chce iřć w górę, Musi wprzód z nim w padół.

2. Nadół więc, o myřli! Oduczaj się wznařania; Lekkięm to, co wzłata, Co cięřkięm, to się řłania. Woda řcieka z řródeł, Wzbiera w rzeki řumne; Przetóř i wy nadół, Moje myřli dumne!

3. Nadół, ořo, nadół! Bóg sam z tronu swojego Patrzy na nas niřkich, Nienawidzi pyřnego. Im tu wyřře ořo, Tęm bliřře jest grobu I wpada w noc řmierci; Ořo, nadół z tobą!

4. Nadół, ręce, nadół! Oto bracia nędzarze; Skłóńcie się z łitořci, Nieřcie im pomoc w darze, Nie sięgajcie w górę Po sławie i mieniu: Nadół ku ubogim W Chryřtusa imieniu!

5. Nadół serce, nadół! Tak Bóg zamieřka ciebie; Pokorę nagradza Na ziemi i na niebie. Duch řwięty w pokórnej Jawi się postaci: Nadół więc me serce, On swe dary da ci!

6. Nadół i ty ciało! Je ziemiř tylko wzięte; Powinnoř pokorą Wcale być uwinięte. — Spo-

sób mię do nieba, Boże, i do grobu! Żądam,
Ojczy, nadół I być żądam z tobą!

Ingolstetter, u. 1633, † 1711. N.

Anta: Kto się w opiekę. (Psalm 37.)

432. Nie obruszaj się, że kto niewstydliwie w
grzechu się kocha, żyjąc niecnotliwie, Bo on w lada
dzień tak zaginie snadnie, Jako za kosą trawa
prędko padnie.

2. Miej ty nadzieję w Panu, a cnotliwie Swój
żywot sprawuj; będą niewatpliwie Twoje na zie-
mi lata przedłużone A twe nadzieje nie mogą
być płone.

3. Kochaj się w Panu, ten wszystko da tobie,
Czego ty kolwiek będziesz życzył sobie; Porucz mu
żywot i wszystkie twe sprawy, A uznaś, że on
tobie jest łaskawy.

4. Jasna jest zorza, jasno słońce pała, Tak
będzie i twa cnota okazała; Tylko bądź skromny,
a w swej doległości Czekaj cierpliwie do Pańskiej
litości.

5. Nie obrażaj się, jeśli w oczach twoich Sły-
człowiek w szczęściu dni używa swoich; Ujmij gniew,
ujmij swe zapaleczności, Abyś nie przysłał i sam
ku ich złości!

6. Bo to rzecz pewna, że ludzie złośliwi Za-
ginać muszą, ani ich Bóg żywi; A ci, co w Bo-
gu nadzieję swą mają, Ziemię w dziedzictwo pe-
wne otrzymają.

7. Lepsza dobremu trocha majątności, Niż nie-
pobożnym ich szerokie włości; Bo niepobożnych
władza starta będzie, A Pan obrońcą swoich wiernych
wśródzie.

8. Byłem dziecięciem, a dziśem już siwy, A nie widziałem, aby sprawiedliwy Był opuszczony, albo było trzeba Potomstwu jego zebrać kiedy chleba.

9. Ufaj ty Panu, a swe wszystkie sprawy Tak sprawuj, jako Pańskie brzmią ustawy: Ten cię wyniesie, ten cię ubogaci, A złych przed twemi oczyma zatraci.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Ufne posłuszeństwo.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

455. Porucz Bogu swe drogi I wszystkie trapienia; On zmieni twoje trwogi, Krzyż i udręczenia. Co wiatrom i obłokom Bieg i tor wskazuje, Ten też drogi twym krokom Bezpiecznie zgotuje.

2. O ufaj w Bogu śmieie, Byś miał powodzenie; Przy każdym swoim dziele Zwróć nań swe spojrzenie. Troską i kłopotami Nic nie możemy: Precz z własnymi mękami! Prośąc go, weźmiemy.

3. Twoja wierność, łaska wieczna, Ojcie, rozpoznaje, Czy zła, czy pożyteczna Rzecz się dla nas staje. Coś obrał, mocny Panie, Do skutku przychodzi, I co w radzie twój stanie, Nigdy nie zawodzi.

4. Ty maż dróg wiele wśródzie I środków tysiące; Co czynisz, szczęściem będzie Jaśniejszym nad słońce; Twym dziełom nie przeszkodzi, Nic nie wstrzyma ręki, Czyniąc, co twym przywodzi Działkom zysk na wieki.

5. Choćby się sprzeciwiali Wszyscy złośni temu; Bóg, będziemy oglądali, Podola wszystkimu! Co

mieć chce, co stanowił, W końcu tak się dzieje,
Tak to w radzie wymówił, I nic się nie chwieje.

6. Ufajże, biedna duśo, Ufaj niewątpliwie! Twe
żale Boga wzruśa, Będzieś żyć szczęśliwie. Cze-
kaj czasu onego, W którym cię wybawi I słońce
szczęścia twego Na widok wystawi.

7. Pożegnaj się z troskami I z bolem trawią-
cym; Nie trąpże się myślami I smutkiem gryzącym!
Wszakżeś nie panem świata, Coby rząd sprawował,
Bóg jak po wszystkich lata, Będzie zawiadował!

8. Oddaj się jego pieczy! On najmańdrzej wład-
nie, I łatwe to dlań rzeczy, Wykona to snadnie,
Że los twój oplakany Zmieni się cudownie I go
uradowany Uwielbiś stosownie.

9. On wprowadzie pomoc zwlecze I tak ci się
stawi, Iż twoja duśa rzecz, Że cię nie wyba-
wi; Choćby bieda i trwoga Ogromnie wzrastała,
Zdać się będzie: u Boga Znaną być przestała.

10. Jeśli zaś się okaże, Żeś mu zawsze wierny,
On więzy twe rozwiąże, Będzieć miłośnierny; I
serca zdejmie ciężary, Które cię dręczyły, A wśak
do służnej fary Boga nie skłoniły.

11. Błogo ci, wierne dziecie, Zwycięstwa po-
ronę Otrzymasz w końcu przecie I będzieś wśla-
wione! Bóg sam da tobie palmy Do twój pra-
wój ręki, I będzieś śpiewać psalmy, Bogu składać
dzięki.

12. Spraw koniec, mocny Panie, Wśelkieś na-
żej biedzie! Niech twoje zmiłowanie Kroki nasze
wiedzie; Aż do śmierci i grobu Miej nas w o-
patrzności, Tak drogi nasze z tobą Zmierzą do
radości.

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

ufność.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg.

454. **U**faj! światem Bóg kieruje, A Bóg jest
wszechmogący; Na ufność tę zasługuje Pan,
swe twory broniący. Niech przygody, Wielkie szkody
życie, dobra ściągają, Gdy Bóg każe, znikają.

2. **U**faj! światem Bóg kieruje, A Pan Bóg
jest wszechwiedny, Wie, czego nam gdzie bra-
kuje, Czém się ucieszy biedny. Twe myślenie I
prośenie, Wszystko pierwój już wiedział, Nimes
mu co powiedział.

3. **U**faj! światem Bóg kieruje, A Bóg nasz
jest najmędrszy, Środki dobre przygotowuje, Wy-
stutek był czém przedśy; I uciski Wielkie zyski
Przynożą pobożnemu: **U**fajmyż Bogu swemu!

4. **U**faj! światem Bóg kieruje, A Bog jest
wszędobytny, Na ręku swym nas piastuje, Spra-
wia nam los zabezpieczny; Samotnego Sługi swe-
go Strzeże okiem łaskawie, Wspiera go w każdej
sprawie.

5. **U**faj! światem Bóg kieruje, Bóg to pełen
miłości, O swych działkach zawiaduje I w
smętku i w radości; I przez łaskę Chce zamiary
Osiągnąć miłościwe, Dać życie nam szczęśliwe.

6. **U**faj! światem Bóg kieruje, A Bóg nasz
jest łaskawy. Kto od niego odstępuje, Wiodąc
żywot nieprawy, Tego wzywa, Litość miéwa Nad
nim pokutującym, Odpuszczenia pragnącym.

7. **U**faj! światem Bóg kieruje, A Bóg nasz
jest przedwieczny. Kiedy śmierć ztąd odwołuje,
Człek może być bezpieczny; Duża jego I ciała
mdłego Przechodzi w świat nieznany, W Chry-
ście obiecany.

8. Boże! światem ty kierujesz; Moge więc bez trożenia Iść tą, którą mi wskazujesz, Droga do przeznaczenia. Usam tobie W każdej dobie, Bo wiem, że z śmiertelności Wezwiesz mię do radości!

J. A. Schlegel, u. 1669, † 1745. N.

Znajomość Boga i woli jego.

Auta: Kto się w opiekę.

435. W dzień i w noc Bóg nad nami czuje
I wszystkie nasze uczynki spisuje; By nas godnie
mi swego znalazł nieba, To nadewszystko wykony-
wać trzeba.

2. Znaj Boga twego, chowaj przykazanie, Grze-
chyś popełnił, Bezcerze żałuj za nie; Kochaj bliź-
niego, odpuść przewinienie, Nie czyn mu kłopoty,
miej czyste sumienie.

3. Rodzice dzieciom przykładem być mają, Nie-
chaj ich wiary i cnót nauczają; Dzieci rodziców
swych będą szanować, I w starości ich powinny
ratować.

4. Niech swoich przysięg małżeństwo pamięta,
Skromność młodzieżą niechaj rządzi święta; Pra-
wda niech tylko z ust naszych wychodzi, I niech
nasz język nikomu nie škodzi.

5. Jeśliś pan, bądźże ludziom miłosierny, Jeś-
liś poddany, bądź dla Pana wierny. Szanujmy
zwierzchność swoją i krajową, I obyczajność cho-
wajmy surową.

6. Oto są długi każdego człowieka, I nich
obrachunek wszystkich ludzi czeka. Kiedy na Pań-
skie stanę zawołanie, Szczęśliwym! jeśli takim
mię zastanie.

Oryg.

2. Powinności ku sobie.

Czułość.

Anta: Ach mój Boże.

456. Ach strzeż, Panie! Nas nie stanie, Byśmy bli drogą cnoty, Więc w ciemności Twój światłości Udziel nam z swej dobroty.

2. Gdzie cię niema, Duża drzema Grzech nad nami przewodzi, Przetoż, Panie, Zlitowanie Twe niech mię zawsze wodzi!

3. O Jezusie, Tyś w pokusie Mocnym zwycięzcą; Z tobą zwalczę I zuchwałę, Z tobą, mój zbawicielu!

4. Stróżem ciebie Mam dla siebie W postępach i w myśleniu; Rządź ty niemi Jak swojemi I zaradź przegrześzeniu!

5. Wychodź i wchodź Ze mną, i zrodź W sercu rad twych słuchanie, Bym, Światłości! W doczesności Twe miał upodobanie.

N.

Anta własna.

457. Bądź gotowy, duchu mój! Czuwaj, prosz, by ciebie Nie spotkał za ciężki bój W czasie złym, w potrzebie. Pobożny Już w różny Spół był fużony Ze batanśkiej strony.

2. Przetoż prędko przebudź się Ze snu grzechowego, Bo inaczéj dotknie cię Karanie dla tego, I trwoga Śmierć sroga Z przodka cię napadnie, W grzechu zginieś snadnie.

3. Ocuć się, bo jasności Pańskiej nie ujrzałbyś; Czuwaj, bo z twój światłości Użytku nie miałbyś. Bóg żąda, Wygląda Wdzięczności za dary, Dane nam bez miary.

4. Czuwaj, by cię chytrości Piekła nie skusiły,
Bo już siła w skrytości Na cię zastawiły; Bóg
tego Do złego Rusić rozkazuje, Którego miłuje.

5. Czuwaj, by świat złośliwy Nie przemógł
cię siłą, Lub też będąc zdradliwy, Nie zwiódł
netą miłą. Czuwajże, Patrzajże, Kto cię z braci
zwoodzi I twęj duszy škodzi.

6. Czuwaj także nad sobą, Nad sercem i cia-
łem; Boskie oko nad tobą: Miałbyś być zuchwa-
łym? W twém ciele Jest wiele Szadź nieposkro-
mionych, Nie oszczędzaj onych!

7. Módl się przytém usilnie W takiém twém
czuwaniu, A Pan będzie cię pilnie Wspierał w
ustawianiu; Trudności, Chytrości Zwalczyś, a do
cnoty Przyda ci ochoty.

8. Onci chce być prośony, Gdy ma co udzie-
lić. Głosem żalu wzruszony, Chce nas rozweselić;
Przez niego Chęć złego, Świat i wrogi nasze
Zwycięzimy zawże.

9. Nużę tedy do niego Wznosmy głos usilny
Przez Jezusa miłego, A Bóg nam życzliwy Swe
dary Bez miary Szypie do niśkości, Ze swojej
bezdrości.

10. Czuwać, modlić się, błagać, Usilnie będzie-
my, Trwogę, nędzę przemagać, Nim nas zmęcza,
chcemy. Idzie czas, Gdzie Bóg nas Na sąd
swoj zawoła, ZniŹczy świat do kła.

Jan Burch. Freistein, † 1720. N.

Dobre używanie czasu.

Auta: Przypidź narodów zbawienie, albo: Pod wieczór twa
czeladka.

438. Bez przestanku, bez zwłoki, Dużo, jako
potoki Krótki czas twęj bytności Płynie w mo-
rze wieczności.

2. Więc w każde okamgnienie Czyni dobrze;
nocne cienie, Co nie czynić nie dają, Często z
nagła nastają.

3. Jeszcze jest dzień zbawienia; Śpiesz się do
polepszenia, Nie brataj się ze światem, Lecz bądź
w cnoty bogatym.

4. Gdy czas twój w ospałości, W grzesznej
opiekałości Niegodziwie ci przejdzie: Biada, gdy
śmierć nadejdzie!

5. Za takie zaniedbanie W sądzie Bożym na-
stanie, Brom w śmierci twojej trwogi, Rachunek
bardzo srogi.

6. O Panie życia mego, Naucz mnie śmiertel-
nego Pamiętać o wieczności, Żyć czasu w ma-
drości.

7. Każda chwila, co w duży Testność do nieba
wzruży, Choć prędko ulatuje, Jyś wieczny mi
gotuje.

8. Każda chwila, gdy innym Służąc, jestem
uczynnym, Trwa we swojej nagrodzie Tam we
wiecznej ochłodzie.

9. Cenę czasu drogiego I czynności wiernego
Niech uważam, mój Boże, Tak mię gnusność nie
zmoże.

10. Daj mi swe wspomnienie, Bym każde o-
kamgnienie Obracał na cześć twoją I na bez-
śliwość moją.

11. Tak radośnie zamienię Czas na wieczne
zbawienie, Będę przed twoim tronem Żojnie wy-
nagrodzonym.

Diterich, podle Sellerta. N.

Przeciw chciwości i skąpstwu.

Anta: Za mną! wódz nasz, Chrystus, albo: Uczyni ze mną.

439. Błogo tym, którzy milują Lepsze starby
niż z ziemi! Błogo tym, co usiłują Być w cnoty

bogatemi, A przez wiarę, którą mają, Nad świat niski się wzbijają.

2. Prawda, że Bóg nie zakazał Dóbr doczesnych nabywać; Dał on je nam, lecz przykazał Onych mądrze zażywać; Wolno użyć z nich radości I mieć powód do pilności.

3. Ale dóbr tej doczesności Pragnąć z serca całego, A nie wprzód sprawiedliwości I królestwa Bożego: Czy na to jest powołany Człowiek, do nieba przejrzany?

4. Skąpstwo przytłumia naszego Serca lepsze żądności: Miłość krusząca bliźnięcego, Przeciwna cnót miłości, Czyni z rozumu sromotą Bogiem twoim marne złoto.

5. Skąpstwo się za wszystkim chwapi, Nie użyć nie pozwala, Przez chciwość twą dużej trapi I sumienie zniewala; Dla zysku miliej żądności Wprawia cię we wszystkie złości.

6. Uczy dla zysku małego Cię frzewoprzysięgania, I zapłaty slugi twego Urwać bez zmiłowania, Nie dbać nic na wdów wzdychanie, Nie dbać na sierót płkanie.

7. Twardy skąpiec, jak uczuje Radość dobroczynności? Czy gdzie bieda jest, znajduje Pobudkę do litości? W którymże nie gwałci stanie Sromotnie swe powołanie?

8. Daj mi, Boże bym statecznie, Na tém, co mam, przestawał, Jako bałwochwalstwu, wiecznie Skąpstwu śmiało wstępt dawał. Myśl wesola z po-
bożnością Jest mym dziełem, majątnością!

E. S. Sellert, u 1717, + 1769. N.

Czystość i wstrzemięźliwość.

Auta: Dziękujemy, obrońco nasz.

440. Bóg mówi, że zbawionemi Są, którzy go miłują, Czystemi się i świętymi W postępach pokazują. Takich posadzi u siebie, Da im wieczną radość w niebie I świętymi aniołami.

2. Biada tedy wszystkim wiecznie, Którzy się w nieczystości Zawsze Kochają bezpiecznie, Jak poganie w ciemności; Ci Boga nie oglądają, Ale karę swęj doznają I nieczystymi duchami.

3. Bo ponieważ serce zlemi Żądzami napelniają, Przestrogami zaś Bożemi Swawolnie pogardzają: I łaską Bóg od nich odchodzi, Żądza ich do grzechu zwodzi, I jednego do drugiego.

4. Oczy mają niewstydlive, Sprosnością napelnione, A serce niepowściągliwe, Czola zezuchwalone; W cnotach nie znają uciechy, Popelniają sprosne grzechy. O lekkomyślny rodzaj!

5. Lecz się im zapłata stanie, Na którą zasłużyli, Przyjdzie utrapienie na nie! Że Boga opuścili. Bóg się nieczystością brzydzi, Wšeteczników nienawidzi I karze czasu swego.

6. Lecz błogo zaś człeku temu, Co tu pocziwie żyje, Pamiętając, że każdemu Wieczność błędy odkryje, A co się tu złego stało I najskrytżem być się zdało, Że to Pan Bóg wyjawi.

7. Szczęśliw, który nieodmiennie Czystość serca miłuje, A spokojnie swe sumienie I pilnością zachowuje; Co na myśli złe nie wpada, Duchem nad swém ciałem włada Mężnie, pilnie, statecznie!

8. Takowych serca bywają Domem ducha Bożego, Niecnoty się wystrzegają, Nie zgorżają

żadnego, Gdyż u krzyża Chrystowego Grzeszne
żądze serca swego Składają i je tłumią.

9. Odnów ducha mego, Panie, Bym nad grze-
chem panował, I złemi zerwał obcowanie I ciało
me krzyżował; Bym do grzechu uwiedziony, Nie
był wiecznie zagubiony I ciałem i z duszą moją.

10. Pośilaj mię ręką swoją W stałej wstrze-
mięźliwości; Gdy pobudki piekła stroją Na mnie
sidla z miłości, Zerwij je, bym ciebie sławił,
Nogi nigdy nie postawił Na drodze sprośnej,
Panie! N.

Staranie o duszę.

Anta: Ja sercem i uszy śpiewam.

441. Boże! tobie serca mego Ofiarę przynożę,
Gdyż ode mnie daru tego Chceś; nie gardź nim,
proszę!

2. Daj mi, synu, serce twoje, Mówisz dobro-
tliwie, Dam ci za to łaskę moję, Będzieś żył
szczęśliwie.

3. Weź to serce, miły Boże, I miej w niém
kochanie; Tak ci daje się jak może, Niechże twém
zostanie!

4. Jesteś wprowadzić pełne złego, Błędu i próż-
ności, Niepochopne do dobrego I do pobożności.

5. Lecz już z łaski twój uznało Grzechy, po-
kutuje, A w czém dotąd się kochało, Do tego
wstręt czuje.

6. Skruż wewnętrzne me twardości, Umyśl
mój rozrzewnij, Wzbudź w nim żal za niepra-
wości, O łasce zapewnij!

7. Daj mi usprawiedliwienie, Jezu, przez śmierć twoją, Weź me na się przewinienie, Oczyszc duże moją!

8. Obleczyć mię w ciebie samego I ubierz w niewinność, Bym oczyszczon z grzechu wżęgo, Czynił swą powinność.

9. Duchu święty! przyjmij ty mię Sam w społeczność swoją Dla Jezusa, ach wleję się Wcale w duże moją!

10. Wpuść we mnie zdroj twęj światłości I miłość gorącą; Zgladź nienawiść, kłam, ciemności, Daj chęć palającą!

11. Pomóż, bym był z serca stały W wierze w Boga mego, By mnie w dobrém nie zachwiały Złości świata tego.

12. Zachowaj mię w pobożności Bez wżelkiej obludy, Bym był godzien twęj miłości, Kornie znośił trudy.

13. Serce zmień w swój kościół, Boże, Pókim w ziemskim kraju; Duch twój niech mi dopomóż Do wiecznego raju!

Schade, u. 1666, † 1698. N.

Cierpliwość.

Auta: Ma dusza się nie puści.

442. Cierpliwość wam potrzebna, Gdy ból serce czuje, Gdy wam troska haniebna Smiałość odejmuje. O wybrani Boży! Jeśli zginąć nie macie, Cierpliwość zachowajcie, Gdy się ucisk sroży!

2. Cierpliwość darem Boga, Dobrem Ducha jego; Kto tego ma, i trwoga Uchodzi od niego. Ten gość przენajświętzy Wyzwala miłosierdzie, Nośić pomaga wiernie Ciężar i najwiękzy.

3. Cierpliwość z wiary idzie I trzyma się słowa, Niém się pocieża w biédzie, Od zguby zachowa; Tak za wałem stoi Bezpieczna, że na pieczy Ojciec ma wszystkie rzeczy; Więc się nie nie boi.

4. Cierpliwość też przestawa Na ojcowskiéj radzie I przemódz się nie dawa, Gdy pomoc w odkładzie; Sliczną jest światłością, Ci co się jęj trzymają, Twarz swą rozweselają Za Pańską litością.

5. Cierpliwość Boga chwali W pokorze, w ciichości, I nie jęj nie oddali Od jego miłości; Choć on ostro smaga, Jego wysławia rękę, Mówiąc: Bóg zsyła mękę, A ciebie, wspomaga!

6. Cierpliwości jedynie Serce moje żąda, Często jęj w téj dolinie Z boleścią wygląda. O Boże litości! Ręce z sercem podnożę I o to tylko proszę: Użyj cierpliwości!

7. Cierpliwość prośbą moją; Często się z tą w niebie, Znając żyćliwość twoją, Opowiem u ciebie. W czasie zgonu mego, O Boże dobrotliwy, Daj mi koniec szczęśliwy: Tak mam dość wszystkiego!

Paweł Gerhard, u. 1606, † 1676. N.

Przeciw pijanństwu.

Anta: Idąc do łoża, tobie. (Uj wstawajice.)

443. Człowiecze miły, miej w obrzydliwości Pijanństwo, różne jego nieprawości, Strzeż się go bardziej niż ognia lub węża, Albo oręza!

2. Brzydkie pijanństwo, ono nięczy ciało, Nięczy sumienie, rozum, duży całą; Często, imię dobre i szczęście w rodzinie Zupełnie ginie.

3. Patrz, domownicy załamują ręce: Czy to, człowiecze, nie masz serca więcej? Czy ich przed Bogiem, które wylewają, Cię oskarżają!

4. A własne działości za ciebie się wstydzą, Jęś jest ich ojcem, bo cię w hańbie widzą; Każdy od ciebie pobożniejszy stroni, Czei swojej broni.

5. Pod nierozumne bydlę się poniżasz, Godności ludzkiej zachwale ubliżasz, A skoro będziesz do złego kuśony, Jużś zgubiony!

6. Pijaństwo bramą każdej nieprawości, Zwa-
dy, uragań, kradzieży, sprośności I innych wielu;
grzech bowiem pijaństwa, To duch batanstwa!

7. Niezdolny do prac, do pokutowania, Także
Bożego dojdiesz zmiłowania? Gdy cię zaskoczy
ów dzień ostateczny: Będziesz bezpieczny?

8. Przetoż, człowiecze, miej w obrzydliwości
Pijaństwo, różne jego nieprawości, Strzeż się go
bardziej niż ognia lub węża Albo oreża!

Karol Ruzmány, 3 wieku 19. Cz.

Dościwość.

Anta: Dosyc tego! wez ducha.

444. Dość, dosyc mam! gdyż Jezus mym Pa-
nem, Ja nie znam innego; Kto mu sluzę, jest
wiernym chrześcianem, Nie lęka się złego. Ja
więc wiarą się go ujmuję, Od uciech świata od-
stępuje; Tak dosyc mam.

2. Dość, dosyc mam! serce się nie boi, Nie
go też nie dręczy. Czegoż mi brak? Chrystus przy-
mnie stoi, I biedy mię wyręczy. O żywot swój
nie mam starania, Dość mam z Boskiego zli-
wania, Pewnie dość mam!

3. Dość, dosyć mam! Bóg, co żywi ptaki I świat zachowuje, Bóg, co trawę i kwiatek wsela! Zdobi, opatruje, Ten i mnie podle swej miłości Da pokarm, odzież, przyjemności, Tak dosyć mam.

4. Dość, dosyć mam! Zna mię Ojciec wierny, Bo on wszystko widzi, Światem rządzi, mnie jest miłosierny, Biednych się nie wstydzi. Gdyż i ptaki trosków nie znają, Nnie syna nie nie skłopotają; Ja dosyć mam.

5. Dość, dosyć mam! Dużę mam na pieczy I myślę o niebie; Bóg mi przyda wszystkie inne rzeczy, Zaradzi potrzebie. Staram się pełnić wolę jego I być pewnym zbawienia swego; O dosyć mam!

6. Dość, dosyć mam! gdyż słodko spoczywam Na sercu Chrystowém. O jak wiele słodkości używam, Iż mię swoim słowem W świecie cieśy, a z swej miłości Obiecuje wieczne radości; Oj dosyć mam!

Cz.

Poznanie siebie samego.

Wtuta: Kto tak na Bogu swym polega.

445. Kim jestem? ważnec to pytanie! Ucz mię je zrozumieć, Boże! Daj mi prawdziwe o mnie zdanie, Bym nie zachwiał się w pokorze. Czek bez własnej znajomości, Wzdalony jest od mądrości.

2. Jam Ojcie, dzielem jest rąk twoich, Tyś mię ku twój chwale stworzył. Bym dni używał mądrze moich, Takieś prawo mi przedłożył; Lecz czy żyję jak przystoi, Jak syn wierny ku czci twojej?

3. Jam chrześcianin wedle wyznania; Lecz czy jestem nim w istocie? Otwórz mi rozum do po-

znania, Czyli chodzę w mym żywocie Ścieżką przez Chrysta wskazaną I mam wiarę niezachwianą?

4. Ty znaś tajemki serca mego, Dla mnie wcale niezbadane; Niechże doświadczam się samego, Czym dziecię tobie poddane? Strzeż mię od zdania błędnego, Co zwieść może i mądrego.

5. Jak ten, co mimo swe wiedzenie Stan serca sobie ukrywa, Ma się starać o polepszenie, Nie wiedząc, na czém mu zbrywa? Znać siebie, to mądrość, Panie; Ach dajże mi to poznanie.

6. Czego mi, Ojczy, do zbawienia Nie dostaje, naucz tego! Jeslim obrał uścześnień Tór, niechaj nie zboczy z niego. Niech mi światło twoje świeci, Tak nie wpadnę w zgubne sieci.

7. Jeslim zaś jeszcze oddalony Od prostej drogi żywota, Daj, bym był na nią wprowadzony, Gdyż wielka jest twa dobrota. Chęć i moc do polepszenia Daj mi dla twego imienia!

8. Kiedys się dowiem ja wszystkiego, Jak i com tu czynił, Boże; Niech nie zwłaczam do czasu tego, Gdyż mi żal nic nie pomoże. Świętej użycz mi mądrości, Chroń mię od zgubnej próżności!

Diterich, u. 1721, + 1797. N.

Mądre używanie czasu.

Anta: Słuchna to pamiętać. (Słuch.)

446. Krótki wiek twój, śmiertelny człowiecze, Prędko w wieczność jak potok uciecze; Czas za czasem płynie, I czasem wszystko ginie.

2. Nierozumnie nie chciej czasu trawić, Musisz kiedy się przed Bogiem stawić I zdać liczbę z tego, Jakżeś użył jego.

3. Ach już wiele czasu się straciło; Czy to serce twoje przerażiło? Coś zaniedbał czynić, Nie da się odmienić.

4. Przetóż dołóż pracy i pilności, Czyn z zapalem wszystkich powinności, Tak twe zmniejszysz winy Cnotliwemi czyny.

5. Póki dzień jest, pracuj z wyteżeniem, Nim noc przysjdzie z swoim odpoczynieniem; Porzuć złe zabawy, A czyn dobre sprawy!

6. O jak błogi spoczynek po znoju!° Błóżby będzie w niebieskim pokoju; Pracuj więc statecznie, Byś go użył wiecznie! ° trudnej pracy.

Jan Chałupka, z wieku 19. Cz.

Mądrość.

Anta: Auz Bogu dziękujmy.

447. Krynico° mądrości, Daruj mi to poznanie, Że najlepszy rozum: Żyć w twój bojaźni, Panie! Lecz użyj też serca Tak cię wielbiącego, Jako sam nas uczysz Przez Syna twojego. * źródło.

2. Jakom jest nazwany Podług jego imienia, Tak niechaj jednego Będę z nim rozumienia; Będąc weń ochrzczony, Niech też żyję jemu, Jakom jest powołan Ku życiu świętemu.

3. Daleś mi swe słowo; To niechaj duży radowi I mnie pewną drogą Prawej cnoty prowadzi. Cóż pomoże wiara I wszystką znajomością, Gdy co znam dobrego, Nie pełnię z radością?

4. Niech podług sumienia Ustawnie postępuję; Co myślę, co mówię, Czémkolwiek się zajmuję, Niech zawsze w pokorze Poglądam na ciebie, Chcąc być pewnym, że mię Raczysz wziąć do siebie.

5. Kiedy zaś upadnę Slaby z lekkomyślności,
 Ach nie odrzucaj mię, Lecz pomóż z swęj litości,
 Bym przestępstwo uznał, Szczerze zaś żałował
 I nadal ostrożnie Żawże postępował.

6. Co mam i czém jestem, W ręce twoje od-
 daję; Niech mię łaska twoja Strzedz wiernie nie
 przestaje; Racz umysł chrześciański Stwierdzić w
 sercu mojem, Tak w życiu i w śmierci Będę,
 Boże, twoim!

N.

Skromność i przestawanie na swém.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

448. Najbogatszym na ziemi z ludzi, I do-
 statek mam wśystkiego; Inżych niech przykra tro-
 ska budzi, Pragnących skarbu ziemskiego: Ten
 bogaty, co przestawa Na tém, co mu Pan Bóg
 dawa!

2. Bogactwa szukaj w sercu twojem! Skromny
 nie wie nic o nędzy; Bogacz w bogactwie łaknie
 swojem, Bo mieć pragnie coraz więcej. Kto sam
 sobie nie panuje, Takiego bogactwo psuje.

3. Łakomiec w swojej troskliwości Nigdy ra-
 dości nie czuje: Żążyć swoich majątności Skap-
 stwo jemu zakazuje; Na wygodę ciała swego Żaluje
 groża jednego.

4. Kto zaś na tém, co ma, przestaje, Ten
 jest serca wesołego, Ten troskom przystępu nie daje
 A snu żążywa słodkiego, Mówi: mam Ojca na
 niebie, Ten o mojej wie potrzebie.

5. Gdy mam, co ciało mi okrywa, Mój chleb
 a do tego soli, Mam zadość i jeższe mi zbywa;
 Strawię to przy dobrej woli. Bóg mi z swojej
 opatrności Da, co służy w doczesności.

6. Ta wiara stoi w sercu stała, Ta się troskom nie da berzyć, A gdyby zazdrość powstała, To ją potrafi uśmierzyć: Bóg jednak bogatego Waży jako ubogiego.

7. Bogacz się lęka i truchleje, Gdy śmierć zbliża się do niego, Która bogactwa w świat rozwieje, I odeśle go próżnego; Mnie zaś starby nieśkończone, Wiem, są w niebie odłożone.

8. Daj, Boże, bym twój opatrzości Bez troski zawsze dowierzał, Wszystkie serca mego żądości Do wiecznego starbu zmierzał; Niechże pierwsze me staranie Będzie: tobie służyć, Panie! N.

Mądrość.

Anta: Z całego serca swego.

449. Na mądrości nam schodzi, Prośmy o nią Boga; On duchem swym nas wodzi, Gdzie jest dobra droga. Bo któż Boga wzywa W prawdzie, a nie ogląda, Czego od niego żąda? Bóg rad wysłuchiwa!

2. Ojciec mój dobrotliwy, Daj mi umysł cnotny; Bo ten jest niebezpieśliwy, Kto w myśli przewrotny. Ja pragnę dla siebie Serca, co cię miłuje, Wolę twą wykonuje: On też prosię ciebie!

3. Ciało duży mój szkodzi; Jakże łatwo błądzę, Gdy o szczęście me chodzi, A cielesnie sądzę! Prędkom jest zwiedziony, Szukam bezcernej marności, Jeslim nie jest z litości Twojej oświecony.

4. Ledwo mam rozumienie, Co szczęście dać może: Jak znajdę twe zbawienie Bez mądrości, Boże? Gdy dziecięcia swego Nie wiesz, że się sprawi, Zbawienia go pozbawi Własne serce jego.

5. Twa wszechmoc wiecznie włada Całym światem, Panie! Kiedyż się twoja rada, Wola twoja nie stanie? Kiedyż wyfroczyło Słońce z biegu swojego? Rzekłszy, cóż słowa twego Teraz nie spełniło?

6. Gdy fumią morza twoje, Rążeś — uci-
chają; Ledwoś wzniósł rękę swoją, Burze usta-
wiają: Jak łatwo też, Panie, Kiedy się w sercu
mojem Zła chce burzy, za twoim Rozkazem u-
stanie!

7. Ach rządź ty dużą moją I życiem łaska-
wie, Bym pełnił wolę twoją W każdej mojej
sprawie. Tak się mądrym stanę, Na ziemi spra-
wiedliwym, Potém w niebie szczęśliwym, I na
tém przestane.

N.

Czuyność.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się stanie.

450. **O**cućcie się ze snu swego, Którzy w so-
bie ufacie! Czyliżto żądz ciała mdłego I kre-
w-kości nie znacie? Kto mniema, że mocno stoi,
Niechże się upadku boi, Nim za późny przyjdzie żal.

2. Duch ohotny jest, lecz ciała Żądze się sprze-
ciwiają, Coby duża obrać chciała, To obrać jej
nie dają: Przetóż czujcie! nadto swemu Sercu
nie wierzcie słabemu, Które wabi do złego.

3. Czujcie, by was pokušenie Świata nie o-
mamilo I ostatecznie okamgnienie Nagle nie zasto-
czyło; Byście mężnie bojowali I zwycięztwo o-
trzymali, Potém przyßli do nieba!

Jan Chalupka, z wieku 19. Cz.

Pieczęć o duży.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

451. O tóż serce me weź, Panie! Je wżys-
tłem ci je daję. Sprośne grzechom dogadzanie,
Ach, za szkodę uznaję. Marność świata gubi lata,
Ducha nie uspokoi, Lecz żalostí i gorzkością
Miłośników swych poi.

2. Tyś najmilsze dobro, Boże, Tyś jest moje
żądanie; Niech mi moc twa dopomoże Ciebie się
trzymać, Panie! Gdybym dawno twoje jarzmo
lekkie wziął był na siebie, Już ulżenie, odpocznie-
nie Miałbym dawno przez ciebie.

3. Czy największe szczęście świata Serce od-
trost obroni? Kiedy przyjdzie żal i strata, Czy
pociesz, zasłoni? Krótka świeci, wnet uleci Tak
chwila rozkoś jego; Lecz twe, Panie, zmiłowanie
Trwa i cieśy smutnego.

4. O kto szuka twój pociechy, Do dobrego przy-
staje, Złém się brzydzi i swe grzechy Szczerze
tobie wyznaje: Ten kosztuje i uczuje W tobie
pokój serdeczny, Zupelnego szczęścia swego Weź-
mie dział w niebie wieczny.

5. Daj, bym często duży moją Ku tobie w
modlach wznosił, A łaskę i wierność twoją Przed
światem wdzięcznie głośił. Ciebie słucham i radość
mam W tobie, duży mój życie! Boś łaskawy,
pokój prawy Dajesz sercu obficie.

6. A ciebie wesele wieczne I starbów wspa-
niałości; Tesknie do ciebie serdecznie, Pragnę
żyć w twój radości. Już odstaje, rozbrat daje
Żądom świeckim i chwale; W me skłanianie trzy-
mać, Panie, Będę się ciebie stale!

N.

Troskliwość o zbawienie duszy.

Anta: Bogu chwała w wysokości. (Bohu bud sława.)

452. Panie! duszy mej zbawienia Niechże szukam gorliwie, W krótkim czasie doświadczenia Sprawując się cnotliwie. Jakbym się przed tobą ostał, Gdybym żądzom swym nie sprostał, Nie był tobie powolnym?

2. Chcieć przy końcu życia swego Wyrzec się nieprawości, Potem dopiero od złego Odwrócić się w żałości I uciekać się do Boga: Nie ta jest żywota droga, Której uczę twe słowo.

3. Nakazałeś poświęcenie; Niech tedy będzie, Panie, Duszy mojej polepszenie Me najpierwsze staranie. Użyjcz miłości i mądrości Mnie do szeregów pobożności, Tobie na cześć i chwałę.

4. Choćbym świat pozyskał cały I wszystkich rozkoś jego, I doznawał wielkiej chwały: Cóżbym miał, Boże, z tego? Cały świat we swej ozdobie I wszystkim, co zawiera w sobie, Nie nadgrodzi zbawienia.

5. Cóż użyjeza spokojności Mnie już za życia tego? W biedzie pociech, wesołości W czasie skonanego? Nie szczęście, nie ludzkie względy, Lecz twa łaska i poglądy Do twój wiecznej radości.

6. Ach pomóż mi szukać, Boże, Jak najpilniej zbawienia, Światem gardzić i co może Zwieść mię od przeznaczenia, Abym na twój drogę został I na twym się sądzić ostał; O to chcę dbać gorliwie.

7. Jeśli mej opiekałości Nie zaradziś, mój Panie, Wiem, że moje powinności Nie przypjda

w wykonanie. Przetóż wspieraj mię łaskawie W
dobrych myślach, w każdej sprawie I dopomóż do
nieba.

J. S. Diterich, u. 1721, † 1797. N.

Sumienne używanie czasu.

Auta: Oto, Jezu Kochany.

455. Panie, z twój mam litości Ten czas do
zbawienia mego. Użyj mi też mądrości, Dobrze
zażyć go do tego: Kto to wie, jak prędko może
Skłinięć mi w grób, miły Boże!

2. Ustawicznie mijają Nie godziny policzone
I jako sen znikają, Na wieki niepowrócone, A
tylko mi ta należy Chwila, która teraz bieży.

3. Daj, bym przy téj prędkości, Boże, nigdy
nie zabaczył, Takiej jest czas cenności, Któryś
nam zamierzyć raczył; Je to, co się tutaj staje,
Tam przechodzi w wieczne fraje.

4. Przez to pilność wzbudź moją, Nim zba-
wienia czas ubieży, Na me szczęście, cześć twoją
Odkupować moment świeży. Racz posilać mię sta-
bego I wieść do królestwa twego!

5. Twój długocierpliwości Niech nie używam
daremnie. Opuść mi nieprawości, Żem tyle czasu
nikczemnie Strawił w swojém zapomnieniu O
mojej duży zbawieniu.

6. Niech życia polepszenie Mam za najglów-
niejszą sprawę, A moje poświęcenie Za najwięk-
szą, wieczną sławę; Niech wyglądam w gotowości
Sądu i twojej wieczności.

7. Wzmacniaj mię miłościwie, Aby moje ziem-
skie życie Minęło świętobliwie, Owoc wydało
obficie; A gdy śmierć moja nastanie, Racz mię
wziąć do siebie, Panie!

N.

Czystość serca.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

454. Serce czyste stwórz mi, Panie, Grzechy zapadź precz w otchłanie, Zamknij drzwi od serca mego, By nie wchodziły do niego!

2. Tobie, Jezu, serce moje Chętnie otwiera podwoje; Ach przyjdź, oczyść je, mój Panie, Na twój kościół i mieszkanie!

3. Światłością Ducha świętego I blaskiem o-
blicza swego Racz oświecić duzę moją, O do-
broci wiecznej zdroju!

4. Żbogać serce niebios dary, Błogosławień-
stwem bez miary; Mądrość, siłę, pomoc, radę
Daj, bo je nad wszystko klade.

5. Sławę twego ja imienia Głosić będę do
skończenia, A to zyskiem moim będzie, Gdy w
twych wiernych stanę rzędzie.

Henryk Jerzy Neuß, u. 1654, † 1716. N.

Przeistawianie na swém.

Anta: Z całego serca swego.

455. Zgromadzać tu na ziemi, To prótka za-
bawa, W niebie być bogatemi, Najważniejsza
sprawa; Skarbeci to prawdziwy, Skarb dla bla-
chetnych duży, Mól i rdza go nie ruży, Ani
człowiek chciwy.

2. Łakomstwo boleść robi A w śmierci spro-
motę. Bóg nas zbogaca, zdobi I wzbudza o-
chotę, By zbierać czém sporzéd; Wiara szuka u-
silnie, Miłość pracuje pilnie, Nadzieja zbiór
mnoży.

3. Że skarbu nie widzimy, Nie wadzi w zbie-
raniu; Bardziej niżli myślimy, Sojny Ojciec w

daniu: Skarb da działkom wieczny, Złoto cudnej jasności, Chleb na wieczne wieczności I ubiór święteczny.

4. Zaczność tych skarbów, Panie, Wystaw mojej duszy, A mocne ich żądanie Niech się we mnie wzruszy! Chociaż w grobie stoczy Kobał te moje zwłoki, Wszakci skarb nad obłoki Wyrzą moje oczy!

Siller, u. 1699, † 1769. N.

Pracowitość i wierność w powołaniu.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

456. **J** tobą idę do dzieła mego; Ty pókim żyw, Boże miły, Dodaś pewnie przez Ducha swego Do mojej mi pracy siły. By trwała ta ufność moja, Święć się we mnie wola twoja!

2. Ten nie wyrządza chwały tobie, Kto w lenistwie tu próżnuje, Na uszczerbek innym i sobie Talent wzięty zakopuje. Raześ, byśmy pracowali; Kto to czyni, ten cię chwali!

3. **J** innemi nam żądzami daleś Także żądze do czynności, Jak jej dobrze zażyć kazałeś, Tak dodawaś sposobności; Każdą pracę znaś niemiłą I ułatwiaś ją swą siłą.

4. Daj, bym się tym porządkiem rzadził, Za nim będł, cieżył się z niego: Czybym kiedy przy nim pobłądził, Nie wziął błogosławieństw jego? Tyś za pracy niewygode Żołą zgotował nadgrodcę.

5. Czekam błogosławieństwa twego Bez trosk, niech się cobądz stanie; Supelnie pewien jestem tego I to mocne mam ufanie, Że mój pracy nie zabaczyś; Znaś ją i nadgrodzić raczyś! N.

3. P o w i n n o ś c i k u b l i ź n i e m u.

Zgoda.

Anta: Ma dusza się nie pnieci.

457. Bóg nasz jest Bóg miłości I przyjaciel
zgody, Związką nas uprzejmości Spaja dla wy-
gody, Ostro zakazuje Wszystkie niesnaski sprosne,
A mieć serce miłosne Nas obowiązuje.

2. Zwyczaj to jest hatkański, Pokój zamiechy-
wać, Swar i spór niechrześcijański Gdzie można
rozsiawać. Boskie słowo wzbrania Gniew i zem-
stę i zawiść, Zawziętość i nienawiść, A do zgo-
dy skłania.

3. Kto tu pokój miluje, Szuka go w żywo-
cie, Bliżnim swym usługuje W serdecznej prost-
cie, Ten ma udział w niebie, Gdzie jest miłość
i zgoda I wieczna tych nagroda, Co zaparli siebie.

4. Ale kto pała złością, Będąc popędliwy,
Bliżnich przynadzi srogoscią, Pyśny, nieżyczliwy,
Ten w swój upartości, Którą bliźniego trapi,
Do niebezpieczeństwa się kwapi, Nie dozna błogości.

5. Nie jest on wierny czciciel Chrystusa mi-
łego, Lecz nikczemny nięzczytel Świetej woli jego;
A śmierć zbawiciela Nie jemu nie pomoże, Ani
też w chwale Bożej Użyje wesela.

6. Kto to w sercu rozbiera, Jak niezgoda
škodzi, Ten gniew z serca wypiera, Nim słońce
zachodzi, Szuka pojednania Z bliżnim, póki z
nim w drodze, Obawiając się srodze Wiecznego
karania.

7. Chryste, kładź pokój, Czystej cnoty wzo-
rze! Pełń nas miłością swoją, Prosimy w poko-
rze. Duch twój, duch cichości, Niech niesnaskom
zaradzi I zawsze nas prowadzi Do bezcernej je-
dności.

Sprawiedliwość i słusność.

Anta: Jezusie, światło żywota.

458. Broń od niesprawiedliwości Życie me w tej doczesności; Bo jakbym był, Boże, twoim? Jak się cieżył, żeś jest moim?

2. Kto bliźniego krzywdą trapi, By mu szkodzić, wnet się kwapi, Ten gwałci swe powinności, Nie czi cię, Boże miłości!

3. W każdeś serce wpisał, Panie, To tak służne przykazanie: Czego nie chceś od innego, Też mu nie wyrządzaj tego!

4. Gdy to prawo przestępuje, Drugich krzywdzę, prześladowę, Jużem siebie sam osądził: Chcę, by mi kto złość wyrządził.

5. Więc od niesprawiedliwości Broń mię, Ojcze, z swej litości; Śmieć uczucie zatwardziale, Serce we mnie stwórz uznać.

6. Czego prawo żądać w stanie, Niech zastąpi zmiłowanie; Służna to, że miłość bezera Przy prawie się nie upiera.

7. Niech się wmyśle w położenie Tych, co cierpią, a sumienie Wnet mi me postęпки wskaże, Dług i winy bliźnich zmaże.

8. Czyniwszy niesprawiedliwie, Niesłużnie i popędliwie: Boże, natchnij mię ochotą, Bym nagrodził grzechy cnotą!

9. Jaką miarą komu mierzę, Niech pomnę, że tak odzierzę Przez cię, Boże, we wieczności; O utwierdzaj mię w miłości!

N.

miłość.

Anta: Aż teraz się dzień. (Aż nyini se den nachylił.)

459. Coś w ostatniej jeździe nocy, Nimes umarł, Panie, Do swych o miłości mocy Wzniosłe miał kazanie,

2. Upomnij twe małe grono, Skore do różności, **Jeś** miał pieczę swą dozgonną **O** członków jedności!

Zinzendorf, u. 1700, † 1760. N.

Auta: Boże, wierny Boże.

460. Daj mi, Boże, serce, Każdego miłujące, Rade z szczęścia innych **A** z biedy się smucące, Serce bez zazdrości, Nie twarde, nie chciwe, **A** równie jak sobie Tak innym życzliwe.

2. Widząc ubogiego, Niech się z pomocą śpiesz, Udzielam, coś mi dał, **I** tak jego pociesz, Nie z marniej żądności, Mieć u świata sławę, Lecz żeby go wesprzeć, Czynić dobrą sprawę.

3. Niech tak służę Bogu! Niech serce me w skrytości Radą i pomocą Spełnia bliźnich żądności; Niech za dobrodziejstwa Dzięk nie żądam sobie, Lecz co czynię braciom, Czynię, Boże, tobie.

4. Kubek zimnej wody Podany pragnącemu, Spojrzenie litosne Na pociechę smutnemu, Czy rada, co wzmacnia W kłopotcie biednego: Nie skryto ci, Boże, Nic do najimniejszego.

5. Gdzie serce złośliwe Pragnie braci pokłócić, Daj, abym się starał Znowu pokój przywrócić; Niech usta me bliźnich Żle nie obmawiają, Lecz sławią ich cnoty, **A** mdłość pokrywają.

6. Ma jest pomsta, oddam! Tak mówisz, wieczny Panie! Niechże cicho znoszę Potwarz i posądzanie; Niech mnie nieżyczliwym Łagodno się stawię, Szkodników miłuję **I** złym błogosławię.

7. Lecz daj, bym nietylko **O** szczęście dbał bliźniego **I** gdzie mogę, chętnie Pomagał mu do niego: Wieczne jego szczęście **I** duży zbawienie, Musi być me większe **I** miłsze życzenie.

8. Kto się chwieje w wierze, Wzmacniać go i prowadzić; Kto w grzechu bezpieczny, Ostrzedz go i odradzić Droge mu przewrotną: Na to mi, mój Panie, Użycz sił i mocy, Błogosław staranie!

9. Poświęć ty sam, Boże, Serce moje do tego, Bym miłując ciebie, Miłował i bliźniego. Kto nie kocha ludzi, W niebo wejść nie może: Niech ta prawda w duszy Mój zostanie, Boże!

Chr. S. Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Miłość.

Wzta własna. (Jakk jest libezná.)

461. Jakże jest luba i Bogu przyjemna Braterska zgoda i miłość wzajemna! Nad wszystkie cnoty duch Boży ją wznosi I o niej głosi:

2. Miłość jest związką téj doskonałości, Co człeka zdobi, odrzekłszy się złości, Co go łączy z Bogiem w jednéj woli W szczęściu, w niedoli.

3. Miłość przewyższa i umiejętności, Wiare i wszystkie dobre uczynności: Te tylko przez nią ceny dostępują, Błogo skutkują.

4. Miłość zakonu jestci wypełnieniem. Kto nią przejęty jak Boskiem natchnieniem, Ten nie zaniedba powinności żadnej, Nawet niesnadnej.

5. Boga nad wszystko kocha, za bliźniego Gotów poświęcić i siebie samego. Klamcą, kto twierdzi, że Boga miłuje, A brata psuje!

6. Miłość nie zajrzy i jest dobrotliwa, Nie nadyma się, jest długocierpliwa, Nie czyni nigdy nic nieprzystojnego, Nie szuka swego;

7. Nie jest porывcza do gniewu i złości, Nie raduje się z niesprawiedliwości, Cierpi i wierzy, Wszego się spodziewa, Wszystko okrywa.

8. Jeśli miłości nie masz ku bliźniemu, Nie masz jej ani ku Bogu swojemu: Bógci jest miłość; Kto w miłości mieżka, Ten w Bogu mieżka.

9. Miłość przykazał Chrystus ukochany, Aby z niej uczeń jego był poznany, A Bóg obiecał takich błogosławić I wiecznie zbawić.

10. Przetóż miłością ku bliżnim pałajmy, Przez dobre czyny tak ją objawiajmy, Żeby miał Pan Bóg w nas upodobanie. Niech się tak stanie! Or.

miłość.

Auta: Za mną! wódz nasz; albo: Uczyni ze mną.

462. Kto mówi: Boga miłuję! A braci nie-nawidzi, Prawdę Bożą przestępuje I z oniej tylko żydzi. Bóg jest miłość; mam bliźniego Kochać jak siebie samego.

2. Jeden jest Bóg, i jednego Ciałaśmy też członkami; Więc chętnie czyni dla bliźniego, Co bratu czynić mamy. Nie jesteś sam na tym świecie: I bliźni twój Boże dziecko!

3. Bóg wszystkim dał toż zbawienie. Jakbym nie kochał braci, Których z grzechu wykupienie Drogą krwią Syna płaci? Że mię stworzył i mię zbawił, Czym się godnieś od nich sprawił?

4. Codzień, Panie życia mego, Tyle mi nie-prawości Darujesz: jakbym bliźniego Nie znosił w cierpliwości? Temu, coś winę darował, Nie odpuścił, nie miłował?

5. Com z pobożnych najmniejsemu Dobrego tu wyświadczył, Uzna Jezus, jakbym jemu, To czynił, tak rzec raczył. Jakżebym był uczniem jego, Nie miłując dlań bliźniego?

6. Będzie sąd bez miłosierdzia Ludziom serca twardego, Co nie mieli miłosierdzia, Nie wsparli prośącego. Boże, racz mi serce sprawić, Bym cię mógł przez miłość sławić!

Chr. S. Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Prawdziwość i szczerość.

Anta: Spłoń się ku nam, Jezu.

463. Któryś sam jest prawdą, Chryste, I masz od zdrań serce czyste! Kto jest z prawdy, twym jest, Panie, Ta cześć niech mi się dostanie!

2. Pomoż, by me serce zawdy Tak ty było z szczerzej prawdy, Nie postępkł cne, pocziwe, Nie obłudne, świętobliwe.

3. Któż ukryje serca chytróść? Kto twych oczu zmyli bystrość? Wzroś twój znajdzie przenikliwy Wśbelki podstęp niegodziwy.

4. O, z duś wśystkich wypadź, Panie, Każde grzešne udawanie, Myśli tajne, mór miłości, Jad wiary i pocziwości!

5. W obraz, w umysł twój wmyśleni, Od pozorów uwolnieni, Będziem mówić: tak, tak; nie, nie, Tak ty chceś i chce sumienie.

6. A gdy serce śle w pokorze Do tronu twój łaski, Boże, Modły, niech to nabożeństwo Weźmie twe błogosławieństwo!

Garve, u. 1763, † 1841. N.

Miłosierdzie.

Anta: Miły Panie, niech godnie słuchamy.

464. Litościwy jest miły Syn Boży, On swe wdzięczne jarzmo na nas łoży; Ogłosił, kto zechce

przyjść do niego, Że też mieć musi litość dla bliźniego.

2. Uczył wszystkich w swém świętém kazaniu: Błogosławieni, co w zmiłowaniu Gorliwość tu swoją okazują, Że miłosierdzia w niebie dostępują.

3. Ku biednemu miej serdeczną litość, Na przyż jego czułości obfitość; Bądź we wszystkim gotów do wspierania, Nie żałuj swego do rozweselania.

4. Gdy spostrzegasz w niebezpieczeństwie bliźniego, Nie chciejże mieć pocieszenia z tego, Ale nieś z nim wspólnie zasmęcenie, Możli, spraw mu w ucisku ulżenie.

5. Bacz z pilnością na bliźniego swego, I czyni wszystko na użytek jego; Bierz z majątku i karm' zgłodniałego, Pragnących napój, przynadziej nagiego.

6. I podróżnych miej na pieczy ludzi, Niech cię litość wziąć ich w dom pobudzi; Jeść i pić im daj z swęj gościnności, I świadczy im chętnie wszelkie usłużności.

7. Jak się dowieś o człowieku chorym, Bądźże w sercu do litości skorym, Odwiedzaj go, cieś, utwierdzaj w wierze; Wszak i w zarazie Bóg litośnych strzeże.

8. Odsuść przynady potwarcom nieczemnym I czci twojey błodnikom tajemnym; Módl się szczerze za nieprzyjacioly Jak dobry uczeń Chrystusowej szkoły.

9. Abraham był i Lot liściwy, Job, Tobiasz w tenże sposób żywy; Miłosierdzia że tak dopełniali, Łaski od Boga i ludzi doznali.

10. Bądźmyż zawsze też miłośiernemi, Czujmy biedę ze wzdychającemi; Miłosierdzia w niebie dostąpimy, W wiecznej radości z Bogiem żyć będziemy.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

465. Miłośiernym bądź dla brata, Nie potęplaj i nie sądz! Tak nas uczy Zbawca świata; Miłośiernym jak on bądź! Dawaj, a będzie ci dan Dar żywota, mówi Pan.

2. Wszyscyśmy bracia, siostrami, Wszystkich stworzył jeden Bóg; Wszyscy Chrystusa członkami, I strzedz mamy jego dróg. Wszystkim dobrym jak i złym Słońce świeci w czasie swym.

3. Bądźcie Bogu podobnemi; Przed nim równy wszelki stan, Litujcie się nad bliźniemi, A będzie wam łaskaw Pan; Ocierajcie bliźnich łzy I wspierajcie, Kto jest mdły!

4. Do nędznych z ratunkiem śpieszyć, Żal łagodzić, pomoc nieść, Rany goić, w smutku cieszyć, Łaknącemu podać jeść; To miłości świętej czyn, Taki wzór dał Boży Syn.

5. Wszystko, Panie, co dajemy, Jest od ciebie wzięty dar; Niech nim mądrze śafujemy, Niech nie śapim naszych miar. Ty z litości radość masz I nagrodę wieczną dasz.

Or.

Cichość i pobłażalność.

Anta: Także jest luba i jako.

466. Mój Zbawicielu, Któryś cierpiał dla mnie, A na prawicy Bożej prosisz za mnie! Ach daj mi, wzorze prawdziwej miłości, Ducha cichości!

2. Kiedyż gniew równym gniewem odpłacałeś? Uragającym znowu uragałeś? Tyś dobrze czynił i nieprzyjaciółom Jak przyjaciółom.

3. Jakbym się, Panie, mógł nazywać twoim, A zemstą pałać przeciw bliźnim moim? Gniew za gniew oddać, a i za łajanie Znowu łajanie?

4. Jak mam zwać Ojcem Boga najwyszęgo, A mieć nienawiść w sercu do bliźniego? Błagać: zmiłuj się, odpuść moje winy, A zgładź złe syny?!

5. Kto nie odpuścza, ten za swoje grzechy Nie znajdzie łaski, nie znajdzie pociechy; Uczeń twój jak ty przebacza, miłuje, Zemsty nie czuje.

6. Poświęć mię, Zbawco, duży mój żadości, Przez ducha szczerzej braterskiej miłości, Aby mię nigdy do grzechu nie zwiódła Chęć zemsty podła.

7. Kiedy kto z braci przeciw mnie zawini, Naucz mię nie dbać, choć niesłusznie czyni; Czując dotkliwie obrażonym siebie, Pomnę na ciebie.

8. Wtenczas wzbudź, Panie, w głębi duży mojej Pamięć krzyżowej za mnie meki twojej, Którąś to cierpiał, choćem jej niegodny, Bym był łagodny.

9. Niech się uprzejmie nieprzyjawnym stawię, Tym, co złorzeczą, jak ty błogosławie; Pomoż, bym znośił nienawistnych złości W duchu cichości.

10. Gdy mię do zemsty bojaźliwość zwodzi, Że w tém o całe moje szczęście chodzi, Bym jej dał odpór, niech twój przykład, Panie, W oczach mi stanie!

11. Ty broniś tego, kto twym idzie śladem I wśędzie twoim rządzi się przykładem; Czyń mnie na ziemi podobnym do siebie, Zbawionym w niebie!

Ogólne powinności ku bliźnim.

Nuta: Jako o tém prorocy.

467. Nie daj, żebyśmy zepli z twojej drogi, Panie! Ale pomóż nam pełnić To twe przykazanie: Miłuj bliźnich jak siebie Szczerze i statecznie, A będziesz się z miłości Mojej cieszył wiecznie!

2. Strapionych wdów i sierót Stań się opiekunem, Gdy śmierć drogie im serca Pokrywa całunem. Cies ich, wspieraj gdzie możesz, Miej litość nad niemi, A będziesz błogosławion W niebie i na ziemi.

3. Uprzedzaj niebezpieczeństw Prośących twę łaski; Nieś pokój pożądany, Gdzie widzisz niesnaski. Ci, co w pocie oblicza Na ziemi pracują, Niech w tobie miłośnika Ludzkości znajdują.

4. Z twą czeladką jak ojciec Obchodź się troskliwie, Będąc stróżem ich duszy, Wiernie i życzliwie; Patrz, by im nie zbywało Na powszednim chlebie, A weźmiesz dar żywota Na ziemi i w niebie.

5. Nie bądź chciwym na zbiory Z nie błodź bliźniemu; Nie odmawiaj pomocy W nędzy będącemu; Przed żebrzącym wnetrzności Swoich nie zawieraj, A czém cię Bóg obdarzył, Tém jego rad wspieraj.

6. Bądź rychłym w odpuszczaniu Win swego bliźniego; Bron imienia i sławy Niewinnie łżonego; Nie mścij się, raczej miłuj Twe nieprzyjaciół, A weźmiesz dział żywota W niebieszech z anioły.

Or.

Miłość.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

468. Nie ofiary, nie dary, Ani cześć i sława,
Lub co kto ma bez miary, W sądzie wolność
dawa. Tylko wierna nie zginie Miłość Jezu
Chrysta. Czém kto prócz niej tu słynie, To jest
marność czysta.

2. Ona siły i życie, Wolność daje duszy,
Ciebieć, dawać obficie Ucząc, serca kruszy; Ona
usprawiedliwić, Żądze złamać musi I w czujności
ożywić, Tak nas zle nie skusi.

3. Ona jedna pięknoscią, Chrześcijaństwa ko-
roną; Przed Bogiem jest godnością, Przed są-
dem zasłona. Kto w sercu wyziębiony Wymową
się wdzięczy, Miłością nienatchniony, Tylko jak
miedź brzeczy.

4. Nauki tajemnicze, Umysł mocny w wierze,
Jeśli serce zbrodnicze, Czci w niebie nie bierze.
Próżne to są gawędy, Co wzniosłej mądrości Sieją
nasienie wśedy Bez prawej miłości.

5. Ojciec pełen miłości, Syn miłością równie,
Duch święty w swej jasności Miłuje cudownie;
Otóż zdroj życia płynie Z Boga trójjednego,
Ten oczyszczi jedynie Człowieka grzesznego!

Jan Rothen, n. 1805. N.

Życzliwość i uprzejmość.

Anta: Baranek już niesie długi.

469. O ty istotna miłości, Wszystkim ludziom
życzliwy, I tym, co ci z uporności Przeciwni,
miłościwy, Zbawco! umysł mój podobnym Uczyn
twemu i pochopnym Cię wiernie naśladować! Ci

Chrześciany być nie mogą, Co twą, Chryste, gardzą drogą, Nie chcą bliźnich miłować.

2. Życie twoje w doczesności Wbyłskim szczęście sprawiło; Serce twoje uprzejmości I łaski pełne było. Coś rzekł, było ostrzeżeniem, Radą, pociechą, zbawieniem, Ratunkiem twoje czyny. Niskim się i biednym stałeś, Bo nas ubogacie chciałeś, Tyś zmarł za nasze winy.

3. I teraz w swém wywyższeniu Litość masz nad grzesznemi; Równyś jest w błogosławieniu Ojcu dzieł na ziemi. Sprawiasz swoim odpocznieniem, Zabłąkanym nawrócenie Na drogę prawą dajesz; Słyszysz modlitwę smutnego, Dobrze z tronu niebieskiego Czynieć nam nie przestajesz.

4. Daj, bym za dni życia mego W twój się wzór zapatrował; Daj chęć i moc, bym bliźniego Jako siebie miłował; Bym pociechą był smutnemu, Mnożył radość wesolemu, Biednym potrzeb dostarczał; Radził i pomagał chętnie, Ktoby tego pragnął smętnie; Dobrocią się odznaczał.

5. Daj, bym z serca swą miłością Zakrył wady bliźniego, Duchem cichym, cierpliwością Szukał polepszyć jego; A gdy przeciw mnie co zgrzeszy, Niech się duża moja ciebie, Że mu wnet odpuściła: Tak cię, Jezu Chryste, Panie! Ty istotne zmiłowanie, Będzie godnie sławiła.

S. S. Ziller, u. 1699, † 1769. N.

Staranie o duszę, cześć i szczęście bliźniego.

Anta: Cożes uczynił.

470. Pomoż mi, Jezu, miłować bliźniego, Żle nie posądzać ani martwić jego, Ani potwarzać, chytrze podstępować, Szczęście mu psować.

2. Niech raczej winy bliźniego łagodnie Kryje przed światem, z powinnością zgodnie, A gdy upada, ja sam, który stoję, Upaść się boję.

3. Pomóż, bym mądrze jego polepszenia I duży szukał wiecznego zbawienia; Wszakże ty za nią sam cierpiał tak wiele W duży i w ciele!

4. Niechaj poważam twoje dary szczerze, Które mój bliźni z twój dobroci bierze; Niech nie zazdrości radości bliźniemu I szczęścia jemu.

5. Daj, abym nie był w gniewie zapalczywy I nieprzyjaciół mych nieszczęścia chciwy, Lecz gdy im łaska twa się okazuje, Niech się raduję!

6. Niech coraz więcej, Zbawco, w doczesności Równam się tobie w łasce i w miłości. Pomóż mi, tak już doznam czasu tego Pokoju twego.

G. Hofmann, u. 1658, † 1712. N.

Szczerość i prawdomówność.

Anta: Wszyscy ludzie umrzeć.

471. Spraw to, abym stał się, Boże, Przyjacielem szczerości! Sprośny kłamec wejść nie może Do niebieskiej radości. Przed twą twarzą postawiony, Będzie srogo zawstydzony; Bo ci serce Każdego Znajome czasu wżego.

2. Innym kwoli kiedy kłamać, Wiele mówić daremnie, Bliżnich mamieć, słowo łamać: Wzdal to, Panie, ode mnie! Niech mną prawda rządzi wędzie, Prawda w mowie, w sprawach będzie; Niech serce rzetelności, Usta strzegą szczerości!

3. Maś tych, którzy kłam milują, Boże, w obrzydliwości; Niebezpieśliwy dział gotują Pewnie sobie w wieczności. Już i póki tu mieszają,

Żańbę u pocziwych mają: Bo kto bliźnich mi-
luje, Ten do fałszu wstąpić czuje.

4. Gdy bez winy mej złośliwie Potwarca mię
obmawia, Niechże zniosę to cierpliwie: Wszak się
prawda wyjawia. A gdy muszę z powinności
Dowodzić mej niewinności, Niech usta z sercem
zgodnie Sprawują się łagodnie.

5. Jeś ty świadkiem jest spraw moich Wbę-
dzie, o Panie Boże, Jeś ni jedno ze słów moich
Użom twym ujść nie może, To musi myśl mą
przestrzegać Żawże kłamstwa się wystrzegać,
Gdyż milujesz prawdziwych, Nienawidziś fałszy-
wych.

J. Sam. Diterich, u. 1721, † 1797. N.

Piecza o cześć bliźniego.

Anta: Anz Bogu dziękujmy.

472. Szukaśli przyprawić O cześć bliźniego
swego, Mówiąc i słysząc rad Tylko o wadach
jego; Jeśli' berzys o nim Wieści złe i kłam-
stwo, Cieśys się z upadków: Gdzież jest twe
chrześcijaństwo?

2. Gdy złe o nim myślisz I samego podejrze-
nia I zelżywą mową Sprawiasz jemu zmartwie-
nia; Przez pychę, nienawiść I niego się pośmie-
waś: Czyliś chrześcianinem, Choć się tak nazywaś?

3. Kto rad z potwarcami I z naśmiewcy sia-
duje, I im kwoli bronić Niewinnych zaniedbuje,
Ich pocziwe imię Złośliwie niweczy: Nie jest
chrześcianinem, Temu nie zaprzeczy!

4. Pomnijże, człowiecze! Bóg słyszy sprawie-
dliwy, Cokolwiek o bliźnim Mówi język zdradli-
wy, I że gdy ubliżasz W złości niewinnemu,
Tém samém ubliżasz I prawu Bożiemu.

5. Gdy z pobożnych bydzisz I pogardzasz cnotami,
Kiedy się uragasz I okrytych zasługami:
Ach wiedz, że Bóg w niebie, Sędzia twój naj-
wyższy, Co go w wiernych ganiś, Wbystko wse-
dzie słyszy.

6. Onto lzy pobożnych Przez ciebie obrażo-
nych, Widzi i prośb słucha Nieślusnie pokrzyw-
dzonych: Oto dzień nadchodzi Ukarania twego,
Jeśś niełitościwie Zasmucił bliźniego.

7. Chciałżebyś uwłaczać Czci człowieka jakie-
mu, A nie raczej sławy Przysparzać bratu swe-
mu? Ona miłą tobie: Życz i broń jej stale Dla
bliźnich z miłości, Sobie zaś ku chwale!

8. Bóg złe zakazuje Jezyka używanie I fa-
rze obelgi, Potwarze, uraganie; Kto zaś swoich
bliźnich Chwalić jest gotowy, Ten i Boga chwali
Sercem swém i słowy.

J. A. Paulmann, u. 1728, † 1810. N.

Żgodliwość.

Anta: Za mną! wódz nasz; albo: Uczyni ze mną.

475. Wbystkim, co nie odpuszczają, Zatrzymasz,
Sędzio, grzechy, W życiu pociech nie doznają I
umrą bez pociechy; Od grzechu niewolnieni, Nie
mogą też być zbawieni.

2. Jak twe serce zmiłowanie Ma ojcowskie
nad zlemi; Jak Jezus miał zlitowanie Nad
przypóżniskami swemi: Tak chrześcianin ma odpuścić,
A zemsty się nie dopuścić.

3. Przyrzekamy ci w radości, Winy darować
innym, Nie mścić się, z niecierpliwości O pomstę
przeciw winnym Nie wołać; za nieprzyjaciół
Modlić się, jak za przyjaciół.

4. Daj nam swoje wspomnienie W tej powinności, Boże! Gdy popadniem w pokušenie, Niechaj nas nie przemoże, Lecz niech w zbroi nas zastranie: Pomoż je zwyciężyć, Panie!

5. W całym życiu niech synowi Będziem podobni twemu, A gdy jesteśmy gotowi Odpuścić grzech winnemu, Niech za nasze przewinienie Znajdziem twoje odpuszczenie.

6. Błogo nam! Bóg nam daruje Grzechy, a w sąd nie wchodzi; Za działki swe nas przyjmuje. Uznajmyż, że się godzi, Byśmy bliźnim odpuszczali, W sercach gniewu nie chowali! N.

VI. Krzyż, pociecha i ufność w Bogu.

A. Pieśni ogólne.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

474. Ależ jest me serce smutne Dla mych nieprawości, I trapią mnie okrutne Rozliczne przyfrości, Wszak słyszyś głos rzewliwy, Który śle do ciebie, Ty Boże miłościwy, Zaradziś potrzebie.

2. Tyś mojem pociezeniem, W tobie mam nadzieję, Gdy ciężkiem doświadczeniem Nawiedzony mdleję. Na twą łaskę się zdaje W każdej mojej sprawie, Na tém wdzięcznie przestaje, Co dajesz łaskawie.

3. Oczekiwam usłowie Od ciebie samego, Coś obiecał życzliwie Według słowa swego. O racz mię wspierać, Panie, W tym doczesnym boju, A przez pokutowanie Użyć pokoju!

4. Idąc z tego poziomu Do jaśniejszej wieczności, Weź mię do twego domu Tak dziecię z miłości.

Pókim żyw, chcę tu ciebie Wiernie słuchać, sławieć,
A ty mnie w swojém niebie Raczysz wie-
cznie zbawić.

Eliaś Lani. Cz.

Anta: Za mną! wódz nasz; albo: Uczyni ze mną.

475. Błogo, temu, kto się może Spuścić na
Boga swego, Śmierć, grzech, piekło go nie zmoże,
Ależ nienawidzi jego. Próżno się nań złość gotuje,
Póki Pan Bóg go miłuje!

2. Niech mnie zły świat nienawidzi, Nie lę-
kam się niczego, Skoro duch mój stać się widzi
W łasce u Boga swego! Choć niebezpieczeństwo mię
nachodzi, Bóg jest ze mną; cóż mi szkodzi?

3. Ach na Boskie rozkazy Często byłem
strapiony, Przecież Bóg mój niespodzianie Uży-
czył mi obrony. To najslodsza wiarę budzi, Że
Bóg przyjacielem ludzi.

4. Niech się grzechy na mnie srożą I zguby
mej żądają, Mamci pewną łaskę Bożą Że mnie
zwalczyć nie mają; Popelnione zaś z słabości
Bóg odpuści z swej litości.

5. Ustąpcież piekielne mocy, Śmierci przestań
się srożyć! Świecie, milcz! bo we dnie w nocy
Nie zdola mię nie trwożyć; Bóg ma tarczę,
twierdzą, skałę, Przyjaźń Boża mocą stałą!

Cz.

Anta: Umęczenie Jezusa.

476. Boże, który wieś każdą Myśl serca na-
szego, Raczże nas dziś wysłuchać I miłosierdzia
swego, Żebyśmy w tém łaskę twą Ojcowską po-
znali, A imię twoje święte Zawsze wysławiali.

2. Ku tobie oczy nasze I sercem podnosimy,
Ciebie Ojca naszego Pokornie prosimy, Żebyś
łaskawie spojrział Na swoje stworzenie A nam w
naszych potrzebach Dał swe wspomnienie.

3. Widziś, Panie, jako nas Biedy ogarniają,
Jak żalosne przygody Na nas przypadają; Trwogi
dosyć, źle o nas Je wszelakiej strony, Nie będzie
li łaskawej Twój świętej obrony.

4. Znamy, żeśmy to słusnie Wbystko za-
żyli Za nasze bezpieczeństwa, W którychżeśmy żyli,
Chodząc w grzechach i brojąc Ustawiczne złości
Przeciw majestatowi Twój świętobliwości.

5. Jednak ty, miłosierdzia Ojcie niezmiernego!
Odpuść grzechy a nie karz Występstwa naszego;
Ach, nie obchodź się z nami Srogo w sądzie twoim,
Uśmierz swą sprawiedliwość Miłosierdziem swoim.

6. Bądź nam miłościw, Boże, Dla Syna two-
jego, Który podjął srogą śmierć Dla grzechu na-
szego: Ten z tobą bez skóńczenia Na niebie kró-
luje, A nam nędznym dzieciom twym Tam miejsce
gotuje.

Staropolska.

Anta własna.

477. Boże stwórcy, Nasz opatrzycielu! Tyś
Pan mocny, Nam pomocny, Rzewnie proszę, Ręce
wznoszę: W mój biedzie pomoż mi!

2. Wiem, że mam ufanie W tobie, dobry Pa-
nie! Obejrzyj się! Ach zlituj się Miłościwie,
Dobrotliwie Nademną zlituj się!

3. Wiem, że twoje ręce Pomogą najwięcej
Utrapionym, Opuńczonym, W smutku, w biedzie
Postawionym I sercem skrużonym.

4. Już czas zlitowania, Wysłuchaj błagania;
Je Sponu, Z twego tronu Pocieś, Boże, Mnie
obroną Wielce upragnioną!

5. Chryste zbawicielu, Grześnych cieścycielu!
Tyś lekarz mój, Tyś Pan Bóg mój, Odkupiciel
I zbawiciel, Jam chorujący twój.

6. Przetóż, Jezu, Panie, Duży mój Kochanie,
Przybądź, przybądź Ku pomocy Wybaw duży
Z grzechu mocy, Bądź światłem w mój nocy!

7. Niema niemożnego U ciebie nic z tego;
Tylko słowo Rzecz, ma głowo, A wnet wzruś
W ciele, w duży Zdrowie me na nowo.

8. Boże, Duchu święty, W darach nieobjęty!
Poświęcaj mię, Zachowaj mię, W prawej wie-
rze; Daj, bym szczerze W niebo sposobił się.

9 Daj mi powodzenie, W pracy pośilenie
Tak w doczesnej Jak we wiecznej; Rządź my-
śleniem I móm chceniem, Bądź móm wspomo-
żeniem!

10. W krzyżu cierpliwości Użyj i śmiałości,
Bym nie zwątpił, Nie postąpił W utrapieniu
Ku zginieniu, Ale ku zbawieniu.

11. Gdy przyjdzie skonanie, Niech wzdycham:
o Panie, Mój Jezusie, Ach zlituj się! W ręce
swoje I w pokoje Niebieskie weź duży! cz.

Anta własna.

478. Co mój Bóg chce, niech się stanie, Naj-
lepiej wola jego; On obfity w pomaganie Wbył-
kim uśliwym w niego. On wierny Bóg, wybawia
z trwóg, Miernie karze, odpuścza; Weni wierzą-
cych, ufających Nigdy on nie opuścza.

2. Bóg pociecha, siłą moją, Żywotem i nadzieją; Co stanowi wolą swoją, Niech się te rzeczy dzieją! Wierny w słowie, sam na głowie Wszystkie włosy policzył; Na na pieczy, wszystkie rzeczy: Czyliżby źle mi życzył?

5. Przetóż pójdę z świata tego Podług woli ojcowskię, Bym do Boga wrócił swego W uległości synowskię. W ręce jego ducha mego Poruczę w chwili zgonu; Śmierć, grzech zgładził, zaprowadził Jezus do łaski tronu!

4. Teżcze o to prośę, Panie, O nie racz mi odmówić! By przez sifel zastawianie Szatan nie mógł mię złować! Radź, broń, wspieraj, nie zawieraj Serca przede mną, Boże! Kto w cię wierzy, to odzierzy, O co błaga w pokorze!

Wojciech, margr w Brandenb. Kulmbach, u. 1522, † 1577. N.

Nota: Ach jaś wszystko stworzenie. (— předivně.)

479. Czemu się dušo trwożyš A na Pana nie włożyš Brzemienia twojego? Co ku twemu dobremu Nie wieš, oddaj to jemu; On opatrzy pobożnego.

2. On dni me wyrachował, Przypadki me zgotował, Nimem się narodził; Nim go ma duśa znała, Nim Ojcem go nazwała, Do mnie z łaską już przychodził.

5. Najmniejsze me starania Bez mego narzekania Oczy jego znają, A dopuszczenia swoje Obraca w dobre moje, Chociaż mię wprzód obciążają.

4. W świecie tego marności Nie znajde szczęśliwości; Świat z żądzą przeminie. Na to mię Bóg powołał, Bym sobie tu zgotował Skarb, co z światem wraz nie zginie.

5. Do wiecznej szczęśliwości Pomoż mi z twej miłości; O pomóżesz wiernie! Co tę szczęśliwość psuje I przeciw niej bojuje Oddal, Boże, miłośnierne.

6. Gdy choroba nastawa, Żywności nie dostawa, Cierpię urąganie: Do ciebie ja poglądam I wybawienia żądam. Niech się wola twoja stanie!

7. Tyś młdemu pośileniem A nad każdym stworzeniem Wiecznie się zmiłujesz. Więc cóż potkać mię może, Gdyżes ze mną, mój Boże, I wiernie mię zachowujesz?

Przel. Boekshammer. Ch. S. Gellert, u. 1717, † 1769. N.

Anta: Chwalże Pana, duśo ma. (I proć se.)

480. Czemuż się tak, serce moje, dręczyś, W troskliwości swej się męczysz Dla dóbr świata tego? Ufaj Panu Bogu twemu, Stwórcy świata wszechmocnemu!

2. Opuścić nie może, nie chce ciebie, On o twojej wie potrzebie, Wypstę świat jest jego; Mój to Ojciec i Bóg wierny, W każdej będzie miłośnierny.

3. Gdyż mym Bogiem i Ojcem być raczysz, Więc dziecięcia nie zabaczysz, Ojcowstwa miłości! Jam jest nędzny utrapiony, Rzecz, a będę pocieszony.

4. W swoim wielkim bogacz ufa mieniu; Ja w twym Boże mój, imieniu. Chociażem wzgardzony, Jednak wierząc, wiem statecznie, Że ufne go wspieraś wiecznie.

5. Swoje działki żywileś z litości, Bronił w każdej doległości. Eliasz był karmion Podczas głodu powszechnego Przez fruki i posła twego.

6. Józef z braćmi wielkiej łaski dożył, Gdy chleb niedostatek zdrożył, Tyś ich zaopatrzył; Daniela, służę twego Wywiódłeś z mieśkania lwiego.

7. Takeś, Boże, jeszcze dziś bogaty Jako przed wiecznymi laty! W tobie mam nadzieję; Ducha zbogać ty mojego, A dość będę mieć wszystkiego.

8. Sławy świeckiej nie pożądam wcale. Chceśli mi dać w wiecznej chwale Tę, coś nam ją zjednał, Jezu! Krzyż poniosłszy srogi, O tę prośę, Boże drogi!

9. Co ten marny świat ma w wielkiej cenie: Srebro, złoto, dobre mienie, Rozkoś, cześć i sławę, Krótki tylko czas trwać może, Do zbawienia nie pomoże.

10. Synu Boży, przyjmij dziękczynienie Za tych pociech objawienie W twojem słowie boskiem; Użyj mi też stateczności Dla duży mej szczęśliwości.

11. Cześć i chwała tobie za te dary, Udzielone nam bez miary! Prośę cię w pokorze: Nie odrzuć mię od swojego Oblicza miłościwego!

Jan Sachs, u. 1494, † 1576. N.

Anta: Ma dusza się nie puści. (I proć se más.)

481. Dla czego się tak smuciś, O duży Pochana? Wszak przecie nie porzuciś Wiary w swego Pana! Spuść się ty na niego, On wszystkim dobrze rządzi, Tak iż szczęście się rodzi I ucisku przykrego.

2. Bóg owszem nie opuści Na wieki żadnego, Kto tylko nań się spuści, Mając wiarę w niego; Choć i dziwnie wodzi, Nie oddaj się rozpacz, Wszak twe oko zobaczy, Iż cię wyswobodzi.

3. Na nim możesz polegać Śmiało, niewatpliwie,
Wszak ci on da dobiegać Do kresu szczęśliwie. Czém
Bóg chce uraczyć, To w swoim czasie daje, Ani
to mogą zgrać Bezbożnych zinać.

4. On rządzi na cześć sobie, A na twe zba-
wienie Wszyskiem, co w której dobie Ma przypść
w wypełnienie. Czego Bóg nie stroi, Któż to na
nim wymusi? Kto go dla siebie skusi? Wola
Boża stoi!

5. Przetóż jemu samemu Zawżę się oddawam;
Niech coraz miłszym jemu W pokorze się stawam!
Mą jest wola jego, A ta jest miłościwa. Szczę-
śliw, kto się spodziewa Od Boga dobrego!

6. Pomoż, bym sławę twoją Na ziemi rozbe-
rzał, I każdą sprawą swoją Do twój woli zmie-
rzał; Potem, gdy mię w niebie Umieściś z twój
miłości, W wiecznej doskonałości Będę chwalić ciebie.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Nie jest me serce smutne. (Psalm 13.)

482. Doład mię chceś zapomnieć, Doład świętą
swoją Twarz przede mną kryć będziesz? Doład
dużę moją Kłopoty trapić będą, Ojciec dobrotli-
wy? Doład mię dręczyć będzie Człowiek zazdro-
ściwy?

2. Dosyćem znał dotychmiast Uży twe zam-
knięcie, Dosyćem znał i nazbyt Oczy odwrócone;
Chciej na mię kiedy wejrzeć, Chciej uprzejme moje
Prośby, o wieczny Panie, Przyjąć w uży swoje!

3. Rozświeć moje ciemności Swém nieogar-
nioném Światłem, abym nie zasnął Snem nie-
przebudzonym. Niechaj téj ze mnie nie ma Nie-
przyjaciół chluby, Aby miał rzec: jam go stał
I przyprowadł do zguby.

4. Upad mój wielka rozkoś Przeciwnikom moim, Ale ja, Panie, ufam W miłosierdziu twojem, Że mię ty nie opuścisz; A ja wybawiony Będę imię twe sławił, Boże niezmierny!

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Tak nas wola sam Syn Boży.

483. Dużo moja, niech Bóg rządzi, Który w niczem nie pogrądzi, Swych prowadzi łaskawie. Cobądź teraz cię dolega, Nie szkodzi, gdyż zapobiega. Szłemu Bóg w każdej sprawie.

2. Czy Bóg dobrze nie kierował Sterem świata, nie sprawował Swoją łaską wszystkiego? Wierz, że ten wie w swej mądrości, Jak ma rządzić i w przyszłości, Co jest Panem wszystkiego.

3. Życie, radość, śmierć, płkanie, W kim ma Bóg upodobanie, Na dobre mu wychodzi. Iż on w łasce jest u Boga, Nie szkodzi mu krzyż, ni trwoga, Bo Pan Bóg dobry rządzi.

4. Uspokój się, serce moje, Wstąp na mocną skałę swoją, Wierz i Kochaj godziwie! Wszystkoc pójdzie w pomyślności, I zaśpiewasz ty w radości: Bóg rządzi miłościwie!

Maurycy Kramer, u. 1646, † 1702. N.

Anta własna, albo: Jezusie światło żywota.

484. Gdyśmy w największej przyszłości, Nie wiedząc, co począć w młodości, Bez rady i bez pomocy, Trochęcząc się we dnie i w nocy:

2. Wtenczas tę pociechę mamy, Że litości twój wzywamy Społecznie, o Boże w niebie, Byś obrocił nas w potrzebie.

3. Oczy i serca wznosimy W górę, z żalem
cię prosimy, Byś odpuścił przewinienia, I ulżył
nam utrapienia.

4. Wszakże łaskę swą każdemu Przypieczęt, cię
wzywającemu W imieniu Syna twójego, Ogrę-
downika naszego.

5. Do ciebie się uciekamy, Biedę swą ci przed-
kładamy, Bośmy teraz opuśczeni, Trwogą, smut-
kiem utraپieni.

6. O nie bacz na nieprawości, Zglądź je z Bo-
skiej swęj litości, W naszej pomóż nam niedoli:
Skoncz, co smęci i co boli!

7. Byśmy z serca ci radośne Mogli przynieść
dzięki głośne, Podle słowa twego ciebie Słuchać,
wielbić tu i w niebie.

Paweł Eber, n. 1511, † 1569. N.

Anta własna, albo: Przebudź się, duszo.

485. Ja składam w Bogu wszystką nadzieję We
wszelkim krzyżu, w niej się nie chwieję; Wierzę,
że mię nie osłysz, Lecz na pomoc mi pośpież.
Precz rozpacz! Bóg mię raczy Kochać, on też
pociesz!

2. Nie mam ucieczki indziej prócz niego, Bę-
dąc stworzenie i obraz jego. On swych wiernych
broni wiernie, I bied pomaga miłosierdzie; Prze-
tóż jemu, Bogu swemu, Ufaj dużo niezmiernie!

3. Ja się tu jego chcę słowem rzadzić, Że z
niego płynie zbawienie, sądzić. A gdy przyjdzie
pokušenie, Bóg da pomoc, posilenie; Na nim
stałe jak na skale Zakładam me zbawienie.

4. Przetóż się więcej nie będę lękać, Żeby mię mógł świat lub zły duch znękać. Gdyż Bóg przy mnie zawsze stoi, Duża płęski się nie boi; Niechże kłają, mnie nie zwiążą Nieprzyjaciele moi!

5. Świat marnościami wabi mię swemi, Szuka mię odwieść od Boga niemi.; Usiłci mię usiłuje, Wśród zgubę mi gotuje: Marne rady, próżne zdrady! Bo mnie Bóg sam pilnuje.

6. Cóż tedy ja mam czynić innego, Tak tylko zdać się na Boga mego: On me winy zgładzić raczy, W złym razie mię nie zabaczy, Da mi meztwo i zwycięstwo, Gdy mię zguba obsaczy.

7. Nie smuć się więcej dużo troskliwa, Maś być z Chrystusem na wieki żywa; Boś krwią jego odkupiona, I śmierci wiecznej wybawiona. Stój we wierze, on cię strzeże, Nie będziesz zagubiona!

8. O bądźże stałą w świętobliwości, Aby cię przyjął między swych gości Chrystus, oblubieniec drogi I wziął w swój przybytek błogi Na wesela, dał ci wiele Nagród za ziemskie trwogi. Cz.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

486. Jeśli ciebie, mój Boże! Prawdziwie miłuje, Wszystko wówczas do mego Szczęścia posyła; Nie zatrwożą mię żadne Doczesne cierpienia, Gdy wiem, iż mam dostąpić Wiecznego zbawienia.

2. Nie z przypadku doznaję Trwóg i wiele złego; Sam Bóg dobry je wysła Dla pożytku mego. Jego mądrość i dobroć Rządzi moim losem; Ta myśl cieży me serce Pod bolesnym ciosem.

3. Co Bóg mój zrzadzać raczy, Niech się ze mną stanie; Ty tylko szczęścia mego Chceś, Ojczy i Panie! Ty mię przez frzyż pociągaś Do nieba od ziemi, A w boju mię zasilaś Pociągami swemi.

4. Gdy dopuśczaś boleści, Czy też moje liczysz, I mój duszy ochłody Niebieskiej użyczyś. Wysłaś na mnie cierpienia, By w ziemskiej radości Serce me nie przestało Myśleć o wieczności.

5. Dobrodziejstwem są, Boże Dla mnie umartwienia I pomocą do mego Szczęścia i zbawienia; W nich nauka, bym z wiarą Modlił się w niedoli I z ufnością spolegał Na twój świętej woli.

6. Bądź przez szczęście i radość, Bądź przez frzyż, cierpienia Poprowadzić mię zechceś, Panie! do zbawienia: Tak w szczęściu tak w nieśczęściu Jamże ci dziękować I wieczne pienia chwały Będę ofiarować.

Or.

Nuta: Kto tak na Bogu swym spolega.

487. Im większy frzyż, tém bliższe niebo; Kto bez frzyża, ten bez Boga. Kto się w rozkośach Kocha ślepo, Nie dba, że jest śmierć, sąd, trwoga. O ten jest błogosławiony, Kto jest frzyżem nawiędzony!

2. Im większy frzyż, tém więcej cnoty. Wojaś w boju poznany bywa; Kola bez uprawnej roboty Ostem, cierniem się okrywa; Złoto w piecu czystość zyska, Człowiek, gdy go frzyż uciska.

3. Im większy frzyż, tém teżba wiara. Dębu wicher nie pokona; Kto się o napój winny stara,

Ten do prasy daje grona. W krzyżu rośnie naša śmiałość I potęga i wytrwałość.

4. Im większy krzyż, tém większa miłość. Wiatr płomienie rozdmuchuje; Echociaż nas leża chmur zawilość, Wnet z nich słońce występuje. Przez krzyż miłość się roznieca, Tak olej ogień podsyca.

5. Im większy krzyż, więcej modlenia. Tarte ziółka wonię sieją, Drzewa stoją bez porużenia, Kiedy wiatry nie wieją: Czyżby Dawid psalmy śpiewał, Gdyby krzyża nie był miewał?

6. Im większy krzyż, tém większa żądość. Z dołu w górę poglądamy, Wyście z pustyni wzbudza radość, Gdy Kanaan zobaczamy. Tak z nędznego tego kraju Duża żąda wniknąć do raj.

7. Im większy krzyż, tém miłsze zejście. Biedny śmierci się raduje, Bo przez nią wszystka nędza wreszcie Przecie koniec swój znajduje. Krzyż na grobie postawiony Świadczy, że ciele uwolniony.

8. Ukrzyżowany! z całej duszy Niechże krzyż twój umiłuje; Niecierpliwosć mię nie poruży, Daśli serce, które czuje Wiare, miłość i nadzieję, Aż krzyż ze mnie wieczność zwieje.

Benj. Schmoll, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

488. Komu Pan Bóg wesołego Ducha raczył udzielić, Że nie trapi serca swego, Lecz może się weselić, Wielkiej doznał ten miłości Od Boga wszechmocnego, Na co i ja w swej żalości Wspominam dnia każdego.

2. Dawniej serce me radością Też napelnione było, Teraz zjęte troskliwością, To szczęście u-

traciło; Smutek mię nie odstępuje A niedola wciąż rośnie, Jeśli Pan się nie zmiłuje, Zginę w nędzy żałosnie.

3. Chodzę w troskach dnia każdego, Męczę się rozmyślami, Korzeń schnie żywota mego Tęsknotą i żalami; Swoją ze łzami chleb pożyłam, Sen ucieka od oczu. Ach Boże, ja ciebie wzywam, Niech twa pomoc nie zwłocz!

4. Nie zapomnij mię, o Boże, Nie oddal się odemnie! Wszystkoc łaska twoja może, O, nie ufam daremnie! Ty znaś me niebezpieczeństwa, Wieś czego mi potrzeba: Ach udziel błogosławieństwa, Pomocy z twego nieba!

5. Wierzę że mię, Boże wierny, Nie opuścisz w przykrości, Lecz mi będziesz miłośniwy W tej ucisku ciemności. Ach Boże, dla Syna swego Racz mię z łaski wybawić, Abym z serca mógł wdzięcznego Ciebie na wieki sławić.

6. Uspokój się, duśo miła, Przestań rzewnie narzekać, Gdyżes Bogu uwierzyła, Żeć da szczęścia doczekać. On żadnego wierzącego Nigdy nie był opuścił; Powinnością więc każdego, By na niego się spuścił!

Kaspar Moteński. Cz.

Anta własna.

489. Kto tak na Bogu swym spolega, Jż uwielbia wolę jego, Kiedy go smutek, krzyż dolega, Cudem go Pan zdejmie z niego: Kto ku Bogu ufność czuje, Ten na piasku nie buduje!

2. Cóż nam pomogą ciężkie troski? Co i żale i wzdychania? Cóż pomogą na ucisk gorzki Nasze ciągle narzekania? Krzyż i ból swój powiększamy, Jeśli żalu nie śmierzymy.

3. Wytrwajże tylko w swej niedoli, A pocieżaj się w ufności, że z Boskiej wszystko idzie woli I z jego wszechwiadości; Bóg wie, czego ci potrzeba, I da ci swą pomoc z nieba.

4. On zna sposobny czas radości, Kiedy będzie dać za trudy. Skoro w nas dozna cierpliwości, Szczerzej wiary bez obłudy, Wnet przybывa niespodzianie I daje nam zmiłowanie.

5. Nie myślże w nędzy twój upale, że Bóg nie jest ci życzliwym, że ma na łonie tego wcale, Kogo sądzi świat szczęśliwym: Wszystko później czas zinać, Zmieni losy jak Bóg raczy.

6. Łatwa rzecz Bogu najmędrszemu, Snadno wszechmocności jego, Wziąć dobra i część bogatemu, Wzniesć, z bogacie ubogiego. Bóg wywyższa, Bog poniża, Tak się dziwnie do nas zbliża.

7. Śpiewaj i módl się, bądź stateczny, Wierny w powołaniu twojem, I wierz, tak hojnie cię Bóg wieczny Obdarzy bogactwem swoim; Bo kto się na Boga spuści, Tego nigdy nie opuści!

Józef Neumark, u. 1621, † 1681. N.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

490. Kto w ufności i w miłości Ku Bogu jest stateczny, W Chrysta wierzy, ten odierzy Po śmierci żywot wieczny. Przetóż w tobie w każdej dobie Swą nadzieję położyłam, Pocieszenie i zbawienie W tobie, Chryste, posiadam.

2. Ducha złego i wszystkiego Świata złość mię nie trwoży; Twa moc, Chryste, mych zaiste Wszystkich wrogów położy. Mając ciebie, mam w potrzebie Pomoc ducha twojego, Nie mi przecie w całym świecie Szkodzić nie może złego.

3. W téj trwam bęzerze mocnej wierze, że
czego potrzebuję, W doczesności i w wieczności
Łaska twoja mi daruje. Żal za grzechy i pociechy
Wzbudź w sercu, miły Panie! We dnie, w nocy
daj pomocy; Wysłuchaj to błaganie!

Mühlmann, u. 1573, † 1613. N.

Auta własna.

491. Na Boga miłego Spuszczam się samego
On mnie może ocalić, Krzyż, niebezpieczeństwo oddalić,
Trwogę i ucisk zmienić, Mnie szczęśliwym uczynić.

2. Choć mię grzechy dręczą, Wiary mej nie
zmęczą, że Chrystus zniósł me winy, On zbawca
mój jedyny; Ja się oddaję jemu W życiu, w śmierci
samemu.

3. Ale śmierć mię pokona, Jednak żyłkiem
ona, Bo z Chrystusem mię spoi; Tę się serce
me koi. Kiedybydź umrzeć muszę, On zachowa
mą duszę.

4. O Chryste, mój Panie! Twojej krwi wy-
lanie Zbawienie mi sprawiło, Z grzechu mię o-
czyściło; Ty prowadziś z miłości Swoich wier-
nych do radości.

5. O to proszę ciebie, Wysłuchaj mię w nie-
bie: Pomoż mi w me skłanianie, Weź mię w swe
ręce, Panie, Bym zasnął w spokojności, Wśród
do wiecznej radości.

6. Amen z serca swego Mówię dnia każdego,
Racz nas ty sam prowadzić, Chryste, zlemu za-
radzić, Byśmy ciebie serdecznie Wielbili tu i wiecznie.

Żygm. Weingärtner, około r. 1609. N.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg.

492. Na Boga, nie na mą radę Spuścizam
grunt szczęścia mego, A w moim stwórcyeliu klade
Ufność serca całego. On, co w świecie Rządzi, prze-
cie Mnie będzie miłosierny Tak Bóg i Ojciec wierny.

2. On już przed wiecznością baczył, Coby mi
tu służyło, Czas żywota mi naznaczył, Szczęście,
chwilę niemłą. Cóż się trwożę? Gdzież być może
Boleść, którejby stała Wiara przemódz nie miała?

3. Żna Bóg żądze serce mego, Spełniłby je
w litości Bez prośby mej, gdyby jego Tak się
zdało mądrości. Mnieć miłuje, Opatruje; Nie ża-
dza serca mego, Lecz wola stań się jego.

4. Czyż nie często w pomyślności Trwałej tak
się trapimy, Ba więcej niż w przeciwności, Na
którą się żalimy? Ból najgłębszy Śmierć z nas
złoży; Szczęście, majątność, sława, Gdy idziem
w grób, ustawa.

5. Prawdziwe uścieszliwienie Bóg każdemu da-
ruje; Zdrowie, rozkoś, blaś i mienie, Szczęścia
duż nie sprawuje. Kto Boga ma Przed oczyma,
Temu dobre sumienie Ośłodzi utrapienie.

6. Cóż jest świetność życia tego? O jakże
prędko zginie! Cóż ból krzyża doczesnego? O jak
prędko przeminie! Bóg, Pan mocny, Jest pomocny!
Cieście się, sprawiedliwi, Pan swoich uścieszliwi!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta własna.

493. Na woli Pańskiej spolegam, W Bogu
klade ufanie, Prośbą u niego nalegam O dalże
ratowanie; On mię w trwodze nie opuści, On

zna me utrapienie, Ani nad możność dopuści Ru-
sić mię swe stworzenie.

2. Kogo ten Pan umiłuje, Kogo jak syna lubi,
Tego najbardziej próbuje, Jednak go nie zagubi;
Lecz skaramy sprawiedliwie, Jak Ojciec miłośnier-
ny, Obchodzi się dobrotliwie Z tym, Kto mu w
służbie wierny.

4. Nie bądź hardym w wielkiem bezpieczeństwie, Bóg
się pyśnym sprzeciwia; Nie trap się w ciężkiem
niebezpieczeństwie, Pan zemdlone ożywia. Temu porucz
rzeczy swoje, On cię łatwo wspomogę, On po-
ciechy serce twoje, On cię ratować może!

4. W złym razie zażyj śmiałości Jako lew
niełękliwy; W nadziei Pańskiej litości Bądź w
ucisku cierpliwy. Bo gdzież ten cześć znaleziony,
Coby zawždy miał gody? Żaden nie jest uwolniony
Od niebezpieśnej przynagody.

5. Bój się Boga wszechmocnego, Ratusz nędz-
nych w potrzebie, A gdy cię co potka złego, Uważ
to sam u siebie: Że to wszystko Bóg nagrodzi, Co
tu w troskach cierpimy, On nas po smutku ochło-
dzi, Gdy w raju żyć będziemy.

Jan Malina, † 1672.

Wtuta: Cożś uczynił.

494. Nie daj, o Boże, tych na pohanbienie,
Którzy, gdy ucisk, bieda, utrapienie, Wzywają
twojej łaskawej pomocy We dnie i w nocy.

2. Zawstydyż zaś wszystkich cię nienawidzących,
Na własną moc się pyśnie spuszczałających; Ach daj
nam biednym twoje zlitowanie, Boże i Panie!

3. Bron nas od naszych zjadłych nieprzyjaciół,
Gdy rzeknieś słowo, mamy z nich przyjaciół, I
bron i oręż wszyscy złożyć mużą, Członkiem nie rużą.

4. Niema prócz ciebie, w kimbyśmy ufali, W złym razie ludzka pomoc nie ocali; Z tobą do pracy, do boju iść chcemy, Słych zwyciężymy.

5. Tyś bohaterem, ty ich sam zwojujesz, A swęj gromadce bezpieczeńśc darujesz; Na twęj litości ufnie spolegamy: Pomoż! bławamy.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Nuta: Chrystus przykład pokory.

495. **O** bacz, człowiecze, wszystkie Pociechy doczesne, Uważ żalostną radość I szczęście niešťczesne; Bo gdzieżby się światowa Radość znaleźć miała, Coby serce zupełnie Ukontentowała?

2. Oto żadna z nich, żadna Nie jest bez marności, A wielką radość wielkie Nieśają żalosci. Kto tu ma wiele bogactw, Wielkie dźwiga brzemie, A przetoż obciążony Upada na ziemię.

3. Jeśli też kto wielmożne Godności piastuje, Wiele też niebezpieczeństw I prac podstępuje. Nie żądrościż nikomu Szczęścia doczesnego, Ponieważ nie wieś Krzyża, Ni smętku cudzego.

4. O gdybyś skryte ludzkie Gorzkości zgrun- tował, O jakobyś za czastkę Twą Bogu dzie- łował! Zgoła tym wszystkie rzeczy Służą ku do- bremu, Którzy Boga kochają I ufają jemu.

5. Zdać się, że ciężka żalosc Serce twe roz- dziera, Kiedyc Bóg przez śmierć miłych Przyja- ciół odbiera: Ach jeśliś im doczesnej Życzył szczęśliwości, Czemuż im raczej wiecznej Nie życzyś radości?

6. Jeśli cię dręczy bliźnich Ciężkie utrapienie; Aż Bóg nie tak i ich Sprawuje zbawienie?

Bogo tu karze, tego Ucieży na wieki: Niechciejże im tej Boskiej Szadrości opieki!

7. A jeśli też narzekasz Na niebezpieczeństwo swoje,
Gdy odbiera doczesne Bóg pociechy twoje: Wspomnij na dobrodziejstwa Jego niezliczone, Co minuta, co chwila Tobie wyświadczone.

8. Uważ wielką cierpliwość Przeciw twojej złości, Uważ dziwną opatrność We wszelkiej trudności, Uważ przedziwne sądy Boskie niepojęte, A nadewszystko uważ Obietnice święte!

9. Izaliż matka swojej Zapomni dziecinę? Czy odmówi onieźże Chleba odrobiny? A choćby zapomniała, Choćby odmówiła, Boska by się jednakże Miłość nie zmieniła.

10. Bóg nigdy nie opuści, Nigdy nie odrzuca Tego, który ciężary Swe na niego wrzuca; On sam najlepiej widzi Nasze doległości, On wie nasze potrzeby, zna nasze żądności.

11. A że wie, co nam służy, Lepiej niż my sami; Więc według swej mądrości Postępuje z nami: Którego karze, tego Synem swym uznawa, Bezbożnym do pokuty Sposobność podawa.

12. Aleć przyjdzie, ach przyjdzie, Przyjdzie ta odmiana, Kiedy twarzą w twarz tego Obaczymy Pana, Któremu tu w cierpliwiej Nadziei służymy: Tam dopiero zysk wielki Tej pracy ujrzymy!

13. Jako rycerz im więcej W potrzebie pracuje, Tém świetniejszych w tryumfie Wieńców dostępuje: Tak też jako zwycięzcy Wszelkich przeciwności, Znajdziemy swe korony W niebieskiej radości.

14. Więc jeśli chcesz mieć onę Wieczność doskonałą, Darujże woli Boskiej Iż tu chwilę

małą; Im więcej sobie życzysz Niebieskiej radości,
Tém ohotniej tu przyjmuj Doczesne żałości.

15. Wszechmocny jest Pan Bóg twój, Który
miejska w niebie: Ten ciebie nie odstąpi W żad-
nej twój potrzebie. Wiernyc, ach wiernyc jest Bóg,
Który to ślubuje, Na tém niech wierne serce
Zawże się gruntuje!

Oryg. dawny.

Anta: Serdecznie żądam, albo: Chwała bądź w wysokości.

496. Czy moje na Pana Patrzę we dnie,
w nocy; Od niego myśl stroskana Wygląda po-
mocy. Wołam do Boga mego W mym razie nie-
bezpiecznym, On wysłucha nędznego W ucisku bo-
lesnym.

2. Nie cieś się moją błogą, Cieleń nieżyciowy,
Bo Pan cię też przygodą Skarże sprawiedliwy.
Jeśli siedzę w ciemności, Pan jest światłość moja,
Pan pociecha w tęskności, Mocna w strachu zbroja.

3. Gniew Pański rad ponożę, Bomci zgrześli
jemu; Kwiląc ręce podnożę, Aż uciśnionemu Da
pomoc, aż objawi Oblicze łaskawe, I na świa-
tłość wystawi Dobrą moją sprawę.

Krysztof Bräner, u. 1674. Or.

Anta: Cożes uczynił.

497. Odwróć, o Boże, od nas ufaranie, Ucz
my ze wszech miar zasłużyli na nie, Nie płac
nam podług swój sprawiedliwości Za nasze złości!

2. Będziebli chciał nas karać w miarę winy,
Któż karę taką zniesie za złe czyny? I najenotli-
wby, znając swoje grzechy, Pragnie pociechy.

3. Nie racz się gniewać na słabe stworzenia, Stwórco wszechmocny, wielkiego imienia! Ach co-żeśmy są? cień i proch ułomny; Bądź na to pomny!

4. Grzech i błąd wszędy do upadku zwodzi, Ciału i duszy naszej bardzo szkodzi. Spójrzypię na to miłościwą twarzą, Dobry lekarzu!

5. Opuść nam grzesznym ze swojej litości, Rącz przeciw prawu bronić nas miłości; Twoją chce łaska złym dobrze uczynić: Nie racz jej zmienić!

6. Niech nie na próżno jesteśmy stworzeni, Synem zbawieni, Duchem poświęceni; Bądź nam miłościw, zbaw nas ode złego Przez Syna twego!

Cz.

Anta: Cożes uczynił.

498. **P**anie! dośładże swęj sprawiedliwości U-żywać będziesz, karząc moje złości? Kiedyżto gniew swój ode mnie oddaliś, Mnie się użaliś?

2. Już teraz baczę, iż występki moje Stały się wszystkie przed obliczność twoję, Wolając pomsty i sądu twojego Sprawiedliwego.

3. Onegom doznał; i cóż dalej czynić? Nie wiem strapiiony, jedno siebie winić A prosić, byś się jak Ojciec zmiłował I mnie zachował.

4. Trudność to na mię człowieka nędznego, Zno-sić kaźń sędzi tak sprawiedliwego, Który złe ka-rze, da na zatracenie Złośne stworzenie.

5. Rad to wyznawam, że na to zasłużył Grze-chy, któremim bardzo się zadłużył Tobie obrońcy i Panu mojemu Sprawiedliwemu.

6. Ale cię proszę, racz występki moje Łaską swą okryć, a frogą twarz swoją Odwróć już, pro-szę, proszę cię, mój Panie! Boć mnie nie stanie.

7. Racz wspomnieć, co twe słowo nam przyrzeka: Nie chcę ja śmierci grzesznego człowieka, Ale żeby żył w grzechów swych uznaniu, W upamiętaniu.

8. Temuć ja wierzę, i na słowie twojem Mocno buduję w tym ucisku moim. Tylko mię ty sam racz posilać, Panie, Tyś me ufanie!

9. Obróńcąs moim i grodem bezpiecznym, Opołą pewną i zastępcą wiecznym. Przy tobie stojąc lękać się nie trzeba, Gdyż pomoc z nieba.

10. Mam pomoc pewną, téj się trzymać będę, Boleści zbywszy, to wiem, że usiedę W pokoju onym, Któryś swym zgotował, I lasi darował.

11. Już smak niejaki, choć zbolały czuję Tego pokoju, lecz sobie winęuję, Bym go doznawał w wszelkiej zupełności W twojej wieczności.

12. Sam to dać możesz, sam to sprawić, Panie, I chcesz i umiesz, mam twe obiecanie; Tylko daj w wierze trwać stale do końca: Tyś mój obrońca!

Piotr Artomius czyli Kresichleb, u. 1552, † 1609.

Anta: Jezusie, światło żywota. (Psalm 27.)

499. Pan ogniem swojej światłości Moje rozświeca ciemności, Pan jest stróżem życia mego—Skąd się ja mam lękać złego?

2. Kiedy na mię wszyscy zbroje, Wszyscy znieśli rady swoje Ludzie źli; ci sami wpadli W sidła, które na mię kładli.

3. Niechże widzę wojska złosne, Niech też widzę zguby groźne: Pańskiej ufając pomocy, Nie boję się żadnej mocy!

4. O to prozę Pana swego, Abym mieszkał w domu jego, Dając mu cześć, póki wieku Do stawac będzie człowieku.

5. On w niebezpieczeństwie mojem Skrył mię pod namiotem swoim, Uwiódł mię i stawil wcale Na niedostąpionęj skale.

6. I dziś mi tak Pan mój tuży, Że mój nie da zginąć duży; A ja w świętym domu jego Wyznam łaskę Boga mego.

7. Usłyś, Panie, prośbę moją I okaż mi łaskę swoją; Ku tobie myśli wzdychają, Ciebie oczu me szukają.

8. Nie kryj twarzy swej przedemną, Nie daj mi w noc smutku ciemną; Ale mię racz w mój trudności Wspomodz, Boże mój z litości!

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta własna, albo: Panie słuchaj głosu. (Pomoz w bidadh.)

500. Pomoz, Pomocniku wierny, Bądź mi w biedzie miłosierny; Wszakem ja twe miłe dziecię, Choć mię grzech w tym trapi świecie.

2. Ufam w tobie, Panie Boże! Przy mnieś, cóż mnie trwożyć może? Jezu Chryste, mam i ciebie, Za mnieś dał na okup siebie.

3. Serce me się cieży z tego; Smialo czekam przysścia twego, Na twój polegam litości; Amen, pomoz do radości!

Marcin Moller, u. 1547, † 1606. N.

Anta: Kto się w opiekę.

501. Porzuć swe troski! Bógci ma staranie! O tobie nędzny; wierz mu niezachwianie! Jęgoś dziećciem, nie opuści ciebie; Ufaj, a troską pogardziś w potrzebie.

2. Otóż się ptaśel nie troszczy o strawę; Wstawszy raniutko, śpiewa Bożą sławę, I szybko leci w lasy i rozłogi, Sledząc do swego pożywienia drogi.

3. Nie wie z pewnością, gdzie mu Bóg położył Żiarnko pożywne, by je głodny spożył; Lecz co dzień zbiera swoje posilenie A swe do Boga wdzięczne wznosi pienie.

4. Tak czyn, o nędzny, w każdej twojej sprawie, Bo Bóg o ciebie stara się łaskawie; Módl się i pracuj, nie przypuszczaj troski, A weźmiesz wszystko z hojnej ręki Boskiej.

5. Ufajno Bogu i sław wolę jego, On cię z dobroci opatrzy biednego; On się już stara o twe utrzymanie, Zдай się i nadal na jego władanie!

Szym. Bornmeister, u. 1632, † 1688. N.

Auta własna, albo: Dziękując Ojcie. (Gospodin ráci.) psalm 23.

502. Sam Pan Bóg raczy być pasterzem moim, On mię opatrzy miłosierdziem swoim. Na pałę zawiódł mię niepospolite, Nad zdroje żywej wody przeobfite; Dużę oczerstwia z swej wielkiej litości, A mnie prowadzi ścieżką pobożności.

2. Choćbym iść musiał i śmierci dolinę, Tyś, Panie, moją nadzieją jedyną! Nie będę bał się na wieki nic złego, Gdyżem jest w ręce Boga wszechmocnego; Ty znaś me serce, ty wieś co mi trzeba, I ześlesz wszystko mnie z twojego nieba.

3. Ufam twój łasce, że ty mię na wieki Nie puścisz, Boże, z twój świętej opieki, Że mi darujesz z Boskiej swej hojności Zdrowie i szczęście, pociechę w żałości; A gdy bieg skończy, twoja mi dobrota Udzieli w niebie wiecznego żywota.

Or.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie. (Psalm 121.)

503. Tęsknie oczy swe podnożę, Zwiędłe lica
lżami rożę, Wyglądam Pańskiej pomocy, Ach z
boleścią we dnie, w nocy.

2. Nie rozpaczaj, moja dużo, Wszak twe żale
Boga wzruszą: Ten co stworzył niebo, ziemię,
Zdejmie z ciebie ciężkie brzemie.

3. Nie dopuści, aby z trwogi Omdlewały
ludzkie nogi; On upadłych wiernie wspiera A
smutnemu lży ociera.

4. Pan jest stróżem Izraela, I ty maś w
nim przyjaciela; On nie śpi, ani nie drzemie,
On ochłodzi twoje ciemię.

5. Pan ciebie nie odstępuje, Po ojcowsku cię
pilnuje; W cieniu łaskawości jego Bezpiecznyś
czasu każdego.

6. We dnie słońce nie uderzy Na cię, ani też
wymierzy Miesiąc zgubę w ciemnej nocy: Tylko
ufaj Boskiej mocy!

7. Pan cię będzie strzedz od złego, Od poku-
szenia ciężkiego; Dużę twoją Pan zasłoni I w
niebezpieściu cię obroni.

8. Wyjście twe i wejście będzie Pobjłogosła-
wioném wędzie; Pan nie puści cię z opieki Te-
raz i po wszystkich wieki.

Or.

Anta: Na Boga milego.

504. Ufaj Bogu swemu, O dużo, samemu;
On cię może obronić I w niebezpieściu zasłonić:
Ufajże jemu silnie, Pomożec nieomylnie!

2. Ufaj Bogu swemu I oddaj się jemu, Gdy
cię przygody trwożą I od Boga zwieść grożą;
On sam smutek twój skróci A radość ci przywróci.

3. Ufaj Bogu swemu; On miłościw mdłemu!
Gdy w sercu grzechy twoje Wzruszają niepokoje,
On je uciśnięć raczy, Gdy ci grzechy przebaczy.

4. Ufaj Bogu swemu, Gdy szczęściu twojemu
Nieprzyjaciele szkodzą, Twój ciebie odchodzą; Wierz,
że kto się nań spuści, Tego on nie opuści.

5. Ufaj Bogu swemu, Chociaż ciału twemu
Choroba bole sprawia I śmierci je nabawia: Bóg
i rani i leczy I zmarłych ma na pieczy.

6. Ufaj Bogu swemu, Gdy boju srogiemu Do-
zwala niżejść fraje I w niewolę podaje; Bóg
do pokoju skłoni A swych wiernych obroni.

7. Ufaj Bogu swemu, Gdy drogość głodnemu
Skąpi skromnego chleba, Nie zgniecie cię potrzeba;
On dziatki swoje żywi Jak Ojciec dobrotliwy.

8. Ufaj Bogu swemu, Kiedy światu złemu
Przykrzyż się swoją wiarą, A on cię ściga karą;
Żnoś krzyż i śmierć w ufności: Bóg nagrodą w
wieczności!

9. Ufaj Bogu swemu, Zawsze łaskawemu: On
prośby twe wysłucha, Pociechy twego ducha; Za
co go, ducho, wdzięcznie, Będzieś wysławiać wie-
cznie.

Jer. Łednicki. Cz.

Anta: Dzięki czynię, o Najwyższy.

505. Ufaj w Bogu! widząc groźną Burzę to-
czyć się w górze, Kiedy przyśłość twarz żalowaną
Pokazuje w złej porze.

2. Ufaj w Bogu! kiedy z drogi Zśledłszy, błą-
dził w rozpacz, Gwiazdkę gdy nadziei błogięj
Chmura ciemna obsaczy.

3. Ufaj w Bogu! kiedy mściwi Na ciebie po-
wstawają, Kiedy ludzie niegodziwi W siła cię
uwikłają.

4. Ufaj w Bogu! choć zwycięstwo Chytrność
prawdzie odbiera, Choć nieprawości przekleństwo
życie, wolność wydziera.

5. Ufaj w Bogu! gdy radości Niby sen prze-
mijają, Co dzień jeden dał w hojności, Drugie
dni odbierają.

6. Ufaj w Bogu! gdy okrutna Śmierć przy-
jaciół wiernie Zabiera, a duża smutna Cierpi
żale niezmierne.

7. Ufaj w Bogu! gdy i tobie Anioł śmierci
ztańd sfinie, Bys spoczywał w ciemnym grobie A
wstał w sądnej godzinie.

8. Ufaj w Bogu! poleć jemu, Co cię trapi,
spokoynie; On bieg daje światu temu, Błogosła-
wi cię hojnie.

9. Przed nim musi się uklonić, Jego słuchać
każda moc, Burza musi nagle stronić, W dzień
się zmienić strasna noc.

10. Jego słowo wstrzymać zdoła Zapędy nie-
prawości, Skoro „potąd!“ Bóg zawoła, Wszytko
stanie m słabości.

11. Jego słowo w przemienieniu Wyprowadzi
nas z grobu, Nie zostawi nas w zginieniu, Lecz
dozwoli żyć z sobą. Józef Melcer, z wiekn 19. N.

Anta własna.

506. Ufam Bogu w mém niebezpieczeństwie, Że mnie
on pocieszy, I w tym ciężkim żalu moim Na
pomoc mi śpieszy.

2. Obróci mój płacz w wesele, Przydawbys
rozkośy; Choć potężnie zła to chwila, Łatwo ją
rozprośy.

3. Sam ja nie wiem, zkład wiatr wieje Ru-
wdzięcznej ochłodzie; Poglądam na wszystkie stro-
ny Po mojej swobodzie. 28°

4. Myśl do Boga ulatuje, Pomoc sobie tuż;
On się trwogi mej zlituje, Wyprze ją z mej duszy.

5. Wśródzie oko jego sięga, Wsystkie zna przy-
trości; Jego ufnie wzywać będę Ojcowstkiej litości.

6. Kornie stanąwszy z daleka, Przykładem
grzesznika, Mówię: Boże, ach czemuś mię Opu-
ścił nędznika?

7. Już przyśzedł czas polepszenia Żywota mojego;
Bom za młodych lat swawolnie Broił wiele złego.

8. Śmiałużę się już nademną, O mój wieczny
Panie! A do użu swoich świętych Przyjmij me
wołanie!

9. Spraw to, abym był cierpliwym W cięż-
kim krzyżu moim; Rządź mię ty sam ku swój
chwale Świętym Duchem swoim.

10. Chceśli dłużej mię doświadczać, I toć
wolno tobie; Doświadczażże, póki raczyś, I ćwicz
mię w tej dobie.

11. Wzmocnij tylko mą cierpliwość, Bym
nie wątpił, Boże! Iż moc twoja w swoim czasie
I nędzy mi pomoże.

12. Gdy okażesz nad strapionym Dobroć swęj
opieki, Będę cię za taką łaskę Wysławiał na
wieki

Or. dawny.

Wsta własna.

507. Ufam Bogu w mém niebezpieczeństwie, Że mię
on pocieszy, Nienie smutnemu w przykłej doli Na
obronę śpieszy.

2. Wszak na tym żerokim świecie Niemaś ni
jednego, Coby mógł wybawić nędznych, Krom
Boga samego.

3. W nim ja samym swą nadzieję Pokładam
bezpiecznie; Swego wiem stworzenia w krzyżu
Nie opuści wiecznie.

4. Dla czegożbym w rozpacz wpadał, Gdyż mam ciebie, Panie? Twa mnie obiecana łaska Na wieki zostanie.

5. Ach, nie bacz na grzechy moje, Co mnie tyle trwożą, Jeszcze większe utrapienia, Za karę mi wrożą.

6. Żal mi serce ścisła za to, Żem nie słuchał ciebie, W marności się pochał bardziej niż w Ojcu na niebie.

7. O mój Boże, chcę już tobie Wierniej służyć dalej; Niech twa tylko w tym zamysle Dobroć mię utrwali.

8. Litościwy, wieczny Boże, Wysłuchaj me prośby! Obietnice twe obfitę, Aniżeli groźby.

9. Zachowaj mię w dobrej wierze Aż do zgonu mego; Potem otwórz prośącemu Drzwi zbawienia twego.

Cz.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

508. Uspokój się, o ducho miła, Znoś pokornie swe trapienie, O wspomnij sobie: Bóg to zsyła, On też ześle wspomóżenie. Przetóż niech się co chce dzieje, W Bogu będę miał nadzieję!

2. Ufaj, nie będziesz zawstydzona! Zna udzielać Bóg pomocy, Do łaski jego otworzona Jest brama we dnie i w nocy; On cieśy, nim się spo-dzieję: W Bogu będę miał nadzieję!

3. Wszak wszystko udać się nie może, Co zamysła kto i czyni; Kto nie zapiera się w pokorze, Ten złe jeszcze w gorzkie zmieni; Lecz Bóg szczęścia zna koleje: W Bogu będę miał nadzieję!

4. Chce-li Bóg, już mi dzień jutrzejszy Szczęście przyniesie żądane, A smutek i krzyż terazniejszy

Będą zupełnie rozchwiane; Bóg błogosławieństwo zleje: W Bogu będę miał nadzieję!

5. Tymczasem niech się bieda mnoży, Niech mi pomoc nie przychodzi, Czekajno, však mi z łaski Bożej Radość się i w chwili zrodzi. Przetóż niech się co chce dzieje: W Bogu będę miał nadzieję!

Sam. Chalupka, z wieku 19. Cz.

Anta własna. (Psalm 125.)

509. Wszyscy, co składają w Panu swe ufanie, Stali zostawają Jawże niezachwianie Jako Syon nieporuszony Ze żadnej strony.

2. Jako Jeruzalem Górami objęty, Tak też lud swój wałem Pan otacza święty, I udziela mu swej pomocy We dnie i w nocy.

3. Pan swych rozweseli Wiernych miłośników, Co długo cierpieli Złość od przeciwników; Tych zamysły w niwecz obróci, Ucisł swych skróci.

4. Tym, co są prawego Serca, Pan pomaga Co są nieprawego, Tych boleśnie smaga; Więc lud wierny stoi bezpiecznie Przy Bogu wiecznie!

Cz.

Anta: Ach jaś wszystko stworzenie.

510. Wszystkie sprawy me klade Na Najwyższego radę, Który wszystko w stanie; On musi w każdej rzeczy Radzić, mieć ją na pieczy, Jeśli ciebieć ma udanie.

2. Próżne zrana wstawanie, Próżne w noc zasiadanie; Daremne me troski. Niech Bóg losem mym rządzi, Jaś mi dobrém być sędzi, Łasce oddam to ojcowskiej.

3. Nic mię nie potka złego, Tylko co zbawienego I co sam przeznaczył; Wszystko przyjmę spokojnie, Czy da mało, czy hojnie: Czyliżby mię źle uraczył?

4. Czy śpię, pracą znużony, Czy wstaje porzeczony I trudzę się znowu; W słabości, w nędzy, w trwodze, Na każdej mojej drodze Wierzę mocno jego słowu.

5. Jesliby Bóg tak raczył I krzyż dla mnie przeznaczył, Wezmę go na siebie; Większa, niż dolegliwość, Będzie moja cierpliwość, Gdyż pomocnik mój jest w niebie.

6. Idam się na wolę jego, Czy zostać, czy zejść z tego Świata mi rozkaże, Dziś lub jutro, w tej chwili, Wszak się on nie omyli, Gdy mi czas i drogę wskazuje.

7. Tak, duśo, Stwórcy swemu Śmiało ufaj samemu, Wierz i bądź wesola! Niechże idzie jak idzie, Ojciec twój tobie w biedzie Radę dać i pomódz zdoła.

Paweł Flemming, u. 1609, † 1640. N.

Tęta własna. (Co Bůh čini.)

511. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Święta jest wola jego. Niech losy me jak chce mieni, Ja się spuścę na niego. On Bogiem mym, Co w każdym złym Przypadku mię ratuje: Niech wszystko sam sprawuje!

2. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Onci mnie nie zawiedzie. W ciemnej ziemskich dróg przestrzeni Zaradzi wszelkiej biedzie. Więc usłowie I cierpliwie Patrzę w krzyżu na niego, Bo wszystko w ręku jego.

3. Wszystko dobre, co Bóg czyni! On mi da, co się godzi, On leku w jad nie zamieni, Ow-

żem goręcz oślodzi. On Bóg wierny, Miłosierny,
W nim pokładam nadzieję I w wierze się nie
chwieję.

4. Wszystko dobre, co Bóg czyni! On móm
życiem, światłością, Do złego się nie przyczyni,
Jego cześć uległością W szczęściu, w Krzyżu;
Wszak się zbliża Dobry, gdzie świat zobaczy, Jak
wiernie strzedz mię raczy.

5. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Gdybym
pić musiał wcale Kielich gorzki, jak się mieni,
Spełnię go mężnie, stale; Ja się bowiem O tém
dowiem, Że w końcu ten pociecha, Co radość z
smutkiem mieża.

6. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Przy tém
zawże zostaje. Niech trud, nędza, śmierć zaciemi
Tór mój, nań się ja zdaje. Bóg mi wszędzie Stró-
żem będzie; Serce to wiarą czuje: Niech wśy-
stko sam sprawuje!

M. Sam. Rodigaft, u. 1649, † 1708. N.

Anta: Dziękuję, Ojcie; albo: Szospodin ráci. (W anzfoftech.)

512. **W** uciskach, w Krzyżu i w wielkiém stra-
pieniu Wzdycham do Boga w Jezusa imieniu;
On wiem wysłucha ze żęzeréj miłości, Głos mój
i żale w świętej wysokości; On ręką swoją za-
wże mię prowadzi, Pokusom serca i świata zaradzi.

2. Bóg skałą moją i zamkiem obronnym, Mym
pomocnikiem w przysgodzie wszechstronnym; On
nie dopuści méj upadać nodze, Zgromi bezbożnych,
co mię trapią srodze; On mnie wybawi dla swe-
go imienia, A ja mu za to dam swe dziękczynienia.

3. On mnie doświadcza łaskawie niekiedy, Jak
się próbuje złoto, w ogniu biedy, Czyli spokojnie
jak syn, bez szemrania Ból ojcowskiego zniosę u-

Parania? A gdy pod brzyżem forzę się cierpliwie,
Wnet mię pociecha, wspiera miłościwie.

4. Nieprzyjaciele choćby mię dręczyli, Mienie,
dobytek i żywot mi wzięli, Nie nie dołożą w
wielkiej swojej złości, Mnie wziąć nie mogą nie-
bieskiej radości. Takem jest z twoją pomocą bez-
pieczny, Którąś obiecał i dał, Boże wieczny!

5. We wszystkich wola twa, wszechmocny Pa-
nie, Niech się na ziemi jako w niebie stanie! Daj
cierpliwości w brzyżu i przykrości, Po smutku
ziemskim przywiedź do radości, Gdziebyśmy cie-
bie z anioły chwalili, Na wieki wieków radośnie
wielbili.

Cz.

B. Pieśni szczególne.

1. Wielkie niebezpieczeństwo.

Anta: Czego chcesz po nas.

515. Wielkie niebezpieczeństwo cierpię Na tej nędz-
nej ziemi; Lecz w Pana mego wierzę, On wszy-
stko odmieni.

2. Na nim w życiu i w śmierci Spolegam
spokojnie; Wiemci, że co mi odjął, Znowu wróci
hojnie.

3. Skarał mię Pan mój służnie Dla grzechu
mojego; Przecież się ja go trzymam, Moeno
wierząc w niego.

4. Żaden człowiek na świecie Pomodź mi nie
może; Do ciebie tylko wzdycham, Mój wszech-
mocny Boże!

5. Ty znaś, Panie, czas lepiej, Gdy się maś
zlitować, Pokarawszy, możesz mię Znowu roz-
radować.

6. Bo począć nic nie mogę Bez twojej po-
mocy; Do ciebie więc, mój Boże! Wołam we
dnie, w nocy.

7. Na twoje słowo się spuścę, To mię nie omyli, że mię chcesz sam wybawić W mej najcięższej chwili.

8. Jeśli życie przedłużysz, Będę ci dziękował, A jeśli śmierć dopuścisz, Nie będę żałował.

9. Wiemci, że na tym świecie Nic doskonałego: Pełno grzechów i złości, Ucisku wśelkiego.

10. Tam w wieczności odmienne Życie mi nastanie, Skoro mię do radości Przyprowadzisz, święty Panie!

11. Amen, Amen, mój Boże, Raczże to sam sprawić, Abym cię za tę łaskę Mógł w niebieskich sławić!

Or. dawny.

Anta: Kto się w opiekę poda Panu.

514. W ucisku moim do ciebie, mój Panie, I płaczem podnoję żalotne wołanie, Proszę: racz skłonić ku mnie uszy swoje I skrócić ciężkie z nędzą srogą boje!

2. Spójrz, mój Boże, na swoje stworzenie, Racz się zlitować, daj mi wspomóżenie! Jeśli nie zechcesz bronić mię w niedoli, Nic mię już w świecie z smutku nie wyzwoli.

3. W tobie, mój Ojciec nadzieję pokładam; Wszak obietnice łaskawe posiadam, że mię ty nigdy opuścić nie raczysz, A mię w przyszłościach moich nie zabaczysz.

4. Dziękuję tobie za twoje łaskanie; Zamysł ojcowski niech się przeżyje stanie. Twój bicz łaskawy z pokorą przyjmuję, Coś na mnie włożył, za wszystko dziękuję.

5. O jak szczęśliwy taki człowiek będzie, Którego ty masz w swej opiece wędziedzie! Gdy w czem przewini, jak Ojciec łaskawy Skarżesz go zaraz za niesłuszne sprawy.

6. Żebyś mógł chodzić drogami twojemi, Gardzić żądzami mnie wstrzymującemi, Daj w przeciwności wytrwanie stateczne, Potem po śmierci swe królestwo wieczne.

Or. dawny.

2. W d o w y i s i e r o t y.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

515. Niema nic żałośniejszego, Nic tak serca nie wzrusza, Jak gdy męża, ojca swego Placze wdów, sierót dusza; Bez przyjaciół, żywności, Widzą nędzę w przyszłości. Ach, któż wspierać biedne wdowy I sieroty jest gotowy?

2. Bóg jest pomny na swym tronie Na wdowy i sieroty, Trzyma je na swoim łonie, I swej ich broni dobroty. Ktoby je przyniósł złośnie, Opuścił niełitośnie, Uwiódł w nędzę i do złego, Grogo Bóg ukarze tego.

3. Jeśli w wierze w Boga trwają, Swoją przysięgą cierpliwie, Do grzechu nie zezwalają, Lecz żyją świętobliwie: Bóg ich serce ochłodzi I w niebieskach nagrodzi, Za doczesne utrapienie Da im błogie odpocznienie.

Mich. Sunold, n. 1621, † 1672. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

516. Nie płaczcie sieroty! Dla czego tak kwiłicie? Bóg was nie opuści, Gdy go nie opuścicie; Choć rodzice zmarli, Wszak Bóg żyje w niebie, Zdajcie się na niego W smutnej swej potrzebie.

2. Bóg Ojcem sierotek Zawzięty jest i zostaje, On żywność i łaty I co im trzeba daje. Usłajcie! za wami Będzie się ujmował, Będzie strzegł, wspomagał, Wiernie opatrował.

3. Bóg wasz, bogaty Bóg, O was się starać będzie, Znajoma mu nędza Sierotek biednych wśródzie; Choć nie wiele macie, Będąc ubogiem, Jednak was dobrami Bóg zbogaci swemi.

4. Nie troszczcie się tedy! Toć obietnica jego, Że chce opuszczonych Wyrwać z smutku wszelkiego; Ta i wam należy, I wy spostrzeżecie, Że ja Pan Bóg spełni, Nim się spodziejecie.

5. W wierze, w pobożności Drog Boskich się trzymajcie, A błogosławieństwa Pokornie wyglą-
dajcie; Nie odstapcie Boga, Zdajcie się na niego, Będziecie szczęśliwi Do wieku wiecznego. N.

3. Choroba.

Anta: Ufaj Bogu swemu.

517. Do ciebie, łaskawy Lekarzu mój prawy, Uciekam się samego, Biednym litościwego. Przy-
bądź sam ku pomocy, O Boże, w mej niemocy!

2. W tej mojej chorobie Nie wiem rady sobie; Grzech mię trapi nędznego, Ból i tęskność do tego; Siły me ustawiają, Pomocy twój czekają.

3. Wiem, że łatwo tobie, Odjąć człeku zdro-
wie, Jednak się znów zlitujesz, Zdrowiem go udarujesz. Ty wszystkie siły nasze W swój mocą trzymasz zawsze.

4. Uważ z swój miłości Ból mój i słabości; Nie karz mię swego sługi, Dla zbawcowej zasługi Przyjdź z pociechą, mój Panie, Okaż mi zlitowanie!

5. Leżę tu żałośnie, Ból mój ciągle rośnie, Moc, siły ustępują I na śmierć mię gotują; Więc żywot, zdrowie moje. Poruczam w ręce twoje.

6. Jeśli być nie może Inaczéj, mój Boże, Tak żebym zszedł z tej ziemi, Pożegnał się z mo-

jemi: Przyjmijże z twój miłości Dużę mą do radości!
Or. dawny.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

518. Jezu! Któryś się raczył Dziecięciem narodzić I rozkazałeś dziaćki Do siebie przywodzić; Tyś je swoją najświętszą Prawicą piałstował, Tyś im też błogosławił, Te mile przyjmował.

2. Tyś na łzy rodzicielskie Serce swe otwierał; Tyś, Panie, niejednego, Który już umierał, Jednym słowem uzdrowił; Tyś Naimskiej wdowie Syna wskrzesił zmarłego, Wróciwszy mu zdrowie.

3. Oto i ja swe dziecko Do ciebie przynożę; Panie, włoż na nie rękę, Panie ratuj! prożę. Użał się mojej trwogi, Miłosierny Panie! Weź nas w opiekę swoją, Miej o nas staranie!

4. Przynożęć je bolesną Chorobą złożone: Rzecz słowo, a zostanie Zaraz uzdrowione. Użyj mu znowu siły, Zdrowia i czerstwości, Użyj błogosławieństwa I niezmiernej miłości!

5. O Panie, któryś małych Dzieciąt raczył bronić, Chciejże i ku nam serce Swe litośne skłonić! Boże mój, jamci grzeszny; Lecz za cóż niewinna Twém cierpięciem nawiedzeniem Ma cierpieć dziecina?

6. A przetoż odpuść grzechy, A skutek twój mocy Okaż i w tej bolesnej Dziecięcia niemocy; A ono uzdrowione, Niechaj bez przestania Wyśławia z nami twoje Wielkie zmiłowania.

Or. dawny.

Anta: Oj błogosławiony, albo: Proć ten śwēt bojuje.

519. Kwile przeżalśnie, Trapiąc się w niemocy, Bolesć moja rośnie, A nie ma pomocy

Uni też ulżenia; Wszystko mnie dolega, Rychłego zbawienia Nadzieja odbiega.

2. Ach łaskawy Boże! Obacz utrapienie, Spójrz na me łoże, Na wielkie cierpienie; Przypuść w swoje użę Mój płacz, me wołanie, Niech cię nędza wzruszy, O miłej zlitowanie!

3. Niegodzieniem, Panie, Twój Boskiej litości Przez me zezwalania Do wszelkiej złości; Chceśli się obchodzić Podług mój zasługi, Łaska mię ochłodzić Nie może wiek długi.

4. Ale wspomnij, Boże, Na śmierć Syna twego, Co za mnie w pokorze Siebie dał samiego; Przez bolesne rany, Które zniósł cierpliwie, Jesteś pojednany: Pomoż miłościwie!

5. Jednak twojej woli Nie chcę przepisywać. Chceśli mię w złej doli Jeszcze dłużej wzywać Do pokuty, Panie! Zniosę krzyż ten błogi; Przez twe zmiłowanie Skieruj w niebo drogi!

6. Chceśli mi przywrócić Me zdrowie dawniejsze, Dni moich nie skrócić: Ach daj posłuszniejsze Serce mnie słabemu, Bym grzechów się chronił A ku Bogu swemu Dużę swoją skłonił.

7. Jeśli jednak, Boże, Nie mam żyć na ziemi, Lecz opuścić łoże A iść z umarłemi: Niech się i tak stanie! Z światem się rozłączę, A tobie, mój Panie, Dużę swą poruczę.

Or.

Anta: Panie Boże, zmiłuj się.

520. U ciebie, o Boże mój, Boże wszechmogący, Najprędszą pomoc znajdzie Każdy chorujący.

2. Przedziwnieś często wspomógł Nawet naj-słabszego, Samiej już odebrałeś Śmierci nie jednego.

3. Przetóż do ciebie tylko Kęce me podnożę, I o pomoc twą Boską W mój chorobie prożę.

4. Wróć mi, jeśli twa wola, Dar zdrowia prześlęgo, Użyj mi mych boleści I miłosierdzia twego!

5. Pobłogosław lekarstwa, O Boże z litości, Które dla uzdrowienia Żązywam w ufności.

6. Jeśli zaś nie inaczej, Tylko przez śmierć z mego Chceś mię wyzwolić bolu I smętku długiego:

7. Tedy rad i to przyjmę I nędzy wybawienie; O jedno tylko proszę Przez Pańskie cierpienie:

8. Skróć me bole i męki, A daj z świata tego Zbawiennie zejść i przybyć Do raju wiecznego,

9. Abym tam z aniołami Za to mógł serdecznie Wielkie i święte imię Twe wystawiać wiecznie.

Or. dawny.

Anta: Oj błogosławiony, albo: Proć ten śwēt bojuje.

Psalm 102.

521. Usłyż prosby moje, Boże litościwy A niechaj cię mój głos Dosięże tęskliwy, Nie odwracaj czasu Złej przygody mojej Odemnie smutnego Świętej twarzy swojej;

2. Ale nałłoń ucha, Ojciec dobrotliwy, I nie opuśćaj mię W mój dzień niebezpieśliwy; Riedy-
Polwiek wołam, Ściśniony frasunkiem, Przybądź, proszę Panie, Przybądź z swym ratunkiem!

3. Jako dym, tak lata Moje uleciały, Kości jako głównia Moje wygorzały, Na chleb nie pomysle, A ztąd serce moje Uschło jako trawa W srogiu letnie znoje.

4. Przez ciężkie wzdychanie, Przez mój płacz serdeczny, Przez nieznośną żalność I srogi ból wieczny Krwi w sobie nie czuję, Niemaż na mnie ciała, Kości tylko biedne I skóra została.

5. Teraz, acz mię strapił Długimi smutkami
I lat moich biednych Skrócił boleściami, Przecie
uśnie wołam: Nie bierz mię człowieka Smutnego,
mój Panie, W połowicy wieka!

6. Twe lata są wieczne, Tyś niebo zbudował
I ziemię rękoma Swemi ugruntował. To wszystko
zaginie, A ty w swój całości, Boże mój, trwać
będziesz Na wszystkie wieczności.

7. Zaprawdę na wieki Trwać będziesz, o Panie,
A pamiątka twoja Nigdy nie ustanie. Ty się jeszcze
możesz Nademną zmiłować, Dajże śmierć lub zdro-
wie! Będę ci dziękować.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

4. Żaraza.

Auta: O Panie, wszystko stworzenie

522. Boże! Który masz w swój mocy Wszystko
i ludzkie niemocy, I sroga morowa rana Musi
słuchać cię jak Pana.

2. Żle nam się dla grzechów wodzi, Umiera-
my starzy, młodzi; Trwogą karześ nas i morem:
Ach racz naszym być doktorem!

3. Strzeż nas w czasy te niezdrowe, Uciś po-
wietrze morowe, Odmień karę twą surową, Cień
nas twą dobrocią nową!

4. Jąd życia i śmierci strzały Wstrzymaj, by
nie zabijały, A z miłosierdzia twojego Uzdrów,
co jest niemocnego!

5. Niechże nas mór nie morduje, Broń tego,
co cię miłuje: Jeśli nagle umrzeć mußę, Weź do
siebie moją duszę!

Or. dawny.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

523. Daj nam, Panie miłościmy, Pokój od plagi dotkliwej, Powietrza zaraźliwego, Nie trać nas nią, ludu swego!

2. Racz i tych wspomagać mile, Którzy w te żalosne chwile Taż plagą są nawiedzeni: Niechże będą wyzwoleni!

3. Kłopot, sieroctwo, żalosci Racz obrócić im w radości; Możesz to uczynić, Panie! W tobie składamy ufanie.

Staropolska.

Anta: Cożes uczynił.

524. Najwyższy rządco świata serokiego, Boże i stwórco rodzaju ludzkiego! Bez twojej woli, wśchmogący Panie, Nic się nie stanie.

2. Je sądy twoje potrzebne, to znamy, Je sprawiedliwe, i to wyznawamy; Bo grzechy ludzkie o pomstę wołają, Gdy się wzmagają.

3. Do ciebie, Boże! z ufnością lud woła, Gdy już zaraza berzy się dookoła, Gdy śmierć targając najmilsze ogniwa, Nagle porywa.

4. Do ciebie, Boże! zatrwożone duże Przychodzą w żalu serdecznym i w strusie; Przychodzą, czując do siebie swe grzechy, Szukać pociechy.

5. Raczże nam grzesznym dać upamiętanie, Lecz daj też ujrzeć i twe zmiłowanie; Oddal już od nas powietrze morowe, Daj lata zdrowe!

6. Jeslibys jednak, nasz Ojciec na niebie! Chciał duże nasze zawołać do siebie, Pójdziemy kornie na twe zawołanie, Wśchmocny Panie!

7. Lecz wprzód nim zejdzien ze świata kolei, Niech nas pocieszy promień téj nadziei, Je nas wprowadziś, Zbawicielu drogi! W niebieskie progi.

Or.

5. Niepogoda.

Anta: O Panie wszystko stworzenie.

525. Dosyć, Boże, deśczę lasy! Twoje dzieci się zebrały, Prośbę od ciebie pogody, Błysznił słońcem, spłyną wody.

2. Spójrzysz na niwy zgubione, Na twe sługi zatrzymane, Wróć plon, który nas posili, Abyśmy ci służyli.

Fran. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta: Dziękujemy, obrońco nasz.

526. O Boże, co obłokami Rozpostarcie zafrywał, I znów słońce, by nad nami Świeciło, z za chmur wzywał; Racz zastawić deśczę zbawieczny, Promień ukaż nam słoneczny; By się kraj ten weselił.

2. Pola smutne na ośoko, Urodzaje niżej; Wszystko schyla swoje czoło, A serca ludzkie mdleją: Bo coś nam pokazał, Panie, Na żywność, deśczę nieustannie Odbiera nam ubogim.

3. Grzechy nasze to sprawiły I życia przewrotności, Które ciebie pobudziły Do takich doległości. Winnemi się ich dajemy; Iż pokutować nie chcemy, Dla tego niebo płacze.

4. Lecz ty wspomnij na litości, Któreś obiecać raczył, I wybaw nas z tej przykrości, Którą grzech nas obsaczył. Ach nie obchodź się z nami, Tak gdybyśmy już działkami Nie byli, Ojcie, twemi.

5. Pokaż nam na swoim niebie Słońce w pełnej jasności, I udziel nam w tej potrzebie Pomocy i radości, Aby świat był przeświadczony, Żeś ty Bogiem jest obrony I wiecznie dobrotliwy!

Anta: Cożes uczynił, albo: Mj wstawajcie.

527. O Boże, wspomnij na swą obietnicę, Podaj nam grzesznym swą Boską prawicę; Nie racz nas karać podług naszych złości W sprawiedliwości.

2. Pozbieraj chmury nad nami wiążące, Wzniesź zboże, wysuś niziny ginące; Broń od powodzi i wszystkiego złego Dla Syna twego!

3. Daj, bym Noego archę znajdowali, Daj, bym w pokucie do niej uciekali; Przyjmij nas do twój łaski, a u siebie, Daj nam być w niebie!

Staropolska.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

528. O wszechmocny Boże w niebie, Co o nas być wieś potrzebie, Wysłuchaj nas z wysokości: Użyj słonecznej jasności!

2. Ty niebem i ziemią władaś, Coby czynić, im powiadaś, Wszystko to ku nam z miłości: Użyj słonecznej jasności!

3. Niech zapelnia urodzaje Wszystkie pola, wszystkie fraje; I swojej rozkaż tak bezodrości: Użyj słonecznej jasności!

4. Uchowaj od gradobicia I powodzi; broń dla życia Wszystkim potrzebnej żywności: Użyj słonecznej jasności!

5. Ach nie patrz na nasze grzechy, Ale udziel nam pociechy! W twojej ufamy litości: Użyj słonecznej jasności!

6. Nie racz karać nas zbyt srogo, Pomnąc na śmierć zbawcy drogą; Opuść, opuść nieprawości! Użyj słonecznej jasności!

7. Wysłuchaj nas, wieczny Boże, Ach prosimy cię w pokorze, Sojnie przymnóż nam żywności: Użyj słonecznej jasności

Cz.

6. Suśa.

Anta: Panie, jaś chceś, niech się dzieje.

529. Boże, sprawiedliwy Panie, Myśmy to zasłużyli, Byśmy grześni ukaranie Przez posuchę znośili. Ludzie i wszystko stworzenie Traci swoje pożywienie, Skoro niebo zamykaś.

2. Winy swoje wyznajemy, Racz je odpuścić, Boże! Niech pociechy dostaniemy, Nim żal, zguba nas zmoże. Żłój na ziemię deszcz z swęj góry, By rośł chłeb powszedni spory: Śmiej się, Panie Boże!

3. Litość twoja niechże skróci Nasze trwogi i żale; Niechaj w życie to powróci, Co znędziało w upale. Rzecz a wnet zwilżona będzie Wyschła biedna ziemia wśródzie: O zlituj się nad nami!

4. My na tobie polegamy. Jaś dotąd tak i dalej Będzieś bronil nas, ufamy; Twa moc żywność ocali. Dobrym Ojcem jesteś, Panie: O wysłuchaj to błaganie Dla miłosierdzia swego! Or.

Anta: O Panie wszystko stworzenie.

530. Ciebie, Boże! lud twój wzywa, — Grozi głodem oschła niwa; Niech tylko Pan chmurom rzecze, A obfity deszcz pociecze.

2. Wzrusz się dla nas, Ojcie miły! Dzieci twe cię obstały. Jeżeliśmy łaski godni, Masz chłeb w ręce, a my głodni.

Fran. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta: Tak nas wola sam Syn Boży.

531. O Boże! wielkie to winy, Za które nas, twe złe syny, Karześ w téj ciężkiej chwili. Gniew

twój, któryś nam groził, Teraz wszystkich nas potrożył, Uż serce nasze kwili.

2. Tegośmy się nie spodziali, Czegośmy teraz doznali Dla naszych wielkich złości. Ziemia się jak kamień stała, Deszcza dawno już nie miała I wzdycha w gorącości.

3. Pola, łąki wynędzniały, Zboża młot pobie-
lały; Przed czasem bowiem żreją. Co po górach,
by spalone, Co w ogródach, by sparzone, Rośli-
ny wszystkie mdleją.

4. Ach Ojciec nasz dobrotliwy, Raczże nam być
miłościwy, Opuść nieprawość wszelką! Odkryj
niebo obłokami, Odwilż ziemię swą deszczami, U-
proć tę suchę wielką!

5. Użyj, czego my żądamy, Niech ztąd łaskę
twoą poznamy: Spójrzij na Syna twego! Waż-
niejszą jego przyczyna, Niżli nasza wszystka wina:
Spójrzij na rany jego!

6. Za to usty cię będziemy Zawzię chwalić
wesołemi, Póki nam życia stanie. Panie spójrzij
z swej miłości Na te nasze doległości, Spuść
nam swe zmiłowanie!

Krzysztof Bräuer, u. 1684. Or.

Anta własna.

532 **O** Panie, wszystko stworzenie Na cię zwraca
swe spojrzenie: Prosimy cię z serca swego, Daj
nam deszcza potrzebnego!

2. Władnieś ziemią i niebiosy, Gdy ty każesz,
spłyną rosy. Prosimy 2c.

3. Zamknąłeś chmury na niebie, Jesteś roz-
gniewali ciebie. Prosimy 2c.

4. Służnie karzesz nas za grzechy, I nie da-
jesz nam pociechy. Prosimy 2c.

5. Jesteśmy grzeszni, wyznajemy, I na łaskę się zdajemy. Prosimy 1c.

6. Okaż nam swą dobroć, Panie, Rzecz, niech suża już ustanie. Prosimy 1c.

7. Niech upały zbóż nie sparzą, O niebieski gospodarzu! Prosimy 1c.

8. Skrop swą rosą nasze pole, Łąki, doły, góry, role; Prosimy 1c.

9. Daj nam dla rozweselenia, Jak i bydłu pożywienia. Prosimy 1c.

10. Niech się spełni prośba naša, Jak niegdyś za Elią. Prosimy 1c.

11. Gdy on cię serdecznie prosił, Wnet deszcz hojny ziemię zrosił. Prosimy 1c.

12. I my w takiej też ufności, Boże, świętej twojej miłości Prosimy ze serca swego: Daj nam deszcza potrzebnego!

Cz.

7. Niedostatek i głód.

Anta: O błogosławiony człowiek.

533. Nigdy Bóg sprawiedliwego Nie wypuści z serca swego, Ma nań baczość, jego wspiera, Co dlań dobrem, to obiera.

2. Żywi go i opatruje, Dobre rzeczy mu daruje: Niech jest koło niego puęcza, I tam go Pan nie opuęcza.

3. Nie jeden się młody zstarzał, A z Dawidem to powtarzał, Iż nie widział pobożnego Od Boga opuęzonego.

4. Bóg na puęczy lud swój manną Żywił z nieba hojnie daną, Ze skał wyprowadził wody, Od żalostnej strzegł przygody.

5. W niedostatku on swe slugi Karmił dziwnie przez czas dlugi, Nasycił przez Syna swego Tyśiące ludu głodnego.

6. Niechże więc ustąpią żale, Bóg nas nie opuści wcale, Niedostatek z łaski skróci I znów radość sercom wróci.

7. Ufajmyż w nim! on z litości Da potrzebnej nam żywności, A po ziemskiem doświadczeniu Umieści nas w swém zbawieniu.

Cz.

Anta: *Wj teraz się dzień nachylił. (Wj nyini.)*

534. **O** Boże mój miłościwy, Co mnie masz na pieczy, Użyj mi dopókim żywy, I łaski tych dwóch rzeczy:

2. Uchowaj mię od marności, Słowa płamliwego; Nie daj ubóstwa przykrości, Bogactwa wielkiego.

3. Bym snadź będąc nasycony, Nie zaparł się ciebie I nie rzekł zezuchwalony: Niemaż Pana w niebie!

4. Albo zubożawszy zgoła, Żebym nie kradł, Boże! I nie podniósł swego czoła, Że kto bronić może?

5. Proszę, udziel mi żywności, Ile potrzebuję, I niech skromny twój miłości Za wszystko dziękuję.

Cz.

Anta: *Chrystus przykład pokory.*

535. **J**acna wśędzy chwala twa, Dobrotliwy Panie A miłosierdzie twoje Nigdy nie ustanie, Którego na wszelki czas Sojnie doznawamy, Ustawieczną opatrność Twą nad sobą mamy.

2. Lecz się bardzo niedobrze Teraz z nami dzieje, Gdy dla grzechów lasi twój Tracimy nadzieje; Bo ziemia urodzajów Swoich nie wydawia, I niebo z woli twojej Miedzianém się stawia.

3. Słońce, księżyc i gwiazdy, Ale bieg odprawiają, Jednak żadnych pożytków Ludziom nie dawają. Jak bydłota, tak ludzie Wszystko wynędzniało; Serce żalem ściśnione, Iż żywności mało.

4. Lecz to wszystko jest twoje Służne dopuszczenie, Iż ludzie znikczemnieli I o swe zbawienie Nic nie dbają, w niebezpieśnej Żyją bezpieczności, I nie pełnią jak trzeba Swoich powinności.

5. Przetóż obdarz, prosimy, Nas twym Duchem, Panie! Ten zadatek lasi twój Niech w nas nie ustanie, Byśmy ci w duchu, w prawdzie Chwałę oddawali, A potem z tobą w niebie Wiecznie przebywali.

Staropolska.

8. B i e d a z a w i n i o n a.

Anta: Panie Boże, zmiłuj się.

536. Dokądże się uciekę Ja grzesznik ubogi! Bom przez grzechy me wielkie Skarb utracił drogi.

2. Ten skarb jest Jezus Chrystus; Lasza jego święta, Ta dla grzechów niestetyż! Duży mój odjęta.

3. Żąd nietylko duch smętny, Lecz i ciało mdleje, Bo się jemu bardzo źle W niedostatku dzieje.

4. Ach ze skruchą i żalem Przypominam sobie, Żem swawolnie, mój Boże, Zgrzeszył przeciw tobie.

5. Do ciebie się uciekam W ciężkiej mej trudności: Nie racz mię, Panie, karać Za me nieprawości!

6. Racz wspomnieć na zasługi, Na krewnego Syna twego, Przyjmij mię w nim do łaski Grzesznika nędznego!

7. Napeln twą Boską łaską Duszę moją, Panie; Mniej też przy tém o ciało W biedzie tej staranie.

8. Spuść swe błogosławieństwo I daj urodzaje, A niechaj za to ciebie Wielbią wszyscy kraje.

9. Tobie się ja polecam I duszą, z ciałem, Boże, I tak mi niedostatek Zaszkodzić nie może.

10. Tylko cię o to proszę, Mój łaskawy Panie, Byś o duszę moją miał Nasłepłe staranie.

11. By w łasce twój bogata, W wierze stała była, A ciebie, skarbu swego, Przez grzechy nie straciła.

12. Rządź mię duchem twym, Boże, Póki żyję w ciele, A tak będę spokojny, Mając pociech wiele.

13. Daj mi serce spokojne I twój dobrotliwości, A tak dosyć bogaty Będę w tej niskości.

Or. dawny.

Anta: Złotego słońca bieg dzienny.

537. Rozgniewał się mój Pan miły, Rozgniewał na me złości; Przeto mię też nawiedziły Różne trwogi, przykrości. Brzyż mię ciężki gniecie; Cóż pocznę na świecie? Odeszli mię przyjaciele, A mych przeciwników wiele.

2. Wzelał się ja się nie puścić, Boga mego żywego, Iawszy go wiarą, nie puścić, Aż ujrzę

pomoc jego. Pokutę mu ślubię I cnotę ulubię;
Wiemci, że dla swęj miłości Użali się męj krewkości.

3. Wielcem zgrzebył przeciw niemu, Ach zgrze-
byłem niebogi, Lecz wyznaję winę jemu, Bieże
w litości progi; A co mi on zmaże, Któż zapi-
sać każe? Gdy mię przyjmie i zasłoni, Któż mu
kiedy to zabroni?

4. Dla Jezusa, Pana mego Śmierci, ran, u-
męczenia, Dla miłosierdzia twojego Udziel mi po-
cieżenia, Ojcie miłościwy! Oto niebezpieśliwy, Zmi-
łuj się nademną! prozę; Patrz, jak ciężkie brze-
mię nożę!

5. Amen! Bóg zapewne słyby Me serdeczne
blaganie I w swym czasie wiem ucisy Me żale,
me wzdychanie, I ucisku wybawi, A radość mi
sprawi, Abym moc wysławiał jego I grzechu się
strzegł nowego.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

9. K r z y w d a.

Anta: Jezusie, światło żywota. (Psalm 142.)

538. Pana wołam, Pana prozę, Ręce swe ku
niemu wznosę, Przed nim krzywdę swą przekła-
dam, Jemu żal swój opowiadam.

2. Ledwie mi już ducha stanie, Ale tobie, mocny
Panie, Świadomo, że bez winności Cierpię takie
doległości.

3. Po drogach, gdzie mię widają, Sidła na
mię zastawiają; Pojrzę w lewo albo w prawo,
Nie stawi się nikt łaskawo.

4. Jeśli uciec niemaż kędy, Nieprzyjaciół pełno
wśród, A nikt się z tém nie opowie, Że jest ła-
skaw na me zdrowie.

5. Do ciebie ja, Boże żywy, Uciekam się nie-
bezpieśliwy; Tyś nadzieja, tyś na ziemi Dział mój
między żyjącemi.

6. Przyjmij w uży mój płacz srogi, Bo mię
zewład zjęły trwogi; I ręki wyrwij mię złośne-
mu Nieprzyjacielowi memu.

7. Wybaw z nędzy duży moją, Abym uznał
łaskę twoją: Użyj dobry radości I twój prze-
ciwko mnie litości.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Auta własna. Psalm. 27.

539. Pan Bóg jest mą siłą I obroną miłą;
Stać bezpiecznie może, Gdyż ma ciebie, Boże,
Ma duża.

2. Żli nieprzyjaciele Chcą mnie zgubić śmieie:
Potkną się w swym biegu, Bo mnie Boży strzegą
Aniele.

3. Choćby wojsko wstało, Na mnie uderzało:
Nie boję się jego, Na mnie to wżyskiego Za mało.

4. Bo ten przy mnie stoi, Który złych roz-
broi, Wojownik waleczny, Pan i Bóg mój wieczny
Mnie foi.

5. Co mnie udręczają, Zguby mój szukają, Zgrom-
ich, mocny Boże, Winy niech w pokorze Uznają.

6. Wysłuchaj mię, Panie, Okaż zlitowanie Mnie
utrapionemu, Cię kochającemu, Mój Panie!

7. Nie kryj twarzy swojej, Lecz spraw duży
mojej Pociechę z litości, Wybaw mię z trudno-
ści, Mój Boże!

8. Wskaż mi proste drogi, By nie ześły nogi
Na tór bezbożników, Moich przeciwników. Uczyn to!

9. Zwątpićby musiało, Gdyby nie ufało Serce
me, że Boże, Łaska twa pomoże Biednemu.

10. Chwalić będę ciebie, Mój obrońco w nie-
bie, I tu w doczesności I tam we wieczności
z wdzięczności.

Cz.

Anta: Serdecznie żądam sobie. (Psalm 3.)

540. Panie, jak ich jest wiele, Którzy się ze-
brali, A ze złości, z uporu Przeciw mnie po-
wstali! Wielu ich, którzy będą z nędznej duszy
mojej: Nie dostąpić od Boga Ten obrony swojej!

2. Lecz ty mię przyjmij sobie, Okaż możność
swoją, I podnieś uniozoną Nędzną głowę moją.
Oto wołam do ciebie Wielkim głosem, Panie:
Usłysz z góry swęj świętej Me tęskne wzdychanie!

3. Jam się ukladał i zasnął I znowu ocucił,
A tyś mię z swęj opieki Nigdy nie wyrzucił. Nie
lękam się tysięcy Ludu złośliwego, Gdy cię pewnym
obroncą Mam, Pana swojego.

4. Powstańże ty, mój Panie, z twą Boską
mocnością, Potlum me przeciwniki z taką ich
srogością, Co bez wszelkiej przyczyny Tak na mnie
powstają; Niech przez twoją potęgę Nicość swą
poznają.

5. Twoje bowiem zbawienie, Mój wszechmocny
Panie, z wiecznym błogosławieństwem A wier-
nych zostanie. Ty raczyś podnieść z łaski Przed
tobą Kornego; Twojej się ja opiece Polecam całego.

Staropolska.

10. Wojna.

Anta: Ach mój Boże.

541. Ach Boże nasz! Jużci niemaś Gdzie się
schronić na świecie; Wśród trwogi, Zdradne drogi:
Gdzież ocalić się przecie?

2. Serca drżące, Bolejące, Jakby radzić, nie wiedzą; Strach się mnoży, Lud uboży, Klęski rozpacz już niecą.

3. Świat się wzburzył, Złości użył Do zerwania pokoju; Miast, wsi wiele Już w popiele Ginie w okrutnym boju.

4. Różne męki Z zbrojnej ręki Lud ponosi mizerny; Krew się leje, Trup się sieje Po krajinach niezmierny.

5. Płaczą matki, Kwilą dziatki, Ach z żalu omdlewają, Gdyż ojcowie I synowie Z boju nie powracają.

6. W domu jedni, Drudzy biedni W cudzym kraju Izy ronią; Jakże przecie Na tym świecie Rozpacz się ubronią?

7. Dobry Panie! Zlitowanie Mięj nad ludem ginącym, Skróć miecz srogi, Wszystkie trwogi; Łaskę okaż prośącym!

8. Odpuść złości, Nieprawości, Dla których tak cierpimy; Obroń lud swój, Daruj pokój, Tak się rozweselimy.

9. Rozproszonych Utrapionych Szukaj, przywróć do domu; Twój pomocy We dnie, w nocy Niech nie brakuje nikomu.

10. Za twe, Panie, Zmiłowanie Chwały tobie oddamy, Niech czém prędzej Wyjdziem z nędzy, Poformie cię błagamy!

Oryg.

Nuta: Pogrzebmyż to ciało.

542. O Boże na wysokości! Prosimy cię w swej trudności, Byś nam się łaskawie stawiał I z niebezpieczeństwa nas wybawił.

2. Obiecałeś pobożnemu Pomoc dać ludowi swemu, Gdyby twego on imienia Wzywał czasu utrapienia.

3. Utrapienia ciężkie mamy, Do ciebie się uciekamy: Ach w dzień niebezpieścia naszego Bron nas z miłosierdzia swego!

4. Niepokoje powstawają, Walki serca przestraszają, Byśmy sądy twoje znali, I wiernie pokutowali.

5. Zasłoń nas prawicą swoją, Aby każdy znał moc twoją, Iż od tych niebezpieście stroni, Których Pańska ręka broni.

6. Nie raczże się, Panie, gniewać, Ni pomsty na nas wylewać: Łaską krewkość przyrodzoną Odkryj jak pewną zasłoną.

7. Jeśli inak być nie może, Jedno żebyś karał, Boże; Jeśli nędza ma się mnożyć: Raczże w grobie nas położyć!

8. Ach pomóż nam pokutować, Może raczyb się zmiłować I pocieść twoje dzieci; Wszak nie puścisz ich z pamięci.

9. Objaw łaskę swą nad nami Niegodnemi grzesznikami; Pomóż w wierze stać statecznie, I zbaw nas w swém niebie wiecznie! Or.

VII. Różne stosunki i okoliczności.

1. Ślub nowożeńców.

Anta: Wszyscy, co składają.

543. Idźcie do ołtarza, Złączeni miłością! Bóg swoich obdarza Życia szczęśliwością, Którzy szczerze siebie kochają I w nim ufają.

2. On serca zwięzuje, Poświęcone jemu; Łaskę obiecuje Małżeństwu cnotnemu, I nadzieją przybyłość ukwieca, Radości wznieca.

3. Dni jasnych udzieli Przez miłość niezmienną, W krzyżu rozweseli Pociągą wzajemną; Pracy zacnej pobłogosławi, Dobroć objawi.

4. Z radością zawrzycie Związek swój dożgonny; Do Boga westchnijcie, Żądając obrony, By serc waszych nikt nie rozłączył, Które Bóg złączył.

Oryg.

Anta: O błogosławiony człowiek. (Psalm 128.)

544. Kto się Pana Boga boi, I na jego drogach stoi, Taki jest błogosławiony, Strzeże go Bóg z każdej strony.

2. Prace swoich rąk pożywa, Żywność dostateczną miéwa; Żawże mu się dobrze wie dzie, Pan zaradza wszelkiej biedzie.

3. Jak winorośl gronorojna, Tak cna żona i łagodna Jest ozdobą domu jego: Niemaż nadeń szczęśliwszego!

4. Za stołem z nim siedą dziatki Miłe, jak oliwne kwiatki, Rosnąc w łasce i w mądrości, Przypomnążają mu radości.

5. Oto tak błogosławiony Mąż, co w Bożej utwierdzony Jest bojaźni i każdego Strzeże przypazania jego.

Or.

Anta: Jak pięknie świeci.

545. Przez ciebie Boga jedności Był poświęcon stan miłości, Poświęćże i tych, Panie, Co tu przed obliczem twojem Ślubem chcą się złączyć swoim Na twe upodobanie! Niechże, Boże,

W cnęj miłości I wierności Żyją z sobą, Będą chrześcijaństwa ozdobą!

2. Tyś przeznaczył ich dla siebie; O nie opuść ich w potrzebie, Daj im wiele dobrego! Niech życie ich jest pocziwe, Uprzejme i świętobliwe, Przykładem dla każdego! W wierze Szczerze Niech wytrwają, Się zgadzają, W pobożności Tobie służą w doczesności!

3. Udziel im błogosławieństwa Do szczęśliwego małżeństwa I hojności twojej, Panie! Daj potomstwo im pobożne I przez pilność dary różne I łaski twój w używanie! Spraw to, Boże, By cnotliwy I szczęśliwy Żywot mieli, Tu i tam byli anieli!

Eschenburg, u. 1743, † 1820. N.

2. Małżeństwo.

Anta: O błogosławiony człowiek.

546. Bóg, gdy niebo był zbudował I w nim sobie tron zgotował, Dzień słońcem, a noc zaś wdzięcznym Światłem opatrzył miesięcznym;

2. Ziemię trawą, kwieciami ślicznym, Lasy zaś zwierzem rozlicznym Napelniwszy, raj radości W pośród ziemskiej stawił włości.

3. Potém Adama pierwszego Do gospodarstwa pełnego Wprowadził, a jemu świata Od dał rząd na długie lata.

4. Lecz widząc, że źle jednemu Człowiekowi być samemu, Wnet mu sprawił pomocnicę Ewę, wszystkich nas rodzicę.

5. A tę mężowi pierwszemu Ślubem dawszy, jej i jemu, Tak jak sam potrzebę baczył, I łaski błogosławić raczył.

6. Gdzie małżeństwo jest uczciwe, Miłe, wierne i zgodliwe, Tam Duch święty ma mieszkanie, A nędza tam nie postanie.

7. Wspólny krzyż, wspólne żalości; Wspólny żysk, wspólne radości. Jeśli też z dwóch kto upadnie, Drugi go podniesie snadnie.

8. Panie, wspieraj nas w czystości, A od sprosnych broń lubości; Daj, by wszyscy w wierze stali, Jako tobie ślubowali.

Staropolska.

Anta: Jak pięknie świeci.

547. Jak piękne jest, Jezu Chryste, W małżeństwie pożycie czyste, Gdzie twe błogosławieństwo! Jak twe dary w obfitości I twój zstępują wysokości W to zacne społeczeństwo, Gdzie się Przez ciebie Połączeni I zbawieni Wszyscy czują I w bezérości się miłują.

2. Gdy mąż z żoną w pięknej zgodzie, Jak w szczęściu tak w niewygodzie Je sobą przedstawiają, Tam pomysłność ciągle rośnie, Tam anieli też radośnie Na nich z nieba patrzą. Żadne Żdradne Żaburzenia, Spustoszenia Ich nie trwożą, Bo są pod obroną Bożą.

3. Radujcie się, małżonkowie, Bóg się sprawcą stanu zowie, W którym z sobą żyjecie; On od wieków nas miłował, Radę, pomoc swą darował Strapionym na tym świecie. Wśródzie Będzie Miał na pieczy Wasze rzeczy, A zarządzenia Jego wiodą do zbawienia.

4. Przyjdą wprawdzie i tęsknoty, Różne bole i kłopoty, Które lzy wyciskają; Lecz kto wytrwa w cierpliwości, Temu żale i przykrości O-

woc błogi wydają. Mało Śmiało Cierp uśliwie!
Miłościwie Bóg ochłodzi, Hojnie ucisz twój nagrodzi.

5. Zbliż się ku nam z radą, Panie! W przyżu
cieb i daj wytrwanie I zgotuj nam radości. Za
to wielbić cię będziemy, Twojej woli słuchać
chcemy Na ziemi i w wieczności. Zawsze Nasze
Myśli, czyny Niech bez winy Pozostają I to-
bie się podobają!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Ruta: Pośpieś, pośpieś. (Psalm 126.)

548. Jeśli domu sam Pan nie zbuduje, Próż-
no człowiek stara się, pracuje; Jeśli miasta strzedz
nie będzie, Próżno czuwa straż po murach wędzie.

2. Próżno z domu przede dniem wychodziś,
Próżno z zmrokiem ostatnim przychodziś, Nie za-
robiś wyżywienia, Nie będzieci z nieba wspomóżenia.

3. Ale komu Pan jest miłościwy, Daje mu
chleb i jen pożydliwy, Daje dziatki też przystojne.
Panie! toć błogosławieństwo hojne!

4. Nie tak groźne, nie tak są strasliwe I u-
cisłi i zdrady złośliwe, Skoro przy ojcowskiej gło-
wie Staną w obronie zaci synowie.

5. Szczęśliwy to między szczęśliwemi, Kto o-
tocon dziećmi pobożnemi, Od nich miłości do-
znawa I na łasce Bożej rad przestawa.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Ruta: Panie Boże, niechże będzie.

549. Za twą, Boże, opatrnością Serca nasze
są miłością Wzajemną spolem związane, Jedno
drugiemu oddane.

2. Skład na nasze płyną życie Różne radości obficie; Dobropolne nam miłości Słodzą światowe gorzkości.

3. Tyś, Boże, sprawcą naszego Jest szczęścia pożądanego; Póki duża w ciebie stanie, Niech cię za to wielbim, Panie!

4. Ach raczże dalej w jedności Zachować nas i w miłości, Abyśmy byli godnemi Członkami Chrystusowemi.

5. Uchowaj nas gniewu, sporu, Nienawiści i uporu, I języka zdradliwego, Który wiele zraża złego.

6. Daj błogosławieństwa, Panie, Aby nasze powołanie Źdrojem szczęśliwości było I w wierności nas ćwiczyło.

7. Świętęj użyż nam mądrości, Byśmy działki swe w karności Wychowali, na cześć tobie I na radość samym sobie.

8. Daj wierne nauczyciele W szkołach, także i w kościele, Którychby nam pilnowanie Ułatwiło wychowanie.

9. Rządź nas świętym Duchem twoim, Byśmy domownikom swoim Dobrym przykładem świecili, A twój łaski godni byli.

Or.

3. Powołanie rodzicielskie.

Anta: Kto się w opiekę.

550. Kto da swym dzieciom dobre wychowanie, To lepiej, niżby zbierał skarby na nie; Bo skarby drogą łatwo człowiek straci, Ale nauki żaden nie utraci.

2. Nauka plejnot, nauka skarb drogi, Tego nie wydrze nieprzyjaciel srogi, Nie spali ogień, nie zabierze woda, Nad wszystkiem inném panuje przystęga.

3. Uczony człowiek z książęty zasiada, Kto nie umie, temu wszędy biada. Stąd my to baczac, zwycięstwem się cieszymy, Pańskiej bojaźni i mądrości strzeżmy.

Or.

Anta: Jezusie światło żywota.

551. Pilnie rodzice słuchajcie: Działkom przypieć nie zabraniajcie Do mnie, tak Pan Jezus prawi, Boć im to żył w wieczny sprawi.

2. Ich to jest królestwo Boże; Cóż wyrównać jemu może? Błask, uciecha, świecka sława Prędko ginie, to zostawa.

3. To królestwo nie upadnie, W którym Jezus Chrystus władnie, Przez swe słowo doń przypiekuje, Prawą błogość w niem daruje.

4. Wszyscy wiedźcie je do niego, By wnet od dzieciństwa swego Boga czcić się nauczyły I cnotliwie przed nim żyły.

5. Jeśli bęzerze je kochacie, Do Jezusa wieść je macie; Kto inaczej postępuje, Ten ich bęzerze nie miluje.

6. Cóż pomoga starbów krocie, Jeśli serce słabe w cnocie? Kto do Boga działki wodzi, Ten im życie i śmierć łodzi.

Podle Seimbolda, u. 1532, † 1598. N.

4. Dzieciństwo.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

552. Boże, racz mnie strzedz łaskawie I rodziców w każdej sprawie, Też rodzeństwo chroń od złego Mocą ramienia twojego.

2. Wszyscy ze mną spokrewnieni Niech są przez ciebie zaslonieni; Od grzechu mię strzeż litośnie I niech ma pobożność rośnie.

Jan Herrmann, u. 1585, † 1647. N.

Nuta: Wiemć ja, że w niebie.

553. Dziecinny wieku, czasie wiosnowy, Dobrze cię użyć jestem gotowy; Poświęcę ciebie pracy, pilności, Bym słodki owoc zebrał w przybliżości.

2. Widzę starania, by mnie wychować, Szczęście, zbawienie me ugruntować; Chcę ztąd korzystać ze wszystkich siły, Bym był i Bogu i ludziom miły.

3. Nie będę nigdy czasu marnował, Bym później tego nie pożałował. Wcześniej niech zdobi serce me cnota I do dobrego bezera ochota.

4. Niech mię duch Boży raczy oświecić I światło swoje w mej duszy wzniecić, Abym od pierwszej zaraz młodości, W Boga i siebie rósł znajomości.

Or.

5. Szkoła.

Nuta: Za dobre opatrowanie.

554. Boże, tobie, dziękujemy, Że w naukach wzrost bierzemy; Niech nasienie w duszę wsiane, Przez cię będzie zachowane.

2. Nie wypuść nas z twój miłości, Lecz utwierdzaj w pobożności, Byśmy nie zboczyli z drogi, Która wiedzie w twoje progi.

Or.

Nuta: Oto Jezu, kochany.

555. Ciebie, Boże, poznawać, To radością nad radości! Naśladowcą się stawać Jezusa, to tór wieczności. Kto w tych rzeczach zawsze stały Wejdzie do twój wiecznej chwały.

2. Duch twój święty, o Boże, Duch mądrości i pokoju, Niech nam sam dopomoże Doznawać w pracy i znoju, Żeś ty naszym pomocnikiem, Wiernym dziątek miłośnikiem.

Or.

Nuta: Chwała bądź w wysokości.

556. Czyn wiernie powinności Po wszystkie dni, chwile; Bóg ci dał twe zdolności, Pomaga twój sile. Uważ to, a wiek młody Niech zasiewem będzie; Bóg udzieli nagrody Za twą pilność wszędzie.

2. On to dziecię miłuje, Co rosnąc w mądrości, Do życia się gotuje, Cnotą do wieczności. Więc z Bogiem zaczynamy, Co nam szczęście sprawi, Jego łasce ufajmy, Że nas wiecznie zbawi.

Or.

Nuta: Ocnąć się, serce, śpiewaj.

557. Dobry Ojczy i Boże, Prosimy cię w pokorze: Dodawaj nam ochoty Do mądrości i cnoty!

2. Wzmacniaj rozum w poznaniu, Serce w ciebie kochaniu; Broń od lekkomyślności I nieobyczajności.

3. Twoje pełniać rozkazy, Żyjąc cnotnie, bez zmayı, Znajdziem upodobanie U ciebie, miły Panie!

4. Raczzę nam błogosławić, Szczęście na ziemi sprawić, Niegdyś przyjąć do siebie, Z Jezusem złączyć w niebie!

Or.

Nuta: Wszyscy ludzie umrzeć muszą; albo: O przecudnie.

558. Jasność słoneczna nastała, Nowy dzień się pojawił, Noc z ciemnością swą ustała: Bóg łaskawy to sprawił, Zachęca świat do radości, Nas do swojej powinności, Abyśmy je pełnili A przez to go chwalili.

2. Naucz, Ojczy, dziatki swoje Ścieżek prawdy i cnoty; Niech błogosławieństwo twoje Da do nauk ochoty. Prowadź przez ducha mądrości Nas do prawdy znajomości; Daj byśmy cię poznali I z serca wysławiali.

3. Podług woli swój rządz nami, Prosimy cię w pokorze, Byśmy twemi szli drogami, O-mijali bezdróże. Utwierdzaj nas w pobożności, Nie wypuszczaj z swój miłości; Strzeż nas, Panie, od złego I człowieka każdego.

4. Duch twój dobry niech w nas zrodzi Zamówienie cnoty, Niech od grzechu nas odwodzi, Daje do prac ochoty: Tak nam twoja łaska, Panie, Dobrze czynić nie przestanie, Da za ziemskie przykrości Nagrodę we wieczności.

Or.

Nuta: Ach jak wszystko stworzenie.

559. Jezu, co zawsze z swemi Jesteś na całej ziemi, Raczzę być i z nami! Uczynź z szkoły świątnicę, Darów ducha skarbnicę, I obdarz nas naukami.

Or.

Nuta: Panie Boże, niechże będzie.

560. Pomoż nam, o Jezu Chryste, Coś był, jak my rzeczywiste, Lecz pobożne, miłe dziecię I bez grzechu na tym świecie.

2. O jedną rzecz prosim ciebie, Wodzu i Panie na niebie: Daj, byśmy twą wolę znali I twój wzór naśladowali!

3. Wpój nam w serce ducha twego, Zachęć do nauk naszego, Byśmy szczęście założyli, W twém przymierzu stale żyli. Czesey bracia.

Poświęcenie szkoły.

Nuta: Przyszłość upadłym zbawienie

561. Ten dom przez nas wystawiony Z twój dobroci, o Panie, Niech ci będzie poświęcony, Racz mieć o nim staranie! Strzeż go od wszelakięj szkody, Udziel z łaski żywéj wody Wszystkim, co doń przychodzą.

2. Ach wejdz weń, o Jezu Chryste, Maluczkich przyjacielu! Słońce łaski promieniste Rozświeć, wspomóżycielu, Nad przyjemném polem tobie I błogosław, coś ich sobie Obrął na stróżów trzody.

3. Duchu święty, cna światłości, Świeć nam jasnością twoją! Serca nasze niech z miłości Przy prawdzie mocno stoją; Napeln blaskiem światła twego Dom ten i mieszkańców jego I daj swój pokój błogi! Bähr, u. 1795, † 1846. N.

Przed egzaminem.

Nuta: Jak pięknie świeci.

562. Ty doświadczasz wszystkich, Panie, W każdym wieku, w każdym stanie, Czy tobie są wiernemi; Znasz też wszystkie nasze sprawy, I nauki i zabawy, Tobieśmy znajomemi. Ciebie, W niebie Nikt nie może Podejść Boże! Twoich oczy Żadna ciemność nie zamroczy.

2. Lecz chcesz, byśmy pokazali, Jakiśmy użytek brali Z nauki w czasie drogim; Chcesz, by nasi przełożeni Dzisiaj byli przeświadczeni O naszym wzroście błogim. Racz nam Ty sam Dać śmiałości, Gotowości, Dowodami Stwierdzić, żeś ty bywał z nami.

3. Żeś nadarmo z twój mądrości Nie dawał nam znajomości Dla świata i dla nieba; Że

przez pomoc ducha twego Wzrosła w nas moc
do dobrego, Jak w życiu jęj potrzeba. Zawsze
Nasze Słabe siły, Boże miły, Racz sam wspie-
rać, W prawdę, w cnotę nas ubierać! Or.

Nuta: Panie, słuchaj głosu. (Hospodine uslys.)

563. Ty, Panie, w młodości mej Nauczasz
mę woli twoję; O daj, bym ją pełnił wiernie,
I wspieraj mę miłosiernie!

2. Odtąd aż do mej starości Niech zosta-
wam w twęj miłości, Aby widział świat na ja-
wie, Żeś był ze mną w każdej sprawie.

3. Za to ci też moja dusza, Którą dobroć
twoja wzrusza, Póki życie nie ustanie, Śpie-
wać będzie chwały, Panie!

4. Polecam się wcale tobie Z ciałem, z du-
szą w każdej dobie; Racz prowadzić sługę
swego Aż do żywota wiecznego. Or.

Po egzaminie.

Nuta: Zachowaj nas przy swém.

564. Wysławiamy cię z radością, Ojczy,
któryś nas litością Wspierał, byśmy sprawę
zdali, Jak my czasu zażywali.

2. Oby pilności pochwały Mocno wszystkich
zachęcały Uczyć się jak najgorliwiej, Strzedz
niedbalstwa się troskliwiej!

3. W czémęśmy niedostateczni, Niech z twą
łaską, Boże wieczny, Nasza praca podwojona
Wiernie wszystkiego dokona.

4. Naszój błogosław młodości, Wiernój o nas
staranności; Prace wynagrodź wytrwałe, I
mnóż przez nas twoją chwałę! Pr.

6. Młodość.

Anta: Ozdóbże się, duszo miła.

565. Przed obliczem twojém stoję, Stróžu wier-
ny mój młodości! Przyjm serdeczną prośbę moję
O dar cnoty i mądrości. Ty, któremu dziaćki małe
I ust niewinnych niosą chwałę, Racz wysłuchać
me wołanie Usne w łasce twojej, Panie!

2. Tór mój śliści, strzeż mię, Boże! By nie
chwiały się me nogi; Niech twa łaska mnie po-
może Niebezpiecznej strzedz się drogi. Wiedź mię
w latach mój młodości Droga czystej niewinności,
Abym w świętej cnot ozdobie Zawsze wiernie słu-
żył tobie.

3. Nie mający doświadczenia, Nie raz łatwo
zblądzić mogę; Strzeż mię zatem od złudzenia,
Wskaz prawego szczęścia drogę, Bym wybierał so-
bie wszędzie, Co z dobrem mój duży będzie, A
wybrawszy to co trzeba, Żył dla ciebie i dla nieba.

4. Serca mego strzeż, o Boże! Iżby weń się
nie wcisnęło To, co duży skazić może, Co nie z
ciebie się poczęło. Natchnij raczej ducha mego Mi-
łością zakonu twego, I wznieć mocną w nim o-
chootę Czynić dobrze, Kochać cnotę.

5. Zbawicielu mój i Panie, Źdroju prawdy i
światłości! Racz mój duży dać poznanie Moich
grzechów, mój słabości; A gdy poznam je do sie-
bie, Bądź, o Jezu, w tej potrzebie Mojej duży
poświęceniem, Tej pociechą i zbawieniem! Or.

7. Starość.

Anta: Ach zostań z twą miłością.

566. Nie odrzuć mię w starości, Nie opuść
mię, Boże! Pewien twojej miłości, Cóż mi sło-
dzić może?

2. Ileż razy doznałem, Żeś ty, Ojcie, wiernym;
O gdyż się zestarzałem, Bądź mnie miłosiernym!

3. W obowiązkach słabego, W codziennym kłopotcie,
Wspieraj przez ducha twego We wnętrznym żywocie.

4. Gdy mój rozum i oczy Pozbędą bystrości,
Niech mię twój blask otoczy, Jezu ma światłości!

5. Choć słuchu mi ubywa, Głos niech tylko tkliwy
W mém sercu się ozywa: Jam ci miłościwy!

6. Gdy bole w sobie czuję, Gdy wcale zgnępany,
Niech ochłodę znajduje Przez Chrystowe rany.

7. Jak językiem mym władać Już nie będę
w stanie, W wierze nie daj upadać, Ach mów,
Jezu, za mnie!

8. Gdy me ręce i nogi Chwiał się będą wcale,
Niech wejść w wieczne progi I w twój żyję chwale.

Siller, u. 1699, † 1769. N.

Nuta: Ach ja! wszystko stworzenie.

567. **P**anie dni życia mego, Tyś od wieku
młodego Wiódł mię miłościwie; Na wszystkich
drogach moich Doznałem względów twoich I gdy
mnie gniótł krzyż dotkliwie.

2. Często byłem strasany; Lecz jako blask po-
ranny Cienie nocne gładzi, Tak doznałem w za-
łości, Że twa moc z bied ciemności Na światło
szczęścia prowadzi.

3. Gdy rad nikt nie był w stanie Udzielić,
tyś był, Panie, Radcą moim wiernym; Słucha-
jąc cię uśliwie, Wszystko zniosłem cierpliwie: Tyś
był Ojcem miłosiernym!

4. Aż do późnej starości Strzedz cię będę z
miłości I z biedy wybawiać! Toś mi przyszeł

łaskawie I ziścił w każdej sprawie: Za to będę cię wysławiać.

5. Ty w mym podeślłym wieku Moją łaską, opieką Będziesz, Ojciec miły! Niezłem słaby, znużony, Pewniem twój obrony, Łaski, pociechy i siły.

6. Wkrótce wszystko zwyciężę, Bo w tęsknocie dobieżę Kresu wytkniętego, Kresu wszystkich przyprosi. O jak słodkich radości Cześć duża moja z tego!

7. Spokojnie i w pokorze Wyglądam, Panie Boże, Po boju forony. Przy końcu biegu mego Jasną na rękach tego, Przez któregoś odkupiony.

Sedderston, u. 1736, † 1788. N.

8. Powołanie.

Anta: Dzieńci czynię, o Najwyższy.

568. Idź wesół w Bożem imieniu, Zajmij się pracą bczersze, Da Bóg wzrost twemu nasieniu, A plon hojny się zbierze.

2. Nie patrz na dalekie rzeczy, Bliższych się jać należy; Chceś żać, miejże siew na pieczy, Wyrwezas cię nie odbieży.

3. Nieczynność jest niebezpieczna, Biedę i żal przynosi, Ale pilność użyteczna, Czoło potem cnie rosi.

4. Choć nie wieś, które się sprawy Dobrze lub źle udają; Dobrym czynom Bóg łaskawy, Od niego bczęście mają.

5. Idź wesół w Bożem imieniu, Zajmij się pracą bczersze, Da Bóg twemu wzrost nasieniu A plon hojny się zbierze.

Spitta, u. 1801. N.

9. Służba.

Anta: Pamiętaj, człowiecze.

569. Boże, dobroć twoja Nie przywodzi żadnego; Czy on pan, czy sługa, Używa dobrego, Panie, od ciebie samego!

2. Różliczne są siły, Różnaitę dary, Wszystkie są błogości Społecznej filary. Niechże tej się trzymam wiary!

3. Nie jestem zaniedban, Choć w służebnym stanie, Ty maś miłościwe I o mnie staranie; I pracy mam swe utrzymanie.

4. Syn twój służyć raczył Człowieku każdemu, Godności nie stracił, Gdy się ku niższemu Skłaniał i pomagał jemu.

5. O racz mi udzielić Boże, spokojsności, Bym pełnił gorliwie Moje powinności I szerzył ku tobie miłości!

6. Uczyni mnie posłusznym, Wiernym w każdej rzeczy, I niech dobro bliźnich Zawże mam na pieczy; Tak czei nikt mi nie zaprzeczy.

7. Słowem i uczynkiem Nie czyniąc zmartwienia, Ani odbierając Dobrego imienia, Skory też do polepszenia:

8. Doznam uprzejmości I względów od ludzi; Do tego ich twoja Wiem łaska pobudzi: Przeto służba mię nie strudzi.

9. Kto jest w małym wierny, Tak w swém słowie mówi, Tego ty nad wilem W niebie postanowi, Jego zasługi opowie.

10. Więc wesolęm sercem Usam tobie, Boże, Że we wszystkiem dobroć Twa mi dopomoże, Aż swe ręce w grobie złożę.

Or.

10. Kzemiosło i przemysł.

Anta: Przyśłość upadłym zbawienie.

570. Szczodra ręka twa rozdaje, Dawco darów wszelakich, Między ludy, między kraje Mnożąc dóbr wielorakich. Ty mądrze gospodarujesz, Szczęście dziatek swych gotujesz, Ojcie najdobrotliwŝy!

2. Ty użyczaś znajomości, Przez które kwitną kraje, Różnych sił i sposobności, Z których częstkę dostaje Każdy w powołaniu swojem, Aby za zrządzeniem twojem Był drugim pożyteczny.

3. Ty się bezodrym okazujesz Narodom całej ziemi, Sobie ich zobowiązujesz Dobrodziejstw zacnemi. Od poranku, od północy Płynie szczęście z twojej mocy Na zachód i południe.

4. Łodziom bieg sam wyznaczyłeś Po rzek i morza wodach, Dary swoje rozdzielileś Po wyspach ziem narodach. Ty też kłupiectwo szczęśliwiŝ A przez nie tysiące żywiŝ, Tysiąc wygod darujesz.

5. Tyś dał dowcip przemysłnemu Na błogość braci jego; Co wie, umie, wszystko jemu Płynie z daru twojego. Co z łaski twój ziemia rodzi, To z rąk do rąk wciąż przechodzi Przez pożyteczną pracę.

6. Panie Boże, ciebie czcimy Sercem pełnem wdzięczności; Nieodmiennyś, to widzimy, Tak w łasce, tak w mądrości. O racz błogosławić, Panie, Naszej pracy w każdym stanie, Naszej ziemi, nam wszystkim!

7. Daj by dzieła swego wiernie Każdy zawsze pilnował, Szczerze, mądrze, miłośniwie Z bliźnim swym postępował. Ojcie, chętnie ty darujesz Ziemi łaskę, gdzie znajdujesz Lud pobożny i bezery. N.

11. Podróż.

Anta: Ach jak wszystko stworzenie.

571. Jestem na drodze, Panie, Którą me powołanie Iść mi rozkazuje. Dobrze ten opatrzony, Który jest upewniony, Że oko twoe go pilnuje.

2. Twojej więc opatrzoneści, Boże hojny w miłości, Wcale się oddaje; Ufam jej, choć dla mojej Siłości, obrony twojej Niegodnym być się uznaje.

3. Opuść mi grzechy moje, A słowo niech mię twoje Pociechą podpira; Gdzie grzechów odpuszczenie, Tam wesołe sumienie W tobie ufności nabiera.

4. Broni mię od wszelkiej szkody, Od niebezpieczeńszej przygody, Od ludzi niebożnych; Od grzechów i niecnoty, Od wszelkiej sromoty, Strzeż mię i wszystkich podróży!

5. Błogosławieństwa twego Do przedsięwzięcia mego Użyj mi łaskawie. Spieś się do uprzątnienia Wszelkiego przeszkodzenia, Żebym szczęśny był w mej sprawie.

6. W czasie niebezpieczeństwa, Racz mi udzielić meztwa Nieustraszonego; Sprawę zaś wykonawszy, Do domu się dostawszy, Serca użyj mi wdzięcznego!

Or.

Anta: Dziękując, Ojcie. (Gospodin rąci).

572. W imieniu Pańskiem w drogę się udaję, Obronie jego wcale się oddaję. Mój Boże! spojrzij okiem swęj miłości Na me potrzeby, poślij z wysokości Anioła swego, Któryby mię bronił I od złych ludzi i od szkód zaślonił.

2. Udziel mi w pracach, w każdej mojej sprawie Dobrych pomysłów i szczęścia łaskawie, Abym i tobie i bliżniemu swemu Służyć mógł wiernie, ku czci, ku dobremu, Jako Abraham, Tobiasz i inni, Co twój opiece wszystko byli winni.

3. Na którymkolwiek miejscu się znajduję, Czy śpię lub chodzę, czy spraw swych pilnuję, Raczże pod strażą swoją mnie zachować, Śmierci złej, nagłej nie daj mię zwojować; Zdrada, zwierz, ogień, lub wzburzone wody, O niech mi żadnej nie przynoszą szkody!

4. Twa moc i łaska wszystko sprawić może, Przetoż na tobie polegam, mój Boże! Wszak Paweł święty doznawał przykrości We swych podróżach, lecz i twój litości; Samson i Dawid i Iwy przemagali, Izraelici twoją moc poznali.

5. Użyj też mojej rodzinie obrony od złod i smętku z którymkolwiek strony; Skończywszy podróż, racz mię złączyć z niemi W zdrowiu, w radości, ciebie chwalcemi. Uczyń to, Ojczy, dla Syna twojego, Pana Jezusa, zbawiciela mego!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

12. Urodziny.

Anta: Ach jak wszystko przedziwnie.

573. Panie! ty życia mego Strzegłeś aż do dnia tego, Przyjmij Korne dzięki! Mniejszym ja jestem, Panie, Niż drogie zmiłowanie, Którym dotąd wziął z twój ręki.

2. Sercem pełném wdzięczności Z twój się ciebie litości, Dobro wiekuiście! Chęć mi dawaś, sił wiele, W dobrém wspieraś mię dziele, I sprawiaś mi serce czyste.

3. Boże! błogość to wielka, Kiedy serce człowieka Twém się rządzi słowem, Na twój łascie spolega, Zakład wiary spostrzega Nader zacny w świecie nowém.

4. Wiemci, w kogo ja wierzę, Do ciebie fornie bieżę, Boże, me zbawienie! Wolnym od winy mojej, I pewien łaski twojej; W niebie mój dział, wieczne mienie!

5. Przez cię błogosławiony, W spokojne śpieję strony, Wielbiąc imię twoje. Życie me i skonanie, Twém jest; weź kiedyś, Panie, Ducha mego w ręce swoje!

Gellert, n. 1715, † 1769. N.

13. Wyzdrowienie.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

574. Powstań już, duży moja! chwal Pana swojego, Dziękuj jemu ofiaruj z serca uprzejmego.

2. Bóg chorobę bolesną słuźnie na mnie zesłał, Bym się upamiętawszy, grzechów swych poprzestał.

3. Bo ciało mając zdrowe, często je obrażał; Dar zdrowia najzaczniej był lekcją zbyt poważał.

4. Za to mię gromiąc, ręka Pańska tak dotknęła, Mysł wesolą i czerstwość siły mi odjęła.

5. Zgon nawet się przybliżał, śmierć mię okrzyżowała, Sąd mi surowy Boży na widok stawiała.

6. Grzechy i nieprawości przed oczami były, Męki duży i ciała bardzo mię trapiły.

7. W tym ucisku do ciebie, Panie mój wolałem, Kochając się w tém życiu, żalośnie wzdychałem:

8. Nie bierz mię w połowiec dni moich, o Boże! Alech mi wprzód do pokuty łaska twa pomoże.

9. Te modlitwy w użyty swe przypuściłeś, Panie, I dałeś mi z choroby przez litość powstanie.

10. Bądź na wieki pochwalon, Lekarzu jedyny, Żeś mię znowu uleczył, odpuściwszy winy;

11. A jakoś mię łaskawie na ciele uzdrowił, Tak proszę, abys nędzną duszę też odnowił.

12. Niech się pilnie wystrzegam wszelkich nieprawości, Bym snadź większej nie doznał na potém gorzkości.

13. A że to wiem zapewne, iż umrzeć raz muszę, Żmiłujże się, o Jezu! a wybaw mą duszę.

14. Przymnóż wiary, w ostatnim dodaj siły boju, A w nadziei żywota niech zaśnę w pokoju.

15. Gdy westchnę: Panie Jezu, przyjmij ducha mego! Prowadź go do mieszkania w niebie rozkośnego,

16. Gdzie cię z Ojcem i z Duchem twym świętym społecznie Twarzą w twarz oglądając, chwalić będą wiecznie.

Or. dawny.

Anta: Ach zostań z twą miłością.

575. Tobie, Boże wszechmocny, Tobie cześć i chwała, Iż twa łaska w niemocy Mój pomoc mnie dała!

2. Niech me życie i zdrowie Uwielbia cię, Panie! Póki władz mego ducha, Sił w ciele mém stanie.

3. Do pocztu konających Prawie należałem, Serce wznośąc ku tobie, Bolesnie wzdychałem.

4. Już nie miałem nadziei Mojego powstania, Tyś mi jednak dał doznać Twego zmiłowania.

5. Już boleść podobna W grób już nie wtrąciła; Mnie zaś łaska twa, Panie! Ożyć dozwoliła.

6. Pierzchła boleść z mych członków Na twe rozkazanie, Gdyś usłyszał, mój Boże! Me usne wołanie.

7. Wielkiegoś miłosierdzia, Wielkieś jaści, Boże! Któryż z grzesznych na ziemi Wysłowić to może?

8. Przyjmij z ust mych niegodnych Szczere serca dzięki Za ten nowy dar życia, Wzięty z twojej ręki!

Or.

14. Zdrowie.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

576. Kto zdrowiem obdarzony, Niech serce podnosi A ustami jak dzwony Dobroc Pańską głosi; Dziękujmy we dnie, w nocy Chwalnemi pieśniami Bogu, że nas zdrowemi Obdarzył członkami!

2. Żywot czerstwy i zdrowy Pełen jest radości. Gdy Bóg ten starb gotowy Da nam w tej niskości, Dospć na tém; bo w niebie Najlepsze swe dary Dla nas już sam u siebie Zachował bez miary.

3. Choćbym starby miał wielkie, Sławę, panowanie, Stroje, wygodę wszelkie, Chęciom dogadzanie; Leczby ciało trapiła Bolesna choroba: Żałoby się weseliła Z tego ma osoba?

4. Wolę ja skromne białe I żywność ubogą, Niż dostatki, barłaty A z boleścią srogą; Nie zamienilibym w świecie Za nic zdrowia mego: Szczęśliw jestem, żem przecie, Serca wesołego!

5. Kto językiem nie włada, Nie widzi, nie słyszy, Rozumu nie posiada, Nogą się nie śpieszy; Kto w smutku pogrążony W świecie się ogląda: Czegoż to on strapiony, Jak śmierci pożąda?

6. Oto wszystkie te rzeczy Wielce pożądane,
Są bez wszelkiej mej pieczy Od Boga mi dane;
Mogę w dzień wykonywać Wszystkie powinności
A w nocy odpoczywać W słodkiej spokojsności.

7. Dzięki tobie, mój Boże, Za te wielkie dary!
Takież za to nieść może Duch tobie ofiary? Po-
moż by usta zdrowe I zmysły radośnie Na twą
cześć zawżę nowe Dary pieśni głośne.

8. Zachowaj mię przy mocy, Gdy starość na-
stąpi, Aż moja noga w nocy Ostatniej w grób
wstąpi; Niech w życiu mojem będę Bez znacznej
żałości, Aż w twym raju zasięde, Gdzie trwale
radości.

Paweł Gerhardt, u. 1606, u. 1676. N.

15. Szczęście.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

577. Komuż, Boże! winienem Dar mej dobrej
doli? Tyś jej dawcą jedynym, I twój wszystko
mam woli. Wdzięczne serce ku tobie I pokorą
podnożę, Daj szczęścia dobrze użyć, Serdecznie
cię prozę.

2. Daj pomnieć, że doczesne Dobro człowie-
kowi Nie jest rzeczą, co szczęście Prawdziwe sta-
nowi. Ty Boże! bądź mi skarbem, Szczęściem i
radością, Bym nie skazil mej duszy Dóbr ziem-
skich miłością.

3. Niech pomnę, że twa dobroć Do pokuty
wola; Niech me szczęście niezmiennie Uspić mię
nie zdoła. Nie daj, Panie, poprzestać Na ziem-
skim pokoju, Bym nigdy z grzechem w duszy Nie
zaprzestał boju.

4. Daj, bym sobie tę prawdę Przypominał co-
dzień, Że nikt, o Zbawicielu, Ciebie nie jest go-

Dzien, Kto czy ojca czy matkę, Czy żonę czy
dziecię, Lub innego co nad cię Miłuje na świecie.

5. Niech w szczęściu mém doczesném, Z kto-
rego się ciebie, Wyższego szczęścia szukam, Do
niego się spieszę, By mi dola téj ziemi Nie za-
ćmiła nieba, Które więcej niż ziemię Miłować
potrzeba.

6. Strzeż od zwodniczych pokus Na dostatku
łonie, Bym się ostał na twojej, Nie na świata
stronie, I żył dla szczęścia bliźnich, Nie w roz-
kośnach ciała, Jak wierny basarz dóbr tych, Co
twoja ręka dała.

7. Twoją sprawę, twoje Królestwo, Świata Zba-
wicielu! Niech w każdej życia chwili Zawzię mam
na celu. A gdy kaześ opuścić Téj ziemi byt błogi,
Daj mi serce radosne, Że idę w twoje progi.

Or.

16. Wybawienie z niebezpieczeństwa.

Anta: Jezusie światło żywota.

578. Chwała tobie, Boże święty, Żeś zachow-
wał od zginienia, Gdy los na szczęście zawziety
Siał w około spustoszenia.

2. Pod strzydłami twój opieki Przebyliśmy
Płesć otchłanie. Wiemy to, że nam na wieki Chceś
być tarczą, dobry Panie!

3. Gdy pod naszych domów strzechą Smutnych
przygód czarne cienie, Tyś nam światłem i po-
ciechą, Ty nam dawaś wspomóżenie.

4. Wiemy, że i zła przygoda Dopomaga do
zbawienia; Każda strata, każda szkoda Służy ce-
lom poświęcenia.

5. Ty nas chowaś w swej karności, Byśmy w szczęśliwej godzinie Nie stracili dóbr wieczności Dla dobra tego, co minie.

6. Niech i to, cośmy przebyli, Nas prowadzi do dobrego, Byśmy z myśli nie tracili Celów żywota wiecznego.

7. Bądź obroną, bądź nam zbroją W przy-
błych latach naszych, Panie! Gdy się zguby na nas
stroją, Okaż nam swe zmiłowanie!

8. Utwierdź serca w twój bojaźni, Aby grze-
chów unikały, I tak wolność od twój kazi I
twoją łaskę zawsze miały. Or.

17. Wybawienie z nędzy duchownej.

Anta: Kto się w opiekę.

579. Nie maś wierniejszej nad twoją radę, Pa-
nie! Ni troskliwszego nad twoje staranie. Ty mię
piastujesz na swojem ramieniu; Cokolwiek czynię,
czynię ku zbawieniu.

2. Pewniem wędzicie twój mocnej obrony,
Bom przez cie z mego upadku dźwigniony. Tyś
mię wybawił z otchłani ciemności, Dawszy zada-
tek zbawienia pewności.

3. Ty swoim duchem wewnątrz mię sprawujesz,
Ty wszystkie drogi me w niebo kierujesz; Czy
szczęście na mnie przyjdzie czy niedola, Wiem,
że to wszystko zarządza twoja wola.

4. Nie będę w smutku moim bez pociechy, Gdy
wiem, żeś łaską pokrył moje grzechy. Tej dział
najwypźbem dobrem serca mego, I nią pewnym
zawże bytu szczęśliwego.

5. Tyś mi pokazał, gdzie szczęście prawdziwe,
Gdyś mi dał poczuć chęci twe życliwe. Dóbr

wyższych potok płynie w serce z ciebie, Stąd już na ziemi serce moje w niebie.

6. Tak sobie duch mój myśleć nie przestanie, Żeś jest największym moim dobrem, Panie! Dopóki w tobie nie znalazł pokoju, Żyłem w daremnym nieustannym boju.

7. Świat, zwodzący, własne serce moje żywił we mnie ciągle niepokój. Odtąd jakieś mię do łaski wziął, Boże! Nic mego szczęścia zachwiać już nie może.

8. W Synu twym tu mnie zniżyłeś się z nieba, On mię obdarzył wszystkim, czego trzeba; Duchem swym żądze złe we mnie ufrócił I pokój z tobą mej duszy przywrócił.

9. Tego mi dobra nie wyrwie świat cały Ni swą potęgą, ni blaskiem swej chwały. Choć moje ciało i serce ustanie, Tyś moim działem na wieki, mój Panie!

Or.

18. Dziękczynienie za pokój.

Anta: Ańż Bogu dziękujmy.

580. Chwalimy cię, Boże! Wielbimy dobroć twoją, Moc twą wystawiamy Radosną duszą swoją; Umysł swój nabożny W niebo podnosimy, Głosząc pieśń serdeczną: Boże, cię chwalimy!

2. Chwalimy cię, Boże, Za dowód łaski hojny, Żeś z ojczyzny naszej Zdjął ciężkie brzemie wojny, Że już złoty pokój I rozkoś widzimy. Wszystek lud więc woła: Boże, cię chwalimy!

3. Chwalimy cię, Boże, Żeś oręż i miecze Pokruszył, połamał; Iż krew ludzka nie ciecze, Iż zerwane więzy; Przeto też głosimy Sercem i ustami: Boże, cię chwalimy!

4. Chwalimy cię, Boże, że wprowadzić nas karałeś, Lecz w swym gniewie przecie Na zgubę nas nie dałeś. Twoja ojcowska ręka Strzegła nas w złej dobie, Łaską ogarnęła: Boże, dzięki tobie!

5. Boże, dzięki tobie! Użyj nam po tym boju Stałego na przybyłość I błogiego pokoju. Obdarz nas tém dobrem, O które błagamy, Wyśłuchaj nas, Ojcze, Dzięki ci składamy!

6. Dzięki ci składamy, Twoe imię wysławiając I oraz świat cały Do chwały twój wzywając. Co żyje, co dycha, Co cię wielbić może, Niech woła: chwała ci, Dzięką, wielki Boże!

Jan Frank, u. 1618, † 1677. N.

Nuta: Chwalcie Boga, o chrześciance.

581. Sławcie Boga, o chrześciance, Bóg nam pokój sprawił, Oddajcie mu dziękowanie! On to nas wybawił!

2. Któż mu równy? wojujących Któż to gniew wstrzymuje? Rządzi sercem panujących? Już dość! rozkazuje?

3. On narodów uciśnienie Żna i przetrwać daje, On też słyby ich kwilenie I ratuje fraje.

4. Ach widzimy pomoc jego, On nasz ucisł skrócił, Grom uciszył, blask złotego Słońca nam przywrócił.

5. Nieprzyjaciół się nie burzy, Ni strasliwie grozi, Krew po polach się nie furzy, Kola zboże rodzi.

6. Zbiera rolnik czasu swego Urodzaje hojne I ziarna w ziemię wrzuconego, Życie ma spokojnie.

7. Nabral każdy w swoim stanie Do pracy ochoty, Najeźdźców nabieganie Nie płóci roboty.

8. Boże! Panie! my od ciebie Taką łaskę mamy, Żyjemy, jesteśmy przez ciebie, Tyś Bóg, uznawamy.

9. Wzbudź nas sam przez ducha swego Do prawej wdzięczności, Byśmy z serca cię całego Wielbili w radości.

10. Niechże drogi dar pokoju Mądrze oceniamy, W twojej bojaźni niepokoju Wśródzie unifikamy.

11. Niech dobroć i sprawiedliwość, Wstret od nieprawości, Zgoda, jedność i życzliwość Wchodzi w nasze włości.

12. Rządź sam, Boże nasz łaskawy, Czasem życia tego, Poświęć myśli, słowa, sprawy W całym biegu jego.

13. Tobie się więc poruczamy, Umysł daj bezpieczny; Dojdziem ojczyzny ufamy, Gdzie jest pokój wieczny.

Wilh. Abr. Teller. N.

19. Panujący i zwierzchność.

Auta: Chwalcie Boga, o chrześciance.

582. Boże, niech się z twojej mocy Cesarz (król, pan) nasz raduje Serce i myśl we dnie, w nocy Do ciebie kieruje.

2. Rządź go, Ojczy, duchem twoim W panowaniu jego, By pominął, że w czasie swoim Liczbę zda z wszystkiego.

3. Trudneć on ma powołanie, A nam równe mdłości: Potrzebne mu twe wspieranie W wielkiej obfitości.

4. O bądź światłem, tarczą jemu, By podobnie tobie, Był uprzejmym ku każdemu W zbytkach i w chudobie.

5. Synem twoim najwierniejszym Niech na tronie będzie, Cnoty stróżem najmożniejszym, Grzechu strachem wśędzie.

6. Miłość narodów szczęśliwych Niech ma za zysk miły, A narzekań sprawiedliwych Niechby nie głośiły.

7. Wolność, prawo niech są w zgodzie W jego państwie całym; Cieś go w każdej złej przygodzie Zwycięstwem wspaniałem.

8. A gdyż ma kres wyznaczony Tak my w śmiertelności, Udzielże mu twój obrony, Przypomóż dni błogości!

9. Boże, który nas miłujesz A cesarza (też króla) z nami, Wiemy, że nam to darujesz, O co cię blagamy.

Podług Kramera, u. 1723, † 1788. N.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

583. Królu wysokiego nieba, Który rządziś jako trzeba Całym światem, i zwierzchności Masz pod fluczem swój moźności:

2. Rządź mocarzów świata tego, Cesarza panującego, Wśystkie stany i zwierzchności; Ducha udziel im mądrości!

3. Daj, by się cię wśyscy bali I praw twoich przestrzegali! Niech złym w grzechach prześkadzają A cnotliwych ochraniają.

4. Poddani też z miejsca swego Niech cię Boga przedwiecznego, Sercem czczą, a powinności I chęcią pełnią ku zwierzchności.

5. Pomagaj, nam żyć uczciwie, Pobożnie i sprawiedliwie, A potem nas racz do swego Wwieść Królestwa niebieskiego.

Staropolska.

20. Poświęcenie Kościoła.

Anta: Jako o tém prorocy.

584. Na niebie i na ziemi Wędobytny Panie! Wysłuchaj trzodki twojej Serdeczne wołanie: Poświęć dom ten dla twojej Chwały wystawiony, I sam strzeż gruntów jego Tarczą twęj obrony.

2. Mieszkaj w nim z duchem twoim Odtąd aż do końca; Daj mu zawsze wiernego Łaski twojej gońca, By w nim brzmiał głos twęj prawdy I złych naprawował, A krzepiąc dużej wiernych, Zbór żywy budował.

3. Niech nam będzie ucieczką Dom ten w u-trapieniu, Miejscem łodkiej pociechy Grzesznemu plemieniu. Daj wszystkim, którzy wejdą W jego święte progi, Twą łaskę i twój pokój Nade-wszystko drogi.

4. Górą Pańską niechaj się Ta świątynia stanie, By się do niej lud chętnie Cisnął na mieszkanie. Słońce prawdy i życia W Chrystusie nowego, Niech nigdy nie zachodzi W świętych ścianach jego.

5. Niech w nim działa potężnie Duch twój, Boże święty! Mnożąc i krzepiąc żywot Raz w sercu poczęty, By się ludzkość upadła Przezeń odnowiła I niebieskim żywotem Na nowo ożyła.

6. W tym domu niech się każdy Twoim domem stanie; Ty sam z serc naszych uczyni Dla siebie mieszkanie, Byśmy żyli twém życiem Już w tej doczesności, Nim nas kiedyś wprowadziś W dom święty wieczności.

Or.

VIII. Czasę szczególnę.

A. Zmiana roku.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

585. Bez powrotu, Boże, giną Dni nam dane, prędko płyną; Rok po roku następuje, Tak ich wiele ulatuje.

2. Dzięką ci, o Boże wierny, Działkom wiecznie miłosierny, Za tysiącznych łask świadczenie, Codzienne ich ponowienie!

3. Gdy się serce wystrzegalo Grzechu i ztąd radość miało: Kto dał moc? Kto dał udanie? Tobie chwała! tyś dał Panie!

4. Ledwośmy się obaczyli, Tom powinność przestąpili. Żal nasz widzisz, Ojcie wierny, Ach bądźże nam miłosierny!

5. Płyniem z czasem ku wieczności, Ty zaś podług swęj mądrości Wszystkie chwile policzyłeś, A ostatnią nam zakryłeś.

6. Przygotuj nas, życia Panie, By gdy nadejdzie skonanie, Nie znało nas w zaniedbaniu, Lecz w mądrém przygotowaniu.

7. A gdy dożył pełna miara Stawi nas, gdzie sąd i kara, Weź nas z miłosierdzia swego Do zbawienia niebieskiego!

8. Tam jest światłość bez zaćmienia, Tam jest pokój od cierpienia. Litościwy Boże, Panie, Szczęśliwe daj nam skonanie!

N.

Anta: Przyszłość upadłym zbawienie.

586. Bóg słońce i księżyc stworzył Na podzielenie roku, Ztąd zdroj szczęścia nam otworzył; Podług jego wyroku Bieżą lata, dnie i nocy. Nuże dajcie Bogu mocy Dzięką, cześć, wysławianie!

2. Coś jest i był od wieczności, Za ten rok przeżył, Panie, Śpiewamy ci pieśń wdzięczności Za twoje zmiłowanie, Za życie, za rząd łaskawy, Szczęście, pokój, dobre sprawy, Któreś pobłogosławił.

3. Błogosław też rok zaczęty; Udziel nam wspomnienia, — Twoja jest moc, Boże święty! — Do życia odnowienia. Tyś Pan; co z twój łaski mamy, Szczęściem dla nas; niech szukamy Najprzód twego królestwa.

4. Pomóż znów ludowi swemu I daj nam rok szczęśliwy; Ojcem bądź opuszczonemu A biednym miłośniwy! Pożyczęś wszystkie dobre dzieła! Oby łaska twa spoczęła Na naszym panującym!

5. Mądrość niech z sprawiedliwością Na tronie jego siedzie, W ziemi naszej niech z radością Cnota pełniona będzie! W bezceręj utwierdź nas miłości, O Ojcie na wysokości! Daj to, przez Syna twego!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

587. Chwała tobie, wieczny Panie, Za ojcowski tve staranie, Żeś nas w roku przeżytym chował, W złym razie nie odstępował.

2. Prosimy cię: roku tego Broń nas też od wżęgo złęgo; Zdrowie, pokój racz darować, I w twój łasce nas zachować.

3. Daj, byśmy się odnowili, Ustę, czynem cię wielbili, A przestawę dawnych złości, Chodzili w sprawiedliwości.

4. Niech ma swój przybytek wzięty W sercach naszych twój Duch święty, Aby zawsze w nich panował, Według woli twój sprawował.

5. Kościółowi powstęchnemu, Po świecie rozproszonemu, Przydaj wiele serc wierzących, W pobożności wzrastających.

6. Niech prawi nauczyciele Uczą w szkołach i w kościele; Młodź zaprawiaj do twój woli, A dorosłym broń swawoli.

7. Daj, bym zgorzeń nie dawali, Ani też w nie upadali, Owszem bliźnim wzorem byli, Jakby wiernie ci służyli.

8. Weź ojczyznę naszą, Panie, W swe Boskie opiekowanie, Strzeż jej we dnie, strzeż jej w nocy Od nieprzyjacielskiej mocy!

9. Wszystkie nasze rządź zwierzchności Duchem łaski i mądrości, Niech bezbożnym odpór dają A cnotliwym pomagają.

10. Wszystkim stanom świata tego, Boże, ducha daj dobrego, Żeby po chrześcijańsku żyli, Cnotę służąc, nie grzeszyli.

11. Głód i miecz, mór, złe przygody Oddal, Jezu, od twój trzody, A z miłosierdzia boskiego Użyj roku szczęśliwego!

Staropolska.

Auta: Ojciec nasz, Któryś jest.

588. Chwalmy Boga za to szczęście, Że nas rok po roku strzeże. Innych potkało dość złego Tego roku minionego; Nam zaś Boże miłosierdy Dalesz z łaski rok szczęśliwy.

2. Młodzy z świata są pobrani, Myśmy do-
tąd zachowani; Mnogim wiele dóbr zginęło, Nas
szczęśliwie ominęło. Indziej miasta, wsie spalone,
Nasze są nienaruszone.

3. Młodzi, starzy leżą w grobie, A my się
cieścimy w tobie; Bo to wszystko z twój miłości

O Boże na wysokości! Za to dzięki ci czynimy.
A dalej cię tak prosimy:

4. Udziel nam rok w dary hojny, Miły, dobry i spokojny; Oddal od nas ślodeę wężelką, Nie karz głodem, biedą wielką; Daj nam piękne dni i zdrowe, Oddal powietrze morowe!

5. Cień nas w krzyżu, swoje usługi, I odpuść nam nasze długi; Daj, byśmy się odnowili A pobożnie zawże żyli. Daj nam, Panie miłościwy, Pokój święty i prawdziwy.

6. Niech twe słowo i świętości A nas trwają w swej całości; Rządź przez ducha twego nami I naszymi zwierzchnościami, Daj im mądrość, serce prawe, Tobie miłe, nam łaskawe.

7. Błogosław też stan domowy, Niech z twęj łaski będzie zdrowy Pan i sługa, a wesolo W pracy potem zlewa czoło. Błogosław nam z swej bezdrości, Użyjcz dostatek żywności!

8. O wszechmocny Boże żywy, Daj nam wszystkim rok szczęśliwy; Miej w opiece wszystkie stany, Tak nas, tak i niechrześciany; Weź na koniec nas do raju I tego znikomego fraju!

Or. dawny.

Auta: Chrystus jest mym żywotem.

589. Już rok dobiegł do końca, Miłość twa nie ginie, I niej jak z jasnego słońca Każdy dar nam płynie.

2. Szczęścia słupy się chwieją, Przyjaźń niestateczna, Ziemskie dobra marnieją, Lecz twa miłość wieczna.

3. Wiednie powab młodości, Męska mdleje siła; Wzrasta w dobrém, w błogości Duża tobie miła.

4. Gdy dzień życia się schyli I wieczór nastanie: Wesół jest w takiej chwili, Kto cię znalazł, Panie!

5. I choćby nie żywota Dzisiaj się przerwała: Niebios otworzyś wrota, By duża została.

6. Choć prześludoezne grzechy Nas przed tobą starzą, Ty zwiastujesz pociechy, Łaski nie przeważą.

7. Szkody grzechu naprawiś, Będziesz strzegł od złego, Błogie życie nam sprawiś I roku nowego!

Chr. Aug. Bähr, u. 1795, † 1846. N.

Anta: Ocuć się, serce, śpiewaj.

590. Pójdźmy z podziękowaniem, I modlitwą i śpiewaniem Do Pana, co nam życie Siłą darzył obficie.

2. I łaski Bożej żyjemy, I roku w rok wstępujemy; Dokończymyś starego, Bieźmy do nowego.

3. Wierny stróżu żywota! Za nie nasza robota, Gdy oko twoje nie czuje I nas nie opatruje.

4. Świat twą dobroć wysławia, Co się codzień odnawia; Moc ręki twojej wychwala, Co wszystko złe oddala.

5. Mieszkajże dalej z nami, Pokornie cię blagamy; Ojczy, w ciężkiej żałości Bądź nam źródłem radości!

6. Błogosław nam łaskawie, Każdej myśli i sprawie, Aby wielcy i mali Łaski twojej doznali.

7. Bądź Ojcem opuśczonej, Częstką nieopatrzonej, Wodzem wszystkich błędzących, Skarbem nie mających.

8. Pomoż chorym litośnie I tym, którzy żałują W ucisku narzekają, We dnie, w nocy wzdykają.

9. A co najprzedniejszego, Daj nam Ducha świętego; Ten niechaj o nas radzi, Do nieba nas prowadzi.

10. Użyj tego wszystkiego, O życie życia mego, Mnie i wszystkim wierzącym, W rok nowy wstępującym!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Wszyscy ludzie, którzy śpicie.

591. Nowy rok wesóły nastał, W szczęściu nas i w zdrowiu zastał, Do prośb nam ochoty nadał.

2. Ciebie, Pana wszechmocnego Prosimy, racz roku tego Strzedz kościoła chrześcijańskiego.

3. Ducha twego daj zwierzchności, By wstrzymała bezbożności, A służyła cnotliwości.

4. Daj, by wszyscy wielcy, mali Za grzechy pokutowali, Do ciebie się nawracali.

5. Przy tém broń też z nas każdego Od powietrza morowego I co nam jest szkodliwego.

6. Oddal drogość, głód i wojny, Aby zawsze czas spokojny Mógł mieć lud twój bogobojny.

7. Strzeż od gromów, ognia, wody, Od szkodliwej niepogody I od innej złej przygody.

8. Kogo przez śmierć z doczesności Chceś odwołać do wieczności, Swojej udziel mu radości.

9. Więcej niżli prosić znamy, Niech z twój łaski otrzymamy; Amen! tak się spodziewamy.

Or. dawny.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

592. Rok stary minął zaiste, Chwalimy cię, Jezu Chryste, Jes nas w przeszłym czasie bronił I w trwodze się ku nam skłonił.

2. Panie, znowu cię blagamy — Synem Bożym ciebie znamy — Racz, chrześcijaństwa strzedz i dalej, Aby wszyscy ci ufali.

3. Słowa nie bierz nam świętego, Stróża duży naszych pilnego, Uchowaj nas bałwochwalstwa, Błędnych nauk i zuchwalstwa.

4. Pomóż drogę grzechu mijać, Ścieżką cnoty się uwijać; Opuść prześludownicze złości, W nowym przyspórz pobożności!

5. Byśmy po chrześcijańsku żyli, Błogo życie swe skończyli, W każdy dzień wesoło wstali I do nieba się dostali,

6. Gdzie my chwały ci społecznie I aniołami damy wiecznie. Utwierdź nas, o Jezu, w wierze, Byśmy cię wielbili bez przerwy!

Stenerlein, u. 1546, † 1613. N.

Ręka: z całego serca swego.

593. Teraz, gdy dokonawa Słońce biegu swego, A ochoty nabyma Do fresu wyższego, Wszystko się odnawia, Długiej nocy ubywa, Światłości nam przybywa, Daj, Boże, i zdrowia!

2. Wśródzie pełno ciemności, Wśródzie grzech panuje! Któż nam doda światłości, Kto nas poratuje? Jezus to nam sprawi; On naszym pośrednikiem I pewnym pomocnikiem, On nas lud swój zbawi.

3. Dla tego jest zraniony I srodze ubity, We krwi swej ubroczony, Aby miał obfity Odpust każdy wierny, I doznał utrapiony Czek, że Bóg niezmierzony, Ojciec miłosierny.

4. Jakon nam oznajmuje Straśliwe przekleństwo, Lecz Jezus obiecuje Swe błogosławieństwo

Tym, co w nim ufają; Wszystkie nieprzyjaciele
Pod nogi mostem ściele, Kiedy go wzywają.

5. Jezu, źródło żywota, Panie miłościwy!
Otwórz łaski twój wrota, Daj nam rok szczęśliwy;
Broni kościoła swego Od nauki fałszywej, Duż
trucizny szkodliwej, Zgrom ducha chytrego!

6. Strzeż potężnie zwierzchności, Wszystko-
władny Panie! Niech w niej duch twój mądrości
Ma swoje mieszkanie. Daj, abyśmy spolem Skru-
chą cię ubлагali, A po śmierci doznali Pocięch
za twym stołem.

7. Otwórz twe bezodroblne Ręce, daj nam
chleba; Obróć swe miłosierne Oczy ku nam z
nieba; Przebacz wszystkie winy, A oddal gniew
swoj srogi, Głód, mór, wojnę i trwogi Od na-
szej krainy!

Jan Malina, † 1672.

Anta: Kto się w opiekę.

594. Tobie bądź chwała, Panie całego świata,
Jeś dał doczekać nam nowego lata; Daj, abyśmy
się wszyscy odnowili, Grzech porzuciwszy, w nie-
winności żyli.

2. Użyjczy pokoju, użyjczy świętej zgody; Niech
się cię boją zuchwale narody, A ty nas nie chciej
odstępować, Panie, Ale racz nam dać swój po-
mocy na nie.

3. Łaska twoja święta niechaj będzie z nami,
Boć nic dobrego nie uczynim sami; Mnóż w nas
nadzieję, przyspórz prawej wiary, Niech uznawa-
my twoje święte dary.

4. Błogosław, Panie, ziemi z swój bezdrości,
Niechaj nam daje dostatek żywności, Uchowaj
głodu i powietrza złego, Daj wszystko dobre z
miłosierdzia swego!

Staropolska.

B. Pory roku.

1. Wiosna.

Anta: Panie Boże, niechże będzie (— budiż chwała.)

595. Boże! z twoich rąk żyjemy, Choć naszymi pracujemy. Z ciebie plenność miewa rola, My zbieramy z twego pola.

2. Wszystko cię, mój Boże, chwali; Aleśmy i to poznali, że najmiłszą ci się stała Pracującą ręką chwała.

3. Ty, co rządziś ziemią, niebem, Opatrz dzieci twoje chlebem; Ty nam daj urodzaj złoty, My ci dajem trud i poty.

4. Kiedyś przyjdziem na godzinę, Gdy kończąc ziemską gościnę, Z Łazarzem po naszym zgonie Odpoczniemy na twém łonie.

Franc. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta: Nastał nam czas przeradosny.

596. Chwała Bogu, który daje Wiosnę czasu swego, Który zdobi wszystkie kraje, Chwała mocy jego! Bóg co stworzył, zachowuje, Uściesławia i miłuje. Cześć mu oddawajmy!

2. Ziemia znów się obudziła Z swego otępienia; Bóg jej co dzień dary zsyła Dla całego stworzenia. Robak w prochu czolgający, Ptak w powietrzu bujający. Wesół z swego życia.

3. Postać ziemi odmłodziła Niebo się uśmiecha, Po górach, lasach zabrzmiała Powiechna uciecha; A ten, co dał życie, ducha, Mile patrzy i rad słucha Dzięki stworzenia swego.

4. Śpiewajcie mu! nie wzdalony Pan od ludu swego; On napelnia wszystkie strony, Wysławiaj-

cież jego! Pieśń ma chwalić ciebie będzie, Boś ty mi przytomny wśędzie I mocą, z litowaniem.

5. Ty obłoki sam przywodziś, Poisż zesłaż ziemię, Rządziś błogo, ręką wodziś, Darzyś ludzkie plemię; Władnieś deśczęm i wiatrami, Swemi czyniś je posłami Dla naszej błogości.

6. Nawet gdy się grzmoty srożą, Krajami wstrząsają, Przecie siły, żywność mnożą, Błogosławieństw dają. Ciemność i okrop pomija, Promień słońca się przebija I chmur za twym rozkazem.

7. Wszystkie dary są od ciebie, Źródło szczęśliwości, Źródło rozkoży nam w swém niebie Otwórzysz z miłości. Błogo tym, co ci ufają I wesolo umierają, Będą żyć z Chrystusem! N.

(Siew.)

Anta: Jak pięknie świeci jutrzeńka.

597. Na żywność dla domu swego Sieję ziarno czasu tego, Udziel mu wzrostu, Panie! Pełen radośnej ufności, Na twój polegamy hojności; Pobłogosław me sianie! Złéjże Deśczę, Żyżne rosy Aby kłosy Pełne wzrosły, Plon obfity nam przyniosły.

2. Wszystkich oczy na cię, Boże, Patrzą, co na ziemię, w morze Pożywne zsyłasz datki. Ty w powietrzu karmiś ptaka, W prochu nasycasz robaka, Zwierz polny ma dostatki. Przecie Dziecie Jam twe, Panie! Mam ufanie Że obficie Szadpatrzyś moje życie.

3. Litość twoja mię bronila, W niedostatku wyżywiła; Tej tedy silnie wierzę. O błogosław mój robocie, Rozmnoż wszystkie ziarnka w krocie, Niech oko twe ich strzeże. Moje Źnoje Racz na-

grodzić, Siew rozrodzić Na mej roli; Lecz się
twój. poddaje woli.

4. Miałbym jednak w śmiertelności Nie do-
czekać żniw w radości, Snopków plennych nie
zbierać — Ciało me jak boskie sienie Słoży w tej
nadziei w ziemię: Śmierć nie może odbierać Ży-
cia, Bycia W niebie twojem, Gdzie się spoim
z wybranymi, Wielbiąc cię chwały nowemi.

Or.

2. Lato (żniwo).

Anta: Panie Boże, niechże będzie (— budiż.)

598. Chwalmyż Boga, o chrześciance, Za jego
o nas staranie; Oto i w tym roku daje Obfite
nam urodzaje.

2. Chwalcie Pana, cześć mu dajcie, Że jest
dobrym wyznawajcie; On nas stworzył, zachowuje,
Żywi, broni, opatruje.

3. Pierw, nim człowieka sposobił, Niebo i zie-
mię ozdobił Słońcem, księżycem, gwiazdami, Żwie-
rzęty i roślinami.

4. A tak z dobroty bez miary Zgotowawszy
swoje dary, Wewiódl człowieka do raju, By pa-
nował w ziemskim fraju.

5. I chociaż mu był niewdzięczny, Godzien
za grzech śmierci wiecznej, Przyjął go do łaski
znowu Przez zasługę Chrystusową.

6. Tak nas przez to wykupionych, Duchem jego
poświęconych On miłować nie przestawa, Pokarm,
napój, odzież dawa.

7. On ziemię ukoronował, W niej i na niej
nam zgotował Kruśce, owoce, warzywa, Wszystko
co potrzebném bywa.

8. Nasieniu pobłogosławił, I niego, urodzaje sprawił; Sady, łąki, wszystkie niwy Świadcza, że Bóg dobrotliwy.

9. Choćby tyle słów głosiło, Ile ziarn się urodziło, Nie wysłowią chwały tego Pana nam tak łaskawego.

10. Śpiewajmyż, ile nas stanie: Cześć ci, Boże nas i Panie, Chwała za wszystkie opieki Teraz i po wszystkie wieki!

11. Niechże tegoroczne żniwo Budzi w wszystkich pamięć żywą, że w wieczności żyć będziemy I tego, co tu zasiejemy.

12. O gdyż dawa tu z miłości Dobrym i złym w obfitości: Któż słowami to oznaczy, Co nam w niebie on dać raczy?

13. Oko tego nie widziało, Ucho o tym nie słybało, Ani na serce wstąpiło, Co się wiernym odłożyło.

14. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty, Bóg w dobroci niepojęty Niech będzie za te opieki Chwalony od nas na wieki!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Nuta: Za dobre opatrowanie.

599. Dokąd oko w polu sięga, Wśród widoczna potęga Twa, o Boże miłościwy, Pełne kłosów nasze niwy!

2. I nasion kłosa plon obfity Wyrosł, by był każdy syty, Co w twój łasce ufał silnie I pracował w pocie pilnie.

3. Chociaż często serca drżały, Gdy niebezpieczeństwa zażumiały — Ach, bo ktoś powstrzymać w stanie Grad i powódź jak ty, Panie! —

4. Dotąd moc twa siew bronila, Kłosy ziarnem napelnila. O dopomóż nam przy żniwie, Strzeż, coś dał nam litościwie!

5. W ufnéj duży radość żywa, Bóg żniwiarzy w pole wzywa; Każdy rzęsi do zbierania I przed dawcą serce szlania.

6. Przyjdzie żniwo uroczyste, W które wezwiesz, Jezu Chryste, Tych co cnotę rozsięwali: Obyś my się tam dostali!

Or.

Nuta: Kto tak na Bogu swym spolega.

600. O Boże, który wszystko dawaś! Świat jest domem bardzo wielkim, Lecz ty w nim cieścić nie przestawaś. Jako Ojciec darem wielkim; Wszystkich hojność twa zbogaca, Ku tobie wzroś wszystko zwraca.

2. Któż wszystkich ludzi zliczyć w stanie, Co dziś za twym stołem siedą? A przecie wszystkim się dostanie, I czego się weselić będą. Każdy kraj z twojej dobroci Chleb nażywienie rodzi.

3. W nadziei ziarno się rozsiewa A rozkośny plon nas syci; Wiatr, co po polach dmie, powiewa, Słońce, co grzeje i świeci, Rosa i deszczowe smugi, To powolne twoje usługi!

4. Tak rośnie żywność dla człowieka, Rola się mu chlebem staje; Twoja rozmnaża to opieka, Co się z razu martwem zdaje, Aż we żniwa młodzi i starzy, Zbierają, co Bóg im zdarzy.

5. Cóż pierwój tu podziwiać, Boże? Cudów mnóstwo niezliczone! Tyle co ty, nikt dać nie może, Twe litości nieskończone; Zawżec więcej dostawamy, Aż godnemi być się znamy.

6. O nigdy też nie zapomniemy, Co twa łaska dla nas czyni, I każdy łasek, który ziemy W pomnik chwały twój się zmieni, A serce i usta dzięki Za chleb dadzą ci na wieki.

Rasp. Neumann, n. 1648, † 1715. N.

Anta: Kto się w opiekę.

601. Pola już białe, kłosy się kłaniają, Stworzycielowi cześć i chwałę dają, Żną oraz: pójdźcie, sierpny zapuszczajcie, A Pana wielbić nie zapominajcie!

2. Ach czekałismy długo, dobry Boże, Pókiś gotował to na pokarm zboże; Teraz je dajesz, o- chotnie zbieramy: I twój tylko ręki bezodrzęj żyw- ność mamy.

3. Kiedy wysyłaś ducha żywicięcego, Pełna jest ziemia dobrodziejstwa twego; Lecz gdy ukrywaś oblicze przed nami, Trwożym się, ginie, w proch się obracamy.

4. Niechajże chwała twoja trwa na wieki! Żyw nas niegodnych, nie puść z swój opieki! Rozgrzeń i zimne serca do wdzięczności, A patrz na roz- koś dzieł z wysokości.

5. My twa czeladka, według słowa twego Chę- nie pracujmy w pocie czoła swego; Ty zaś blo- gosław pracom naszym, Panie, Pomoż przy zdro- wiu zebrać twe nadanie!

6. W bojaźni Pańskiej przed obliczem jego Chodź- my i róbmy, chwalcąc Pana swego; Onć obecny jest pomiędzy nami: Nie zasmucajmyż Świętego grzechami!

7. Co dał, do gumien sprzątnijmy wesolo, A pożywając, schylmy wdzięczne czoło; Poznajmy z

darów wielką dobroć Pana, I niech mu będzie chwała za nie dana!

8. Trwajmy przy Bogu w dziecinnéj ufności, A udzielajmy potrzebnym z miłości! Choćby dał mało, na tém przestawajmy; Jeśli też wiele, nie rozpraśajmy!

9. Pańskie to dobra, my śafarze jego; Używajmyż ich na cześć Wszechmocnego! I nich się dopomni liczby za czas mały, Gdy nas odniosą jak сноpek dojrzały.

10. A gdyż dla grobu ciała nasze żreją, Niech zle w nich żądze przez sfruchę martwieją; A ty, o Boże, wzmacniaj wiarę żywą, Miłość, nadzieję w duszach niewątpliwą!

11. Przy zgonie przyjmij, Jezu, z nas każdego, Zaprowadź duże do gumna swojego. Tu z płaczem drogie śialiśmy nasienie, Tam żąć będziemy wieczne pocieszenie!

Or. dawny.

Anta: Nastal nam czas przeradosny.

602. Tyś, o Boże, żniwo hojne I łaski nam darował I przez rzady swe dostojne Od błód je zachował. Wzrosła żywność dla człowieka, Iż jest wierna twa opieka, Którąś nam ślubował.

2. Tyś błogosławieństwa zdroje Wylał na rolnictwo, I nagrodził trud i znoje, Zawstydzil lenistwo. Urodzaje nam zwiastują, Że wierni w pracy znajdują Darów twych dziedzictwo.

3. Garstką człowiek śiał nasienie Na uprawnej roli, A tyś mu dał rozmnożenie Wielkie z możnej woli. Prośby ufne wysłuchałeś I obfitość zgotowałeś, Zaradził niedoli.

4. Przyjmij nasze chwały, dzięki, Ojcie do-
brotliwy! Za chleb z twojej bezodreż ręki, Za
ten rok szczęśliwy. Gmina nasze napelnione I
serca uweselone, Jes nam tak żywciliwy.

5. O zachowaj nas wdzięcznemi Za twe dary,
Panie! Sam sercami rządź naszymi; Daj, by u-
żywanie Twojej hojności mądre było, Szczęście
prawe rozmnożyło I twe uwielbianie.

6. Strzeż łaskawie naszych domów, Wszystkich
naszych rzeczy Od pożarów, škód i gromów;
Twa moc nas bezpieczy! Daj używać w spoko-
jności I przy zdrowiu i w skromności, Coś dał,
w twojej pieczy!

7. Karm' też duże nasze chlebem Słowa zba-
wiennego; W smutku cieś nas twojem niebem,
W enocie wzmóż każdego: Byśmy na upodobanie
Tobie żyli w ziemskim stanie Aż do zgonu swego.
Or.

Anta: Wszystko dobre.

603. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Tak my-
śla dzieci Boże. Ku temu on łask nie zmieni, Co
wiele żać nie może. Serce wznosi, Kiedy zgłosi
Nędza się tu do niego. Bóg opatrzy każdego!

2. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Czy bierze
czy też dawa, Bądźmyż tém zadowoleni, Cobądź
się nam dostawa. Bierze, daje, Nie przestaje Mi-
łować nas na świecie; Bądźmyż pokorni przecie!

3. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Mądrec są
drogi jego. Gdy w nadziei zawiedzieni, Ni żać
nie mamy czego, Skarbem chce być, Gdy nam
źle żyć Bez dóbr, których nam trzeba: Tak nas
ćwiczyc dla nieba!

4. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Dzieje się jego wola; Wszak będziemy pocieszeni, Gdy nas dręczy niedola. Kto jest skromny, Ten też pomny, Iż i niewielki datek Da radość i dostatek.

5. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Niechże się pole smuci, Myśmy w wierze utwierdzeni, Że Bóg nas nie odrzuci. Słowo jego, Pokornego Żwie dziedzicem zbawienia: Nie bójmyż się zginienia!

6. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Nie traćmy cierpliwości; On swą łaską nas zacieni, Nie opuści w drogości. Cy Boże daż, Co dobrém znaż; Na tobie polegamy, Twą dobroć wysławiamy!

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest w niebie.

604. Boże! moc twa opatruje Wszystko, co się tu znajduje; Wszystkich oczy w tobie mają Nadzieję, i odbierają Pokarm potrzebny od ciebie, Ojciec nasz, Któryś jest w niebie!

2. Ręce twe się otwierają I co żyje nasycają; Twe na twory poglądanie Wierne o nich ma staranie. Nigdy dziela twojej ręki Nie zostaną bez opieki.

3. I mnieś dał, mój Boże, codzień Chleba więcej niżem godzien; Daż mi go też, wierzę śmieie, Dosyć, póki będę w ciele. Zbytków nie żądam od ciebie; Daż, co służy mej potrzebie.

4. Ptaś nie sieje, nie zniwuje, A wśak pokarm swój znajduje; Kwiatek ubiór pyśny zdobi, Acz nie przedzie i nie robi. Gdyżem od nich jest zacniejszy, Daż mi z pracy zysk hojniejszy.

5. Stwórz mi serce przestające, I darów twych się radujące, Wdzięczne i posłuszne swemu Ojcu tak dobrotliwemu, Któryś łaski zdrojem żywym I dawcą dóbr bezodrobliwym.

6. W zażywaniu obfitości Użyj mi wstrzeżliwości, Przy skąpem zaś udzielaniu Zbroń sprośnemu hemraniu. Ty mię żywiś; przyjmij, Panie, Dzięki me i uwielbianie!

B. Münter, u. 1735, † 1793. N.

Anta: O przecudnie. (O přebidná světská.)

605. Ziemia śmierci snem usnęła; Nad nią boskiej straży cień, By znów życie swoje wzięła, Gdy zawita wiosny dzień. W imię Boże rolnik sjeje, Żywiąc w sobie te nadzieje, Że Bóg nad tem czuwa sam I zakwitnie znowu nam.

2. Również człowiek po swym znoju, Gdy już w grobie spocząć legł, Odpoczywa tam w pokoju, Tam go zbawca będzie strzegł. Co ma przywodzić odrodzenie, Idzie w ziemię jak nasienie. Nad mym prochem stanie Bóg; Nie znam przeto śmierci trwóg.

3. Dniu radości, dniu świtania! Ciebie pragnie serce me; Błogie słońce zmartwychwstania! Kiedyż ujrzę światło twe? Przez śmierć wiedzie Bóg do nieba; Ziarnu pierwój umrzeć trzeba, Nim ujrzymy z niego kwiat: W śmierci widzę życia ślad.

Or.

C. Czaszy dniowe.

1. Pieśni poranne.

Anta własna. (Ach přenejdobrotivější).

606. Ach Boże najdobrotliwszy, Ojcie najłaskawiejszy, Co chcesz, by zaraz z rana Cześć była ci oddana, Tam do niej najchętniejszy.

2. Nałłoń ku mnie ucho swoje, Wysłuchaj prośby moje, W mém sercu wznieć pokorę, Bym podniósł ducha w górę I wielbił imię twoje.

3. Dziękuję ci z serca swego Wielce ucieżonego, Żeś mię strzegł prześlęj nocy, Trzymając mię w swéj mocy, Od rozlicznego złego.

4. O racz mię dziś z swéj miłości Bronić od nieprawości; Miej wśzystkich nas na pieczy I wśzystkie naše rzeczy, Użyj nam szczęśliwości.

5. Racz nas wspierać w pracowaniu, W rozliczném powołaniu; Udziel błogosławieństwa Wiernego posłuszeństwa W woli swéj wypełnianiu.

6. Ach daremne jest staranie, W dzień i w noc pracowanie, Nie przydałli do tego Błogosławieństwa swego, Najmiłościwşy Panie!

7. Niech się prace naše darzą, Niebieski gospodarzu! Odwróć od nas przygody, Cieleśne, duşne škody, Otocz nas świętą strażą!

8. Co nam służy ku dobremu Doczesnemu, wiecznemu, Żeślij nam z swego nieba, Ile nam tego trzeba Ku życiu spokojnemu.

9. Spełń to, Ojczy litościwy, W swym Synu nam życzliwy, Co cierpiał za nas wiele, Byśmy ufali śmieie, Żeś wiecznie miłościwy.

10. Przetóż każdy bez szemrania Idź do prac powołania W imieniu Chrystusowém Wnet w czasie porankowym: Bóg się z pomocą śłania.

Jędrzej Radicz. Cz.

W niedzielę lub święto.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

607. Boże! co twą łaską wstali, Nowy dzień powitali, O niech chwałę tobie dają I opiece twéj ufają!

2. Rozświeć z swój dobrotności Słowo niebieskiej jasności, Niech po wszystkich świecie wschodzi, I grzechów, z błędów lud wywodzi.

3. Noc przed słońcem ustępuje; Niech tak złość z serc ulatuje! Promieniami ducha twego Wznieć w nas zapal do dobrego.

4. Ojczy, z twój bezdrobności Sercom dai urodzajności, Aby ziarno słowa twego Plon wydało czasu swego.

5. Niech w nas dobrze się wkorzeni, Niech nasz żywot w lepszy zmieni, Ślicznym kwiatem niech wychodzi, I owoce wdzięczne rodzi.

6. O wszechmocny Boże! słowo hojnie rozsiewaj na nowo, Które ciebie i z bogaca, I do nieba myśl obraca.

7. Byśmy sercem i sprawami, Wyznaniem i modlitwami Zgodną tobie cześć dawali, A w dobrém nie ustawiali.

8. Twą cześć nieba wysławiają, Tobie anieli śpiewają: Niech z wiernymi chwalim ciebie Na ziemi a potem w niebie!

Or. dawny.

Anta własna.

608. Boże niebios i tej ziemi, Ojczy, Synu, Duchu wraz! Słońce, księżyc sługi twemi Są we dnie i w nocny czas; Ten świat trzyma ręka twa, Co w nim, z twojej woli trwa.

2. Boże, przyjmij czule dzięki, Jeś mi swą obronę dał Od przygody, trwóg i męki, Jem bezpiecznie w nocy spał, Je nieprzyjacielska złość Nie mogła mnie zdradnie dojsć.

3. Niech też noc mych grzechów zginie Wraz z minioną nocą tą; Jezus! niech z ran twych mi

płynie Pomoc z świętą łaską twą, Bym w sumieniu pokój miał I się ciebie godnym stał.

4. Pomoż, bym poranku tego Dużny swój porzucił sen, Staraj się o ducha mego, Bym gdy przyjdzie sądny dzień, Nie czuł w sobie żadnych trwóg I dobrze się ostać mógł.

5. Prowadź mię po drodze cnoty, Użał się słabości mej; Dodaj siły i ochoty Do pełnienia woli twój. Tyś pomocnik mój i wódz, Nie trwoży mię żadna moc.

6. Wolę, rozum, duży, ciało, Wbystko, Panie, cobądź mam, Łasce twój polecam śmiało, Wszak cię wiernym stróżem znam. Tyś cześć, tarcza, dobro me, Miej w opiece dziecię swe!

7. Daj mi w serce ducha twego, By mię strzegł od grzechu zdrad; Daj, bym powołania swego Obowiązki pełnił rad; A gdy skończę ziemski bój, Racz mię wziąć w przybytek twój!

Senr. Albert, u. 1604, † 1668. N.

Auta: Kto tak na Bogu swym spolega. (Boże mój, opęt.)

609. Boże mój, znowu dzień nastaje A noc szuka swój skrytości; Budzą się w sercu trosk zwyczajne I myśli o powinności. Minał sen i odpocznienie, Przyjmij za nie dziękczynienie!

2. Acz żyję w niedoskonałości, Gdzie za szczęściem nędza chodzi, Gdzie z błędów mych i nieprawości Mnóstwo trwóg się we mnie rodzi, Przecie ufam w tobie, Boże, Tak mi szkodzić nie może.

3. Racz w żywej wzmościć mię ochocie Żyć ci na upodobanie, Wzrastając pilnie w każdą cnotę, Pełniąc wolę twoją, Panie! O nie puść mię z swój opieki W życiu, w śmierci i na wieki!

4. Odpuść mi, Ojczy, nieprawości, Odpuść, com uczynił złego, A z twojej udzieli mi litości Pokoju nad myśl wyższego; Niech przez męki twego Syna, Miał zgladzona będzie wina!

5. Bądź radcą moim w każdej rzeczy, Abym w żadnej nie pobrał; Mnie obrońco, mnie mię na pieczy, By mi szkód nikt nie wyrządził; Daj mi dzień ten dobrze strawić I twe imię w wszystkim sławić!

6. Zachowaj duże mą i ciało, Przyjaciół i co mam, Panie! Gdyby też co mię dolegało, Okaż mi twe zmiłowanie; Gdybym szczęście wziął z twej ręki, Niech ci składam czułe dzięki!

Rasp. Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

610. Boże Ojczy, bądź chwalony, Że wstał każdy posiłony; Zdrowieś raczył nam zachować, Racz i dzisiaj nas pilnować!

2. Synu Boży, cię błagamy: O niech w dniu tym to działamy, Coby ci się podobalo A nam się zbawiennem stało!

3. Duchu święty chroń od złego, Pocię w ucisku każdego; A gdy dzień ostatni przyjdzie, Niech do nieba każdy wnijdzie!

Jérzy Żabojnik. Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

611. Boże! wszystko jest przez ciebie I na ziemi i na niebie; Ty stworzenia swe miłujesz I we wszystko opatrujesz.

2. O każdym twa pamięć taka Jak ojca dla jedynaka. Ja też ciebie wielbię, Panie, Za ojcowskie twe staranie.

3. Do ciebie me ręce wznoszę, O zdrowie i pilność proszę, Abym dla twój świętej chwały Chętnie dzień pracował cały.

4. Chwała tobie, Stworzycielu! Chwała tobie, Zbawicielu! Chwała tobie, Duchu święty, Boże w trójcy niepojęty!

Or.

Anta własna. (Chwała bud na wysokości.)

612. Chwała bądź w wysokości Bogu łaskawemu, Żem wstał ze snu w czerstwości Ku dniowi nowemu. Byłać mię otoczyła Noc swoją ciemnością, Ale mnie opuściła Ja Boską wiernością.

2. Proszę ciebie usłowie, Stróżu najwierniejszy, Daj mi strawić szczęśliwie, W zdrowiu dzień dzisiejszy; Racz chrześcijańskie zwierzchności, Szkoły, zbory nasze, I swój ojcowstkiej miłości Mieć na pieczy zawsze.

3. Zachowaj nam z dobroci Czystych nauk zdroje, Niech twa łaska odwróci Od nas błędów roje, Żebyśmy z potomkami W duchu i w jedności Rzekli: Panu nad nami Dajmy cześć z wdzięczności!

4. Użyj ciału prócz tego Żywności, pokoju, Szczęścia, zdrowia stałego Przez życzliwość twoją, Żebyśmy miłowali Cnotę w każdym stanie, W pocziwém życiu trwali Jak prawi chrześcianie.

5. Błogosław nam łaskawie, Byśmy bli prawiemi Drogami w każdej sprawie I byli pilnemi, Swe sieci zapuścili Na twoje słowo, Panie, Jak Piotr, a pewni byli, Że zdarzy się działanie.

6. Co tobie jest ku sławie, Pożytkiem bliźniemu, Szatan od wieków prawię Sprzeciwia się temu; Lecz nie wskórać nie zdoła, Bo ty, o

Jezusie, Władnieś wśystkim dośola, Broniś nas w pokuśie.

7. Tyś jest winną przewiną, My latorośla-
mi, Z ciebie siły nam płyną, Darzyś nas gro-
nami. Pomoż, byśmy zostali Przy tobie statecznie;
Każde dzieło niech chwali Ciebie Pana wiecznie!

Mühlmann, u. 1573. † 1613. N.

Anta własna.

613. Dzięki Bogu dajmy, Serdecznie śpiewaj-
my, Że nas zachował z łaski do tego Rana no-
wego.

2. Bądź ci za to chwala, Cześć i dzieła stała
Od nas składana, Boże łaskawy, Stróžu naś
prawy!

3. Racz nas i dnia tego Ochraniac od złego
Wśędobytnością twęj mocy Boskiej I rozpadź
troski.

4. Duże miěj na pieczy; Niech się w każdej
rzeczy Poddaje ciało rozumowi duśy I téjże służy.

5. Abyśmy ci byli Wiernemi, a żyli Bliźnim
na radość, na błogość sobie, Na chwałę tobie.

6. Po naszym zaś zgonie, Niech przy twoim
tronie Żyjac, wielbimy ciebie na wieki Za twe
opieki.

Cz.

Anta własna.

614. Dzięki czynię, o Najwyższy! Żeś mię téj
prześłěj nocy, Uczem sługa twój najniższy, Trzy-
mał w swęj Boskiej mocy.

2. W nocy, w której ogarniony Byłem gęstą
ciemnością, I grzechami utrapiony, W którym
popadł przewością.

3. Przetóż proszę cię serdecznie, Opuść mi nieprawości, Com się często ich bezpiecznie Dopuścił od młodości.

4. Racz mię też dnia nastalego Pod swą strażą zachować, Bym skłonności swe do złego Mężnie mógł opanować.

5. Rządź mię według woli swojej, Abym w grzechy nie wpadał, Lecz w bojaźni żyjąc twojej, Łaskę twoją posiadał.

6. Twój polecam opatrności Ciało, duże i mienie; W biedzie i w dolegliwości Racz mi dać wspomóżenie.

7. Znam to z doświadczenia mego, Że wątłe ludzkie siły; Więc dla miłosierdzia swego Brońże mię, Boże miły!

Mich. Praetorius. N.

Anta własna. (Dziękuj, miły Pane.)

615. Dziękując, miły Panie, Żeś o mnie mioniej nocy Miał ojcowskie staranie, Trzymając mię w swojej mocy, Gdzie ciemnością ogarniony I przygód mnogością, Zostałem obroniony Twoją świętą opatrnością.

2. Chwalić cię będę wdzięcznie, Boże mój na wysokości, Tak tu tak potem wiecznie. Słuchaj też prośb mych z litości: Rządź mię i dnia nastalego Duchem twoim, Boże, Bym podług prawa twego Chodził w cnocie i w pokorze.

3. O nie daj mi zstępować I prawej drogi słowa twego; Racz mię grzechu uchować I przypadku żalostnego: Broń mię z bezcernej swiej miłości, Proszę cię serdecznie, Od bakańskiego chytrności, Daj się oprzeć jej bezpiecznie!

4. W Jezusa, Syna twego, Wspieraj wiarę moją silnie, Bym z odkupienia jego Brał użytek

dużny pilnie. Racz dla jego umęczenia, Boże, mnie grzesznemu Udzielić odpuszczenia I łaski ku mnie niegodnemu!

5. Racz też nie nie wątpiącą Nadzieją mnie udarować I miłością gorącą Tak me serce obwarować, Bym pomocą był bliźniemu, Nigdy mu nie szkodził, Odpuszczał winy jemu, I nim uprzejmie się obchodził.

6. Niech cię śmiało wyznawam I twe słowo przed złym światem, I twym sługą zostawam W starby niebieskie bogatym. Zgrom chęć, co by mnie szukała Odłączyć od ciebie; Daj, by duża wytrwała Przy tobie w każdej potrzebie!

7. Ten dzień daj przeżyć, Panie, Tylko ku twój Boskiej chwale; Daj mi w dobrém wytrwanie! W twoje ręce wszystko wcale, Dużę i ciało od dawam, Cześć i majątności; Na twój łasce przedstawam, Twój ufam opatrności.

8. Twojeć jest panowanie, Twa moc nigdy nie ustawa. Niech twe o nas staranie Nam błogosławieństwo dawa, Byśmy grzechy zwyciężali, A potem w wieczności Twarz twoją oglądali W twojej chwale i radości.

Jan Rohlfes, † 1558. N.

Anta własna, albo: Gospodin rāci.

616. Dziękując, Ojcze, przez Syna twojego Pana Jezusa, zbawiciela mego, Żeś mię téj nocy od przypód uchwalił, Przez wszystek wiek mój dziwnie opatrował. Opuść me grzechy, broń mię dziś od złego, Od trwóg i hańby, niebezpieścia wszelkiego.

2. Albowiem w twoje ja oddaję ręce Duży i ciało i czegoś dał więcej. Twój święty anioł niech czasu wszelkiego Nademną czuwa, broni sługę twego, By nieprzyjaciół, co mię pragnie zgubić, Nie mógł się z mego upadku pochlubić.

3. Proszę też, Ojczy, za braćmi milemi, Za pokrewnemi i biedą zjętymi, Czy tu czy indziej znajdują się, Panie, Ach nie dopuszczaj trosk i przygód na nie, Lecz racz prawicą swoją ich zastłaniać I ludzkie serca ku nim zawsze stłaniać.

4. Chorym i smutnym, więźniom i strapionym, Wszystkim do ciebie z prośbą obróconym, Racz Duchem świętym udzielać pociechy, I bięd ich wybawić, odpuścić im grzechy, I tór nasz z łaski skierować do siebie, Byśmy po błogim zgonie byli w niebie. N.

Anta własna, albo: Pochwalmyż Pana Boga.

617. Dziękujmyż Panu Bogu Za jego miłość drogą, Którą cieśy dziatwę swą ubogą;

2. Że nas strzegł prześlłej nocy Od złośliwój przemocy, Raczyl nam udzielić swój pomocy.

3. Że serca pokornego I nadziei pełnego, Tak społecznie wołajmy do niego:

4. W twém imieniu wstawamy, Boże, ciebie błagamy, Niechaj w tym dniu wszyscy zdrowie mamy!

5. Zbaw nas od wżęgo złego, Duży, ciało błodnego; Nie daj upaść do grzechu sprośnego!

6. Niech szczęśliwie chodzimy, Wolę twoją pełnimy, Tylko co jest dobrém, to czynimy.

7. Amen, niech się tak stanie! Mamy w tobie ufanie. Wysłuchaj, o Boże, to wzdychanie! Cz.

Anta: Syn Boży się nam narodził.

618. Jezu, jutrzenna światłości, Racz rozpuść sere ciemności, Błędy grzech i złości.

2. Tyś nam szczęśne dał powstanie: Miejże o nas swe staranie, Póki nas tu stanie.

3. Każdy niech zawodu swego, W każdej chwili dnia całego Pilnuje własnego.

4. Wwiedź nas na gościniec^o) prawy, Pożecz się wszystkim nasze sprawy, Boże nasz łaskawy! ^o) droge

5. Na dzień sławny przyjsia twego Użyj sumienia dobrego, Serca wierzącego;

6. Byśmy w świętej gotowości Znalezieni, z śmiertelności Przešli do radości.

Staropolska.

Anta własna.

619. Jezusie miłosierny, Obrońco nasz prawy I w łasce swej niezmierny, Bądźże nam łaskawy!

2. Tak słońce dnia każdego Dawa blask od siebie, Tak i my światła twego Pragniemy od ciebie.

3. Prawdę rozświeć nad nami, Co utwierdza w wierze, Byśmy cię z chrześcianami Miłowali bezerce.

4. Na duży i na ciele Racz nam błogosławić, Ach pokus w świecie wiele, Racz nas od nich zbawić!

5. Miej w opiece zwierzchności, Brevnych, przyjacieli, Niech każdy z twój litości Kornie się weseli.

6. Od moru, głodu, boju, Ognia, hańby różnej, Broń nas, Psiażę pokoju, Broń od troski próżnej!

7. Role, handel, rzemiosła, Wszystkie nasze sprawy,
Oby ręka twoja wzniosła, Panie nasz łaskawy!

8. Tak się już oddajemy Twój świętej miłości,
Niech po śmierci wejdziemy Do wiecznej radości;

9. Gdzie ciebie, Pana swego, I Ojcem, z Duchem świętym
Będziemy czcić samego Aż na wieki, Amen.

Cz.

Anta: Anże wielkanoce chwały.

620. Już nam słońce światłość daje, Ciało z łoża zdrowo wstaje.
Chwała Bogu, co tej nocy Strzegł nas od szkodliwej mocy!

2. Broń nas łaską swą, Jezusie, Od grzechu w każdej pokusie,
Rozkaz aby aniołowie Strzegli nas jako stróżowie.

3. Racz nas Duchem świętym rządzić, Nie daj od twojej woli błądzić;
Niech cię przed oczami mamy We wszystkim, co poczynamy.

4. Zdarz, gdy rozkaz twój pełnimy I do pracy nie lenimy,
Poświęcając wszystkie siły Tobie ku czci, Boże miły!

N.

Anta własna.

621. Już widzę z radością, I jaką wspaniałością
Słoneczko wschodzi, Ciemna noc umyka,
Miejsiaczek z nią znika, Dzień blask przywodzi.

2. Dzięki więc składajmy, Wesóło śpiewajmy
Bożej miłości, Co miała na pieczy Nas i nasze rzeczy
W nocnej ciemności.

3. Ojcie, i dnia tego Racz nas strzedz od złego,
Prosimy ciebie! Broń od grzechu, szkody,
Boleści, przygody, Pomoż w potrzebie!

4. Odpadź precz szatana, Byśmy ciebie Pana
Chwalili wdzięcznie, Wolę twą pełnili I w mi-
łości żyli Wszyscy społecznie.

5. I grzechu bezpieczności I świeckich mar-
ności Obudź nas, Boże! Daj sił i ochoty Do
prawdziwej cnoty, Daj wierne stróże!

6. Dużę zaś i ciało I co się dostało I do-
czesnych rzeczy, Też przypaciół wiernych, Ludzi
miłosiernych, Racz mieć na pieczy!

7. Nad utrapionemi, Biednemi, choremi Zli-
tuj się, Panie; Wzmacniaj ich w ufności, W sta-
łej cierpliwości, Skróć doświadczenie!

8. Kto zejdzie dziś z tego Padolu marnego
Za twym zarządzeniem, Racz go po trudności Ob-
darzyć w wieczności Twojem zbawieniem.

Matteus Apelles. Cz.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest w niebie.

622. Już wzešlo światło słoneczne, Oddajmyż
chwaly serdeczne Bogu nigdy nieśpiącemu, Lecz
nad nami czującym; Pieśnią świętą go błagaj-
my I o pomoc tak wzywajmy:

2. Boże racz dnia dzisiejszego I przez czas
życia naszego W miłosierdziu swém nas trzymać,
Nie daj nam się złego imać; Uchowaj nas od
ciemności Błędów, grzechu i marności.

3. Jezye bezpieczny człowieczy Racz mieć,
Panie, sam na pieczy; Od fałszu go racz waro-
wać I od marnych słów hamować. Broń od
swaru i niezgody Wszystkich ludzi i narody.

4. Rękę wstrzymaj od chciwości, Odwróć
oczy od marności, I broń, by z nas kto Którego

Żle nie użył dobra twego. Daj, by duży albo ciała Jaka szkoda nie potkała.

5. Tak do nocy od zarania, Aż do samego skonania, I Boskiego dozoru twego, Pierwsi sumienia dobrego, Stawiając ci służby swoje, Będziem chwalić imię twoje.

6. Bogu, Ojcu wszechmocnemu, I Synowi jedynemu, Także świętemu Duchowi, Ludzkich dusz cieśpycielowi, Zabrzmiecie chwały serdeczne Teraz i na wieki wieczne!

Staropolska.

Anta: Panie, słuchaj głosu mego. (Zospodine usłyś.)

625. Kiedy ranne wstają zorze, Tobie ziemia, tobie morze, Tobie śpiewa żywioł wszelki: Bądź pochwalon, Boże wielki!

2. A człowiek, który bez miary Obsypany twemi dary, Coś go stworzył i ocalił, Czemużby on cię nie chwalił?

3. Ledwie oczy przetrzeć zdołam, Wnet do mego Pana wolam, Do mego Boga na niebie, I szukam go koło siebie.

4. Mnodzy w śmierci sen upadli, Co się wczoraj spać położyli; My się jeszcze obudzili, Byśmy, Boże, cię chwalili.

Franc. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta własna.

624. Minęła nocna godzina, Mów z serca porannego: W imieniu Ojca i Syna, Też i Ducha świętego Niech się i ten dzień zaczyna.

2. Dziękujemy tobie, Boże, Żeś z ojcowskiej miłości Dał nam swoje wierne stróże Podczas nocnej ciemności, By bronili nasze łoże.

3. Ciebie, Ojczy, my prosimy, Rządź nas swym Duchem świętym; Niech przed tobą nie grzeźbimy W zatrudnieniu poczetem, Dobrze cały dzień strawimy.

4. Odzeń od nas ducha złego, Oddal także człowieka Chytrego i nieprawego; Niech nam będzie opieka Dana z miłosierdzia twego.

5. A ponieważ w pocie twarzy Swoją Chleb jadać musimy, Boże, daj niech młodzi, starzy Piłności dołożymy, I niech się nam wszystko darzy.

6. Na twój łasce polegamy Ze wszystkim, co my, Panie, I twój bezodroblowości mamy; Niech przez twe zmiłowanie Zdrowi wieczór oglądamy.

Jan Taboriski. Cz.

Nuta własna.

625. Noc ciemną przespawszy Tak wielcy jak mali, Kana doczekawszy, W zdrowiuśmy powstali; Chwały dajmy swemu Bogu łaskawemu.

2. Do czego nas budzą Ptaki różnopióre, Co wesolo nucą, Do wstawania store, I przez swoje pienia Czcią Pana stworzenia.

3. Przetóż i my, Boże, Cześć twoją śpiewamy, Opuściwszy łóżę, Dzięki ci dawamy I serca, co uznawa, Iż Bóg wszystko dawa.

4. Wszak minionej nocy Stróżem naszym byłeś, Wszystkich w swojej mocy Od błód zasloniłeś, Zachował nam życie, Pokrzepił obficie.

5. Racz też i dnia tego, O Boże miłości, Sprawować każdego Mocą twą mądrości, Ochraniać, zachować, Na ręku piastować.

6. Byśmy osobliwie Ciebie nie gniewali, Żyjąc świętobliwie, Grzechem pogardzali, Złego nie myśleli Ani też czynili.

7. Potém też pocziwicie O swą żywność dbali,
Żyli wstrzemięźliwie, Pilnie pracowali, I twój po-
mocy Bożkiej Pozbyli się troski;

8. Nijak w swym zachodzie Bliźnim nie bło-
dzili, O chlebie i wodzie Raczęj żywi byli, Niż
się z krzywd bogacić I przepyśnię bacić.

9. Lecz bez twój pomocy Nic tu się nie darzy,
Darmo we dnie, w nocy Robią młodzi, starzy;
Niema powodzenia Bez błogosławienia.

10. Racz więc błogosławić Nam przy pracy,
Panie; Będziemy cię sławić Za twoje pomaganie,
Za dary szczodrości Ku naszej radości.

Szymon Łomicki. Cz.

Anta własna.

626. Ucuć się, serce, śpiewaj I Boga swego
wzywaj, Dawcę wśech dóbr wiecznego, Stróża
ludzi wiernego!

2. Bywby dziś ogarniony Cieniem nocnej za-
stony, Zakryłeś mię nędznego I miłosierdzia bożego.

3. Rzekłeś: „śpijże me dziecko, Nie zgubi cię
nic w świecie; Spoczywaj, bądź bezpieczne, Uj-
rzyś światło słoneczne!”

4. Twoe spełniło się słowo, Widzę światło na
nowo; Od niebezpieścia wszelkiego Broniłeś sługę
swego.

5. Za to żadaś ofiary; Oto niosę ci dary:
Pieśni z wiary płynące I modlitwy gorące.

6. Wiem, że nie wzgardziś niemi, Gdyż lep-
szego na ziemi Tobie dać nikt nie może, W wszystko
bogaty Boże!

7. Ukończ dzieło swe we mnie; Niech twój anioł przyjemnie W dniu tym zawsze mię wodzi, Tak nie mi nie uškodzi.

8. Radź mi, co mam obierać, W pracy racz mię sam wspierać; Cobądź zaczę uśliwie Daj mi skończyć szczęśliwie!

9. Błogosław mi, mój Panie, W sercu spraw swe mieśkanie, Twém nasycaj mię słowem, Už będę w życiu nowém.

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta własna, albo: Panie, słuchaj. (Otče swētel.)

627. **O**jcie święty, dzięki tobie, Jeś nam znowu dał w tój dobie Urzec w zdrowiu słońce jasne, To dzieło twój mocy krasne.

2. **O** daj i to z swój miłości, By słońce sprawiedliwości Wzpełło w sercach, w nich świeciło I nas prawdą poświęciło;

3. Byśmy w światłości chodzili, Potém z tobą w niebie byli, Gdzie królujesz od wieczności W swojej chwale i światłości.

4. Gdy ten szczęsny dzień nastanie, Święty, święty, święty Panie, Będziemy tobie śpiewali, Dobroć twoją wyznawali.

5. Tymczasem na tym tu świecie Opatruj nas, prosimy cię, Odpuszczając nasze złości, Dobrze czyniąc nam z miłości.

6. **O** błogosław Pościolowi, Łaszi twojej zaśladowi, Wspieraj wiernych służebników, Oddal nędznych obłudników.

7. Miłej naszej daj zwierzchności Wzwyż i niższej z miłości Pokój, zdrowie, powodzenie Na nasze użyczenie.

8. Na ojce i matki wierne Obróć oko miłosierne, Użyteż w pracach posilenia, Rady, szczęścia, wspomóżenia.

9. Działki wzmacniaj w pobożności I w zbawiennéj znajomości, By gościuś tu czei były I pocziwie w świecie żyły.

10. O sierotki, wdowy, Panie, I lud biedny miej staranie, Racz ich cieścić, żywić, bronić I się z łaską tu nim słońć.

11. Głód, mór, drogość i zarazy, Ogień, powódź, dużne szazy, Zdrady, bunt, nieprawości Odwróć od nas z swéj litości.

12. We wśystkiém zaś niech się stanie Wola twoja, Ojcie, Panie! Jako w niebie, tak na ziemi; Pomoż tobie być wiernemi!

Jerzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Nuta: 3 nieba idę wysokiego.

628. Uzdobó niebios i chwałó, Grzeźnych pociecho i skało, Co u Ojca, Panie Chryste, Maś mieśkanie wiekuiście:

2. Podaj nam swą rękę z nieba, Bo nam twéj pomocy trzeba; Wstawy z łoża, za twe dary Zrządź w nas miłe ci ofiary.

3. Jutrzenka jest na błęćcie, Swiatłość berzy się obficie; Żeślij nam swe światło wieczne W rozum i czucie serdeczne.

4. Świeć nam, wypadź z pierśi złości, Wśystką próżność, złe słońności; Serca, myśli bron prostoty, By nie ćmiły jej niecnoty.

5. Wiare do serc wśeczep głęboko, Nadzieja nas wznos wysoko, Lecz największa ze trzech, Panie, Miłość niech ma panowanie!

podług łacińskiego z 8. wieku.

Anta własna. (Gospodine, usłysz.)

629. Panie, słuchaj głosu mego, Nałłoń fu
mnie ucha swego; Wierność twa mię ocuciła I
do chwały pobudziła.

2. Duch mój, Boże, wielbi ciebie, Nim się
zjawi znów na niebie Słońce, aby nam świeciło,
Dobrym jak i złym służyło.

3. Przed tobą się upokorzam, Wdzięcznie do-
broć twą rozważam; Stróżem byłeś mi téj nocy
Od nieprzyjacielskiej mocy.

4. Wszak ty nienawidziś złości, Sprzeciwiaś
się nieprawości; Wiernym miłość okazujesz A
bezbożnych prześladujesz.

5. Strzeż nas więc od wşęgo złego, Strzeż
od serca zuchwałego; Rządź sercami i sprawami,
Twemi prowadź nas drogami!

6. Byśmy w tobie ufający, Wiernie w dobrém
pracujący, Twe błogosławieństwo wzięli I na
wieki z tobą żyli.

7. Daj to, Ojczy ublagany, Przez Chrystusa
święte rany, Przez bezodrość Ducha świętego,
Zawşe i dnia dzisiejszego.

8. Bym twój obraz zachowali, Chrystusa na-
śladowali, A po pracy w doczesności Wzięli ży-
wot we wieczności.

Jan August. Cz.

Anta własna, albo: Zachowaj nas przy.

630. Pierwszym głosem, gdy znów wstaje, Boże!
dzięk ci oddaje. Dużo, chwalże imię jego, Bo na-
łłania ucha swego.

2. Któż był stróżem w ciemnej nocy, Gdy
śpiąc, nie miał żadnej mocy? Któż bezpieczeń-
stwo zachowywał, Gdy na łożu odpoczywał?

3. A któż żywot utrzymuje, Gdy człowiek śpiąc, nie nie czuje? Któż po żyłach krew przewodzi Niebezpieczeństwa odwodzi?

4. Któż dał oku na obronę W powiekach pewną zasłonę? I kto nas ochrania wśródzie, Kto z nami i nadal będzie?

5. Tyś to, Panie nasz nad pany! Tobie żywot nasz poddany; Ty go w nocy zachowujesz, A w porannej znów darujesz.

6. Chwała tobie z tej pomocy, Żeś mię strzegł tej prześłej nocy, Żeś po trwożnej mi ciemności Dał oglądać dzień jasności.

7. Błogosławieństwem mię wspieraj, Ducha swego nie odbieraj, Bym me czynił powołanie Na twoje upodobanie.

8. Boże, strzeż ty życia mego, W tobie ufam z serca swego; Bądź mym zbawcą w utrapieniu A Ojcem mym w upadnięciu.

9. Serce w wierze utwierdzone Daj mi, z miłością złączone, Serce powinność znające I z ochotą ją pełniące.

10. Bym cię miał za Pana swego, Szukając Królestwa twego, Żył pobożnie, świętobliwie, Trzeźwie, słuźnie i pocziwie.

11. Bym był pilnym w zmiłowaniu I ku innym wspomaganiu; Bym z cnót bliźniego mojego I z szczęścia się cieszył jego.

12. Bym dni mych nie zaniedbywał, Lecz w bojaźni twój używał; A gdy wieczór mój nastanie, Wesół zasnął w tobie, Panie!

Anta: Panie, słuchaj głosu mego.

631. Powstaliśmy z łóża swego, Szukamy Królestwa twego, W niém świętej sprawiedliwości, Boże jedyny w bytności!

2. Króluj w nas, niebieski Boże, W tej porannej, w każdej porze. Niech w sprawiedliwości stoim; Tyś Bóg nasz, my ludem twoim.

3. Duchownych darów obficie Udziel nam a nasze życie Rozwesel i doczesnemi, I dobroci twęj przydanemi.

4. O przydaj je, Panie miły, Aby wszystkich nas żywiły. Boś wszystkiego świata Panem, Co swych wiernych żywiś; Amen.

Cz.

Anta własna, albo: Ja składam w Bogu.

632. Przebudź się, ducho, ze snu ciężkiego, Byś na czas przyšla do Pana swego, Żorza jasna już chce świecić, Spieś się, by Pana wyprzedzić. On cię wola! Bądź gotowa, Chciej go rychło nawiedzić.

2. Sam Pan oświadcza świętymi słowy, Że błogo temu, kto jest gotowy, Olej w lampie utrzymuje, Ospałości się waruje: I nim za stołem Siedzie spolem, I wciąż go udaruje.

3. Przetóż ma ducho, nie omieślujaj Snu grzechowego prędko się zbywaj; Do chwał Bożych czas nastaje, Noc uchodzi, jasne fraje, Słońce wschodzi I przywodzi Czujności obyczaje.

4. Zbliża się, zbliża dzień Chrystusowy, Znaki wołają; bądźże gotowy! Nift o czasie i godzinie, Kiedy nam ztąd Pan Bóg skinie, Wiedzy niema; A kto drżema, Niebezpieście go nie minie.

5. O Jezu święty, ach wspieraj, Panie! Bym grzech zawzięty przemodł był w stanie, I w czujności nie ustawał, Słym się żądom w moc nie dawał I w tym świecie, Zawsze przecie W miłości twój zostawał.

6. A gdy w dzień sądny stanę przed tobą, Wziąwszy swe ciało z ciemnego grobu, I głos trąby archaniola Żywych i umarłych zwoła, Abyś wiernie Miłosiernie Sądził ludzi dookoła: —

7. Ach cóż ubogi wtenczas uczynię? Także mię kara za grzechy minie? Twoją krwią i twe mi rany Jestem z Bogiem pojednany; W nich ja, Panie, Mam ufanie, Że będę zachowany.

8. Weźmiesz mię, weźmiesz z sobą do nieba! Lecz tu gotować doń się potrzeba Przez pokutę, poświęcenie. Daj mi, Panie, rozgrzeżenie. Abyś czyste, Jezu Chryste, Miał przed tobą sumienie!
Cz.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest w niebie.

633. Rano wstawszy ze snu swego, Każdy z serca ochotnego Dziękuj Panu wszechmocnemu, Stworzycielowi naszemu, Że raczył być na pomoc Nam grzesznym tej prześlej nocy.

2. Wieczny Boże w wysokości! Bądź cześć, chwała twój miłości, Żeś nas bronił, gdyśmy spali, Tak, żeśmy w zdrowiu powstali, Mając członki pokrzepione: Dzięką ci za twą obronę!

3. Raczże nas też i dnia tego Zachować od wšęgo złego. Niech myśli i serca nasze Do ciebie wzdychają zawsze; Bo from ciebie twe owieczki Nie mają indziej ucieczki.

4. Na cześć twą, Ojczye łaskawy, Racz obra-
cać nasze sprawy Osobne i pospolite: Niech za-
wsze biorą obfite W łasce twojej pomnożenie,
Boś ty nasze wspomóżenie.

5. Rozkazań aniołom nad nami Czuwać, nad
twemi działkami, Tak nie spotka nas nic złego,
Co z podstępny piekielnego Zwyczoł na ludzi przy-
chodzić, Duży, ciału wielce škodzić.

6. O to prośąc, nie wątpiemy, Że wysłuchani
będziemy Przez Chrystusa Pana swego, Pośred-
nika jedynego, Co w niebie króluje wiecznie I
Ojcem i z Duchem społecznie. Or. dawny.

Anta: I całego serca swego.

634. Rozliczne uczynności Sławmy Boga swe-
go, Któreśmy w obfitości Wzięli czasu tego.
O, dobroć to wielka! On swe słowo zachował,
Słym zamysły popsuwał; Chwal go, ducho wielka!

2. Ni jeden dzień nie minął, Ni też okamgnie-
nie, I którego by nie słynał Bóg przez udarzenie
Nas jaką radością. Rozważ to każdy pilnie I
Chwal Boga usilnie I dziecinną miłością!

3. W niedzielę bądź w kościele, A słowa Bo-
żego Słuchaj, choć innych wiele Nie przestrzega
tego; Prace swe zastanów, Dzień Pański święć
przystojnie, Nagrodzić to Bóg hojnie, Jest bo-
wiem Pan panów.

4. W poniedziałek z ochotą, W żywota no-
wości, Zajmij się cną robotą, Szukaj swój ży-
wności; Proś posiłku z nieba, A Bóg na twe
wołanie I przy pracach wzdychanie Da, czego
ci trzeba.

5. We wtorek tymże torem Postap, pracuj wiernie; Bądź swęj czeladce wzorem, Nie trożesz się niezmiernie: Bóg cię nie opuści! I we śnie ten wespółkiego Dostąpi z łaski jego, Który nań się spuści.

6. We środę pół tygodnia Przeżywszy szczęśliwie, Nie zaniedbaj tego dnia Zawołać usłowie Do Boga: o Panie! Przedsięwzięciu dalszemu, Uczynkowi dobremu Błogosław w mym stanie!

7. We czwartek, z wysokości By ci dał pomocy Chodźcie w świętej światłości, Strzedz się grzechu nocy, Proś: mój święty Panie, Racz mię duchem swym rządzić, Nie daj szkodliwie błądzić; Daj prawdy poznanie!

8. W piątek rozmyślaj srogą Zbawiciela twego Mękę; idź za nim drogą Krzyża, choć ciężkiego. Chrystus ból oślodził; On cię swą męką zbawił, Na wolności postawił; On cię wyswobodził.

9. W sobotę, jako zawżdy, Grzechów odpuszczenia Szukaj z pokutą każdy, Szukaj oczyszczenia. Idzie sabbat wieczny Za przysięciem Chrystusowym; Bądźże w cnocie gotowym, A będzieś bezpieczny.

10. Ktokolwiek tak sprawuje Bieg żywota swego, Ten pociechy uczuje Czasu wszelkiego. Bóg w słowie stateczny Żęble mu swe anioły, Zdarzy pobyt wesoly, Da i żywot wieczny.

11. Chwalimy, Boże! ciebie, Który swoją mocą Nas pociągasz do siebie Każdym dniem i nocą. Miej cześć, wysławianie! Użyj nam dni spokojnych, Użyj przy pracach hojnych Uciech, święty Panie!

Or. dawny.

Wtuta: Chwała bądź w wysokości. (O słonce sprawiedności)

655. Słońce sprawiedliwości, Mój Jezu i Panie, Oświeć mię z swęj miłości Jaraz w to światanie; Niech jasność twa się zjawi W sercu mém, w żywocie, Radość mi z tego sprawi, Bym był stały w cnocie.

2. Tyś jest to światło świata, Co w ciemnościach świeci: Niechże po wszystkie lata Twa nauka nieci Gorliwość w powołaniu, W wierze, cnotliwości, Ciebie naśladowaniu, W nadziei, w miłości.

3. O dodaj mi ochoty Czasu tak używać, Abym we wszelkie cnoty, Jawże mógł opływać; Królestwa niebieskiego Niech szukam statecznie, Sprawiedliwości jego Niech pragnę serdecznie.

4. Pomoż mi w dniu dzisiejszym Świętobliwie chodzić, I coraz być chętniejszym Owoc z wiary rodzić. Patrząc na wzór twój, Panie, Większe o swą duszę Niż o ciało staranie Przy wszystkich mieć muszę.

5. Ponieważ byt na ziemi Ciągłym jest walczeniem I biedami rozlicznymi, I grzechem, posużeniem: O Chryste z swęj litości Pomoż mi bojować, Bym w końcu mógł z radości I świętym Pawłem wołać:

6. Dobry bój bojowałem Do mego skończenia, Swą wiarę zachowałem I pokój sumienia; Przetóż będzie Korona Żywota wiecznego Na głowę mą włożona I łaski Pana mego! Cz.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

636. Światło wieczne, świeć mój duży, Niech
ja prawda twoja wzruszy, Niech jak słońce na
błękicie, Tak jaśnieje moje życie.

2. Źdroju wszelkiej szczęśliwości, Złej strumie-
nie w me wnętrzności! Oby serce próżne chwały,
Słowa twoje uczniały!

3. Niech ten dzień poświęcę tobie, Stanę w
pokornej ozdobie Przed obliczem twojem, Panie:
We mnie miej upodobanie! Or.

Anta: Al Panna jest pozdrowiona.

637. Tobie bądź cześć, Ojciec mocny, Tak we
dnie jak i w czas nocny, Iż nas chowaś w swej
opiece, A nie dajesz złośnym w ręce.

2. I tobie, Jezusie Panie, Królu i wieczny
kapłanie, Iż u ojca orędujesz, Zawszy o nas za-
wiadujesz.

3. Chwała świętemu Duchowi, Duż i ciał
opiekunowi, Który rozum prawdą wodzi, W do-
brych myślach cnoty rodzi.

4. Boże jedyny, nasz Panie, Racz wesole dać
powstanie Jak do prac dnia dzisiejszego, Tak i
w dzień sądu wiecznego.

5. Ubierz nas sam sobie w cnoty, Takie
na nas włoż flejnoty, W których ci się podobamy,
A my wieczną cześć ci damy. Or. dawny.

Anta: Także jest luba.

638. Wielbijcie Pana wszyscy, co żyjecie, Śpie-
wajcie chwały, pókiście na świecie! Przynoście
dzięki na ołtarz mu zrana! Wielbijcie Pana!

2. Który nam życie, dawşy nam je z łaski,
Zachował w nocy od wszelkiej urazki; Duża jest
ze snu rzeźwą zawołana. Wielbijcie Pana!

3. Źe zmysłów zdrowych jeęce używamy, Usty,
członkami, językiem ruşamy, To wszystko sprawia
dobroć nieprzebrana. Wielbijcie Pana!

4. Źe nie strawiły nas z wszystkim płomienie,
Stąd to: u niego mielişmy schronienie! Wielka
nam przez to miłość okazana. Wielbijcie Pana!

5. O wierny strózu, wszech darów krynico!
Racz nas strzedz we dnie i w nocy żrenicą, Niech
będzie na nas hojność twoja złana. Wielbijcie
Pana!

6. Daj, wodzu wierny, byşmy dziś chodzili,
Po drogach cnoty, ich nie opuścili, By nam twa
łaska była darowana; Wielbijcie Pana!

7. Naşą neć wolę pełnić słowo twoje, Ucz
nas wykonać święte sprawy twoje, A gdzieşmy
slabi, niech jest pomoc dana. Wielbijcie Pana!

8. Rządź sam sercami, by nie drwiły z kaźni
Lecz póki czas jest trwały w twęj bojaźni: Nie-
gdyś ci będzie liczba z wşego dana. Wielbijcie
Pana!

9. Panie, ty przyjdzieş, a pobożne trzody
Wprowadziş z sobą w niebieşkie ogrody, Edzie
zabrzmi nigdy pieśń niewyşpiwana: Wielbijcie
Pana!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

639. **W** imię Ojca niebieşkiego, Syna i Ducha
świętego, Wşelki człek, dzień widząc biały, Po-
wstać ma do Pańskieć chwały.

2. Dla tego też i ja z rana Skłaniam kornie
me kolana I wołam do Boga mego: Nałkon
ucha łaskawego!

3. Cześć oddaje twój miłości, Żeś w bezpiecz-
nej spokojności I swojej świętej dał pomocy Od-
poczywać prześłej nocy.

4. Boże mój, dnia dzisiejszego, Dla krwi dro-
giej Syna twego, Racz mię w opiece zachować,
Strażą anielską pilnować.

5. Niech Duch święty mię sprawuje, Ciałem
i duszą kieruje; Niech mię wiedzie drogą cnoty,
Bym się dobrej jał roboty.

6. Pomoż rządzić, Jezu drogi, By wzrosł, użył,
ręce, nogi, Wargi, język, rozum, ciało, Żłym się
żądżom nie poddało.

7. Zachowaj mię od sromoty Grzechu, jaśniej-
bądź niecnoty, Bym dziś winy swej nie mnożył,
Swego sumienia nie trwożył!

8. Strzeż wyjścia i wnijscia mego, By mię
nic nie tknęło złego; Strzeż od nagłej śmierci,
Panie, W biedzie okaż zmiłowanie!

Marcin Behemb, u. 1557, † 1622. N.

Auta: Chwała bądź w wysokości.

640. W tym czasie porankowym, Opuściwszy
łóże, Duch mój chwalić gotowym Ciebie, wieczny
Boże, Żeś mię od wszelkiej szkody W prześłą
noc zachował, Oddalił złe przygody I miłe pia-
stował.

2. Pokryj swą łaską, Panie, Moje nieprawości,
Nie karz mię, Ojczy, za nie W swój sprawiedli-
wości. Dla najświętszej zasługi Zbawiciela mego,
W przepaść morską wrzuć długi, Przestępstwa
sprośnego.

3. Bądź też stróżem dnia tego Grzesznej duszy
mojej, A ciała zwałonego Nie wypuszczaj z two-
jej Opieki. Me pokrewne Obroń z każdej strony;
Opatrz chlebem potrzebne Dzieci, starce, żony.

4. Daj rozkaz aniołowi, Aby przy mnie sta-
wał I pokusicielowi Mocny odpór dawał, Żeby
mi nie zaszkodził Podstępami swemi, A ja bez-
piecznie chodził Pod strzydłami twemi.

Or. dawny.

Anta: Ma dusza się nie puści.

641. Zaczę z Bogiem me sprawy, Chwaląc
imię jego, Iż w nocy był łaskawy, By był i
dnia tego. Przestań się wczasować, Dużo, znaj
Boską dobroć, Ku temu myśl swą obróć, Co masz
dziś sprawować.

2. Panie, wiadomoć tobie, Jesteśmy grzesznikami,
I że nas w każdej dobie Pożądliwość mami.
Więc oczyścić sumienie, Miej w swej opiece duszę,
A gdybądź umrzeć mußę Sprawże jej zbawienie!

3. Co dobrém, użyteczném, Daj mi z twego
tronu; Ojcie, jestem bezpiecznym Pod twoją o-
broną; Rządź mię, Boży Synu, Duchu święty,
poświęcaj, Panie, strzeż mnie, zachęcaj Do do-
brego czynu!

4. Ojcie, co rozkazujeś, By słońce wschodziło,
I łaskę swą darujesz, By serce odżyło, Śmiałuj
się ogólnie Nad dobrami i złemi, Uczyn ich zba-
wionemi A nas z niemi wspólnie!

Kaspar Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta własna.

642. **I** całego serca swego Dzięki daję tobie,
Boże zbawienia mego, W tej porannej dobie **I**
Każdej godziny; Półki życia mi stanie, Będę wiel-
bił cię, Panie, Myślą, słowem, czyny:

2. **I**żesz mię z łaski wielkiej Tej minionej nocy
Od błód i nędzy wszelkiej Uchowal z swej mocy.
Pokornie cię proszę, Niech z twój sprawiedliwości
Za moje wszystkie złości Kaźni nie ponożę!

3. **R**acz mię łaskawie bronić **I** dnia dzisiej-
szego, Od pokušenia chronić Do grzechu sprosz-
nego, Od ognia, powodzi, Od hańby, trwóg,
niedoli, Od więzów i niewoli, Od śmierci, co
błodzi.

4. **M**oją duzę, i ciało, Żonę, część i dziatki,
Czeladź, rodzinę całą. — Twojecz to są datki —
Przyjacioly wierne **I** wszystko, co jest moje, Od-
daję, Boże, w twoje Ręce miłosierne.

5. **N**iechże Bóg o mnie radzi, Bo on wszystko
w stanie, W działaniu mię prowadzi, Szczęści
przedsiębranie. Oddałem w moc jego Ciało, duzę
i życie **I** czego dał obficie: Dziej się wola jego!

6. **N**a to już amen, mówię, Nie wątpię o ni-
czem; **M**oją wierność odnowię Przed jego obli-
czem; Dołożę starania, Abym w cnój gorliwości
Dopełniał powinności Swego powołania.

Jan Matthæsius, u. 1504, † 1565. N.

2. Pieśni stołowe.

Anta: Ja sercem i uszy śpiewam.

643. **B**ądź chwala, o Panie, tobie Za te dary
twoje, **J**esz nakarmił i napoił Nas, stworzenie
swoje.

2. A jakoś dał chleb powzedni Ciału tu żywności, Tak posilaj słowem swoim Duż naszych krewkości:

3. Przez Chrystusa, Syna twego, Który z tobą wiecznie W jedności Ducha świętego Króluje społecznie.

Staropolska.

Anta własna, albo: Dobry, słodki Jez. (Budiż sławnie weleben.)

644. Bądź od nas uwielbiany, Boże Ojciec Kochany, Że z łaski pośilenie Dawaś i wspomaganie.

2. Z urodzajności ziemnej, Z rosy, z jasności dzienniej Żywność dla nas gotujesz I wszystkich opatrujesz.

3. Niepojęta mądrości! Niech będzie twój miłości Od wszystkich dana chwała Za nasycenie ciała.

4. Gdyż codzieńżywamy, Niech też w dobrem wzrastamy, Byśmy ztąd do sytości Mieli w niebie radości.

3. Drzewinek. Cz.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

645. Sława tobie, Boże miły, Żeś nam pożywienie dał, Że wzmocnione nasze siły, By w pilności każdy trwał. Chlebem słowa twego syć Nas codziennie, i daj być Gośćmi twemi we wieczności I używać szczęśliwości.

2. Ojciec nasz, Któryś jest w niebie! Niech się święci imię twoje; Króluj w sercach, broń w potrzebie, Stań się, co twoja wola chce! Chleb powzedni daj nam sam, Opuść nasze winy nam, Nie wwodź nas na pokuszenie, Zbaw od złego, daj zbawienie!

Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna, albo: Bądź pochwalon, Jezu Chryste.

646. Tobie się należą dzięki Za dary twój
bezodreń ręki; Ty nas wszystkich masz na pieczy,
Dawaś żywność, wszystkie rzeczy, Królu wieczny!

2. Za pokarm nam darowany I za wszelki
dar przydany Serdecznie ci dziękujemy, Chwałę,
cześć ofiarujemy, Boże wierny!

3. Mówiąc: niechże chwala tobie Będzie dana
w każdej dobie; Boś ty wszystkich rzeczy Panem,
Wiecznie błogosławion, Amen! Zalleluja! Cz.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

647. Ty sam, Panie, dawaś z nieba Ludziom
pokarm, gdy go trzeba, A na rozkazanie twoje,
I suchej skały płyną źródła.

2. Użyj nam swej łaski wiecznej Na tej pu-
szczy niebezpiecznej, A pożyw lud swój wybrany,
Aż przyjdzie w kraj obiecany.

3. Racz nam dać prawdziwe wodze W myl-
nej tego świata drodze, I oświeć nas duchem
swoim, Niech przy prawdzie twojej stoim.

4. Naucz nas przystojnej miary, Jako twe
przyjmować dary, I racz je nam błogosławić
Tak, jakoś je raczył, sprawić. Staropolska.

3. Pieśni wieczorne.

Anta własna. (Ach jak wszystko przedimne.)

648. Ach jak wszystko stworzenie Idzie na od-
pocznienie, Jak świat cichnie cały! Ale wy, my-
śli moje, Zaczniście pieśni swoje, By się Bogu
podołały.

2. Gdzie się słońce podziało? Przed nocą ujsć musiało, Nocą dniu przeciwną. Nic to; wśaf słońce nowe, Jezus, cienie sercowe Oświeca jasnością dziwną.

3. Dzień uśedł, a gwiazd roje Zlewają blaski swoje Z nieba wysokiego; Takiej będę jasności, Kiedy Pan do wieczności Wezwie mię z padolu tego.

4. Ciało chce mieć spocznienie, Więc składa swe odzienie, Obraz śmiertelności; Tę się w zgonie zewlecze A Chrystus mię oblecze W suknię chwały i świetności.

5. Głowa nogi, ramiona Rade, że dokończona Powłędnia robota. Raduj się, duśo moja, Tak weźmie koniec twoja Bieda ziemsta i niecnota.

6. Idźcież, członki, spocznijcie, Na łożu swem uśnijcie, Boście spracowane. Przyjdą czasy takowe, Gdzie wam łożko grobowe W ziemi będzie zgotowane.

7. Już się spać napierają Oczy; a gdzież zostają Ciało, duśa potem? Racz je z laski zasłonić, Od wszelkiej szkody bronić, Stróżu nad każdym żywotem.

8. Rozszereż swe strzydła obie, Jezu, a weź w tej dobie Kurzatko w ich strycie! Chciałby szatan mnie strawić, Rąż aniołom tak prawić: W pokoju ma być to dziecko!

9. I wy, moi Kochani, Bądźcie dziś zachowani Od złód i od złego; Niech aniołowie stoją Ze swoją złotą zbroją Około łożka waszego!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Ach co grzeszny mam uczynić.

649. Ach Jezu, przed tobą stoję, Gdyż dzień jasny uchodzi, A noc już cię rozwodzi; Proszę cię o łaskę twoję, Byś do siebie samego Skłonił myśl serca mego!

2. Tak jak strzala ulatują Moje dni do wieczności, Wszystkie lata w niskości I humem wiatru podróżują, Jak nurt rzeki upłyną Tego świata dolinę.

3. Lecz ja, Jezu miłościwy, Ciebie w dni i w nocy I wszystkiej nie szukał mocy; Biedny jestem, niešťczęśliwy, Iż dni wiele w przedkości Przešlo w marniej czynności!

4. I tćm życzeniem więc serdecznćm Idę, Jezu do ciebie, Ach oświeć mię przez siebie, Racz mi światłem być słonecznćm, Ktćre, gdy już dzień niefnie, Wszystko ciemne przeniefnie.

5. Daj, bym moje dni obliczał, Ktćrych życzysz mi, Panie; O mićj we mnie miešťkanie! Tak nie będę w trwodze nišťczał; Bo gdzieś ty jest światłości, Tam nie šťkodzą ciemności.

6. Nuż, mój Jezu, zbawco drogi, Za mnie czuwaj tćj nocy, W twojćj trzymaj mię mocy, Użycz bezpieczeński błogićj! O ja usnę w tćj wierze, Iż mię miłość twa strzeże!

Lewin Jan Schlicht, u. 1681, † 1723. N.

Anta własna. (Uj nyini se den.)

650. Uj teraz się dzień nachylił, Słońce już zachodzi, Kto się w pracy swćj wysilił, Członkom śpiąc dogodzi.

2. Lecz ty nie śpij, Boże miły, Ty nie drze-
mieś, Panie! Chociaż cmy nas obstały, Świa-
tło twe zostanie.

3. Wspomnij na mnie miłościwie I téj ciem-
nej nocy, A daruj mi dobrotliwie Straż twój
Bożiej mocy.

4. Mając udział w łasce twojej, Jest bezpieczna
duśa, Nawet śmierci się nie boi, Nic jej nie
poruśa.

5. Znamci swoje nieprawości, Co mnie oska-
rzają, Lecz twe, Boże mój, litości Pocięgę mi dają.

6. W wierze śpieję się do ciebie; Wiem, że
będziesz w cieniu Skrzydeł swych mieć mię w po-
trzebie, Zawsze na baczeniu.

7. Wynoście się z serca mego Trości uciąż-
liwe, Bo w niem Boga jest samego Mieszkanie
prawdziwe.

8. Jeśli skończyć mam téj nocy Bieg podróży
ziemskiej, Ty mię przyprowadź w swojej mocy Do
chwały niebieskiej.

9. Tobie żyję i umieram, Twoim jestem wiecznie,
Tę nadzieją się ja wspieram; Usnę więc bezpiecznie.

Jan Fr. Serzóg. N.

Tęta: Wj Panna jest pozdrowiona.

651. Chryste, któryś dniem jasności I oświe-
caś nam ciemności, Ty od Ojca blasku drogi, Ucz
nas twojej prawdy błogi.

2. Prosimy twój bożej mocy, Racz nas bro-
nić i téj nocy; Daj bym szczęśliwie zasnęli, Od
niebezpieczeństwa wolni byli.

3. Gdy się zamkną nasze oczy, Niech nas twoja straż otoczy; Wierne o nas miej staranie, Broń od grzechu i szkód, Panie!

4. Pomnij, żeśmy twą własnością, Odkupieni krwi drogością; W swojej trzymaj nas prawicy, Alez niegodniśmy grzešnicy.

5. Twoją łaską ochronieni I nazajutrz obudzieni, I serca wielbić cię będziemy, Wolę twoją pełnić chcemy.

Według W. Meußlin, u. 1497, + 1563. N.

Anta: Oto Jezu Kochany.

652. Chwała Bogu! już sprawy Nasze dzienne dokończone, Wszystko, Ojczye łaskawy, Przez ciebie złe odwrócone. Dobroć to niewysłowiona, Która nam dziś wyświadczona!

2. Odpuść nam, Boże, winy, Któreśmy dziś popełnili, Byśmy z Pańskiej przyczyny Miłosierdzia dostąpili. Dużę, ciało i co mamy Twój opiece polecamy.

3. Błogosław odpoczynieniu I broń wszystkich nas społecznie; Oczy nam w twym imieniu Zamknij i daj spać bezpiecznie; Bądź nam w nocy posileniem, Nazajutrz rozweseleniem. N.

Anta: Jezus żyje, a ja z nim.

653. Dużo bacz, już zapadł dzień A gwiazdziste niebo płonie; Mile wzmocni nocny cień Członki na spoczynku łonie. Nuż rozważ, czyby Bóg I tego dnia cię chwalić mógł?

2. Pobudź raczej myśli swe Do uczynków twych zbadania! — Czyli były ścieżki me Ścieżkami cnót, przykazania? Czy sumienie dręczy mię, Żem rozkochał w grzechu się?

3. Czy najwyższy życia kres Nie oddalił się odemnie? Czym nie wylał żalu łez Dawniej, dzisiaj nadaremnie? Czym jaś dziecię Boże żył, Dobrym i posłusznym był?

4. Mój cię, Boże, wielbi śpiew, A w mój duży ufność trwała, Że nie dotknie mię twój gniew, Chociaż wierność ma się chwiała. Odtąd będąc mi-jaś zle, A przykazy pełnił twe. N.

Anta własna.

654. Dziękujemyć, Obrońco nasz, Żeś nas sam opatrował Tego dnia miał pieczę o nas, Nieprzyjaciół uchował Duchownych jaś i cielesnych, Bronił nas od strat bolesnych, Od upadków niebezpiecznych.

2. Opuśćże nam, cię prosimy, Naże w nim przewinienia; Przed tobą się pokorzymy, Zglądź i złe pomyslenia Przez Chrystusa, Syna twego, I przez gorzką mękę jego, Baranka niewinnego.

3. Strzeż nas, Panie, i tej nocy, Gdy swe oczy zamknijemy, Od wszelakiej zgubnej mocy, Którą nie spostrzeżemy; Oddal co twym działkom szkodzi, Co ból, żal i twogę rodzi, I o szczęście przywodzi.

4. Nie bądźlieli twój obrony, Straż ludzka nie pomoże; Bron nas tedy z każdej strony, Miły Ojczy i Boże! Dzierż prawicę swą nad nami, Tak niebezpieścia nie doznamy, W pokoju spać zdołamy.

5. Już się polecamy tobie Z ciałem i z duszą
wcale; Wzbudź nas zdrowych w ranniej dobie Ku
twojej czci i chwale, Przez Chrystusa, Syna twego,
I przez gorzką mękę jego Baranka niewinnego.

Ś. Drzewinek. Cz.

Anta własna. (Den uchazi.)

655. Dzień się skończył; mój Jezu, ty bądź
przy mnie! Światło duży, ach oświeć mię przy-
jemnie; Wzejdź w mém sercu, słońce z wysokości,
Wypadź ze mnie wszelakie ciemności!

2. Cześć i chwałę tobie, mój Boże, śpięsam,
Że w mych pracach przecie pomysłność niewam,
Za twą radą, nie jak moje zdanie; Sprawiedli-
wys, niech się, co chcesz, stanie!

3. Z jednego się duch mój smętny wyznawa:
Stateczności w dobrém mi nie dostawa. Toć wia-
domo, serc ludzkich badaczu, Że upadki mą nie-
stałość znaczą.

4. Opuść, Panie! co starzę sam na siebie,
Grzechu rozkoś porwała mię od ciebie; Żal mi
tego, powracam w pokorze: Jam jest twoim, a
tyś moim, Boże!

5. Mój obrońco, mój pasterzu i strózu! Ach
pociesz mię, bo mię przygody trwożą; Bron twą
mocą duży mą i ciało, Aby mię nie złego nie
potkało.

6. Ty nie drzemieś, gdy członki spoczywają;
Ach niech i sny duży w dobrém wzmacniają! Tyś
się ze mną przez mą wiarę złączył: Nie puść
cię, Jezu, dzień się skończył!

J. Neander, u. 1610, † 1680. N.

Anta własna, albo: *Ni wstawajcie. (Na łoże jdance.)*

656. Idąc do łoża, Tobie się modlimy I ciebie, stróża Działek swych, prosimy: Stój przy nas, Panie, Daj spokojne spanie, Wesole wstanie!

2. Nieprzyjacioly Racz od nas odprawić A swe anioły Na straż postawić. Bronь myślom sprosznym, Przygodom żalosnym I szkodom złośnym.

3. Niech w twój obronie Słodko spoczywamy. A przy twém tronie Kiedys przebywamy! Niech wstawşy zrana, Každy chwali Pana, Że łaska dana.

4. O chwala tobie, Królu wieczny, Panie, Że w kaźdej dobie Czynisz zmiłowanie Nad grzeşnikami, Nad wşyskimi nami Niegodnikami. Cz.

W sobotę.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

657. Już się koniec tygodnia tego Do nas z tą przybliża nocą. Doznałem w nim wiele dobrego Za twą Boże mój pomocą; Twoja moc mię opatrzyła, Ciało, duşe wyżywiła.

2. Tak wiele by, mię było złego W tymże tygodniu spotkało — Śmierć bowiem dybie na kaźdego, Do grzechu rwie świat i ciało — Gdyby nie czuwał nad nami Bóg z swojemi aniołami!

3. Lecz jakimem żywotem memu Bogu wiernemu odplacił? On mi dość czasu dał grzeşnemu, Mojej krewkości przebaczył. Łaski jego pogardzenie Ciągnie za sobą zginienie!

4. Wyznaję, Boże, grzechy moje; Przyjmij mię dla Syna twego, Bym znalazł miłosierdzie twoje I odpuszczenie przez niego. Pomoż mi czasu zbawienia Używać do polepszenia!

5. Daj dożyć tygodnia nowego, Bym w żywocie chodził nowym, Do wykonania słowa twego
Coraz więcej był gotowym, Od grzechów co dzień wolniejszy, A za tydzień pobożniejszy.

6. Tak ciebie chwalić będę, Panie, Sercem, usty, uczynkami, Twe wiernie pełnić przykazanie,
I brzydzic się występkami; Będę, wędłszy do wieczności, Święcić niedzielę w radości.

E. Neumeister, u. 1671, † 1756. N.

Anta: Za dobre opatrowanie.

658. Już się przybliżył czas nocny, Chwała tobie, Boże mocny, Jes nas tego dnia przeżłego
Zachował od wielu złego.

2. Opuść nasze przewinienia Dla Pańskiego umęczenia; Od niebezpieczeństwa broń téj nocy, Udziel w razie złym pomocy!

3. Daj nam miłe spoczywanie, Nie myśli w nas wygub, Panie; Tylko ciebie niech kochamy, Na twój lasce polegamy.

4. Gdy zaś dzień nadejdzie nowy, Niech każdy z nas wstanie zdrowy; Za obronę twą litośną Przyniesiem ci chwałę głośną.

5. Zostań z nami, Chryste Panie! Okaż nam swe zlitowanie, Bo złość świata nas okraża I do zguby serce zdąża.

6. Zostań z nami do spania, Niech twa pomoc nas ochrania, Niech nam słowo twoje świeci I w nas boską miłość nieci.

7. W każdej doczesnej przyszłości Mężnej udziel nam stałości, Byśmy z tobą zwyciężyli A gdzieś ty jest, i my byli.

Oz,

Anta: Chwała bądź w wysokości.

659. Już się wieczór przybliżył, Zostań z nami,
Panie, Oświeć serca zaćmione, Załóż w nich
mieszkanie; Tyś, o Jezu, prawdziwa Światłość
świata tego, Oświecając każdego Nań przycho-
dzącego.

2. W świetle słowa twojego Niech zawsze
chodzimy, Niech uczynków ciemności Pilnie się
chronimy. Gdy noc śmierci nadejdzie, Po tej
śmiertelności Przyjmijże nas, o Jezu, Do wiecz-
nej światłości!

Or. dawny.

Anta własna, albo: Jezu Chryste, Boże wieczny.

660. Już swe oczy zamknę do snu, Boże w
twém imieniu, Ciało spocznie po dzienném stru-
dzeniu, Jednak nie wiem, czy dożyję rana, Lub
śmierć nagle wezwie mię do Pana.

2. Przetóż tobie, Boże, dzięki z serca swego
daje, Toż chcę czynić, póki życia staje, Jeś mna
raczył dziś się opiekować, Mnie od trwogi i przy-
gód uchronać.

3. Tyś mnie na rozliczne Flęski dziś wystawio-
nego I do grzechu wielce pochoptego, Po bez-
piecznych ścieżkach raczył wodzić, Życie moje swą
dobrocią słodzić.

4. Gdy zaś teraz niby martwy będę spał, mój
Panie, Miejże o mnie łaskawe staranie, Strzeż
i moich i co mam milego, Użyjcz wszystkim nam
snu spokojnego!

5. Jeśli znów nazajutrz zdrowy wstanę z swego
łoża I mnie jasna rozraduje zorza, Dam ci
chwałę, przejęty wdzięcznością, I zabiorę do prac
się z pilnością.

6. Już odstąpcie wszystkie marne ode mnie starania, Pan się ku mnie jak stróż wierny ślania! Z tobą jestem, Boże mój, bezpieczny, Już mię wzbudzi znowu blask słoneczny. —

Matenß Apelles. Cz.

Anta: O dušo ma, wspomnij na to.

661. Nasze oczy snem zmorzone Jużci się zamysłają, Członki ciała utrudzone Odpoczynku żądają; Nocne bowiem ciemności Dnia ozdobne jasności Precz za morze zapędziły, Świetne gwiazdy wystawiły.

2. Rozważ, dušo, przed uśnieniem, W czémeś dziś uchybiła? Czyliś czynem lub myśleniem Boga nie obraziła? Pokutujże bezzwłocznie, Nim się kara zapocznie; Błagaj Boga łaskawego, Abyś ušla każni jego.

3. Mów: ach jawne tobie, Panie, Wszystkie me nieprawości, Żem, nie jak twe przypoznanie, Dzień ten strawił w marności, I wcale nic nie baczył, Jakoś ty mię wieść raczył, Chodząc za swemi żądzami, Zajmując się uciechami.

4. Panie! ach racz się zmiłować, Nie karz jak zasługuję; Chciej mię w łasce swéj zachować: Za grzechy bardzo żałuję. Spójrzij na Syna twego, Zbawiciela mojego, Za mnie dosyć on uczynił, Com ja nędzny był przewinił.

5. Tyś mi łaskaw! w téj ufności Usnę bez wszelkiéj trwogi. O niech nigdy z twéj miłości Nie wypadnę, niebogi! Rządź i we śnie mą duşą, Niech jej grzechy nie kuśą, A gdy znów zawita zorza, Pomoż mi wstać zdrowym z łoża.

6. Ojciec nasz na wysokości! Święć się imię twoje wśródzie, Przyjdź królestwo do niżkości, Wola twoja niechże będzie Pełniona jako w niebie Tak na ziemi przy chlebie; Odpuść winy, zbaw od złego I pokuszenia ciężkiego.

Jan Franek, u. 1618, † 1677. N.

Anta: W tobie ufam, o mój Boże.

662. O Boże, bądź uwielbiany, Ojcem, Synem, Duchem znany! Mniejszym niż zmiłowanie; Tobie chwały I duży całej I dzięki śpiewam, Panie!

2. I miłosierdzia ojcowskiego Wiele dałeś dziś dobrego, Modlitwę wysłuchałeś; Moim i mnie Pożywienie I pokój darowałeś.

3. Wszystko mi twoja łaska daje: Ducha, który cię poznaje I sumienie spokojne; Do tej pory Miałem z góry Twoe miłosierdzie hojne.

4. Bądź też podług swojej mocy Tarczą moją w przyszłej nocy, Opuść mi nieprawości; A gdy śmierć mnie I świata weźmie, Użyj mi swej łaski!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta własna.

663. O dużo ma, wspomnij na to, Jak Bóg dobry, jak wierny! Wysławiaj go wśródzie za to, Chwal, iż jest miłosierny, Gdyż on mię dnia przeszłego Bronił od wszystkiego złego, I pod taką pieczęcią chował, Żem prawie nic nie błodował.

2. Śpiewam tobie cześć i chwały, Ojciec wszelkiej łaski, Że się dzieła me udały, Żeś mię

strzegł od przykrości I od grzechu różnego, Do mnie się garnącego, Jeś nieprzyjaciela zgromił, Wszelkie trwogi me uszkromił.

3. Żadna mądrość nie wymówi Cudów twojej miłości, Żaden język nie wysłowi Dziel twojej wszechmocności; Dobroć twa jest bez miary! Któż policzy twe dary? Tyś mię tak prowadził Panie, Żem nie popadł w narzekanie.

4. Miał już ten dzień łagodny, Noc posępna nastąpiła, Zginął słońca blask pogodny, Cma czynności wstrzymała. Ojcie, udziel pomocy, Bądź światłością mi w nocy I świeć w wątle serce moje, Tak w ciemności się ostoję.

5. Panie, odpuść mi łaskawie Grzechy i nieprawości, Co me serce struły prawie, Nabawiły ciężkości, Tak iż zły duch okrutny Cce mię porwać w dół smutny; Ty mię jeden możesz zbawić I w sumieniu pokój sprawić.

6. Niezłolwieś cię opuściłem, Oto wracam do ciebie; Przez Jezusa dostąpiłem Łaski twój, Ojcie w niebie! Winy swój nie ukrywam, Litości się spodziewam; Bo twe wieczne zmiłowanie Większe jest niż grzech mój, Panie!

7. O ty światło wiernych duszy, O ty wieczna jasności! Sługa twój ci się poruczy Na tę noc i w przyszłości. Zostań przy mnie, mój Panie, Boć oto noc nastanie, A ja się tak wielce trwożę; Pocięś mię sam, dobry Boże!

8. Daj mi słodkie spoczywanie Tej nocy w twój obronie, Nie mi złego się stanie, Na twém Boskiem śpiąc łonie. Oddaję w twą obronę Ciało z duszą i żonę, Działki, krewnych, domowników, Przyjaciół i przeciwników.

9. Wyśłuchaj, o Boże wielki, Modlitwę sługi twego! Jezu, coś czi godzien wśelkiej, Bądź stróżem ucznia swego! Duchu pocieszycielu I wiernych przyjacielu, Słyś serdeczne me wzdychanie! Amen, wierzę, tak się stanie!

Jan Rist, n. 1607, † 1667. N.

Anta: Za dobre opatrowanie.

664. **O** Jezu, obroń moja! Idę do swego pokoja, Położę się w łóżko swoje, Zamknij ty za mną drzwi moje!

2. Opuść grzechy me z miłości, Broń od sennych nieczystości; Na twych rękach niech śpię śmieie I nabieram sił w mém ciele.

3. Śpiąc, nade mną czuwaj, Panie, A nie złego się nie stanie; Racz strzydłami mię przykrywać, I anioły w mym domu bywać.

4. Strzeż od ognia i od wody, Od nagłej śmierci i szkody, Od kradzieży i żalości Strzeż mię i mych z swój litości!

5. Niech nazajutrz wstanę zdrowy I wystawiać cię gotowy, Niech się zajmę pracą żywo, Ale pracą to uczciwą.

6. Chwała tobie, Chryste Panie! W tobie składam swe ufanie. Jezu drogi, strzeż mię w noc, Udziel wszystkim swój pomocy!

W niedzielę lub święto.

Anta: Alj teraz się dzień nachylił. (Alj noc tmawá.)

665. **O** to ciemna noc zapada, A blask dzienny ginie, Dużo, mówże z Bogiem rada, Nim cię sen uwinie.

2. Boże, stwórco świata tego, Niewidzialny Panie! Ty mię widzisz z nieba swego, Słysz też me wzdychanie!

3. Dzień ten przeżył osobliwie Twoim był nazwany, Więc też miał być świętobliwie Aż w noc przepędzany.

4. To podobno się nie stało, Choć mam dobre chęci, Żawże bowiem krew i ciało Mnie do błędów nęci.

5. Proszę więc u tronu twego, Odpuść, com przewinił, Wspomnij, że za mnie grzesznego Syn twój dość uczynił.

6. Wpiś do naszych serc dzisiejsze Nauki słyszane, I niech będą ochotniejsze, Żawże ci podane.

7. Życz i nadal swego słowa, Sprzyjaj nam, błagamy; Niech twa łaska nas zachowa Twojemi sługami.

8. Teraz pójdę na spocznienie, Czuwaj ty, mój Boże! Poślij na me ochronienie Twe anielskie stróże.

9. Wszystkim użyż dobrej nocy, Co cię dziś słuchali, A tych wyrwij z grzechu mocy, Coć się sprzeciwiali.

10. Mażli swe upodobanie, Boże, w pracy mojej, Daj wesołe mi powstanie, Bym żył ku czci twojej.

11. Weż na koniec mię do siebie, Bym błogo spoczywał, Między zbawionemi w niebie Tobie chwały śpiewał.

Raspar Neumann, u. 1648, † 1715 N.

Anta: Jezusie, światło żywota.

666. Panie Boże wszechmogący, Wszystko w mocy swej mający, Ochraniaj nas i tej nocy Od nieprzyjacielskiej mocy!

2. Synu Boży, Jezu Chryste, Ty zbawienie rzeczywiste, Nocy użyj nam szczęśliwej, Broni od przygody szkodliwej!

3. Ciebieycielu Duchu święty, Nawiedź lud swój grzechem zjety, Daj, byśmy w pokoju spali, W zdrowiu rana doczekali.

4. Trójco święta, Boże wierny, Któryś nam miłym miłosierny, Strzeż nas od przestrahów wielkich, Od niebezpieczeństwa i szkód wszelkich.

5. Na wszech ludzi tu i wszędy Racz mieć miłościwe względy, Strzeż od ognia, trwogi, boju, Twego udziel im pokoju.

6. Rary na nas przeznaczone, Różne kłęski zasłużone Wstrzymaj od nas litościwie: Ach nie Paraj nas dotkliwie!

7. A gdy śmierci przyjdzie chwila, Niech nas łaska twoja posila I prowadzi z doczesności Do twój wiecznej społeczności.

8. Chryste, przez twoje umęczenie Daj nam grzechów odpuszczenie, Byśmy uśledźszy płomieni, Byli w niebie twém zbawieni.

Cz.

Anta: O duszo ma, wspomnij na to.

667. Panie! znów żywota mego Jeden dzień już ustąpił, Naucz mię dochodzić tego, Czyli w dobrém postąpił? Wytknij mi sam na oczy Jle, co się przy mnie toczy, A daj mi po dobrym czynie Miłe, słodkie odpocznienie.

2. Prawda, znajdziesz wiele tego, Coć się nie-
 podobalo; Do myśli mych siła złego I do spraw
 się wmieşalo. Ach jak często zgrzeşylem I po-
 słusny nie byłem! Któż to spostrzedz, zliczyć może,
 Jak często uchybiam, Boże?

3. Ale, Ojczy mój łaskawy, Miej jeszcze raz
 cierpliwość! Jamci wielce jest nieprawy, Opuść
 niesprawiedliwość! Twe wierne zmiłowanie Niech
 się ponowi, Panie! Ja zaś pełnić obiecuję, Co
 twe prawo przykazuje.

4. Rządź Duchem swym duşę moją, Bym
 snadź we śnie nie grzeşył; Zakryj mię dobrocią
 twoją, Bym bezpieczny się cieszył; Pogaś ogień
 i świece A miej dom w swęj opiece, Bym na-
 zajutrz ze swojemi Nie zalał się łzy rzewnemi.

5. Przeşkodź tym, Którzy w ciemności Wiele
 występków broją, A jeśli we swojej złości I
 nam şkodzić się stroją, Zamieşaj ich złe rady,
 Żniwecz wszystkie układy; I od innych trwóg
 strzeż, Boże, Bo twa łaska wszystko może.

6. Oko twe nie drzemie, Panie, Kiedy noc
 następuje; Czuwaś jak pasterz starannie, Co swą
 trzodę miłuje, Co jej strzeże w ciemności Od
 wşelakięj przyşkości. Więc bezpiecznie spać mo-
 żemy, Gdyż cię stróżem naszym wiemy.

7. Daj, bym się ocucił zdrowy I wstał czasu
 swojego, Do prac dobrych był gotowy, Na cześć
 imienia twego. Jeśli zaś chceş, mój Boże; By
 śmierć naşła me łoże: Polecam duşę i ciało W
 twoje ręce, Ojczy, śmiało.

Tęta własna.

668. Pochwalmyż Pana Boga, że jego dobroć droga Dary dawaj, ciebie, kiedy trwoga.

2. że raczył i dnia tego, Bronić z łaski każdego, Wspierać w biedzie, pocieść smutnego.

3. Przetóż się mu kłaniajmy, Połownie go błagajmy, Tak społecznie wszyscy doń wołajmy:

4. W imieniu twém uśniemy, Boże, tego pragniemy, Niech nazajutrz zdrowi znów wstanjemy!

5. Odpadź złe sny, straszliwe, Duży, ciału szkodliwe, Odwróć także myśli niepoczerwne!

6. Twojej ojcowskiej mocy Oddajem się tej nocy, Udziel nam w przygodzie swej pomocy!

7. Daj nam, wszechmocny Boże, Anioły, wierne stróże, Tak nie w świecie szkodzić nam nie może.

8. Amen, niech się tak stanie! Uczyniże zmiłowanie Z nami, Ojciec nasz i dobry Panie! Cz.

Tęta własna.

669. Pod wieczór twa czeladka, Jak pod kofos furzatką, Idzie do twej obrony, Boże nasz uwielbiony!

2. Raczyłeś z swej miłości Ciało trzymać w zdrowości Przez dzisiejszy dzień cały: O przypomij za to chwały!

3. Lecz gdyżemy grzechowi Służyć byli gotowi: Opuść stworzeniu twemu, W Chrystusie zbawionemu!

4. Użyj spokojnej nocy I w przygodzie pomocy; Spiąc, przez ciebie strzeżeni, Będziem zabezpieczeni.

5. Nie daj snom nas przestraszać I spokojność
odpłacać, Abyśmy w zdrowiu spali, Żrana we-
sóło wstali.

6. O Boże nasz wszechmocny, Bądź nam za-
wsze pomocny, Nie daj nas władzy złego, Strzeż
aż do dnia białego!

7. Tobie się oddawamy I usłowie błagamy:
Bądź przy nas z swą miłością, Świeć nam łaski
jasnością!

8. Uczyn to wszystko, Boże! A będziemy w
pokorze Czcic twoje imię na wieki, Wesoli z twojej
opieki.

Cz.

Anta: Za dobre opatrowanie.

670. Prace dzienne wykonawszy, Nocą odziani
zostawszy, Swoją obrócić wzrost potrzeba Do Pana
ziemi i nieba,

2. I serdecznie mu dziękować, Że on raczył
nas zachować I dużą, z ciałem ode złego Nocą
ramienia swojego.

3. W pracach siły nam dodawał, W boju
wzmocniać nie przestawał, Przywiódł nas bez u-
szkodzenia Aż do tego dnia skończenia.

4. Prośmyż jego więc miłości, Znając swoje
ułomności, By odpuścił uchybienia I umyślne
przewinienia.

5. Nieprzyjaciół pełno wśródzie, Lecz Bóg sam
nas bronić będzie; Jego, najwierniejszej pieczy
Polecajmy wszystkie rzeczy.

6. Ty znaś serc życzenia, Panie, I je spełnić
jesteś w stanie: Daj więc nad rozumienie, Rano
miłe ocucenie!

Cz.

W sobotę.

Anta: Jezusie, światło żywota, albo: O Panie, wszystko stwo.

671. Rączy gina dni, godziny, Co chwila to czas jest inny, I ten tydzień już uchodzi Bez-
zwrotnie jak nurt powodzi.

2. Dzięki Bogu, czule dzięki! Nie dotkły nas zale, męki; Jego wierność ponawiana Bywa wciąż, każdego rana.

3. Dzięki mu! — Gdy serce z cnoty Ciebie się i z swej prostoty: Któż dał siły? powodze-
nie? — Panu nieśmy dziękczynienie!

4. Nieraz bez wiedzy grzeszący, Błagamy cię, Wszechmogący! Dziątek swych uzał się struchy,
Mocnej udziel nam otuchy. *) nadziei.

5. I prądem czasu wprost płyniemy Ku wie-
czności, o niej wiemy. Uczyn to, Panie żywota,
By nas ku niej niosła cnota!

6. By nas dłużej wychowywać, Każęś dniom,
latom przybywać; Lecz u fresu swej podróży
Każdy liczbę tobie złożę.

7. Niech się potem ostoimy Wszyscy dobrze, cię
prosimy. Ach kto wtenczas zadrży, Boże, Żył
nadarmo, żać nie może!

Or.

Anta: Panie, słuchaj głosu mego.

672. Słońca zginęły promienie A nadeszły
nocne cienie; Jezu prawdziwa światłości, Świeć
nam, nie daj żyć w ciemności!

2. Dzięki tobie, żeś dnia tego Strzegł nas od
błód, trosk i złego Przez aniołów swych łaskawie
Przy wszelkiej naszej sprawie.

3. Czémeśmy cię rozgniewali, Niech twój laszki nie oddali; Odpuść, odpuść, Panie drogi! By spoczynek był nam błogi.

4. Straż anielską rozstaw w nocy, By wróg nie miał żadnej mocy; Broń od biedy duży, ciała: Tyś Bóg wierny, twa jest chwała!

Miś. Hermann, † 1561. N.

Anta: Kto się w opiekę.

673. Tyś mię wziął, Panie, pod obronę swoją, Przetóż się strachu żadnego nie boję: Bo kto się tobie uśliwie poruczy, Temu nic złego nigdy nie dokuczy.

2. Pod twoją strażą aż do téj godziny Byłem bezpieczny. — Tak małe dziecińy Na macierzyńskiem które kładą łonie, Spią, ale matka pieczołuje o nie.

3. Tak nam na twojej obronie nie schodzi, Za coć uprzejmą chwałę dać się godzi. A ty nie spuszczaś z rąk dziecięcia swego, I dnia dochowaj bezęśliwie białego.

Staropolska.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

674. Wszystkie nasze dzienne sprawy Przyjm litośnie, Boże prawy! A gdy będziemy zasypiali, Niech cię nawet sen nasz chwali.

2. Twoje oczy obrócone, Dzień i noc w tę patrzą stronę, Gdzie niedoleżność człowieka Twój ratunek czeka.

3. Nocne odwracaj przygody, Od wszelkiej broń nas błody; Miej nas wiecznie w twojej pieczy, Stróżu i sędzio człowieczy!

Fran. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Nuta własna.

675. Za dobre opatrowanie Należy się wysta-
wianie Tobie Bogu wszechmocnemu, Zachowawcy
łaskawemu.

2. Tyś nas dziś jak zawsze bronil, I łaski od
złego załonił, Dużę, ciało opatrował I hojnie
nas udarował.

3. Widzieliśmy dzieła twoje, Pełniąc obowiązki
swoje. Chwała tobie za to, Panie! Wysłuchaj też
to błaganie:

4. Racz i tej przytomnej nocy Trzymać w swojej
Boskiej mocy Nas i każdego wiernego, Dla Je-
zusa, Syna twego!

5. Strzeż od niebezpieczeństw różnych Od błód
przez ludzi bezbożnych, Oddal ogień, śmierć i trwogi,
Daj nam sen spokojny, błogi!

6. Oby każdy miał w pamięci, Że nas czas
ku grobu pędzi; Codzień życia nam ubywa, A
potem Pan na sąd wpywa.

7. A ponieważ uważamy, Że ku śmierci się
zbliżamy: Złożmyż z siebie nieprawości, Chodząc
w chrześcijańskiej czystości.

8. Pomoc racz nam dać Jezusie, Przeciw wże-
lańskiej pokusie! My ciało i dużę tobie Polecamy
w każdej dobie.

9. Chwała Ojcu i Synowi, Także świętemu
Duchowi, Bogu w trójcy jedynemu, Obrońcy li-
tościwemu!

Cz.

Nuta własna.

676. Z całego serca swego Dziękuję tobie,
Boże zbawienia mego, W tej wieczornej dobie,

Jeś strzegł mię łaskawie Od żalostnej przygody
Tego dnia jak i wprzód, W każdej mojej sprawie.

2. Jamci wprowadzie niegodny Dla swych
nieprawości, Albym tak był swobodny Od kar
i przykrości; Ale twa dobrota Nie patrzy na
me winy, Owszem mi dobrze czyni, Życz mi
żywota.

3. Ach odpuszczaj i dalej, Co każdy dzień grze-
bę, Gdyż się ja coraz stalęj Twą miłością cieję,
Grzechy swe uznaję, Ja nie z serca żałuję, Po-
lepienie ślubuję, Tobie się oddaję.

4. Ojcie mój! i tej nocy We śnie pogrążony!
Łaską twęj Boskiej mocy Niech będę strzeżony.
Broni od wśęgo złego, Przestrachu, ognia, wody
I każdej złej przygody, Dla Syna miłego!

5. Jeśli zaś wstanę rano Zdrow i pokrzepiony,
Ja miłość okazaną Będzieś uwielbiony Chwały
i dziękami, W pokorze i serdecznie, A w niebie
część ci wiecznie Oddam z aniołami. Cz.

Anta własna.

677. Złotego słońca bieg dzienny Już dośedł
celu swego, Świat spoczynek ma przyjemny. Dużo,
czyni co słuźnego: Porzuć troski próżne, Uczucie
nabożne, Oczy, serce, myśl ku swemu Wznies
Jezusowi miłemu!

2. Wy gwiazdy blask rozsyłacie Po świecie
wiecznych świecy, Gdyż takowy rozkaz macie; Ale
tysiącroc więcej Daje mi jasności Słońce od wiecz-
ności, Jezus, który sławą moją, Moim skarbem
i mą zbroją.

3. Teraz w nocy sen panuje Pomiedzy stworzeniami; Lecz ten, co w niebie króluje, Czuwa wiernie nad nami. Jezus mój nie drzemie, Straż nade mną trzymie. Serce, ufaj stale jemu, Panu oddaj się dobremu!

4. Spokojnie więc się położę I zamknę moje oczy, Nic się w duży mój nie trwożę: Strażę Pan mię otoczy! W wierze w niego stoję, Śmierci się nie boję; Bo kto z Panem idzie w łóżę, Rano wstać wesolo może.

5. Odstąpcież myśli nieczemne, Odchodźcie bezbożnicy! Ważę zamysły daremne, Wierzę ja o-bietnicy, Że Pan mię zasłoni, Niebezpieczeństwu za-broni, Bez urazy mię zachowa; O wierna jest jego mowa!

6. Usnę już na łonie twoim, O Jezu, me Kochanie! Łaska twa przykryciem mojem, Pościel twe zmiłowanie; Sny będą słodkością, Wzbudzenie radością. Tobie jest dana wszelka moc: O Jezu, Jezu, dobra noc!

Chryśt. Scriver, u. 1629, † 1693. N.

Anta: Wj teraz się dzień nachylił.

678. Zostań ze mną, Jezu drogi! Światło dzienne ginie, Dla ciebie kusiciel srogi Dużę mać ominie.

2. Niech twa dobroć nie zachodzi I światłem na błękie; Pomoż zwalczyć co mi szkodzi, A miej we mnie życie.

3. Nie wspominaj grzechów moich — Jakże cię zmartwiły! Pamiętaj o mękach twoich, Które mię zbawiły.

4. Ach weź, Ojczy, biedne dziecię Na miłości
Iono, A gdy trwoga mię przygniecie, Ciebie mnie
swą ochroną.

5. Spiąc jak martwy na pościeli, Czuwaj za
mnie, Boże. Niech się duśa nie ośmieli We snach
grześć może.

6. O ile mi to zbawienne, Daj zobaczyć, Panie,
W zdrowiu złote światło dzienne Jak poranek wstanie.

7. Miałbym jednak, nim noc przejdzie, Roz-
stać się z żywotem, Niech w twe niebo duśa wej-
dzie, Skąd wyśła, z powrotem.

Chryśt. Scriver, u. 1629, † 1693. N.

IX. Rzeczy ostateczne.

A. Przygotowanie na śmierć.

Aut. własna.

679. Ach jak biedny, ach jak marny Jest ży-
wot człowieka! Jako mgła się prędko składa, I
znów prędko się rozpada, Taka marność życiem
włada!

2. Ach jak biedne, ach jak marne Są lata
człowieka! Jako strumień pędzi w morze, I
wstrzymanym być nie może, Tak dni nasze giną,
Boże!

3. Ach jak biedne, ach jak marne Są uciechy
ludzkie! Jako chwile się zmieniają, Cma i światło
giną, wstają, Tak rozkoje przemijają.

4. Ach jak biedna, ach jak marna Jest na-
dobność ciała! Jako kwiat dziś jeszcze świeży,
Jutro zwiędły w prochu leży, Tak uroda w
zgubę bieży.

5. Ach jak biedne, ach jak marne Są siły człowieka! Co był jak lew nieśfliwy, Boju i zwycięstwa chciwy, Dziś już w grobie leży nieżywy.

6. Ach jak biedne, ach jak marne Jest szczęście człowieka! Jako kula wciąż się toczy, Tam pobiegnie, tu odskoczy, Tak się szczęście nasze toczy.

7. Ach jak biedna, ach jak marna Jest sława człowieka! Komu fornie się planiano, Imię jego rozgłażano, Dziś go wcale zapomniano.

8. Ach jak biedna, ach jak marna Jest wiedza człowieka! Dowcip, mądrość i wymowa, Gładkie, grzmiące, pyśne słowa Milkną, — ciża jest grobowa.

9. Ach jak biedne, ach jak marne Są starby człowieka! Ogień nagle je pożera, Powodź i zły los wydziera, Tęst ich z sobą nie zabiera.

10. Ach jak biedne, ach jak marne Jest tu panowanie! Kto się mocą wzniósł wysoko I nań zawisł i strzy oko, Śmierć go zpycha w grób głęboko.

11. Ach jak biedna, ach jak marna Jest wspałałość ludzka! Kto ubierał się w białory, Miał pałace, wielkie zbiory, W śmierci uczy się pokory.

12. Ach jak biedne, ach jak marne Wszystkie rzeczy w świecie! Wszystko, wszystko z czasem minie, Nic się śmierci nie wywinie: Kto ma Boga, ten nie zginie!

Michał Sranek, u. 1609, † 1667. N.

Anta: O duszo ma, wspomnij na to.

680. Ach kiedyż to śmierć ma przyjdzie? Boże mój, czas uchodzi! Wszystcyśmy w doczesnej bieżdzie, Którym pierwszy grzech błodzi, Dziedzicami

takiego Losu opłakanego: Krótko z życia się cieszymy, Potem w grób się położymy.

2. Zawżę mi na myśli stoi, Że ztąd mużę w przedkości; W członkach mych mię niespokoi Nasienie śmiertelności. Widzę schodzić jednego Po drugim z świata tego. Już poległo wielu w grobie, Których ukochałem sobie.

3. Jakóż przy skonaniu, Boże, Odpędzę myśli trwożne? Któż mój duży dopomoże Zwyciężyć strachy różne? A gdy zamknę powieki I ztąd pójdę na wieki, Któż mych będzie mieć na pieczy? Któż ich rany serc uleczy?

4. Lecz pocóż te marne troski? Czyliż w Boga nie wierzę? On mię wzmocni z łaski Bożkiej, Pocięży i zabierze Do niebieskiej krainy, Będzie strzegł mój rodziny; Temu żal i boleść skróci, Kto nań troski swoje wrzuci.

5. Żywota i śmierci Panie! Daj mi skonać szczęśliwie, Oddać ducha w twe staranie Śmiało i niewatpliwie. Daj mi grób poważany Mieć pomiędzy chrześciany, Daj w nim słodkie spoczywanie, Daj wesole zmartwychwstanie!

Kaspar Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta własna. (Bohu sem porucił.)

681. Bogum oddaś sprawę moją, Niech wykona wolę swoją! Żyć lub umrzeć każę, Panie, Niech się stanie Twoja wola, twoje zdanie!

2. Czas mój przyjdzie, gdy Bóg raczy, I nie pragnę też inaczej; Włosów liczbę zna dokładnie, Żaden śladnie Bez woli Bożej nie spadnie.

3. Tu nie nie masz prócz marności, Utrapienia i żalości; Czas życia naszego mały I niestały, A w boju trawimy cały.

4. Cóż jest człowiek? ziemi bryla; Gołym go tu Pan posyła, Bogactw z sobą nie przywodzi, Gdy się rodzi, Nic nie bierze, gdy ztąd schodzi.

5. Nie pomogą dobra wielkie, Mężtwo i nauki wżelkie, Na śmierć nie urosło ziele, Choć go wiele! Kto żyw, jest w śmiertelném ciełe.

6. Dziś zdrowiśmy z każdej miary, Jutro kładą nas na mary; Dziś tak jak róża kwitniemy, Wnet więdniemy, Śmiercią żywot swój kończymy.

7. Jednych po drugich wynożą, Z oczu, z myśli ich wyplożą! Świat zapomni jak starego Tak młodego, I wżelkich godności jego.

8. O Panie, niech rozmyślamy, Iż wnet wszyscy pomrzeć mamy; Miejsca niemaż tu stałego, Musim z tego A do świata przejść innego.

9. Panu żyjemy, umierajmy, Nim się w śmierci pocieśajmy; Prośmy, by nas z swój litości Z śmiertelności Przeniósł do wiecznej radości.

Jan Pappus, n. 1549, † 1610. N.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje. (Aż co człowiek. prosperuje).

682. Cóż człowieku to pomoże Choćby zyskał wszystek świat? Nim spodzieje się, o Boże! Zwiędnie jako polny kwiat. Dziś zdrow, jutro jest w niemocy, Ogląda się po pomocy, Wzdycha we dnie i w nocy.

2. Chóć kto słynie wielką siłą, Śmierć i on się pokuśi. Maż małżonkę swoją miłą Niechcąc,

opuścić musi, Choć sobie tego życzyli, Aby jaś tu społem żyli, W grób też społem wstąpiłi.

3. Ojciec za miłego syna Wszytko oddać gotowy; Gdy cel przyjdzie i godzina, Śmierci nie wzruszy słowy. Samby chętnie zmarł za niego, Życząc mu majątku swego I dziedzictwa wszytkego.

4. Matka córki w pełnej sile Kwileniem nie wypłacze, Choć po wszytkie kwili chwile Nie może być inaczej. Choćby za nią umrzeć chciała I świat wszytek za nią miała, Śmierć nie będzie słuchała.

5. Młodzi, starzy, wszyscy schodzą Jedną z tego świata; Rodzice, co dziatki wodzą, Ginę w najlepsze lata. Ach cóż pomoże sierocie Narzekanie w jej tęsknocie? Nie powrócą rodzice!

6. Tak niepewność zgonu znając, W pilnej trwamy czujności, A o śmierci pamiętając, Wzmocnijmy się w miłości: Ta niech w cnocie się objawia, I bojaźni nas pozbawia, Dobrą nadzieję sprawia.

7. Panie Chryste, Królu wieczny, Pomóż nam pokutować, Żal za grzechy mieć serdeczny, Za toba postępować; A gdy pójdziem z śmiertelności, Racz nas przypiąć do radości, Do twojej społeczności!

cz.

Anta własna.

683. Cóż się wiele staramy O sławę i sławę, Gdyż na świecie nie mamy Na wieki dzierzawy? Gdzie nasi ojcowie, Wszyscy ich przodkowie, Co na świecie kiedy żyli, Kiedy się podzieli? I śmiercią pójść musieli, Takby nigdy tu nie byli.

2. Ten cel jest zamierzony Człowieku każdemu, Tym co mają korony I najpodlejszemu. Ktokolwiek jest żywy, Czy młody czy siwy, Śmierci z rąk się nie wywinie. Dostojeństwa wielkie, Skarby, mocy wszelkie Nie pomagają, gdy śmierć ścinie.

3. By wszystkich umorzyła, O to się śmierć rusi; Na kogo się zawzięła, Ten z nią ruszyć musi. Mądrze postępuje, Kto się przygotowuje I młodu na swoje skonanie; Boć pewnie nie wiemy, Kiedy ztąd pójdziemy; Potém próżne narzekanie!

4. Oj póki czas miłości Na tym świecie mamy, Pokutujmy za złości I Boga błagajmy: Racz nas, Panie Boże, Zachować w pokorze, Bronić od wszystkiego złego! Żmilkuj się nad nami Jako nad dziatkami, Weź nas do królestwa twego!

Ez.

Anta: Bogum oddał sprawę. (Bohu jem porucił.)

684. Jak prędko czas życia znika, Wieczność do nas się pomyka! Mało tych, co by myśleli O tej chwili I do niej się sposobili.

2. Życie do snu jest podobne; Jak ten, lub jak piany wodne, W okamgnieniu nagle ginie, Prędko płynie Ku pośepnej snu dolinie.

3. Ty zaś, Boże, ma ufności, Będziesz, jakiś od wieczności. Choćby góry były w otchłanie, Był się stanie Mnie przy tobie, wieczny Panie!

4. Póki mieżkam w doczesności, Ucz mię, Jezuu, tej mądrości, Bym dni moich dobrze użył, Tobie służył, Grzechami się nie zadłużył.

5. Cóż świat znaczy w śmierci dobie? Co cześć i bogactwo w grobie? Uważ, że to marne cienie, Omamienie; Porzuć zbytne ich pragnienie!

6. Precz marność, precz rozkoś! Ja o wyższe dobro proszę; Tego szukam, to zostanie: Jezu, Panie! W tobie mam upodobanie!

7. Gdy cię ujrzę w chwale twojej, Błogość dużą mać upoi! Niechże szukam cię serdecznie I statecznie, Potem z tobą żyję wiecznie!

Joach. Neander, u. 1610, † 1680. N.

Nuta: Jezus Chrystus Nazareński.

685. Jezu, duży mój pokoju, Jezu, wśech radości zdroju! Daj mi przemódz wśystko złe, Które mię porazić chce.

2. Pomoż, bym z świecą marnością Rozwód czynił z ochotnością; Naprzeciwko temu daj Sercu wzgląd na wieczny raj.

3. Przypdzieli skonanie moje, Ukryję się w rany twoje; Tak zbawiennie skończę bój, Dajże mi to, Jezu mój!

Or. dawny.

Nuta: Jak pięknie świeci.

686. Jezu, jedyna żądoci! I długoż w ziemskiej tęskności Mieć raczyś sługę twego? Kiedyż niebieskie słodycze I przenajświętsze oblicze Powitam Pana mego? Przybądź, Przybądź O Jezu mój! Niech sługa twój Z tobą, Panie, Gdzieś ty, wiecznie też zostanie!

2. Jezu, myśli znaś tęskliwe, Znaś, jak często niebezpieczne Serce me tęskni sobie, Gdy śmiertelne przyrodzenie Często obciąża sumienie, Sprzeciwiając się tobie. Wspomoż, Pomoż Z téj niewoli; Niech twój woli Bez nagany Służę wierne twój poddany!

3. Co chcesz, niech się ze mną dzieje, Wiem, że wszystkie me nadzieje Gruntuje w łasce twojej; Tylko z świętej twej opieki Nie oddalaj mię na wieki, A dosyć duży mojej. W tobie Sobie Obiecuję I znajduję Źródło ochłody Podczas wszelkiej przygody.

4. A gdy lampa życia mego Zgaśnie, i śmierć okropnego Grobu rozrzuci cienie: Jezu! w tak trudnej ciężkości Niech mi twojej przytomności Jasne wschodzą promienie! Jezu! Jezu! Dla twej meki Podaj ręki, Oddal trwogi, Prowadź mię w niebieskie progi!

5. Kto w cie wierzy, śmierć zwojował, Żywot wieczny opanował, Tak twierdzi prawda twoja. W tej wierze tobie oddana, Stanie ukoronowana Przed tobą duża moja. Ciebie W niebie Chwalić wiecznie, Dostatecznie Nie przestanie. Przyjdź, gdy raczysz, Jezu, Panie!

6. Wiem, że wszystkie moje długi, Przenajdroższej twej zaśluzi Splacone kiejnotami; Temi i ja ozdobiony, Do twych sieni uświęcony Pragnę wielce ze łzami; Pośpież! Pośpież! A tęskliwie I rzewliwie Nie żałoby Odmień w niebieskie ozdoby!

Or. dawny.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje.

687. Jezu, wiem, że umrzeć muszę, Lecz kiedy się to stanie, Jako przyjdzie oddać duży, Na czym mnie śmierć zaстане, Nie wie młodość rozumu mego, Bo to rzady sądu twego Wiecznie nie zbadanego.

2. Lecz ja tylko w samym tobie Pokładam swe ufanie, A me serce w każdej dobie Ma w

tobie sire Kochanie, Znając to, żeś z wysokości Zstąpił na świat, w niewinności Umarł za nasze złości.

3. Przetóż proszę, Jezu Chryste, O takie upewnienie, Że me serce będzie czyste Przez twoje umęczenie, Gdybym pokutował szczerze I będł z tego świata w wierze, Że twa łaska mię strzeże.

4. O racz pomodź, bym spokojnie Zeszedł z świata marnego, Oddał ducha bogobojnie W ręce Pana mojego, Późnych uciech nie żałował, Śmiało w górę podróżował, I ciebie się znajdował.

5. Jeśli zaś wedle twój rady Mam zginać niespodzianie W przygodzie lub też przez zdradę: Ach nie opuść mię, Panie! Naprzód już na twe litości Zdaję duży swą w ufności; Pomóż jej do radości!

6. Nie chcę jednak uczyć ciebie, Lecz tobie się poddawam; Uczyn jak chcesz w mój potrzebie, Ja na wszystkiem przestawam. Tyś Panem żywota mego, Wieleś świadczył mi dobrego: Miałbym się lękać czego?

7. Do wiecznego już żywota Krwią Pańską otworzone Widzę wesół święte wrota, Widzę też obłożone Korony nieśmiertelności Jezu z wielkiej twój litości: Żegnam was ziemskie włości!

N.

Anta własna, albo: Kto tak na Bogu swym spolega.

688. Kto wie, jak blisko me skonanie; Nisłnie czas, a śmierć nadchodzi, O jak prędko, jak niespodzianie Może życie mi zagrodzi! Dla Krwi Chrystusowej, Panie, Zbawienne mi daj skonanie!

2. Wszakci być może przed wieczorem Inaczéj, niż było zrana; Póki tu chodzę ziemskim torem, Śmierć mię ściga niedojrzana. Dla krwi 1c.

3. Naucz mię myśleć o mym zgonie, A nim umrę, niech w śmierć Pańska Dużę swą złożę jak na łonie, Czyniąc pokutę chrześciańską. Dla krwi 1c.

4. Daj, bym zawczasu rozporządził Tém, co mam i był gotowy: Czyni, Panie, coś ty sam uśadził! Temi się ci poddał słowy. Dla krwi 1c.

5. Niech z rozkołą myślę o niebie, A świat marny sobie zmierzę; Niech w zgiełku świata lgnę do ciebie A we wieczność mocno wierzę. Dla krwi 1c.

6. Ach Ojcie, pokryj moje grzechy Syna twego zaślugami, Życz z odpuszczenia mnie pociechy, Tam pokoju z aniołami. Dla krwi 1c.

7. Ni śmierć, ni żywot mię od mego Jezusa odwieść nie może! Rękę swą kładąc w rany jego, Rzekę: mój Panie i Boże! Dla krwi 1c.

8. Jestem w Jezusa obleczoney Przez chrzest święty od młodości, I jak twe dziecię upewniony O twój ojcowski miłości. Dla krwi 1c.

9. Jezusa pożywałem ciało I krew jego drogą piłem; Będzieś mieć o mnie pamięć stałą, I nim na wieki się złączyłem. Dla krwi 1c.

10. Czy dziś, czy jutro umrzeć muszę, Wiem, że zgon mój będzie błogi; Jezus ma pieczę o mą dużę, I wśelskiej ją wybawi trwogi. Dla krwi 1c.

11. W tobie żyję uweselon, Umrę też bez troskliwości; Wierzę i jestem upewniony, Że ty pragnieś mój błogości. Dla krwi Chrystusowej, Panie, Zbawienne mi daj skonanie.

Emilia Julianna, hrabina z Schwarzburg-Rudolstadt,
u. 1637, † 1706. N.

Nota: Kto tak na Bogu swym polega.

689. *Marność w świecie nad wżę marności,
Nie tu niemaż w nim stałego, Coby zostało w
swój całości Bez przemienienia wżelkiego. W czym
najwięcej się Kochamy, Minie, nim się spodziewamy.*

2. Gdy człowiek jest w najlepżym świecie, W
wżyskie rozkoże opływa, Znała ścięty jaś tra-
wa w lecie, Umiera, w grób włożon bywa;
Musí ztąd iść do wieczności, Ziemskie opuścić
radości.

3. Cóż nam pomoże świecka sława? Co bo-
gactwo, które mamy? Na krótki czas Bóg nam
to dawa, W śmierci wżysko tu niechamy; Coś-
mykolwiek zgromadzili, W prędzej utracimy chwili.

4. Póki jest czas litości Bożej, Gotujmy się do
wieczności! Skarb nasz w Chrystusie cenmy drożej
Niż doczesne obfitości; W nim się zbogacamy ży-
wo Przez świętobliwość prawdziwą.

5. Ach niebezpieśni, co dla marności Zbawiciela
porzucili, W krótkiej Kochając się radości; Oby
się doń nawrócili, Chcąc wiecznego ująć zginienia
Dla swego przeniewierzenia.

6. Odstąpże tedy, marny świecie, Ze wżys-
kiem ponętami! Już to nie doczesnego przecie
Duszy mojej nie omami. Jamci sobie obrał mego
Zbawiciela Kochanego! Cz.

Nota: Jezusie, światło żywota.

690. *Na ostatniej mej pościeli, Gdyby mię o-
toczyć chcieli Grzech, śmierć, strachy, piekło wżę-
dzie: Jezus sam pociechą będzie!*

2. Inżę słowo czasu tego Niech nie wyjdzie
z serca mego, Tylko: Jezu! Panie w niebie!
Przyjmij duszę mą do siebie!

3. Tak w ostatniej tęskliwości Przemogę śmierci
gorzkości, Aż mą duszę spracowaną Wwiedzieś
w ziemię obiecaną,

4. Gdzie obfitość jest wesela, Jezu, przez cię
zbawiciela. Jak radośnie czekam tego Szczęścia
niewymówionego!

5. Zatem cię serdecznie proszę, Serce me i ręce
wznoś: Racz sam wpisać imię twoje, Panie
Jezu, w serce moje!

6. Bym się zawsze niem radował, Aż ztąd
będę pielgrzymował Do onęj niebieskiej chwały,
Gdzie mi byt uczyniś stały. Or.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

691. O Boże racz się zmiłować, Bym mógł
wiernie pokutować Pierwój, niż mię śmierć pod-
śieczy, A pokuty czas uciecze!

2. Dla mojego przewinienia Czuję wielkość u-
trapienia; Daj to znosić w cierpliwości, Co cier-
pię dla moich złości.

3. Krzyż mój jest mi temu lekki, Iż nie może
trwać na wieki; Śmierć objawi po kłopotcie Lepsy
był w tamtym żywocie.

4. Serce moje czuje trwogę, I grzechów liczby
dać nie mogę. Opuść, Panie, z twój litości,
Com popełnił od młodości!

5. Mając grzechów odpuszczenie, Nie dotknie
mię potępienie; Bo Jezus dla meki swojej Jest
pociechą w śmierci mojej.

6. Wykorzeń ze serca mego Wszelką miłość świata tego; Wszak na koniec on przeminie I z marnością swoją zginie.

7. Wielka temu jest utrata, Który chce używać świata; Żywot wieczny straci snadnie, Gdy go znagła śmierć napadnie.

8. O to cię, mój Jezu, proszę, Niech twą łaskę w tém odnoś: Chceśli znagła żywot skrócić, Dajże mi się wprzód nawrócić!

9. Gdyby się mnie śmierć dotknęła, W prędkę mowę mi odjęła, Czując tylko w sobie duży, Którą w rychle oddać muszę:

10. Przyjmij wtenczas, Jezu, Panie! I skruszą serdeczne wzdychanie; Nie daj, bym niepołączony Był na wieki potępiony.

11. A gdy ku mnie śmierć przyfroczy, Zawrzyj, Jezu, moje oczy; Ciało niech odpocznie sobie Od trudności wszelkiej w grobie.

12. Przez te ciasne śmierci wrota Wprowadź duży do żywota, Gdzie jest wieczne odpocznienie, Pokój, radość i zbawienie.

Wojciech Henczel, u. 1631, † 1686.

Nuta: Wszyscy ludzie, którzy spicie.

692. O człowiecze, wspomnij sobie, Żeś proch w wszystkiej swej ozdobie I być możesz wkrótce w grobie.

2. Czyń pokutę, pókiś zdrowy, Porzuć grzeszne czyny, mów: Dziś Bóg z łaską jest gotowy.

3. Bo skoro się śmierć nawinie, Czas pokuty ci upłynie I wieczny cię żywot minie.

4. Światci nie ma nic trwałego, Próżno garnieś się do niego I utratą dobra wiecznego.

5. Marna rozkoś cię zawiedzie, I Bogiem, z niebem cię rozwiedzie I zostawi w wiecznej biedzie.

6. Wyrzecz się niepobożności, Błędów, wszelkich nieprawości, Marnych też pożądlivości.

7. Śmierć jak cień za tobą chodzi, Nie wiesz, kiedy cię ugodzi I zabiegiem twym przeszkodzi.

8. Patrz, co się z inżemi dzieje, Jak zawiodły ich nadzieje, Jako grzech im zgubę sieje!

9. Jedni skarby tu zbierali, W grochu jak w Bogu ufali, Wieczne dobra zaniedbali.

10. Drugim prześedł wieś w lubości, W grach, w pijaństwie, w bezpieczeńci, I w rozlicznej nieczystości.

11. Inżych zaś cześć unosiła, Inżych dzielność ich i siła, Inżych bystrość omamila.

12. Lecz nim o tém pomyślili, Nim się światem nasycili, I życiem niebo utracili.

13. Obaczże się już człowiecze, Nim cię nagle śmierć podśieczy, I pomocy czas ucieczy.

14. Błagaj Boga łaskawego Wiara serca skruszonego I pełnieniem słowa jego!

15. Mocno wierz w Syna Bożego, I nauką rządź się jego, Dojdzieś żywota wiecznego!

Staropolska.

Anta: Jezusie światło żywota.

693. Od Pana wiele dobrego Bierzemy czasu każdego: Czemuż nie mamy i złego I dobrą wolą brać od niego?

2. Bóg dopuścić przeciwności, Aby nam sprzy-
rzył marności, Błędy i złości wśeteczne, A da-
rował skarby wieczne.

3. Pan dał dobra bardzo wiele, Pan odbiera,
gdy chce, śmieie; Po swój woli wszystko czyni,
Nikt go słusnie nie obwini.

4. W myślach jest nieogarniony, Niechaj bę-
dzie pochwalony Na szerokie strony świata, W
pokorze po wszystkie lata!

5. Nago na świat się rodzimy, Z świata wła-
śnie tak schodzimy; Ni złoto ni kamień drogi Nie
ubłaga śmierci srogiej.

6. Pan, co ducha dał, niech będzie Nadzieją
nam tu i wszędzie; Z tej nas nikt nie zwiedzie
drogi, Aż wstąpimy w żywot błogi. Staropolska.

Anta własna. (O przebidná světská.)

694. O przecudnie piękny świecie, Podobaj się
komu chcesz, Ja ci serca nie dam przecie, Choć
je marnościami rwieś. Co o niebo nic nie dbają,
Niechże w tobie się kochają; Ja się spieszę do cie-
bie, Mój drogi Jezu w niebie!

2. Ciężarem prac przygnieceny I w upałach
mdlejący, Pragną z serca nocnych cieni, By dzień
ustał trapiący, Tęsknią do odpoczywania Po klo-
potach bez przerywania; Ja zaś tęsknię do ciebie,
Mój drogi Jezu w niebie!

3. Chciwi zysku znikomego, Niechaj płyną na
morzu Skal i burz i zgub pełnego I niech srogo
się trwożą: Ja na strzydlach mocnej wiary, W
wieczne wzbiję się obżary, Będę mieszkać u ciebie,
Mój drogi Jezu w niebie!

4. Przyjdź, o śmierci, przyjaciółko! Weź mię z świata marnego, I zaprowadź moje członko Do portu bezpiecznego! Niech się ciebie kto chce leka, Duża ma cię tęsknie czeka; Wiem, że przyjdę do ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

5. Lecz iż widzieć błoni wiecznych I przybytków przesłicznych, Mimo żądości serdecznych, Nie mogę dla lez licznych, Które w tym podole płyną: Przeto myślą swą jedyną Będę zawsze u ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

Jan Franek, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Serdecznie żądam; albo: Chrystus przykład pokory.

695. O świata przewrotnego Obludna mar-
ności! Nie zwiedzieś serca mego Błaskiem twój
próżności: W niebie jest mój skarb wieczny, Tam
i serce moje Ma swój pokój bezpieczny, Ma u-
ciechy swoje.

2. A chociaż mi doczesne Skarby pokazujesz,
I twe szczęście niebezpieczne Tak drogo hacujesz:
Ja za śmieci wzgardzone Poczytam to sobie;
Dość serce zbogacone, Drogi Jezu, w tobie!

3. Niechaj marni marnego Bogactwa szukają,
Niechaj się nieszczęśliwego Zażęzytu chwytają: Serce
się moje śmieje I zawodów balonych, Mając pe-
wne nadzieje Uciech nieskończonych.

4. Niech fuficiel świat złoty Za ułkon podawa,
Niech Babilon flejnoty Swoje swoim dawa, Ziemi-
skie dobra, godności: — W zbawieniu zaplata
Drożba mi niż zacności Wszystkie tego świata.

5. A lubom tu różnemi Troskami strapiony,
Choćbym był i ciężbemi Teższe nawiedzony: Gdy

zostawam w najdroższej Twojej, Jezu, ręce, Słodko
żasnę w najśrodszej Utrapienia mece.

6. Niechaj się innym szczęści Jako chce na zie-
mi, Niech się świat jak chce pieści I przyja-
ciółmi swemi: I Jez pokuty serdecznej Duża ra-
dość pije; Wiara korony wiecznej Wdzięczne
palmy wije.

7. I cóżby tak godnego Na świecie być miało,
Jeby serca mojego Żądosc pozyskało, Gdzie wpy-
stko nagle ginie, Potem wiecznie błodzi? Szczę-
sny, kto się z pustynie Takiej wyswobodzi!

8. Już pragnę wybawienia, Ach ktoś mnie
wyzwoli I śmiertelnego więzienia, I tęskliwej
niedoli? Do ciebie utęsknione Wysyłam wzdycha-
nie, Serce woła strapiione: Pośpiesz, Jezu! Panie!

Or. dawny.

Ranta własna. (Panie, jak chcesz, naloż.)

696. Panie, jak chcesz, niech się dzieje W mém
życiu i skonaniu; W samym tobie mam nadzieję,
Zabroń niedowierzaniu! Zachowaj mię w swej
miłości, W biedzie użyjcz cierpliwości; Wola
twoja jest najlepsza.

2. Uczciwość i wierność, Panie, Miłość tu
słowu twemu, Niech mi z łaski się dostanie; Za-
radź błędu błodnemu I wszelkiej nieprawości,
Abym tu i we wieczności Mógł zbawienia używać.

3. A gdy według woli twojej Pójdę ze świata
tego, Niechże duża się nie boi, Lecz dozna
wsparcia twego. Dużę i ciało swe tobie, Boże,
w tej polecam dobie Przez Jezusa Chrystusa.

Rasp. Bienemann, u. 1540, † 1591. N.

Anta: Pamiętaj, człowiecze.

697. Prędko czas upływa Życia doczesnego,
Śmierć do grobu wzywa Nagle bezpiecznego;
Czuwaj, człowiecze, dla tego!

2. Żyj, jak żyćć sobie Będzieś przy stona-
niu, Byś był w każdej dobie Żył w pielgrzy-
mowaniu, W pilném o duszy staraniu.

3. Skarby świata wielkie, Sława i godności
I rozkoże wszelkie, To będzie marności, Jeśli
nie masz pobożności.

4. Dobra tę znikome Śmierci nie zaradzą,
Serce ich łakome W żal gorzki wprowadzą, Iż
się wziąć z sobą nie dadzą.

5. Tylko cnota jedna, Spokojne sumienie U
Boga wyjedna Tobie pocieszenie, Łaskę i wieczne
zbawienie.

6. Strzeż więc twojej duszy Od grzechu każ-
dego, Tak nie nie narużysz Pokoju świętego,
Kiedy pójdziesz z świata tego.

7. W modlitwach, w czujności Bądź ustawnie
stały, By pokus chytrości Cię nie zwojowały,
Wiary w tobie nie zachwiały.

8. Za swe różne grzechy Czyn pokutę wcześ-
nie, Byś doznał pociechy, Nie cierpiał boleśnie
Trwogi, że zaginiesz wiecznie.

9. Myśl często o grobie, O twém pochowa-
niu. Proch jestem! mów sobie, Byś wytrwał w
staraniu O twą duszę w tém mieszkaniu.

10. W ostatniej potrzebie Bądź dobrej ufności,
Że Bóg przyjmie ciebie I ojcowski miłości W
niebo do wiecznej radości.

Or.

Wtuta własna. (Słuchaj na to każdy czas.)

698. Służna to pamiętać zawsze o tém, Co się pewnie z nami stanie potem; Światowe radości Nie mają stałości.

2. Jakoż marność świata znać możemy, Jeśli z przodków przykłady bierzemy, Jako ich marność Minęły w przedkości.

3. Lepiej pewnie dobre jest sumienie Niżli rozkoś i bogate mienie; Kto je zachowuje, Zawsze się raduje.

4. Póki jeszcze czas miłości Bożej, Niechaj każdy z siebie grzechy złoży: Bo uciechy świata Mają krótkie lata.

5. Niema lepszej zmiany nad tę przecie, Jak że póki żyje kto na świecie, Szczerze pokutuje A cnotę miłuje.

6. Nie odwołajaj tedy w bezpieczeńność, Nie polegaj na swojej młodości: Ledwo zorza błysnie A już cię śmierć ściśnie.

7. Nie ujdziemy nijak losu tego, Choćby kto przez sto lat chciał ujsć jego; Raz umrzeć musimy, Do grobu wstąpimy.

8. Świat przeminie i marność jego; Patrzaj, abyś był spokojnie z niego, Szukaj, czegoć trzeba, Abyś wszedł do nieba.

Jan Sylwan. Cz.

Wtuta własna, albo: Ach zostań z twą.

699. Wszyscy umrzeć musimy, Jest to prawda czysta, Lecz się przystęć cieśymy Przez Jezusa Chrysta.

2. O Panie Jezu Chryste! O zwycięzco drogi! Tyś nas zbawił zaiste Mocą śmierci frogiej.

3. Raczże nam być przytomny W chwili ostatecznej, W śmierci na nas bądź pomny, Weź do chwały wiecznej!

4. Abyśmy tam w radości Z tobą przebywali, Pokoju i wolności Wiecznie używali.

5. Uczyn to, miły Panie, I weź nas do siebie; Skoro życie ustatnie, Niech będziemy w niebie!

Cz.

Anta własna.

700. Żadne okamgnienie, Żadne przeniesienie
Żmódz nie może pomyslenie, Że śmierć na mnie
Z grozą ostatnią przypadnie. Ach Boże, w tém u-
trapieniu Przybądź mi ku wspomózeniu!

2. Tu byt jest niestały, Tu wielki i mały
Nie ujdzie śmiertelnej strzały; Każdy schodzi,
Co się w zamku, w chacie rodzi. Ach Boże rc.

3. Ni rada, leczenie, Ni żalóść, kwilenie, Ni
przyjaźni się wstawienie Nie wymóże Śmierci
mię w ostatniej porze. Ach Boże rc.

4. Słarby świata tego, Potęga mężnego,
Nie wybawią śmiertelnego; Cześć, moc, siła
Zawżę za nic śmierci była. Ach Boże rc.

5. W takiej mojej biedzie, Kiedy śmierć na-
dejdzie I mnie tęskno w sercu będzie: Któż po-
cieęby, Kto mię z nędzy wyrwać śpieęby? Ach
Boże rc.

6. Kiedy me złe sprawy Mnie przypomni
prawy Jakon twój, Boże łaskawy! Któż ratuje,
Kto nademną się zmiłuje. Ach Boże rc.

7. Gdy myśl, wzroś ustatnie, Słuch i wyma-
wianie, Serce bić nie będzie w stanie: Któż to
duży Jak przewodnik jęj posłuży? Ach Boże rc.

8. Racz mię wziąć do siebie, Ojczy, bym był w niebie Po skończonéj méj potrzebie. Duch mój woła, Póki tylko prosić zdoła: Ach Boże, w tém utrapieniu Przybądź mi ku wspomózeniu!

Michał Gran, n. 1609, † 1667. N.

Ruta: Ach mój Boże.

701. Śmiłujże się, Panie Chryste, Kiedy będę umierać, Racz mi sprawić Serce czyste I nadzieję mię wspierać.

2. Gdy ma dusza Wyjdzie z ciała, Przyjmij ją do swéj ręki, Ach nie dopuść, By cierpiała Srogie piekielne męki.

3. Zrefleks to sam, Miły Panie, Że kto uwierzy w ciebie, Śmarłszy, żywot Tam dostanie, W twojem rozkośnym niebie.

4. To twe słowo Ja w téj dobie, Kiedy śmierć mię zastoczy, Przywiodę na Pamięć sobie, W pokoju zamknę oczy.

5. Amen! przez twe Umęczenie I przez twoją śmierć, Chryste, Daj łagodne Mi skończenie I życie wiekiście.

Józef Zabojski. Cz.

Ruta: Jezusie światło żywota.

702. Śważmyż żywot w śmiertelności, Jak przemija on w prędkości, Przykład tego na tych mamy, Których w grób odprowadzamy.

2. Uczucia są pozbawieni, I duszą żywą rozłączeni; Ciało choćby najpiękniejsze, Martwe jest najżałośniejsze.

3. Mile rzeczy tego świata Nie mogły przetrwać lata; Ustały ich używania, Przyszł czas odpoczynania.

4. Sława, cześć i zbiory wielkie, Mądrość i godności wielkie, Także tracą swe znaczenie, Gdy czeleś wstąpi w grobu cienie!

5. Mocą Bożą, tyś przedziwna, Niegotowym ach przeciwna; Na nic na świecie nie baczysz, Gdy swój czas upatrzeć raczysz.

6. Musi młody, musi stary I któkolwiek jest, na marę. Jako prędko woda płynie, Tak to, co śmiertelném, minie.

7. Oto kwiecie z wiosny krasne, Oto słońce we dnie jasne Chmurą bywa zasłonięte, Kwiecie z trawą posieczone.

8. Ptaku, gdy jest złapan w lesie, Piękność obrony nie niesie: Musi zostać uwięziony, Albo siłą umorzony.

9. Tak to wszystko jest daremne, Co tu miłe i przyjemne: Nie zstąpi w grób z nami sława, Inny sposób tu nastawa.

10. Niepodobna nam ująć tego Losu wszystkim społecznego; Wśródzie śmierć praw swych używa, I każdego ztąd porывa.

11. Przetóż na śmierć się gotujemy, I w tém przeżonaniu stójmy: Pan dał, Pan wziąć znowu może Żywot nasz w którejś porze.

12. Wszystko to jest w mocy jego; On człowieka zna każdego, Liczbę dni, czas dokonania Krótkiego pielgrzymowania.

13. Prośmyż jego więc miłości, Będąc w biednej śmiertelności, By nam z niej dał uwolnienie, Żywot wieczny i zbawienie.

Jan Błogosław. Cz.

B. Umieranie.

Anta: Ozdóbże się, duśo mila.

703. Ach mój drogi zbawicielu, Jezusie odkupicielu! W tobie ufam, w ciebie wierzę, Ciebie się statecznie dzierzę; Tyś ma radość, pocieżenie, Gdy mam jakie utrapienie; Twoje uwielbienie wieczne Daje pociechy serdeczne.

2. O Jezusie najłaskawşy, Rzekleś, sławnie zmartwychwstałszy: Żyję, i wy żyć będziecie, Jeśli przy mnie stać zechcecie. Ja się ciebie trzymam silnie, Wierząc, że cię nieomylnie W twojém królestwie oglądam, Z tobą złączon, jaś być żądam.

3. O Jezu, baranku Boży! Śmierć i grób mnie nic nie trwoży. Tyś za naše nieprawości Zmarł na krzyżu z swęj miłości, Tyś wstał z martwych i królujesz W niebie, nam byt w niém gotujesz. Aż na wieki bądź chwalony Za żywot nam przywrócony!

Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

704. Baranku Boży, Jezu mój! W żywocie, w śmierci jestem twój; Daj bym rozkożne u ciebie Miał dziedzictwo wieczne w niebie!

2. Bo nacożbyś śmierć był znośił, Dołonało się! ogłosił, Gdybym nie miał był zbawienia Dostać i uwielbienia?

3. Nacoż byłoby złożone Ciało twe w grób, w nim zamknięte, Kiedymby moc śmierci twojęś Nie zniżyła śmierci mojęś?

4. Stójże przy mnie, Jezu, Panie! Gdy nadejdzie me skłananie; Nie opuśćzaj sługi swego, Twoją krwią odkupionego!

5. W blogiem zasnąć daj pokoju Po docze-
snym ciężkim boju I żyć w twojej społeczności
W wiecznej chwale i radości.

6. Jezu, racz dla meki twojej Dać to wśpy-
stko duży mojej, Za co wielbić będzie ciebie I
zbawionemi wiecznie w niebie. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

705. Bogu bądź cześć! Koniec nastaje, Bóg
wnet będzie dośkończony; Mój Jezus rękę mi po-
daje, Przezeń będę ja zbawiony. W drogę wśpy-
stko już gotowo: Jezus me ostatnie słowo!

2. Chcecież o mojej wiedzy wierze? Wierzę:
Jezus mię miłuje! Śmierć mi radości nie odbie-
rze, Którą Jezus swym daruje. W drogę ic.

3. Ta niezawiodła mię nadzieja: Jestem w
jego śmierć ochrzczony, W tegom obleczone do-
brodzieja I od śmierci odkupiony. W drogę ic.

4. Choć mi na pamięć grzech wstępuje, Któż
na świecie bez nagany? Ten, kogo Jezus tu mi-
luje, Śmiercią jego pozyskany. W drogę ic.

5. Mój Jezus śmierci moc pokonał I zniósł
trwogę śmierci mojej, Gdy na krzyżu boleśnie
skonął; Już się członek z głową spoi. W drogę ic.

6. Marności mi nie wspominajcie: Bóg o
świecie ma staranie; Wśpystko dobrze sprawi, u-
fajcie, Światłem i mocą zostanie. W drogę ic.

7. Radujcie się! Koniec nastaje; Jezus, to kres
mój żadości. On sercu memu sił dodaje, Przeto
idę ztąd w radości. W drogę wśpystko już goto-
wo: Jezus me ostatnie słowo!

Chr. Weiß. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

706. Bogu się ja poddaję, Ojcu najmiłszemu;
Nikt w świecie nie zostaje, Kres wytknięty jemu.
Śmierć mi szkodzić nie może, Korzyścią się stanie;
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

2. Ciemna droga jaśnieje We wierze statecznej;
Serce moje nie mdleje, Patrząc w żywot wieczny.
Już chętnie ciężar złożę, Kłopot i staranie.
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

3. Ach jak słodką radością Jestem obdarzony,
Że Chrystus ma światłością, Wodzem w tamte strony!
Cóż mi więc szkodzić może, Gdyżem z tobą, Panie?
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

4. Niech Bóg wam błogosławi, Wszyscy moi mili!
Już mi on pokój sprawi, Nie płaczcie w tej chwili!
Chrystus wam pomoże, W nim miejcie kochanie!
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

Jan Siegfried, u. 1564, † 1637. N.

Anta własna, albo: Ach zostań.

707. Chrystus jest moim żywotem, Śmierć mi zyskiem będzie;
Do ojczyzny powrotem Jest po ziemskiej biedzie.

2. Idę z świata z radością Do Chrystusa mego,
Bym obdarzon błogością Wiecznie był u niego.

3. Już nędza, przypł i trwoga Jest przezwyciężona;
Jego meka, śmierć droga, Za mnie poniesiona.

4. Gdy siły me zemdleją A tchu mi nie stanie,
Usta me oniemieją, Przyjmij me wzdychanie!

5. Gdy serce bić nie będzie, Myśli się splątają,
I cicho, głucho wędzie Jak gdyśmy nastają:

6. Wtenczas mi daj łagodnie Zasnąć, drogi
Panie, Wszak z twoją radą zgodnie, Gdy czas
mój nastanie.

7. A ja dzierżąc się ciebie Wiary uślıwością,
Niech żyję z tobą w niebie, Obdarzon błogością.

Szymon Graf, u. 1603, † 1659. N.

Nuta własna.

708. Człowiek grzešny w świecie Bywa w zi-
mie i w lecie Uciskiem trapiomy I szuka swej
obrony A ciebie samego Stworzyciela swego, Coś
raczył zbawić jego.

2. Wnet od narodzenia Aż do biegu skończe-
nia Wiele bólów znosi, Wiele też żalów głośi;
W końcu śmierć nadchodzi, Do grobu go wprowadzi,
Ach żalomy ztąd schodzi!

3. Ach czymże jest człowiek? — Jako kwiat
którykolwiek, Co podcięty ginie, Więcej się nie
rozwinie: Tak człowiek umiera, Grób mu się otwiera,
Lecz dużej Bóg zabiera.

4. Ani siła młoda, Ani bogactwo, uroda Śmierć
odwrócić zdola; Skoro tego zawola, Wnet iść
zniewolony W tamte świata strony, Jak mu kres
wyznaczony.

5. Już się ja ztąd stroję A tobie dużej moje
Polecam samemu Ojcowi łaskawemu; Skoro wy-
dzie z ciała, Daj by się dostała, Gdzie twoja wieczna
chwała!

6. Wszakże z łaski swojej Na okup duży mo-
jej, Na śmierć dał miłego Syna a Pana mego;
Niech przez jego rany, Gdyżes pojednany, Będzie
mi żywot dany!

7. Nie bacz na me winy, Ani płąć za złe czyny, Za me nieprawości Podle sprawiedliwości; Spójrzij na strużone Serce utrapione; Rzecz, a będzie zbawione!

8. Raczże mię z wiernemi Zbawić w niebie twojem, Bym przy twoim tronie I w aniołów twych gronie, Używał radości Nieznanej w niskości, Aż na wieczne wieczności: z węgierskiego.

Anta: Pod wieczór twa czeladka.

709. Dosyć długo tu żyłem, Często rzewnie Twiliłem W téj doczesnej gospodzie, Gdzie żywot równy wodzie.

2. Przyjdźże, Jezu, mój Boże! Przed śmiercią się nie trwożę; Pomoż twemu wiernemu, Krwią twoją omytemu.

3. Weź mię do swój radości, Gdzie już niema żalości, Gdzie jest wiele dobrego Od wieków złożonego.

4. Czemuż, o śmierci, zwlekaś? Wszak cię wołam, cóż czekaś? Otwórzcie się drzwi nieba, Tam się mi spieszyć trzeba.

5. Już cię widzę, mój Panie! Wysłuchałeś wołanie. O wiedź mię, Jezu drogi! Żegnam ten świat ubogi.

Cz.

Anta własna.

710. Dosyć tego! Weź mą duzę, Panie, Do duchów niebieskich! Spraw mi z ciałem ciche rozwiązanie, Zbaw od myśli ciężkich! O zaspokój żądze gorące I zastaw łąz moje płynące; — Dosyć tego!

2. Dosyć tego ucisku ciężkiego W tym padole płaczu; Przez jąd grzechu zarody dobrego Niemal moc swą tracą; Więcej tego nad pomyślenie, Co me z Bogiem rwie połączenie: Dosyć tego!

3. Dosyć tego krzyża, co o siły Prawie mię przyprowadził. Jak to ciężki ciężar, Boże miły, Jak mi serce skrawił! Rzewnie ronię łzy we dnie, w nocy: Kiedyż, kiedyż doznam pomocy? — Dosyć tego!

4. Dosyć tego, jeśli tak Bóg raczy, On zna serce moje; Wszak mię w nędzy mojej nie zabaczy, Tém swe bole łoję. Co w wnętrzościach mię srogo piecze, On zagoi i potem rzecze: Dosyć tego!

5. Dosyć tego! jeśli zechceś, Panie, Skończ bieg życia mego; W tym padole płaczu złe mieszkanie, Weź mię do wiecznego! Błogo mi! już idę w pokój, Tu krzyż złożę i nędzę swoją; — Dosyć tego!

podług Joach. Burmeister, † 1688. N.

Nuta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje. (— nałoż.)

711. Gdy godzina ma nastanie, Bym był z świata marnego, Prowadź mię ty sam, o Panie, Nie opuść mnie biednego! Miej mą duszę w swej opiece, W śmierci tobie ją polecę, Ty ją wiecznie zachowaj.

2. Grzechy będą mnie dręczyły, Będzie gryzło sumienie, Bo się wielce rozmnożyły; Lecz nie wpadnę w zwątpienie, Wspomnę na śmierć twoją, Chryste, Sprawileś nią wielkiście Ublaganie wierzącym.

3. Jestem członkiem ciała twego, Tém się ciebie serdecznie; Nie odłączyc mię od niego, Ni śmierć

nie zdoła wiecznie. A gdy umrę, umrę tobie, Boś ty mię odkupił sobie Do żywota wiecznego.

4. Miałżebym ja w grobie zostać, Gdyżes z martwych wzbudzony? Strachu śmierci miał nie sprostać, Gdyś do nieba wzniesiony? O gdzieś ty, tam ja też będę, W twém królestwie wiem osiedę; Więc pójdę ztąd z radością.

5. O pójdę do ciebie, Chryste, Weź mię potem w swe ręce; Spokojnie zasnę zaiste, Bezpieczny w twój opiece. A gdy przysdziesz sądzić ludzi, Łaska twoja i mnie obudzi Do wiecznego żywota.

Mik. Hermann, † 1561. N.

Anta: Jezu Chryste, Panie miły.

712. Jezu Chryste miłościwy, Boże, człowiecze prawdziwy! Tyś to:., by Ojciec przebaczył, Mych:., win ciężki krzyż nieść raczył.

2. Proszę cię: dla śmierci twojej Bądź miłościw duży mojej; Kiedy:., z śmiercią walczyć muszę, Potém:., wspieraj ty mą duzę!

3. Gdy mój wzrok i słuch ustanie, Język straci wymawianie; Trwoga:., gdy serce przejmuję, Ciało:., siły ginąć czuje;

4. Gdy myśl i pamięć stępuje, Wbystkie spełzną me nadzieje: Przybądź:., Jezu, podaj ręki, I wśelkiej:., wyzwobodź mię męki!

5. Gdy duch z ciałem się rozstanie, Racz go wziąć w swe ręce, Panie; Ciału:., zaś po czesnym boju Spocząć:., daj w chłodnym pokoju.

6. Ztąd mię wzbudź w dzień ostateczny, Bądź mi łaskaw, sędzio wieczny! Moje:., racz zapomnieć złości A mnie:., przyjąć do radości!

7. Wszakżeś tak obiecać raczył, że kto na cie
w życiu baczyl, W słowie:; twojém stał statecz-
nie, Nie ma:; być potępion wiecznie.

8. Chceś, by co w cie uwierzyli, Z tobą w
niebie błogo żyli, Mili:; po trudach spocznienie,
W chwale:; twojej swe zbawienie.

9. Racz to spełnić, Chryste Panie! Gdy nastąpi
me skonanie, Bądź mi:; łaskaw tu i wiecznie, O
to:; blagam cie serdecznie!

Paweł Eber, n. 1511, † 1569. N.

Anta własna.

713. Jezusie światło żywota, Ty moja pocie
cho złota! Gościem jestem na tej ziemi, Trapiom
grzechami ciężkimi.

2. Trudną drogą z tego kraju Idę do wiecz-
nego raju; Tam ojczyzna prawa moja, Za nią
krew płynęła twoja.

3. Serce w drodze tej omdlewa, Słabe ciało
jść pozbywa; Lecz ma duża wzywa ciebie: Pa-
nie, przyjdź, weź mię do siebie!

4. Męką swą umocnij duże, Gdy ból z śmier-
cią stoczyć muszę; Pot twój krwawy niech ból koł
I mą duże uspokoi.

5. Twe policzki, plagi twoje Niechże zglądza
grzechy moje; Dla korony z ciernia witęj, Chwały
użycz mi obfitęj.

6. Gorzki napój w twém pragnieniu Niech ochło-
dzi mię w cierpieniu; Niech żałośne twe westchnie-
nia Zbawią mię od potępienia.

7. Przez twe święte drogie rany Niechże będę
zachowany Od rozpacz, śmierci wiecznej I na-
paści niebezpiecznej.

8. Gdy mi język zwiędnie zgoła, Niech w mém sercu duch twój woła, A kiedy mi wzrost mój zginie, Duża nieba niech nie minie.

9. Ciebie mię twém ostatniém słowem, Ciebie mię, Panie, życiem nowém, A skłoniwszy głowę moją, Niech oglądam chwałę twoją.

10. Jezu, na tobie polegamy, Gdy do kresu już dobiegam: Otwórz mi niebieskie wrota Do rozkośnego żywota!

11. W sądny dzień wzbudź ciało moje, Staw mię po prawicy twojej, Niech przed tobą się ostoje, Mąż i piekła się nie boje.

12. Wziąwszy mię do nieba, Panie, Wesole mi spraw mieszkanie Z anioły i z wybranemi, Twarzą w twarz cię widzącemi!

Marcin Behemb, u. 1557, † 1622. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie. (Uj już se stebau.)

714. Już się to żegnam z tobą, Świecie niestateczny; Wstąpię chętnie do grobu, Wierząc w żywot wieczny. W niebie mile mieszkanie, Tam mię chęć zabiera, W niém nagrodę dostanie, Kto w Panu umiera.

2. Dodaj mi rady swojej, O Jezusie drogi! Pomoż mi z biedy mojej, Pomoż znieść ból srogi; Skróć moje utrapienie, Pośl ducha mego, Daj szczęsne dokończenie, Wnieś do raju twego!

3. W sercu mojem nie zgaśło Imię twój miłości; Krzyż twój, to moje hasło, Z niego mam radości. Na ciebie wspominając, Jakiś cierpiał wiele, Boga z ludźmi jednając, Ufam w tobie śmiecie.

4. W twych ranach spraw ukręcie Mój duży z litości, A gdy me skończy życie, Użyj jej bło-

gości. W tobie nadzieję miała W doczesnym żywocie,
O daj, żeby mieżkała I tobą po kłopotcie!

5. Racz wpisać imię moje Do księgi żywota;
Niech w związku z temi stoję, Których wierna cnota
Nagrodę wzięła w niebie, Bym w świętej radości
Wielbił na wieki ciebie, Jesz stały w wierności.

Waler. Serberger. N.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

715. Jużto bieg mój dokończony, Przez Boga mi zamierzony;
Już umieram w mocnej wierze, Że mój duży Chrystus strzeże.

2. Ciało me w grób się połóż W poświęconej roli Bożej;
Tam będzie odpoczywało, Smartwychwstania wyglądało.

3. Wprzódem duży swą polecił Temu, co ją sam poświęcił,
Zbawicielowi miłemu, W niebo ją prowadzącemu.

4. Weź mię, Panie, ma radości, Bym cię widział we wieczności.
I ciałem znowu spojść duży W sądny dzień, tak sobie tuży.

5. Niezwydłą będzie koroną Głowa moja ozdobiona
I tych, którzy w cię wierzyli I krwią swoją się omyli.

6. Co gdy raczyś sam uczynić, I w niebiany nas przemienić,
W chwale twój cię zobaczymy, I na wieki czcić będziemy.

Cz.

Anta: Kto wie, jak blisko me skonanie.

716. Jużto umieram! Szczęście moje, Iż mię Pan zwie do żywota,
Gdzie są radości wieczne zdroje, Gdzie bez pokus kwitnie cnota.
Życia bieg był niedaleki: Żegnam was! zamknę powieki.

2. Jużto umieram! Ojcie, w wierze, Jż zbawiciel mię miłuje I w rękach swych od zguby strzeże, Niech twe serce pokój czuje! Żegnam cię! bo Ojciec w niebie Żądać może mię od ciebie.

3. Jużto umieram! Po tym bolu Śmierć się zmieni w wniebowzięcie, Lecz jakie ach! boleści kłóją Serce najdroższe na świecie! Żegnam cię, o matko droga! Nie płacz, boć wracam do Boga!

4. Jużto umieram! Moi krewni, O nie płaczcie mię rzewliwie, Bądźcie przez wiarę w Boga pewni, Że mię wzywa dobrotliwie Do niebieskiej chwały swojej. Żegnam was! Bóg was uko!

5. Jużto umieram! Hywot w świecie Musi uleźć śmierci dłoni. O człowiecze, uważ to przecie, Że też i za tobą goni; Obróć myśl na dobra wieczne, Wszystkie inne niestateczne!

6. Jużto umieram! Mrzeć się uczcie, Może grób wasz niedaleki; Co zgubić może, to porzucicie, Chcąc zbawieni być na wieki. O ufajcie Bogu swemu! Żegnam was, polecam jemu!

J. C. S. Wofenius. N.

Nuta: Jezusie światło żywota.

717. Mam pozew, abym był z świata Do Boga na wieczne lata. Cóż zadzierżę moją duę? Wprzód testament spisać mußę.

2. Tobie duę, gdy ustaję, Boże Ojcie, w ręce daję; Tyś mi ją dał w ciało moje, Wracam tobie dobro twoje.

3. Mój Jezu, me nieprawości Twój oddaję ja litości; Daj, aby się zatopily W morzu twych ran, Jezu miły!

4. Weź, o Duchu święty pienie I ostatnie me westchnienie; A gdy języc mój ustatnie, Wzdychaj ty w mém sercu, Panie!

5. Wam dam, o wierni stróżowie, Moje łzy, cni aniołowie, Któremim opłakał grzechy; Lepżej nie macie uciechy.

6. Ziemia, tyś mą matką była I dotądś mię żywiła, Przyjmij dziecię swe, me ciało, By w tobie odpoczywało.

7. Tobie, żono moja droga, Zalecam wierne go Boga; Ten wysłucha twe wzdychanie, Pomże ci w wdowim stanie.

8. Działki, was oddaje temu Ojcu sierót najlepszemu; Ten o biedne dba sieroty, Opatrzy was z swój dobroty.

9. Wam, przyjaciele, dobrego Zostawiam Boga mojego; Temu służcie! z swój opieki Nie wypuści was na wieki.

10. Nieprzyjaciółom litości Boskiej żyćze w uprzejmości; Niech Bóg serca ich nawróci I uciszi wszelkie stróci:

11. Aby tu szczęśliwi byli A na wieki w niebie żyli, Chwaląc Boga wszechmocnego Za długą cierpliwość jego.

12. A tak idę już ze świata Do Boga na wieczne lata: On wiem przyjmie moją duszę, Ciało tu zostawić muszę.

13. Słożą je tu w ciemnym grobie, Ale w ostatecznej dobie Będzie z prochu obudzone, I duszą wiecznie połączone.

14. Więc was żegnam, przyjaciele, Ach nie płaczcie już tak wiele: Wszak się znowu zobaczymy, Tak Pański głos usłyszymy. Or. dawny.

Auta własna, albo: Noc ciemną przespawşy.

718. Panie, puść w pokoju Sługę z tego boju,
Z padolu ciemnego Do raju wiecznego; Lecz twa
wola, Panie, Niech się wcale stanie.

2. Pragnę rozwiązania, W niebie przebywania.
Jezus mię prowadzi I w niebie osadzi; On
świata światłością, Mą stałą radością.

3. Tę był utrapiony, Waleząc na wże stro-
ny, Mężniem postępował, Wiele żądz zwojował,
Wiary nie utracił, W cnoty się zbogacił.

4. Teraz już ustanie Bieg, bój i wzdychanie;
Bóg mię wyswobodzi, Żadości dogodzi, Lepże
da radości Niż w tej doczesności!

5. Tam uspokojony, Grzechów pozbawiony,
Będę, a po boju Przyjdę do pokoju; Błogość
mię otoczy, Skoro zamknę oczy.

6. Mój zbawiciel żyje; Nędzę w grobie stryje,
Mię zaś wzniesie z niego Do nieba jasnego; Tam
między anioły Będę żyć wesoly.

7. Dzięki mu przynoszę, Chwałę i cześć głoszę,
Wielbię imię jego Ze serca szczerego, Wielbić nie
przestane Już na wieki; Amen.

Dawid Böhlm. u. 1605, † 1657. N.

Auta własna.

719. Raduj się, o duşo moja, I zapomnij nę-
dzy twój, Gdyż cię Chrystus, uśność twoja, Wola
z śmiertelności tej. Z cierpień, z żalu już maś
iść, Do radości Pańskiej wniść, Byś jej wie-
cznie używała, Jakoś w wierze jej żądała.

2. We dnie, w nocy woływałem: Panie po-
moż, użal się! Ciężki bowiem krzyż dźwigałem,
By on raczył wesprzeć mię. Tak podróżny końca

dróg Pragnie, by odpocząć mógł, Tak wyglądam dokończenia Mego życia i cierpienia.

3. Bo jak róże są cierniami Otoczone z wszystkich stron, Tak chrześcianie są trwogami Sięci, nim ich przyjdzie zgon. Tak bałwany morskich wód Są powodem trwóg i szkód, Tak na ziemi bieg człowieczy Pełen niebezpiecznych rzeczy.

4. Jorża ranna gdy zaświeci I uchodzą sen i noc, Tyśiąc trosk nam w dużej leci, Rośnie trudów wielka moc. Chleb, co każdy jada młody, To są jego dzienne łyzy, A gdy noc się ku nam schyli, Mnogi w żalu, mnogi kwili.

5. Przeto, Chryste, słońce jasne, Które wiecznie świeciś nam, Zbawion przez twe meki własne, W twój litości ufność mam! Pomoż, bym z marności tej Szedł w pokój w łasce twój; Bądź mi światłem, bądź mi drogą W ową wieczność piękną, błogą!

6. Schronię się do boku twego, Abym ušedł śmierci trwóg; Przez twe rany z kraju tego Pójdę, bym wniść w wieczny mógł. Rozkośny mi otwórz raj, Chryste, i w nim mieścić daj, Jaksę lotra przed skonaniem Cieśzył z tobą przebywaniem.

7. Raduj się, o dušo moja, I zapomnij nędzy twój, Gdyż cię Chrystus, ufność twoja, Wola z śmiertelności tej. Chwałę swą ci ujrzeć da, Iż on miłość twoją zna; Będzieś z aniołami śpiewać, Wiecznej radości używać.

Kaspar Waruberg, około r. 1620. N.

Anta własna.

720. Serdecznie żądam sobie Zgonu szczęśliwego, Mając w ziemskim sposobie Krzyż i wiele

złego. Pragnę być rozwiązany I zejść z tej marności Przypjdź, o Jezu kochany, Weź mię do radości!

2. Alz jest ten żywot słodki, A śmierć nader gorzka, Chcę, pomny na me przodki, Iść za radą boską. Wiem o lepszym żywocie Po tém życiu niskiem; Stąd jestem przy ochocie: Umrzeć mi jest zyskiem.

3. Alz wzbudza świat i chęci Do życia dłuższego, Uciechą, sławą nęci, Dobrami do niego. Nic nie dbam o te rzeczy, Wszystkie krótko trwają; Niebieskie mam na pieczy, Te wiecznie zostają.

4. Choć się też z przyjaciół Rozstać muszę wcale, Przez nadzieję wesół, Nie upadnę w żale: Wszak tam w większej radości Znowu się złączymy Wzłem wiecznej trwałości, I twemi będziemy.

5. Alzkolwiek tu zostawię Działki opużzone, Których nędza mi prawie Serce rwie strapione: Przecie umrę spokojnie, Wierząc Bogu swemu, Że opatrzy je hojnie I zaradzi złemu.

6. Nie narzekajcie wiele, O biedne sieroty! Idźcie do Boga śmiecie, On Ojcem dobroty; On sieroty i wdowy Ma w opiece swojej, Tego broń gotowy Kto we wierze stoi.

7. Niech Bóg wam błogosławi, O najmilsi moi, Niech wasze Izę zastawi I wielkiej łaski swojej! We wierze w Boga trwajcie, Wszak znowu w krótkości Urzypmy się, ufajcie, W niebieskiej radości.

8. Gdyż się żywot mój straca Do ciebie, Jezusie, Już się duch mój obraca, Przypjdź, o przypjdź, zmiłuj się! Żeglij twoje anioły, Opuść

grzechów długi, Przenies, gdzie byt wesoly;
Mocą twęj zasługi!

Arzysztos Kroll, u. 1563, † 1621. N.

Anta: Jezusie, światło żywota.

721. Strachy śmierci z grobu nocą Ginę przed
twęj prawdy mocą; Duża w świetle twojem śmiała,
Nie drży przed skażeniem ciała.

2. Niechże runie chata licha, W której duch
mój tęsknie wzdycha; Wszak jaś tu twą mocą żyję,
Tak się z gruzów w górę wzbiję.

3. Ufnosć, którą serce czuje, Cel mój wyższy
mi zwiastuje; Dążnosć taka do wiecznosć Wznosi
mnie nad ziemskie wlosć.

4. Stan synowstwa doczesnego Zakład życia
ma wiecznego; Miłosć, co mi dobrze czyni, Na
wieki się nie odmieni.

5. Pełen wiary ufnęj, żywęj, Czekam zmiany
przebieżesliwęj; Walcząc przeciw grzechu złości,
Jreję ku doskonałości.

6. Śmierć mnie wcale nie nie trwoży, Bo mi
w niebo drzwi otworzy; W Bożęj siłę duch zwycię-
żę Żal rozstania, śmierci więzy.

7. Gdy z nas złączonych w tym stanie, Czy
ostatni lać przestanie, Potem się tam zobaczymy,
W wieczném szczęściu żyć będziemy.

8. Panie żywota naszego, Wszystkich wiedź do
celu tego; Niech w pobożno - stałej wierze Każdy
zgon wesoly bierze. Spalding, u. 1714, † 1804. N.

Anta własna.

722. Uczyn ze mną, jaś chcesz, Panie, Ach
pomóż mi w biedzie męj! Jesli ma przyjsć me

stonanie, Dużę mą na pieczy miej! Weź ją w ręce twe obrończe, Tak mój żywot dobrze skonczę.

2. Chętnie pójde w tamte strony, Skoro mię ty wezwieś sam; Przez Chrystusa odkupiony, Łaski twojej pewność mam. Dla mój struchy, dla mął jego Przyjmij mię do nieba twego!

3. Rozstać się z przyjaciółmi, Ach to smęci, boli mię! Lecz to rozkoś, z dziedzicami Chwały wiecznej złączyć się! Jak usłyşe twe wezwanie, Pójde ztąd wesolo, Panie!

4. Tam jest wolność, tu niewola, Trud i smętek, płacz i bój; Tam nie dotknie mię niedola, Duża pokój znajdzie swój; Tam radości niedo- znane Będą wiernym darowane.

5. Ufaj, dużo, porzuć trwogę, Bóg ci dobrze czynić chce; On oświeci śmierci drogę, Przyjmie cię w przybytki swe. Marny świecie, żegnam ciebie, Ja być żądam z Ojcem w niebie! Or.

Wtutą własną.

723. Wszyscy ludzie umrzeć muszą, Ciało ginie jak trawa, Rozstawy się z swoją dużą, Spustoszenia doznawa; Jeśli ma być odnowione, Musi wcale być skażone; Jeśli ma żyć w światłości, Musi spocząć w ciemności.

2. Przeto z światem się rozstaje, I woli Boga mojego, Chętnie żywot mój oddaje, Bo w nadziei lepszego. O przez Chrystusowe rany Jestem z Bogiem pojednany, Śmierci nic się nie boję, Śmiercią Pańską się poję.

3. Chrystus umarł, by mię zbawił, Zyskiem mi jest śmierć jego; On mi błogość wieczną sprawił, Więc idę wesół z tego Świata, zgiełku i

marności, Do niebieskiej wspaniałości; Tam poznaję doskonale Boga we wiecznej chwale.

4. Wesołe tam będzie życie, Gdzie duże niezliczone Mają z jasności odkrycie, Przed tronem postawione; Gdzie aniołowie śpiewają, Tak cześć Bożą rozgłaszają: Święty, święty, Bóg święty, Ojciec, Syn i Duch święty!

5. Gdzie zacięci patriarchowie, Gdzie i wszyscy prorocy, Na tronach apostołowie Czczą go we dnie i w nocy; Dokąd ześli z tego świata, Wierni przez tak długie lata, I wielbią Pana tego I nami pojednanego.

6. O ty Jeruzalem górne, Jako lśnił się w jasności! Jakież chwały to wyborne Brzmia łagodnie w wieczności! O rozkośne ustawiczne! Teraz wschodzi słońce śliczne, Teraz ten dzień się rodzi, Co nigdy nie zachodzi.

7. Jużem ujrzał wszystką chwałę W tym nieśkończonym raju; Już też widzę białe, Które mnie ozdabiają; Złotą obdarzon koroną, Stoję u Bożego tronu I używam radości, Gotowej od wieczności.

J. G. Albinus, u. 1624, † 1679. N.

C. Pieśni pogrzebowe.

1. Ogólne.

Anta: Dostę tego! albo: Idź me dziecię.

724. Dokonano! już bój jest skończony, Zbawca mnie przyjmuje. Idźże świecie! Przedtem ujarzmiony, Już swobodę czuje Przez Jezusa z żywą radością; Żegnam przyjaciół z uprzejmością. Dokonano!

2. Dokonano! mój Jezus na siebie Wziął me winy mnogie; Cierpiał za mnie w krzyżowej po-

trzebie Męski nader srogie. O ja używam w ranach jego Przytulku wiecznie bezpiecznego! Dołkonano!

3. Dołkonano! Precz z bolem tał sporym, Precz z troską, cierpieniem! O Golgata będzie mi Taborem; Pójdę z upragnieniem I w pokoju w niebieskie niwy, Przez rozwiązanie swe szczęśliwy. Dołkonano!

4. Dołkonano! Wolnym od ucisku; O pokój tu miły! Śmierć sprawiła mi dostatek zysku, Trości ustąpiły. Pan mię syci chlebem żywota, Tu anielska śpiewa ochota. Dołkonano!

5. Dołkonano! Niech ciało zniszczeje, Proch z prochem się zmieśa; Wszak mam pewną w Chrystusie nadzieję, A ta mię pocieśa, Że on przyfrzyje mię w mym grobie I niegdys wzbudzi w cnej ozdobie. Dołkonano!

6. Dołkonano! już bój jest skończony! Zbawca mię przyjmuje. Idźże, świecie! Przedtém ujarzmiony, Już swobodę czuję Przez Jezusa z żywą radością, Żegnam przyjaciół z uprzejmością. Dołkonano!

Andrzej Gryphius, u. 1616, † 1664. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

725. Jam dobry bój bojował W téj marnéj niskości, Bóg wielce się zmiłował, Me skrócił przytkości; Bieg życia już skończony, Duch, co wyszedł z ciała, Do Boga jest wzniesiony, Rędy wieczna chwala.

2. Tam mi jest odłożona — O święta radości! — Sprawiedliwych korona Niebieskiej jasności; Tam ujrzę Boga mego Twarzą w twarz szczęśliwy, Jakom był wierzył w niego, Wywży w świecie żywy.

3. Nie byłem załochany W żywocie niesta-
łym; Chrystusowi oddany, Jego miłowałem.
Onci mię męką zbawił, Przez zasługi swoje I
śmierci żywot mi sprawił, O zyski to moje!

4. Żegnam was przyjaciele, Wszyscy moi mili!
Nie rońcie łez tak wiele, Że śmierć w grób mię
fili. Patrzcie, jak słońce śpieży Do spoczynku
swego, A zrana znów się cieży Ze wschodu swo-
jego.

Senr. Albert, u. 1604, † 1668. N.

Anta: Chrystus jest mym żywotem, albo: Wszyscy umrzeć musimy.

726. Niechże miłość łzy roni, Dzień Pański
zawita, Wieczność się nam odsłoni, Po nocy zaświta.

2. Niechże wiara truchleje, — Bliżsi dzień świa-
tłości; Błąd i bojaźń rozwieje Pan w wiecznej
radości.

3. Niech nadzieja się trwoży, Grób śmierć wy-
przyskuje, — Groby nasze otworzy Ten, co nas miłuje!

Sr. Ad. Brummacher, u. 1767. N.

Anta: Pan nasz Próluję.

727. Nie płaczcie wiele, O przyjaciele, Mar-
twego ciała, Boć ono z cała Nie zaginęło, Ale
usnęło. Wszak się zobaczymy, Tak z grobów
wstaniemy!

2. Bóg wziął do siebie Dużę; tam w niebie
Przy wiecznym tronie, Na Ojca łonie Błogo
spoczywa, Szczęścia używa. Duża nie umiera!
Ta nas wiara wspiera.

3. W dzień ostateczny Sędzia przedwieczny
Wzbudzi je z grobu, Weźmie ze sobą. Teraz bez-
dużne, Ozdoby próżne; Potem będzie krasne, Nie-
śmiertelne, jasne.

4. Błogo człowieku, Co tego wieku Szczęście
dochodzi! Bo cóż mu szkodzi? Żył się marności,
Bied i żalości; W Bogu ma Kochanie I z nim
przebywanie.

5. Twoja śmierć droga Jemu pomogła, O
Synu Boży! Gdy nas śmierć włoży W grób,
weź do siebie, Daj miejsce w niebie, Miłościwy
Panie! O niech się tak stanie! Cz.

Nuta: Dobroty, łaski pełny.

728. O jak ty śpiś łagodnie Po niejednej męce,
I spoczywaś już swobodnie W Jezusowej ręce!

2. Cierpienie cię wyrwało Jego z mąk i trwogi,
Słowo: już się dokonało! Da ci pokój błogi.

3. Dla swego przemienienia Daś się wstać do
ziemi Dla Pańskiego przyrzeczenia, Iż wstaniem
piękniemi.

4. Skryj twe miłe oblicze W chłodném ziemi
lonie; Kto tu wiódł z Chrystusem życie, W jego
jest obronie.

5. Duż przyjaciel, ufamy, Pasterz wiecznie
wierny, Od którego błogość mamy, Będzieć mi-
łosierny.

6. Co on wielce miłuje I co doń się śpieży,
To jak trzodę swą zwołuje I wiecznie ucieży.

Bogumir Neumann. N.

Nuta własna.

729. O śmierci okrutna! Twoja to sprawa
smutna, Że z świata schodzi, Cobądź się rodzi.

2. Wielkie czyniś zmiany, Żadajesz ciężkie rany:
Przyjaciel kwili W rozstania chwili.

3. Gdy kogo umorzysz, Bolesne żale tworzysz;
Ach twe zjawienie Sprawia nam drżenie!

4. Rozkoś, sława świata, Piękność i młode
lata Przez ciebie giną, Więcej nie słyną.

5. Na mnieś się zawzięła I życie mi odjęła;
Już moje ciało Dużę oddało.

6. Wybrałem się w drogę, Zostać z wami nie
mogę, O przyjaciele! Nie płaczcie wiele!

7. Znowu się zejdziemy, Gdy wzbudzeni bę-
dziemy W dzień ostateczny Na sąd społeczny.

8. Tała wola Boska! Was dręczy żalność gorzka;
Tam pocieśony, Wywobodzony,

9. I więzienia ziemskiego, I pokuśnienia róż-
nego; Jużem w pokoju Po trudnym boju.

10. Już nie narzekajcie, Lecz Bogu się pod-
dajcie; On nas rozłączył, On bieg mój skończył!

11. Polecam was jemu, Bogu to łaskawemu;
On błogosławi, Pocięgę sprawi!

12. On was uspokoi, W niebie nas znowu
spoi. O miły Panie, Niech się tak stanie! Cz.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

730. Pewność śmierci i upadu Pokolenia ludz-
kiego Poznajemy i z przykładu Tego ciała mar-
twego. Utrapienia, Żaszczenia Różne znosić mu-
simy; Starzy, młodzi, Kto się rodzi, Wszyscy z
świata schodzimy.

2. Rzecz to wierna, Ojciec syna, Którego przez
śmierć traci, Gdy przyjdzie cel i godzina, Zło-
tem swém nie wypłaci. Serce matki Przez dostatkę
Córki swój nie wyzwoli; Mężę, żony I każdej strony
Śmierć ztąd bierze powoli.

3. Gdzieżto będziem żyć bezpiecznie? Gdzie jest stałe mieszkanie? A ciebie to, który wiecznie Królujesz, miły Panie! Nieprawości 3 swój miłości Racz nam odpuścić wcale, A nas w niebie, Sam przez siebie Umieścić w wiecznej chwale.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: O precudnie piękny, albo: Wszyscy ludzie umrzeć.

731. Wielka to jest łaska Boża, Gdy się komu dostanie Iść do grobowego łoża Jak na zwykłe posłanie, Gdy z tej schodzi śmiertelności Pobożnie i w przytomności. To Bóg da miłościwy Temu, kto jest cnotliwy.

2. Któżby to chciał powątpiwać, że kto śmierci nie minął, Choć go musi opłakiwać Serce, wcale nie zginął? Ciebie się każdy z szczęścia jego, Pragnij zejścia łagodnego, Mówiąc: i mnie mój Panie, Daj zbawienne skłanianie!

3. To jest bowiem bez wątpienia, że duże sprawiedliwych Wolne są od zaginienia I mały wszelkich strasliwych. Po śmierci aniołów grono Niesie je na Pańskie łono, I wchodzi do onego Żywota rozkojnego.

4. Tam, gdzie im Bóg wszystko będzie, Gdzie nigdy nie słysane Będą pieśni w świętych rzędzie Na cześć Panu śpiewane; Gdzie Bóg w swojej dostojności Będzie sławion we wieczności, Radość większa nastanie Niż tu nasze poznanie.

5. Gdy tę radość ja uważam, 3 serca wzdygam całego, I nad wszystko ją poważam, Proszę Boga samego: Wyswobodź mnie z doczesności, 3 tego świata nieczemności, O przyjmij mnie do siebie, Daj żyć na wieki w niebie!

6. Ach, naucz nas, Chryste Panie! Dobrze rozpamiętywać Nasze z światem się rozstanie, Mą-dremi zawsze bywać, Śmiercią nigdy się nie trwożyć, Dużę w ręce twe położyć, Zbawiennie ztąd odchodzić A w niebieski raj wchodzić!

Cz.

Anta: Jezusie światło żywota.

732. Wiem ja, że mój odkupiciel, Z wiecznej śmierci wybawiciel, Żyw jest, z Ojcem swym króluje, Mnie swą mocą utrzymuje.

2. Wiem, że dnia ostatecznego Wstanę z prochu znikomego, Wezmę ciało przemienione, Nieśmiertelne, uwielbione.

3. Ta nadzieja potwierdzona, W sercu mém jest wforzeniona, Że od tego, w Pogo wierzę, Wieczność błogą tam odzierzę.

4. Nie przypję ja na zginienie, Lecz na sławne przemienienie, Umieści mię w swoim niebie Z dużą, z ciałem sam przez siebie.

5. Tak się cieszył Job serdecznie, Chorujący niebezpiecznie, Utraciwszy mienie, dziatki, I popadłszy w niedostatki.

6. Pan dał, Pan wziął! rzekł w cichości, Bogu poddan w cierpliwości: Niechże Pańskie będzie miano Aż na wieki uwielbiano!

7. I my o tém pamiętajmy, Smutek i żal uśmierzajmy; Wszak bez woli Bożej rzeczy Najmniejszej los nie zniweczy.

8. Bierzeli Bóg dziatki małe, Prowadzi je w swoją chwałę; W czasie swoim znów je wróci, Smutek w radość nam obróci.

9. Jesli zaś małżeńskie zrywa Lub przyjacielskie ogniwa: W niebie, tam się wszyscy spoją I w radości i w pokoju.

10. Mając takie przekonanie, O nie bądźmyż
jak poganie, Którzy płaczu nie śmierzyli, Bo
w świat drugi nie wierzyli.

11. Tych, o Boże, co ufają, Pocięś z łaski,
niech doznają W smętku swym uspokojenia Przez
nadzieję zobaczenia!

12. Z nami bądź przy śmierci naszej, Tak
nas grób nie nie przestraszy, Byśmy spokojnie sko-
nali I do raju się dostali.

13. Amen! wierzymy serdecznie, Że Bóg da
nam to społecznie; Za co niech chwalony będzie
Na ziemi i w niebie, wszędzie! Cz.

Anta: Ach zostań z twą; albo Panie Boże, zmiłuj się.

733. Wiemci, w kogo ja wierzę, Wiem, że
zbawca żyje, Co z prochu dużej bierze, Od zgu-
by zakryje.

2. Wiemci, kto mię podpięra, Gdy się wśpy-
stko chwieje; Gdy w serce strach się wdziera,
Kto nieci nadzieje.

3. Wiemci, w kim ufam silnie; Gdy zamknę
powieki, Wiem, że go nieomylnie Zobacze na
wieki.

4. On wszystkie lzy rzewliwe Ociera z litości,
Zaspokaja tęskliwie Życzenia z miłości.

5. Wiem, że przy zmartwychwstaniu, Gdy
będę zmieniony, Będę w rajskim mieszkaniu Z
Jezusem złączony.

A. S. Niemeyer, u. 1754, † 1828. N.

Anta: Pod wieczór twa czeladka.

734. Wszystkich wiernych zebranie Jest tam,
gdzie ich kochanie, Gdzie Pan Chrystus króluje,
Do siebie ich zwołuje.

2. Jeden tu, tam zaś drugi Wraca do Ojca
z drogi, Niepytan, czy tu jego Potrzeba dla
bliźniego.

3. Lecz Pan nie nie zabaczy; Kiedy dopuścić
raczy, Milczeń tylko przystoi: On rani, on zagoi!

4. Nie jedna miła duża, Co posła, serce
wzruża; Lecz twemiśmy, Miłości, Tyś nam
wysłęciem w całości.

M. A. hrabia Zinzendorf, u. 1700, † 1760. N.

Anta: Złotego słońca bieg dzienny.

755. **J** miejsca na miejsce chrześcianie Przez
uciski przechodzą, **J** wniśdą w odpoczywanie,
Duże swoje ochłodzą. Bóg wzywa po boju Wysłę-
stkich do pokoju; Ziarno się do ziemi sieje, Ma-
jąc owoców nadzieje.

2. Jużście podróż odbyli, Błogo wam, bieg
słoneczony! Chateście tu opuścili, Duch was jest
uwolniony. Tyś, dużo, u Pana Jasnością odzia-
na; Członki, w cichym was pokoju Miłość kryje
ręką swoją.

3. Cieszymy się w cierpliwości **J** przyszłego
objawienia; Szata pielgrzymstwa w niskości Uży-
wa ochronienia. Na łonie Chrystowém Być, to
szczęściem nowém! Miłość niech nas tymże tórem
Wiedzie na dół, wiedzie w górę!

Zinzendorf, u. 1700, † 1760. N.

2. W osobnych przypadkach.

Pogrzeb dziecięcia.

Anta: Dosyć tego! albo: Idź me dziecię.

756. **B**łogie dziecię! tam śmierć ciebie wprowadzi,
Gdzie cię Jezus czeka. Bolesć ginie, wieczna zo-
39°

rza wschodzi, Żytkiem ci śmierć lekka. Ja żyję,
ja winorośl twoja, Woła Pan, tyś jest różdżka
moja! Błogie dziecię!

2. Błogie dziecię! wcześniej się odrywaś Od
świata marnego, W ciemnym grobie przedko się
ukrywaś, Bo Pan żąda tego, By twa duśa u
niego żyła, I winoroślą i różdżką była. Błogie
dziecię!

3. Błogie dziecię! ach świat ma leż mnogo,
Mało eniej radości. Tyś już wolne; o jakże ci
błogo, Smarłby w niewinności! Wszystkie żalosc
już zwyciężona, Latorośl z frzewem swym zła-
czona. Błogie dziecię!

4. Błogie dziecię! Niechże Bóg tak rzeczy Do
rodziców twoich: Dziecię waże jest w dobrej o-
piece, Jest na rękach moich! Oddajcież Bogu,
co jest jego! Winorośl nie popuści swego. Bło-
gie dziecię!

5. Błogie dziecię! patrzymy za tobą, Śmierć
błogosławimy; Tyś w pokoju wstąpiło do grobu,
Inowu się ujrzymy. Duch twój niechże w niebie
radośnie Jak latorośl Chrystusa rośnie! Błogie
dziecię!

Benj. Schmolz, u. 1672, † 1737. N.

Nota: Ma duśa się nie puści. (Nechte ditek.)

737. Dopusćcie dziatłom do mnie Przychodzić!
tak mówi Syn Boży, chcąc przytomnie Cieżyć
temi słowy; Jam ku nim z miłości Był zro-
dzony jak one, Aby były zbawione W niebieskiej
światłości.

2. On je tuli do siebie, I nich się wielce cie-
ży, Zapewnia je o niebie, Że onym należy;
On przez swoje męki, Które poniósł cierpliwie,
Pozyskał je prawdziwie I łaski swęj na wieki.

3. Przetóż działkom do niego Iść nie zabraniajcie, Do żywota wiecznego Wzywa je, to znajcie! On się ku nim ślania, Na swe je ręce bierze, Rocha, broni i strzeże Zawsze bez przesłania.

4. Choć wcześniej umierają, Nic im to nie szkodzi, W niebie dziedzictwo mają, To wszystko nagrodzi. Tam żyją bezpiecznie Od pokus i próści, W anielskiej społeczności Chwaląc Boga wiecznie.

D. Kornel Becker. N.

Anta: Dosyć tego!

138. Idź, me dziecię! bo sam Bóg cię wzywa Do raju wiecznego. Ach od żalu serce me omdlewa, Lecz wola to jego! Przetóż opieram się rozpacz, Dam cię, gdyż on cię wołać raczy; Idź, me dziecię!

2. Idź, me dziecię! Bóg mi cię na krótki Czas tylko powierzył; Żąda zwrotu, mużę zbijać smutki, On ten kres wymierzył, Idź a spełnij Boskie zrzęczenie, Da ci za to wieczne zbawienie; Idź, me dziecię!

3. Idź, me dziecię! Tam w niebieskim Kraju, Gdzie śmierć nie panuje, Rozkoś, sława, błogość cię czekają, Bóg ci je daruje. W świecie musimy cierpieć wiele, Tam jest pokój, wolność, wesele; Idź, me dziecię!

4. Idź, me dziecię! do szkoły niebieskiej, Gdzie wiary spełnienie; W społeczności Bożej i anielskiej Znajdziesz odpocznienie; Tam z Jezusem będziesz złączone I przez niego wiecznie zbawione; Idź, me dziecię!

5. Idź, me dziecię! My też tam pójdziemy, Skoro Bóg zawoła. Ujdzieś złego, przez wiarę

to wiemy, Swoe schylamy czoła. Życie długie,
długie trapienie, Wczesna śmierć, wczesne też zbawienie;
Idź, me dziecię!

6. Idź, me dziecię! Anieli już ciebie Tęsknie
wyglądają, I z Jezusem radośnie u siebie Przyj-
mą, powitają. O błogo duszy rozwiązanej, Do
przybytków wiecznych wezwaną! Idź, me dziecię!

Bogumir Hoffmann, u. 1658, † 1712. N.

Anta: Ach jaś wszystko stworzenie. (Bohę chwala! przychází.)

759. Już mię wziął Bóg do raju I tego nędz-
nego fraju Na wieczne mieszkanie; Przetóż nie
narzekajcie, Rodzice, lecz oddajcie Bogu cześć i
uwielbianie.

2. Cóż mógł Pan Bóg lepszego Uczynić dla
mnie mdłego, Jak wezwać do siebie? Wszak świat
zdradą podchodzi, Grzech o radość przywodzi, O
nadzieję w złej potrzebie.

3. Krótkieć me życie było, Lecz drzwi mi
otworzyło Do wiecznej radości; Nędze, bole i
trwogi, Co dręczą świat ubogi, Nie dosięgną
mię w wieczności.

4. Bóg pośpieża z swojemi, Nie daje im na
ziemi Długo w żalu chodzić; Przez rychłą śmierć
w pokoju W królestwie jego stoją, I nie może
im nic szkodzić.

5. Człowiek na świat zrodzony, Snadno bywa
zwiadziony, Ucz się strzeże złego; Świat, ko-
chając się w zdradzie, Sidla i sieci kładzie Po-
bożnym czasu każdego.

6. Niech stawia swoje sieci! Bezpieczne są te
dzieci, Co żyją u Boga. Jam wešlo w kraj
zbawiony, Gdzie na mnie z żadnej strony Nie ude-
rzy grzechu trwoga.

7. Je mnieście się ciešyli, Żem zmarło, moi mili, Serce wam się kraje! Lecz uważcie we wierze: Czy Bóg daje, czy bierze, Łaskawym być nie przestaje.

8. Bóg chwile nasze liczy, Gdy zrani, znów uleczy, I ludzi zna każdego. Nigdy się nic nie stało, Coby koniec żył miało; Bez wady są rzady jego!

9. Gdy w łacie niewinności Urzycie mię w radości Przed obliczem Boga, Gdzie wierni nożą palmy, Wdzięczne śpiewają psalmy I panuje radość błoga:

10. Tam poznacie na jawie, Że Bóg rządzi łaskawie, W radość żal przemienia. Szczęśliw, kto stoi w wierze, Boskich przykazań strzeże, Po fornie znosi cierpienia!

11. I Bogiem! rodzice mili, Obyście nie kwilili Nader nad moim zgonem! Wszak się znów powitamy I na wieki żyć mamy W królestwie przed Bożym tronem.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Jezusie, światło żywota.

740. Nie chciej niezmiernie narzekać, Serce pocieże zamyślać Dla śmierci dziecięcia twego, Ach tak wielce łochanego!

2. Bóg je dał, Bóg je wziął znowu! Tak mów, wierząc temu słowu. Nie maś przynudy w tém od niego: O poddaj się woli jego!

3. Nie zrzekł się Bóg swego prawa; On nam dziatki z łaski dawa, Według świętej zaś mądrości Przenosi je do wieczności.

4. Bądź takiego rozumienia, Że z Bożego przeznaczenia Rodzą się i umierają, W niebie miejsce dostawają.

5. Nie płacz tedy, nie narzekaj, Lecz pociechy Boskiej czekaj; Wielkieć smutki on dopuŹcza, Lecz wiernego nie opuŹcza.

6. WŹsał od wieków słynie wiernym I niezmiernie miłośiernym; I ten żal się w zysk przemieni: WŹszystko dobre, co Bóg czyni!

7. W tej wierze trwać, wieczny Boże, Niech nam łaska twa pomoże; Tak czy dawaŹ, czy odbieraŹ, Wiemy, że szczęśliwość wspieraŹ. Cz.

Tęta własna.

741. Rozważajmyż, żałośni chrześciance, Miłość Boską, jego zlitowanie W naszym opłakanym stanie.

2. Onci niechce zginienia żadnego, Raduje się z zbawienia kaŹdego Człowieka na świat przyŹlego.

3. PrzetóŹ sobie nasze mile dziatki I świata bierze jako świeże kwiatki I wiedzie je w wieczne chatki.

4. Przez chrzest je do siebie przywiewuje, Wieczne im królestwo obiecuje, Błogość anielską daruje.

5. O cóż może być pocieŹniejszego Dla rodziców serca zranionego Przez śmierć dziecięcia miłego,

6. Jako wiedzieć, że w wiecznej radości Jest u Ojca niezmiernej miłości, Wolne od bied i marnoŹci!

7. Kto we wierze niezachwianie stoi, Tą pociechą smutne serce koi, Że nas Bóg z zeŹłemi spoi.

8. Ojcie, matko! tam wy swoje dziecię Znowu w Pańskich przybytkach znajdziecie, I niēm na wieki żyć będziecie.

9. Pan Bóg strzegąc jego niewinności, Ujął się człowieczeństwa przewroci, Wziął do siebie je w czystości.

10. Myśmy wędzicie grzechem ogarnieni, Nędzą, trwogą, łopotem ściśnieni, Na upadek wystawieni.

11. Lecz tym błogo, którzy zwyciężyli, Wczesnie jarzmo cielesne złożyli, W niebo bez zmały wstąpili.

12. Ojcie! przez Jezusa Syna twego Pomóżże nam wytrwać w wierze w niego, Weź nas do królestwa twego!

Podług czeski.

Pogrzeb młodego człowieka.

Anta własna.

742. Mój młody żywot skończony, Smutek i radości; Duch mój z ciała uwolniony Przebeźdł do wieczności. Śmierć mię zaskła niespodzianie, Próżne było narzekanie, Nie znała litości.

2. Na wiek, siły i nadobność Śmierć względu nie bierze, Życia rozkoś i ozdobność Od niej nie ustrzeże. Każdy, czy się dziś urodził, Czy już długo w świecie chodził, W tej równy jest mierze.

3. W grobie wszystkie się zbiegają Drogi śmiertelników, W nim nędzarze spoczywają Obok rozkośników; Wedle starca dziecię leży, Młodzian i mąż jeszcze świeży: Tam zbiór rowieśników.

4. I czegoż się żalić na to Boskie urządzenie? Wierne serce, ono rado Przechodzi w zbawienie. Choć jest ciemna śmierci droga, Ona jednak nas do Boga Wiedzie na spoczynienie.

5. Marny świecie, coś dać w stanie, Udzielaj żyjącym, Nie przejmie mię żalowanie, Żem nie

jest biorącym. Wyższy świat radości wyższe, Skarby daje też obfitę: Błogo w nim chodzącym!

6. Nie płaczcie mię, przyjaciele, Żle mi się nie stało, W niebie cnej rozkoży wiele, Na ziemi jej mało; W niebie wolność, pokój trwały, Oglądanie Bożej chwały. Otrzyjcie łzy śmiało!

7. I Bogiem, wszyscy ukochani, Nadzieją się kóście! Bóg zagoi, co Bóg zrani, W tej ufności stojcie! Wkrótce się znów zobaczymy I na wieki połączymy; Śmierci się nie bójcie! Or.

Anta: Pod wieczór twa czeladka.

743. Tu widzisz rozkoż świata, Jak z marami się splata; Młodość i czerstwość ciała Nagle wszyscy ustała.

2. O któż się spodział tego Rozstania żalosnego? Kto widział ten kres bliższy? Kto przeczuwał utyski?

3. O niebezpieczna godzino! Tyś żalości przyczyną; Krewni i przyjaciele, Wylewają łez wiele.

4. Gdzież się krasa podziela? Gdzie rzekłość, zdrowie ciała? Gdzie wiek młody, gdzie siły? Ach, wszystkie ustały!

5. Nagle przybła ta strata, Młode zginęły lata, Wszystkie znikły nadzieje; Serce przyjaciół mdleje. —

6. Bóg mię wezwał, Kochani; Bądźcież jemu poddani! Mnie miłościw być raczy, A was też nie zabaczy.

7. Nie płaczcie, nie truchleście, Tak się pocieść chcecie: Bóg mię z świeckiej marności Wziął wcześniej do radości.

8. Wy też za mną pójdziecie, Zobaczymy się, wiecie, Tam u Ojca wiecznego; Zlecam was lasce jego.

9. O miły Jezu Chryste, Zbawienie wiekuiście; Jam w tobie zasnął, Panie, Daj błogie spoczywanie!
Eliaś Lani. Według czesł.

Pogrzeb ojca lub matki.

Anta: Wiem ja, że w niebie.

744. **W**ieś życia minął, praca ustała, Związki najmilże śmierć rozzerwała. Pańska to wola, zrządzenie jego; Idę spokojnie do grobu mego.

2. Wszak myśli Boże są miłościwe I sądy jego są sprawiedliwe. Co on sam złączył, rozłączyć może; Poddaj się jemu każdy w pokorze!

3. Ach serce często pragnie inaczej Niż Bóg w mądrości swej czynić raczy; Lecz przez cierpliwość tego dochodzi, że nas najlepiej sam Ojciec wodzi.

4. Usłajcież w Bogu, Kochani moi, On z łaski smutek wasz uspokoi, Udzieli rady, siły, pomocy, On was strzedz będzie we dnie i w nocy!

5. Wszystko staranie na niego włożcie, Żyjąc pobożnie, nie się nie trwóźcie; Wszakci jest lepsza Pańska opieka Niż wszystka miłość mdłego człowieka.

6. Krótko trwać będzie nasze rozstanie; Bo cóż jest żywot? chwilka to, Panie, Która gdy minie, wzywaj do siebie; Coś tu rozłączył, spajaj w swém niebie.

7. Z Bogiem, Kochani! w tej stójcie wierze, że opuszczonych Bóg wiernie strzeże. O strzeż, błogosław, pocieś ich, Panie, Okaż nad niemi swe zmiłowanie!

Pogrzeb starca.

Anta: Chrystus jest mým żywotem.

745. Sługa twój spracowany Idzie na spocznienie, Połój mu będzie dany, To twe przyrzeczenie.

2. Wiele trudów tu znosił, Długi był bieg jego; Terazś go ogłosił Wolnym od występku.

3. Wieczór jego się zjawił, Czynność jest skończona. Spoczynek jemuś sprawił, Duża jest zbawiona.

4. Zgromadzony z ojcami, W twojem żyje niebie, Przed twym tronem z chwalcami Wiecznie wielbi ciebie.

5. Twa go rada wodziła, O jak dziwnie, Panie! Twa opieka broniła Zawsze nieustannie.

6. Mocą ducha twojego W czynach był wspierany, Do pracy dnia długiego Sojnie zasilany.

7. W zgiełku ziemskim, w pokusie Miałś się ku niemu, Droge w niebo w Chrystusie Wskazał wierzącemu.

8. Więc zawołał w ufności, Wielkim skołatanym: Ach weź mię do radości, Jezu mój Kochany!

9. Błogo ci! już w pokoju Widziś swego Pana, Już ci po ziemskim boju Jest ochłoda dana.

10. Pan twą wierność nagrodzi Z łaski swój obficie, Nam zaś owoce zrodzi Twe pobożne życie

N.

Pogrzeb w biedzie zmarłego.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

746. Tak tedy doznałem Bieg mego żywota, Do nieba się zabrałem, Gdzie wieczna ochota; Zwiądzłem od narzekania, Odešla mię siła Dla biedy i wzdychania; Śmierć wszystko skończyła.

2. Po wszystkich moje lata, Od samej młodości, Poznałem marność świata I tór do wieczności. Jam zaiste nie siedział W różowym ogrodzie, O szczęściu mało wiedział, Mało o wygodzie.

3. Jak często był narzekał W mojem utrapieniu, Prędkoli przysjdzie czekał, Śmierć ku wybawieniu? Czy długo jeszcze muszę Trapić się w potrzebie? Ach kiedyż pokój duży Mą ochłodzi w niebie?

4. Dzięką Bogu! już minął Ten czas oplakany; Pan mi z łaski swej skinał, Bieg mój dokonany. Już bój dowojowałem, Więcej się nie lękam, Wiarę też zachowałem, Już korony czekam.

5. Nie płaczcie, ułochani! Bóg jest dobrotliwy; On zagoi, co zrani, Żal uśmierzy tkliwy. O błogo, błogo temu, Kogo Bóg wziął z ziemi I miejsce wskazał jemu Między zbawionemi!

6. Wy o tém pamiętajac, Smutek przemagajcie, Narzekań zaniechajac, Bogu dzięki dajcie, Że skończył biedę moją, Ochłode darował, Smutnym pociechę swoją Od wieków zgotował.

7. Znowu się zobaczymy Bez wszelkiej żalości, Na wieki się złączymy W niebieskiej radości. Tam Bóg wszystkich zgromadzi, Co mu wierni byli, W pokoju ich posadzi, By nagrodę wzięli.

8. I Bogiem! o mile duże, I Bogiem tu bywajcie! Już was pożegnać muszę; W górę oglądajcie, Tam jest ojczyzna wieczna, Do niej się gotujcie, Tam jest przyjaźń bezpieczna; W téj nadziei stójcie!

Joach. Pauli. N.

Pogrzeb Pŕiedza.

Anta: Mój młody żywot skończony.

747. Pan zawołał sługę swego Do wiecznej radości, Przysiaciela wziął bezerego Ku naszej żałości. Już skończona jego sprawa, Już z niej Bogu liczbę dawa, Że w niej trwał z miłości.

2. Ach już usta są zamknięte, Co nas nauczyły I przez słowo objawione W wierze utwierdzały. Ilek pociech, chęci, siły Mowy jego w nas wzbudziły, Ilek cnót rozśiały!

3. W staraniu o duże nasze Także był gorliwy! Ostrzegał od grzechu zawsze W sposób przenikliwy. O jak wiele winni jemu, Którzy dali odpór złemu, Wzieli bieg szczęśliwy!

4. Młodzi, starzy wszyscy mamy Upominki jego; W sercach swoich je chowajmy I pamięć na niego! Wdzięczność naszą niech jest żywa, Niech nas jak najmocniej wzywa do życia świętego!

5. Pomnik w nas wystawił sobie, Czas go nie obali. Chociaż spocznie od prac w grobie, Będziem wspominali Jego wierność, miłość, wzory Łagodności i pokory I je wysławiali.

6. I żalem z tobą się żegnamy, Sługo Boży wierny! Kiedys znów się oglądamy, Da Bóg miłośnierny; W wiecznej chwale i w radości Żyć będziemy w społeczności. Daj to, Boże wierny! Or.

Pogrzeb nauczyciela szkolnego.

Anta: Kto wie jak blisko me skłanianie.

748. Żegar wyciekl, z nim życie moje, I życiem szkolna moja praca. Często tu wylewałem znoje, A licha ma była płaca. Lecz teraz mi pożądana Nagroda od Boga dana.

2. Radośnie tedy się wybrałem z szkoły doczesnej do nieba, I księgi me pozawierałem, Których więcej mi nie trzeba. Pośledłem, abym oglądał, Com tak często widzieć żądał.

3. Tum działki nauczał z trudnością, Będąc uczniem sam w żywocie; Ciężko mi przyszło cierpliwością Zdołać obojędz robocie. Teraz już spozynek słodki Wiecznie trud nadgrodzi krótki.

4. Jezus sam mię nauczać będzie Niepojętej tu mądrości, Będę oglądał wszystko wędzicie W Boskiej przeczystej światłości. Błogo mi, żem rozwiązany I do Pana zawołany!

5. Bóg z wami! wszyscy krewni moi, I wami, Kochani uczniowie! Niech żale wasze Bóg ukoj I wzmacnia was w swoim słowie; Tego ucząc się, znajdziecie Żywot wieczny w przysłym świecie.

Or.

3. U grobu.

(Anta własna. (Jiż ja idu do grobu.)

749. Idę z świata tego Do grobu ciemnego, Gdzie będę spoczywać Aż do dnia sądnego.

2. Tam wszyscy Królowie, Książęta, panowie Swoe członki składają, Tam pokój swój mają.

3. Świat marny opuszczam, Chrystusa nie puščam, On słońca jasności Zastąpi w ciemności.

4. Bogu was poruczam, I wami się rozłączam, Przyjaciele! — w grobie Już ja spoczne sobie.

5. Małżonko strapiona, Dla mnie zasmęcona, (Małżonku strapiony, Dla mnie zasmęcony,) Bogu cię oddaje, I toba się rozstaje.

6. Żegnam się z dziełkami, Pan Bóg będzie z wami, Który was miłuje, Wiernie opatruje.

7. Z Bogiem zostawajcie Wszyscy, pamiętajcie,
 Że co śmierć rozłączy, W wieczności Bóg złączy.
 Cz.

Anta: Zdrow bądź, Jezu; albo: Też ja zde bidny.

750. Idźże już po krótkim boju, Miłe dziecię,
 do pokoju! Idź, odpocznij słodko sobie W twój
 komorce, w cichym grobie! Śpij aż do dnia
 zmartwychwstania! Niechaj Bóg sam cię ochrania!

2. Błogo ci, żeś bieg skończyło, Z nędznój
 ziemi się śpieszyło! Duża, z ciałem rozwiązana,
 u Boga jest zachowana. Śpij aż do r.

3. Nie doznawszy pokuszenia, Przeżyłś czyste
 do zbawienia. Jezus, któregoś własnością, Do
 siebie cię wziął z radością. Śpij aż do r.

4. Bóg sam chce wychować ciebie Lepiej, niż
 tu ludzie, w niebie; Prawdą swoją cię oświeci
 I chęć do swój chwały wznieci. Śpij aż do r.

5. O anieli, grobu strzeżcie, Niegdyś z niego
 proch wynieście Głosem: wstań, dziecię kochane!
 W nieśmiertelność bądź ubrane! Śpij aż do dnia
 zmartwychwstania! Niechaj Bóg sam cię ochrania.

N.

Anta: Pogrzebmyż to ciało, albo: Jezu Chryste Panie miły.

751. Już to ciało pochowajmy, Dużę Bogu
 zalecajmy; By jej raczył z swój litości Dział
 dać we wiecznej radości.

2. Wszak ufamy i wierzymy, Że się, da Bóg,
 zobaczymy W on dzień świata ostateczny, Gdy
 nas wzbudzi sędzia wieczny.

3. Śpijże słodko w twoim grobie, Aż cię
 wzbudzi w świętej dobie Śmierci Pan, i do ży-
 wota Z lasi ci otworzy wrota.

4. Pomoż, byśmy żyli, Boże, W wierze, w cnocie i w pokorze, Potém szczęście umierali, Na twym sądzie się ostali.

5. Daj nam to, o Jezu Chryste, Coś odkupił nas zaiste Z moey śmierci, z potępienia, Chcąc nas przywieść do zbawienia. *Eliaś Łani. Oz.*

Nuta własna.

752. Pogrzebmyż to ciało w grobie, Niechaj tu spoczywa sobie; Z ziemi bowiem jest stworzone, W ziemię będzie obrócone.

2. A lubo się w proch obróci, Bóg mu życie znowu wróci; Ciało nasze szazitelne Z martwych wstanie nieśmiertelne.

3. Co tu teraz zasiejemy, Doskonałszém tam znajdziemy. Błogi ten, kto wierzy temu, Sercu ulży to smutnemu.

4. Kto tu w Boskiej trwa bojaźni, Z ludźmi w zgodzie i w przyjaźni, W łasce Boskiej on umiera, A śmierć niebo mu otwiera.

5. Lecz o Boga nie dbający, Ani bliźnich pochający, Chociaż znają przypkazanie, Ciężkie będą mieć skonanie.

6. Bo sumienie ich się sroży, Sądem i wiecznością trwoży; Kończąc życie swe doczesne, Idą ztąd na męki wieczne.

7. My stojący przy tym grobie, Uważmyż to dobrze sobie, Że ma każdy przypść na mary, Równie młody jak i stary.

8. Każdy grób to głośno mówi: I wy bądźcie też gotowi! Ani się nie spodziejecie, Kiedy i wy w dół pójdziecie!

9. Serca nie topmyż w marności, Lecz się ćwiczy-
my w pobożności; Bo do wiecznego żywota Jedna
nas prowadzi cnota.

10. Tę naukę więc dla siebie Przy tym za-
bierzmy pogrzebie: Że przy śmierci ten szczęśliwy,
Kto wiódł żywot świętobliwy. —

11. Już do domu się wracamy, Z tobą, bra-
cie, (siostró, dziecię) się żegnamy. Duża twa niech
się raduje, Tam gdzie śmierć już nie panuje.

Or. dawny.

Anta własna, albo: Jezu Chryste, Panie miły.

753. Pogrzebmyż to ciało w ziemi, Gdyż przez
wiarę pewno wiemy, Że w dzień sądny z martwych
wstanie, Mając niebieskie przebranie.

2. Ziemią jest i w ziemię idzie, Lecz z tej
ziemi znowu wyjdzie, Gdy Pan wszystkich świata
ludzi Na sąd pozwie, z martwych wzbudzi.

3. W niebie jego duch przebywa, W łasce
Pańskiej odpoczywa; Wszakci Bóg odkupił jego Z
grzechu przez Syna swojego.

4. Dobrze wzięły już skóńczenie Trości, żal i
utrapienie; Nosił jarzmo Chrystusowe, Umarł, lecz
ma życie nowe.

5. Duży nic nie dotknie złego, Ciało do dnia
śpi sądneho, Gdzie znów będzie ożywione, Chwałą
wieczną obdarzone.

6. Wiele trwóg tu doznawało, Tam będzie
ochłodę miało, Będzie w radości bez końca Świecić
się jaśniej od słońca.

7. Niechże już tu spocznie w ziemi; My do
domów swych pójdziemy, Na toż się gotując pilnie,
Bo śmierć pozwie nieomylnie

8. Wspomóżże nas, Chryste, Panie! I daj dobre dokonanie; Wszakś swoją krwią nas zbawił I nam wieczny żywot sprawił.

Mich. Weise, † 1542. N.

Anta: Jezu Chryste, Panie miły.

754. Smetni nad grobem stoimy, Lecz nadzieją się koimy, Że ten.: co tu zwłoki ściele, Wstanie.: w uwielbioném ciełe.

2. Błogi odpoczynek tobie! W nowym duża twa sposobie żyje.: w krainie pokoju, Wicéj.: nie doznawa znoju.

3. Uprzedziłeś nas do nieba, Dośad się nam stroić trzeba; Bo tu.: człowiek zagrożony Śmiercią.: zawżę z każdéj strony.

4. Miłością ku tobie zjęci, Mieć będziemy cię w pamięci; W wierze.: w cnocie, w pobożności Wśedłeś.: do błogiéj wieczności.

5. W cichym smętku pamiętamy, Że być zjednoczeni mamy; Chrystus.: nas upewnił w wierze, Że śmierć.: życia nie odbierze.

6. Jezu, coś tak, jak my sami, Plakał przyjaciela łzami, Jezu.: bądź naszą nadzieją, Rie- dy.: zmysły nam zmartwieją!

S. G. Bürde, u. 1753. N.

Anta: Tu w grobie pośój.

755. Tu fres jest ciała.: Proch musi z pro- chem być spojony, Lecz będzie wzbudzony, Cze- go go chwala!

2. Duch jest u Boga.: Ta wiara nasze ży- ociera, W cierpliwości wspiera; Jest wieczność błoga!

3. Tam się ujrzymy:; W radość się zmieni
narzekanie; Spełniś to, naś Panie, Czém się
ciebymy! Or.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

756. Ziarno w Boży grunt zasiejmy I w nadziei
się nie chwiejmy Przez Jezusa wesołego Smartwych-
wstania powstędnego.

2. I ziemi pośły ludzkie ciała, W które dech
moc Boża wlała; Śmiertelne do ziemi idą, Lecz
zaś nieśmiertelne wznidą.

3. Co siejemy teraz w mdłości, W niesławie,
w szazitelności, Wstanie ostatecznej chwile Prze-
mienione, w sławie, w sile.

4. Właśnie to, co tu chowamy, Jasne ciało
ogładamy W dzień przyjścia Syna Bożego, Na
głos archaniola jego.

5. Ciebmy się takiemi słowy, A każdy z nas
bądź gotowy Na śmierć i sąd ostateczny: Zdarz
to, Jezu, Boże wieczny! Staropolska.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

757. Ziemia przyjąć pragnie ciebie, Idźże! matka
cię u siebie Ręką zakryje miłości; Spijże siodko
i w cichości!

2. Nadół wzroś rzewliwy, nadół! Żegnamy
cię, idzieś w padół; Nie ujrzym oblicza twego,
Ani cię wracającego.

3. Co widzialném, czas zabiera, Niewidzialne
nie umiera; Więc to naś wiara błoga: Proch
do prochu, duch do Boga!

4. W górę wzroś rzewliwy, w górę! Tam iść trzeba przez pokorę; Tór nam wskazał Pan żywota W niebo przez grobowe wrota.

5. W matce ziemi, gdzie spoczywał, Sługa będzie pokój miewał; W domu Ojca, gdzie on żyje, Sługa szczęścia z nim użyje.

6. Błogo tobie już w zbawieniu! Błogo nam przy zobaczeniu! Śmierci i ból rozłączenia W nadziei jest do zniesienia.

7. Grób nasz tu w grobowym rzędzie, Czy otworzon rychło będzie, Czy też późno na mieśkanie: Jak chcesz, Panie, niech się stanie!

8. Ucz nas bieżać w pobożności, Stając przed tobą w godności; Potém wiedź nas Pańskim torem: W ziemię nadół, w niebo w górę!

Dr. Henryk Fr. Sachs. N.

Anta: Kto się w opiekę.

758. Zmarły człowiecze, z tobą się żegnamy! Przyjmij dar smutny, który ci składamy: Trochę na grób twój porzuconej gliny Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

2. Powracasz w ziemię, co ci matką była, Teraz cię strawi, niedawno żywiła! Tak droga każda, którą nas świat wodzi, Na ten ubity gościniec wychodzi!

3. Nie długo, bracie, z tobą się ujrzymy! Już tam dośedł, my jeszcze idziemy. Trzeba ci było odpocząć po biegu: Ty wstanieś, boś tu tylko na noclegu!

4. Boże! ten zmarły w domu twym przebywał, U stołu twego jadł, ciebie wzywał; Na twój li tości polegał bezpieczny, Daj duży jego odpoczynek wieczny!

Franc. Karpiński, u. 1740, † 1825.

D. Śmartwychwstanie, sąd i żywot wieczny.

Anta: Gdy Pan Jezus był pochowany.

759. Byśmy sobie wspominali, Co nas kiedyś czeka, Młodzyby się rozplakali Dla biedy człowieka.

2. Wiedzmyż, że umrzeć musimy I być wżyscy w grobie, Przed sąd srogi się stawimy: Biada złym w téj dobie!

3. Pomni na to, pokutujmy, Póki czas litości, Od wśech grzechów odstępujmy W wielkiej swéj żalości.

4. Kiedy przyjdzie Pan, nie wiemy, Więc w czujności trwajmy; Gdyż w radości z nim być chcemy, Jego wyglądamy!

5. Kupmy oleju świętego: Wiary palącej, Do żywota cnotliwego Nas zachęcającej.

6. Gdy przyjdzie dzień ostateczny, I głos Pański rzecze: Wstańcie! ten będzie bezpieczny, Kto miał o nim pieczę.

7. Liczbę składać będziem z tego, Cośmy tu czynili, Czyśmy wolę Pana swego Wiernie wypełnili.

8. Dobrym stażę po prawicy Stając sędzia wierny, Złych postawi po lewicy Na ich żal niezmierny.

9. Wyroś będzie Pana tego: Pójdźcie sprawiedliwi Do królestwa Ojca mego Wiecznie żyć szczęśliwi!

10. Złych stażę na potępienie, Iż się nie uznali, I swe szczęre polepszenie Złośnie odkładali.

11. Będą wołać w swéj rozpacz: Przykryjcie nas, góry! Lecz ich los się nie zinaczy, Żal to już niesfory.

12. Przetóż na to my chrześciance Często wspominajmy, Że i śmierć i sąd nastanie; W pobożności trwajmy!

13. Do pokuty bądźmy stworzy, Znając swoje grzechy, Tak nam niebo Pan otworzy Dla naszej pociechy.

Podług czeff.

Anta: Jezusie, światło żywota.

760. Chryste, z miłosierdzia twego Ducha użyjcz nam świętego, Niech nam w wierne serca sieje Nieśmiertelne z cnót nadzieje.

2. Na dzień przyjścia na świat twego Obudź w lasce z nas każdego; Uchowawszy wiecznej błody, Przyjmij na niebieskie gody!

Staropolska.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

761. Dość mam, dosypć tego świata, Chcę u Boga wiecznie być; Tam spokojne będą lata, Duża będzie błogo żyć. Świecie, w tobie marność, ból, Nędza, niebezpieczeństw rój; W niebie zaś jest pocieszenie, Pokój, radość i zbawienie.

2. Tak tam kiedyś się dostanę Na twe łono, Boże mój, Tam boleści czuć przestanę, Trości, ciężar złożę swój. W świecie pełno biedy, trwóg, Żalu, niebezpiecznych dróg; W niebie zaś jest pocieszenie, Pokój, radość i zbawienie.

3. Cóż jest rozkoś świata tego? Mgła i dym, znikomy kwiat! Kto dziś wesół z szczęścia swego, Jutro w nędzy śmierci rad. Świecie, w tobie marność, ból, Nędza, niebezpieczeństw rój; W niebie zaś jest pocieszenie, Pokój, radość i zbawienie.

4. Aniołowie i zbawieni Wypiewują Bożą cześć, Ludzie grzechem omamieni Nie chcą Bogu chwały

nieść. Pełny błędów, pokus, zdrań, Nieprawości
jest ten świat; W niebie zaś jest pocieszenie, Po-
kój, radość i zbawienie.

5. Przetóż w górę, myśli moje, Tam do nieba
wznosicie się; Dużo, obierz cnoty stroje, Grzechy
odstępujcie mię! Świecie, tobie odpór dam, Bo
ja w tej ufnosci trwam, Że jest w niebie pocie-
szenie, Pokój, radość i zbawienie. Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

762. Gdy się w sławie Pan ukaże, Wszystkim
na sąd przysię rozkaze, Tam na samo zawołanie
Cały świat do sprawy stanie.

2. Strażnym Bóg nasz sędzią będzie Tym, co
w swym nie stali rzędzie, Głosów obcych poslu-
chali, Słych się spraw nie wystrzegali.

3. Sędzia na wszystko gotowy, Odkryje ust
niecne mowy, I to co świat marnie kreśli, W
czem się kocha, o czem myśli.

4. Każdy w własnej swej osobie Musi sprawę
zdać w tej dobie; Nie pomoga tam przyczyny,
Cierpieć musi za swe winy.

5. Nie pomoga też ozdoby, Nie pojrze tam
na osoby Sprawiedliwy sędzia wieczny: Zadrży
przed nim człek bezpieczny!

6. To tylko grunt, kto był wierny, A kto
wielk prowadził mierny. I wiary pochodzące cnoty
Ujdą za przednie Flejnoty.

7. Wszyscy świętych cnót pilnujemy, Na wal-
ny sąd się gotujemy, Na który bez wszelkiej zwłoki
Musz stanąć świat herości.

8. Na cnocie nikt nie utraci, Sędzia dobrze
ją zapłaci; Koronę ubłogosławi Tego, co cnót
poczet stawia.

9. Raze po krótkiej żalości Bóg swym do nieśmiertelności; Tam sobie już wytchną śmieje, Pójdą na wieczne wesele.

10. Tę my wieczność uważajmy, Dla tej marność porzucajmy; Do nieba z Bożą pomocą Gotujmy się dniem i nocą!

11. Prosimy cię, Chryste, Panie, Racz nam w wierze dać wytrwanie, Daj spędzić wiek w pobożności, Potém nas weź do radości! Starop.

Anta własna, albo: Wszyscy ludzie, którzy śpicie.

763. Gdy ten przyjdzie przestrogi dzień I świat cały spali ogień, To jest w on ostateczny dzień:

2. Zabrzmi trąba na powstanie; Bo ty sądzie będziesz, Panie, Żmartych i żywych zebranie.

3. Tu się musi każdy stawić, Król i żebrał, a się sprawić, Co zwykł czynić, czém się bawić.

4. Tu zaledwo praw zostanie Sprawiedliwy, nie w naganie: Cóż się z tobą, grzeszny, stanie?

5. Czyli będziesz niejakiego Wzywać na pomoc świętego? Ach nie masz użytku z tego!

6. Ufaśli w swych czynach śmiało, A w Chrystusie zaś za mało, Wiedz, żeaby to ośukało!

7. Ani posty, pącie, dary Nie ochronią cię od Łary; Strzeż się takiej błędnej wiary!

8. Co w Chrystusa tu wierzyli, Dobrze w życiu swém czynili, Ci na sądzie będą mili.

9. Rzecz: byłem ja spragniony, Nagi, głodny, utrapiony, W biednych przez was opatrzony.

10. Pójdźcież, wy błogosławieni, Wiecznie będziecie zbawieni, Za to hojnie nagrodzeni.

11. A niemiłosiernym rzecz: Żłamięliście o mnie pieczę, W ogień wieczny więc pójdziecie.

12. Przetóż każdy czujny człowiek, Król i żebrał i kłopotliwiek, Żył zawczasu napraw swój wiek.

13. Dobrze czyn, poprzestań złości, Z Bogiem, z bliźnim żyj w jedności, Umrzyj w wierze i w ufności.

14. O wspominaj dnia każdego Na wyrok ostatecznego, Ognia ujdzieś tak wiecznego. Cz.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

764. Idzie, idzie Bóg prawdziwy, Przyjdzie sędzia sprawiedliwy, Ten świat występek będzie sądził, Jak kto czynił, jak się rządził.

2. Chryste, sędzio sprawiedliwy, Zbawicielu nasz prawdziwy, Bądźże sędzią miłosiernym I przy czyncą naszym wiernym! Staropolska.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie, albo: Pod wieczór twa czeladka.

765. Królu królów, mój Chryste, Sędziąś świata zaiste: Użał się duży mojej, Niech się potem ostoi!

2. Wpij mię w księgę żywota, Daj, by żadna niecnota Gniewem twym nie groziła, Lecz czyśćność mię cieszyła.

3. Spójrzuj na mnie z litości Jak na Piotra w żałości; Racz mi jak Magdalenie Dać usprawiedliwienie!

4. Jako przy cie Mateusz, Jak usłowie Zachęsz, Jak Iotr dośedł miłości, Tak mi odpuść me złości!

5. A gdy sąd twój nastanie, Ach zmiłuj się, mój Panie! Postaw mię po prawicy, Edzie twoi zwolennicy.

6. Niech usłyszę z radością, Gdy rzecześ z uprzejmością: Pójdźcie, błogosławieni, Gdyż radość się nie zmieni!

7. Abym uweselony, I tobą ściśle złączony, Na wieki wielbił ciebie I dzięki czynił w niebie.

Angelus, u. 1624, † 1677. N.

Anta: Pomocą bądź naszą.

766. O jakżeście wy błogosławieni, Coście przez śmierć w niebo przeniesieni; Wyście wolnemi, My związani biedami różnemi.

2. Żyjemy tu właśnie jak w ciemnicy, W troskach, trwodze, w nędzy i w tęsknicy; Miasto radości Mamy prace, ciężkie doległości.

3. Wy po ziemskich trudach spoczywacie I od smutku bezpieczeństwo macie; Krzyż i przykrości Nie przeszkadzają ważej radości.

4. Sam Pan Chrystus Izy ociera waże, Macie, czego pragną duże nasze. Wam tam śpiewają, Czego ludzkie uchy nie słychają.

5. O któżby już nie chciał takiej zmiany, Aby mieżkać pomiędzy niebiany? Któżby chciał zostać, Gdyż nie może złym przysgodom sprostać?

6. Przypdź, o Chryste, abyś nas wybawił I mieżkanie nam w swém niebie sprawił. Wieczna światłości, Oświeć groby, weź nas do radości!

Sym. Dach, u. 1605, † 1659. N.

Anta: O przecudnie, albo: Wszyscy ludzie umrzeć.

767. O jakże niewysłowione Szczęście w niebie weźmiemy! Tam owoce niezliczone Wiary raz żać będziemy; Tam i płacz i krzyż ustanie, Błogi

żywot nam nastanie. Boże, w jakim zbawieniu
Będziem po doświadczeniu!

2. Tam, jakimś w swej istności, Naszej zjawi się duży; Nie zejdziesz nam na radości, Gdzie jest źródło rozkoży; Tam zbawienia zupełnego Dojdziemy przez Zbawcę swego; On to szczęście nam sprawił, Gdy na krzyżu nas zbawił.

3. Poczet tam pobożnych twoich Będzie chwalić społecznie W służbie, w dziękach, w pieśniach swoich, Ciebie, Boże nasz wiecznie, I tego co za nas życie Oddał, uczcżą należycie; I nim jako sprzyjażnieni, Będziem wiecznie złączeni.

4. Któżby nie chciał rozwiązany Tu być, a tam godować I po płaczu przeplakany I dóbr się wiecznych radować, Gdzie się boje nasze w palmy Smutne pieśni nasze w psalmy, Bieda w radość przemieni: O tam będziem zbawieni!

5. Rozraduj, się duży wierna, Twojem szczęściem bez miary, Łaska ci je da niezmierna; Poglądaj okiem wiary Ku pobożnych miastu pilnie, Tam wejść staraj się usilnie; Staraj się tu w niskości O dobra w wysokości!

6. Bez poświęcenia nie może Żaden wejść w niebo twoje. Bym cię raz oglądał Boże, Oczyszc tu serce moje; Pomagaj sam duży mojej, By nie ześlą z drogi twojej, Wiodącej mię bezpiecznie, Gdzie twa chwała trwa wiecznie.

Podle Schmolla. N.

Anta: Serdecznie żądam.

768. Tam w górze nad gwiazdami, Tam fraj pożądan, Je swemi rozlogami Wierze dobrze znany; Tam błyszczy śliczne kwiecie W wiecznej

wspaniałości, Tam strudzeni na świecie Wypoczną w błogości.

2. Wysłowie nie jest w stanie Człowiek rzeczy onych, A jednak nieustannie Pociąg czuje do nich; Zapomnieć ich nie może W smutku, ni w radości, Ani rozkoży morze Pojąć w zupełności.

3. Lecz wszyskim to na jawie, Którzy w wierze stoją, I w słowie Bożem prawie Mają ufność swoją; Pokutując ze łzami, Błodzy swą rozkożą, Potém tęskność z żądzami W łonie swosém nożą.

4. Co był u Ojca wiecznie, Przyszedł do niśkości I prawil swym bezpiecznie O tamtej radości. Jasłona się podniosła, Świat drugi fryjąca, Radość najżywsza wzrosła, I nadziei płynąca.

5. Już ten świat nie jest ciemny, Życie nie jest próżne; Tam byt nam da przyjemny, Idźcież myśli trwożne! W górę nas uprzedziwszy, Ciągnie nas do siebie, Świętą żadość wzniecivszy, By z nim mieszkać w niebie.

6. Daj się tak błogo ciągnąć W duchu niewątpliwie, Byś wzlecieć mógł, dosięgnąć Owych stron szczęśliwie! Potém cię dnia wiecznego Jasność opromieni, Wiara się serca twego W widzenie przemieni!

Karol Planck, około r. 1830. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

769. W ieczności, zacna myśli Mię ożywiająca, Mię w smętku ku niebiosom W górę unosząca! Tyś świeciś, błżej grzejeś Niżli słońca grzeją, Tyś mi szczęściem, rozkożą, Tyś moją nadzieją!

2. Pan żywota mi przyrzekł, Iż nie umrę wiecznie, Lecz po śmierci w radości Będę żył

Koniecznie. Czy mi je nadarmo dał, To słodkie tużenie? Żywot bez téj nadziei, Jest jedno cierpienie.

3. Ani próbek najmniejszy Śniżezon być nie może, A duch miałby myślący Śniknąć w śmierci porze? Ten Pan, co nam żywot dał, Co go utrzymuje, On nam żywot i z prochu Wzbudzić obiecuje.

4. Duch mój pragnie tu dopiąć Celu wysokiego, Lecz mimo gorliwości Nie dosięgnie jego. Na cóż mi więc ta dążność, Na co ta moc dana, Gdybym w śmierci miał zginąć Jako morska piana?

5. Do prawdy i do światła Testni duch człowieka; Na próżno! tu zupełnie Ich się nie doczeka! Tam tylko w wyższym świecie Ich zdroj go pochrześci, Co tu poznał po cześci, Tam pozna najlepiej.

6. Często cnota zelżona Płacze tu w niedoli, A złoczyńca się w szczęściu Nadyma, swawoli. Lecz sędzia sprawiedliwy Tam w niebie króluje I cnotliwym nadgrode Obfitą daruje.

7. Oj z tego duża moja Błogą radość miewa! I nad grobem chrześcianin Wesoło zaśpiewa: Wiemci, w łogom uwierzył, Znam i ten ślub Boży: Że duży nie da umrzeć, Że nasz grób otworzy!

8. Tak pola, łąki, lasy W zimie umierają, Jak słońce je ogrzeje, Na wiosnę wstawają. Oj wiosna jest obrazem Lepszego żywota, W tym obrazie mi świeci Wieczności istota!

Jan E. Schmidt, u. 1669, † 1745. N.

Anta własna.

770. Wiemć ja, że w niebie Jest miejsce fraśne, Gdzie się lśni Chrystus Nad słońce jasne;

Kto trwa w miłości, W prawdzie i w wierze,
Tego po śmierci Do siebie bierze.

2. O Boże miły! Racz nas z miłości Spo-
sobić wcześniej Do tej radości, Byśmy twarzą
w twarz Ciebie widzieli, Po ziemskich trudach
Spoczynek mieli.

3. Ach o dniu przykrzym Zgonu naszego Ucz
nas pamiętać Czasu każdego, Że ciało z prochu
Ledz musi w grobie, Duża z wszystkiego Dać
liczbę tobie.

4. Późna to praca Dostatki zbierać, Gdyż
śmierć nie mogą Od nas odpierać; Daremnie
człowiek Za sławą goni, Na sądzie Pańskim
Go nie obroni.

5. Kto przywdę czyni Bliżniemu swemu, Bóg
też nie będzie Łaskawym jemu; Kto gardzi
biednym, Czemuż nie bacz, Że proch od prochu
Się nie odznaczy?

6. Rozkoże mina, A żal zostanie; Miejmyż
o niebie Pilne staranie! Tam w łacie cnoty
Pięknie ubrani, Do wiecznej chwały Będą
wezвани.

7. Boże, daj rozum I pamięć tego, Że tu
nie mamy Miejsca trwałego, Że się gotować
Pilnie potrzeba, Byś nas po śmierci Mógł
wziąć do nieba.

8. Raduj się dużo, Raduj się w Panu, Że
błogość wieczną Maś obiecaną. Stój tylko w
wierze I bojuj stale, Bóg ci Koronę Da w
swojej chwale.

Cz.

Pieśni górnicze.

Anta: Czego chcesz, po nas, Panie; albo: Panie Boże, zmiłuj się.

771. W światłości nieprzystępnej mieżkający
Panie, Twa chwala w ustach naszych nigdy nie
ustanie!

2. Z twój ręki życie i chleb swój powzedni
mamy, Co na ziemi i co w niej, twoim darem
znamy.

3. Ty roli błogosławiś, by żywność rodziła,
A głębokości ziemi, by nas bogaciła.

4. O nieprzebrane skarby ukryłeś przed nami,
Byśmy o nie do ciebie chodzili z prośbami.

5. Z łaski swój nam otwierasz bramy twój
skarbnicy, A ufni w twą opiekę idziem w dół
górnicy.

6. Tam złota, srebra, miedzi, żelaza są składy,
A ty, by je wydobyć, nam dodawasz rady.

7. Tam słońca blask nie świeci, lecz opatrzenność
twoja, To pochodnia jest naša i od zguby zbroja!

8. Gdy krusze ku pożytku dla wszystkich ko-
piemy, Niech też w duchowne skarby, Panie, bo-
gatniemy!

9. Rozmnażaj w nas pobożność, strzeż nas od
niecnoty, Do szukania twój łaski dodawaj ochoty.

10. Broń nas od przygód wszelkich, Boże, z
twój litości, A po pracy przyjmij nas do wiecznej
radości.

Or.

Anta: Jezusie miłosierny; albo: Ach zostań z twą.

772. Szczęście Boże! tak wołamy Pomni na
swe młodości, Pomocy twój żądamy I twój o-
patrzności.

2. Szczęść Boże! gdy idziemy W podziemne
otchłanie, I wiernie pełnić chcemy Nasze powołanie.

3. Strzeż od niebezpieczeństwa, Wspieraj nasze
siły, Daj nam błogosławieństwa W pracy, Boże
miły!

4. Niech dobro pospolite Nasza pilność mnoży,
Niech starby swe obfite Ziemia nam otworzy!

5. Gdy dary pożyteczne Nam podawasz,
Panie, Niech też o dobra wieczne Mamy swe
staranie.

6. Tak w ogniu przeczyszczone Krużce cenę
mają, Tak duże polepszone Łaski twój doznają.

7. O roznieć w nas płomienie Twój świętej
miłości, Zbawienia wzbudź pragnienie Większe
niż marności.

8. Szczęść Boże! broń nas zawsze Mocą
twojej ręki, Tak tobie serca nasze Dadzą cześć
i dzięki!

Or.

Modlitwy.

W niedzielę rano.

Tenci to dzień, któryś ty sam uczynił nam ku spoczynku a ku chwale imienia twego, Panie zastępów! Przypisć jego rozwesela dużą moją i otwiera jej obfitość najzaczniejszych darów i dobrodziejstw twoich, mówiąc: Skosztujcież a obaczcie, jako jest dobry Pan! Zaprawdę dobryś ty jest, Boże, a miłosierdzie twoje trwa od narodu do narodu. Nie tylko o ciebie, lecz i o duży naszej maś ojcowskię staranie. Po pracy powzedniejż życzysz nam spoczynku i ochłody, a dużą prowadziś na zielone paśe i do wód żywych. Słowo twoje, to prawdziwy chleb żywota, a Iaska twoja w Jezusie Chrystusie, to prawdziwy napój, który gasi wszelkie pragnienie człowieka grzesznego. Dziś podawając mi to wszystko, co moją dużą pożywić, w dobrém umocnić, od złego odrązić i do pokuty pobudzić może, dajże mi, Panie, umysł gorliwy i pragnący jaś najwięcej forzystać z Boskiej hojności twojej. Wieczna prawda ewangelii Syna twego miłego, niech będzie dziś rozkośą serca mego, i niech utwierdza mię w wierze i w miłości ku tobie. Obfita pociecha, która płynie z odkupienia Chrystusowego i z obietnic przezeń nam uczynionych, niechże się głęboko wpoi w dużą moją, żebym w smętku nad grzechami mojami, na twém spolegał zmiłowaniu, a w przyszłościach ży-

wota doczesnego wspominał na owy stan wolności od wszelkiego ucisku, który nastąpi, gdy po krótkim doświadczeniu wszyscy wierni twoi do przybytków wiecznego pokoju wezwani będą. Amen.

Poranna w dni robotne.

Boże łaskawy! chwale i wielbię ciebie w tej porannej godzinie, żeś mnie nie tylko od młodości mojej po ojcowski żywił i dotąd zachował, ale też i prześlęj nocy moją obroną i pomocą być raczył. Oto wstałem zdrow z łóża mojego i widzę przyjemne światło dzienne. Panie żywota, cóż jest człowiek, iż nań pamiętaś a syn człowieczy, iż go nawiedzaś? We śnie nie wiedziałem o sobie, ale opatrność twoja strzegła ducha mego. Słodkim spoczynkiem pokrzepiłeś mię, jakiego wielu chorym, smutnym i zakłopotanym nie dostawało. Nie sądzę Panie, żem podobno jest zaniejszym od nich, ale uznaję wielką niegodność tak wielkiej łaski twojej. Obiecuję ci też w tym poranku, że tobie z ciałem i z duszą poddawać się i służyć będę. Chętnie zrzekę się każdej uciechy i wygody, której nienawidziś, każdej myśli i chęci, którą mi przez sumienie ganiś, każdego przedsięwzięcia i uczynku, który potępiaś i karać groziś. Pójdę wszędzie i wszystko czynić będę za twoim rozkazem. Nic mię nie zrazi w wykonywaniu dobrotliwej woli twojej, ani smutek, ani radość, ani trudność lub przeciwność jaka. Wszakci wiem, że kto w miłości ku tobie wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Wzmocnij i zachowaj ty sam, o Boże, te dobre przedsięwzięcia moje a poświeć je łaskawie. Strzeż i błogosław mię i moich teraz i na wieki. Amen.

W niedzielę wieczór.

Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o Królu świętych! Któżby się ciebie nie bał, Panie! i nie wielbił imienia twego, gdyżes sam święty? Duża moja wzruszona wielkością, mocą i miłością twoją, które jej w słowie twojem świętém dziś znowu tak żywo i przejmująco wystawione były, forzy się przed tobą, Ojciec światłości, i słabe ci oddaje chwały i dzięki za wielmożne sprawy, któreś uczynił ze mną, niegodnym sługą twoim. Znajomość ciebie i Syna twego Jezusa Chrystusa raczyłeś pomnożyć i nią serce moje w tej błogięj wierze utwierdzić, że chcesz, o Boże, aby wszyscy ludzie do poznania prawdy przysięli i przez nią zbawieni byli. Zaisze, kto zna ciebie Ojcem niezmiernęj litości, bez bojaźni już zbliża się do tronu łaski twojej, i wyznając z skruchą różne pobłędzenia i nieprawości, pewien jest odpuśczenia twójego, gdyż bowiem nie chcesz zginienia żadnego grzesznika, ale żeby się nawrócił do ciebie i żył w błogości nowego posłuszeństwa. Ach dopomóż mi, Panie, abym wszystkie grzechy, które mię dolegają i na które Duch twój święty dziś mię tak mocno upominał, jak najbardzięj sobie znienawidził i na zawsze porzucił, jakem sobie przedsięwziął i teraz ten zamiar ponawiam. Wspieraj mię łaskawie, abym trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żył na tym świecie, i zawsze pamiętał na sąd i wieczność. Śmiłuj się też nad wszystkiemi, którzy w skazaniu serca na ciebie nie dbają, i po drogach nieprawości chodzą; skutkuj w nich prawdziwą skruchę i gotowość do śpiesznego polepszenia się. Niech bu-

łają pokoju i znajdują go u siebie. Światło ewangelii twojej, niech coraz jaśniej oświeca wszystkie narody, wyćpiea z pomiędzy nas wszelkie zabobony i błędy, wszystkie niezgody, nienawiści i uczynki ciemności. O Boże, który skutkujesz chcenie i wyfonanie dobrego, racz mnie i wszystkim ludziom być na pomocy, abyśmy z tego dnia świętego wieczny użytek mieli, a ciebie Boga i Ojca naszego pokornym sercem i świętobliwym życiem wysławiali. A.

Wieczorna w dni robotne.

Wszehmogący Boże i Ojcze! Gdy się obejrzę na cały dzień ubiegły, nie wiem, za co ci najprzód dziękować mam. Tak wiele wyświadczyłeś mi obrotu, pomocy i litości, że duża moja nie jest w stanie wszystko przypomnieć sobie i myślą ogarnąć. Tak wiele złego dziś mię potkać mogło, ale tyś mi był bliski i zaślaniał mię od niebezpieczeństwa i błoty. Moje własne siły i chęci moje, choćby najlepsze i najpoczuwse, nieby nie były doskonałe z tego, z czego się teraz raduję, gdyby twoja moc i łaska nie były mię wspierały. Czuję wprawdzie z ubolewaniem, że w niejednej rzeczy uchybił i woli twojej świętej nie dopełnił, jak się należało; jednak czyjaż to sprawa i litość, że większych jeszcze grzechów nie dopuściłem się? Ach odpuść mi, Panie, przestępstwa moje, za które bezcerze żałuję, a imię twoje niech będzie błogosławione za wstrzymanie mię od wielorakich nieprawości, do których mię i własne serce i zgorżenia rozmaite uwieść mogły. Dzięki tobie, żeś mi życie i zdrowie aż do téj chwili zachował, i co mi potrzebnym było, łaskawie uczynił. Dzięki tobie za wszystkie pobożne myśli i po-

rużenia serca mego, które duch twój święty we mnie wzniecał i do przestrzegania przykazań twoich mię pobudzał. Racz, o Boże, i tej nocy strzedz mię łaskawie. Nie byłbym spokojny i bezpieczny, gdybym nie wiedział i z ufnością nie wierzył, iż dobroć twoja i w ciemnościach objawia się nad wszystkimi ludźmi. Gdy usnę, ty czuwać będziesz nademną, i odwróciś wszelkie przygody i trwogi ode mnie. Na łonie łaski twojej odpocznę od prac powzednich, a do nowych posiłiś mię, jakżeś mię dotąd posiłał każdej nocy. O jak szczęśliwy jestem, że wszystko staranie moje na ciebie zdać mogę, wiedząc, że ty masz miłościwą pieczę o mnie i nie dopuściś na sługę twego, jedno co służy tu zbawieniu. W tej żyję i usnę nadziei, a zawstydzony w niej nie będę. Amen.

Przyśledłszy do domu Bożego.

Ach dobrotliwy i łaskawy Boże, naucz mię, jako bym ciebie w duchu i w prawdzie godnie chwalić mógł. Oddal ode mnie wszystkie próżne myśli, a natchnij mię pokorą i świętą nabożnością. Daj mi słuchać z uwagą słowa twego świętego, i wpój ty sam do serca mego wszystkie zbawienne nauki, przestrogi pobudki i obietnice twoje. Wzmocnij wiarę i ufność, miłość i nadzieję we mnie; pobudź mię do pokuty i polepszenia, do gorliwego pełnienia świętej woli twojej. Rozproś daremne troski o żywot mój, i niech na łasce twojej z wdzięcznością przedstawiam; ale do starania o duży dodaj mi jak największej ochoty i wytrwałości. Bądź ty sam, o Boże, myślą jedyną i rozkożą serca mego w tym dniu chwale twojej poświęconym, i niech miłość tu tobie we mnie wzmocniona będzie. O racz błogosławić

mojemu wnijsciu i wyjściu, abym wzrzużony twoją dobrocią ojcowską, we wszystkich dobrém nie ustawał, każdego grzechu pilnie się chronił i tobie wiernie służył w świętej sprawiedliwości i niewinności. A.

Przed spowiedzią.

O wszechmogący Boże! tyś jest Bóg miłosierny, łaskawy, dobry, długo cierpliwy, nie rychły ku gniewu, litościwy w karaniu, hojny w miłości, który żałujesz każdego utrapienia; co wszystko w tém się pokazuje, że ty nie chcesz śmierci grzesznego człowieka, ale żeby się nawrócił i żył. Dla tego masz cierpliwość i ze mną, czekając mojego uznania i nawrócenia się. Ty sam, łaskawy Panie, odpuszczasz grzechy. Przeto cię pokornie proszę, naucz mnie tego, jakoby z grzechów godnie powstać mógł. Nawróć ty mnie sam do siebie, a będę nawrócony. Uzdrow mnie od niemocy mojej duchownej, a będę uzdrowiony. Wzbudź tęsknotę w sercu mojem, a będę cię szukać przez prawdziwą pokutę. Wyjdź naprzeciwko mnie i pokaż mi łaskawe oblicze swoje, abym tobie szczerze wyznał wszystkie przestępstwa moje. Oczyszcć mnie od wszelkich grzechów moich. Odpuść mi zasłużoną karę za nieprawości moje. Stwórz we mnie serce czyste, Ducha twego świętego nie odbieraj ode mnie. Nie odrzucaj mnie od oblicza swego! O miły Panie, spojrzij na mnie okiem miłosiernym, jakos spojrzał na Magdalenę pokutującą, na Dawida żałującego za grzechy i na Piotra rzewnie płaczącego. Proszę cię, nie pamiętaj złości moich, których się dopuściłem od młodości mojej aż do czasu dzisiejszego. Zmiłuj się nade mną, a daruj mi łaskę swoją świętą. Póki żyję, uczyni to,

aby'm za grzechy swoje prawdziwie pośutował, mego polepszenia nie odkładał i na śmierć się przystojnie przygotował. O uczynź to, Boże mój, o co cię tak pokornie proszę! Amen.

2.

Ojcze, zgrześliłem przed tobą, i niegodzienem, aby'm się zwał dziecięciem twojem! Spójrzj łaskawie na skruchę serca mego i skutuj ty sam we mnie takie obrzydzenie złego, aby'm grzechu ścierze i statecznie unikał a siebie całego z ciałem i z duszą tobie poświęcił. Oczyszc mię od wszelkiej duchowej zmazy drogą krwią ułagalną, którą Syn twój za mnie na krzyżu przelał, i daj mi z rozkożą usłyszeć słowa litościwe: Usajże, odpuszczone są tobie grzechy twoje! Przyjmij też łaskawie śczere przyrzeczenie nowej wierności i nowego posłuszeństwa, które tobie teraz w pokorze czynię, i udziel mi siły, aby'm je ściśle i statecznie wypełnił. Stwórz ty sam we mnie serce czyste, a ducha prawego odnow we wnętrzościach moich. Użyj mi pokrzepienia przy stole Syna twego miłego, i poświęć mię na dziedzica wszystkich dóbr niebieskich. Wysłuchaj to pokorne i wierzące błaganie moje dla Jezusa Chrystusa! Amen.

3.

Panie Boże, miłosierny i litościwy, nierychły do gniewu i wielce miłosierny i prawdziwy, który okazujesz łaskę aż do tysiącznego pokolenia i odpuszczasz nieprawości, przestępstwa i grzechy, a przed którym nikt nie jest bez winy; ja nędzny, bardzo obciążony grzebnik idę przed święte oblicze twoje, błagając cię o odpuszczenie wszystkich występków moich.

Panie, bądźżeśli nieprawości upatrował, Panie, któż się ostoi? Na jedną rzecz z tysiąca nie mogę ci odpowiedzieć, a gdybyś ze mną chciał postąpić według sprawiedliwości, musiałbym drżeć ze strachu przed sądowną stolicą twoją. Lecz u ciebie jest odpuszczenie i wierzę słowu twojemu, że kto się do ciebie nawróci, nie zginie, ale żyć będzie. U ciebie jest łaska i wybawienie; albowiem także umiłował świat, żeś Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Ta droga ewangelia jedyną jest pociechą w wielkiej nędzy mojej. Sam sobie pomódz, niechém siebie usprawiedliwić, ani grzechów moich zamówić nie mogę, które mię przed tobą trwożą i wstydem napełniają. Czegóżbym się mógł spodziewać, gdyby Jezus nie był mi otworzył drzwi łaski twojej, i gdyby święta krew nie oczyszczała mię od wszelkiej nieprawości! O miłosierny Boże mój, daj mi to wszystko na moją korzyść, co drogi Syn twój dla mnie uczynił i wycierpiał; spojrzij na boleści i na mękę jego, jak gdybym ja sam cierpiał karę za winy moje; weź okup świętobliwego życia jego za życie moje i przypisz mi zupełną zasługę jego, abym w ozdobie sprawiedliwości jego wesół miał przystęp do tronu łaski twojej i u ciebie jako mego ubłaganego Ojca pokój znalazł dla duszy swojej. Ty widzisz, jako mię nędza grzechu zatrwożyła, ty masz upodobanie w prawdzie, która nic nie ukrywa, w tęskności ducha mego do ciebie i w życzeniu, abym pozbył się grzechu a twoim został. Raczże spełnić to gorące życzenie moje i rozgrześć mię dla Jezusa Chrystusa. Odwróć oblicze twoje od grzechów moich i zglądź wszystkie moje nieprawości; daruj mi wszystko, comkolwiek przeciw tobie i prze-

ciw bliźnim moim zgrzeszył; oczyścić mię od występ-
 kich zmaż na duży, abym był niepokalany i bez
 nagany. Wiele popełniłem grzechów przez gniew i
 popędliwość, przez nienawiść i zazdrość i inne
 żądze i namiętności; myśli i słowa moje były czę-
 sto nieczne i gorzkie; a postępkі niegodziwe i zu-
 chwale. O Boże, nie odrzucaj mię oblicza twojego,
 a ducha świętego nie odbieraj ode mnie! Wystę-
 pki winy moje puść w niepamięć, aby więcej ich
 nie wspominano! Pocięż mię pomocą i litością
 twoją, i daj mi mocną wiarę, abym co mi dziś
 przez sługę twego zwiastować każę, wpuścił do
 serca mego z całą ufnością i nie nie wątpił, żeś
 mię ulaskawił i wszystkie winy mi odpuścił. Po-
 magaj mi też potem do szczerego i dokładnego po-
 lepszenia życia mojego; nie daj mi nigdy zapomnieć
 tę wielką trwożę i nędzę, jakiej mię nabawiły prze-
 stępstwa moje, abym tak żalosnemi skutkami wstrzy-
 mywanym był od nowych grzechów. Osobliwie zaś
 niech wspominam na śluby tobie czynione, na twoją
 tak wielką nade mną litość i na zbawienie wiecz-
 ne, któreś mi znowu zapewnić raczył; co wszystko
 musi mój umysł w miłości ku tobie i w posłuszeń-
 stwie jak najwierniejsem zachować i obfite a godne
 owoce pokuty wydawać. Amen.

Po spowiedzi.

Błogosławiony człowiek, któremu odpuśczone nie-
 prawość a którego zakryty jest grzech! Błogosła-
 wiony człowiek, któremu nie poczyna Pan niepra-
 wości, a w którego duchu nie ma zdrady! Rzekłem:
 wypnam na się przestępstwa moje Panu, a tyś od-
 puścił nieprawość grzechu mego. Ty, o Panie,

jestes ucieczką moją! Nadzieja moja nie zawiodła mnie; zostałem rozgrzeżony i upewniony o twojej ojcowskiej łasce. Przetóż weselę się w tobie, duch mój raduje się z miłosierdzia twojego. Wszyscy, ach tak wielkie i rozmaite grzechy moje zakryłeś łaską przed oczami sprawiedliwości twojej; ławy zasłużone odpuściłeś mi dla bezerego żalu za przestępki moje, i żem cię pokornie prosił i uwierzył, iż więkze jest zmiłowanie twoje niż wszyscy nieprawość moja. Błogi pokój panuje w mém sumieniu; boś ty, o Boże mój, spojrzal na trwogę i struchę serca mego i uciżył wszelkie skargi i zarzuty duży utrapionej. Już więc nie wątpię, żem do miłości twojej znowu jest przyjęty; obietnice twoje nigdy nie zawodzą. Ale chcąc mię na zawsze przy sobie utrzymać i od podobnych lub więkzych jeźcie uchronić udręczeń, jakich przedtem doznawałem dla grzechów moich, miłościwie ozywaj się do mnie: Synu mój! (córkę moja!) daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich! Otóż weź je, Boże i Ojcie, to serce moje, tyle szczęśliwe przez twoje zlitowanie, weź je w moc i opiekę swoją, aby w niém same tylko pocziwe a tobie przyjemne myśli i chcenia mieżkały. Wstrzymaj od niego wszelkie ciężkie pokusy, a gdybyś je w mądrości swojej dopuścił, nie daj się mu zachwiać w miłości ku tobie, lecz obdarz je mezną siłą i wytrwałością w opieraniu się pożądliwościom i namówom do grzechu. Oczy moje niech pilnie baczą na zbawienne drogi i przykazania twoje, a cobądź świat wystawia im świetnego i powabnego, jeśli tobie się to sprzeciwia, niechże od tego się odwracają i wszyscy gardzą, czego ty nienawidziż. Na twój polegamy obietnicy: Ja ciebie nie opuścę, ani zaniedbam! Tobie więc pod-

daje się usłowie; ty mię wesprześ w słabości, wstrzymasz od upadku, wzmocniś w wierze i w świętobliwości i obdarzyś błogosławieństwem swoim. A.

2.

Milosierny Boże i Ojcze! Chwały i dzięki składam tobie z całego serca, żeś się mnie tak łaskawie użalić i dla Syna twego miłego wszystkich grzechy moje odpuścić mi raczył. Zachowajże mię, o wierny Boże, w łasce twojej, a daj mi siły i mocy, abym grzechu jak najbardziej nienawidział i onego się chronił, wszystkich pokusy do złego mężnie przemagał i tobie na upodobanie z wszelką ochotą i miłością po wszystkich dni służył. Naucz mię woli twojej i pokaż mi łaskawie, jakobym bez nagany przed tobą się zachował. Duch twój dobry niech mię prowadzi po ścieżkach prawych, a od zboczenia z nich na drogi marności i grzechu niechże mię obawą utracenia miłości twojej i zbawienia wiecznego jak najmocniej wstrzymuje. Amen.

Przed pożywaniem wieczerzy Pańskiej.

Milosierny Boże i Ojcze! Dziękuję tobie serdecznie, żeś mi odpuszczenie grzechów, żywot i zbawienie w Jezusie Chrystusie, Synu twoim, darował. Oto idę teraz do stołu świętego, u którego on wszystkich, którzy łaską i pragną sprawiedliwości, nasycą z obfitości łaski swojej. Niechże przystąpię do niego z prawdziwą żądzą zbawienia, w prawej wierze w boską zasługę jego, abym z posłuszeństwa, męki i śmierci jego z całego serca cieszyć i weselić się mógł. A ponieważ za wszystkich nas umarł i błogosławione owoce śmierci swojej nam wszystkim po-

daje, pobudź mię tedy do braterskiej miłości ku współwypłunym i ku wszystkim ludziom, abyśmy jedni drugim służyli jako członki jednego ciała, i jedni drugim odpuszczali, jakoś nam odpuścił w Chrystusie. Mocą życia i śmierci jego uczyni mię silnym do boju z grzechem i z światem. Pomóż, o Boże, abym takiego był umysłu, jakiego był zbawiciel nasz, abym też krzyż, jakibyś na mnie włożyć za dobre uznał, w poglądaniu nań cierpliwie nosił i w naśladowaniu jego aż do końca wytrwał. Zachowaj mię ustawicznie w świętej społeczności jego, żebym kiedyś z radością przed nim stanął i wielką wieczerzę w królestwie wiecznym z nim pożywał. Amen.

2.

O wierny Zbawicielu, Panie Jezu Chryste, któryś życie swoje za grzechy nasze na śmierć podał, dziękuję tobie z całego serca, żeś jeździł przed rozstaniem się z twojami uczniami i z tym światem wieczną pamiątkę miłości twojej w wieczerzy świętej ustanowił, i nam rozkazał, żebyśmy przy niej ublagalną śmierć twoją opowiadali, ażbyś przybędł. Przygotuj ty sam duszę moją, ażebym z serdeczną pokorą i z zupełną wiarą tę świętość przyjmował i przez pożywanie jej z tobą jak najściślej się połączył. Niechże co dzień dla zbawienia duszy mojej doznaję, żem śmiercią twoją odkupiony, z Bogiem pojednany i z tobą do królestwa niebieskiego przeniesiony. Pomóż też, póki jeździł na świecie żyję, żebym przy tobie, moim wiernym zbawicielu, statecznie wytrwał, w cierpliwości i w posłuszeństwie cię naśladował, a we wszelkiej biedzie i pokusie z

odkupienia swego się radował, dla niewinnej meści i śmierci twojej. Amen.

Westchnienie przy pożywaniu błogosławionego chleba.

Dziękuję tobie serdecznie, zbawicielu mój, Panie Jezu Chryste, żeś ciało swoje za mnie ofiarował. I ja chcę się tobie z ciałem i duszą poświęcić. Zachowaj mię w żywej wierze ku żywotowi wiecznemu! Amen.

Westchnienie przy pożywaniu błogosławionego wina.

O Panie Jezu Chryste, gorące tobie składam dzięki, żeś swoją krew niewinną i za mnie na krzyżu wylać raczył. Niechże mię ona oczyści od wszelkiej nieprawości, abym prowadził życie niewinne i bez nagany Bogu na cześć a mnie ku zbawieniu. Amen.

Po wieczerzy Pańskiej.

Ojczy najdobrotliwszy! przyjmij ode mnie serdeczne dzięki za tę łaskę, którą mi dziś przy świętej wieczerzy Syna twego wyświadczył. Tyś mnie biednego grzesznika usprawiedliwić, odpuszczenie grzechów mi zwiastować i mnie o wiecznym zbawieniu zapewnić raczył. W wierze jestem umocniony, błogą nadzieją napelniony i do dobrego wielce posilony. O niechże ztąd błogosławione połączą się skutki w całym życiu mojem!

Tobie zaś, Odkupicielu grzesznego świata, czémże się odwdzięczę za to, coś i za mnie podstał?

Niech ci będą przyjemne dzięki, które tobie w porzecz serca mego przynoszę, rozpamiętywając święte zasługi twoje. Przykład twój świętobliwy niech będzie światłem mojem na drogach życia mego, pociechą w smętku, nadzieją w chwili rozstania się z tym światem. Serce moje tobie chcę poświęcić i gorącą miłością ciebie się trzymać. Duch twój dobry niech mię prowadzi po drogach przykazań twoich. A gdy znowu powróciś w chwale niebieskiej, abys sądził żywych i umarłych, potem racz mi być miłościw i wezwać mię do wiecznych przybytków swoich, abym tam ciebie i Ojca i Ducha świętego na wieki wysławiał. Amen.

2.

Dziękuję tobie, Ojczy niebieski, żeś mnie grzesznego do łaski twój przyjął i o wiecznem zbawieniu zapewnić raczył. Dziękuję tobie, Panie Jezu Chryste, żeś mię z Bogiem pojednał i od bojaźni śmierci i potępienia uwolnił. Duchu święty, przyjmij dziękczynienie moje, żeś mię do pokuty pobudził, sumienie moje pocieżył i serce moje na twój gościół poświęcił. O Panie Boże, zachowaj mię aż do końca w tej łasce twojej, abym po wszystkie dni życia mego tobie służył, w świętobliwości się pomnażał a niegdyś zbawienia wiecznego dostąpił. Amen.

Es ist ein sehr wichtiger Punkt, dass die Formeln nicht nur die
 Sache selbst, sondern auch die Art und Weise der Darstellung
 enthalten. Die Formeln sind also nicht nur die Sache selbst,
 sondern auch die Art und Weise der Darstellung. Die Formeln
 sind also nicht nur die Sache selbst, sondern auch die Art und
 Weise der Darstellung. Die Formeln sind also nicht nur die Sache
 selbst, sondern auch die Art und Weise der Darstellung. Die
 Formeln sind also nicht nur die Sache selbst, sondern auch die
 Art und Weise der Darstellung. Die Formeln sind also nicht nur
 die Sache selbst, sondern auch die Art und Weise der Darstellung.

Es ist ein sehr wichtiger Punkt, dass die Formeln nicht nur die
 Sache selbst, sondern auch die Art und Weise der Darstellung
 enthalten. Die Formeln sind also nicht nur die Sache selbst,
 sondern auch die Art und Weise der Darstellung. Die Formeln
 sind also nicht nur die Sache selbst, sondern auch die Art und
 Weise der Darstellung. Die Formeln sind also nicht nur die Sache
 selbst, sondern auch die Art und Weise der Darstellung. Die
 Formeln sind also nicht nur die Sache selbst, sondern auch die
 Art und Weise der Darstellung. Die Formeln sind also nicht nur
 die Sache selbst, sondern auch die Art und Weise der Darstellung.

Es ist ein sehr wichtiger Punkt, dass die Formeln nicht nur die
 Sache selbst, sondern auch die Art und Weise der Darstellung
 enthalten. Die Formeln sind also nicht nur die Sache selbst,
 sondern auch die Art und Weise der Darstellung. Die Formeln
 sind also nicht nur die Sache selbst, sondern auch die Art und
 Weise der Darstellung. Die Formeln sind also nicht nur die Sache
 selbst, sondern auch die Art und Weise der Darstellung. Die
 Formeln sind also nicht nur die Sache selbst, sondern auch die
 Art und Weise der Darstellung. Die Formeln sind also nicht nur
 die Sache selbst, sondern auch die Art und Weise der Darstellung.

Wybór pieśni

na niedziele i święta według ewangelij i lekcij.

(Liczba oznacza numer pieśni; E. ewangelia, L. lekcya.)

A d w e n t.

Niedziela I.

E. 124. 100. 103. 108. 112.
L. 105. 107. 98. 113. 126.

Niedziela II.

E. 121. 99. 119. 111. 109.
L. 96. 117. 97. 101. 95.

Niedziela III.

E. 104. 106. 115. 123. 93.
L. 118. 120. 122. 113. 91.

Niedziela IV.

E. 109. 116. 102. 100. 92.
L. 110. 114. 125. 126. 112.

Narodzenie Pańskie.

E. 127. 132. 133. 139. 143.
L. 128. 135. 138. 153. 161.

Dzień ś. Szczepana.

E. 134. 140. 144. 146. 163.
L. 137. 142. 148. 281. 274.

Niedz. po Narodz. Pańskiem.

E. 129. 141. 159. 131. 585.
L. 136. 149. 147. 152. 151.

Nowy rok.

E. 587. 589. 591. 586. 585.
L. 588. 590. 592. 593. 594.

Niedziela po Nowym roku.

E. 145. 171. 82. 87. 146.
L. 162. 154. 403. 277. 409.

Dzień Trzech Królów.

E. 158. 142. 88. 62. 78.
L. 156. 157. 89. 297. 483.

Niedz. I. po Trzech Królach.

E. 155. 20. 550. 382. 38.
L. 373. 387. 470. 415. 138.

Niedz. II. po Trzech Królach.

E. 544. 547. 59. 480. 149.
L. 157. 457. 490. 496. 421.

Niedz. III. po Trzech Królach.

E. 484. 489. 503. 90. 364.
L. 359. 334. 473. 135. 411.

Niedz. IV. po Trzech Królach.

E. 61. 79. 80. 288. 138.
L. 435. 462. 458. 402. 44.

Niedz. V. po Trzech Królach.

E. 290. 154. 289. 306. 71.
L. 24. 170. 374. 333. 466.

Dzień Wzyszczenia p. M.

E. 130. 133. 150. 299. 296.
L. 157. 4. 416. 401. 22.

Niedz. VI. po Trzech Królach.

E. 396. 398. 92. 76. 285.
L. 7. 34. 53. 60. 280.

Niedziela starozapustna.

E. 376. 380. 495. 569. 568.
L. 402. 168. 423. 414. 342.

Niedziela mięsopustna.

E. 294. 295. 300. 15. 47.
L. 278. 419. 477. 424. 23.

Niedziela zapustna.

E. 15. 91. 381. 386. 357.
L. 461. 468. 447. 349. 553.

P o ś t.

Niedziela I.

E. 190. 187. 203. 479. 485.
L. 176. 185. 213. 476. 493.

Niedziela II.

E. 186. 209. 197. 464. 469.
L. 177. 180. 192. 436. 440.

Niedziela III.

E. 188. 191. 179. 338. 387.
L. 175. 181. 189. 341. 360.

Niedziela IV.

E. 178. 200. 208. 377. 533.
L. 194. 204. 202. 91. 164.

Niedziela V.

E. 198. 191. 399. 293. 406.
L. 203. 209. 16. 292. 284.

Zwiastowanie Jezusa (p. M.)

E. 110. 96. 434. 63. 492.
L. 101. 114. 176. 94. 363.

Niedziela Fwietnia.

E. 167. 192. 210. 408. 370.
L. 165. 206. 194. 404. 372.

Wielki czwartek.

E. 201. 400. 324. 437. 332.
L. 328. 316. 441. 340. 174.

Wielki piątek.

E. 205. 184. 183. 196. 195.
L. 207. 199. 209. 212. 182.

Wielkanoc.

E. 215. 219. 226. 227. 234.
L. 214. 217. 220. 228. 232. 240.

Poniedziałek wielkanocny.

E. 218. 223. 229. 231. 235.
L. 221. 222. 233. 236. 238.

Niedz. I. po Wielkiejnocy.

E. 237. 239. 365. 18. 272.
L. 224. 241. 367. 5. 267.

Niedz. II. po Wielkiejnocy.

E. 230. 282. 383. 562. 1. 17.
L. 19. 401. 407. 466. 539.

Niedz. III. po Wielkiejnocy.

E. 225. 432. 481. 488. 83.
L. 2. 536. 475. 494. 405.

Niedz. IV. po Wielkiejnocy.

E. 216. 229. 30. 443. 681.
L. 78. 16. 53. 417. 27.

Niedz. V. po Wielkiejnocy.

E. 303. 305. 767. 695. 275.
L. 294. 295. 298. 35. 33.

Wniebowstąpienie Pańskie.

E. 243. 29. 250. 248. 245.
L. 246. 247. 371. 384. 770.

Niedz. po Wniebowst. Pańsk.

E. 268. 280. 287. 521. 34.
L. 3. 302. 460. 459. 369.

Zielone świątki.

E. 253. 255. 258. 260. 251.
L. 252. 256. 259. 262. 410.

Poniedziałek świąteczny.

E. 254. 257. 263. 266. 8.
L. 261. 264. 12. 166. 413.

Niedziela Trójcy ś.

E. 4. 65. 73. 334. 13.
L. 6. 58. 7. 72. 379.

Niedz. I. po Trójcy św.

E. 482. 491. 534. 692. 762.
L. 67. 74. 386. 388. 462.

Niedz. II. po Trójcy św.

E. 343. 353. 301. 317. 391.
L. 460. 421. 348. 377. 350.

Niedz. III. po Trójcy św.

E. 335. 337. 352. 474. 54.
L. 86. 499. 501. 436. 487.

Niedz. IV. po Trójcy św.

E. 470. 473. 9. 173. 21.
L. 10. 509. 511. 761. 760.

Niedz. V. po Trójcy św.

E. 14. 5. 16. 389. 504.
L. 380. 475. 497. 297. 304.

Niedz. VI. po Trójcy św.

E. 405. 417. 418. 425. 467.
L. 309. 310. 169. 172. 174.

Niedz. VII. po Trójcy św.

E. 510. 64. 23. 20. 579.
L. 535. 537. 56. 331. 336.

Niedz. VIII. po Trójcy św.

E. 342. 346. 413. 373. 759.
L. 339. 351. 392. 77. 84.

Niedz. IX. po Trójcy św.

E. 31. 18. 3. 451. 453.
L. 344. 345. 420. 438. 393.

Niedz. X. po Trójcy św.

E. 505. 412. 357. 358. 164.
L. 570. 85. 55. 385. 390.

Niedz. XI. po Trójcy św.

E. 307. 355. 354. 426. 170.
L. 71. 66. 332. 276. 293.

Niedz. XII. po Trójcy św.

E. 511. 514. 507. 477. 576.
L. 84. 76. 26. 301. 449.

Niedz. XIII. po Trójcy św.

E. 452. 450. 446. 464. 577.
L. 54. 95. 83. 362. 366.

Niedz. XIV. po Trójcy św.

E. 12. 428. 424. 506. 23.
L. 408. 415. 439. 440. 445.

Niedz. XV. po Trójcy św.

E. 501. 448. 444. 386. 429.
L. 472. 359. 416. 698. 683.

Niedz. XVI. po Trójcy św.

E. 478. 500. 682. 687. 689.
L. 60. 65. 427. 430. 390.

Niedz. XVII. po Trójcy św.

E. 506. 509. 431. 433. 463.
L. 469. 568. 309. 57. 68.

Niedz. XVIII. po Trójcy św.

E. 461. 379. 569. 167. 1.

L. 365. 371. 389. 8. 768.

Niedz. XIX. po Trójcy św.

E. 512. 513. 26. 361. 342.

L. 454. 455. 456. 471. 458.

Niedz. XX. po Trójcy św.

E. 322. 330. 372. 381. 396.

L. 443. 449. 446. 16. 256.

Niedz. XXI. po Trójcy św.

E. 479. 428. 493. 485. 491.

L. 419. 423. 274. 267. 269.

Niedz. XXII. po Trójcy św.

E. 362. 473. 468. 763. 358.

L. 32. 28. 298. 59. 55.

Niedz. XXIII. po Trójcy św.

E. 583. 463. 373. 435. 412.

L. 352. 349. 39. 679. 684.

Niedz. XXIV. po Trójcy św.

E. 496. 82. 63. 89. 269.

L. 391. 404. 422. 407. 302.

Niedz. XXV. po Trójcy św.

E. 299. 481. 489. 26. 509.

L. 686. 691. 694. 769. 766.

Niedz. XXVI. po Trójcy św.

E. 686. 688. 696. 765. 767.

L. 277. 280. 281. 348. 341.

Niedz. XXVII. po Trójcy św.

E. 335. 333. 25. 392. 404.

L. 30. 56. 338. 764. 403.

Wykaz pieśni.

(Liczba oznacza nie stronę, ale numer pieśni.)

A.

Num.

Ach biednem stworz.	330
Ach Boże, mój Boże	1
Ach Boże najdobrot.	606
Ach Boże nasz . . .	541
Ach Boże, racz spoj.	267
Ach Boże spraw to	290
Ach cóż grzeszny . .	331
Ach jak biedny, ach	679
Ach jak występko . .	648
Ach Jezuu, przed . .	649
Ach kiedyżto śmierć	680
Ach mój Boże . . .	332
Ach mój drogi Zbaw.	703
Ach mój Jezuu! serce	333
Ach mój niebieski . .	334
Ach nieśmiertelny . .	2
Ach słodkich słów . .	335
Ach strzeż, Panie . .	436
Ach wpiś do żywota	313
Ach zostań z twą . .	3
Ach zwyciężco dziw.	243
Ależ jest me serce . .	474
Al teraz się dzień . .	650
A na ziemi niechże	4
Anieli z nieba zstap.	127
Aniołowie, cni . . .	128

B.

Num.

Bądź chwala, o Panie	643
Bądź cześć dobru . .	5
Bądź gotowy, duchu	437
Bądź od nas uwiel.	644
Bądź pochwalon, Jez.	129
Bądź pochwalon, Ojc.	130
Bądź tysiącroc . . .	175
Baranek już nieśie	176
Baranek nasz wielka.	214
Baranku Boży, Chryste	47
Baranku Boży, Jezuu	704
Będę ja zawsze wiel.	80
Bez powrotu, Boże	585
Bez przestanku . . .	438
Błogie dziecię . . .	736
Błogosławiony człow.	369
Błogosław nam, nasz	48
Błogosław swój lud	6
Błogo temu, kto się	475
Błogo tym, którzy	439
Bogu chcę mieć . . .	379
Bóg gdy niebo był	546
Bóg jest miłość sama	53
Bóg jest wierny . . .	54
Bóg jeśćcze żywy . .	81
Bóg mówi, że zbaw.	440

	Num.		Num.
Bóg nasz jest Bóg	457	Boże, tobie dziękuje.	554
Bóg nasz wszechmog.	215	Boże! tobie serca .	441
Bóg obietnic wiele	96	Boże, twoja dobroć	9
Bóg Ojciec z bezceręj	580	Boże, tyś w swym	251
Bóg opatrz, synu	82	Boże wielki od wiecz.	10
Bóg słońce i księżyc	586	Boże, wierny Boże	402
Bogu bądź cześć! .	705	Boże, wszystko jest	611
Bogu chwała w wys.	7	Boże, zachowaj nam	291
Bogum oddał sprawę	681	Boże, z dzieł twój	57
Bogu się ja poddaje	706	Boże, z twoich rąk	595
Bóg wszechmogący	91	Broń od niesprawiedl.	458
Boże, co twą łaską	607	Bronź nas, Panie	268
Boże, dobroć twoja	569	Bysmy sobie wspom.	759
Boże, który maś .	522	Bys nie utracił .	505
Boże, który mię .	502		
Boże, który wieś .	476		
Boże, który znaś .	401		
Boże, moc twa opa.	604	Choćby wszyscy odpa.	581
Boże mój, racz się	556	Chryście, któryś dniem	651
Boże mój, znowu	609	Chryście, obrońco .	269
Boże niebios i tej	608	Chryście, Synu Kocha.	164
Boże! niebo, ziemia	75	Chryście, tyś ukrzyżo.	177
Boże, niech się z two.	582	Chryście, zbawco duszy	151
Boże, niechże na .	570	Chryście, z miłosierdz.	760
Boże, nie opuść mię	8	Chrystusa wniebowst.	244
Boże Ojcie, bądź .	610	Chrystus był w więzy	216
Boże, Ojciec niebieski	557	Chrystus jest mym	707
Boże, oświeć nas .	41	Chrystus nasze zbaw.	178
Boże, przed którym	55	Chrystus Pan wstał	217
Boże, racz mnie .	552	Chrystus przykład poś.	165
Boże, sprawiedl. Boże	56	Chrystus się narodził	152
Boże, sprawied. Panie	529	Chrystus, Syn Boży	155
Boże stworzycielu .	477	Chwała bądź namemu	58

	Num.		Num.
Chwała bądź w wys.	612	Czemu się dużo	479
Chwała Bogu, już	652	Czemuż się tak, serce	480
Chwała Bogu, który	596	Czemuż zapominacie	571
Chwała Bogu w wys.	154	Cześć Bogu na wys.	140
Chwała Bogu w wys.	155	Człowiecze miły	445
Chwała Bogu w wys.	218	Człowiecze na świecie	425
Chwała Bogu wśch.	97	Człowiek grzeszny	708
Chwała tobie, Boże	578	Czyn wiernie powin.	556
Chwała tobie, uwiel.	156		
Chwała tobie, wiecz.	587		
Chwalcie Boga, o	157		
Chwalcie Pana,	85		
Chwalcie Stworzyc.	59		
Chwałę Bogu oddajmy	11		
Chwalimy cię, Boże	580		
Chwalmy Boga za to	588		
Chwalmy pieśnią rad.	158		
Chwalmyż Boga, o	598		
Chwał wierny zbiorze	515		
Chwalże Pana, dużo	12		
Ciebie, Boże, lud	550		
Ciebie, Boże, pozna.	555		
Cię, Boże, chwalimy	13		
Cierpliwość wam	445		
Cokolwiek mam dob.	424		
Co mój Bóg chce,	478		
Coś w ostatniej	459		
Cóż człowieku to pom.	682		
Cożes uczynił	179		
Cóż się wiele stara.	685		
Czas, byśmy ze snu	98		
Czas radości	159		
Czego chcesz po nas	14		
		D.	
		Daj, Boże, twym służ.	270
		Daj mi, Boże, pam.	405
		Daj mi, Boże, serce	460
		Daj nam, Panie mil.	525
		Dla czego się tak	481
		Dla Syna twego	42
		Dobrorzeczmyż Panu	92
		Dobroty, łaski pełny	15
		Dobry Ojciec i Boże	557
		Do ciebie, łaskawy	517
		Dokąd mię chcesz zap.	482
		Dokąd oko w polu	599
		Dokądże się uciekę	556
		Dokądże uciec mam	558
		Dokonano! już bieg	724
		Dopusćcie działkom	757
		Dość, dosyć mam	444
		Dość mam, dosyć	761
		Doświadczajcie sami	559
		Dosyć, Boże, deższe	525
		Dosyć długo tu żyłem	709
		Dosyć tego, weź mą	710

Idźcie do ołtarza .	543	Jeżusie, światło .	713
Idź, me dziecię .	738	Jeżu, słońce żywota	407
Idź wesół w Bożem	568	Jeżus, źródło bezęś.	93
Idźże już po krótkim	750	Jeżus żyje, a ja .	224
Jeden śkarb bym ja	572	Jeżu, twe głębokie	187
Jeśli ciebie, mój .	486	Jeżu, tyś jest poboż.	167
Jeśli domu sam Pan	548	Jeżu, wiem że .	687
Jestem na drodze .	571	Jeżu, żaden naucz.	168
Jeżu Chryste, Boże	17	Jeżu! z prośbą idzie.	276
Jeżu Chryste, któryś	292	Jeżu, życie życia .	188
Jeżu Chryste miłości.	712	Im większy przyż .	487
Jeżu Chryste, Panie	184	Już mię wziął Bóg	739
Jeżu Chryste, wykup.	221	Już nam słońce .	620
Jeżu, co zawże .	559	Już po wszystkich .	293
Jeżu, dawco żywota	360	Już rok dobiegł do	589
Jeżu, duży mój pok.	685	Już się koniec tygo.	657
Jeżu, duży światłoś.	185	Już się przybliżył .	658
Jeżu, jedyna żądoci	686	Już się to żegnam	714
Jeżu, Jeżu, me ufanie	18	Już się wieczór .	659
Jeżu, jutrzenna .	618	Już się wszystko .	189
Jeżu, któryś dla .	394	Już swe oczy zamknę	660
Jeżu, któryś się .	518	Już to bieg mój .	715
Jeżu, ludzi przyjacie.	317	Już to ciało pochow.	751
Jeżu, ma radości .	385	Jużto umieram .	716
Jeżu, mój Jeżu .	186	Już widzę z radoś.	621
Jeżu, prawdziwa .	142	Już wszędo jasne .	143
Jeżu, przybądź tu	19	Już wszędo światło	622
Jeżusa Nazareńskiego	222	I za mnieś umarł	190
Jeżus Chrystus, który	316		
Jeżus Chrystus mil.	166		
Jeżus Chrystus, nasz	223		
Jeżus grzesznych .	361		
Jeżusie miłosierny .	619		

R.

Każdy duchu chwał	76
Każdy myślą naboż.	20

Num.

Num.

Kiedy, Stwórco, .	85
Kiedy ranne wstają	623
Kim jestem? . . .	445
Kogóżbym, Boże .	386
Komu Pan Bóg .	488
Komuż, Boże, win.	577
Królu królów, mój	765
Królu, wieczny obfic.	49
Królu wysokiego .	583
Krótki wiek twój .	446
Krynico mądrości .	447
Kto jest miły Bogu	408
Kto da swym dziać.	550
Kto mówi: Boga	462
Który maś upodob.	310
Któryś sam jest .	463
Kto się Pana Boga	544
Kto się w opiekę .	428
Kto tak na Bogu .	489
Kto wie, jak blisko	688
Kto w ufności .	490
Któż był tak niewin.	191
Kto z Chrystusem	409
Kto zdrowiem obda.	576
Kwilę przeżalśnie	519

L.

Litościwy jest miły	464
Ludu Pański . . .	410
Ludzie czasu ostatn.	341

M.

Mądrość Ojca niebie.	192
Ma duża się nie puści	429
Mało ludzi na tym	411
Mam pozew, abym	717
Marność w świecie	689
Miałem Jezusa .	387
Miłości, coś mię .	388
Miłosiernym bądź .	465
Miły Panie, niech .	43
Mineła nocna godzina	624
Moc Boża dziwna	102
Mocny niebios stwo.	103
Mój Boże i Ojcie	412
Mój Boże, jak ty .	430
Mój Boże, naucz .	413
Mój Jezus żyw! cóż	225
Mój młody żywot	742
Mój Zbawicielu .	466
Mówią ludzie niero.	277
My ludzie za słabi	294

N.

Na apostołów wspom.	278
Na Boga miłego .	491
Na Boga, nie na mą	492
Nadół Chrystus idzie	431
Na Golgatę, dużo	193
Najbogatszym na .	448
Najwyższy rządco .	524
Na mądrości nam	449

Na niebie i na . 584
 Na ostatniej mej . 690
 Na Panu Jezusie . 389
 Napeln serce moje 194
 Narodzil sie Chrystus 144
 Narodzil sie nam . 145
 Na spoczynienie . 195
 Nastal nam czas . 226
 Nase oczy snem . 661
 Nawiedz nas, Duchu 255
 Na woli Panstkiej . 493
 Na wszystkich drogach 21
 Na zywnosc dla . 597
 Nie nie bacz y umysl 414
 Nie bierz nam Ducha 256
 Nie chciej niezmier. 740
 Niech swiat Bogu 104
 Niechze juz od wsbch 22
 Niechze milosc lzy 726
 Nie daj, o Boze . 494
 Nie daj, zebyśmy . 467
 Niedalek is od nas . 61
 Niema nic zalosniej. 515
 Nie masz wierniejšej 579
 Nie mówcie mi o 390
 Nie obruszaj się . 432
 Nie odrzuc mnie . 566
 Nie ofiary, nie dary 468
 Nie o marne swiata 257
 Nie placzcie sieroty 516
 Nie placzcież wiele 727
 Nie puśćże cię, Jezu 391
 Nigdy Bóg sprawie. 533

Noc ciemną przespa. 625
 Noc to jest, w której 146
 Nowy rok wesoly . 591
 Nuż Bogu dziękujmy 23
 Nuże, dušo, do rad. 105
 Nuże wielkanocne . 227
 Nuże wszyscy chrześ. 106
 Nuż usilnie, wszyscy 147

O.

Obacz, człowiecze . 495
 O bądź chwala . 258
 O błogosławiony czło. 373
 O Boże, bądź uwiel. 662
 O Boże, co obłokami 526
 O Boże, który . 600
 O Boże mój miłos. 534
 O Boże nasz miłosier. 342
 O Boże na wysoko. 542
 O Boże niebios i tej 62
 O Boże, racz się . 691
 O Boże! wielkie to 531
 O Boże, wspomnij 527
 O Boże, z łaski . 24
 Ocućcie się ze snu 450
 Ocuć się, serce, . 626
 O człowiecze, wspom. 692
 Oczy moje na Pana 496
 Od ciebie, wierny 304
 Odnów mię, wieczna 415
 Od Pana wiele . 693
 O dušo ma, wspom. 663

	Num.		Num.
Panie Boże, zmiłuj	28	Pobożni, sławcie	114
Panie Boże w wys.	325	Pochwalmyż Boga	65
Panie, cierpię na	247	Pochwalmyż Pana	668
Panie, co mieśkasz	395	Pod wieczór twa	669
Panie, dni życia	567	Podziękujmyż Chryst.	205
Panie, dośladźe swój	498	Pogrzebmyż to ciało	752
Panie! duży mój	452	Pogrzebmyż to ciało	755
Panie, jak chcesz	696	Pójdźcie do mnie	396
Panie, jak ich jest	540	Pójdźcie z radością	285
Panie! jakże bardzo	87	Pójdźmy z podzięk.	590
Panie Jezus Chryste,	112	Pokój niech będzie	204
Panie nasz, Jezus	172	Pokutę czynmy, bo	344
Panie, puść w pokój.	718	Pola już białe	601
Panie, słuchaj głosu	629	Pomnij, duży	326
Panie! tyś stół osobl.	324	Pomocą bądź naszą	35
Panie! ty życia mego	575	Pomóż mi, Jezus	470
Panie wielkiej mocy	281	Pomóż nam, o Jezus	560
Panie, z twój mam	455	Pomóż, pomocniku	500
Panie! znów żywota	667	Poprośmyż Ducha ś.	260
Pan jest Bogiem	64	Porucz Bogu swe	455
Pan Jezus ludu	325	Porzuc swe troski	501
Pan nasz króluje	29	Posłuchajcie wierni	575
Pan nasz, który	201	Pospiech, pospiech do	545
Pan ogniem swojej	499	Powolny światu	546
Panu wszyscy zaśpie.	54	Powstałszy z łoża	651
Pan zawołał sługę	747	Powstał z martwych	229
Pasterzu niebieski	282	Powstań, chrześcijański	419
Patrz, Boże! nieprzyj.	418	Powstańcież, o chrześ.	115
Pewność śmierci	750	Powstań już, duży	574
Pięć jest studni	202	Powstań, powstań	547
Pierwszym głosem,	650	Pożywajmyż wierni	527
Pilnie, ludzcy synow.	115	Prace dzienne wyko.	670
Pilnie, rodzice,	551	Prędko czas upływa	697

	Num.		Num.
Prosimy cię, co mieś.	306	Rozliczne uczynności	634
Przebudźmyś się.	348	Rozmyślajmyś dziś	205
Przebudź się, dużo	632	Rozpal mię twym	307
Przeciwnicy krzyża	284	Rozpominaj każdy	206
Przeczybyś miał stać	116	Rozważajmyś, żalós.	741
Przed obliczem	565	Rzuc, człowiecze	393
Przez ciebie Boga	343		
Przez obietnice	285		
Przybądź do nas	261		
Przyjdź, ach przyjdź	262		
Przyjdź narodów	117		
Przyjdź, o Królu	118		
Przyjdź, o Boże.	263		
Przyjdź, o wieczny	264		
Przyśłoś upadłym	363		
Przy tobie chcę	397		
Puść, o puść już	150		

R.

Raczo giną dni.	671	Sam Pan Bóg raczy	302
Raczże nas dziś	36	Sam Panie Boże	420
Radośnie śpiewajmy	151	Serce czyste stwórz	349
Radując się z Pana	230	Serce czyste stwórz	454
Radujmy się, o chrze.	94	Serdecznie żądam	720
Radujmy się, o chrze.	231	Skłoń się ku nam	37
Radujmy się wszyscy	248	Sława tobie, Boże	645
Raduj się, córko	119	Sławcie Boga, o	381
Raduj się, o dużo	719	Sławę twoją wyśp.	38
Raniuczko, gdy słońce	232	Sławne Pańskie	233
Rano wstawyż ze	633	Słońca zginęły prom.	672
Rok stary minął	392	Słońce sprawiedliw.	633
Rozgniewał się mój	337	Słowo twe jest rosą	298
		Słowo twe nauką	299
		Śluchajcie, wierni	152
		Śluchajmy z ust	376
		Śługa twój spraco.	745
		Ślušna to pamiętać	698
		Śmętni nad grobem	734
		Smutny czas niniej.	207
		Spojrzyj na Jezusa	208
		Spojrzyj z nieba	312
		Spraw to, abym	471
		Strachy śmierci	721

Strzeż mię od zdania	364
Stworzycielu nasz .	77
Stworzycielu wszech.	78
Światło wieczne .	636
Syn Boży się nam	155
Syn Boży z górn.	120
Synu Boży, Jezu	365
Szczęście Boże! tak	772
Szczęście nie zależy	88
Szczęśliw, kto na	377
Szczodra ręka twa	570
Szukaśli przyprawić	472

T.

Tak nas wola sam	398
Tak Pan Bóg świat	154
Tak tedy dokonałem	746
Tam w górze nad	768
Tenci dzień od Boga	155
Tenci to dzień weso.	156
Ten dom przez nas	561
Teraz gdy dokonywa	595
Tęsknie oczy swe .	503
Tobie bądź chwala	594
Tobie bądź cześć .	637
Tobie, Boże wszechm.	575
Tobie cześć wdawa.	286
Tobie, nieśmiertelny	89
Tobie się należą .	646
Tobie to dziecię pol.	308
Tobie to Emanuelu	157
Toć prawdziwy czas	158

To służna z wiern.	350
Trzeciego dnia wstał	234
Tu kres jest ciała	755
Tu widzisz rozkoś	745
Twoja cześć, chwala	528
Twoja łaska, o Boże	529
Twoim jestem wiecz.	509
Ty, co myśliś spraw.	421
Ty, coś cierpiał za	209
Ty doświadczaś .	562
Ty Panie, w młod.	565
Ty sam, Panie, daw.	647
Tys mię wziął .	673
Tys, o Boże, żniwo	602
Tys to godzien czei	90
Tys to sam świata	399

U.

U ciebie, o Boże .	520
Ucieśny dzień nam	235
Uczyń ze mną, jak	722
Ufaj Bogu swemu	504
Ufaj! światem Bóg	454
Ufaj w Bogu, widz.	505
Ufam Bogu w mém	506
Ufam Bogu w mém	507
Umęczenie Jezusa .	210
Usłyś prośby moje	521
Usłyś prośby moje	422
Uspokój się, o dušo	508
Uspokój się, o Syonie	287
Uwielbienia godny	66

Num.

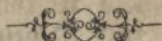
Num.

W

Walczcie mężnie .	423	Witaj do nas, święc.	238
We dnie i w nocy	435	Witaj Jezu Chryste	123
Wesel się serdecznie	236	Witajże, bohaterze	239
Wesoło śpiewajmy	121	W mękach krzyża .	212
Wesołyć nam to .	237	Wpuść, o słońce .	240
Wesołym głosem .	159	W sercu nie trapi się	71
Wiara stałą jest .	366	Wspomnij na mnie	30
Wieczności, zacna .	769	Wspomnij, o Dawco	351
Wiek życia minął	744	Wstał z martwych	241
Wielbicie Pana .	638	Wstał Pan Chryst.	250
Wielka to jest łaska	731	W światłości nieprzy.	771
Wielkie niebezpieczeństwo	513	Wszemmocny Pan	72
Wielkiś ty, Panie	67	Wszemmocny Panie	79
Wiemć ja, że mój	732	Wszyscy, co składają	309
Wiemć ja, że w niebie	770	Wszyscy, którzy po	39
Wiemci, w kogo ja	367	Wszyscy ludzie, którzy	352
Wiemci, w kogo ja	733	Wszyscy ludzie umrz.	723
Wiem dobrze, w kogo	368	Wszyscy umrzeć musi.	699
Wierny Mistrzu .	300	Wszyscy wierni chrze.	124
Wierzmyż w Boga	211	Wszystkich wiernych	734
Wierzmyż w Boga	68	Wszystkie nasze dzień.	674
Wierzmy w Boga	7	Wszystkie sprawy me	510
Wierzmy w Boga	69	Wszystkim, co nie .	473
Wierzmy w jednego	122	Wszystko dobre, co	311
Wierzmy serdecznie	160	Wszystko dobre, co	603
Wierzmy w wszechm.	242	W tobie ufał, o mój	31
Wierzmy wszyscy	265	W tym czasie poran.	640
Wierzmy z serca	249	W uciskach, w krzyżu	312
W imieniu Pańskiem	572	W ucisku moim do	314
W imię Ojca nieb.	639	Wydałeś pokarm .	50
		Wykrzykujecie z rado.	125
		Wysławiamy cię .	364
		Wzywam, Panie, na	353

3.

Źachowaj nas przy	301	Źgromadzać tu	455
Źacna wŹędy chwał.	535	ŹgrzeŹyłem, BoŹe	556
Źacnę z Bogiem	641	Źiarno w BoŹy	756
Źacnijmy pieŹń now.	40	Źiemia przyjść	757
Źadne okamgnienie	700	Źiemia Źmierci Źnem	605
ŹadajmyŹ od Ducha	266	Źle nie myŹliŹ ty	75
Źa dobre opatrowa.	675	Źłotego Źłońca bieg	677
Źal mi, Źem kiedy	554	Źmarły człowiecze	758
Źa miną! wódz naŹ	400	Ź miejsca na miejsce	755
Źapieczetuj w nas	51	Źmiłuj Źię i Źlituj	557
Źa twą, BoŹe, opatrz.	549	ŹmiłujŹe Źię, Panie	701
Źa wŹyŹtkiem i ludŹ.	52	Źnamy, Ojcie w wys.	558
Źbawca idzie!	126	Ź nieba idę wyŹoŹ.	161
Źbawco, twoja mił.	175	Ź ochotnēm sercem	289
Ź całego serca	642	Źostań ze mną, Jezu	678
Ź całego serca	676	Źostań z nami, Jezu	288
Źdrów bądź, Jezu	215	Źródło Źycia, uciech	74
Źe drogami twemi	578	Ź tobą idę do dzieła	456
Źegar wyciekl	748	Ź upadku Adamow.	95
ŹeŹ nam Źłowo Źwe	52	ŹważmyŹ Źywot Źm.	702
Ź głębokoŹci nędzy	555	Źwiasztuję wam rad.	162
		Ź wyŹokoŹci, do niŹ.	165
		Źywot ChryŹtusa	174



KSIEGARNIA
ANTYKWARIAT



1000.

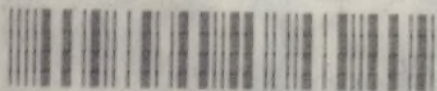
E



118969

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

5644 S



001-005644-00-0